ISSN 0867-261X

Senat

Rzeczypospolitej Polskiej

VIII kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

z 75. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 20 i 21 maja 2015 r.

Warszawa
2015 r.

ISSN 0867-261X

Senat

Rzeczypospolitej Polskiej

VIII kadencja

Sprawozdanie Stenograficzne

z 75. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 20 i 21 maja 2015 r.

Warszawa
2015 r.

Porządek obrad

75. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 20 i 21 maja 2015 r.

1. **Wyrażenie** zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum.
2. **Ustawa** o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych.
3. **Ustawa** o zmianie ustawy o działalności leczniczej.
4. **Ustawa** o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw.
5. **Ustawa** o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.
6. **Ustawa** o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym.
7. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.
8. **Ustawa** o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw.
9. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.
10. **Ustawa** o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.
11. **Ustawa** o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej.
12. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Księdza Jana Twardowskiego.
13. **Informacja** o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2014 roku.
14. **Drugie** czytanie projektu uchwały „In memoriam”.

Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Kancelaria Prezydenta RP	– sekretarz stanu Krzysztof Łaszkiewicz
Centralne Biuro Antykorupcyjne	– szef Paweł Wojtunik
Główny Urząd Geodezji i Kartografii	– prezes Kazimierz Bujakowski
Państwowa Straż Pożarna	– komendant główny Wiesław Leśniakiewicz
Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji	– sekretarz stanu Stanisław Huskowski – podsekretarz stanu Marek Wójcik
Ministerstwo Finansów	– sekretarz stanu Janusz Cichoń
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego	– podsekretarz stanu Daria Lipińska-Nałęcz
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– podsekretarz stanu Zofia Szalczyk
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	– podsekretarz stanu Tomasz Szubiela
Ministerstwo Środowiska	– sekretarz stanu Marcin Korolec – podsekretarz stanu Janusz Ostapiuk
Ministerstwo Zdrowia	– podsekretarz stanu Igor Radziewicz-Winnicki – podsekretarz stanu Piotr Warczyński
Społeczny Komitet Obchodów Jubileuszu Stulecia Urodzin Księdza Jana Twardowskiego	– przewodniczący ksiądz prałat Aleksander Seniuk

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 46)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maria Pańczyk-Pozdziej, Jan Wyrowiński i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram siedemdziesiąte piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Szanowni Państwo, PiS poprosił o rozpoczęcie obrad w dniu dzisiejszym o godzinie 14.30. Zgodziłem się na to. Rozumiem, że senatorowie PiS mieli jakieś inne zajęcia i jeszcze do tej chwili nie przybyli.

W związku z tym ogłaszam przerwę do godziny 15.00.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 47 do godziny 15 minut 01)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam panią senator Annę Aksamit oraz senatora Piotra Gruszczyńskiego. Listę mówców prowadzić będzie pan senator Piotr Gruszczyński.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Informuję, że Sejm na dziewięćdziesiątym drugim posiedzeniu w dniu 15 maja 2015 r. przyjął większość poprawek Senatu do ustawy – Prawo restrukturyzacyjne. Ponadto na tym samym posiedzeniu Sejm przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o izbach rolniczych oraz niektórych innych ustaw, a także do ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczeniach.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu siedemdziesiątego drugiego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego trzeciego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Państwo Senatorowie, projekt porządku obrad został wyłożony na ławach senatorskich.

Wysoki Senacie, proponuję skreślenie punktu: informacja Ministra Spraw Zagranicznych na temat polityki polonijnej. Punkt ten zostanie rozpatrzony na jednym z kolejnych posiedzeń, prawdopodobnie w czerwcu. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że propozycja została przyjęta.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, i rozpatrzenie go jako punktu dziewiątego, po punkcie dotyczącym prawa o szkolnictwie wyższym. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Wobec braku głosów sprzeciwu stwierdzam, że Senat przedstawioną propozycję przyjął.

Wysoki Senacie, proponuję, aby bezpośrednio po rozpatrzeniu punktu pierwszego porządku obrad, dotyczącego ogólnokrajowego referendum, zostało przeprowadzone głosowanie w tej sprawie. Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

(*Głos z sali*: Jest sprzeciw.)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Sprzeciw. Można…)

Pan senator Karczewski zgłasza sprzeciw.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Tak, ale chciałbym ten sprzeciw uzasadnić.)

Dobrze. Panie Senatorze, ale jest jeszcze jedna kwestia. Otóż jutro obrady rozpoczniemy o godzinie 9.00 od rozpatrzenia projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Księdza Jana Twardowskiego. Po tym punkcie także przeprowadzimy głosowanie.

Jest sprzeciw co do głosowania bezpośrednio po punkcie pierwszym.

Proszę bardzo, pan marszałek Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie widzę potrzeby, aby głosować nad tym wnioskiem bezpośrednio po debacie. Myślę, że senatorowie powinni mieć maksymalnie dużo czasu na to, żeby zastanowić się, jak głosować nad tym wnioskiem. Wniosek o referendum w ciągu wielu ostatnich lat jest zgłoszony po raz drugi. Pierwszy taki wniosek dotyczył restrukturyzacji służby zdrowia – i pamiętam, że z tej trybuny nasz kandydat, kandydat Prawa i Sprawiedliwości, Andrzej Duda reprezentował Kancelarię Prezydenta RP, jak również samego prezydenta, który ten wniosek złożył. I wtedy głosowanie również odbyło się w nocy, nie wiem dlaczego, widocznie to taki zwyczaj Platformy Obywatelskiej, żeby głosować w nocy. Ja myślę, że trzeba ten zwyczaj zmienić i jestem zwolennikiem refleksji i zadumy, pochylenia się nad tym, czy wniosek jest zasadny, czy niezasadny i czy mamy głosować za, czy mamy głosować przeciw.

Ja przede wszystkim chciałbym, Panie Marszałku, jeszcze w odpowiednim momencie złożyć wniosek o skreślenie tego punktu – bo pan marszałek jeszcze nie pytał, czy nie ma głosów sprzeciwu co do całego porządku obrad. Ale posuwamy się nieco dalej, tak że na razie chciałbym złożyć głos sprzeciwu: myślę, że po debacie powinniśmy jeszcze mieć chwilę na refleksję. Chyba że państwo macie już polecenie polityczne i musicie głosować za…

(*Poruszenie na sali*)

Jak macie, to trzeba będzie głosować za. Jak macie państwo dyscyplinę, to na pewno tak będzie…

Być może wobec dużej przewagi Platformy Obywatelskiej moje wystąpienie zupełnie nie ma sensu, ale ja się zwracam do senatorów Platformy Obywatelskiej o to, żebyście, Panie i Panowie, zastanowili się dobrze nad tym: nad wnioskiem, jak również nad głosowaniem. A ja póki co zgłaszam wniosek przeciwny do wniosku pana marszałka i proponuję, abyśmy głosowali w bloku głosowań po wyczerpaniu porządku obrad. Nie widzę żadnej merytorycznej potrzeby, aby to głosowanie odbyło się nagle, gwałtownie, być może w nocy, być może panie i panowie będą zmęczeni, śpiący, źle zagłosują, będziecie musieli państwo kary płacić…

(*Poruszenie na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Marszałku!)

Tak że ja bardzo proszę o to…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Ja rozumiem, że pan zgłasza sprzeciw…)

Ja chcę dokończyć swoją myśl, Panie Marszałku. Mam zwyczaj nieprzerywania nikomu, nawet jeśli siedzę na tym miejscu, na którym pan siedzi. Staram się nigdy nie przeszkadzać wypowiadającym się senatorom i prosiłbym o to również pana marszałka. Ja wiem, ile minut mam na przedstawienie swojego wniosku, nie wyczerpałem jeszcze swojego czasu.

Bardzo proszę o to, abyście państwo nie przyjmowali tej propozycji pana marszałka, aby głosowanie odbyło się bezpośrednio po zakończeniu tego punktu. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Kto…

(*Głos z sali*: Sprzeciw!)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Nie ma głosu sprzeciwu, bo to był wniosek przeciwny do propozycji marszałka.)

(*Głos z sali*: Ale ja…)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: W jakim trybie? Pan nie zna regulaminu, Panie Senatorze?)

(*Poruszenie na sali*)

Panie Senatorze, ja prowadzę te obrady. Obrady ja prowadzę, tak. I dziękuję państwu.

Zarządzam głosowanie. Głosujemy nad moją propozycją.

Kto jest za moim wnioskiem, głosuje „za".

Kto jest przeciwny, uwzględnia…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Panie Marszałku…)

Tak, proszę bardzo.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Panie Marszałku, ja mam takie pytanie… Teraz mamy głosować nad tym, czy będziemy, że tak powiem, bezpośrednio po tym punkcie przeprowadzali głosowanie?)

Tak.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: To ja mam takie pytanie, bo ja jestem… Być może wcześniej było…)

A w jakim trybie pan ma to pytanie?

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Pytanie do tego punktu. A mianowicie…)

To za chwilę będziemy obradować, jeżeli punkt nie zostanie zdjęty.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Ale to jest ważne dla tego głosowania. Bo ja nie jestem świadomy, Panie Marszałku, czy ten punkt został już wprowadzony.)

(*Głosy z sali*: No właśnie. Właśnie.)

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Czy ten punkt został wprowadzony?)

(*Głos z sali*: Nie został.)

(*Senator Bohdan Paszkowski*: To jest pytanie, jak mamy decydować o trybie głosowania bez wprowadzenia tego punktu. To chyba jest logiczne.)

(*Głosy z sali*: Brawo!) (*Oklaski*)

Panie Senatorze, punkt został wprowadzony do porządku obrad, państwo macie porządek obrad, a teraz głosujemy nad tym, aby głosowanie nad punktem odbyło się bezpośrednio po omówieniu punktu. To jest mój wniosek i teraz go przegłosujemy. Jest mój

(marszałek B. Borusewicz)

wniosek, jest sprzeciw i w związku z tym: nie, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, przechodzimy do głosowania…

(*Senator Zdzisław Pupa*: Ja w sprawie formalnej.)

W jakiej sprawie formalnej?

(*Senator Zdzisław Pupa*: W sprawie porządku obrad.)

Proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Marszałku, skoro nie został przyjęty porządek obrad, to nie został wprowadzony ten punkt, wobec czego nie można przegłosować czegoś, czego nie ma. Na razie niech pan zarządzi głosowanie nad przyjęciem porządku obrad, a później nad wnioskiem, który zgłosi pan senator Karczewski. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, postępuję zgodnie z regulaminem i zwyczajem tej Izby. Tak postępowaliśmy zawsze, więc nie ma pan racji.

Przystępujemy do głosowania nad moim wnioskiem o głosowanie bezpośrednio po omówieniu pierwszego punktu.

Kto jest za? Proszę, przycisk „za".

Kto jest przeciw? Proszę, przycisk „przeciw".

Kto się wstrzymał? Proszę, przycisk „wstrzymuję się".

(*Wesołość na sali*)

Na 81 obecnych senatorów, 52 głosowało za, 28 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

Tak więc głosujemy bezpośrednio po.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

Proszę bardzo.

Pan marszałek Karczewski, pan senator Meres i pan senator Rulewski – w tej kolejności.

Senator Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Myślałem, że jednak w innej kolejności będę zabierał głos. Myślałem, że najpierw będziemy rozpatrywać zatwierdzenie porządku obrad, a później odpowiednio głosować nad przedstawionym wnioskiem pana marszałka. Wydaje mi się, że jednak ta kolejność nie była do końca prawidłowa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imię powagi naszej Izby zwracam się do pana marszałka oraz do pań i panów senatorów Platformy Obywatelskiej o to, aby ten punkt – wprowadzony wbrew senatorom z Prawa i Sprawiedliwości, którzy brali udział w posiedzeniu Konwentu Seniorów – wydanie opinii na temat przeprowadzenia referendum przez pana prezydenta… Wnoszę o to, abyśmy ten punkt rozpatrzyli na specjalnym posiedzeniu.

I prosiłbym pana marszałka o zwołanie takiego posiedzenia. Jest wystarczająca ilość czasu. Chciałbym, aby senatorowie Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej zapoznali się w sposób wystarczający z opiniami, jakie mamy, z opiniami, które się jeszcze pojawiają, oraz opiniami, które mogą się pojawić. Jest bardzo wiele niejasności, bardzo wiele wątpliwości.

Bardzo proszę, aby pan marszałek był uprzejmy zwołać dodatkowe posiedzenie w przyszłym tygodniu, po wyborach, po tym, jak opadnie gorączka wyborcza, po tym, bardzo trudnym dla nas wszystkich, okresie kampanii wyborczej. Bardzo proszę, żebyśmy wtedy mogli na chłodno przedyskutować ten problem – bardzo istotny i bardzo ważny, zmieniający również nasz ustrój polityczny w pewnym sensie.

Tak że bardzo proszę o to, aby pan marszałek przychylił się do mojej i mojego klubu prośby, aby nad wnioskiem prezydenta pochylić się dłużej i bardziej wnikliwie. Jest to bardzo istotna i bardzo ważna kwestia. To jest 100 milionów zł. To są olbrzymie koszty przeprowadzenia takiego referendum. Ja jestem przekonany, że nawet wy, Senatorowie Platformy Obywatelskiej, po wyborach wygranych przez Andrzeja Dudę zmienicie zdanie i nie będziecie głosowali za tym referendum. Bo to jest w tej chwili rzecz zupełnie niepotrzebna, rzecz, która działa również przeciwko wam, senatorom Platformy Obywatelskiej, gdyż jestem przekonany, że pan prezydent Komorowski po przegranych wyborach stworzy inną siłę polityczną, odejdzie od was, a główne hasła wyborcze to będą właśnie te, które są zapisane w referendum. Proszę państwa, tak będzie, jestem o tym przekonany, i bardzo proszę, żebyście państwo jednak podeszli w sposób poważny do tego zagadnienia. Bo jeżeli są jakiekolwiek wątpliwości konstytucyjne, a te wątpliwości są, te wątpliwości są bardzo poważne… Jeżeli więc strażnik konstytucji wnosi pod obrady naszej Izby – to się rzadko zdarza, proszę państwa, pierwszy raz w tej kadencji, prezydent przez pięć lat w ogóle nie wypowiedział słowa „referendum", a teraz nagle po przegranych wyborach w pierwszej turze naciąga społeczeństwo na 100 milionów, żeby robić sobie kampanię wyborczą…

(*Rozmowy na sali*)

W związku z tym bardzo proszę, abyśmy traktując z powagą naszą Izbę, izbę wyższą parlamentu, również poważnie potraktowali wniosek pana prezydenta, mieli więcej czasu i mogli podyskutować

(senator S. Karczewski)

na specjalnym posiedzeniu w przyszłym tygodniu. Bardzo proszę o to Wysoką Izbę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, Panie Marszałku, rozumiem, że to jest wniosek o zdjęcie punktu z porządku obrad, bo w ramach regulaminu tylko taki wniosek można było złożyć. Tak? Jest to wniosek o zdjęcie punktu z tego porządku obrad.

(*Senator Stanisław Karczewski*: O zdjęcie.)

Pan senator Abgarowicz. Proszę bardzo…

(*Senator Stanisław Karczewski*: I…)

Rozumiem.

(*Senator Stanisław Karczewski*: I wniosek formalny do pana marszałka o zwołanie…)

Ale nie, Panie Marszałku, ten wniosek formalny akurat się nie nadaje do procedowania, to jest innego typu wniosek. Tak że procedujemy nad pana wnioskiem o zdjęcie z porządku obrad punktu: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum.

Proszę bardzo, pan senator Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Rozumiem, że głos przeciw…)

Zgłaszam sprzeciw…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Dobrze.)

…wobec zdjęcia tego punktu z porządku obrad. Dziękuję bardzo panu marszałkowi za wystąpienie, które wyszło poza materię formalną, a wynikało z niego, że macie już państwo przemyślany swój stosunek do tego referendum i po prostu liczy pan na to, że my zmienimy zdanie po wyborach. Otóż nie zmienimy tego zdania. Też mamy już wyrobione swoje zdanie. Dziękuję również za słowa dotyczące pana Bronisława Komorowskiego. Pan powiedział, że nie jest z nami związany. Rzeczywiście, my wspieramy pana Bronisława, ale jest kandydatem szerszym niż tylko Platformy Obywatelskiej i z całą pewnością po zwycięstwie będzie kontynuował prace, bo to, co się wydarzyło, zarządzenie tego referendum, ma służyć mobilizacji sił, które się w społeczeństwie ujawniły w pierwszej turze głosowania, sił opowiadających się za przywróceniem władztwa społeczeństwa nad partiami. Temu mają służyć jednomandatowe okręgi wyborcze. A zdania nie zmienimy, ponieważ tych jednomandatowych okręgów w wyborach do Sejmu nie jesteśmy w stanie ze względu na opór pozostałych elementów klasy politycznej, w tym PiS, wprowadzić od lat dziesięciu. A zatem, ponieważ, jak się wydaje, dla wszystkich sprawa jest jasna, a opinia publiczna bardzo czeka na rozstrzygnięcie Senatu, składam wniosek o utrzymanie tego punktu w porządku obrad i głosowanie natychmiast po wyczerpaniu tego punktu. Jak sądzę, nie będziemy debatowali aż do nocy, czego się pan marszałek obawia, mam nadzieję, że zakończymy za białego dnia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Nawet do rana, do rana…)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: …żeby za dnia głosować.)

Panie Marszałku, nie ma polemiki w tej kwestii w tym punkcie.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ale ad vocem mogę, Panie Marszałku, bo…)

(*Senator Andrzej Owczarek*: Nie, nie ma!)

(*Senator Stanisław Karczewski*: …opinia publiczna została wprowadzona w błąd przez pana senatora i ja muszę to wyprostować. W trybie sprostowania, w trybie sprostowania ja muszę, dlatego że…)

Proszę bardzo, Panie Marszałku, ale proszę nie przeciągać.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ale, Panie Marszałku…)

Proszę uprzejmie.

(*Senator Stanisław Karczewski*: My nie przeciągamy…)

Proszę uprzejmie.

(*Senator Stanisław Karczewski*: …tylko poważnie chcemy traktować naszą pracę, nasze obowiązki i naszą służbę ojczyźnie.)

Informuję, że do dalszych sprostowań już nie dopuszczę.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, pan powtarza obiegową opinię mówiącą o tym, że Prawo i Sprawiedliwość jest przeciwne jednomandatowym okręgom wyborczym. Panie Senatorze, proszę spojrzeć do archiwum Sejmu. My złożyliśmy wniosek, przez was odrzucony, o mieszaną ordynację wyborczą. Taki wniosek naszego autorstwa leży w archiwach. Tak że, Panie Senatorze, proszę nie mówić…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: I nie siać fermentu.)

Proszę nie powtarzać, Panie Senatorze, obiegowych opinii, które są zupełnie nieprawdziwe, tylko są wytworem wyobraźni Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W związku ze złożeniem wniosku o zdjęcie z porządku obrad tego punktu i sprzeciwem wobec tego wniosku zarządzam głosowanie. Będziemy głosować nad wnioskiem pana marszałka Karczewskiego o skreślenie punktu.

Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto jest za? Przycisk „za".

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

(*Głos z sali*: Za czy przeciw?)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Za, za, za.)

(*Głos z sali*: Przeciw!)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Wy jesteście za!)

Wszystko jest jasne. Panie Senatorze Jackowski, proszę nie siać dywersji tam, na tyłach.

Proszę o wyniki głosowania.

Na 81 głosujących 26 głosowało za, 54 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 2**)

Wniosek nie uzyskał większości.

A teraz chcę zapytać, czy są sprzeciwy wobec głosowania w dniu jutrzejszym, po rozpatrzeniu projektu, nad uchwałą w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Księdza Jana Twardowskiego. Czy są sprzeciwy co do głosowania w sprawie tej uchwały? Nie ma.

Proszę bardzo, pan senator Meres.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku, na podstawie art. 48…

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Bliżej mikrofonu!)

(*Senator Alicja Zając*: Nie słychać.)

…ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu chciałbym wnieść o uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej; druki senackie nr 904 i 904 A. Proszę o rozpatrzenie go jako punktu dziesiątego porządku obrad, po punkcie dotyczącym prawa geodezyjnego i kartograficznego. Panie Marszałku, ustawa ta ma duże znaczenie dla członków ochotniczej straży pożarnej, którzy doznali uszczerbku na zdrowiu podczas akcji ratowniczych i ćwiczeń, i jest przez to środowisko od dawna oczekiwana. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze. Rozumiem, że jest już po posiedzeniu komisji, tak?

(*Senator Zbigniew Meres*: Tak, Panie Marszałku.)

Dobrze.

Czy ktoś wyraża sprzeciw dotyczący wprowadzenia do porządku tego punktu? Nie ma.

W takim razie wprowadzamy ten punkt jako punkt dziesiąty do porządku obrad.

Ktoś jeszcze się zgłaszał? Pan senator Rulewski się zgłaszał, proszę bardzo.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na podstawie tego samego artykułu, a więc art. 48 ust. 2 pkt 8, wnoszę o uzupełnienie porządku obrad siedemdziesiątego piątego posiedzenia Senatu o punkt dotyczący uchwały „In memoriam", dodanie go jako ostatniego. Nad tą uchwałą już się pochyliła Komisja Ustawodawcza i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie jednolitego tekstu projektu. Tym wszystkim, którzy nie mogli brać udziału w posiedzeniach komisji, chciałbym wskazać, że uchwała miała towarzyszyć ustawie o działaczach opozycji i osobach prześladowanych. To towarzyszenie jest niezwykle ważne, ponieważ ustawa o działaczach opozycji obejmuje krąg osób bezwzględnie prześladowanych, dotkniętych różnymi sankcjami, ale nie jest to cała prawda, nie obejmuje to wszystkich prześladowanych i wszystkich kategorii prześladowań. Wiem dobrze, że za panowania ustroju komunistycznego naprawdę wielu ludzi zostało dotkniętych prześladowaniami, a to ze względów światopoglądowych, nawet w instytucjach władzy, gdzie nie mogli się ujawniać, gdzie musieli się ukrywać ze swoim światopoglądem. Często bywali też aresztowani, jak świadkowie Jehowy. A to ze względu na panującą nomenklaturę. Jako fachowcy byli dyskryminowani, mówię o słusznym i koniecznym awansie zawodowym, także w przypadku różnych indywidualnych przejawów obywatelstwa. Oni wszyscy przyczynili się do tego, że droga Polski do wolności okazała się skuteczna, rzetelna i prawdziwa. Stąd uważam, że w momencie, gdy pan prezydent Komorowski podpisał ustawę o opozycji antykomunistycznej i osobach prześladowanych, wskazane jest oddanie przez Senat, a więc instytucję, która od początku tej kadencji zajmowała się tymi osobami i podmiotami, czci i podjęcie stosownej uchwały. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Wniosek pana senatora Rulewskiego dotyczy projektu uchwały „In memoriam", druki nr 880 i 880 S.

Czy jest sprzeciw wobec wniosku pana senatora Rulewskiego? Nie ma.

Zatem wprowadzamy ten projekt do porządku jako punkt trzynasty.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad siedemdziesiątego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że jutro po punkcie dotyczącym uchwały w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Księdza Jana Twardowskiego będzie głosowanie, a następnie Senat zapozna się z informacją o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Informuję, że pozostałe głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 13 maja 2015 r. przekazał Senatowi projekt postanowienia o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum.

Marszałek Senatu skierował projekt postanowienia do Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w celu przedstawienia opinii w tej sprawie.

Projekt postanowienia prezydenta zawarty jest w druku nr 899, a opinia komisji – w druku nr 899 A.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana ministra Krzysztofa Łaszkiewicza, sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta.

Proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia propozycji pana prezydenta Rzeczypospolitej dotyczącej referendum rozpisanego na podstawie art. 125 konstytucji, który stanowi, że w ważnych sprawach dla państwa, mających szczególne znaczenie, może być przeprowadzone referendum ogólnokrajowe. Ustawa z kolei określa tryb i sposób przeprowadzenia takiego referendum.

Instytucję referendum w trybie art. 125 konstytucji należy rozpatrywać, analizować w kontekście postanowień art. 4 ust. 1 ustawy zasadniczej, w którym mówi się, iż naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli. A więc to system przedstawicielski jest systemem dominującym. Referendum stanowi jakby jego uzupełnienie. Wystarczy wskazać, że w sprawie referendum, o które występuje w omawianym dzisiaj projekcie postanowienia pan prezydent, trzeba uzyskać zgodę Senatu, a więc organu przedstawicielskiego, w trybie demokracji pośredniej.

Przedmiotem referendum, tak jak powiedziałem, może być każda istotna dla państwa sprawa. Nie ma żadnego przepisu, który by ograniczał prawo prezydenta do wystąpienia o przeprowadzenie referendum. Nie ma określonych żadnych dat. Po prostu prezydent w okresie, w którym sprawuje swoją funkcję, ma prawo złożyć wniosek do izby wyższej o zgodę na przeprowadzenie takiego referendum.

Należy tutaj zwrócić uwagę na dwa aspekty. Otóż referendum nie ma na celu zastąpienia decyzji ani Sejmu, ani Senatu w kwestii zmiany, w trybie art. 235, ustawy zasadniczej, a więc zmiany konstytucji. Referendum ma na celu pozyskanie opinii obywateli na temat tego, jak widzą rozstrzygnięcie, w tym przypadku po pierwszej turze przeprowadzonych wyborów… I dlatego prezydent uznał, że jest to odpowiedni moment, w którym należy zadać takie pytania. Po prostu tak wielu ludzi, ponad trzy miliony, uznało, że chciałoby, aby funkcjonował inny system wyborczy niż ten, który jest obecnie. I to jest podstawowy powód, dla którego pan prezydent w tej chwili o to referendum wystąpił.

Kolejną kwestią, oprócz kwestii zmiany systemu wyborczego, jest sprawa finansowania partii politycznych. Ostatnio przez cały czas podnoszona jest również ta kwestia. Do Kancelarii Prezydenta wpływa wiele listów i petycji wskazujących na to, że system, który został przyjęty na przełomie poprzedniej dekady i obecnej, nie jest do końca akceptowany.

Ostatnia kwestia, której ma dotyczyć referendum, to pytanie, czy w przypadku istotnych wątpliwości co do wykładni przepisów podatkowych należy rozstrzygać je na korzyść podatnika. Przypomnę, że pan prezydent złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy, która by tę sprawę regulowała, dając jednoznaczne prawo do rozstrzygania w omawianych tu wypadkach spraw na korzyść podatnika, tak aby obywatel nie czuł się w jakimś stopniu ograniczony omnipotencją państwa. Niestety, ten projekt ustawy jest rozpatrywany w parlamencie stosunkowo długo i prezydent uznał, że wspomniane pytanie również powinno znaleźć się wśród pytań referendalnych.

Warto zauważyć, że są tutaj, można powiedzieć, dwa elementy. Jednym elementem jest kwestia zmiany ustawy zasadniczej. Prezydent wniósł taką właśnie inicjatywę, chodzi tu o deregulację materii konstytucyjnej w zakresie dotyczącym właśnie sposobu wyborów do Sejmu. A drugi element to pytanie referendalne, które ma na celu poznanie preferencji obywateli. Pierwsza kwestia pozwala ustawodawcy zwykłemu na podjęcie decyzji co do modelu, jaki uzna za stosowny. Zostanie bowiem zlikwidowana, o ile referendum zostanie przeprowadzone… A jednocześnie jeżeli Wysoka Izba, parlament, uchwali ustawę, to zostanie zniesiona bariera w zakresie różnych sposobów przeprowadzania wyborów do Sejmu, zlikwidowana zostanie bariera, jaką jest zasada proporcjonalności zapisana w ustawie zasadniczej.

(sekretarz stanu K. Łaszkiewicz)

Chciałbym tutaj jeszcze zwrócić uwagę na właściwie już chyba ostatnią kwestię: często zdarza się w ostatnich wypowiedziach, w tym wypowiedziach medialnych, że wspomniane dwie kwestie są ze sobą łączone. Otóż proszę zwrócić uwagę na to, że referendum służy poznaniu preferencji obywateli. Z kolei ustawa, którą wniósł prezydent, pozwoli na rozstrzygnięcie przez ustawodawcę zwykłego, w jaki sposób mają odbywać się wybory do Sejmu. Mogą to oczywiście być jednomandatowe okręgi wyborcze, ale może to również być system mieszany. W pytaniu referendalnym nie ma zapisu dotyczącego wyłączności. Chodzi o to, czy obywatele w referendum… Czy obywatele w ogóle chcieliby, że tak powiem, uczestniczyć we wspomnianym modelu w kolejnych wyborach, które będą. Oczywiście jeżeli Wysoka Izba zmieni ustawą omawiane tu zasady. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela prezydenta.

Panie Ministrze, ja bym prosił tutaj, na mównicę.

Pan senator Cimoszewicz, pan senator Paszkowski, pan senator Obremski, Matusiewicz i pan senator Skurkiewicz. W tej kolejności.

Pan senator Cimoszewicz. Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

(*Głosy z sali*: Nie słychać.)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, nie słychać.)

Nie mogę włączyć mikrofonu…

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam dwa pytania.

Pierwsze. Załóżmy, że Senat wyrazi zgodę na propozycję prezydenta; wiemy, jaki będzie kalendarz, to znaczy kiedy realnie referendum będzie mogło być zorganizowane. Czy wziąwszy pod uwagę fakt, że okres poprzedzający referendum wypadnie w wakacje, a więc trudno będzie przeprowadzić jakąkolwiek sensowną dyskusję publiczną na temat kwestii poruszonych przez prezydenta, prezydent, no i pan w jego imieniu, oczekujecie frekwencji pozwalającej na podjęcie przez obywateli wiążącej decyzji?

I druga kwestia. Chciałbym lepiej zrozumieć intencję prezydenta co do pytania numer dwa, dotyczącego finansowania partii politycznych z budżetu. O co tak naprawdę chodzi? Czy chodzi o zmniejszenie kwot, czy o zmianę systemu? Pamiętamy wszyscy, że to budżetowe finansowanie zostało wprowadzone po to, aby zapobiegać korupcji politycznej. Oczywiście nie wierzę, że prezydent chciałby doprowadzić do odwrócenia tego. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

I teraz pytania zadaje pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, ja mam następujące pytania.

Po pierwsze, czy są panu znane te opinie konstytucjonalistów, które w tej chwili posiadamy, odnośnie do tego referendum? I czy nie uważa pan, że w kontekście w zasadzie wszystkich opinii, które wskazują między innymi na naruszenie konstytucji – bo to w zasadzie jest chyba we wszystkich opiniach – takie procedowanie, jak posyłanie wniosków do Sejmu o zmianę konstytucji, a jednocześnie występowanie – podkreślam: w tym samym czasie – o zarządzenie referendum jest niekonstytucyjne? Czy państwo macie jakąś odpowiedź na te poważne zarzuty konstytucyjne, czy ewentualnie będzie jakaś korekta postępowania w tym zakresie?

I jeszcze jedna okoliczność, która też wynika z tych opinii, które zostały przedstawione, a mianowicie mamy taką oto sekwencję zdarzeń. Zarządzenie prezydenta przewiduje, że referendum ma odbyć się 6 września. Ustawa o referendum przewiduje, że referendum ma się odbyć najpóźniej w dziewięćdziesiątym dniu od, powiedzmy, ogłoszenia postanowienia prezydenta. Z opinii prawnych wynika, że to zarządzenie może być opublikowane nie wcześniej niż 8 czerwca. A jednocześnie mamy sytuację, w której ustawa o ogłaszaniu aktów normatywnych wskazuje, że akty normatywne, w tym również to zarządzenie prezydenta, należy opublikować w Dzienniku Ustaw niezwłocznie. Ja z tych wszystkich okoliczności prawnych wyciągam czy też mogę wyciągnąć taki wniosek, że cała akcja jest nie do końca przygotowana. W związku z tym mam pytanie: czy pan prezydent – jeżeli Senat wyrazi zgodę na ogłoszenie referendum – ma zamiar ogłosić akt prawny w postaci swego zarządzenia niezwłocznie, czy będzie zwlekał do 8 czerwca, tak żeby się zmieścić w terminie dziewięćdziesięciu dni, czyli żeby dopasować wszystko do daty 6 września? Proszę mi odpowiedzieć na te pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I jeszcze pan senator Obremski. Proszę bardzo.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Ministrze, trzy pytania.

Pytanie pierwsze. Przed chwilą odbyła się tutaj w Senacie pewna dyskusja dotycząca tego, czy omawiana sprawa powinna być rozpatrywana na tej sesji Senatu, czy też trochę później, już jak gdyby po wyborach. Czy pan minister mógłby podać jakieś uzasadnienie, dlaczego musi to być teraz? Odłożenie tej sprawy dawałoby szansę głosowania w referendum trochę później, szansę przesunięcia go na czas, nazwijmy to tak, mniej wakacyjny. Będziemy majstrować… Czy raczej obywatele będą decydować o zmianie konstytucji, tak więc być może stworzenie szans dla dużej dyskusji o sensie JOW, o tej zmianie, tak żeby zachęcić ludzi do postaw bardziej obywatelskich itd., powinno odbyć się jednak w innym czasie niż sierpniowy…

Drugie pytanie jest takie trochę z tematu logiki. Jak czytam drugie pytanie referendalne… Czy gdybym był zwolennikiem dziesięciokrotnego zwiększenia dotacji dla partii politycznych, to powinienem w tym referendum głosować na „tak"? Bo mam wrażenie, że odpowiedź na „tak" większość społeczeństwa będzie odbierać jako skasowanie dotacji, ale to pytanie jest tak sformułowane, że właściwie jest, że tak powiem, pojemne dla wszystkich, którzy nie chcą nic zmienić w samej ustawie o finansowaniu. Czy tutaj nie zachodzi konieczność jakiegoś głębszego zastanowienia się nad tą sprawą?

I trzeci element, trzecie pytanie. W pytaniu pierwszym pytamy o JOW, ale słyszałem już wypowiedź pana prezydenta Komorowskiego, że to wszystko może się skończyć ordynacją mieszaną. Ja rozumiem, że jest tak, iż później decyzję będzie podejmował parlament i może nastąpić taki właśnie kompromis, niemniej jednak w tym momencie odbieram to tak, że takie komunikaty mogą być niebezpieczne dla opinii publicznej. Bo ona odczytuje literalnie: mamy decydować o jednomandatowych okręgach wyborczych. Gdyby było napisane, że albo JOW, albo system mieszany, czyli że zmienialibyśmy obecnie obowiązującą ordynację, to byłoby to, wydaje mi się, ciekawsze pytanie w stosunku do obecnego i bardziej precyzyjne. Tak? No, chyba że chodzi tu o to, że później ma być ogłoszone wymuszenie przez wolę narodu tylko i wyłącznie formuły jednomandatowych okręgów wyborczych – jeśli tak, to takie pytanie ma dla mnie sens, jest dobrze sprecyzowane. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie dotyczące kwestii finansowania partii politycznych. No, ustawa dzisiaj jednoznacznie wskazuje, w jaki sposób partie są finansowane: jest dotacja dla partii bądź koalicji, które przekroczyły określony próg procentowy, i jest subwencja dla partii za każdy mandat senatora czy posła. I to wspólnie traktowane jest jako dotacja dla partii pochodząca z budżetu państwa.

Oczywiście to ustawodawca zwykły będzie później decydował, jak to wszystko będzie wyglądało. Ale zdaniem pana prezydenta konieczne jest w tej sytuacji, kiedy wielu obywateli domaga się zmiany formuły… Bowiem, powiedzmy to szczerze, jest ona dla wielu nieczytelna. Ale, z drugiej strony, rozumiem też to, że wcześniej było to zmieniane z pewnych względów, bowiem poprzedni system, który obowiązywał, też powodował wiele zastrzeżeń. Wygląda na to, że nie ma systemu idealnego. W związku z tym prezydent chce odwołać się do obywateli – niech oni zdecydują, jak ma wyglądać finansowanie partii politycznych.

Jeżeli chodzi o opinię… Otóż, jak mówiłem już na posiedzeniu połączonych komisji – i teraz to powtórzę – ustawa zasadnicza nie do końca precyzyjnie reguluje tę kwestię, o której dzisiaj tutaj debatujemy. I stąd występowanie w doktrynie różnych stanowisk. Także te opinie, które państwo jako izba wyższa zamówiliście, traktują to różnie i są w niektórych przypadkach rozbieżne. W związku z tym, że nigdy nie było, o czym już na sali była wcześniej mowa, takiego precedensu… Bo jest to po raz pierwszy, to jest istotny precedens, który spowoduje wypracowanie pewnego kierunku. Proszę zwrócić uwagę, że doktryna w tym zakresie już od dawna – bo nie tylko przy okazji tego referendum, o którym dzisiaj rozmawiamy, ale i wcześniej… W piśmiennictwie istnieją różne wyłączające się opinie prawne, bo ustawa zasadnicza nie precyzuje pewnych kwestii do końca.

Jeżeli chodzi o publikację, to, tak jak pan senator wyraźnie powiedział, ma ona nastąpić niezwłocznie. Tak, ma być niezwłocznie. To pojęcie „niezwłocznie" tu obowiązuje i tak właśnie powinno to być publikowane.

Pytanie… Właściwie to, dlaczego teraz jest głosowanie, nie jest pytaniem do mnie. Cóż, bo tak zdecydowało Prezydium Sejmu…

(*Głos z sali*: Senatu.)

…Senatu – przepraszam – i tak zdecydował marszałek Senatu. Prezydent zgodnie ze swoim prawem w trybie art. 125 konstytucji wniósł do Wysokiej Izby projekt postanowienia z wnioskiem o wyrażenie zgo-

(sekretarz stanu K. Łaszkiewicz)

dy na referendum, czyli zgodnie z konstytucją zrobił to, co do niego należy. A organy stanowiące Senatu zadecydowały, że ta kwestia będzie rozpatrywana na dzisiejszym posiedzeniu.

Pan senator podniósł kwestię dotacji – czy chodzi o zwiększenie, czy może o zmniejszenie… Nie da się dokładnie tak tego zapisać w pytaniu. Proszę zauważyć, że te pytania muszą być ogólne, bo one muszą być jasne dla obywateli, którzy nie zawsze są na tyle dobrze zorientowani, żeby… No, trudno, żebyśmy zadawali pytania, które mogłyby właściwie stanowić normę prawną, bo nie o to chodzi. Proszę zwrócić uwagę, że jest to zapisane w uzasadnieniu. Należy po prostu przyjąć, że albo zmniejszamy dotacje, albo być może w ogóle odchodzimy od tego systemu. Z tym że, jak powiedziałem, wcześniej był inny system, który został zmieniony na taki właśnie, jaki mamy obecnie. Prezydent chce poznać stanowisko obywateli w tej kwestii. To jest pytanie, w odpowiedzi na które obywatele wskażą, co w finansowaniu partii politycznych należy zmienić. No, tutaj sytuacja może być właściwie zerojedynkowa: albo należy odejść od tej dotacji – jeszcze ją zmniejszyć i przejść na inny system – albo po prostu uznać, że system dotacji z budżetu jest prawidłowy. A o tym, na jakim poziomie jest dotacja, wyższym czy niższym, decyduje ustawodawca zwykły. Proszę sobie przypomnieć, że nie tak dawno właśnie w trybie ustawy obcięto o połowę dotacje dla partii politycznych.

I kolejna kwestia, którą podniósł pan senator, a mianowicie… Ja już o tym mówiłem, ale jeszcze raz chcę powiedzieć jednoznacznie, że inicjatywa legislacyjna pana prezydenta zmierza w kierunku usunięcia z konstytucji bariery uniemożliwiającej wprowadzenie innych trybów wyborczych – chodzi o usunięcie jednej zasady, zasady proporcjonalności. Ale to ustawodawca zwykły – stanowi o tym art. 235 konstytucji – uchwali regulacje dotyczące modelu, jaki będzie wprowadzony. Zaś referendum ma na celu pozyskanie informacji od obywateli na temat tego, jakich zmian chcieliby oni w zakresie JOW, czyli jednomandatowych okręgów wyborczych. Ale, powtarzam, to ustawodawca zwykły będzie decydował o tym, jaki będzie model, w trybie przewidzianym w art. 235 konstytucji.

Wydaje mi się, że na wszystkie pytania odpowiedziałem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Czy ja mogę zabrać głos w trybie ad vocem?)

Nie. Zapisałem pana marszałka do pytania.

Pan senator Skurkiewicz. Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsze moje pytanie dotyczy spraw bardziej przyziemnych, spraw finansowych.

Jaki w ocenie pana prezydenta będzie koszt przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum? Mówi się o różnych kwotach. Jedni mówią, że to będzie 100 milinów zł, inni mówią, że 120 milionów, a jeszcze inni, że 150 milionów.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ja słyszałem, że dwieście…)

Jakie będą koszty przeprowadzenia tego ogólnonarodowego referendum?

Druga sprawa również dotyczy referendum, ale nieco innego. Od dokładnie roku leży w Sejmie dwa miliony sześćset tysięcy podpisów, które zostały złożone w sprawie przeprowadzenia ogólnonarodowego referendum w sprawie obrony polskiej ziemi i Lasów Państwowych. W tej sprawie pan prezydent nigdy nie zabierał głosu. Czy pan minister nie uważa, że taka liczba głosów – przypominam: dwa miliony sześćset tysięcy – powoduje, iż nad tą kwestią powinien pochylić się urzędujący prezydent, głowa państwa, a przynajmniej zmobilizować do działania swoje zaplecze polityczne, czyli Platformę Obywatelską, która de facto finansuje kampanię wyborczą pana prezydenta? Kampania prezydenta Bronisława Komorowskiego to jest niebagatelna kwota 20 milionów zł… Czy nad tą kwestią nie powinna pochylić się większość sejmowa? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Matusiewicz. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, od wielu lat współpracuje pan z panem prezydentem. Był pan członkiem Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego… Na pewno pan zna jego poglądy na sprawę jednomandatowych okręgów wyborczych; pamięta pan, że w kampanii prezydenckiej w 2010 r. opowiadał się za tymi jednomandatowymi okręgami wyborczymi.

Dlaczego pan prezydent przez pięć lat nie wniósł takiej inicjatywy? Dlaczego nie zrobił tego na początku tej kampanii? Dlaczego nie zrobił tego przed pierwszą turą, tylko po pierwszej turze? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Panie Ministrze, na posiedzeniu czterech komisji senackich, które miało miejsce 14 maja, uzasadniał pan ten wniosek referendalny pana prezydenta niską frekwencja wyborczą i wyni-

(senator A. Matusiewicz)

kiem wyborczym jednego z kandydatów, a konkretnie pana Pawła Kukiza. Dzisiaj też pan mówił o tym, że ponad trzy miliony ludzi opowiedziało się za JOW. Tak pan podał w uzasadnieniu. Czy pan uważa, że wszyscy, którzy głosowali na Pawła Kukiza, głosowali tak tylko dlatego, że jednym z jego haseł wyborczych było wprowadzenie JOW? Czy zdaniem pana także inne względy z jego programu wyborczego zadecydowały o tym, że uzyskał on takie poparcie? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy w trakcie przygotowywania tej inicjatywy państwo spekulowali… innymi słowy, brali pod uwagę różne warianty co do wyników zarówno referendum, jak i inicjatywy pana prezydenta, którą złożył w Senacie? Tych kombinacji może być kilka. Na pewno możemy mieć do czynienia… Słowo „kolizja" być może nie jest najwłaściwsze. Mam na myśli problemy wynikające z faktu, że kończą się kadencje – i prezydenta, i Senatu, i Sejmu. A zatem mogą wystąpić… Referendum, które nie będzie mogło być skonsumowane w ramach tej kadencji Sejmu… Jednocześnie Sejm może odrzucić zgłoszony wniosek legislacyjny. Takich kombinacji ja naliczyłem szesnaście. To jest pytanie pierwsze.

Pytanie drugie. Panie Ministrze, wskazywano tu, że to referendum będzie kosztować, jak niektórzy szacują, 100 milionów zł. Czy była jakaś rozmowa z rządem na temat tych środków? Takie działanie nie było przewidywane, a suma jest dość pokaźna.

I wreszcie trzecie pytanie. Panie Ministrze, sam pan dopuścił różnice w opiniach ekspertów… Zatem można przypuszczać, że będzie złożona skarga konstytucyjna, która będzie rozpatrzona po tym, jak referendum już zostanie uznane za ważne, ale później okaże się, nie daj Boże, nieprawomocne. I z tego również może wyniknąć konflikt.

I kolejne pytanie. Panie Ministrze, wspomniał pan, że to jest referendum opiniodawcze. Zapewne pańska wiedza w tym zakresie jest większa od mojej, ale ja nie doczytałem się, nie znalazłem kategorii, pojęcia „referendum opiniodawcze". Jest tylko, że jest stanowiące lub niestanowiące, że zależy od wyniku i frekwencji… Poza tym niestety muszę podkreślić jeszcze jedno. Państwo, występując do Senatu o wyrażenie zgody na zarządzenie referendum uznanego za opiniodawcze w ważnych sprawach, nie uznaliście, że wprowadzacie Wysoką Izbę w konfuzję, że oto Wysoka Izba musi podjąć uchwałę w trakcie aktu wyborczego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.
Pytanie zadaje pan senator Pająk.
(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale to była już trzecia tura.)
To było już trzecie pytanie?
(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Tak.)
To przepraszam.
Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Pytanie o koszty. Proszę państwa, dziwne byłoby, gdyby koszt referendum…
(*Głosy z sali*: Mikrofon nie działa.)
(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Już wszystko jest w porządku.)
…miał stymulować prawa obywateli. Jeżeli konstytucja daje obywatelom możliwość, prawo wypowiedzenia się, to trudno mówić, że z powodu kosztów powinno się im tego prawa zabronić. Oczywiście te koszty wylicza Państwowa Komisja Wyborcza. Poza tym zawsze są na to środki z rezerwy budżetowej. To nie jest coś, czego nie można w demokratycznym państwie prawnym przeprowadzić.
Druga kwestia, która…
(*Poruszenie na sali*)
(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale jakie to są koszty?)
Niewiele…
(*Senator Stanisław Karczewski*: Panie Ministrze, proszę to określić.)
Około 100 milionów zł, ale te koszty, Panie Senatorze, wylicza Państwowa Komisja Wyborcza, to jest jej zadanie.
(*Senator Stanisław Karczewski*: Pani Marszałek…)
(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Chwileczkę… Teraz odpowiedzi udziela pan minister, a potem będziemy kontynuować.)
Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące ziemi polskiej, to powiem tak: ja nie bardzo widzę tutaj związek z ochroną ziemi… Ale dzisiaj właśnie pan prezydent, będąc bodajże w Siedlcach, na ten temat mówił i deklarował, że jest to wyjątkowo ważna sprawa i trzeba tę kwestię załatwić tak, jak należy.

(sekretarz stanu K. Łaszkiewicz)

Pytanie o poglądy prezydenta. Proszę państwa, ja tutaj nie jestem od tego, żeby oceniać, mówić, jakie prezydent ma poglądy. Mogę powiedzieć jedno: że prezydent zawsze był zwolennikiem jednomandatowych okręgów wyborczych, uważał, że takie rozwiązanie powinno istnieć – nieważne, czy w systemie mieszanym – i dał temu wyraz, podpisując ustawę, która wprowadzała jednomandatowe okręgi wyborcze zarówno w izbie wyższej parlamentu, jak i w samorządzie. To w ciągu ostatnich kilku lat się stało, prezydent te ustawy podpisał.

I było pytanie, dlaczego to referendum ma być teraz. Ja mówiłem o tym wcześniej. No właśnie z tego względu, że prezydent wyciągnął wnioski, jeśli chodzi o to, czego domagali się obywatele, a co pokazała pierwsza tura wyborów prezydenckich, a mianowicie że dopuszczenie jednomandatowych okręgów wyborczych do systemu wyborczego jest oczekiwane przez obywateli. I to był też ten moment, który stymulował prezydenta do wniesienia takich inicjatyw. Ja już powiedziałem: art. 125 dopuszcza taką możliwość, daje prezydentowi prerogatywę związaną ze złożeniem wniosku o referendum i nie ma żadnych ograniczeń, czy ma to być w poniedziałek, czy w sobotę. Prezydent po prostu ma takie prawo i skorzystał z tego prawa konstytucyjnego. Oczywiście że to, o czym wspomniał pan senator, ten wynik osiągnięty przez jednego z kandydatów, którego sztandarowym hasłem były jednomandatowe okręgi wyborcze, jest tym elementem, który wskazuje, że obywatele tego chcą. A więc trzeba spytać o to obywateli. Tu odniosę się do tego pojęcia „opiniodawcze". Oczywiście nie ma pojęcia prawnego „referendum opiniodawcze", referendum jest wiążące albo niewiążące, ale charakter samego referendum służy temu, żeby obywatele wypowiedzieli się, uzewnętrznili swoją opinię na konkretny temat ważny dla państwa. Stąd też prezydent uznał, że należy przeprowadzić takie referendum.

Jeżeli chodzi o tę kombinację, o której mówił pan senator, to tak, oczywiście że tak. Tych kombinacji może… Pan naliczył ich szesnaście, ja nie liczyłem, ale one mogą być różne. One wszystkie muszą być brane pod uwagę. Ustrojodawca i ustawodawca przewidzieli różnego rodzaju możliwości, jakie mogą powstać z tego tytułu. Proszę pamiętać, że jeżeli referendum jest wiążące, to stosowny organ w ciągu sześćdziesięciu dni ma podjąć działania wychodzące naprzeciw oczekiwaniom obywateli, którzy przedstawili swoje preferencje w referendum ogólnopolskim, bo tak zdecydował naród, czyli suweren. To jest przewidziane, oczywiście jest taka możliwość. Ale jeżeli referendum nie będzie wiążące, no to wcale nie będzie to znaczyć, że ustawodawca zwykły nie będzie mógł zastosować takiego rozwiązania, bo, powtarzam, w trybie art. 235 to parlament będzie ostatecznie rozstrzygał, jaki będzie ten model.

Myślę, że to są chyba wszystkie…

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Kolejna seria pytań: pan senator Pająk, pan senator Jackowski i pan marszałek Karczewski.

Proszę bardzo, pan senator Pająk.

Senator Andrzej Pająk:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja mam pytanie do pana ministra. Pan prezydent zgłosił propozycję dotyczącą tego referendum.

Czy jest możliwość, żeby końcowy wynik, czyli zmiana ordynacji, był sprawą obowiązującą od tegorocznych, jesiennych wyborów? Wydaje mi się, że to jest niemożliwe, bo pół roku przed wyborami nie można zmienić ordynacji. Jeżeli nie można tego zrobić, to absolutnie nie rozumiem, po co pośpiech w tej sprawie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.

Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, mam takie pytanie… Sam pan stwierdził, że przeprowadzenie referendum 6 września będzie kosztowało polskich podatników 100 milionów zł. Ja przypomnę, że takiej kwoty nie było dla opiekunów osób niepełnosprawnych, rząd mówił, że nie ma na to środków. W tej chwili okazuje się, że można w powietrze wyrzucić 100 milionów zł w celach oczywistych, w związku z kampanią prezydencką.

Mam pytanie. Czy te 100 milionów zł będzie wpisane w wydatki kandydata na prezydenta Bronisława Komorowskiego jako koszty kampanijne? Jeśli jest uczciwy, to powinien to pokryć ze środków, które zgromadził na kampanię prezydencką.

(*Senator Piotr Zientarski*: Trzeba uchylić takie pytanie.)

To jest pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie jest następujące: jakie pan jako szef prawników prezydenckich ma opinie prawne dotyczące konstytucyjności tego referendum? Pytam, ponieważ z opinii, jakie zostały zlecone przez kancelarię…

(*Senator Marek Martynowski*: I czy może przedstawić…)

(senator J.M. Jackowski)

Czy pan minister może przedstawić te opinie senatorom? Pytam, ponieważ z opinii tych wynika, większość autorów tych opinii uważa, że to referendum jest nie-kon-sty-tu-cyj-ne. Podobnego zdania jest nasze Biuro Legislacyjne.

(*Senator Piotr Zientarski*: Zupełnie odwrotnie.)

(*Senator Bogdan Klich*: Zupełnie odwrotnie. To nie ta ustawa.)

Jeżeli są wątpliwości konstytucyjne, to jak strażnik konstytucji…

(*Senator Bogdan Klich*: To będzie dotyczyło ustawy o ochronie przeciwpożarowej.)

…może proponować niekonstytucyjne rozwiązania. Co prawda dla pana prezydenta Komorowskiego to już rutyna, gdy chodzi o tę sprawę. Przypomnę, że podpisał ustawę o finansowaniu drugiego kierunku studiów, która okazała się niekonstytucyjna. Jako magister historyk, notabene mój starszy kolega ze studiów, nie jest biegłym prawnikiem, w związku z tym nie sądzę, żeby w materii prawnej był sprawną głową państwa, co pokazują przykłady, na które starałem się zwrócić uwagę.

Proszę o odpowiedzi na pytania, czy te 100 milionów zostanie wpisane w koszty kampanii i czy według pana ministra i tych opinii, jakie są, zaproponowane referendum jest konstytucyjne.

Od razu zgłaszam się do następnej tury pytań. Pani Marszałek, proszę mnie zapisać. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Tak jest.

Na temat konstytucyjności zaraz pan minister się wypowie.

Proszę bardzo, pan marszałek Karczewski.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

(*Głos z sali*: Nie słychać.)

(*Głos z sali*: Karta…)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Jest, jest.)

Jest, dobrze. Przepraszam bardzo.

Panie Ministrze, pan senator Jackowski właściwie zadał to pytanie, ale ja bym chciał je jeszcze doprecyzować. Jakie opinie prawne państwo mieliście?

Zapytam może jeszcze inaczej. Panie Ministrze, kiedy powstał ten pomysł i czy był z kimkolwiek omawiany, konsultowany? Jakie państwo macie – jeśli pani marszałek pozwoli, to bardzo proszę pana ministra o pisemną odpowiedź na to pytanie – wcześniej przygotowane opinie i przez kogo zostały one przygotowane? Proszę o przedstawienie również treści opinii, które państwo mieli przed podjęciem decyzji o referendum. Czy mieliście państwo opinie prawne, ekspertyzy prawne i jakie przeprowadziliście państwo konsultacje? To jest pierwsza sprawa.

Panie Ministrze, wydaje mi się, że ocena dokonana przez pana prezydenta w odniesieniu do dwudziestoprocentowego poparcia dla jednego z kandydatów jest błędna, dlatego że można przypuszczać, iż można byłoby przyjąć taką otóż interpretację wyników wyborów: właściwie wszyscy są za zmianami, za ustąpieniem prezydenta z urzędu i odstąpieniem od wyborów, bo przecież ponad 50% głosujących wypowiedziało się przeciwko panu prezydentowi, zagłosowało przeciwko.

Moje pytanie jest takie: czy gdyby któraś z partii politycznych, która chciałaby wprowadzenia monarchii, miała trzydziestoprocentowe poparcie, to pan prezydent też ogłosiłby referendum w tej kwestii, czy nie? (*Oklaski*) A gdyby to było czterdziestopięcioprocentowe poparcie, to czy pan prezydent ogłosiłby referendum w tej sprawie?

(*Głos z sali*: Może być i 50% czy 60%.)

Panie Ministrze, bardzo proszę – to moja osobista prośba – żeby pan nie mówił, że chce poznać opinię społeczną, zapoznać się ze stanowiskiem wyborców. Nie, Panie Ministrze, referendum jest po to, żeby wypowiedział się suweren – za albo przeciw. Pan używa cały czas sformułowania: „chce się dowiedzieć". Przecież po to właśnie przeprowadza się sondaże, które kosztują stukrotnie, jeśli nie tysiąckrotnie mniej. Jeśli pan prezydent chce znać opinię, to powinien poprosić kilka sondażowni o przeprowadzenie sondażu, badania opinii publicznej. I to by zupełnie wystarczyło.

(*Senator Bogdan Klich*: Sondażowni, które się mylą na waszą korzyść.)

(*Rozmowy na sali*)

Mylą się, tak.

Ale referendum…

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Proszę zadać pytanie, Panie Marszałku.)

My chcemy, żeby referenda były przeprowadzane w sprawach zasadniczych, istotnych dla Polski, takich jak lasy, wiek emerytalny, obowiązek szkolny w wieku sześciu lat. A pan prezydent…

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Panie Marszałku, proszę zadać pytanie…)

Już skończyłem. Czy gdyby było trzydziestoprocentowe albo czterdziestopięcioprocentowe poparcie dla partii, która byłaby za monarchią, byłoby referendum, czy nie byłoby referendum? Jak pan przypuszcza? I bardzo proszę o informację o tych wszystkich opiniach, ekspertyzach, konsultacjach, jakie nastąpiły, i odpowiedź na pytanie, kiedy powstał ten pomysł.

(*Senator Stanisław Kogut*: Po przegranej w wyborach.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.
(*Rozmowy na sali*)

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Może zacznę od tej kwestii, którą poruszył pan poseł…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Senator.)

Przepraszam, pan senator.

A mianowicie, czy prezydent występuje o to referendum jako kandydat na prezydenta. No bo w zasadzie o to chodziło w tym pytaniu. Jeżeli ma coś wprowadzić do swojego…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: A czy kandydat na prezydenta może występować o referendum?)

Panie Senatorze, odpowiadam na pytanie. Pan senator zadał pytanie…

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Bardzo proszę…)

…czy będzie finansowane…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale czy kandydat na prezydenta może występować o referendum?)

…z funduszu wyborczego. Przecież gdyby to było finansowane z funduszu wyborczego, to wyglądałoby na to, że występuje jako kandydat… Nie, o to referendum występuje prezydent w trybie art. 125 konstytucji – konstytucja daje mu do tego prawo – no więc jest to finansowane tak jak każde referendum.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Czyli zapłacą za nie wyborcy.)

To jest odpowiedź na pierwsze pytanie.

Jeżeli chodzi o opinie, to, proszę państwa, nie ma potrzeby szukać w tym zakresie opinii, bo jest bardzo bogate piśmiennictwo. Doktryna – ja już mówiłem o tym, ale powtórzę – bardzo wyraźnie ten podział wskazuje. Państwo zamówiliście opinię u pana profesora Banaszaka, pana profesora Chmaja, którzy przecież już wcześniej dawali w piśmiennictwie wyraz temu, jaki mają stosunek do referendum, które jest nie do końca… Jak powiedziałem, ta kwestia nie została doprecyzowana w ustawie zasadniczej. No niestety, twórcy konstytucji pewnych rzeczy nie przewidzieli, a może po prostu uznali, że nie jest to coś aż tak istotnego… Przecież nie ma zakazu występowania z referendum w takim, a nie innym okresie czy z takimi, a nie innymi pytaniami. A z drugiej strony prezydent ma konstytucyjne umocowanie do tego, żeby wnosić projekty ustaw, w tym również projekty ustaw dotyczących zmiany konstytucji. No tak ustrojodawca ustalił. Prezydent tutaj nie robi niczego, co by miało naruszać konstytucję.

I ostatnia kwestia, Panie Senatorze. Nie da się zmienić konstytucji sondażami. Od tego jest suweren, od tego jest naród, żeby się wypowiedział. Jeżeli wypowiada się, że chce takich, a nie innych zmian, to taką wolę suwerena, który przedstawił swoje stanowisko, stosowne organy powinny wziąć pod uwagę. I na to mają, o czym już mówiłem, sześćdziesiąt dni.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: A jeśli nie wezmą pod uwagę?)

Panie Senatorze, jeżeli nie wezmą, to… Od razu panu powiem: ustrojodawca nie przewidział za to kary. To państwo wtedy nie weźmiecie.…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: To nie my.)

Nie, państwo, bo i posłowie, i senatorowie.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: W połowie…)

I posłowie, i senatorowie. Możecie państwo to odrzucić. Nie ma kary dla parlamentu. Ale macie państwo obowiązek w ciągu sześćdziesięciu dni zająć się sprawą. Czyli parlament – nie mówię w tej chwili, czy izba wyższa, czy izba niższa, po prostu parlament… No, trudno, żeby ustrojodawca w konstytucji zapisał karę dla parlamentu, czy to ogólną, czy dla każdego parlamentarzysty. Byłoby to, przyznacie państwo, chyba dość absurdalne. Przynajmniej ja nie spotkałem się z takimi rozstrzygnięciami w innych konstytucjach.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Panie Ministrze, pan marszałek Jackowski prosił o pisemną odpowiedź.)

(*Głos z sali*: Karczewski.)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Przepraszam, pan marszałek Karczewski prosił o pisemną odpowiedź na pytanie. Panie Marszałku, proszę przypomnieć pytanie.)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Nie, pan minister już mi odpowiedział.)

Chodziło o opinie.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Tak, o opinie. Ja rozumiem, że państwo nie mieli żadnych opinii, żadnych ekspertyz ani żadnych refleksji…)

No, jest doktryna, jest bogate piśmiennictwo w tym zakresie.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Po prostu przystąpiliście, tylko nie wiadomo, czy w niedzielę, czy w poniedziałek… Ale to już nie jest…)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Kolejne pytania zadadzą panowie senatorowie Dobkowski, Paszkowski i Jackowski.

(*Senator Andrzej Pająk*: Ja jeszcze nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytanie.)

Pan senator nie otrzymał odpowiedzi, Panie Ministrze.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ja też nie…)

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

(*Senator Andrzej Pająk*: Ja pytałem o to, Panie Ministrze…)

(*Głos z sali*: Było pytanie o monarchię.)

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz*: O monarchię. Przepraszam, zaraz…)

(*Senator Stanisław Karczewski*: To ja może przypomnę pytanie, Panie Ministrze.)

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz*: Na pytanie o monarchię zaraz odpowiem.)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Aha, no dobrze.)

(*Senator Andrzej Pająk*: Ja pytałem o to, czy jest jakakolwiek szansa, żeby zdążyć z całą tą procedurą do czasu jesiennych wyborów. A jeżeli nie ma szansy, to po co robić to teraz tak szybko, w pośpiechu.)

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Panie Senatorze, to nie jest tylko kwestia wyborów jesiennych. To jest poważna sprawa, która będzie w jakiś sposób regulowała ustrój państwa na kolejne ileś tam lat, do następnej zmiany konstytucji, oczywiście jeżeli taka będzie wola parlamentu. Ktoś z państwa zwrócił tutaj uwagę na to, że nie można, bo takie jest orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, zresztą słuszne, wnosić poważnych zmian na sześć miesięcy przed… I to jest prawda. I jeżeli ta inicjatywa, którą wniósł pan prezydent, zostanie przyjęta na mniej niż na sześć miesięcy przed, wówczas te jesienne wybory parlamentarne nie będą objęte taką regulacją, ta regulacja będzie obejmowała kolejne wybory. Przecież to nie będą ostatnie wybory w Rzeczypospolitej. To jest oczywiste.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Czy to jest kontynuacja…)

I każdy…

(*Senator Stanisław Karczewski*: To jest kontynuacja.)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Panie Marszałku, proszę pozwolić dokończyć panu ministrowi.)

Jeżeli chodzi o monarchię, Panie Senatorze, to powiem tak: my mówimy tutaj o kwestii, która jest istotna dla obywateli. Obywatele – i to niemała ich liczba – wyraźnie wskazali, że ta kwestia, o której się dyskutuje, która ostatnio pobudza i media, i ludzi, czyli zmiana systemu wyborczego, jest, jak widać, dla nich istotna. Ale nie wiem, czy istotna jest monarchia. Nie wiem, czy istotna jest monarchia, i dlatego… To pytanie jest, że tak powiem, z kategorii pytań abstrakcyjnych.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

To są wszystkie odpowiedzi.

Proszę bardzo, teraz pan senator Dobkowski, pan senator Paszkowski i pan senator Jackowski.

Pan senator Dobkowski zadaje pytania.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, mam następujące pytanie: czy w Kancelarii Prezydenta prace nad sprawami, które są określone w niniejszym wniosku o uchwalenie referendum, były prowadzone wcześniej, przed pierwszą turą wyborów prezydenckich w dniu 10 maja? Bo obawiam się, że… W ogóle widać, że omawiane tu pytania referendalne są nieprzemyślane i niejednoznaczne, tak więc… Ja po prostu uważam, że prace dotyczące takich spraw powinny być prowadzone w sposób spokojny i z wielką rozwagą. A tutaj widać, że to wszystko jest robione szybko i tylko w związku z drugą turą kampanii wyborczej. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja chciałbym zapytać… Wprawdzie marszałek Karczewski poruszał już tutaj ten problem, ale odpowiedź jakoś, że tak powiem, nie uwypukliła mi się zbyt mocno. Chodzi mianowicie, o to… Bo ja zrozumiałem omawianą tu sekwencję zdarzeń tak, że w poniedziałek z rana prezydent ogłosił i nawet powiedział, że wspomniane zarządzenie jeszcze nie jest przygotowane, a w środę, gdzieś około godziny 14.00, państwo złożyli… Czyli, jak rozumiem, Panie Ministrze, omawiane tu zarządzenie, łącznie ze sformułowaniem pytań, powstawało między poniedziałkiem powyborczym a środą tego samego tygodnia powyborczego.

Czy mógłby pan przybliżyć tutaj okoliczności powstawania wspomnianego zarządzenia, chociażby wyboru daty 6 września?

Drugie moje pytanie jest takie… W ustawie o referendum ogólnokrajowym jest art. 67, o którym pan, Panie Ministrze, wspominał, stanowiący, że właściwe organy państwowe podejmują niezwłocznie czynności w celu realizacji wiążącego wyniku referendum zgodnie z jego rozstrzygnięciem przez wydanie aktów normatywnych bądź podjęcie innych decyzji nie później niż w terminie sześćdziesięciu dni… I o ile trzecie omawiane tu pytanie jest, można powiedzieć, pytaniem konkretnym, o tyle, jak wy-

(senator B. Paszkowski)

nika z wypowiedzi pana ministra, pytania pierwsze i drugie nie rozstrzygają, że tak powiem, o zakresie, one są kierunkowe.

W związku z tym czy pan minister nie wyraża niepokoju, że w przypadku, kiedy osiągnięty zostanie próg odpowiedniej frekwencji w referendum, powstanie następna debata w sprawie tego, co społeczeństwo chciało wyrazić, odpowiadając na wspomniane dwa pytania? Czy państwo te pytania gruntownie przemyśleliście? Bo o ile o pierwszym można powiedzieć, że zmierza ono – tak się wyrażę – w jednym kierunku, o tyle drugie, jak kolega już tutaj wykazywał, jest takie, powiedziałbym, dwukierunkowe. Chodzi o zmianę, zmianę dotychczasowego sposobu finansowania partii politycznych, ale w jakim kierunku? Nie jest nawet przesądzone, czy zmniejszamy, czy może zwiększamy, czy wprowadzamy jakieś jeszcze inne korekty.

A trzecie moje pytanie wiąże się z następującą kwestią… Pan prezydent złożył również projekt ustawy o zmianie konstytucji w zakresie, można powiedzieć, wykreślenia zasady proporcjonalności z odpowiedniego artykułu ustawy zasadniczej…

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Z art. 96.)

…z art. 96. I ja mam do pana ministra takie pytanie: jak pan, jako minister i być może reprezentant pana prezydenta w Sejmie, zakłada procedowanie wspomnianej ustawy, tak żeby osiągnąć mniej więcej… Państwo na pewno myśleliście, kiedy Sejm powinien rozstrzygnąć wspomnianą kwestię, później zostaje Senat, są pewne terminy konstytucyjne… Czy mógłby pan powiedzieć, jaki był zamiar prezydenta w zakresie tego, kiedy omawiana tu zmiana – oczywiście hipotetycznie i w przybliżeniu – powinna nastąpić? Oczywiście jeżeli wziąć pod uwagę również terminy, które są zakreślone w konstytucji, na podjęcie pewnych czynności przez Sejm, Senat itd. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze pan senator Jackowski, po raz kolejny.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Dopiero po raz drugi.

Pierwsze moje pytanie jest następujące. Dlaczego pan prezydent jeszcze w piątek, 8 maja, mówił, że ci, którzy chcą zmian w konstytucji, to są frustraci, a w poniedziałek, 11 maja, stwierdził, że sam może być autorem zmian w konstytucji? Takie proste pytanie: co się stało między 8 maja a 11 maja? Gdyby pan minister zechciał odpowiedzieć mi na to pytanie… Dlaczego pan prezydent używał słowa „frustraci" odnośnie do tych, którzy chcą zmieniać konstytucję, mówił, że ona jest nie do zmiany, a w poniedziałek sam wystąpił z projektem zmiany konstytucji?

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Dziękuję…)

Drugie moje pytanie dotyczy punktu trzeciego, pytania: czy jesteś za natychmiastowym wprowadzeniem zasady ogólnej rozstrzygania wątpliwości co do wykładni przepisów podatkowych na korzyść podatnika? W moim głębokim przekonaniu to jest pytanie o to, czy masło jest maślane, ponieważ art. 2 i art. 8 konstytucji wyraźnie o tym mówią, potwierdziły to również orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tej materii. W związku z powyższym to jest pytanie w rodzaju: czy jesteś za utrzymaniem w konstytucji zapisu, że stolicą Rzeczypospolitej Polskiej jest Warszawa? Czy jesteś, czy nie jesteś? To jest pytanie takiego gatunku, a więc jest ono bezsensowne, jest też niepotrzebne tym bardziej, że, o ile wiem, toczą są w Radzie Ministrów prace dotyczące stosownej ustawy, która by również tę zasadę mocno zakorzeniła w ordynacji podatkowej.

I trzecie moje pytanie. Jak pan skomentuje konkluzję opinii prawnej profesora Banaszaka? Cytuję ją: „W sytuacji gdy Prezydent RP wystąpił z inicjatywą uchwalenia ustawy o zmianie Konstytucji dotyczącej art. 96 konstytucji – chodzi o zasadę proporcjonalności wyborów do Sejmu – a więc dotyczącej bezpośrednio materii objętej zakresem pytania referendalnego mającego dać odpowiedź, czy obywatele opowiadają się za wprowadzeniem jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu RP, niezgodne z Konstytucją jest zarządzenie referendum zawierającego to pytanie. Konstytucja nie przewiduje w art. 125 referendum w sprawie projektu ustawy dotyczącego zmiany Konstytucji". To jest fundamentalna kwestia: pan prezydent proponuje niekonstytucyjne w świetle tej opinii rozwiązania, i to tylko z powodu koniunktury politycznej i swojego osobistego interesu.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Dobrze, dziękujemy, Panie…)

W związku z tym mam prośbę o pana komentarz i pytanie: jak pan, reprezentując urząd prezydenta, może przychodzić do tej Izby z rozwiązaniem, które wzbudza wątpliwości konstytucyjne, i to tak poważne? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Może zacznę od tego ostatniego pytania. Panie Senatorze, nie jest istotny mój komentarz, istotny jest stan prawny. Ja nie jestem komentatorem, ja na to, co pan zacytował, mogę panu zacytować opinię profesora Orłowskiego i opinię profesora Chmaja – macie państwo te opinie – które są diametralnie inne, bo autorzy ci uważają, że jest to działanie konstytucyjne. No, możemy cytować… Ja powiedziałem: nie ma, proszę państwa, w doktrynie jednolitego stanowiska, ponieważ, niestety, ustrojodawca zapisał to w konstytucji tak, jak zapisał, i być może nie przewidział… a być może było to dla ustawodawcy jasne, nie sądził więc, że będą w tej kwestii spory natury konstytucyjnej.

Pytanie, czy były… No, ja właściwie już o tym mówiłem. Czy były prace prowadzone przed 10 maja? Oczywiście, że tak, bo to nie jest nic nowego. Kwestia jednomandatowych okręgów wyborczych czy w ogóle szerzej, kwestia zmiany systemu wyborczego była przecież w Kancelarii Prezydenta omawiana wielokrotnie. Jak już wspomniałem, prezydent podpisał ustawę – chodzi o ustawę o jednomandatowych okręgach w wyborach do Senatu, do państwa Izby – i ona musiała być bardzo dokładnie przeanalizowana co do tego, czy jest zgodna z ustawą zasadniczą. Podobnie było nieco później z jednomandatowymi okręgami wyborczymi w wyborach do samorządów – przecież to też wprowadzono i też prezydent to podpisał, a wcześniej też była robiona analiza prawna. Czyli nie ma tutaj różnicy… I było to robione, że tak powiem, dużo, dużo wcześniej. Ja pamiętam też, że swego czasu była debata na temat jednomandatowych okręgów wyborczych w Kancelarii Prezydenta. Było to pewnie ze dwa lata temu, może półtora roku. Po prostu taki jest efekt pewnych stałych przemyśleń. Prezydent, jak powiedziałem państwu na początku, zawsze był zwolennikiem wprowadzenia przynajmniej mieszanego systemu wyborczego, a nie tylko systemu proporcjonalnego.

Kiedy powstały pytania? A właśnie powstały w oparciu o ten wynik wyborów. Kiedy obywatele pokazali, że chcą czegoś innego. W związku z tym prezydent uznał, że jest to moment, kiedy trzeba dać obywatelom, suwerenowi możliwość wypowiedzenia się i przedstawienia swojej woli. Przy okazji prezydent wprowadził pytanie dotyczące zarówno finansowania partii – bo, jak mówiłem wcześniej, to się cały czas pojawia, obywatele podnoszą ten problem – jak i tego, o czym właśnie pan mówił. I to jest odpowiedź na pytanie pana senatora Jackowskiego, dotyczące trzeciego pytania.

Otóż nie, Panie Senatorze, nie jest tak, jak pan mówi. Ponieważ prezydent złożył do laski marszałkowskiej projekt rozstrzygania spraw podatkowych, przy istotnych wątpliwościach wykładni prawnej, na korzyść podatnika już dawno. I niestety, mówiąc wprost, nie zadowala pana prezydenta szybkość procedowania nad tym projektem. Najpierw były problemy, że tego się nie da zrobić. Później było, że trzeba zobaczyć. Niedawno słyszałem, że rząd robi własną ordynację. Dziś gdzieś czytałem, że owszem, rząd przyjął założenia do nowej ordynacji, ale nie znalazła się tam zasada, o której wspomniałem. Tak więc prezydent odwołał się do obywateli: proszę, żeby suweren w tej kwestii dał wyraz swojemu przekonaniu, dał wyraz, czego oczekuje. To jest wzmocnienie tego działania, które pan prezydent podjął.

Kwestia frustratów. No, nie wiem… To pan prezydent powiedział, ja nie mówiłem o frustratach za pana prezydenta. Ale miał na myśli to, że trudno jest zmienić w tak szerokim zakresie ustawę zasadniczą. Po prostu prawdopodobnie tego się nie da. A przecież były różne pomysły. Byli tacy kandydaci, którzy uznali, że trzeba zmienić całe prawo. Jeżeli to jest możliwe, to proszę. To nie jest możliwe. A prezydent zmienia tylko jeden mały nawet nie fragment, tylko fragmencik – istotny, ale jednak fragmencik – i daje możliwość ustawodawcy zwykłemu do takiego, a nie innego uregulowania systemu wyborczego. I to wszystko.

Pytanie, które pan senator zadał odnośnie do Trybunału Konstytucyjnego. Tak, Panie Senatorze, ma pan absolutnie rację. Tylko co z tego? Trybunał tak uznał i co? I nic. I trzeba się odwoływać w tej chwili aż do obywateli, do suwerena – żeby suweren zdecydował, być może, jeżeli będzie to referendum wiążące – ponieważ ustawa, jak powiedziałem przed chwilą, leży w parlamencie już dawno. A więc dlatego takie pytanie zostało dodane do tych dwóch poprzednich.

I chyba to byłyby wszystkie pytania…

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę państwa, kolejna seria pytań…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Ale jeszcze… Pani Marszałek, przepraszam bardzo, że tak wchodzę w słowo, ale ja nie uzyskałem… Bo o ile chodzi o pierwsze pytanie, kiedy powstawało zarządzenie, to się dowiedziałem…)

A ja zaraz panu odpowiem, Panie Senatorze. To dlatego, że państwo się nie trzymacie regulaminu. Pytania powinny być zadawane w ciągu minuty, a państwo zadajecie pytań trzy, rozbudowujecie komentarz do tego i potem trudno się połapać, o co w zasadzie państwo pytacie. Proszę się trzymać regulaminu. Minuta na pytanie.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Przepraszam, Pani Marszałek, ale ja chyba spełniałem te wymogi regulaminowe przy zadawaniu pytań i…)

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

A, nie, nie, nie…
(*Senator Bohdan Paszkowski*: …uważam, że…)
Proszę przypomnieć to pytanie.

Senator Bohdan Paszkowski:

Pytałem – w skrócie – czy pan minister się nie obawia, że te dwa pierwsze pytania są na tyle otwarte, że później będzie dyskusja o wynikach referendum. To było moje drugie pytanie. Było krótkie i zwięzłe.

Trzecie pytanie odnosiło się do zmian w konstytucji, które pan prezydent złożył w Sejmie, dotyczyło tego, jaka w tym przypadku będzie procedura i jakie są oczekiwania co do czasu uchwalenia tych zmian.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Ministrze, proszę jeszcze o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Ja też krótko odpowiem: nie, nie obawiam się.

Kwestia procedury. Panie Senatorze, przecież pan zna procedurę, jaka jest w Sejmie. To nie prezydent narzuca marszałkowi Sejmu i komisji konstytucyjnej, w jaki sposób i kiedy ma procedować. To Sejm – i później państwo – podejmuje w trybie określonym w art. 235 zmianę konstytucji. No, tak ustrojodawca to ułożył. Prezydent nie ma uprawnienia do tego, żeby wyznaczać Sejmowi, marszałkowi Sejmu, komisji terminy.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: To teoretycznie, a faktycznie?)

No właśnie faktycznie, właśnie faktycznie. Czy pan sobie wyobraża, że prezydent może wystąpić do marszałka i dać mu termin? No, przecież to by był absurd konstytucyjny.

(*Senator Bogdan Pęk*: A tak nie było z Senatem?)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę…
(*Senator Łukasz Abgarowicz*: Teraz są pytania, nie polemika, nie polemika!)
Proszę bardzo, kolejna seria pytań. Pan senator Świeykowski i pan senator Martynowski.
Proszę bardzo, pan senator Świeykowski.

Senator Aleksander Świeykowski:

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy kwestii, którą pan w kilku odpowiedziach już wyjaśniał, ale w pytaniach bez przerwy się pojawiają jak gdyby dwie wersje. Jedna, że prezydent występuje o zmianę konstytucji… Mnie się wydawało, że dopiero występuje o ewentualną zgodę, żeby zadać społeczeństwu pytanie, czy społeczeństwo chce takiej zmiany. A nie tak, że prezydent chce zmiany i że występuje o zmianę konstytucji. To jest przecież zasadnicza sprawa. Prosiłbym, żeby pan minister jeszcze raz to wyjaśnił, żeby tych dwóch pojęć nie mieszać. Chyba że ja się mylę.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dobrze.
Pan senator Martynowski.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, krótkie i konkretne pytanie: czy Kancelaria Prezydenta zamawiała opinię w sprawie referendum u pana profesora Marka Chmaja?

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Przepraszam, proszę powtórzyć…
(*Senator Bogdan Pęk*: Marka Chmaja.)
Marka Chmaja?
(*Senator Marek Martynowski*: Tak.)
Od razu panu odpowiadam: nie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Wystarczy, tak? Już pan otrzymał odpowiedź?
Proszę bardzo, pan senator Abgarowicz.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ponieważ rzeczywiście są wątpliwości wyrażane w wielu pytaniach, to chciałbym spytać, czy ja dobrze to rozumiem. Prezydent podjął dwie inicjatywy. Pierwsza inicjatywa dotyczy zmiany konstytucji, i ona niczego nie przesądza, ale otwiera możliwości pójścia w każdym kierunku. W referendum zaś prezydent pyta suwerena, czy wprowadzić jednomandatowe okręgi wyborcze. I jeżeli będzie referendum, to będzie to wiążące, a konstytucja zostanie zmieniona. Wówczas ordynacją wyborczą, czyli ustawą zwykłą, parlament będzie miał obowiązek wprowadzić system wyborczy z jednomandatowymi okręgami wyborczymi. Czy ja dobrze rozumiem ten zespół działań ze strony prezydenta?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Tak, dokładnie tak jest. Ja kilka razy na samym początku bardzo mocno to podkreślałem. To jest dokładnie tak, i to jest też odpowiedź na pytanie pana senatora Świeykowskiego.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czyli wszyscy państwo otrzymali odpowiedzi.
Czy są jeszcze pytania?
Bardzo proszę, pan senator Mamątow, pan senator Pęk i pan senator Matusiewicz.
Proszę bardzo, pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Chciałbym zwrócić uwagę państwa na jedną rzecz. Rozważamy, czy to jest zgodne z konstytucją, czy nie. Postępowanie pana prezydenta jest zgodne z konstytucją, ma prawo zadać takie pytania i ogłosić referendum, tylko że, Panie Ministrze, wmanewrowano Senat w kampanię wyborczą. I w tym jest cały problem. W tym jest cały problem. Gdyby to nastąpiło za tydzień, to nikt by w ogóle o tym nie rozmawiał, tylko byśmy się zastanawiali, co z tym zrobić, ale dzisiaj to oznacza wmanewrowanie Senatu w kampanię wyborczą pana Komorowskiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Ale to nie było pytanie.
Teraz pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Ministrze, jeżeli dobrze pana zrozumiałem pana pierwszą wypowiedź, to powiedział pan, że mamy do czynienia z wnioskiem o referendum, które będzie sondować opinię publiczną, a na podstawie wyniku tego referendum – załóżmy, że pozytywnego, przy frekwencji wynoszącej ponad 50% – będzie można zmienić konstytucję w trybie zwykłej ustawy. Czy tak pan się wyraził, czy ja pana źle zrozumiałem?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.
Proszę bardzo, pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.
Panie Ministrze, moje pytanie będzie dotyczyć trzeciego pytania referendalnego, ale zadam je w innym kontekście, niż zrobił to senator Jackowski. W projekcie prezydenckim ordynacji podatkowej, o którym pan wspomniał, jest wpisana zasada *in dubio pro tributario*. A skoro jest tam ta zasada… W opiniach, w ekspertyzach prawnych wyraźnie jest sformułowane, że w zasadzie to jest materia ustawowa. Skoro już jest procedowany projekt tej ustawy, to niektórzy z opiniujących ekspertów twierdzą, że to jest zupełnie niepotrzebne. To trochę tak, Wysoki Senacie, jakby zasadę *in dubio pro reo* z kodeksu postępowania karnego poddawać referendum. To jest to samo. Czy państwo jako współpracujący z prezydentem nie mieliście weny twórczej, żeby coś bardziej istotnego podpowiedzieć panu prezydentowi, jeśli chodzi o to trzecie pytanie referendalne? Bo akurat to już jest przedmiotem procesu legislacyjnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Może zacznę od tego ostatniego pytania.
Panie Senatorze, mówiłem o tym, że projekt takiego rozwiązania prezydent złożył do parlamentu. I nic się z tym nie dzieje, to trwa.
(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Od kiedy?)
Od lutego, w związku z tym… Prezydent uznał, że ta kwestia jest tak istotna dla obywateli, że powinni się oni wypowiedzieć w referendum. Powiem wprost: gdyby te prace szły żwawiej, tego pytania na pewno by nie było. I nie ma co wymyślać innych powodów, jak pan powiedział, bardziej ciekawych czy bardziej istotnych, bo to jest kwintesencja. Jest to również – mówiłem o tym – jakby wskazanie Trybunału Konstytucyjnego, bo przecież trybunał orzekał w tej kwestii. Ustawodawca zwykły powinien wprowadzić taką zasadę. Nie wprowadza, w związku z czym prezydent uznał, że suweren w tej kwestii, tak ważnej dla obywateli – nie muszę tłumaczyć, dlaczego ważnej – powinien się wypowiedzieć. No i to pytanie jest… Taka jest przyczyna – gdyby te prace były żwawsze, na pewno nie trzeba by było zadawać tego pytania w referendum.
Pan senator Pęk spytał… Panie Senatorze, jest dokładnie tak, jak mówiłem, i to mówiłem już pa-

(sekretarz stanu K. Łaszkiewicz)

rokrotnie; jako ostatni przedstawił to pan senator Abgarowicz. A więc są dwie inicjatywy. Wprawdzie temat jest podobny, ale są dwie różne inicjatywy.

(*Senator Bogdan Pęk*: Co się stanie po tym, jak to referendum będzie udane i będzie odpowiedź narodu, że chce okręgów jednomandatowych?)

(*Głos z sali*: Będzie inna procedura.)

No będzie to, o czym mówiłem: organ ma wtedy sześćdziesiąt dni na to, żeby rozpoznać tę kwestię i wprowadzić stosowne zmiany w przepisach.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę o następne odpowiedzi, Panie Ministrze.

(*Głos z sali*: Wszystkie…)

Wszyscy państwo uzyskali odpowiedź. Dobrze.

Rozumiem, że nie ma więcej pytań.

(*Głosy z sali*: Nie ma.)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze, dziękuję.

W takim razie proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie opinii komisji.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt zarekomendować Wysokiej Izbie w imieniu czterech połączonych komisji, Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, wyrażenie zgody na zarządzenie referendum po pozytywnym zaopiniowaniu projektu przez cztery wspomniane komisje.

Wysoki Senacie! Wbrew temu, co mówił pan senator Jackowski, który jako podstawę pytania widocznie wziął nie ten druk, co trzeba, nasze Biuro Legislacyjne w sposób obszerny i jednoznaczny, powtarzam: jednoznaczny, wypowiedziało się w omawianej kwestii na temat konstytucyjności, ale także na temat przesłanki, która decyduje o tym, że kwestia referendum powinna uzyskać pozytywną opinię. Mianowicie chodzi o sprawę czy pytanie, czy referendum ma być przeprowadzone w sprawach o szczególnym znaczeniu dla państwa. A contrario referendum nie przeprowadza się w sprawach, które dla państwa takiego znaczenia nie mają. Nie będę odczytywał tej opinii Biura Legislacyjnego, bo to jest dwadzieścia pięć… przepraszam, siedemnaście stron bardzo dokładnej analizy, ale chcę podkreślić najistotniejsze, moim zdaniem, obecne w niej kwestie, z którymi zgadza się większość komisji, i stąd ten wniosek.

Konstrukcja referendum z art. 125 wskazuje na to, że to referendum nie zostało pomyślane jako czynność konwencjonalna, która byłaby równoznaczna z uchwaleniem ustawy czy nawet wniesieniem projektu ustawy, a zatem która zastępowałaby akt uchwalenia ustawy czy wniesienia ustawy do Sejmu. Gdyby referendum miało być tak rozumiane, to pytanie o jego zgodność z konstytucją byłoby aktualne.

Jeżeli chodzi o wiążący wynik referendum, to powiem tak: nie wiąże on w tym znaczeniu, że brak reakcji jakiegoś podmiotu na wynik referendum może powodować sankcję, o tym już była mowa. Zgodzę się z pewnymi sugestiami, które przedstawiał między innymi pan senator Seweryński, że być może rzeczywiście lepiej byłoby, gdyby w konstytucji istniała jakaś sankcja. Ale jej nie ma, co nie oznacza, że co do istoty referendum nie może być przeprowadzone nie tylko jako prerogatywa prezydencka, a nie kandydata… Ale przede wszystkim chodzi o realne, nie sondażowe, ale realne, proszę państwa, preferencje wyborcze. Z jednej strony, z ust kandydata do urzędu prezydenckiego, drugiego, poza urzędującym prezydentem, słyszę, że jak jest ponad milion podpisów, to referendum powinno być automatycznie. Tu słyszymy, że niepotrzebnie wywalamy pieniądze na referendum, a tam słyszymy, że mają być pewne automaty, tak to nazwę, dotyczące referendum. Proszę państwa, półtora miliona podpisów to, biorąc pod uwagę referendum… Proszę zobaczyć, nawet gdyby ono było z frekwencją czterdziestoprocentową, to ile milionów ludzi się wypowiada, to jest zupełnie inna skala. No, tu jest chyba jakaś, delikatnie mówiąc, niekonsekwencja, bo albo mówimy o tym, że rzeczywiście są kwestie, które wymagają referendum, a więc i poniesienia kosztów demokracji, albo też… I to jest chyba jasne.

Proszę państwa, tak jak powiedział pan minister… Ja akurat, jako że jestem także doktorem prawa, z zakresu prawa konstytucyjnego, śledzę te problemy konstytucyjne, z istoty rzeczy… Miałem przyjemność prowadzenia posiedzenia połączonych komisji dotyczącego kodeksu wyborczego i pamiętam doskonale, że to my, czyli Senat, większością Platformy Obywatelskiej przyjęliśmy tę poprawkę, która notabene została zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego przez Prawo i Sprawiedliwość. I to właśnie profesor Chmaj

(senator sprawozdawca P. Zientarski)

przygotował opinię, która została w pełni podzielona przez Trybunał Konstytucyjny. Dlatego też, odpowiadając od razu na pytania panów senatorów, powiem, że ja zainicjowałem to, ażeby zwrócić się do pana profesora – a, tak jak powiedziałem, mamy do niego zaufanie, bo, można powiedzieć, wygrał już sprawę w tym sensie, że jego opinia została przyjęta – żeby przygotował opinię. Ale, proszę państwa, tych opinii pozytywnych jest o wiele więcej.

(*Senator Bogdan Pęk*: Są tylko dwie.)

Zaraz powiem… Jakie dwie?

(*Senator Bogdan Pęk*: Orłowskiego i Chmaja.)

No, przepraszam bardzo, to trzeba dobrze czytać.

Zostało podniesione, że materia konstytucyjna w ogóle nie powinna być przedmiotem referendum. Profesor Banaszak twierdzi, że oczywiście powinna. Proszę zobaczyć, co mówi profesor Banaszak. Profesor Banaszak, w moim przekonaniu, mówi jedynie o pewnej sprawie, która jest dla mnie oczywista, mianowicie o tym, że referendum nie może być ogłoszone równolegle… A tu jeszcze nie jest, bo musi być zgoda Senatu. Pytam: jaki pośpiech? Czternaście dni… To art. 64 ustawy o referendum, jak pamiętam, zobowiązuje Senat… Tu nikt Senatu nie wrobił, jest ustawa i czternaście dni to jest ustawowy termin. Jest termin, jest termin… To jest pierwsza sprawa.

Druga kwestia. Wracam do opinii pana profesora Banaszaka, jak również do opinii pana profesora Orłowskiego, który też wyraźnie mówi, że w takiej sytuacji…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: W sprawie formalnej…)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Zaraz, chwileczkę.)

…w takiej sytuacji… To jest sprawozdanie…

(*Senator Janina Sagatowska*: Pan przedstawia swoją opinię…)

Nie, to jest sprawozdanie komisji, przedstawiłem to jako sentencję, a w tej chwili przedstawiam argumentację, ponieważ sam wypowiadałem się w tej sprawie podczas posiedzenia komisji. I jest to argumentacja w większości przyjęta przez komisję. Bo była kwestia tego, czy są opinie. I wyraźnie profesor Orłowski i profesor Banaszak mówią o tym…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: To jest opinia, a nie sprawozdanie komisji.)

(*Senator Janina Sagatowska*: Żadnej z tych opinii nie było na posiedzeniu komisji…)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Chwileczkę, będą pytania do sprawozdawcy. Za chwilę będą pytania.)

(*Senator Janina Sagatowska*: Ale tych opinii nie było na posiedzeniu komisji.)

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Chciałbym w sprawie formalnej…)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę panią marszałek o przestrzeganie porządku dyskusji. Ten czas jest przeznaczony na sprawozdanie komisji, a pan przewodniczący…

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Ale to nie jest dyskusja, na razie to jest sprawozdanie.)

Ale pan przewodniczący pomylił materię i w tej chwili nie zajmuje się tym, co się działo na posiedzeniu komisji, tylko przedstawia własne opinie.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Panie Senatorze, udzieliłam panu głosu w sprawie formalnej. Proszę zadać pytanie…)

Ale to sprawa formalna, nie pytanie. Sprawa formalna: prośba do pani marszałek o przestrzeganie porządku dyskusji.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: To jest sprawozdanie komisji, Panie Senatorze.)

A pan marszałek przedstawia opinię własną, a nie komisji.

(*Głosy z sali*: No przecież…)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Nie będą mówić wszyscy na raz, bo ja i tak…

(*Senator Piotr Zientarski*: Ale to jest wniosek komisji.)

Proszę bardzo, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Pani Marszałek, ja szanuję wypowiedź mojego kolegi, senatora Zientarskiego, ale mamy tu sytuację paradoksalną: na posiedzeniu połączonych komisji, na którym byłem obecny…

(*Senator Janina Sagatowska*: I ja też…)

…nie było żadnej opinii prawnej, nawet naszego Biura Legislacyjnego. Pan przewodniczący wychodzi i polemizuje, opowiada nam o opiniach, które otrzymaliśmy wczoraj, dzisiaj itd. No trzymajmy się pewnego poziomu i nie opowiadajmy takich rzeczy. Nie było żadnych opinii na posiedzeniu komisji.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Senatorze Zientarski, proszę odpowiedzieć: jak to było na posiedzeniu komisji?

(wicemarszałek M. Pańczyk-Pozdziej)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Pani Marszałek, ja mam wniosek formalny.)

(*Senator Piotr Zientarski*: To znaczy, formalnie rzecz biorąc…)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Pani Marszałek!)

Zaraz, momencik.

Senator Sprawozdawca Piotr Zientarski:

Ja się powołuję na przykład na doktrynę profesora Banaszaka, która jest znana, tak jak już była mowa wcześniej, przy okazji problemów związanych z jednomandatowymi okręgami wyborczymi, i w tym nie ma nic nowego. Powiedziałem też chyba wyraźnie, że po posiedzeniu komisji została zlecona opinia profesora Chmaja – i to była jedyna opinia, która została zlecona. W związku z tym… I tutaj chyba sprawa jest… Chyba mówię jednoznacznie. Biuro Legislacyjne nie przedstawiało zastrzeżeń. Nie było pisemnej opinii, ale biuro nie zgłaszało zastrzeżeń. Tak że taka jest sytuacja.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Dobrze. Proszę kontynuować, Panie Senatorze.)

Jeśli państwo uważacie, że nie powinienem wyjaśnić sprawy, na czym polega istota rzeczy, to może macie swoje przekonania… Ja chcę pokazać, że z opinii jednoznacznie wynika, że problem art. 235, czyli procedury zmiany konstytucji, a art. 125 to są dwie różne sprawy i one nie powinny być traktowane równorzędnie.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale to jest pana subiektywna opinia. To nie są opinie komisji, tylko subiektywna…)

Nie, nie, ja tylko twierdzę…

(*Głosy z sali*: Tak, przecież…)

Nie, ja wykazuję – jeszcze raz, proszę państwa, podkreślam…

(*Głosy z sali*: Przecież…)

Proszę mi nie przeszkadzać.

W trakcie dyskusji były zgłoszone zarzuty niekonstytucyjności. W związku z tym ja muszę wykazać, jakie argumenty…

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Pani Marszałek, wniosek formalny…)

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Chwileczkę.)

Jakie argumenty były za tym, że uznaliśmy, czy że większość komisji uznała, że to jest konstytucyjne, czyli że właśnie nie ma…

(*Senator Bogdan Pęk*: Uznaliśmy bez opinii, na podstawie własnej wiedzy.)

To pan tak mówi.

Uznaliśmy tak na podstawie chociażby mojej wiedzy, ale nie tylko mojej – głosowała większość komisji, to przede wszystkim. W związku z tym, Pani Marszałek, konkludując, ja zgodnie z opiniami czterech komisji wnoszę o wyrażenie przez Senat zgody na zarządzenie referendum.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, senatora Michała Seweryńskiego, o przedstawienie opinii mniejszości komisji.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ale ja chciałbym zgłosić wniosek formalny.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: W każdym momencie można zgłosić wniosek formalny.)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Tak, w każdym momencie można zgłosić wniosek formalny.)

Proszę bardzo, słucham pana Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek, w związku z kontrowersjami, jakie tu wyniknęły, ja składam formalny wniosek o skierowanie tego projektu z powrotem do komisji w celu przeprowadzenia dyskusji, tak aby na posiedzeniu komisji były te ekspertyzy. To wniosek formalny zgodnie z art. 48 pkt 2 ust. 6 – odesłanie do komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę państwa, ogłaszam trzyminutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 06 do godziny 17 minut 09)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Wznawiam obrady.

Proszę zajmować miejsca.

(*Senator Marek Rocki*: Pani Marszałek…)

Słucham? Senator Rocki, proszę.

Senator Marek Rocki:

Pani Marszałek, zgłaszam sprzeciw wobec wniosku senatora Jackowskiego i proszę o piętnaście minut przerwy.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dobrze.

Ogłaszam przerwę do godziny 17.30.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 10 do godziny 17 minut 30)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Wysoka Izbo, wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum.

Przypominam, że przed przerwą pan senator Jan Maria Jackowski zgłosił wniosek formalny o skierowanie projektu zarządzenia prezydenta ponownie do komisji i uzasadnił go. Jednocześnie pojawił się sprzeciw pana senatora Rockiego. Czyli został wypełniony ust. 4 art. 48 regulaminu: o przyjęciu albo odrzuceniu wniosku formalnego Senat rozstrzyga po wysłuchaniu wnioskodawcy i ewentualnie jednego przeciwnika wniosku.

Zatem przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pana senatora Jana Marii Jackowskiego.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę tu nie wprowadzać złych…

(*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Ja się wstrzymuję cały tydzień.)

(*Wesołość na sali*)

Nie będę tego komentował.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 80 senatorów, 27 – za, 53 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 3**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że wniosek pana senatora został odrzucony.

Bardzo proszę pana senatora Michała Seweryńskiego, sprawozdawcę mniejszości komisji, o przedstawienie opinii.

Senator Sprawozdawca Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W imieniu mniejszości połączonych komisji senackich składam wniosek o niewyrażenie zgody na przeprowadzenie referendum na podstawie postanowienia prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Przedstawiam następujące uzasadnienie.

Po pierwsze, ten wniosek, to referendum zawiera pytanie dotyczące zmiany zasad prawa wyborczego określonych w konstytucji. A mianowicie zamiast głosowania, zamiast wyborów proporcjonalnych, o których mówi art. 96 ust. 2 konstytucji, miałyby być wprowadzone wybory w jednomandatowych okręgach wyborczych.

Po drugie, tryb zmiany konstytucji został uregulowany w art. 235 konstytucji, który nie wyklucza odwołania się do referendum w trybie zmiany konstytucji, ale tylko w celu ewentualnego zatwierdzenia bądź odrzucenia ustawy o zmianie konstytucji wcześniej przyjętej przez Sejm i tylko w trzech rodzajach spraw, określonych w rozdziałach I, II i XII konstytucji. Sprawa proporcjonalnych wyborów do Sejmu nie mieści się w żadnym z tych trzech rozdziałów konstytucji, zatem sprawa, która miałaby być przedmiotem referendum, nie jest objęta trybem postępowania referendalnego. W tym trybie konstytucji zmieniać nie wolno.

Nie dziwi zresztą ta wstrzemięźliwość ustrojodawcy, jeżeli wziąć pod uwagę to, że art. 125 konstytucji, na którym opiera się prezydent, przewiduje, że w razie spełnienia rygorów dotyczących referendum wynik jest wiążący, gdyż powstaje wtedy pułapka prawna. Jest pytanie: dla kogo jest to wynik wiążący? Jeśli jest wiążący, to jednomandatowe okręgi wyborcze muszą być wprowadzone na podstawie referendum. Słyszałem wypowiedzi niektórych panów senatorów, pojawiały się także na posiedzeniu komisji: nie, wtedy prezydent złoży do Sejmu wniosek o to, żeby zmienić konstytucję. Jeśli tak, to wcale nie jest pewne, że wynik referendum będzie wiążący, bo Sejm może nie przychylić się do propozycji zmiany konstytucji. Wtedy to nie będzie wiążące.

Moim zdaniem to jest powód, jeden z wielu powodów, dla których przedmiotem referendum opartym na tym artykule, na art. 125, nie może być sprawa zmiany konstytucji. Ona ma własny, konstytucyjny tryb zmiany swoich przepisów.

Panowie Senatorowie! Państwo Senatorowie! Mówiąc w imieniu mniejszości, nie wypowiadam się w ten sposób ani przeciwko referendom, ani przeciwko jednomandatowym okręgom wyborczym, bo tego dotyczyłaby dyskusja merytoryczna, miałaby ona miejsce wtedy, gdybyśmy mieli się na ten temat wypowiadać. Wypowiadam się tylko co do konstytucyjności zamiaru prezydenta Rzeczypospolitej, ażeby w trybie referendum postawić takie pytanie, a w razie jednoznacznej odpowiedzi pozytywnej doprowadzić do zmiany konstytucji w zakresie proporcjonalności wyborów, do wprowadzenia okręgów jednomandatowych.

Kolejna sprawa. Pytanie drugie sformułowane w tym wniosku, w tym projekcie referendum jest pytaniem niekonkluzywnym. Pytanie to, co zresztą zostało już tutaj zauważone, sformułowane jest w taki sposób, że nie wiadomo, czy chodzi o to, żeby całkowicie zlikwidować finansowanie partii politycznych z budżetu, czy też o to, żeby zachować to finansowanie, ale zmienić sposób tego finansowania. Bo również tak może być odczytane to pytanie. Tak się nie stawia pytania w referendum. Pytanie w referendum stawia się w taki sposób, ażeby można było odpowiedzieć „tak” lub „nie”. Tu nie może być dwuznaczności. I to jest drugi powód.

(senator sprawozdawca M. Seweryński)

Powód trzeci. Pytanie dotyczące rozstrzygania wątpliwości w sprawach podatkowych na korzyść podatnika…

(*Głos z sali*: Panie Marszałku…)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę o spokój, Szanowni Państwo.)

To jest przejaw uczestnictwa, a nawet, powiem trochę ostrzej, ingerencji prezydenta w toczący się proces legislacyjny. Ta ustawa już jest przecież procedowana. Prezydent może się wypowiedzieć w tej sytuacji tylko na końcu procesu legislacyjnego: albo podpisać ustawę, albo jej nie podpisać. Znamy możliwości, jakie konstytucja daje prezydentowi. Prezydent nie może ingerować w toczący się proces legislacyjny. Nie wypowiadam się co do tego, czy to jest dobra zasada, czy to nie jest dobra zasada. Nie chodzi o meritum tego pytania, tylko o to, czy może być ono zadane na tym etapie postępowania legislacyjnego.

I wreszcie czwarty powód, który był już tutaj podnoszony, co tylko dowodzi, że nie jesteśmy w tej naszej grupie mniejszościowej odosobnieni w rozumieniu… Postawienie wniosku o referendum w tej chwili, czyli w okresie wyborów prezydenckich, i to przez jednego z kandydatów na urząd prezydenta, nie może nie rodzić wątpliwości co do tego, iż jest to zabieg o charakterze koniunkturalnym, nie może nie rodzić wątpliwości co do tego, iż realizacja tego wniosku, jeśli opinia Senatu będzie pozytywna, oznaczać może ingerencję w przyszłe, niedalekie już wybory parlamentarne. Zmiana zasad dotyczących wyborów proporcjonalnych na rzecz wprowadzenia okręgów jednomandatowych tuż przed rozpoczęciem aktu wyborczego do parlamentu byłoby sprzeczne… Tak też stwierdził Trybunał Konstytucyjny, mówiąc o okresie pewnego moratorium na zmiany w prawie wyborczym w związku z toczącą się kampanią wyborczą.

Z powyższych względów wnoszę jak na wstępie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Bardzo dziękuję, Panie Profesorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do panów senatorów sprawozdawców – pana senatora Piotra Zientarskiego i pana senatora Michała Seweryńskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów takie pytanie zadać pragnie?

Widzę las rąk… Senator Paszkowski, senator Wojciechowski, senator Jackowski, senator Ryszka.

Pan senator Paszkowski. Bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie dotyczące…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę wskazać adresata.)

Pytanie do obu senatorów, jeżeli mogę…

W naszym regulaminie jest dział VI zatytułowany „Komisje i ich członkowie". Art. 61 stanowi co następuje: „Druki senackie oraz inne materiały dotyczące spraw rozpatrywanych na posiedzeniu komisji powinny być doręczone jej członkom nie później niż w dniu poprzedzającym posiedzenie". Biorąc pod uwagę okoliczność, iż komisje nie dysponowały żadną opinią prawną dotyczącą sprawy, którą rozpatrywały, a mianowicie wniosku prezydenta…

Czy sprawa ta była podnoszona na posiedzeniu? Czy panowie nie uważacie, że nastąpiło naruszenie tego przepisu naszego regulaminu? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, chodzi mi o pytanie trzecie zaproponowane w referendum. Pytanie to jest sformułowane w taki sposób, że odpowiedź w pewnym sensie jest narzucona, to znaczy wiadomo, że skoro jestem obywatelem, to wolę mieć rację. Czy w związku z tym na posiedzeniu komisji ta sprawa była omawiana, a jeżeli tak, to w jaki sposób? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski, a potem odpowiedzi na pytania.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana profesora, senatora Seweryńskiego i do pana doktora, senatora Zientarskiego.

Wpierw zadam pytanie skierowane do pana profesora. Prosiłbym pana profesora o rozwinięcie wątku niekonstytucyjności tego referendum, żeby wyjaśnić tę kwestię, ponieważ w trakcie wypowiedzi pana senatora tutaj na sali był szmer, niektórzy senatorowie rozmawiali… Dlatego prosiłbym, żeby pan senator rozwinął tezy dotyczące niekonstytucyjności, jeśli chodzi o opinie pana profesora i, jak rozumiem, wnioskodawców.

(senator J.M. Jackowski)

Do pana senatora Zientarskiego mam następujące pytanie: dlaczego pan jako wytrawny prawnik zgodził się na prowadzenie obrad połączonych komisji, nie mając żadnych ekspertyz w przedmiotowej materii? Moim zdaniem to był błąd. Powinien pan przewodniczący złożyć wniosek o sporządzenie stosownych ekspertyz, a do marszałka wniosek, żebyśmy rozpatrywali ten punkt… I proszę się nie denerwować, że dzisiejsza debata będzie długo trwała, bo to sama Platforma Obywatelska ten pasztet zgotowała w postaci moim zdaniem niekonstytucyjnych rozwiązań, które próbuje kolanem jak najszybciej przepchnąć przez parlament, na co oczywiście zgody nie będzie. Dlaczego pan senator…

(*Senator Łukasz Abgarowicz*: Pytanie.)

Zadaję pytanie.

(*Senator Marek Rocki*: Minęła minuta.)

Proszę mi nie przerywać, bo będę dłużej zadawał pytania.

(*Poruszenie na sali*)

Spokojnie, Panowie…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Szanowni Państwo, proszę o spokój. Minuta, Panie Senatorze. Pan senator Jackowski jako wytrawny zadawacz pytań wie o tym, że ma tylko minutę.)

Tak jest. Ja mam jeszcze sto dwanaście pytań, tak że spokojnie…

Mam takie pytanie: dlaczego pan senator Zientarski nie skierował wniosku do marszałka o niewprowadzanie tego punktu do porządku obrad tego posiedzenia Senatu i rozpatrzenie go w przyszłym tygodniu? Przecież zgodnie z przepisami Wysoka Izba ma czternaście dni na rozpatrzenie postanowienia pana prezydenta. Wtedy można by było przeprowadzić spokojną merytoryczną dyskusję, a nie robić tego w pośpiechu, co świadczy o nieprofesjonalności większości senackiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę, pan senator Seweryński, potem senator Zientarski.

Senator Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, mogę powiedzieć, że na posiedzeniu połączonych komisji podnoszono propozycje, żeby zażądać ekspertyz, opinii zewnętrznych, ponieważ nie było żadnej opinii – przynajmniej w formie pisemnej – ze strony senackiego Biura Legislacyjnego i nie były załączone żadne ekspertyzy zewnętrzne na piśmie. Ta sprawa była podnoszona, ale nie była poddana pod głosowanie i żadna decyzja w tej sprawie nie była podjęta.

Co się tyczy mojego wywodu konstytucyjnego, to mogę, Panie Senatorze, powtórzyć jeszcze raz tylko tyle. Tryb zmiany konstytucji jako aktu wyjątkowego dotyczącego ustroju całego naszego państwa został uregulowany w sposób szczególny, ponieważ zmiana konstytucji nie może się odbywać tak, jak zmiana zwykłej ustawy; i ten tryb jest opisany w art. 235. W tym artykule jest określone, że dopuszcza się możliwość odwołania się do referendum w procesie zmiany konstytucji, ale tylko w sprawach ściśle określonych w art. 235 i jest to tylko referendum zatwierdzające wcześniej uchwaloną przez Sejm ustawę o zmianie konstytucji. Te ściśle określone sprawy nie obejmują zmiany art. 96 konstytucji, który mówi, że wybory do Sejmu są między innymi proporcjonalne, zatem zgodnie z art. 235 w tej sprawie nie ma możliwości procedowania w trybie referendum. Czyli jeśli chodzi o głosowanie proporcjonalne, nie można wprowadzić zmian w trybie referendum, dlatego że referendum zarządzone w trybie zmiany konstytucji jest tylko referendum zatwierdzającym w odniesieniu do ustawy przyjętej przez Sejm i tylko wtedy, kiedy już jest ustawa sejmowa i Senat albo prezydent zażądają referendum zatwierdzającego. Wspomniane warunki nie są spełnione w przypadku punktu pierwszego wniosku prezydenta.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotr Zientarski. Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Na pierwsze pytanie, pan przewodniczący Seweryński odpowiedział, moja odpowiedź jest taka sama.

Co do pytania drugiego, to punkt trzeci był omawiany, wypowiadał się również wiceminister finansów na posiedzeniu komisji.

Jeżeli chodzi o pytanie trzecie, dotyczące tego, dlaczego zgodziłem się na prowadzenie posiedzenia komisji… I to jest związane również z pytaniem dodatkowym, o to, dlaczego nie zwróciłem się do marszałka o inny termin. Przede wszystkim to nie przewodniczący ma możliwość regulaminową zwracania się do marszałka, tylko marszałek wyznacza przewodniczącemu – każdemu – termin sporządzenia opinii czy zajęcia stanowiska przez komisję. Pan marszałek zwrócił się do przewodniczących o przedłożenie opinii do 16 maja. To jest odpowiedź: regulamin

(senator P. Zientarski)

nie przewiduje wspomnianej możliwości zwrócenia się do marszałka.

A dlaczego zgodziłem się na prowadzenie posiedzenia komisji? Tak jak już wspominałem wcześniej i jak podkreślałem podczas posiedzenia komisji, problem nie jest nowy, problem jest mi znany. Nie tylko dlatego, że jestem konstytucjonalistą, doktorem prawa z zakresu prawa konstytucyjnego… Tak jak powiedziałem, prowadziłem posiedzenia komisji związane ze zmianą kodeksu wyborczego co do jednomandatowych okręgów wyborczych. Wówczas dokładnie zgłębiałem wspomniany problem i znałem stanowisko doktryny. Uczestniczę w wielu konferencjach konstytucyjnych, właśnie mniej więcej co miesiąc, i również jeżeli chodzi o takie problemy, znam stanowisko doktryny, która nie jest jednolita. I powiedziałbym, że takie stanowisko, jakie przedstawił tutaj pan profesor Seweryński, jest w zdecydowanej mniejszości. Ale tu nie o to chodzi, nie chodzi o ilość. W każdym razie z kilkoma… A potrafię wymienić przynajmniej kilkunastu którzy twierdzą bardzo szeroko… Jak profesor Bałaban, który mówi, że odwołanie się do narodu nie może być niekonstytucyjne. Ogólnie, w ogóle. To jest, można powiedzieć, kanwa, istota referendum. Wspomniane referendum nie ma charakteru prawodawczego, tutaj nie mówi się o treści… Tam nie ma ustosunkowania się do treści zmiany konstytucji, tylko chodzi o wolę, która ma być dopiero przetransponowana w drodze właśnie precyzyjnych uregulowań z art. 235 konstytucji. Z tego wynikają takie właśnie odpowiedzi.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Senatorowie Ryszka, Rulewski i Jurcewicz.
Bardzo proszę, pan senator Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do profesora Seweryńskiego, odnośnie do pytania drugiego, o dotychczasowy sposób finansowania partii z budżetu państwa. Myślę, że wnioskodawca, który formułuje pytania w referendum, powinien sobie zdawać sprawę z tego, jakie mniej więcej odpowiedzi na nie padną. A w omawianym tu przypadku, jak można sądzić, znając opinię obywateli o finansowaniu partii, odpowiedź będzie taka, że obywatele nie godzą się na dalsze finansowanie partii z budżetu państwa.

Panie Profesorze, czy zamieszanie, które powstanie, czy możliwości korupcji, jakichś, powiedzmy, nieprzejrzystych sposobów finansowania… Czy prezydent nie zasłużył sobie tutaj na Trybunał Stanu za taką możliwość…

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: O, Jezu!)

…odpowiedzi, która doprowadzi do całkowitego zniszczenia systemu finansowania partii politycznych w Polsce?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Przypominam, że każdy z senatorów ma minutę na zadanie pytania.

Pan senator Jan Rulewski.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W trosce o to, żeby panowała o Senacie bardzo dobra opinia, muszę niestety zadać inicjatorom prac komisji i przewodniczącym pytanie: dlaczego, decydując o tak ważnych sprawach dla partii, stowarzyszeń, nie postarano się o obecność podmiotów tego referendum? To po pierwsze. Jakie były przeszkody co do tego, żeby zwrócić się jednak… Bo jest w Senacie taka dobra praktyka: w różnych sprawach, nawet mniejszej wagi, i nawet bez obowiązku, jak to ma miejsce na przykład w Sejmie, Senat konsultuje na otwartych spotkaniach, w otwartej przestrzeni różne trudne zagadnienia.

I drugie pytanie. Czy państwo zgadzacie się z opinią profesora Winczorka, świętej pamięci profesora Winczorka, że żadna zmiana w konstytucji, ale również w ustawach, nie może się dokonywać w naszym kraju w drodze referendum, a więc z pominięciem Sejmu i Senatu?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
I pan senator Stanisław Jurcewicz.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, ja mam jedno pytanie do pana profesora Seweryńskiego. I proszę przyjąć z ogromną atencją to pytanie. Chciałbym zapytać o pana komentarz. Zacytuję: „Podsumowując, nie jest sprzeczne z konstytucją przeprowadzenie referendum, w którym głosowano by nad rozwiązaniem wymagającym zmiany konstytucji". Zgadza się pan z tym zdaniem czy też nie?

Drugie pytanie mam do senatora Zientarskiego. Czy najszerszym forum konsultacji nie jest właśnie referendum?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, Panowie… A może teraz najpierw pan senator Zientarski, a potem pan senator Seweryński. Zmienimy kolejność.

(*Senator Piotr Zientarski*: Panie Marszałku, to może z miejsca…)

Dobrze. Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Krótko. To jest zupełnie oczywiste. Ja już o tym mówiłem i takie są opinie między innymi, jak mówiłem, profesorów Bałabana i Chmaja, ale także wielu innych konstytucjonalistów, którzy jakby rozdzielają – chociażby profesor Banaszak… Ale może ewentualnie w dyskusji wyjaśnię te niuanse.

Dlaczego nie zwrócono się do partii politycznych? No, znamy stanowisko partii politycznych, tak że tutaj powielanie jakichś nowych opinii zupełnie bez potrzeby… Nie było takiej potrzeby.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Seweryński. Bardzo proszę, Panie Profesorze.

Senator Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Krótkie odpowiedzi na krótkie pytania. Ja nie wypowiadałem się co do meritum rozwiązania, czyli tego, żeby utrzymać albo zlikwidować finansowanie partii z budżetu, bo to nie jest przedmiot wniosku prezydenta. Gdyby do takiej dyskusji doszło, ja prawdopodobnie wyraziłbym podobne obawy jak te zgłoszone przez pana senatora czy pana senatora Cimoszewicza, to znaczy że finansowanie partii politycznych z budżetu państwa jest pewnym zabezpieczeniem przed korupcją polityczną. Ale to nie jest przedmiotem naszej dzisiejszej dyskusji, a w każdym razie nie było to przedmiotem ustalonego wniosku mniejszości, więc tego nie referowałem.

Co się tyczy kolejnego pytania pana senatora, to ja się wypowiedziałem jednoznacznie, mogę to jeszcze powtórzyć: w trybie referendum konstytucji, według naszych przepisów konstytucyjnych, zmieniać nie wolno. Referendum może być tylko elementem uczestniczącym w procesie zmiany konstytucji, polegającym na tym, że gdy już Sejm uchwali ustawę o zmianie konstytucji, to wtedy, zgodnie z art. 235, prezydent Rzeczypospolitej i Senat – albo jeden, albo drugi podmiot – mogą się zwrócić o ogłoszenie takiego referendum, które by zatwierdziło tę ustawę. I w tym sensie referendum jest instytucją, która może uczestniczyć w procesie zmiany konstytucji. Tu jednak, w przypadku wniosku zgłoszonego przez pana prezydenta, chodziłoby o to, żeby referendum zainicjowało zmianę konstytucji. I to uważam za sprzeczne z art. 235.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Kolejno pan senator Jackowski, Jurcewicz ponownie i Wojciechowski ponownie… a, Jackowski też ponownie.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale ja się zgłaszałem na samym początku, Panie Marszałku.)

A, naprawdę? Bardzo przepraszam.

No dobrze. Ponieważ panowie senatorowie nie zadawali jeszcze pytań, to teraz będą senator Skurkiewicz i senator Wiatr, a potem pan senator Jackowski i kolejni.

Bardzo proszę, pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pytanie do pana senatora Zientarskiego, jak również do pana senatora Seweryńskiego.

Czy kwestia finansowania referendum z budżetu państwa była poruszona podczas posiedzenia komisji? Czy był przedstawiciel Ministerstwa Finansów, który by wskazał, że kwota 100 milionów zł na referendum proponowane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest zabezpieczona? A jeżeli nie jest zabezpieczona, to wskazałby, skąd kwota 100 milionów zł na to referendum miałaby pochodzić? Czy Ministerstwo Finansów w tej sprawie przedstawiło swoje stanowisko, czy też nie? Czy pan senator Seweryński i pan senator Zientarski mogliby odnieść się do tej kwestii? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kazimierz Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Najpierw w jednym zdaniu chciałbym przeprosić za emocje, jakie przed przerwą były także moim udziałem. Muszę powiedzieć, że zawsze moje wzburzenie budzi nieprzestrzeganie Regulaminu Senatu, w szczególności niedopuszczanie wniosków formalnych bądź ich niestosowanie. I dlatego bardzo proszę, żebyśmy jednak ten regulamin stosowali.

(senator K. Wiatr)

Ja mam dwa pytania do pana senatora Zientarskiego.

Pierwsze dotyczy uszczegółowienia jego odpowiedzi na pytania w tym punkcie. Otóż pan senator powiedział, że nie mógł przedłużyć terminu rozpatrywania przez komisję tego wniosku, ponieważ termin wyznaczył pan marszałek. Panie Senatorze, czy może pan potwierdzić, że Regulamin Senatu przewiduje instytucję występowania do marszałka o przedłużenie terminu rozpatrywania, wyznaczonego przez marszałka? Czy istnieją stosowne zapisy w Regulaminie Senatu? To jest pierwsze pytanie.

Drugie moje pytanie jest takie… W swoim referacie użył pan jako sprawozdawca komisji dwóch pewnych sformułowań. Ja zapytam może tylko o jedno. Otóż opowiadając o potrzebie zadania pierwszego pytania w referendum, użył pan sformułowania, że zostały wzięte pod uwagę realne preferencje wyborców w odróżnieniu od tych milionów podpisów, które złożono w innych sprawach. Otóż czy prawdą jest, że te miliony podpisów w innych sprawach to nie były podpisy wyborców? Jaka jest różnica wagi w przypadku wyborców, którzy wypowiedzieli się – w domyśle – za JOW, oddając głosy na jednego z kandydatów, oraz w przypadku tych setek tysięcy czy milionów podpisów składanych pod wnioskami o referenda? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jan Maria Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Czy na posiedzeniu połączonych komisji z udziałem przedstawiciela pana prezydenta, pana ministra Łaszkiewicza, była podnoszona kwestia motywów pana prezydenta, czyli wnioskodawcy tego referendum, co do woli trzech milionów wyborców? Czy ktoś z komisji zadał pytanie, czy w gronie tych trzech milionów wyborców, którzy głosowali na Pawła Kukiza, byli sami zwolennicy jednomandatowych okręgów wyborczych? Bo tak należałoby domniemywać z wypowiedzi pana ministra. I czy jest wiedza dotycząca tego, jakie te trzy miliony wyborców mają poglądy na temat JOW? Czy jest taka wiedza, czy w ogóle ten wątek nie był podnoszony?

I drugie pytanie, do pana przewodniczącego Zientarskiego. Czytam jedną z ekspertyz, doktora habilitowanego Piotrowskiego, który stwierdził w konkluzji: „nie jest dopuszczalne zaakceptowanie poddawania przez Prezydenta referendum ogólnokrajowemu, za zgodą Senatu, zagadnień regulowanych w toczących się w parlamencie pracach ustawodawczych. Tego rodzaju praktyka mogłaby doprowadzić do ukształtowania się pozakonstytucyjnej podstawy kompetencyjnej dla ograniczania przez Prezydenta funkcji ustawodawczej Sejmu, określonej zarówno w art. 10 ust. 2, jak i 95 ust. 1 Konstytucji". Chciałbym, żeby pan przewodniczący odniósł się do tego bardzo poważnego, moim zdaniem, argumentu.

Był moment, w którym pan minister Łaszkiewicz również się do tego odniósł, przedstawiając z taką dezynwolturą, że skoro prace się toczą, to prezydent w ten sposób wyraził swoje niezadowolenie. Czy tryb referendum za 100 milionów zł jest formą nacisku głowy państwa na to, żeby parlament uchwalał to, czego na razie większość nie chce uchwalić, czy nie? Bo do tego można by sprowadzić istotę tego referendum – mówię o trzecim pytaniu. I moim zdaniem marnotrawienie 100 milionów zł w sytuacji, kiedy odmówiono – jeszcze raz to powtórzę – jakiegokolwiek zabezpieczenia dla opiekunów osób niepełnosprawnych… Pamiętam, jak pan premier Tusk tłumaczył w Sejmie…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze, nagminnie przekracza pan czas…)

…że nie ma tych 100 milionów zł, a tu nagle te 100 milionów zł się znajdzie. Prosiłbym o odpowiedź.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę precyzyjnie formułować pytania, a nie obudowywać je opiniami. Opinie można wygłaszać w trakcie dyskusji – wtedy jest na to czas.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ja po prostu uzasadniłem swoje pytania, Panie Marszałku, a zadałem konkretne pytania. Bardzo proszę, żeby pan przewodniczący Zientarski udzielił na nie odpowiedzi.)

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Jeśli dobrze sobie przypominam, o kosztach referendum na posiedzeniu komisji nie było mowy. Na posiedzeniu był przedstawiciel Ministerstwa Finansów, ale nikt – ani z Platformy, ani z PiS – o to nie pytał, po prostu nikogo to nie interesowało. Dopiero dzisiaj zauważyłem to zainteresowanie. Ale pan minister już odpowiedział na to pytanie.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Jest przedstawiciel rządu i w odpowiednim momencie…)

Przepraszam, nie pamiętam…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Szanowny Panie Senatorze, przepraszam. Jest pan minister Cichoń i w pewnym momencie jemu również oddam głos i można go będzie przepytać.)

(senator P. Zientarski)

Dobrze.

Jeśli chodzi o egzaminowanie z Regulaminu Senatu przez pana przewodniczącego Wiatra… Oczywiście, że możliwe jest wystąpienie o przedłużenie terminu, wiedzieliśmy o tym, tylko biorąc pod uwagę termin czternastodniowy, o którym mówiłem, co wynika przecież z ustawy o krajowym referendum… Być może można było w poniedziałek… O ile wiem, ustalenie pana marszałka w sprawie tego terminu było jednoznaczne.

I kwestia dotycząca jednomandatowych okręgów wyborczych. Czy była analiza? Tę analizę przeprowadził… Sprawa jest chyba oczywista, skoro pod jednym szyldem… Skoro było tak duże poparcie dla… No wiadomo, że to jest poparcie dla tej inicjatywy – to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości – o której niestety społeczność nie miała aż takiej… Nie mieliśmy świadomości, że to jest takiej rangi sprawa. Ale to też nie było przedmiotem rozważań komisji. Odpowiem panu, bo to jest bardzo istotne… Chciałem o tym powiedzieć w ramach sprawozdania i cieszę się, że teraz mam możliwość odpowiedzieć na to pytanie. Pan profesor Orłowski mówi wprost – a ja się z nim zgadzam… De facto te wszystkie sprzeczności, wątpliwości innych ekspertów, chociażby profesora Banaszaka, odnoszą się do założenia, że będzie równolegle procedowane i jedno, i drugie. Ale tak nie jest, absolutnie tak nie jest. Nie ma jeszcze ani druku, ani komisji konstytucyjnej – no nie ma, formalnie nie ma. Profesor Orłowski stwierdził wyraźnie, a ja się z nim zgadzam, że gdyby Senat wyraził zgodę na zarządzenie przez prezydenta referendum, Sejm powinien wstrzymać się z uchwaleniem takiej ustawy do czasu podjęcia decyzji przez suwerena. Dotyczy to również prac nad zgłoszonym przez prezydenta projektem ustawy o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Seweryński…

Senator Kazimierz Wiatr:

Pan senator nie odpowiedział na moje pytanie. Chciałbym zwrócić uwagę, że prosiłem pana o wytłumaczenie… W poprzednim wystąpieniu powiedział pan, że to były realne preferencje wyborców w odniesieniu do jednomandatowych okręgów wyborczych, i przeciwstawił to pan milionom podpisów w innych sprawach. Takiego sformułowania pan użył i dlatego prosiłem o wyjaśnienie.

Senator Piotr Zientarski:

Realne preferencje przeciwstawiałem testom czy różnego rodzaju badaniom opinii publicznej, o tym mówiłem…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Ale dokładny cytat…)

Wspomniałem również o tym, że z jednej strony atakuje się propozycję referendum, a z drugiej strony chce się wprowadzić automatyczne referendum, jeśli zostanie zebranych milion czy półtora miliona podpisów. Biorąc pod uwagę… Gdyby nawet teoretycznie to porównać, te 30–40% czy nawet 20% w stosunku do miliona głosów… No, to jest nieporównywalne. Mówię o tym, że z jednej strony kwestionuje się wolę 20% wyborców i mówi się, że to są wyrzucone pieniądze w błoto, a z drugiej strony proponuje się wprowadzenie obligatoryjnego referendum przy milionie głosów. Nie rozumiem tej postawy Prawa i Sprawiedliwości.

(*Głos z sali*: Około 40%…)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Panowie senatorowie Jurcewicz, Wojciechowski i Ryszka.

Bardzo proszę.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, ja mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy mniejszości, profesora Seweryńskiego.

Ja bym prosił, aby był pan łaskaw odpowiedzieć, czy była to pańska opinia czy mniejszości komisji – dla mnie to jest ważne… Cytował pan podsumowanie, w którym była mowa o tym, że nie jest sprzeczne z konstytucją przeprowadzenie referendum, w którym głosowano by nad rozwiązaniem wymagającym zmiany konstytucji. Ważne to jest dla mnie z tego powodu, że… Jeśli jest to pańskie zdanie i pańska ocena, to inna sytuacja, ale jeśli mniejszości, to podważacie państwo opinię Biura Legislacyjnego Senatu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Grzegorz Wojciechowski. Bardzo proszę. Minuta.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, które zadałem – powiem krótko – o populizm w pytaniu trzecim. To jedna sprawa.

(senator G. Wojciechowski)

Druga rzecz, o którą chciałbym dopytać, dotyczy… Pan senator Zientarski stwierdził, że preferencje partii politycznych w tym zakresie są znane, w związku z czym nie były zapraszane podmioty… Mnie nie są znane, w związku z czym prosiłbym o dokładne ich wymienienie, o powiedzenie, jakie to są preferencje i w jaki sposób zostały one ustalone. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo Senatorowie, uprzejmie proszę zadawać pytania, które wiążą się z przebiegiem posiedzenia komisji i z tematami tam podnoszonymi. Niektóre z zadawanych pytań są bardzo ogólne. Na przykład kwestia populizmu itd… No, to są trudne pytania, ale już do uznania panów senatorów sprawozdawców pozostawiam…

I pan senator Ryszka. Bardzo proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do senatora Zientarskiego. Odnosi się ono do trzeciego pytania referendalnego, które dotyczy trwającego w Sejmie procesu legislacyjnego. Czy należy zatrzymać dalsze procedowanie nad tą ustawą w Sejmie, skoro prezydent zadał to pytanie? Czy należy zaczekać na odpowiedź narodu, suwerena w tej materii? Pytam, bo musimy to, że tak powiem, wiedzieć. Nie można rzucać pytań, że tak powiem, na wiatr, tworzyć jakiegoś pasztetu, tylko… Czy Sejm powinien zatrzymać procedowanie nad tą ustawą?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Seweryński, a potem pan senator Zientarski.

Senator Michał Seweryński:

Odpowiadam panu senatorowi Jurcewiczowi. Panie Senatorze, trafnie pan zauważył, że istnieje sprzeczność – nie rozbieżność, tylko sprzeczność – pomiędzy opinią mniejszości, którą referowałem, a opinią Biura Legislacyjnego Senatu. Ale przypomnę, że Biuro Legislacyjne jest po to, żeby pomagać senatorom, a nie po to, żeby senatorowie podzielali opinie Biura Legislacyjnego. Senatorowie nie są takimi opiniami związani. Ja uważam, że opinia Biura Legislacyjnego w kwestii, którą dyskutujemy, jest całkowicie błędna. I opinia mniejszości, którą wyrażałem, jest właśnie taka. Nie będę powtarzał swojego wywodu, bo to byłoby nudne.

Przepraszam, nie odpowiedziałem panu senatorowi Rulewskiemu, który pytał, dlaczego nie zaprosiliśmy różnych podmiotów zewnętrznych, które przecież są zainteresowane przebiegiem debaty nad tą sprawą. Odpowiem krótko: z braku czasu. Kancelaria Senatu poinformowała nas, że na przeprowadzenie wspólnego posiedzenia czterech komisji mamy czas do soboty. Po konsultacji z przewodniczącymi komisji doszliśmy do wniosku, że jest to możliwe tylko we czwartek. W tej sytuacji było bardzo trudno w trybie nagłym zapraszać przedstawicieli organizacji pozarządowych czy innych organizacji obywatelskich do wzięcia udziału w tym posiedzeniu. A więc posiedzenie odbyło się bez nich, co niewątpliwie uszczupliło naszą debatę, bo moglibyśmy wysłuchać jeszcze jakichś opinii.

Co do finansowania, o które pytał mnie pan senator Skurkiewicz, odpowiem tak: jeżeli dobrze pamiętam, to pan senator Matusiewicz pytał o tę sprawę i, o ile dobrze pamiętam, to przedstawiciel Ministerstwa Finansów odpowiedział, że to zostanie sfinansowane z rezerwy budżetowej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Zientarski. Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Ja rozumiem wolę prezydenta, jeśli chodzi o to trzecie pytanie, w taki sposób. Prace te de facto zostały wstrzymane, bo przecież od lutego praktycznie nic się nie działo. I dlatego, jak rozumiem, pan prezydent podjął decyzję, ażeby referendum niejako wymusiło, w sensie zobowiązało…

(*Głos z sali*: Ale…)

Oczywiście w tym czasie nie może. To jest jasne. Proszę państwa, ja znam wiele inicjatyw prezydenckich, które, że tak powiem, bardzo długo się toczą. Sam uczestniczę w niektórych postępowaniach. Chociażby przywrócenie asesury, bardzo ważna sprawa… Bardzo długo to się toczy. To nie jest tak, że każda inicjatywa szybko, niemal od ręki, proszę państwa… Skoro w tym przypadku nie toczy się postępowanie, to pan prezydent… Chodzi o to, żeby nacisk społeczny był taki, by zobowiązał ustawodawcę do działań, oczywiście po wynikach referendalnych. Ja jestem za jednoznaczną opinią profesora… Kwestia tej równorzędności powoduje, że niektórzy konstytucjonaliści uważają za niekonstytucyjne jednoczesne prowadzenie i jednego, i drugiego… W moim przekonaniu tak być nie może. Opinia dla ustawodawcy, opinia wiążąca, ale nie prawotwórcza… I dopiero wówczas inicjatywa ustawodawcza zwykła bądź zmiana konstytucji w trybie art. 235.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Senatorowie Dobkowski, Skurkiewicz i Paszkowski.

Pan senator Dobkowski. Bardzo proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do obydwu panów senatorów sprawozdawców, prawników. W obszarze prawa obowiązują takie pojęcia jak „litera prawa" i „duch prawa".

(*Głos z sali*: I dobrze.)

Tak, to dobrze. Czy komisje zastanawiały się nad tym, czy wniosek prezydenta o przeprowadzeniu referendum w sprawach ustrojowych i procedowanie tego wniosku w Senacie pod presją czasu, w najgorętszym okresie kampanii wyborczej, jest zgodne z duchem prawa? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz. Ale chyba nie ma pana senatora…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Ja się zgłaszam.)

To pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do obu sprawozdawców. Pan senator Zientarski przytoczył tutaj opinię pana profesora Orłowskiego odnośnie do, powiedzmy, trybu prac Senatu nad tą inicjatywą prezydenta. Jeśli dobrze pamiętam przebieg posiedzenia komisji, to tok myślenia prezentowany przez pana ministra był taki… Na zarzuty, że nie można przeprowadzać referendum, jeżeli konstytucja nie jest zmieniona – takie zarzuty się powtarzały – odpowiedź była taka: prezydent wniósł do Sejmu projekt, aby konstytucję zmienić, a po zmianie to pytanie referandalne… Mam pytanie: czy taka argumentacja była prezentowana na posiedzeniu komisji? O ile ja dobrze pamiętam, to taka argumentacja była prezentowana przez przedstawiciela pana prezydenta, co oczywiście wskazuje na pewien chaos prawny związany z tą kwestią. Jak mówiłem, to jest pytanie do obu sprawozdawców.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

I pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana senatora Zientarskiego. Panie Senatorze, co będzie, jeśli zdarzy się taka sytuacja, która jest absolutnie możliwa, że referendum będzie rozstrzygające, naród zdecyduje, poprze propozycje, które zgłasza prezydent, a nie znajdzie się większość sejmowa, która zmieni konstytucję, i konstytucja nadal będzie stanowiła o wyborach proporcjonalnych do Sejmu? Co w takiej sytuacji? To jedna sprawa.

I druga sprawa. Jeżeli chodzi o referendum, to jak rozumiem, później Sejm w ciągu sześćdziesięciu dni ma dostosować czy powinien dostosować prawo tak, aby było ono zgodne z wolą wyrażoną przez suwerena w referendum. Wiadomo, że wybory parlamentarne będą odbywały się gdzieś na początku października, najprawdopodobniej 18 października. Czy wobec tego będzie tym się zajmował Sejm obecnej kadencji, czy Sejm nowej kadencji? Czy te kwestie nie będą objęte zasadą dyskontynuacji, jak to bywa ze sprawami legislacyjnymi, z aktami prawnymi, które są w parlamencie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zientarski i pan senator Seweryński.

Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Senatorze Dobkowski, jeśli chodzi o referendum, duch prawa i litera prawa to jest jedno i to samo. Duch prawa powinien być zawarty w literze i tutaj żadnej rozbieżności nie ma. To, że wskutek – jeszcze raz podkreślam – pewnego, nawet można powiedzieć, alarmu społecznego, mówię o wyniku wyborów, o tych ponad 20%, prezydent reaguje i chce zwrócić się do społeczeństwa o ustalenie, czy rzeczywiście są tego rodzaju preferencje i w jakim zakresie, to chyba odpowiada duchowi referendum. Proszę…

(*Senator Wiesław Dobkowski*: W czasie kampanii? Po kampanii.)

Mnie kampania…

(*Senator Wiesław Dobkowski*: To jest element kampanii, Panie Senatorze.)

…naprawdę nie interesuje.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze…)

Może państwa tak, ale mnie problem kampanii naprawdę nie interesuje. Ja mówię merytorycznie o kwestiach związanych z referendum.

Panie Senatorze Paszkowski, nigdzie nie było mowy o tym – przynajmniej ja nigdy nie rozumia-

(senator P. Zientarski)

łem tego w ten sposób, również podczas posiedzenia komisji – że zmiana konstytucji będzie procedowana równolegle, jednocześnie ze sprawą referendum.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Ja zadałem takie pytanie.)

Komu? Mnie?

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Ja sam zadawałem panu ministrowi pytanie, chociażby to, które…)

Nie, ja nie pamiętam, żeby pan minister powiedział w ten sposób. Minister powiedział o zbadaniu preferencji – przecież to wynika z uzasadnienia, które przytaczał pan minister – powiedział o tym, że prezydent chce zbadać preferencje wyborcze i dopiero później, po uzyskaniu wyników referendum zmieniać konstytucję. On tylko sygnalizuje, że chce zmienić, ale czeka na wynik referendum. I taka jest sytuacja, jasna sytuacja, którą pan minister przedstawiał w imieniu prezydenta. W moim przekonaniu nie ma tu żadnego nieporozumienia.

Nie wiem, czy jeszcze…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Senator Skurkiewicz pytał jeszcze o…)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Jeśli referendum jest rozstrzygające…)

O tym już była mowa, o tym wyraźnie piszą konstytucjonaliści w wielu artykułach, mówi też o tym, poświęca temu półtorej strony nasze Biuro Legislacyjne. To referendum nie ma charakteru prawodawczego, nie ma. Charakter wiążący czy rozstrzygający zależy od liczby wypowiadających się, to jest kwestia kworum.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Co będzie, jeśli zdarzy się taka sytuacja, że naród zdecyduje o poparciu propozycji, które zgłasza prezydent…)

Pozostaje kwestia zobowiązania, oczywiście nieformalnego, żeby to było jasne, o tym była mowa.

(*Senator Michał Seweryński*: Art. 125 to formalne…)

Art. 125 to w przypadku zatwierdzającego… Ja tu nie podzielam… Zresztą większość konstytucjonalistów twierdzi, że to ma taki charakter… Ten art. 125 jest niezależny i absolutnie nie można wyłączyć problemów dotyczących zmian w konstytucji, tym bardziej że one zawsze są… Konsekwencje są proste – tylko polityczne. Jeśli ktoś chce ignorować wolę narodu, wolę ludu, no to może to robić. Pozostaje kwestia do dyskusji konstytucyjnej w przyszłości, bo dyskusja konstytucyjna będzie, to nie ulega wątpliwości, chociażby na temat roli Senatu… Jest wiele konferencji, który sam inicjuję i prowadzę, kolejna będzie 13 czerwca… Widzimy, że dyskusja konstytucyjna na tematy od likwidacji do wzmocnienia Senatu w ciągu tych czterech lat, ponieważ widać znaczne rozszerzenie kompetencji Senatu i jego roli… Tak widzą to konstytucjonaliści. Tak że dyskusja konstytucyjna trwa i być może trzeba będzie się zastanowić nad realną możliwością zastąpienia, czyli charakterem prawodawczym… W moim przekonaniu referendum związane z art. 125, jeśli nie jest zatwierdzające, to takiego charakteru po prostu nie ma.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Seweryński. Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Panie Marszałku!

Ja nie będę odpowiadał, jeśli chodzi o sprawy, o których mówił pan senator Zientarski, zresztą moje wystąpienie, już prawie dwukrotnie powtórzone, objęło wszystkie te sprawy, o które pytał pan senator Skurkiewicz. Powiem tylko w odpowiedzi na pytanie pana senatora Dobkowskiego, że duchem prawa się nie zajmowaliśmy, bo to nie jest reguła wykładni prawa, ale jeśli chodzi o ogłoszenie tego referendum w takcie trwania kampanii prezydenckiej, to ja to zakwestionowałem nie z uwagi na niekonstytucyjność, bo to nie jest ocena prawna, tylko z uwagi na dobry smak albo, jeżeli państwo chcą, dobry obyczaj. Tak się nie powinno robić w trakcie toczącej się kampanii. Nie jest to żadne naruszenie prawa, to jest kwestia dobrych reguł postępowania…

(*Głos z sali*: Przyzwoitości.)

…przyzwoitości w postępowaniu, nie ducha prawa, ale na to samo wychodzi. To krytyczna ocena. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Senatorowie Rulewski, Jackowski i Wiatr.

Senator Rulewski. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Przed przystąpieniem do decydującego głosowania chciałbym mieć pewność, jak prawo rozstrzyga przypadek zmiany na szczytach władzy, zmiany władzy prezydenckiej, a w szczególności to, czy istnieje możliwość wycofania postanowienia o przeprowadzeniu referendum przez urzędującego prezydenta bądź przez nowego prezydenta.

I drugie pytanie, do któregokolwiek z panów, to państwo zdecydują, kto ma na to pytanie odpowiedzieć. Do projektu postanowienia o wyrażeniu zgody na referendum jest dołączony harmonogram przeprowadzenia prac referendalnych.

(senator J. Rulewski)

Czy podzielacie państwo moją wątpliwość co do tego, czy założony tam dwutygodniowy termin na debatę, od 23 sierpnia do 4 września, jest dostateczny?

I jeszcze podporządkowane temu pytanie: czy można by to było jeszcze zmienić w jakimkolwiek trybie bądź przez jakiekolwiek organy?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Mam pytanie do pana senatora Zientarskiego.

Czy podczas posiedzenia połączonych komisji ktoś z obecnych zaapelował do przedstawiciela wnioskodawcy, czyli do pana ministra Łaszkiewicza, aby zmienić treść pytań, zwłaszcza w punkcie drugim, ponieważ, jak czytamy w jednej z ekspertyz, to pytanie zostało skonstruowane w sposób wadliwy i wprowadzający w błąd. Użycie w pytaniu wyrazu „dotychczasowy" sprawia, że można je zrozumieć zarówno jako propozycję zupełnej eliminacji finansowania partii politycznych z budżetu państwa, jak i jako postulat jedynie zmiany aktualnych rozwiązań szczegółowych dotyczących zasad finansowania, przy pozostawieniu generalnej zasady przekazywania partiom politycznym środków z budżetu państwa. O ile odpowiedź pozytywna oznacza utrzymanie w pełni dotychczasowego sposobu zasad finansowania partii politycznych, to udzielenie odpowiedzi negatywnej nie oznacza żadnego konkretnego rozwiązania. Obywatelowi nie umożliwiono więc wyrażenia swojej woli co do sposobu rozstrzygnięcia sprawy poddanej pod referendum. Stanowi to naruszenie art. 2 ust. 1 ustawy o referendum ogólnokrajowym oraz art. 125 konstytucji. W szczególności uniemożliwia to osiągnięcie wiążącego wyniku przez niemożność ustalenia treści… Jest to też niezgodne z art. 2 konstytucji, stanowiącym zasadę określoności prawa oraz zasadę zaufania obywateli do państwa i tworzonego przezeń prawa jako zasady państwa prawnego.

Czy ktoś z komisji apelował do pana prezydenta – ponieważ wiadomo, że właścicielem tych pytań jest wnioskodawca – o doprecyzowanie treści pytań, szczególnie pytania drugiego, w proponowanym referendum? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
I pan senator Kazimierz Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chyba po raz pierwszy mam kłopot z tym, do kogo mam skierować pytanie, ponieważ ono równie dobrze mogłoby być zadane panu ministrowi z Kancelarii Prezydenta, jak i ministrowi finansów, ale kieruję je do pana senatora sprawozdawcy, ponieważ on ten problem przed chwilą przedstawiał. Pan senator Ryszka mnie częściowo ubiegł z tym pytaniem, ale ja chciałbym je przedstawić w postaci rozbudowanej. Otóż pan minister z Kancelarii Prezydenta mówił, że celem pytania trzeciego jest przyspieszenie prac nad zmianami wykładni przepisów prawa podatkowego, podczas gdy pan sprawozdawca mówił, że zarządzenie referendum w tej sprawie blokuje dalsze prace nad dotyczącą tego ustawą. Jednocześnie w okresie od wypowiedzi pana prezydenta w sprawie referendum do dzisiaj wielokrotnie docierały do mnie takie głosy, że jednak te prace trwają i są dość istotnie zaawansowane. Niestety nie mogłem sobie w tej sprawie wyrobić zdania na podstawie opinii Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, która tu już dzisiaj była przywoływana i nadawany jej był wysoki status, ponieważ w opinii Kancelarii Senatu już w pierwszym akapicie stwierdza się, że zajmuje się ona tylko pierwszym pytaniem, a drugim i trzecim się nie zajmuje, a to duża szkoda, bo my nimi się zajmujemy i brakuje nam wiedzy.

Stąd moje pytanie do pana senatora sprawozdawcy, jak by ten dysonans poznawczy widział: skoro pan prezydent chce przyspieszyć, to dlaczego wstrzymuje? Bo wstrzymanie nie jest przyspieszeniem. Jeżeli ja rozumuję w sposób prawniczy czy zgodnie z zasadami fizyki, to mogę powiedzieć, że mimo wszystko wstrzymanie nie jest przyspieszeniem. Dlatego to pytanie kieruję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Bardzo proszę panów senatorów o odniesienie się do tego.

Senator Piotr Zientarski:

Czy ktoś apelował o doprecyzowanie pytania? Procedura nie przewiduje takiej możliwości. Możemy wyrazić zgodę bądź nie, zaopiniować pozytywnie bądź nie, nie mamy możliwości korygowania pytań.

Jeśli chodzi o to ostatnie pytanie, to powiem, że nie ma żadnej sprzeczności: przyspieszenie i opóźnienie. Ponad rok prace trwają, tak to nazwijmy… One nie trwają, bo gdyby były zaawansowane na tyle, że byłaby szansa szybkiego załatwienia tej sprawy, to nie byłoby potrzeby referendum. I właśnie po to prezydent to wniósł, żeby przyspieszyć, tak jak powie-

(senator P. Zientarski)

dział pan minister. Przyspieszenie polega na tym, że jeśli 6 września mielibyśmy referendum i wynik referendum, to mamy już szybką ścieżkę, która obliguje Sejm do tego, żeby rzeczywiście prace nad tą ustawą zakończyć. Bo to, że mówi się – mamy przecież takie doświadczenia – że się pracuje… Często pracuje się latami i nic z tego nie wynika, często tak bywa, i w różnych kadencjach tak było, i tak na pewno jeszcze będzie. W związku z tym wstrzymanie sprawy do 6 września ma za zadanie przyspieszenie, bo do tej pory przyspieszenia de facto nie można było uzyskać.

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Budowanie przez burzenie.)

Proszę? Nie, nie przez burzenie – przez nacisk opinii publicznej. Bo to jest istota referendum: głos narodu, który zmusza parlamentarzystów do tego, żeby się zająć priorytetami społecznymi, szczególnie takimi, które są przedmiotem referendum. Tak że tu nie ma żadnej dychotomii, nie ma sprzeczności.

Jeśli chodzi o kwestię, którą podniósł tutaj pan senator Rulewski, proszę państwa, to najbardziej negatywną opinią zarzucającą niekonstytucyjność jest opinia pana doktora habilitowanego Ryszarda Piotrowskiego, który mówi tak: skoro prezydent uruchomił postępowanie ustrojodawcze, wnosząc projekt ustawy o zmianie konstytucji 12 maja, to tym samym zamknął drogę do legalnego referendum związanego z tą zmianą. Proszę państwa, ja się z tym absolutnie nie zgadzam. Po pierwsze, prezydent nie może sobie zamknąć drogi do swojej prerogatywy. Po drugie, prezydent przecież może swoją inicjatywę zmiany konstytucji wycofać, nie tylko wnosić o zawieszenie tej inicjatywy – czy też Sejm powinien ją zawiesić, jak mówił profesor Orłowski – ale może sam ją wycofać. I co? I zamykałby sobie drogę? Takie twierdzenie, które ewidentnie jest zupełnie sprzeczne z prawem, tego rodzaju sformułowania – zagalopował się trochę pan profesor Piotrowski. Tak że to tyle.

(*Senator Jan Rulewski*: Czyli może wycofać pan prezydent, jakikolwiek prezydent?)

Oczywiście że tak.

(*Senator Czesław Ryszka*: Tak, referendum nie ma żadnego znaczenia…)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

Pan senator Seweryński chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Ja tylko odpowiem panu senatorowi Jackowskiemu, że jeśli chodzi o wadliwość sformułowania pytania drugiego, to opinia eksperta przytoczona przez pana senatora pokrywa się z zastrzeżeniem, które ja przedstawiłem.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Senatorowie…

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku, ja nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, czy założony w harmonogramie referendalnym termin dwóch tygodni był przedmiotem oceny komisji i czy istnieje możliwość oceny. Czy istnieje możliwość…

Senator Piotr Zientarski:

Nie, bo jest to termin ustawowy.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Pan senator Zientarski odpowiada do mikrofonu, bardzo proszę.)

Ja już o tym mówiłem, jest to termin ustawowy czternastu dni, z ustawy o referendum ogólnokrajowym.

(*Senator Jan Rulewski*: A debata…)

Chodzi o zaopiniowanie. Ostateczny termin zaopiniowania.

(*Senator Jan Rulewski*: Nie, przepraszam, może ja nieprecyzyjnie się wyraziłem.)

(*Senator Stanisław Iwan*: Do mikrofonu…)

Senator Jan Rulewski:

Integralnym załącznikiem do wniosku o zgodę jest harmonogram przeprowadzenia czynności referendalnych, a w nim pozycja, między innymi, „debata referendalna", dla różnych komitetów, partii czy coś w tym rodzaju. Jest tam określone: dwa tygodnie, bodajże od 23 sierpnia do 4 września. I moje pytanie dotyczyło kwestii, czy sprawa tego okresu była omawiana na posiedzeniu komisji, poddana analizie i czy nie można by tego czasu wydłużyć, oczywiście przez Senat…

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Czy któryś z panów sprawozdawców…

(*Senator Michał Seweryński*: Panie Marszałku, ja…)

…jest w stanie odpowiedzieć na to pytanie?

(*Senator Michał Seweryński*: Już z miejsca odpowiem, dobrze?)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale kartę trzeba włożyć.)

Bardzo proszę, pan senator Seweryński.

Senator Michał Seweryński:

Po pierwsze, ta sprawa nie była przedmiotem obrad komisji. Po drugie, to jest kwestia oceny. Ja bym powiedział, że dwa tygodnie na tak ważną sprawę to za mało. Ale nad tym nie debatowaliśmy.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Senator Jarosław Rutecki i senator…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Rusiecki.)

Rusiecki, przepraszam.

Senator Jarosław Rusiecki, senator Czesław Ryszka i senator Marek Martynowski.

Pan senator Jarosław Rusiecki. Bardzo proszę.

Senator Jarosław Rusiecki:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Początkowo chciałem zadać to pytanie dwóm panom przewodniczącym sprawozdawcom, ale wobec bezceremonialnej odpowiedzi pana senatora Zientarskiego uważam, że jest już z tego zwolniony. Jeszcze raz jednak chciałbym skierować swoje pytania do pana profesora Seweryńskiego, pytania o czas podjęcia tak ważnej dyskusji w trakcie trwającej kampanii wyborczej, o ducha i literę prawa. Pan senator Zientarski powiedział, że pan prezydent odpowiedział w czasie alarmu. Ale, Szanowni Państwo, przez ostatnie pięć lat miał możliwość inicjatywy w tej sprawie i przez ostatnie trzy lata miał większość popierającą w Senacie do podjęcia tego dialogu. No, niestety tak się nie stało, co potwierdza, że – ja tak uważam – Senat został w tej chwili instrumentalnie wmontowany w kampanię wyborczą. Obniża to jakość stanowionego prawa, doraźnie stosowanego do kampanii wyborczej. Chciałbym jeszcze raz zapytać pana profesora – bo moim zdaniem nie wybrzmiało to wyraźnie – czy w czasie obrad komisji dominował taki pogląd, jaki zaprezentował pan senator Zientarski, czy też ten głos, o którym krótko wspomniał pan profesor, również był mocno słyszalny. Bo ja, Szanowni Państwo, jeszcze na tę instrumentalność chcę zwrócić uwagę. Pan prezydent dzisiaj zmienia zdanie w sprawie ustawy emerytalnej i będzie zastanawiał się nad tym, czy lata pracy nie będą wystarczające i czy znowu nie zaingerować w ustawę emerytalną. Wiemy, że do sztabu wyborczego został włączony pan minister Kosiniak-Kamysz, i za chwilę będziemy słuchali uzasadnienia, że jednak być może w tej materii znajdą się jakieś możliwości zmiany w prawie. To wszystko może prowadzić do tego, że dyskusja wokół referendum stanie się tylko jednym z narzędzi rozgrywki w czasie kampanii wyborczej, instrumentalnym, dodaję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie było skierowane do pana senatora Seweryńskiego.

Pan senator Czesław Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do obydwu panów senatorów i proszę o odpowiedź, dlatego że chciałbym świadomie zagłosować nad sprawą referendum. Świadomie, ponieważ w tej chwili już mam okropne wątpliwości. Z jednej strony się mówi, że te pytania naruszają konstytucję, że prezydent może być postawiony pod Trybunał Stanu, a z drugiej strony słyszę, że to referendum to jest tylko zebranie opinii, nie ma żadnego konkretnego wpływu na proces ustawodawczy, nie ma związku, że tak powiem, z procedowaniem jakiejkolwiek ustawy, bo nie może mieć, bo tylko Sejm może klepnąć ustawę – przepraszam za określenie – że to jest tylko jakiś PR polityczny, że to jest związane z wyborami.

Proszę mi odpowiedzieć na pytanie o wagę tego referendum, czy faktycznie ono nie ma żadnego znaczenia, że tak powiem, w legislacji, która potem nastąpi, i jest tylko takim dymem politycznym, czy jednak to referendum będzie miało wpływ. Przecież Sejm i tak może potem uchwalić, co będzie chciał, nie zważając na to, jak ludzie odpowiedzieli na te pytania. To większość sejmowa zadecyduje o tym, jaki kształt będzie miała konkretna ustawa związana z tymi pytaniami. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

I pan senator Marek Martynowski. Bardzo proszę.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pan senator Piotr Zientarski powoływał się na opinię profesora Orłowskiego, dlatego właśnie pytanie kieruję do niego.

Czy profesor Wojciech Orłowski nie jest czasem członkiem Rady Legislacyjnej rządu? A jeżeli tak, to czy ta opinia może być uznana za niezależną? Czym kierował się Senat, zamawiając opinie u danych ekspertów: niezależnością, doświadczeniem czy też preferencjami politycznymi?

Pytanie kieruję dlatego, że spotkałem się również z taką wypowiedzą profesora Marka Chmaja – tak mówił, cytuję – „Pisałem ekspertyzy dla SLD, dla PSL, dla PO, ale jakoś nigdy nie było mi po drodze z Prawem i Sprawiedliwością”.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Seweryński. Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Panie Marszałku! Panowie Senatorowie – bo to panowie zadawali pytania! O tym, że to jest zabieg instrumentalny, ja już mówiłem, Panie Senatorze. Podzielam to zdanie i jeszcze raz potwierdzam, że to, iż pan prezydent w tym okresie, kiedy ubiega się o urząd prezydenta, zwraca się z takim pytaniem, które może być interpretowane jako sposób na przysporzenie sobie popularności i głosów, to nie jest kwestia naruszenia prawa, tylko to jest kwestia dobrych obyczajów w kampanii wyborczej. To już powtarzałem.

Jeżeli chodzi o to, czy referendum może mieć jakiś dalszy wpływ na przebieg postępowania i jaki będzie ten dalszy przebieg, to tu musielibyśmy się wdawać w snucie przypuszczeń. Ja w to wdawać się nie będę. Mam swoje przypuszczenia, ale nie jest to przedmiot obrad Senatu.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Zientarski. Bardzo proszę.

Senator Piotr Zientarski:

Jeśli chodzi o ekspertów, to pan profesor jest też ekspertem sejmowym. Senackim jest już, Panie Senatorze, od chyba ośmiu czy dziewięciu lat. Jeszcze kiedy była procedowana zmiana konstytucji, gdy działała podkomisja w komisji sejmowej, której przewodniczył poseł Gowin, to już były zamawiane ekspertyzy profesora. Ale dla mnie nie ma znaczenia to, czy po drodze mu z kimś, z tamtym czy z innym. Jak powiedziałem, to akurat ja zasugerowałem… Ale i tak moja sugestia nie ma tu znaczenia, bo w tej chwili – i tak jest już od dłuższego czasu – to nie przewodniczący decyduje o ekspertyzie, tylko senackie biuro analiz. Tak że tu mogło być ewentualnie… Czyli to nie jest tak, że ja mam czy którykolwiek z przewodniczących ma tu taką władzę. Powiedziałem jednak, że profesor Chmaj przedstawił opinię, która, zdaniem Prawa i Sprawiedliwości, była wówczas kontrowersyjna, a chodziło o wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Senatu przy okazji zmiany kodeksu wyborczego. I to tyle. To, dla kogo… Wiem, że były też różne opinie, a wiem też z „Gazety Prawnej", że profesor wiele opinii robił wbrew… To było nawet podkreślane przez „Gazetę Prawną" – proszę zobaczyć, dwa czy trzy lata temu zostało to tam podkreślone, był on tam wymieniony w rankingu, wśród wpływowych prawników. I wiele opinii pisał właśnie przeciwko Platformie. Tak że to nie jest tak, że jest on niejako jednostronny, że działa na czyjeś życzenie, bo wtedy by był po prostu niewiarygodny. A jeśli chodzi o kwestię… Ale to nie było w ogóle przedmiotem prac komisji.

To zaś, że profesor Orłowski jest członkiem jakiegoś tam gremium… No, bardzo często jest tak, że najwybitniejsi prawnicy są właśnie przedstawicielami przykładowo komisji kodyfikacyjnej przy ministrze sprawiedliwości, czy to cywiliści, czy karniści… I to jest tylko chluba, to jest zaszczyt, bo do takiego grona zaprasza się ludzi o największym autorytecie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań… A nie, jeszcze są pytania.

Pan senator Pająk, potem senator Jackowski.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Marszałku, ja mam pytania chyba do obu sprawozdawców, chociaż bardziej ze wskazaniem na pana senatora Zientarskiego.

Padła tutaj taka liczba, że około trzech milionów ludzi właśnie poprzez głosowanie jakby wyraziło wolę, żeby były okręgi jednomandatowe. Czy…

(*Senator Kazimierz Kutz*: O Jezu, już dziesiąty raz to mówi.)

(*Rozmowy na sali*)

Tu padło takie, że… na podstawie…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę, niech pan senator dokończy pytanie.)

Po głosowaniu, po głosowaniu…

Ja mam pytanie. Czy byłaby taka możliwość: prezydent złożył tylko wniosek dotyczący okręgów jednomandatowych i złożył do Sejmu wniosek o zmianę konstytucji? Pozwoliłoby to zaoszczędzić 100 milionów, bo nie byłoby potrzebne referendum, a wniosek mógłby być taki sam.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jackowski.

(*Senator Piotr Zientarski*: Ja powiedziałem o trzech milionach ludzi? Dwadzieścia parę procent, nie wiem, ile…)

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Czy podczas posiedzeń połączonych komisji była mowa o tym, ile inicjatyw obywatelskich w świetle tej możliwości, że obywatele mogą składać wniosek o referendum… Przypomnę o wniosku o referendum w sprawie wieku emerytalnego, podpisanym przez dwa i pół miliona ludzi, odrzuconym w Sejmie; przypomnę

(senator J.M. Jackowski)

o wniosku o referendum w sprawie lasów i ziemi, też podpisanym przez dwa i pół miliona ludzi; to do tej pory nie zostało rozpatrzone przez Sejm, bo w tej procedurze to idzie do Sejmu, a nie do nas, do Senatu. Myślę, że Senat może trochę inaczej by podszedł do obywatelskich inicjatyw. Był wreszcie wniosek o referendum w sprawie wieku szkolnego, podpisany przez milion obywateli. Czy była mowa na posiedzeniu komisji, że były już inicjatywy obywatelskie, które jakby wychodziły…

(*Rozmowy na sali*)

Wychodziły inicjatywy od suwerena, ale zostały przez parlament tej kadencji, konkretnie przez Sejm, odrzucone. A więc chyba jest coś nie tak, jeżeli chodzi o wolę deklarowaną przez obóz władzy, że jest otwarta na wolę obywateli, ponieważ łącznie te inicjatywy podpisało… A już nie wspomnę o innych wnioskach, choćby dotyczącym życia nienarodzonych. W sumie ponad siedem milionów obywateli się podpisało pod tymi inicjatywami i to wszystko zostało wyrzucone do kosza.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: To pytanie do pana senatora Zientarskiego.)

I senator Ryszka. Bardzo proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pytanie do senatora Zientarskiego. W ustawie o referendum jest zapisane, że pytania muszą dotyczyć spraw mających istotne znaczenie dla państwa.

Czy to trzecie pytanie, które dotyczy spraw podatkowych, rozstrzygania wątpliwości na korzyść obywatela, ma istotne znaczenie dla państwa polskiego?

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Dziękuję bardzo…)

Należało zwrócić uwagę prezydentowi, żeby złożył trzy pytania dotyczące kwestii, które mają istotne znaczenie dla państwa. Przed chwilą pan senator Jackowski mówił na przykład o lasach, o ziemi, o sprzedaży ziemi cudzoziemcom itd. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pytania były skierowane do pana senatora Zientarskiego.

Senator Piotr Zientarski:

Proszę państwa, komisje zajmowały się tym przedmiotem, czyli oceną, opinią na temat propozycji referendum złożonej przez prezydenta, natomiast nie ma potrzeby… Były wspominane inne wnioski, ale nie było jakiejś dyskusji, bo to przecież w ogóle nie było przedmiotem tego posiedzenia. Co mają sześciolatki do tych trzech pytań? Gdyby był jakiś związek tych pytań z tymi wcześniejszymi, związek rzeczowy, merytoryczny, to może wtedy byłaby dyskusja, ale takiego związku nie ma.

Teraz trzecie pytanie – czy ono ma istotne znaczenie? Panie Senatorze, ma bardzo istotne znaczenie. Dwa zdania. Nie zgodzę się tu z panem senatorem Matusiewiczem, którego w sposób szczególny szanuję, wspaniale współpracujemy w Komisji Ustawodawczej, a jego doświadczenie i aktywność są bardzo cenne dla efektów pracy komisji. Jednak, Panie Senatorze, co innego zasada *in dubio pro reo* w postępowaniu karnym, które jest regulowane ustawą, przepisem, a inaczej jest w postępowaniu, które nie ma charakteru karnego, nawet jeśli… I tutaj nie stosowało się zasad wspomnianego rodzaju. Poza tym tu nie chodzi nawet o niedające się usunąć wątpliwości, często dotyczące faktów. Tu chodzi o rozbieżne interpretacje organów podatkowych w wyniku nieprecyzyjnego prawa. Czyli tu, w tym pytaniu, zawiera się istota sprawy: czy jesteś za tym, żeby obywatel odpowiadał za błędy ustawodawcy, który nieprecyzyjnie…

(*Senator Bogdan Pęk*: Domyślnie…)

Nie, nie, ale istotą jest to… Nieprecyzyjnie stworzył prawo i interpretuje je różnie, brak w tym zakresie równości. To jest istota sprawy. Chodzi po prostu o postawienie sytuacji tak, że jeśli są rozbieżności, to nie można stosować na niekorzyść… Bo często są różne… Tak jak tutaj widzimy, dzisiaj mamy do czynienia z kilkoma czy kilkunastoma opiniami i jedna z tych opinii czy trzy opinie są inne. I co? I to znaczy, że wiążąca ma być jedna opinia? Powiem krótko: chodzi o to, że to jest nowa filozofia w zakresie postępowania podatkowego, żeby doprowadzić do tego – bo przecież takie będą skutki – że musi być jednolitość interpretacji.

(*Senator Czesław Ryszka*: Żeby doprowadzić przedsiębiorców…)

Proszę?

(*Senator Czesław Ryszka*: Żeby doprowadzić przedsiębiorcę do bankructwa.)

Nie, właśnie, o to chodzi, żeby nie doprowadzić. Co było… Chodzi właśnie o to, żeby sytuacja była taka, że… Ktoś wygrywa po jakimś czasie, a przedsiębiorstwa już nie ma. I tu pan, że się tak wyrażę, dotknął znaczenia… Właśnie tak, żeby nie doprowadzić do wspomnianej sytuacji. A skoro tak, to odpowiedział pan sobie na pytanie, że to wszystko ma bardzo duże znaczenie dla przedsiębiorców. I w ogóle dla pewności obrotu gospodarczego i odpowiedzialności podatkowej obywatela.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Wniosek formalny.)

Bardzo proszę, pan senator Jackowski zgłasza wniosek formalny.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku, w trybie art. 48, chodzi mi o pkt 11, zwracam się z wnioskiem formalnym o stwierdzenie kworum. Uważam, że to jest tak ważna debata, tak ważna dyskusja, że senatorowie powinni w niej uczestniczyć, żeby później nie mówili, że nie wiedzieli do końca, w czym biorą udział. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Zarządzam dziesięciominutową przerwę, bardzo proszę. I potem…

(*Senator Jan Rulewski*: Nie ma głosowania teraz.)

(*Senator Piotr Zientarski*: W czasie debaty?)

(*Senator Jan Rulewski*: W czasie debaty nie ma głosowania.)

…poddam zgłoszony wniosek pod głosowanie.

(Przerwa w obradach od godziny 18 minut 53 do godziny 19 minut 03)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Wznawiam obrady.

Przed przerwą pan senator Jan Maria Jackowski zgłosił wniosek o stwierdzenie kworum. Co prawda…

(*Głos z sali*: Nie musi być kworum.)

Może skończę. Co prawda w regulaminie nigdzie nie jest napisane, że Senat musi obradować w obecności kworum, niemniej jednak możliwość zgłoszenia tego rodzaju wniosku formalnego jest zapisana w regulaminie, w związku z czym musimy go poddać, że tak powiem, procedurze.

Pan senator Rocki, tak?

Senator Marek Rocki:

Ja chciałbym zgłosić sprzeciw…

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Rozumiem.

Zatem, Szanowni Państwo, głosujemy nad wnioskiem pana senatora…

(*Senator Kazimierz Kleina*: Ale sprzeciw wobec czego?)

…nad wnioskiem pana senatora Jana Marii Jackowskiego o stwierdzenie kworum.

Bardzo proszę, kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku pana senatora?

Jeżeli ten wniosek przejdzie, wtedy dopiero będziemy sprawdzali kworum, bo na razie jest tylko wniosek o sprawdzenie kworum.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Panie Marszałku, jeżeli przegram to głosowanie, czy to będzie znaczyło, że kworum jest, mimo że go nie ma?)

(*Głosy z sali*: Nie.)

(*Głos z sali*: Nie. Przecież jest kworum.)

Nie.

(*Poruszenie na sali*)

Panie Senatorze, to już jest kazuistyka.

Ja bardzo przepraszam. Powtarzam: w żadnym miejscu w regulaminie nie ma stwierdzenia, że Senat obraduje w obecności kworum. W związku z tym ta potrzeba jak gdyby stwierdzenia kworum wynikać może z innych okoliczności, nie wiem z jakich… To znaczy pan senator Jackowski sformułował powód, powiedział, że to jest ważna sprawa, w związku z czym ona powinna być rozstrzygana w obecności kworum, ale to jest tylko, że tak powiem, opinia pana senatora.

Zatem wniosek o…

Zarządzam głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem wniosku pana Jana Marii Jackowskiego o stwierdzenie kworum…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Ja się zgłaszam do głosu, Panie Marszałku.)

Pan senator chciałby jeszcze coś powiedzieć?

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Tak, w sprawie formalnej.)

Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja jestem przekonany, że wniosek o stwierdzenie kworum powinien skutkować sprawdzeniem kworum, to nie jest wniosek podlegający głosowaniu.

(*Senator Kazimierz Kleina*: No to jak? Liczyć czy nie?)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Nie, nie.

(*Głos z sali*: Chyba nie.)

To jest wniosek o stwierdzenie kworum.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Trzeba przeliczyć i sprawdzić, czy jest kworum. Nie trzeba głosować.)

(*Rozmowy na sali*)

Dopiero jak przegłosujemy ten wniosek, będziemy stwierdzali, czy jest kworum. Jeżeli nie ma takiej potrzeby, no to nie będziemy…

Pan senator Wittbrodt. Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Marszałku, a czy to nie jest tak, że tego typu wniosek jest bezpodstawny, że w ogóle nie ma podstaw do…

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Państwo Senatorowie… Ja stwierdzam, że jest kworum. W związku z tym nie ma potrzeby głosowania nad tym wnioskiem.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku, w związku z tym, że optycznie stwierdzam… Widzę, że jest kworum, w związku z czym nie ma sensu głosowania nad tym wnioskiem. Wycofuję ten wniosek. Nie będzie on poddany pod głosowanie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Dziękuję.)

(*Senator Bogdan Klich*: To jakaś zabawa…)

(*Głos z sali*: Jak w piaskownicy…)

Tak, ta sprawa na pewno zapisze się w historii Senatu.

Senator Wojciechowski chce zadać pytanie. Tak? Nie. To pan senator, pan marszałek Borusewicz. Pan marszałek Borusewicz chciałby zabrać głos?

Proszę bardzo.

Senator Bogdan Borusewicz:

Jak rozumiem, senator Jackowski wycofał ten dziwny wniosek. Optycznie stwierdził, że jest kworum, a za chwilę optycznie stwierdzi, że kworum nie ma.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Nie domniemywajmy… Sądzę, że tak daleko nie pójdzie.)

Mam apel do pana senatora Jackowskiego i senatorów PiS: nie powodujcie obstrukcji.

(*Senator Robert Mamątow*: A kto powoduje obstrukcję?)

To nie jest dobra rzecz. To absolutnie nie przysporzy PiS poparcia, nie przysporzy poparcia także waszemu kandydatowi. A więc apel: nie powodujcie obstrukcji.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Marszałku, dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski zadaje pytanie… Pan senator Paszkowski ma wniosek formalny?

Senator Bohdan Paszkowski:

Tak, w sprawie formalnej. Wydaje mi się, że niestosowne jest wyrażanie się o naszym regulaminie, iż zawiera wnioski niepoważne…

(*Senator Edmund Wittbrodt*: Nie niepoważne, tylko bezpodstawne.)

To jest wniosek, o którym mowa w art. 48 ust. 2 pkt 10.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Pkt 11.)

Chodzi o wniosek o stwierdzenie kworum. Taki wniosek jest w naszym regulaminie. Albo zmieńmy regulamin, albo nie nazywajmy tego wniosku wnioskiem niepoważnym.

Ponadto, Panie Marszałku, ust. 4 mówi, że o przyjęciu lub odrzuceniu wniosku formalnego rozstrzyga Senat po wysłuchaniu wnioskodawcy i ewentualnie jednego przeciwnika wniosku. A zatem taki wniosek powinien być…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Ale senator Jackowski wycofał ten wniosek.)

Rozumiem, ale taki wniosek powinien zostać poddany pod głosowanie niezwłocznie. Bo jaki jest sens stwierdzania kworum…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: No właśnie to chciałem uczynić.)

…po dziesięciu minutach?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Chciałem to uczynić, ale…

(*Wesołość na sali*)

Panie Senatorze, prawem marszałka jest zarządzanie przerwy w dowolnym momencie.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Wiem, wiem.)

Regulamin nie rozstrzyga o tym, w którym momencie marszałek zarządza przerwę. Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski chciałby zadać pytanie.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali*: I to jest obstrukcja.)

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Panowie Senatorowie Sprawozdawcy! Nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie dotyczące pytania trzeciego. Mam ponadto pewne wątpliwości odnośnie do pytania drugiego. Otóż według sprawozdania komisji i według tego, co powiedział pan minister, są pewne wątpliwości dotyczące interpretacji tego pytania. Z jednej strony mówi się, iż chodzi o to, czy partie mają być finansowane z budżetu, czy też nie, a z drugiej strony, że to dotyczy jedynie zmian wysokości tego finansowania itd. Ja bym prosił o konkretne odpowiedzi.

Jak ta sprawa została przedstawiona na posiedzeniu komisji? W jaki sposób nad tym procedowano? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę zgłoszeń.

Pan senator Seweryński chciałby teraz odpowiedzieć? Nie.

To pan senator Zientarski. Bardzo proszę.

Było pytanie pana senatora Wojciechowskiego…

(*Rozmowy na sali*)

Szanowni Państwo, bardzo proszę o spokój.

Pan senator Wojciechowski zadał pytanie o… To było drugie pana pytanie… Może pan senator będzie uprzejmy je powtórzyć, bo pan senator Zientarski…

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Powiem krótko. Chodzi o to, że są pewne różnice między tym, co powiedział pan minister, i tym, co pan senator był łaskaw sprawozdawać w wielu punktach. Mam tutaj pewne wątpliwości, czy odpowiedź „tak" na pytanie drugie oznacza, że chcę zmiany w kwestii finansowania partii z budżetu, czy chcę finansowania partii spoza budżetu, czy też chcę zmiany, jeśli chodzi o obecnie występującą degresję czy też wysokość tego finansowania.

Jak to dokładnie było określane na posiedzeniu komisji? Przyznam, że zgubiłem się, bo pan senator raz mówił tak, innym razem mówił inaczej… Proszę powiedzieć ostatecznie, jak to było. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator, proszę.

Senator Piotr Zientarski:

I pan minister, i ja mówiliśmy właściwie to samo, jeśli chodzi o to, co jest istotą tego pytania referendalnego. Była krótka dyskusja, w czasie której były poruszane kwestie związane ze zrozumieniem tego pytania. Ale, proszę państwa, przecież referendum nie odbędzie się, że tak powiem, z marszu, jeśli chodzi o tak sformułowane pytania; myślę, że pan minister to potwierdzi. Jak rozumiem, po to jest ta cała akcja związana z uświadomieniem, żeby było wyraźnie określone, co odpowiedź na każde z tych pytań ma oznaczać. Ja rozumiem to tak: chodzi o to, czy jesteś za utrzymaniem finansowania partii z budżetu na takim samym poziomie, czy też – tak będzie napisane – za zmniejszeniem finansowania, czy ograniczeniem w sposób istotny albo w ogóle pozbawieniem partii takiego finansowania. Ale jeszcze raz powiem, że trzeba będzie spojrzeć na to – i co do tego nie ma wątpliwości – jak te pytania są rozumiane nie tylko przez pryzmat sformułowania samych pytań, ale również jeśli chodzi o całą akcję informacyjną, która będzie wyjaśniała treść tych pytań.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

(*Rozmowy na sali*)

Panowie Senatorowie, proszę o spokój. Proszę o spokój.

Pan senator Skurkiewicz i potem pan senator Wojciechowski.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, ja mam tylko jedno pytanie, ale bardziej chyba do pana marszałka. Czy coś się wydarzyło w ostatnich minutach? Bo chyba padła klimatyzacja na sali. Czy to sprawka rządzących, żeby przedłużyć albo skrócić dzisiejsze posiedzenie? Bardzo proszę coś z tym zrobić, bo na sali jest naprawdę bardzo gorąco.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Poproszę służby o sprawdzenie tego.

Jeszcze senator Wojciechowski chciałby zadać pytanie merytoryczne.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję.

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Państwo Senatorowie, proszę o spokój!)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze, potwierdził pan, że to pytanie jest dosyć zawiłe i że będzie w tej sprawie przeprowadzona akcja wyjaśniająca. W związku z tym mam pytanie… Chociaż pytanie, które teraz zadam, oczywiście nie jest skierowane do pana, ale potem zadam jeszcze drugie, które będzie skierowane do pana.

Pierwsze pytanie: czy nie należało sformułować tego pytania tak, żeby nie trzeba było wydawać pieniędzy na akcję informacyjną, o której pan mówił? Ale pytanie do pana brzmi tak: czy na ten temat była dyskusja na posiedzeniu komisji, a jeżeli była, to w jaki sposób pan minister uzasadniał to na posiedzeniu komisji? Bo tutaj usłyszeliśmy uzasadnienie. Czy na posiedzeniu komisji uzasadnienie było identyczne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Pan minister uzasadniał to przesłanką w ogóle odbycia referendum, mówił, że to ma istotne znaczenie dla państwa w kontekście praw obywatelskich i w ogóle funkcjonowania partii politycznych jako realizacji prawa obywatelskiego, w tym sensie. Nie było już mowy o kalendarzu, o akcji informacyjnej, o tym, co dokładnie ma zawierać, choć rzeczywiście referendum musi być przygotowane i te pytania muszą być jeszcze omówione. Oczywiście, dla ludzi znających sytuację ma to znaczenie, ale mogą być też ludzie, którzy nie wiedzą, jak na przykład w tej chwili finansowane są partie. W związku z tym wydaje się, że trzeba będzie wyjaśnić, jak to wygląda w tej chwili, jak ewentualnie można to zmienić, czy zmiana powinna nastąpić itd. Tyle że to są dalsze kwestie, to nie było przedmiotem posiedzenia komisji.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciele rządu, pan minister Janusz Cichoń, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, oraz pan minister Marek Wójcik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, pragną zabrać głos w rozpatrywanej sprawie? Nie.

Ale podejrzewam, że pytań panowie nie unikną.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ja już się zgłosiłem.)

Właśnie widzę.

Dlatego bardzo proszę panów senatorów o formułowanie pytań konkretnie i personalnie. Dobrze?

Pan senator Skurkiewicz i pan senator Jackowski.

Bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Finansów. Jak rozumiem, pan minister…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Pan minister Janusz Cichoń.)

Tak, tak, oczywiście.

Panie Ministrze, proszę mi powiedzieć, jakie jest stanowisko Ministerstwa Finansów co do… Może poczekamy chwilę, żeby pan minister dotarł.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Tak, nie po drodze.)

(*Senator Bogdan Pęk*: Skąd ta kasa?)

(*Głos z sali*: Nie komentuj…)

(*Senator Bogdan Pęk*: Przecież nie ma kasy.)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jaki jest szacunkowy koszt przeprowadzenia referendum w tym trybie, jaki proponuje pan prezydent? Czy środki finansowe na przeprowadzenie tego referendum są zapewnione w budżecie? Jeśli nie, to z której zakładki, z której rezerwy będą one wzięte.

Panie Ministrze, czy wiemy, jaka pula zostanie przeznaczona na samo przeprowadzenie referendum i jaka część tych środków zostanie przeznaczona na tak zwaną kampanię informacyjną?

Proszę nam jeszcze przedstawić informację, czy Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej, zanim złożyła wniosek o przeprowadzenie referendum, o wydanie opinii przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie przeprowadzenia referendum, kontaktowała się z Ministerstwem Finansów w tej sprawie.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja bym chciał się dowiedzieć, uzyskać precyzyjną informację. Według PKW koszt samego przeprowadzenia referendum to jest 100 milionów zł, około 100 milionów zł, przeczytałem taką informację, a do tego dochodzą koszty dodatkowe, o których wspominał pan senator Skurkiewicz.

Czy one są dokładnie znane i czy z jednej pozycji w ramach budżetu pokrywane będą oba te składniki kosztu referendum? To jedna sprawa.

Drugie pytanie jest następujące: na co nie będzie pieniędzy w związku z tym, że trzeba będzie wydać ponad 100 milionów zł na referendum? Chciałbym, żeby pan minister to wyjaśnił, bo jak rozumiem, to są środki pochodzące z rezerwy celowej, a ta rezerwa mogłaby być przeznaczona na coś innego. W związku z tym, że środki te zostaną użyte na ten cel, to gdzieś tych środków nie będzie. Co spowoduje uszczuplenie tej rezerwy, jeżeli chodzi o finansowanie przedsięwzięć przez budżet państwa? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, czy Kancelaria Prezydenta przed 13 maja tego roku zwracała się do ministra finan-

(senator A. Matusiewicz)

sów o zaopiniowanie wniosku w sprawie referendum w zakresie skutków finansowych? Czy zwracała się z tym na piśmie przed 13 maja?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Corocznie w budżecie państwa, w budżecie Krajowego Biura Wyborczego jest rezerwa na organizację referendów. Ta rezerwa wynosi w tym roku 105 milionów zł i to są środki, które będą służyć sfinansowaniu referendum. W zasadzie to jest odpowiedź na wszystkie państwa pytania. Gdyby tego referendum nie było, to można byłoby się liczyć tylko z tym, że ta rezerwa nie zostałaby wykorzystana i potencjalnie mniejszy byłby deficyt budżetu państwa.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panowie senatorowie Skurkiewicz i Jackowski.
Proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, nie odpowiedział pan na moje pytanie.
Czy Kancelaria Prezydenta występowała do…
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń*: Przepraszam, okej. Nie musiała pytać…)
Ja rozumiem, że nie musiała, ale mogła. Czy ze strony Kancelarii Prezydenta było wystąpienie o zapewnienie środków finansowych, czy też nie?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Myślę, że nikt inny lepiej niż Kancelaria Prezydenta nie zdaje sobie sprawy z tego, ile środków jest w tej rezerwie. Świadomość wysokości tych środków Kancelaria Prezydenta z pewnością miała, ma, a w związku z tym, jak się domyślam, nie musiała pytać ministra finansów o tę kwestię.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Jeszcze senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

A jaka jest, bo już nie pamiętam, wysokość całej tej rezerwy i jak wygląda zużycie tej rezerwy do tej pory?
(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę o spokój.
Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Ta rezerwa, jak mówiłem, to jest 105 milionów zł. Tego, jakie jest jej wykorzystanie w tej chwili, nie jestem w stanie powiedzieć, ale nie spodziewam się…
(*Senator Jan Maria Jackowski*: A czy na piśmie można by poprosić?)
…żeby to były istotne kwoty.
(*Senator Jan Maria Jackowski*: Można by poprosić na piśmie?)
Nie wiem, jaki jest stan wykorzystania tej rezerwy.
(*Senator Jan Maria Jackowski*: To na piśmie.)
(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: To pan minister może odpowiedzieć na piśmie.)
W budżecie było 105 milionów, tyle mieliśmy i tyle mogę na tym etapie powiedzieć.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Teraz pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, nie odpowiedział pan na moje pytanie, czy Kancelaria Prezydenta zwracała się przed 13 maja na piśmie. Pytam o to dlatego, że w uzasadnieniu postanowienia referendalnego pana prezydenta nie ma nic na temat skutków finansowych.
Chcę zadać jeszcze jedno pytanie. Pan mówi, że jest 150 milionów zł w budżecie państwa…
(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: 105 milionów.)
…dla PKW. Czy to jest z przeznaczeniem na referenda lokalne, czy na referenda ogólnokrajowe?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Jeszcze raz powtarzam, że Kancelaria Prezydenta nie zwracała się do nas z pytaniem o to, czy są środki, ale miała i ma wiedzę na ten temat wystarczającą do tego, żeby podejmować racjonalne decyzje w tych kwestiach.

A jeśli chodzi o przeznaczenie, to ta rezerwa nie jest tak precyzyjnie zdefiniowana. Generalnie przeznaczona jest na referenda i ewentualnie inne działania Państwowej Komisji Wyborczej, a w zasadzie Krajowego Biura Wyborczego.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze.
Ile będzie kosztować akcja informacyjna, o której wcześniej była mowa? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Ja właśnie chciałem zadać to samo pytanie, bo ono już się pojawiało. PKW mówiła, że 100 milionów to na sam proces, czyli komisje, karty, to wszystko. A ile dokładnie będzie kosztowała ta kampania? To jedna sprawa.

I moje drugie pytanie. A co w sytuacji, w której by się okazało, że te koszty jednak z jakichś powodów są wyższe i koszt przeprowadzenia tego referendum przekracza kwotę 105 milionów? Co w takiej sytuacji?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania do pana ministra?
Bardzo proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Ministrze, ja mam takie pytanie… Mianowicie w Sejmie jest prezydencki projekt dotyczący ordynacji podatkowej oraz zmiany niektórych innych ustaw. Został on skierowany do Sejmu w grudniu 2014 r.

Ja mam takie pytanie: jakie jest stanowisko rządu lub Ministerstwa Finansów wobec tego projektu?

Z tym wiąże się kolejne pytanie. Mianowicie państwo też przygotowujecie jakąś zmianę ordynacji podatkowej w tym zakresie lub w zakresie podobnym do tego, jakiego dotyczył projekt prezydencki, przynajmniej jeżeli chodzi o zmianę wspomnianej zasady. Jeżeli tak, to…

Czy tutaj nie będzie jakichś kolizji z pracami, które mają być przeprowadzane w ramach referendum?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące dokładnej specyfikacji kosztów związanych z przeprowadzaniem referendów, to nie jestem w stanie na nie odpowiedzieć.

A w momencie, kiedy Państwowa Komisja Wyborcza, a tak naprawdę Krajowe Biuro Wyborcze, dokona kalkulacji i jeśli się okaże, że koszty przekroczą kwotę rezerwy, którą dysponujemy, to będziemy szukali rozwiązań, które pozwolą na sfinansowanie wspomnianego przedsięwzięcia.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Senatora.)

Przepraszam, pana senatora. Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora dotyczące stanowiska rządu, to formalnego stanowiska rządu do omawianego projektu nie ma, ale mogę powiedzieć, że Ministerstwo Finansów od samego początku, od grudnia, wyrażało swoją pozytywną opinię co do idei, wskazywało jednak na pewne mankamenty, jeśli chodzi o samą treść przepisu i jego umiejscowienie w ordynacji podatkowej. Wskazywaliśmy także na to, że zasada *in dubio pro tributario* powinna być wpisana w ordynację podatkową, z uwzględnieniem założeń do najważniejszego projektu, jeśli chodzi o ordynację podatkową, nad jakim pracujemy, mam tu na myśli nową ordynację. Wspomniane założenia powstały w marcu, w kwietniu powstał także projekt stanowiska rządu przygotowany przez ministra finansów, kierunkowo pozytywny, jeśli chodzi o *in dubio pro tributario*, i ze wskazaniem wad, które należałoby w procesie legislacyjnym usunąć, aby omawiany zapis pozostawał w zgodzie z założeniami do nowej ordynacji podatkowej.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Senator Skurkiewicz jeszcze?

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Rok 2015 to rok szczególny dla naszej demokracji. To są wybory prezydenckie, dwie tury wyborów prezydenckich, w październiku wybory parlamentarne i teraz referendum zaproponowane przez prezydenta.

Proszę nam powiedzieć, jaka kwota na przeprowadzenie wszystkich wspomnianych wyborów, a także referendum, jest zapisana w budżecie państwa. Ile to będzie kosztowało? I jaki był koszt przeprowadzenia pierwszej tury wyborów prezydenckich? Bo myślę, że koszt przeprowadzenia referendum będzie kwotą porównywalną. I być może okaże się, że kwota 105 milionów zł, które są zabezpieczone w rezerwie, będzie niewystarczająca, aby przeprowadzić referendum prezydenckie 6 września.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Rulewski? Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Może to będzie zaskakujące pytanie, na które pan minister nie jest przygotowany, ale… Jest dyskusja o finansowaniu partii politycznych.

Ile średnio wynoszą roczne wydatki budżetu na partię polityczną? I jeśli mógłby pan, to proszę w trzech zdaniach powiedzieć, jak to jest w innych państwach Unii Europejskiej, jak wyglądają wspomniane systemy i ile dopłaca budżet. A może w ogóle nie dopłaca?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

W tej kwestii rzeczywiście pan minister może nie być przygotowany. Ale być może się mylimy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Niestety, nie będę w stanie precyzyjnie odpowiedzieć ani na jedno, ani na drugie pytanie…

(*Senator Jan Rulewski*: Tak z grubsza…)

Proszę?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Z grubsza.)

Ani na jedno, ani na drugie pytanie… I wolałbym uniknąć dywagacji, dlatego że nie mam takiej wiedzy, która pozwalałaby chociaż z jakąś dozą pewności wskazywać…

Jeśli chodzi o finansowanie partii, to modele są naprawdę bardzo zróżnicowane. Co do szczegółów, to nie chciałbym w nie wchodzić. Nie mam także w tej chwili w głowie liczb związanych z kosztami czy z budżetem PKW w bieżącym roku. Nie wiem… Nie jestem w stanie tego precyzyjnie powiedzieć. Odpowiemy na piśmie na jedno i na drugie pytanie.

(*Senator Jan Rulewski*: Dziękuję bardzo.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Jeszcze pan senator Słoń, tak?
(*Senator Krzysztof Słoń*: Tak.)
I senator Pająk.
Bardzo proszę, pan senator Słoń

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, we wtorek pan minister Szczurek powiedział, o ile się nie mylę, że trzecie pytanie referendalne może stać się nieaktualne w świetle tego, co planuje Ministerstwo Finansów. Zapowiedział też, że na posiedzeniu Rady Ministrów – bodaj wczoraj o godzinie 11.00 to posiedzenie się odbyło – będzie przedstawiał propozycję Ministerstwa Finansów wychodzącą również naprzeciw treści zawartej w trzecim pytaniu referendalnym. Zdaję sobie sprawę, że jest to zagwozdka, mówiąc kolokwialnie, dla kancelarii pana prezydenta, bo jeśli Ministerstwo Finansów ubiegnie pana prezydenta w trosce o podatnika, to rzeczywiście będzie pewien problem we wrześniu.

Proszę mi powiedzieć, na jakim etapie są prace rządu kierowane przez Ministerstwo Finansów i czy w tej sytuacji nie nastąpi pewna modyfikacja działań rządu i Ministerstwa Finansów po to, by to pytanie referendalne miało jednak sens i by nie wyprzedzać jego założeń. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Myślę, że powinienem nieco szerzej tę kwestię wyjaśnić, bo odnoszę wrażenie, że państwa wiedza na temat tego, co dzieje się wokół ordynacji, nie jest pełna, a mamy w tej materii kilka różnych przedsięwzięć i projektów.

(sekretarz stanu J. Cichoń)

Najważniejszy z punktu widzenia rządu to jest nowa ordynacja podatkowa. Jej napisanie zostało powierzone niezależnym ekspertom. Powstała Komisja Kodyfikacyjna Ogólnego Prawa Podatkowego. Mniej więcej w listopadzie ta komisja przygotowała do nowej ordynacji podatkowej wstępne założenia, które w tej chwili poddawane są konsultacjom społecznym. W tej nowej ordynacji podatkowej jest zasada *in dubio pro tributario*.

W Ministerstwie Finansów prawie trzy lata trwały prace nad poprawieniem dzisiejszej ordynacji podatkowej i – nawiasem mówiąc – wynik tych prac przesądził o tym, że powołaliśmy komisję kodyfikacyjną i uznaliśmy, że ordynację podatkową trzeba napisać od nowa. Poprawialiśmy tę ordynację, przygotowując dużą nowelizację, która została wczoraj przyjęta przez rząd i trafi w najbliższym czasie do Sejmu. I powiem, że w tej dużej nowelizacji ordynacji podatkowej nie ma zasady *in dubio pro tributario*.

Jednak biorąc pod uwagę założenia kierunkowe, o których mówiłem przed chwilą, nowej ordynacji i postulat zawarty w projekcie nowelizacji ordynacji podatkowej pana prezydenta, stoimy na stanowisku – i takie jest stanowisko ministra finansów od samego początku – że ta zasada powinna być w ten system oraz w ordynację podatkową wpisana i że tak naprawdę dzisiaj, po przygotowaniu wstępnych założeń przez komisję kodyfikacyjną, może być wpisana w obecną ordynację. Ale wymaga to pewnych korekt w stosunku do zapisu, który w projekcie prezydenta się pojawił, jeśli chodzi o umiejscowienie tej zasady, a także jej formalną treść.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Pająk. Bardzo proszę.

(*Senator Andrzej Pająk*: Chciałbym skierować pytanie do pana ministra, który reprezentuje pana prezydenta, ale nie wiem, czy już wyszedł…)

(*Głos z sali*: Był, ale wyszedł.)

Ale chyba może być. Nie widzę żadnych przeszkód, dla których miałby nie być…

(*Głos z sali*: Jest pan minister.)

Jest pan minister.

Bardzo proszę.

(*Senator Andrzej Pająk*: Już mogę…)

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

(*Senator Andrzej Pająk*: Ja mam takie pytanie…)

Przepraszam bardzo. Mogą być również pytania do pana, Panie Ministrze, tak że bardzo proszę o pozostanie.

Proszę bardzo.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ja mam pytanie…)

Nie, nie. Zaczął już zadawać pytanie pan senator Pająk, pan senator zada później.

Senator Andrzej Pająk:

Przy argumentowaniu tego wniosku padało stwierdzenie, że było to około trzech milionów głosów w sprawie JOW. I ja mam pytania.

Czy możliwe było, po pierwsze, tak jak zrobił to prezydent, zgłoszenie do Sejmu wniosku o zmianę konstytucji i, po drugie, wniesienie, zamiast sprawy referendum, inicjatywy ustawodawczej, prezydenckiej, dotyczącej JOW? Wtedy uniknęlibyśmy referendum, a to oznacza oszczędność 100 milionów.

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: Ale to już było!)

Czy była taka możliwość?

Podobnie jest z przypadkiem finansowania partii politycznych. Po co wydawać 100 milionów, skoro można ten sam efekt osiągnąć prostszą metodą? Czy to było możliwe? To pytanie do pana ministra reprezentującego pana prezydenta.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Skurkiewicz. Bardzo proszę…

(*Senator Marek Konopka*: Ja przepraszam, Panie Marszałku… Panie Marszałku, można?)

Ale w jakim trybie? Bo widzę: tu pierwszy do głosu, a pan senator – drugi…

(*Senator Marek Konopka*: Ale ja chcę w sprawie formalnej.)

No, „ja chcę”… No, jak ktoś podnosi rękę, to ja wiem, że czegoś chce. Tylko czego pan chce, Panie Senatorze?

(*Senator Marek Konopka*: Mam wniosek formalny.)

A, skoro wniosek formalny, to proszę o tym powiedzieć – to pan ma pierwszeństwo.

Proszę bardzo.

Senator Marek Konopka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, ja chciałbym zauważyć, że pytania do pana ministra z Kancelarii Prezydenta były już zadawane. Czyli teraz zaczynamy od nowa debatę w takim szerokim tego słowa znaczeniu. A na teraz regulamin przewiduje to, że są pytania do panów ministrów z poszczególnych resortów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ale, Panie Senatorze, ja nie rozpocząłem… Nie wiem… Ja w tej chwili zacząłem…

(*Senator Bogdan Pęk*: Pan marszałek nie zamknął… Jeszcze są pytania.)

Ale momencik, nie udzieliłem panu senatorowi głosu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Proszę… Panie Senatorze, nie wiem… Czy pan marszałek Wyrowiński otworzył dyskusję…

(*Senator Bogdan Pęk*: Nie.)

Nie otwierał. Czyli jest teraz możliwość zadawania pytań wszystkim ministrom, wszystkim obecnym na sali. To nie jest tak, że jest jakaś tura, ktoś został już odpytany i koniec. Ci ministrowie i ci przedstawiciele… Ja może przeczytam jeszcze raz: Kancelaria Prezydenta – sekretarz stanu Krzysztof Laszkiewicz…

(*Senator Piotr Zientarski*: Łaszkiewicz.)

Łaszkiewicz. Przepraszam, jeśli przekręciłem nazwisko. Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji – podsekretarz stanu Marek Wójcik; Ministerstwo Finansów – pan minister Janusz Cichoń; Państwowa Komisja Wyborcza – pan Krzysztof Lorentz. Tak że można im zadawać pytania. Ja nie widzę przeszkód, dla których nie można by i nie należałoby zadać pytania ministrowi, który już odpowiadał. Po odpowiedziach nasuwają się wątpliwości i można wrócić do pytań. Gdy będziemy otwierali dyskusję, to żadnych pytań już nie będzie – to z całą pewnością.

Tak że teraz pan senator Skurkiewicz.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Panie Marszałku, ja mam pytanie do przedstawiciela Państwowej Komisji Wyborczej…)

A, Panie Senatorze, jest taki zwyczaj – proszę zauważyć – że jeśli jest dwóch albo trzech sprawozdawców komisji, to zadaje im się pytania naprzemiennie. I to jest uznany zwyczaj w naszym Senacie, tak zawsze było. Tak samo naprzemiennie można zadawać pytania ministrom, oni są do naszej dyspozycji.

Bardzo proszę, pan senator Skurkiewicz.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Jeśli pan pozwoli i jeżeli jest na sali przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej…)

(*Senator Maciej Klima*: Jest.)

Jest przedstawiciel… no, powinien być. Nie wiem… Jest, tak?

(*Senator Maciej Klima*: Jest.)

(*Senator Piotr Gruszczyński*: Jest czy nie ma?)

(*Senator Bogdan Pęk*: Przerwę poproszę!)

(*Dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym Krzysztof Lorentz*: Tak, jestem.)

(*Rozmowy na sali*)

No dobrze, ale jeśli… Jest przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej. I jest pan w stanie odpowiedzieć na pytania, Panie Dyrektorze, jeśli będą padały?

(*Dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym Krzysztof Lorentz*: Tak.)

To bardzo proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Ja mam pytanie, które przed chwilą zadawałem przedstawicielowi Ministerstwa Finansów.

Jakie środki Państwowa Komisja Wyborcza ma w swoim budżecie na przeprowadzenie w tym roku wszystkich wyborów, począwszy od dwóch tur wyborów prezydenckich poprzez wybory parlamentarne, jak również, jak rozumiem, referendum 6 września? Ile było zapisane… Czy może ile środków finansowych pochłonęła pierwsza tura wyborów prezydenckich?

(*Głos z sali*: To nie jest związane z tematem!)

(*Głos z sali*: Ile jest na drugą turę?)

I co byłoby w sytuacji, gdyby prezydent Rzeczypospolitej Polskiej chciał na przykład w listopadzie czy w grudniu – oczywiście jeżeli 6 września odbyłoby się referendum… Co by było w sytuacji, gdyby prezydent zechciał złożyć ponownie do Senatu wniosek o wyrażenie zgody na przeprowadzenie referendum, w listopadzie czy w grudniu? Czy Państwowa Komisja Wyborcza ma zabezpieczone odpowiednie środki finansowe?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Ja też mam pytanie do przedstawiciela PKW, do pana dyrektora.

Mianowicie chodzi mi o to, co się składa na tę wspominaną kwotę 100 milionów. Czy pan dyrektor zechciałby przedstawić te koszty z rozbiciem na… Na jakie grupy wydatków te koszty się rozbijają? Nie chodzi mi o szczegóły, ale o to, żeby Wysoka Izba miała po prostu orientację, skąd jest ta kwota 100 milionów. To przecież państwo podawali tę kwotę. Ja przynajmniej dowiedziałem się z mediów, że ta informacja była cytowana za przedstawicielem Państwowej Komisji Wyborczej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Te pierwsze pytania były do ministra z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pana Krzysztofa Łaszkiewicza.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz*: Jeżeli można, to ja poprosiłbym pana senatora o powtórzenie pytania.)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Zaraz, Panie Ministrze. Pan senator… Ale chodzi o to pierwsze pytanie?

(*Senator Andrzej Pająk*: Ja miałem pytanie do pana ministra.)

Aha, pan senator Pająk. Dobrze.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Pająk:

Ja pytałem, czy zamiast przeprowadzania referendum nie byłoby możliwe, po pierwsze, skierowanie wniosku do Sejmu, tak jak to zostało zrobione, o zmianę konstytucji, i po drugie, skierowanie inicjatywy ustawodawczej do Sejmu, żeby wprowadzić JOW, zamiast robić referendum, skoro, jak było mówione, około trzech milionów obywateli – na kanwie tego faktu te pytania trafiły do Senatu – jest za okręgami jednomandatowymi.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Panie Senatorze, można wiele, ale prezydent postępuje tak, jak uważa. Takie prawo daje mu konstytucja, art. 125 konstytucji. Jest to prerogatywa prezydenta. Prezydent wybrał taką formę i jest to zgodne z prawem. Prezydent – ja o tym mówiłem wcześniej – może wnieść o przeprowadzenie referendum zawsze w trakcie swojego urzędowania, od pierwszego dnia urzędowania do ostatniego dnia urzędowania. To jest prerogatywa prezydenta, to jest prawo prezydenta. I właśnie taką decyzję prezydent podjął. Oczywiście można dzisiaj zastanawiać się nad różnymi formami… Można też uznać, że w ogóle tym tematem nie powinno się zajmować, bo tylko w wyborach obywatele pokazali, że chcieliby wprowadzić taką, a nie inną formułę… Ale to naród jest suwerenem i referendum jest po to, żeby naród mógł się wypowiedzieć na ten temat. A prezydent ma konstytucyjne prawo o takie referendum wystąpić. I właśnie z takim projektem postanowienia wystąpił do Wysokiej Izby.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Przepraszam, Panie Marszałku, czy mogę zadać jeszcze jedno krótkie pytanie panu ministrowi, żeby pana ministra drugi raz nie fatygować?)

W drodze wyjątku.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Ministrze, moje pytanie dotyczy drugiego pytania referendalnego. Jak rozumiem, intencja prezydenta jest taka, aby społeczeństwo wypowiedziało się na temat tego, czy jest za finansowaniem partii politycznych z pieniędzy publicznych, czy też nie.

Czy pan prezydent, Kancelaria Prezydenta, jak również pan minister Kancelarii Prezydenta macie wiedzę, w jakich krajach Europy występuje tak zwane pozabudżetowe finansowanie partii politycznych, bardzo często przez oligarchów, oczywiście oprócz… Oligarchowie finansują partie polityczne na przykład na Ukrainie, na Białorusi, w Rosji. Czy są kraje europejskie, gdzie nie ma finansowania partii politycznych? Cenna była uwaga pana senatora Cimoszewicza, że brak finansowania partii politycznych z budżetu państwa może niestety prowadzić do tak zwanej korupcji politycznej. Mamy przykład, co się dzieje na wschodzie Europy, gdzie to oligarchowie sponsorują partie. Chyba wszyscy dostrzegamy skutki tych działań.

(*Rozmowy na sali*)

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Panie Senatorze…

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Pytanie dotyczy państw europejskich.)

…ja przypomnę, że wskazałem, iż do pewnego czasu – do czasu, kiedy uchwalono ustawę o partiach – obowiązywał inny system, który był krytykowany. A dzisiaj krytykowany jest ten, który został wprowadzony. W związku z tym prezydent uznał, że to suweren powinien się w tej kwestii wypowiedzieć.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Skoro poprzedni był krytykowany i krytykowany jest obecny, to jaki…)

No nie wiem, bo to jest kwestia suwerena. My nie jesteśmy w stanie dzisiaj powiedzieć, jak suweren… Inaczej: gdyby suweren jednoznacznie domagał się przywrócenia takiego systemu, tobyśmy wiedzieli, że ten system jest zły. Ale są różne na to spojrzenia. Prezydent po to występuje do narodu, żeby ten określił, jak partia ma być finansowana.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

To w takim razie, Panie Ministrze, inaczej…

Jak prezydent Rzeczypospolitej Polskiej będzie się zapatrywał na sytuację, kiedy naród w referendum powie, że jest przeciwko finansowaniu partii politycznych z budżetu państwa? Jakie będzie wówczas finansowanie tych partii?

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Wówczas…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Oligarchowie…)

Panie Senatorze, to pan powiedział „oligarchowie". Ja nie wiem, nie znam oligarchów… Wiem, że są różne systemy, są różne możliwości finansowania partii. Jeżeli naród w referendum, ważnym referendum, tak zwanym wiążącym, stwierdzi, że nie chce finansowania partii w takiej formie, jaka obowiązuje, to państwo będziecie zmieniać ustawę w określonej formie. Jaka to będzie forma? Ja nie wiem. To Sejm i Senat są od tego, żeby w ciągu sześćdziesięciu dni przyjąć jakąś formułę. Proszę zauważyć, że są kraje, w których partie mają prawo pozyskiwać własne pieniądze, prowadzić działalność gospodarczą. Polska ustawa o partiach zakazuje na przykład prowadzenia działalności… Kiedyś była taka możliwość, a dzisiaj takiej możliwości nie ma. To państwo będziecie decydować o tym, jak to ma wyglądać, a nie prezydent. Prezydent odnosi się w ten sposób do tych wystąpień obywateli, którzy mówią, że teraz system jest zły, że finansowanie z budżetu jest złe. Proszę, niech naród się wypowie.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Jakie kraje…)

(*Głos z sali*: Różnie to jest.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Panie Ministrze, proszę zaspokoić moją ciekawość. Pozwolę sobie zadać pytanie. Ja jestem zwolennikiem utrzymania finansowania z budżetu… Ja jestem zwolennikiem podwyższenia poziomu tego finansowania. Jak w takim razie mam odpowiedzieć na to pytanie zadane w referendum? Przypomnę panu, że pytanie to brzmi tak: czy jest pan za utrzymaniem dotychczasowego sposobu finansowania partii politycznych z budżetu państwa? Ja nie jestem za takim sposobem… Ja jestem za innym sposobem, a mianowicie za zwiększeniem… Mam zatem odpowiedzieć „tak" czy „nie"?

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Panie Senatorze, proszę przeczytać uzasadnienie. Przecież to jest w uzasadnieniu zapisane.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: W referendum nie ma uzasadnienia.)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Czytałem, czytałem…)

(*Senator Izabela Kloc*: Ale obywatel nie będzie znał uzasadnienia. Nie ma uzasadnienia w referendum.)

(*Senator Stanisław Karczewski*: To jest konkretne pytanie. Ja jestem zwolennikiem budżetowego finansowania partii politycznych, bo to uporządkowało nam system. Ja jestem za zwiększeniem… Państwo zmniejszyliście… Nie możemy wielu bardzo dobrych czynności wykonywać. Pytam, jak ja mam odpowiedzieć na to pytanie.)

(*Senator Bogdan Pęk*: Masz pan problem.)

Mamy dzisiaj określony system, taki, jaki jest. Pytanie jest takie: czy jesteś za utrzymaniem tego systemu?

(*Senator Stanisław Karczewski*: Nie.)

(*Głos z sali*: Ale nie można…)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Nie systemu, tylko sposobu…)

Tak, sposobu finansowania partii.

(*Senator Stanisław Karczewski*: W mojej opinii ten sposób jest niewystarczający, finansowanie jest zbyt niskie. Jak ja zatem mam odpowiedzieć na to pytanie?)

(*Senator Ireneusz Niewiarowski*: Szczerze.)

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ale „tak" czy „nie"? Proszę powiedzieć, jak ja mam… Ja już chcę się przygotować do referendum. „Tak" czy „nie"?)

(*Senator Bogdan Pęk*: Pytanie jest po to, żeby uzyskać odpowiedź.)

Tak, jak pan będzie uważał, Panie Senatorze.

(*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze, to ja tak odpowiem. Dziękuję bardzo.

(*Senator Aleksander Pociej*: Panie Marszałku, ja też mam pytanie do pana ministra.)

Będzie pan mógł je zadać. Kolejność jest ustalona, udzielę panu głosu w odpowiednim momencie. Teraz są odpowiedzi, bo była seria pytań…

(*Senator Aleksander Pociej*: Panie Marszałku, to w kwestii formalnej.)

To proszę bardzo. Kwestia formalna czy wniosek formalny? Bo kwestii formalnej nie ma…

Senator Aleksander Pociej:

Dobrze. To wniosek formalny do pana marszałka, ażeby pan traktował mnie tak samo jak siebie i kolegę partyjnego. Poza kolejnością o głos poprosił pan Skurkiewicz, a pan się zgodził. Poza tym poza kolejnością, korzystając z tego, że jest tutaj pan minister, udzielił pan głosu sobie. (*Oklaski*)

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: No dobrze…)

No właśnie niedobrze.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Następnym razem, poza kolejnością, udzielę głosu panu.

Panie Dyrektorze, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Panie Marszałku…)

W jakim trybie pan chce się zgłosić?

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Formalnym.)

Wniosek formalny? Proszę.

Senator Leszek Czarnobaj:

Panie Marszałku, składam wniosek formalny, ażeby pan przestrzegał regulaminu i nie udzielał głosu poza kolejnością tym, którzy…

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

To nie jest wniosek formalny. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Dyrektorze, o odpowiedź.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Panie Marszałku…)

Ale to nie jest wniosek formalny. Który punkt… Proszę mi pokazać, który.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Mogę pożyczyć regulamin.)

Mamy regulamin, proszę bardzo… I proszę nie nadużywać sformułowania „wniosek formalny". Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym Krzysztof Lorentz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padło pytanie o specyfikację wydatków, które przewidziane są na przeprowadzenie referendum. Kwota ta jest szacowana na poziomie mniej więcej 100 milionów zł. Odpowiem przy okazji na pytania dotyczące kosztów pierwszej tury wyborów prezydenckich. Koszty referendum są porównywalne z kosztami pierwszej tury wyborów prezydenckich; mniej więcej tyle pierwsza tura wyborów prezydenckich kosztuje. Szczegółowe rozliczenie kosztów wyborów prezydenckich będzie możliwe dopiero po ich zakończeniu i rozliczeniu wszystkich wydatków.

Jeśli chodzi o strukturę tych wydatków, to w przypadku referendum jest ona taka sama jak w przypadku wszystkich wyborów. Powtarzają się tutaj te same elementy. Największą część wydatków stanowią diety członków obwodowych komisji wyborczych. Kolejną pozycją jest koszt druku kart do głosowania, a także koszt informatyki wyborczej, zapewnienia obsługi informatycznej ponad dwudziestu siedmiu tysięcy obwodowych komisji wyborczych. Dalej: uzupełnienie wyposażenia lokali obwodowych komisji wyborczych i liczne inne wydatki prawie w 100% realizowane przez jednostki samorządu terytorialnego, które wykonują zadania związane z organizacją wyborów czy też referendum jako zadania zlecone. Najlepszym, szczegółowym źródłem informacji na temat tego, jak rozkładają się wydatki związane z organizacją referendum, mogą być sprawozdania z finansowania poszczególnych akcji wyborczych, które są ogłaszane po każdych wyborach przez szefa Krajowego Biura Wyborczego. Z tych dokumentów, które są dostępne na stronie internetowej Państwowej Komisji Wyborczej w Biuletynie Informacji Publicznej… Tam można zasięgnąć informacji na temat tego, jak dokładnie wyglądają poszczególne pozycje w budżecie każdego referendum czy akcji wyborczej, bo, jak mówię, referendum od wyborów w tej kwestii szczególnie się nie różni.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

Pan senator Pociej. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociej:

Panie Ministrze, proszę nie wstawać…

Czy przypadkiem odpowiedź na pytanie pana marszałka nie byłaby taka, że pan marszałek powinien głosować za utrzymaniem tego systemu, który do tej pory jest, licząc na to, że jeżeli jego formacja dojdzie do władzy, to sobie to finansowanie podwyższą w takim trybie, w jakim my to finansowanie obniżyliśmy? Dziękuję… To było moje pytanie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze…

(*Senator Bogdan Pęk*: A do kogo to było?)

Pan senator Jackowski? Bardzo proszę o pytanie.

(*Senator Krzysztof Słoń*: Ale jest kolejka, Panie Marszałku.)

Słucham?

(*Senator Krzysztof Słoń*: Kolejka.)

Kolejka? Kto jest w kolejce, Panie Senatorze? Jaka jest ta kolejka? Bo zarzuca mi się, że nie przestrzegam…

(*Senator Piotr Gruszczyński*: No, kolejka jest taka, że jest pan senator, a potem kolejni.)

Kto jest kolejny?

(*Senator Piotr Gruszczyński*: Senatorowie Jackowski, Słoń i Skurkiewicz.)

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Panie Senatorze, ja nie bez kozery powiedziałem, że powinien pan odpowiedzieć tak, jak pan uważa. Ja nie mam żadnego uprawnienia do tego, żeby mówić, jak obywatel realizujący swoje obywatelskie prawo zapisane w ustawie zasadniczej ma z tego prawa korzystać. To nie do mnie jest to pytanie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze, dziękuję bardzo.
Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Ja mam pytanie do przedstawiciela PKW, takie już techniczne. Mianowicie jeżeli omawiane tu referendum odbyłoby się 6 września, to w jakich godzinach byłyby otwarte lokale wyborcze i kiedy PKW byłaby w stanie sporządzić oficjalny komunikat z przebiegu, który to komunikat dawałby podstawową wiedzę nie tylko w zakresie tego, jakie jest rozstrzygnięcie, lecz także w zakresie tego, czy wiążące… czy frekwencja w referendum osiągnęła 50%? Bardzo bym prosił o odpowiedź, czy to by było następnego dnia, czy 7 września o poranku, czy w innych godzinach… Czy pan minister mógłby po prostu określić termin? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo…
(*Senator Jan Maria Jackowski*: I jeszcze godziny otwarcia lokalu… Czy to będzie od 7.00 do 21.00, czy… Jak to będzie wyglądało?)
Pan senator Słoń.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję.
Ja mam dwa pytania, jedno do pana ministra reprezentującego kancelarię pana prezydenta i drugie do pana ministra z Państwowej Komisji Wyborczej. Pytanie dotyczy właśnie drugiego pytania referendalnego. Chodzi o sposób finansowania, dotychczasowy sposób finansowania partii politycznych.
Czy panu prezydentowi, który zadaje omawiane tu pytanie, chodzi o kwotowy wymiar wspomnianego sposobu, czy o system wspierania partii, które osiągają dany wynik procentowy w wyborach? Powtarzam: czy chodzi o kwoty, czy chodzi o sam system? Nie będę teraz rozwijał tego pytania, wiemy, o co chodzi. 3%, 5% itd.
I jeszcze jedno pytanie do pana ministra: dlaczego wtedy, gdy Sejm – nie zdecydowaną większością głosów, bo podzielone były one prawie po równo – zdecydował o tym, że o połowę, czyli bardzo znacząco, zmniejszone zostaną dotacje i subwencje dla partii politycznych… Dlaczego wtedy, gdy wspomniana zmiana była tak bardzo drastyczna dla partii politycznych – to chyba było w 2010 r. – pan prezydent nie zdecydował się rozpisać w tej sprawie referendum?
I teraz pytanie do przedstawiciela Państwowej Komisji Wyborczej: jak wyglądają najbliższe dni kalendarza wyborczego? Jeśli założyć, że, w co wątpię, Senat wyrazi zgodę na przeprowadzenie referendum, że taka zgoda będzie, to co dalej będzie się działo? Kiedy będzie ogłoszenie w Dzienniku Ustaw i jak wspomniany kalendarz będzie dalej wyglądał, aż do 6 września? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Pytanie do przedstawiciela Państwowej Komisji Wyborczej, dotyczące środków finansowych związanych z referendum.
Jaka część wspomnianych środków – mówię o 105 milionach zł, które macie państwo w rezerwie – jest przewidziana na samo referendum, a jaka na akcję promocyjną, promującą referendum w mediach, w prasie itp.? Czy to jest przewidziane?
I jeszcze jedna sprawa. Wiemy, że w Sejmie jest bodajże też prezydencki projekt zmiany kodeksu wyborczego, który przewiduje między innymi przezroczyste urny wyborcze i jeszcze kilka innych elementów. Jak rozumiem, wspomniana ustawa, nowelizacja kodeksu wyborczego, będzie przyjęta jeszcze przed rozstrzygnięciem referendalnym, przed 6 września. Czy wobec tego koszt… Czy omawiane tu referendum mogłoby się odbyć pod rządami nowych przepisów kodeksu wyborczego? Mam na myśli wspomniane przezroczyste urny w lokalach wyborczych. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę przedstawiciela PKW o odpowiedź.
Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

Dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym Krzysztof Lorentz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Jeśli chodzi o tryb przeprowadzenia referendum, to jest on regulowany ustawą o referendum ogólnokrajowym i zgodnie z nią w jednodniowym referendum głosowanie przeprowadza się bez przerwy od godziny 6.00 do 22.00.

Jeśli chodzi o perspektywę podania do wiadomości publicznej wyników referendum, to oczywiście, jak zawsze, zależy to od pracy obwodowych komisji wyborczych, od tego, kiedy ostatnia obwodowa komisja do spraw referendum zakończy ustalanie wyników głosowania. Trudność przy obliczaniu tych wyników jest podobna jak w przypadku wyborów prezydenckich, a więc można byłoby się spodziewać podobnych terminów. Oczywiście zależy to również od technicznych kwestii związanych z przygotowaniem tego referendum.

Jeśli chodzi o kalendarz, to czynności związane z przeprowadzeniem referendum są opisane w ustawie o referendum ogólnokrajowym i wszystkie terminy tych czynności są w ustawie określone, a kalendarz stanowi załącznik do postanowienia prezydenta, i ten załącznik w projekcie postanowienia pana prezydenta został przedstawiony. Kalendarz czynności związanych z przeprowadzeniem referendum wygląda tak, jak to w tym projekcie postanowienia zostało opisane.

Jeśli chodzi o środki finansowe i sposób wykorzystania części tych środków przeznaczonej na finansowanie samych zadań organizacyjnych, to te koszty – w kwocie około 100 milionów – obejmują to, co należy do zadań organów wyborczych związanych z przeprowadzaniem referendum, czyli wszystkie czynności Państwowej Komisji Wyborczej, komisarzy wyborczych, którzy w przypadku referendum pełnią taką funkcję jak okręgowe komisje wyborcze w wyborach, i obwodowych komisji wyborczych oraz organów samorządu terytorialnego, które wspierają organy wyborcze i zapewniają im materialno-techniczne warunki pracy. Oczywiście obejmuje to również wszelkie działania informacyjne prowadzone przez Państwową Komisję Wyborczą, nie obejmuje natomiast działalności innych organów państwa czy też innych podmiotów, które swoją działalność finansują z własnych środków.

Jeśli chodzi o zmiany kodeksu wyborczego i wpływ tych zmian, które są w tej chwili przedmiotem prac legislacyjnych, na ewentualne przeprowadzenie referendum we wrześniu, to materialnie wpływu nie będzie, jeśli ustawa zmieniająca kodeks wyborczy zostanie przyjęta. W przypadku wszelkich zmian kodeksu wyborczego pociągających za sobą skutki finansowe i konieczność działań, na które trzeba zapewnić środki z budżetu państwa – w tym również na przykład przepisów dotyczących wprowadzenia przezroczystych urn, co oznacza konieczność wyprodukowania takich urn dla wszystkich obwodowych komisji wyborczych – przepisy w projekcie mają opóźniony termin wejścia w życie, podobnie jak inne regulacje, które wymagają nakładów materialnych i działań organizacyjnych. Te zmiany, zgodnie z tym, co jest w projekcie ustawy będącej przedmiotem prac, wchodzą w życie albo od 1 stycznia przyszłego roku, albo nawet od połowy przyszłego roku, tak żeby umożliwić zarówno zagwarantowanie środków w budżecie państwa, jak i organizacyjne przygotowanie się organów wyborczych do tych zmian.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Było jeszcze pytanie do pana ministra, zadał je pan senator Słoń.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Chodzi, Panie Senatorze, o system, oczywiście. Pochodną systemu są kwoty i jeżeli nie będzie takiego systemu, to nie będzie kwot.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to powiem, że ja wielokrotnie mówiłem: dlatego że prezydent ma takie konstytucyjne uprawnienie, jest to jego prerogatywa i w każdym czasie, w którym uzna za stosowne, może wystąpić z wnioskiem o przeprowadzenie referendum, przekazać postanowienie do Sejmu z prośbą o wyrażenie zgody.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Do Senatu, Panie Ministrze.)

Do Senatu, przepraszam, do Senatu. Takie są zapisy konstytucji. To jest prawo prezydenta i tego prawa nikt nie może mu odebrać. Czy referendum ma być w tym miesiącu, czy w tym roku, czy jeszcze może w innym… To jest jego konstytucyjne prawo. I taka jest decyzja.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz panowie senatorowie: Matusiewicz, Skurkiewicz i Słoń. Bardzo proszę, w takiej kolejności.

Pan senator Matusiewicz.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie do pana przedstawiciela Państwowej Komisji Wyborczej.

Jakie środki w budżecie PKW są przeznaczone na referendum ogólnokrajowe, a jakie na referenda lokalne? Jaka to jest skala? I czy do tej pory te środki były wykorzystywane na te referenda? Powiedział pan też, że te koszta, jeśli chodzi o wybory i referenda, są porównywalne. No, chcę zwrócić uwagę na to, że komisje referendalne mają mniejszy skład, to jest od pięciu do siedmiu osób, a w komisjach wyborczych jest maksymalnie dziewięć osób. Jeśli chodzi o diety, to one najprawdopodobniej są na takim samym poziomie. Ale bardzo proszę, żeby pan to potwierdził i powiedział, jaka to jest skala i czy w budżecie PKW jest podział tych środków na środki na referenda ogólnokrajowe i referenda lokalne.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, panie Marszałku.

Ja również mam pytanie do przedstawiciela Państwowej Komisji Wyborczej. W czasie referendum, jak pan wspomniał, lokale wyborcze będą czynne od godziny 6.00 do 22.00. W przypadku wyborów, które się odbywają, czy to parlamentarnych, czy prezydenckich, dobrą praktyką jest, że Państwowa Komisja Wyborcza dwukrotnie w ciągu dnia podaje chociażby frekwencję. Jeżeli chodzi o frekwencję w referendum, to ona będzie sprawą kluczową, bo to właśnie frekwencja będzie decydowała o tym, czy referendum będzie rozstrzygające, czy też nie. Wymóg ustawowy to 50% osób uprawnionych do głosowania.

Czy w takim razie Państwowa Komisja Wyborcza będzie podawała w czasie referendum wyborczego frekwencję w poszczególnych godzinach? Nie wiem, do tej pory były to na przykład godziny 12.00 i 17.00. Czy tak będzie, czy nie? Przyznam się szczerze, że ja sobie nie wyobrażam takiej sytuacji, żeby była podawana, ale może Państwowa Komisja Wyborcza ma inne zdanie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
I pan senator Słoń.

Senator Krzysztof Słoń:

Ja chciałbym jeszcze doprecyzować to pytanie dotyczące kalendarza wyborczego. Nie chodzi mi o ten ogłoszony we wniosku pana prezydenta, chodzi mi o ten na najbliższe dni.

Jak pan ocenia tę sytuację, że prace Senatu nad wnioskiem prezydenta są sztucznie przyspieszane, a ogłoszenie w Dzienniku Ustaw będzie sztucznie opóźniane, żeby to nie wyszło, tych dziewięćdziesiąt dni, przed 6 września? Jak pan to w ogóle ocenia? To ogłoszenie w Dzienniku Ustaw musi nastąpić nie wcześniej niż dziewięćdziesiąt dni przed 6 września, a zatem będzie musiało być sztucznie opóźniane. Powiedzmy, że Senat dzisiaj wyrazi na to zgodę, więc przez kilkanaście dni trzeba będzie opóźniać ogłoszenie tego w Dzienniku Ustaw, żeby dopasować to do 6 września.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, przepraszam, do kogo jest to pytanie?

(*Senator Krzysztof Słoń*: Do przedstawiciela Państwowej Komisji Wyborczej.)

Dobrze. To wszystkie pytania są do pana dyrektora.

Bardzo proszę.

Dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym Krzysztof Lorentz:

Jeśli chodzi o środki przeznaczone na finansowanie przeprowadzenia referendum ogólnokrajowego i referendów lokalnych, to de facto środki przeznaczone na finansowanie referendów lokalnych stanowią niewiele znaczącą kwotę wobec kwot, które muszą być wydatkowane przez organy wyborcze… To dlatego, że jesteśmy w początkowej fazie kadencji organów samorządu terytorialnego, w związku z czym nie są jeszcze przeprowadzane referenda w sprawie odwołania tych organów przed końcem kadencji, jeszcze te organy są w okresie ochronnym i takich referendów nie ma, a to są jedyne referenda, których przeprowadzenie finansowane jest z budżetu państwa. Wszystkie pozostałe referenda lokalne są finansowane z budżetów jednostek samorządu, w których te referenda są przeprowadzane. Tak więc w tej chwili tych środków się nie wydatkuje. I kwota, która jest w rezerwie, a która tam na wniosek szefa Krajowego Biura Wyborczego została umieszczona w celu umożliwienia sfinansowania referendów, jest bezpieczna. Powtarzam: te 105 milionów, o których mówił pan minister, jest dostępne.

Jeśli chodzi o podawanie frekwencji, to oczywiście sytuacja w przypadku referendum jest inna niż w przypadku wyborów, i w tej sprawie Państwowa

(dyrektor K. Lorentz)

Komisja Wyborcza wielokrotnie zajmowała stanowisko, wskazując na to, że tam, gdzie frekwencja ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, tam informacje o frekwencji nie są informacjami takimi, jak informacje o frekwencji w przypadku wyborów, gdzie jest to informacja uważana za niemającą związku z agitacją wyborczą w czasie wyborów. Tryb podawania informacji o tym, ilu wyborcom uczestniczącym w referendum wydano karty do głosowania, jest określony w ustawie o referendum ogólnokrajowym w przypadku referendum, w którym głosowanie odbywa się w ciągu dwóch dni. Taki przepis w tej ustawie się znajduje i ściśle reguluje tryb ustalania tego przez obwodowe komisje i podawania tej informacji po pierwszym dniu głosowania. Nie ma takiego trybu podawania tej informacji w przypadku referendum, w którym głosowanie odbywa się w ciągu jednego dnia. I w ciągu pierwszego dnia referendum przeprowadzonego na podstawie przepisów tej ustawy takich informacji w ciągu dnia nie podawano, podawano wyłącznie informacje na podstawie wyraźnego przepisu ustawy, który do tego zobowiązywał. Ale oczywiście ostateczne decyzje w sprawie tego, jak wszelkie informacje będą podawane, muszą być podjęte przez Państwową Komisję Wyborczą ze względu na to, że dość dawno już nie przeprowadzano referendum na podstawie przepisów tej ustawy, a również przepisy prawa wyborczego, do których odsyła ta ustawa, od tego czasu się zmieniły. Tak więc to Państwowa Komisja Wyborcza będzie musiała podjąć ewentualne decyzje w tej sprawie.

Jeśli chodzi o kalendarz czynności związanych z przeprowadzeniem referendum, to oczywiście ani ja, ani Państwowa Komisja Wyborcza nie możemy komentować niczego, co dzieje się przed ogłoszeniem postanowienia o zarządzeniu referendum, ponieważ organy wyborcze podejmują jakiekolwiek czynności dopiero w momencie, gdy zostanie ogłoszone postanowienie o zarządzeniu referendum, i nie mogą się ustosunkowywać do tego, co dzieje się przed wspomnianym momentem. Jest to moment, w którym uruchomiona zostaje działalność Państwowej Komisji Wyborczej, i od tego momentu komisja swoje czynności wykonuje, nie jest natomiast uprawniona do tego, żeby komentować to, co dzieje się przed tą datą.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Dyrektorze.

W tej rundzie pytanie zada senator Słoń, ja i na razie więcej… Aha, jeszcze pan senator, dobrze.

Pan senator Słoń, bardzo proszę…

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Panie Marszałku, wniosek formalny.)

Słucham?

(*Głosy z sali*: Wniosek formalny.)

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Chcę zgłosić wniosek formalny.)

Podniósł pan rękę… Słucham, Panie Senatorze.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku, na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 9 Regulaminu Senatu wnoszę o zmianę sposobu prowadzenia obrad polegającą na tym, że pan marszałek ustala listę senatorów chętnych do zadania pytań obecnym przedstawicielom rządu, Kancelarii Prezydenta RP oraz Państwowej Komisji Wyborczej; następnie zamyka tę listę i dopuszcza do zadania pytań tylko senatorów znajdujących się na liście w kolejności, która została ustalona; w następnej kolejności pan marszałek prowadzący obrady wzywa do udzielenia odpowiedzi wskazane przez pytających osoby; zamyka etap zadawania pytań i otwiera dyskusję. Proszę o przyjęcie tego wniosku.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Odnoszę wrażenie, że prowadzę obrady w taki właśnie sposób. A pan uważa, że nie?)

Panie Marszałku, tak jak powiedziałem, Regulamin Senatu przewiduje złożenie wniosku formalnego dotyczącego zmiany sposobu prowadzenia obrad. To jest kompetencja każdego z senatorów.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Ale jaką formułę prowadzenia obrad pan senator proponuje?)

Tak jak powiedziałem, Panie Marszałku. Wnoszę o podjęcie…

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Żebyśmy w tej chwili zamknęli listę pytań…)

Tak. Nad wnioskiem formalnym głosuje się po jego zgłoszeniu.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Dobrze, poddajmy ten wniosek pod głosowanie…)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze. Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, zgłaszam sprzeciw. Uważam, że dotychczasowy tryb procedowania nad tym punktem jest zgodny z przyjętym w Senacie zwyczajem, dlatego zgłaszam sprzeciw.

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę o niekomentowanie, proszę państwa, później będzie można zabrać głos w debacie.

(*Rozmowy na sali*)

(wicemarszałek S. Karczewski)

Bardzo proszę: kto jest za wnioskiem pana senatora Gintowt-Dziewałtowskiego? Proszę o naciśnięcie przycisku „za" i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Nie ma kworum, w takim razie ogłaszam przerwę…

(*Głosy z sali*: Do dziewiątej.)

Ogłaszam przerwę do godziny 20.30. Dobrze?

Ogłaszam przerwę do 20.30.

(Przerwa w obradach od godziny 20 minut 18 do godziny 20 minut 30)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Proszę państwa, wznawiam obrady.

Przypomnę państwu, że pan senator Gintowt-Dziewałtowski na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 9 Regulaminu Senatu zgłosił wniosek o zmianę sposobu przeprowadzenia obrad, polegający na tym, że pan marszałek, czyli ja, ustala listę senatorów chętnych do zadania pytań obecnym na sali przedstawicielom rządu, Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Państwowej Komisji Wyborczej, następnie zamyka tę listę i kolejno dopuszcza do zadawania pytań tylko przez senatorów znajdujących się na liście.

Panie Senatorze, jak rozumiem, później już takiej listy nie uzupełniamy, tak żebyśmy… Czyli rozumiem, że pan senator złożył wniosek o to, aby tę listę ograniczyć, czyli ograniczyć możliwość zadawania pytań. To tak żebyśmy wiedzieli, o co chodzi.

(*Poruszenie na sali*)

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Nie, Panie Marszałku, ja złożyłem…)

No, ja tak to rozumiem. Czyli pan senator Skurkiewicz podniesie…

(*Poruszenie na sali*)

Panie Senatorze…

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Panie Marszałku, przede wszystkim proszę o przegłosowanie wniosku formalnego i darowanie sobie komentarzy.)

Ale to nie jest komentarz…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Panie Marszałku, ja w sprawie formalnej chciałbym jeszcze…)

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Panie Marszałku, wnoszę o podjęcie głosowania.)

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Ja ad vocem.)

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Wniosek formalny wymaga niezwłocznego rozstrzygnięcia.)

(*Rozmowy na sali*)

Dobrze, to ja później będę odpowiednio…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Panie Marszałku, czy ja mogę…)

Bardzo proszę…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Czy ja mogę, Panie Marszałku.)

No nie, przystępujemy do głosowania. Później panu senatorowi udzielę głosu.

Bardzo proszę.

Kto jest za przyjęciem tego wniosku?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Bardzo proszę o podanie wyników.

Głosowało 56 senatorów, 53 – za, 2 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 4**)

Wniosek został przyjęty.

Pan chciał zadać pytanie? W jakiej formule pan się zgłasza, Panie Senatorze?

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałbym zwrócić uwagę, że przyjęty wniosek nie nosi znamion wniosku formalnego. W art. 48 ust. 2, który wylicza wnioski formalne, jest wymieniony pkt 3 – zamknięcie listy zgłoszonych mówców. Otóż przegłosowany wniosek nosi znamiona wniosku o zamknięcie listy zgłoszonych mówców…

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: No nie!)

…z tą tylko różnicą, że lista zgłoszonych mówców dotyczy dyskusji, a tutaj zamykamy listę zgłoszonych do zadawania pytań, tego zaś katalog wniosków nie przewiduje. On dotyczy jedynie sposobu prowadzenia dyskusji, a nie zamknięcia listy zadających pytania. Ja jestem senatorem dziesięć lat i takiego wniosku nikt nigdy nie postawił, nigdy nad takim wnioskiem nie głosowaliśmy i z całym przekonaniem stwierdzam, że jest to wniosek sprzeczny z regulaminem i nie nosi on znamion wniosku formalnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pan senator.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Pan senator jest w błędzie. Podstawą do zgłoszenia wniosku formalnego były przepisy art. 48 ust. 2 pkt 9. Pkt 9, nie pkt 3. Oczywiście, pkt 3 dotyczy zamknięcia zgłoszonej listy mówców, ale mnie nie chodziło o zamknięcie listy zgłoszonych mówców, chodziło mi o ustalenie zasad prowadzenia obrad związanych z zadawaniem pytań. I to jest podporządkowane tym przepisom. W moim przekonaniu jest to zgodne z przepisami prawa. Konsultowałem zgłoszony wniosek formalny

(senator W. Gintowt-Dziewałtowski)

z Biurem Legislacyjnym, nie nosi on żadnych znamion sprzeczności z przepisami naszego regulaminu.

Panie Marszałku, wnoszę o realizację uchwalonego już wniosku formalnego. Dziękuję.

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Ja jednak ad vocem chciałbym sprostować.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Momencik, momencik… Zgłosił się pan senator? Tak?

Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Tak, ja się zgłaszam. Ja dobrze zrozumiałem pana wniosek, zrozumiałem, że on jest związany z art. 48 ust. 2 pkt 9, ale w swojej wypowiedzi chciałem wywieść – co, wydaje mi się, jest wystarczająco przekonujące – że ust. 2 pkt 9 dotyczy co prawda zmiany sposobu prowadzenia obrad, dyskusji i przeprowadzania głosowania, niemniej jednak zapis ust. 2 pkt 3, który literalnie mówi o zamknięciu listy mówców, jest pokazaniem *lex specialis*, że pkt 9 nie zawiera w sobie możliwości zamykania listy mówców tudzież zadających pytania. I teraz, czytając pkt 9 razem z pktem 3, stwierdzam, że ten wniosek jest niezgodny z regulaminem i nie ma znamion wniosku formalnego.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Taki jest pana pogląd.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze… Ja uważam…

(*Senator Kazimierz Wiatr*: O tym jednak…)

Ja uważam, proszę państwa, że pan senator… Moje zdanie jest takie: pan senator Wiatr ma absolutną rację. Ja w tej chwili, proszę państwa…

(*Rozmowy na sali*)

Ja, proszę państwa, przeprowadziłem głosowanie nad wspomnianym wnioskiem i przystępuję do jego realizacji, aczkolwiek uważam, że pan senator ma rację. Ale uprzedzam państwa – i legislatorów, i państwa – że to będzie podstawa do złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ nieprawidłowo, niezgodnie z regulaminem, był przeprowadzony… W moim odczuciu, w głębokim odczuciu, jest to ograniczenie swobody zadawania pytań, jest to ograniczenie wykonywania mandatu! I to z całą pewnością zostanie złożone do Trybunału Konstytucyjnego.

Kto chce zabrać…

(*Rozmowy na sali*)

Kto… Proszę bardzo…

Ja w tej chwili realizuję …

(*Rozmowy na sali*)

Nie, nie udzielam głosów. Ja w tej chwili realizuję…

W jakiej formule chce pan zapytać?

(*Senator Kazimierz Kleina*: A zadawać te same pytania – to jest w porządku?)

(*Senator Bogdan Klich*: Panie Marszałku…)

To nie. To nie udzielam głosu.

(*Senator Bogdan Klich*: …czy pan marszałek ma świadomość tego, że bierze pan na siebie odpowiedzialność za nieregulaminowe postępowanie?)

Proszę bardzo… Ja udzielam… Nie… Proszę bardzo…

(*Senator Bogdan Klich*: Czy pan marszałek ma tego świadomość?)

(*Senator Kazimierz Kleina*: W sprawie formalnej. Panie Marszałku, czy zadawanie w kółko tych samych pytań…)

Ale, proszę państwa…

(*Senator Kazimierz Kleina*: Panie Marszałku, czy zadawanie wciąż tych samych pytań jest zgodne z regulaminem?)

Ale proszę państwa… Dobrze, to nie jest… W tej chwili nie udzielam… Odbieram głos…

Proszę państwa, powiedziałem, że będę realizował wspomniany wniosek. Chyba pan senator Klich nie zrozumiał, co ja powiedziałem. Będę realizował wspomniany wniosek z pełną premedytacją. Pan tego nie zrozumiał.

Kto z państwa senatorów pragnie jeszcze zadać pytanie przedstawicielom rządu, PKW i przedstawicielowi Kancelarii Prezydenta?

(*Senator Jan Michalski*: Wszyscy teraz mają pytania.)

Bardzo proszę, kto…

Proszę zapisywać. Panie Senatorze, pan jest sekretarzem, proszę zapisywać.

(*Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński*: Słoń… Kto jeszcze?)

Pan senator… No, proszę podnieść rękę! Tak, pan senator Słoń… Trzy osoby.

(*Rozmowy na sali*)

Tak? Proszę bardzo.

(*Senator Kazimierz Kleina*: Tylko trzy?)

(*Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński*: Trzy osoby.)

Proszę bardzo, pan senator Słoń zadaje pytanie.

Ja wymienię wspomniane osoby: pan senator Jackowski, pan senator Słoń, pan senator Wiatr i pan senator Skurkiewicz.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów będzie chciał zadać pytanie? Nie?

Bardzo proszę, przystępujemy do zadawania pytań.

(*Głosy z sali*: Przecież przegłosowaliśmy…)

Proszę bardzo pan senator Jackowski…

(wicemarszałek S. Karczewski)

(*Głos z sali*: Panie Marszałku, przecież przegłosowaliśmy…)

Proszę mi nie podpowiadać, jak mam prowadzić obrady. Ja powiedziałem…

(*Głosy z sali*: Ale przegłosowaliśmy!)

Nie mówcie mi państwo, co ja mam powiedzieć, dobrze?

Proszę bardzo, pan senator Jackowski…

Wiem, co robię. Ja za to odpowiadam.

Proszę bardzo, pan senator Słoń jako pierwszy zadaje pytanie.

(*Senator Krzysztof Słoń*: Nie, ja pierwszy, ja pierwszy…)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: No, dobrze. To ja, czy…)

(*Senator Krzysztof Słoń*: Ja.)

Pan senator Słoń!

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku, za udzielenie głosu.

Mam pytanie do pana ministra Łaszkiewicza. Właściwie powtarzam to samo pytanie, które zadałem przedstawicielowi…

(*Poruszenie na sali*)

Nie, nie. Powtarzam, bo nie uzyskałem odpowiedzi. Pan przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej, powiedział, że nie jest kompetentny do tego, żeby odpowiedzieć na moje pytanie. Tak więc powtarzam to pytanie i kieruję je do pana ministra Łaszkiewicza.

Otóż, Panie Ministrze, czy nie uważa pan za dosyć niespójne działania kancelarii pana prezydenta, jeśli chodzi o terminy procedowania nad omawianym tu wnioskiem referendalnym pana prezydenta? Otóż w Senacie obserwujemy znaczące sztuczne przyspieszenie prac nad wspomnianym wnioskiem. Mimo że procedowanie spokojnie mogłoby się odbyć już po drugiej turze wyborów, to nastąpiło przyspieszenie i wszystko odbywa się jeszcze w tygodniu poprzedzającym bezpośrednio drugą turę wyborów prezydenckich.

A jeśli chodzi o kalendarz wyborczy, to w związku z tym, że pan prezydent ustalił datę referendum na 6 września… Skoro pewnie już w dniu jutrzejszym pan marszałek Borusewicz przekaże decyzję Senatu, to pan prezydent zgłosi wspomnianą decyzję do Dziennika Ustaw. Czy stanie się to z adnotacją, żeby ogłoszenie w Dzienniku Ustaw nie nastąpiło wcześniej niż 8 czerwca? Bo jeżeli nastąpiłoby ono wcześniej niż 8 czerwca, to referendum nie mogłoby się odbyć 6 września, tylko musiałoby zostać przeprowadzone odpowiednio wcześniej. Czy będzie taka adnotacja i taka sugestia kancelarii pana prezydenta pod adresem Dziennika Ustaw, żeby przypadkiem nie ogłoszono tam zarządzonego referendum przed 8 czerwca? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jackowski. Bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Ja mam pytanie do pana ministra Łaszkiewicza.

Pan senator Rulewski wystosował apel do pana prezydenta o wycofanie tego projektu. Jest taka możliwość. Oczywiście Senat nie ma takiej możliwości, żeby w trybie głosowania podejmować taką decyzję, ponieważ nie mieści się to w regulaminie i w tym, co my możemy zrobić z wnioskiem pana prezydenta. I tu pytanie do pana ministra Łaszkiewicza.

Czy po wysłuchaniu dyskusji i rozważeniu wątpliwości konstytucyjnych, aspektów politycznych i innych, związanych z zarządzeniem tego referendum, oraz, co najważniejsze, ze względu na wysokość kosztów – słyszeliśmy, to 100 milionów czy ponad 100 milionów zł z budżetu, który ma bardzo duże, liczne potrzeby – pan minister nie zastanawiał się nad zasugerowaniem panu prezydentowi ewentualności wycofania tego wniosku i rozważenia… Ja jestem zwolennikiem tego, żeby referendum się odbyło, tyle że w stosownym momencie i po przygotowaniu stosownych analiz oraz opracowaniu takich pytań, które nie będą budziły wątpliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Ja zadałem pytanie przedstawicielowi Państwowej Komisji Wyborczej, na które nie uzyskałem odpowiedzi. Powtórzę jeszcze raz to pytanie: co w sytuacji, gdyby się okazało, że prezydent, który wygra wybory 24 maja – mam nadzieję, że będzie to Andrzej Duda – będzie chciał przeprowadzić referendum w tym roku, na przykład w listopadzie czy w październiku, i Senat nowej kadencji wyrazi na to zgodę? Czy wobec tego…

(*Senator Bogdan Klich*: Żeby nie we wrześniu…)

Ja panu nie przeszkadzałem.

(senator W. Skurkiewicz)

Czy wobec tego są pieniądze zabezpieczone przez Państwową Komisję Wyborczą na taką ewentualność? A jeżeli nie, to skąd one by pochodziły?

I drugie pytanie. Co w sytuacji, gdyby Sejm zechciał wyrazić pozytywną opinię chociażby co do referendum, które czeka… Chodzi o rozstrzygnięcie w sprawie sprzedaży polskiej ziemi oraz prywatyzacji Lasów Państwowych, gdzie Sejm wyraża zgodę na przeprowadzenie referendum…

(*Senator Kazimierz Kleina*: Wnioskuje.)

…czy wnioskuje o nie, oczywiście. Jak rozumiem, te środki finansowe też będą pochodziły z budżetu Państwowej Komisji Wyborczej. Czy Państwowa Komisja Wyborcza jest na takie ewentualności przygotowana?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Panie Ministrze, bardzo proszę…

(*Głos z sali*: Jeszcze senator Wiatr.)

Jeszcze pan senator Wiatr, tak?

(*Głos z sali*: W drugiej turze.)

(*Senator Kazimierz Kleina*: To niezgodne z regulaminem.)

Nie ma drugiej tury, bo teraz zadajemy pytania zgodnie z przyjętą, wbrew regulaminowi, przez senatorów Platformy Obywatelskiej…

(*Głos z sali*: Jak to wbrew?)

W mojej opinii niezgodnie…

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Chciałbym rozpocząć zadawanie pytań od pewnej wątpliwości proceduralnej. Otóż we wniosku formalnym, który przegłosowaliśmy, nie ustaliliśmy, ile pytań może zadać osoba wpisana na listę zadających pytania. A wiemy, że każde pytanie może trwać jedną minutę. Jak rozumiem, interpretacja może być na korzyść zadającego pytania, dlatego rozpoczynam pytanie pierwsze.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Proszę bardzo.)

Pytanie pierwsze kieruję do ministra finansów. Otóż poprzednio rozważaliśmy już, czy drugie pytanie referendalne, które ma przyspieszyć prace nad… Przepraszam, to dotyczy pytania trzeciego – czy poddanie tego pytania pod referendum ma przyspieszyć przez wstrzymanie itd. Chciałbym zapytać, na jakim etapie są prace rządowo-parlamentarne nad tym projektem, który jest procedowany. Bo o tym wielokrotnie była mowa…

(*Głos z sali*: Była odpowiedź.)

Była odpowiedź, ale ja jakoś nie czułem, żeby ona była tak ścisła, jak ja w tej chwili o to pytam.

Pytanie drugie jest do pana senatora sprawozdawcy. Otóż pan…

(*Senator Piotr Zientarski*: Skończył się etap…)

Skończyło się, tak?

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: W tej chwili jesteśmy…)

To w takim razie…

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: W tej chwili jesteśmy na etapie zadawania pytań przedstawicielom rządu, Kancelarii Prezydenta RP i Państwowej Komisji Wyborczej.)

To ja poprzestanę na tym jednym pytaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

To bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedź.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Panie Senatorze, przepraszam, nie uważam, żeby kancelaria działała nieracjonalnie. Działa na podstawie ustawy. Tam są określone terminy.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Jackowskiego, to pan prezydent podejmuje decyzję. Dziękuję bardzo.

(*Senator Bogdan Pęk*: Tak jest. Brawo!) (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy panowie…

Pan dyrektor, bardzo proszę.

Dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych w Krajowym Biurze Wyborczym Krzysztof Lorentz:

Co do zapewnienia finansowania ewentualnych kolejnych referendów w tym samym roku budżetowym… Jeśli referendum zostanie zarządzone zgodnie z przepisami konstytucji, to oczywiście w budżecie państwa środki na przeprowadzenie tego referendum będą musiały się znaleźć.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Projekt jest po pierwszym czytaniu. Mówimy o projekcie prezydenckim, w ramach którego jest także zasada *in dubio pro tributario*. Po pierwszym czytaniu komisja skierowała go do podkomisji. Teraz jest w Podkomisji stałej do spraw monitorowania systemu podatkowego.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Rozumiem. Dziękuję bardzo.

(*Senator Kazimierz Wiatr*: Czyli jednak przyspieszenie przez opóźnienie.)

Rozumiem.

Czy senatorowie znajdujący się na liście chcą jeszcze zadać pytania?

Pan senator Słoń…

(*Senator Edmund Wittbrodt*: Chodziło o to, żeby zamknąć listę.)

Panie Senatorze, przeczytać jeszcze raz wniosek, który państwo przegłosowali?

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski*: Proszę przeczytać.)

Przeczytam. Nie było zamknięcia listy. Panie Senatorze, specjalnie przeczytałem to, co jest we wniosku.

(*Senator Edmund Wittbrodt*: To proszę do zarejestrowanych wystąpień…)

Nie ma.

Ja może jeszcze raz państwu przeczytam. Proszę państwa, czytam: „Na podstawie art. 48"…

Nie chciał pan wytłumaczyć wcześniej, to teraz już pan… Trzeba było wytłumaczyć wcześniej, Panie Senatorze. Dawałem panu taką okazję i z tej okazji pan nie skorzystał. Trzeba było skorzystać.

„Na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 9 Regulaminu Senatu wnoszę o zmianę sposobu prowadzenia obrad polegającą na tym, że pan marszałek ustala listę senatorów chętnych do zadania pytań obecnym przedstawicielom – itd., itd. –następnie zamyka listę i…

(*Głosy z sali*: O, właśnie!)

(*Głos z sali*: No i co?)

…dopuszcza do…

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Nie zamknął pan listy.)

…zadania pytań tylko senatorów znajdujących się na liście"…

(*Głos z sali*: Zamknięte…)

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Nie zamknął pan listy.)

(*Rozmowy na sali*)

Ale senatorowie, którzy się zapisali, w dalszym ciągu mogą zadawać pytania, jeśli chcą. To ja zadałem pytanie: chcą czy nie chcą?

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Nie zamknął pan listy.)

Zamknąłem. Nie dopisuję nikogo, proszę państwa.

(*Głos z sali*: Nie ma racji.)

(*Rozmowy na sali*)

Nie zapisuję.

Proszę państwa, ja realizuję ten wniosek, nie muszę literalnie wszystkiego czytać i powtarzać. Proszę państwa, jesteśmy dorosłymi ludźmi. Senatorowie, którzy się zapisali, mogą jeszcze zadawać pytania. Teraz nie dopuszczę żadnego innego senatora do zadania pytania. No, chyba to jest logiczne. Zgłosiliście taki wniosek i przegłosowaliście go państwo. On jest w moim przekonaniu wnioskiem, który odbiera nam możliwość zadawania pytań, ale trudno.

Proszę bardzo, czy panowie senatorowie, którzy są na liście, chcą jeszcze zadać pytanie?

Pan senator Słoń.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pan minister nie odpowiedział na moje pytanie. Dotyczyło ono następującego tematu… Po co było wywoływać takie sztuczne przyspieszenie, które w przypadku tak ważnej sprawy nie powinno mieć miejsca w pracach Senatu, skoro trzeba będzie teraz ogłoszenie o przeprowadzeniu referendum w dniu 6 września sztucznie opóźniać w Dzienniku Ustaw, bo nie może się ono ukazać wcześniej niż 8 czerwca? Prawdopodobnie pan prezydent, marszałek Sejmu, pani premier już jutro otrzymają informację o tym, jaka była decyzja Senatu. A więc po co było takie przyspieszenie tutaj, w Senacie, bez odpowiednich ekspertyz, bez właściwego pochylenia się nad tym tematem, skoro, powtarzam, teraz trzeba będzie sztucznie opóźniać… trzeba będzie wywierać wpływ w kwestii ogłoszenia w Dzienniku Ustaw referendum, tak aby przypadkiem nie zostało ogłoszone wcześniej niż 8 czerwca, bo wtedy nie będzie możliwe przeprowadzenie referendum 6 września.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Do kogo to pytanie? Przepraszam, pytam, bo nie usłyszałem.

(*Senator Krzysztof Słoń*: Do pana ministra Łaszkiewicza.)

Panie Ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Łaszkiewicz:

Panie Senatorze, nie ja jestem od tego, żeby oceniać procedowanie przez Senat – to jest pierwsza sprawa. Druga sprawa: uznaję, że to działanie pana prezydenta jest racjonalne. Są określone terminy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Z zapisanych senatorów został jeszcze pan senator Wiatr.

Bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja mówiłem, że to będzie ostatnie pytanie, jednak w trakcie odpowiedzi próbowałem się dowiedzieć… Panie Ministrze – pytanie do ministra finansów – czy to trzecie pytanie referendalne spowolni czy przyspieszy prace w tej sprawie?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Do mikrofonu, jeśli już, Panie Ministrze… Nie, nie, już stamtąd może pan wygłosić krótką kwestię, ale proszę do mikrofonu, bo to jest rejestrowane.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Bardzo proszę.

Nie jestem w stanie tego ocenić.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Senatorowie zapisani na listę nie chcą już zadawać pytań. Dziękuję bardzo.

Informuję, że przedstawiciel rządu – trudno jest mi powiedzieć kto, ale najprawdopodobniej przedstawiciel Ministerstwa Finansów – zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez senatorów Jana Rulewskiego, Jackowskiego i Skurkiewicza.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Panie Marszałku, wniosek formalny.)

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Panie Marszałku, na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 4 Regulaminu wnoszę o odroczenie dyskusji do dnia jutrzejszego do godziny 9.00. Chodzi o to, żebyśmy jutrzejszego dnia mieli świeżość… żebyśmy mogli jutro dyskutować i jutro przeprowadzić głosowanie.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Wniosek formalny…

Proszę bardzo.

Senator Marek Rocki:

Ja zgłaszam sprzeciw. Jesteśmy w toku dyskusji i nie widzę powodu, żeby ją przerywać.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Przystępujemy niezwłocznie do głosowania nad tym wnioskiem.

Kto jest za przyjęciem wniosku o to, aby przerwać w tej chwili obrady i ogłosić przerwę do dnia jutrzejszego do godziny 9.00? Proszę o przyciśnięcie zielonego guzika i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników.

Głosowało 71 senatorów, 23 – za, 48 – przeciw. (**Głosowanie nr 5**)

Wniosek pana senatora został odrzucony.

Pan senator, proszę bardzo. W jakim trybie?

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Marszałku, z przykrością stwierdzam, że namawiał pan do przyciskania zielonego guzika. Jest to bardzo istotne naruszenie, jeśli chodzi o stanowisko, które pan w tej chwili pełni. Proszę na przyszłość uważać, co pan mówi, albo…

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dobrze. Ja odbieram panu głos, Panie Senatorze, i tyle. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, otwieram dyskusję.

Przypominam, że Senat podejmuje uchwałę, w której wyraża zgodę lub nie wyraża zgody na zarządzenie referendum. W związku z tym nie ma możliwości zgłaszania wniosków o charakterze legislacyjnym. Swoje stanowisko będzie można wyrazić w głosowaniu.

Bardzo proszę pana senatora Piniora o zabranie głosu. Pan senator Pinior, bardzo proszę, jako pierwszy.

Senator Józef Pinior:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym rozpocząć od tego, że dyskutujemy dzisiaj nad problemem, który jest fundamentalny dla polskiego systemu politycznego, mianowicie nad problemem…

(*Rozmowy na sali*)

Panie Senatorze, gdyby pan był łaskaw…

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Bardzo proszę o uciszenie rozmów i o niekomentowanie wypowiedzi.)

…to byłbym panu bardzo zobowiązany. Jeżeli to możliwe…

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Bardzo proszę Wysoką Izbę o wyciszenie wszystkich rozmów, również przy stole prezydialnym. Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

Dyskutujemy dzisiaj nad problemem, który jest fundamentalny dla polskiego systemu politycznego, mianowicie nad problemem reprezentacji, reprezentacji elity politycznej Polski w stosunku do obywateli i obywatelek naszego kraju.

Każdy system polityczny opiera się na dwóch podstawowych zasadach: reprezentacji i funkcjonalności. System musi być reprezentacyjny, to znaczy obywatele i obywatelki muszą mieć przeświadczenie, że klasy polityczne ich rzeczywiście reprezentują. Oczywiście system musi być także funkcjonalny, to znaczy musi być skuteczny w sprawowaniu demokratycznych rządów.

Z jaką sytuacją mamy do czynienia po pierwszej turze wyborów prezydenckich? W Polsce około trzech milionów osób głosujących na Pawła Kukiza w pierwszej turze bez wątpienia, formalnie rzecz biorąc, głosowało także za jednomandatowymi okręgami wyborczymi. Ja rozumiem, że można się zastanawiać nad tym, czy wszyscy głosujący na Pawła Kukiza mieli świadomość tego, że głosują na jednomandatowe okręgi wyborcze, i co to oznacza, ale tego nikt nie jest w stanie sprawdzić. Nie ulega jednak wątpliwości, że około trzech milionów Polaków i Polek głosowało za większościową ordynacją wyborczą.

Pozwolę sobie przy okazji tego głosowania przypomnieć postać – oddać jej też hołd – profesora Jerzego Przystawy, jednego z najwybitniejszych działaczy podziemnej Solidarności, z którym w stanie wojennym jako przewodniczący regionalnego komitetu strajkowego na Dolnym Śląsku miałem zaszczyt współpracować. To było jego wielkie marzenie, to była jego wielka pasja. Pamiętam wielogodzinne dyskusje, także spory na temat sensu wprowadzania w nowej demokracji, takiej jaka była w Polsce po 1989 r., właśnie jednomandatowych okręgów wyborczych.

Ja wiem, że ten problem budzi spory w doktrynie. Znamy to wszyscy z książek, znamy to wszyscy z praktyki w różnych krajach europejskich. Niemniej wracam do tego, że w Polsce po pierwszej turze wyborów parlamentarnych mamy do czynienia z taką sytuacją, że Polacy i Polki formalnie głosowali za jednomandatowymi okręgami wyborczymi, w każdym razie ci, którzy głosowali na Pawła Kukiza. Myślę, że nie jest to obojętne dla problemu legitymizacji, prawowitości polskiego systemu politycznego.

Mamy także do czynienia z drugim bardzo wyraźnym problemem, który jest widoczny od jakiegoś czasu w publicystyce. Mianowicie od wielu lat w dorosłe życie wchodzi nowe pokolenie. Dwudziestolatków, trzydziestolatków nie ma na tej sali, ale słyszymy ich głos, bardzo wyraźny w tej chwili, w publicystyce, w internetowych mediach. Ci ludzie generalnie czują się niereprezentowani w polskim systemie politycznym, czują się blokowani, wyalienowani z polskiego systemu politycznego.

Uważam, że prezydent Bronisław Komorowski, decydując się na to referendum, zachował się jak mąż stanu, zobaczył ten problem i odważnie go podjął.

(*Senator Wiesław Dobkowski*: Podjął w kampanii wyborczej.)

Podjął ten problem tak szybko, jak to tylko było możliwe, bo z tym problemem moim zdaniem należy jak najszybciej się zmierzyć.

Z pewnym zaskoczeniem, ale uważnie, słuchałem głosów, kiedy argumentowano, że to referendum jest niekonstytucyjne. Przyznam, że mnie zaskakuje to, że zwrócenie się do narodu o wyrażenie woli może być traktowane jako niekonstytucyjne. Przecież to referendum nie zmienia konstytucji. W tym referendum zwracamy się do Polaków i Polek o zajęcie stanowiska w sprawie, która ich dotyczy, która jest dla nich podstawowa. Zadajemy pytanie: jakiego chcecie ustroju politycznego i w jaki sposób chcecie wybierać swoją reprezentację? Czy te sprawy powinny czekać następne tygodnie, następne miesiące? Wydaje mi się, że po to jesteśmy parlamentarzystami, żeby próbować ten problem jak najszybciej rozwiązać. A w jaki sposób możemy go rozwiązać? Zwracając się do Polaków i Polek tak: wypowiedzcie się na ten temat. Rzecz jasna, że to referendum, które nie zmienia konstytucji, może być w długim procesie, w długim i żmudnym procesie elementem mogącym doprowadzić do zmiany konstytucji, aczkolwiek to parlament będzie w tym procesie podmiotem, który będzie o tym decydował. Całkowicie zgadzam się z opiniami ekspertów – profesora Chmaja i innych – którzy w żaden sposób nie są tutaj w stanie dostrzec, że to referendum jest niekonstytucyjne. Konstytucja rzeczywiście dokładnie nie opisuje takiej sytuacji, ale konstytucja nie opisuje

(senator J. Pinior)

wielu sytuacji. Przecież nie od tego jest konstytucja. Gdyby konstytucja miała opisywać dokładnie różnego rodzaju problemy ustrojowe, z którymi nam się przyjdzie spotkać w czasie tworzenia prawa, to byłyby to grube tomy, a nie konstytucja.

Czy to referendum odegra swoją rolę? Ono już odgrywa swoją rolę. Przecież my już w tej chwili, mając do czynienia tylko z tą inicjatywą prezydenta, rozpoczynamy debatę na ten temat. Ja z fascynacją patrzę na to, co się dzieje w internecie, kiedy wiążą się grupy obywatelskie, które podejmują inicjatywy na rzecz takiej albo innej ordynacji wyborczej, na rzecz takiego albo innego rozwiązania tego problemu. Przecież od kilku dni mamy do czynienia z dużym ożywieniem debaty politycznej, właśnie debaty politycznej, nie debaty na tematy drugorzędne, trzeciorzędne, czwartorzędne, o tym, co nas męczy, co nas stresuje. Wytykamy to mediom, że zajmują się kwestiami, które nie są kwestiami podstawowymi. Tutaj na szczęście po raz pierwszy od jakiegoś czasu mamy do czynienia z debatą publiczną, która dotyczy zupełnie kwestii podstawowej dla polskiego systemu politycznego.

To referendum – zwracam na to uwagę – w żaden sposób nie przesądza, jakie w Polsce będzie prawo wyborcze, jaka będzie ordynacja wyborcza. To referendum decyduje tylko o jednym, że ewentualnie w długim procesie tworzenia prawa może dojść do zmiany konstytucji, jeśli chodzi o wybory do Sejmu, że wybory proporcjonalne nie będą jedynymi obligatoryjnymi wyborami. Tylko tyle to referendum zmienia. Czeka nas zupełnie fascynująca debata na temat tego, jaka w Polsce będzie ordynacja wyborcza. Wydaje mi się, że to jest wielkie zadanie, które stoi przed parlamentem, zarówno przed nami, jak i przed parlamentarzystami, którzy będą tutaj w listopadzie, to jest wielkie zadanie pogłębienia polskiej demokracji. Nie unikniemy tego, nie uciekniemy przed obywatelami i obywatelkami. Polacy i Polki potrzebują przekonania, że ich system polityczny, ich klasy polityczne rzeczywiście ich reprezentują. To referendum zbliża nas do tego celu. W najbliższych tygodniach czeka nas wielka publiczna debata – dobrze, że będzie ona towarzyszyć kampanii wyborczej, bo po to jest demokracja. Na szczęście ta kampania wyborcza będzie merytoryczna, nie będziemy dyskutować na temat kwestii drugorzędnych. Jest szansa na to, że ta dzisiejsza inicjatywa – dzięki temu, że prezydent Komorowski zdecydował się na referendum – pogłębi polską demokrację, doprowadzi do tego, że Polacy i Polki przestaną traktować swoich parlamentarzystów i parlamentarzystki jako wyalienowane z polskiej demokracji środowiska polityczne. Stańmy na wysokości tego zadania. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Bogdan Pęk. Bardzo proszę.

Senator Bogdan Pęk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Na wstępie chciałbym poprawić humor zwolennikom przeprowadzenia tego referendum w sposób, któryście państwo zaproponowali. Otóż oglądałem przed chwilą najnowsze notowania bukmacherskie. O dziwo, 80% bukmacherów stawia na młodego Dudę i w związku z tym na panu prezydencie można sporo zarobić – za każde 100 zł płacą 176 zł. Radzę stawiać na pana prezydenta – tu zarobek będzie znacznie większy.

(*Senator Kazimierz Kleina*: Nie wolno reklamować zakładów bukmacherskich. Tym stwierdzeniem naruszono przepisy…)

Proszę państwa, następna kwestia.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Licentia poetica.)

Ja jestem parlamentarzystą już ładnych parę lat, ale pierwszy raz mam okazję uczestniczyć w procedurze, która ma doprowadzić do referendum obywatelskiego. Zastrzegam z pełną odpowiedzialnością, że jestem gorącym zwolennikiem możliwego poszerzenia decyzyjności obywatelskiej właśnie poprzez referendum, wskutek czego dojdzie do uchwalenia różnych ważnych rozwiązań. Co więcej, jestem także gorącym zwolennikiem okręgów jednomandatowych. Życzyłbym sobie, żeby już w tej kadencji zostały uchwalone i żeby następny parlament został wybrany pod rządami ordynacji jednomandatowej. Ale to jest formalność.

Proszę państwa, powiedziane jest: nie rób głupiego z bliźniego swego. Ten zapis o referendum jest pustym zapisem, który w żadnym razie nie prowadzi do rozwiązania trzech założonych problemów.

Proszę państwa, pierwszy punkt jest ewidentnie sprzeczny z konstytucją. Mówią o tym liczne ekspertyzy. Ja nie będę się nad nimi rozwodził, powiem tylko tyle: jedynym sposobem na wprowadzenie zmian do konstytucji jest uchwalenie ich przez parlament. W związku z tym, jako że jeszcze w piątek pan prezydent mówił o frustratach, a w poniedziałek już postawił tezę o referendum w sprawie JOW, ja zapytam: o co tu chodzi? Czy chodzi o poprawę humoru części wyborców polskich, czy o dramatyczną próbę zwrócenia uwagi na siebie tych, którzy, jak powiadają, głosowali za JOW? Ja nie będę się spierał co do tego, czy te 20% głosujących na pana Kukiza to ludzie, którzy opowiadali się za jednomandatowymi okręgami wyborczymi. Ja stawiam tezę, że nie. Bo przy dzisiejszych podziałach prawdopodobnie jedynym beneficjentem takiej ordynacji byłby pan Kukiz, o ile

(senator B. Pęk)

by wybrał dobry okręg jednomandatowy. Musiałby bardzo długo wybierać taki okręg jednomandatowy, w którym mógłby wygrać.

Ale, proszę państwa, skoro kilku znakomitych prawników konstytucjonalistów jednoznacznie mówi, że nie można w tym trybie dokonać zmiany konstytucji, to co sobie fundujemy na życzenie pana prezydenta? Za 100 milionów hucpę, która w ostatecznym rachunku ma doprowadzić do tego, że nawet jakby jakimś cudem doszło do uchwalenia tego w wyniku pięćdziesięcioprocentowej frekwencji i opowiedzenia się większości narodu za takim rozwiązaniem, wróciłoby to do parlamentu i parlament wcale nie musiałby wykonać tego, co zostałoby poparte w tej sondzie przeprowadzonej w tak drogim trybie. No to o co chodzi? Co więcej… Z całą pewnością te przepisy nie będą obowiązywać w najbliższych wyborach, czyli dopiero w następnej kadencji teoretycznie mogłyby być wprowadzone JOW. No to co? Pan prezydent robi z nas balona czy funduje sobie wzmocnienie kampanii w dramatycznym momencie za 100 milionów zł?

Na tym nie koniec. Proszę państwa, pytanie drugie: czy jest pan za utrzymaniem dotychczasowego sposobu finansowania partii politycznych z budżetu państwa? No, jak Boga kocham… Poprosilibyście, Panie Ministrze Łaszkiewicz, pana Zientarskiego – on jest świetnym specjalistą – który podyktowałby wam racjonalne pytanie. Nie ma dobrej racjonalnej odpowiedzi na tak zadane pytanie, bo to jest absolutnie puste pytanie. Wstyd, po prostu wstyd przed Wysoką Izbą; i ktoś wam to musi powiedzieć.

Trzecia kwestia, trzecie pytanie: czy jest pan za wprowadzeniem zasady ogólnej rozstrzygania wątpliwości co do wykładni przepisów prawa podatkowego na korzyść podatnika? Jasne, że jestem. No i co? Za 100 milionów zł mamy o to spytać, skoro można to zmienić w trybie zwykłej ustawy decyzją grupy politycznej, która posiada większość w obu izbach i sprzyjającego prezydenta? A jeszcze się mówi, że procedura nad takim rozwiązaniem trwa i że procedury nie powinny się nakładać… No przecież, Kochani, jeżeli ktoś ma wam uwierzyć, że to jest robione z czystych, jasnych pobudek, to… Przecież wy po prostu okłamujecie społeczeństwo.

I wreszcie o wspomnianych ekspertyzach słów kilka. Otóż było tak: pan Marek Chmaj… Bo są dwie korzystne ekspertyzy twierdzące, że – przy pewnych ograniczeniach – to nie jest niekonstytucyjne. Pan Marek Chmaj – zacytuję wypowiedź tego pana, którą znalazłem w internecie – powiedział tak: „Pisałem ekspertyzy dla SLD, dla PSL, dla Platformy Obywatelskiej, ale jakoś nigdy nie było mi po drodze z Prawem i Sprawiedliwością". I to jest obiektywny przedstawiciel, ekspert, który wydaje obiektywne opinie, po prostu dworski ekspert, dworski ekspert. Następny to pan profesor Wojciech Orłowski, który jest zatrudniony przy Radzie Ministrów jako ekspert rządu do spraw legislacyjnych – następny obiektywny, niezależny ekspert. I, o dziwo, tylko oni dwaj opowiedzieli się za rozwiązaniem, które wszyscy inni uważają za jawnie niekonstytucyjne. No Kochani, przecież można było to zrobić dużo sprytniej.

I wreszcie padały tu już słowa o tym, jaka to wielka wola i chęć polityczna poprawy sytuacji biednego polskiego narodu stała za tą decyzją pana prezydenta. Tymczasem dwa i pół miliona podpisów, jeśli chodzi o próbę przeprowadzenia referendum w sprawie lasów… maszynka… do widzenia. Pan prezydent nie raczył nawet, za przeproszeniem, jednego słowa na ten temat powiedzieć. Dwa miliony podpisów za referendum w sprawie emerytur. Co pan prezydent zrobił? Pstryk… A dzisiaj słyszymy, że jak ktoś będzie miał czterdzieści lat pracy, to proszę bardzo, niech sobie przechodzi na emeryturę. Proszę państwa, mógłbym powiedzieć tak: gdyby zawsze był jakiś okres między pierwszą a drugą turą wyborów prezydenckich, to pan prezydent nam wszystkim by nieba przychylił. (*Oklaski*) Sześciolatki – ponad jeden milion podpisów; tak samo, do kosza.

(*Głos z sali*: A Duda 300 miliardów zł do kosza.)

Podziwiam waszą walkę i determinację w tej końcówce wyborów. Macie do tego pełne prawo, również pan prezydent. Nikt tego prawa nie może nikomu odebrać, ale nie róbcie z nas idiotów. Nie róbcie z nas idiotów. My nie zgadzamy się na to, żeby za 100 milionów zł na koszt polskiego społeczeństwa – a podobno nie ma środków na nic – pan prezydent sobie wzmacniał kampanię. Jest to absolutnie puste referendum, co każdy przyzwoity człowiek musi potwierdzić. Można to było zrobić w innym trybie. Sprawa zostałaby, że tak powiem, i tak dostarczona przez usłużne media do wszystkich tych, którzy są zainteresowani informacją, iż pan prezydent w związku z decyzją wyborców w pierwszej turze wyborów zmienił zdanie i teraz będzie optował za ordynacją większościową.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze, czas…)

Kończąc, chcę powiedzieć tak. Proszę państwa, w niedzielę to wszystko się rozstrzygnie. Jeżeli wygra Andrzej Duda, co wydaje się znacznie bardziej realne niż inne rozwiązanie, zobaczycie, że można prowadzić prezydenturę zupełnie innej, nowej jakości – uczciwą, twardą. To nie będzie prezydentura taka, która będzie między pierwszą a drugą turą wyborów zmieniała zdanie, wykonywała w swoich poglądach wolty o 180°, tylko taka, która będzie robić referenda tam, gdzie będą potrzebne, która będzie bronić ludzkich spraw i będzie bronić uczciwego procesu legislacyjnego. Prezydent powinien stać na straży konstytucji, a pan prezydent Komorowski dla hucpy wyborczej konstytucję złamał. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję.
Teraz pan senator Pociej. Bardzo proszę.

Senator Aleksander Pociej:

Pozwolicie państwo, że zacznę w tym momencie, w którym skończył pan senator Pęk. Pan senator Pęk powiedział nam, co będzie, gdy wygra pan Duda, natomiast ja powiem, co będzie, jak wygra pan Komorowski. Pewnie niestety będzie tak, że pan pierwszy będzie mówił, iż znowu sfałszowano wybory.

Odpowiadając na te zarzuty, dlaczego teraz… Ta propozycja pana senatora, marszałka Karczewskiego, że przecież możemy w przyszłym tygodniu albo później… Dokładnie tak samo odpowiem. Później przez pierwsze kilka tygodni mielibyśmy wzajemne oskarżanie się, kto nie potrafił skreślić odpowiednio, a później oskarżalibyście państwo nas, że my robimy to referendum, bo idą następne wybory. W związku z tym każdy czas byłby zapewne zły.

Wielokrotnie podniesiono dzisiaj na tej sali kwestię niekonstytucyjności. Nie zgadzam się z tą tezą, mimo iż przyznaję, że zdania są rozbieżne. Krytycy opierają się na wykładni funkcjonalnej, która, moim zdaniem, ze względu na materię, której tutaj dotykamy, nie jest najważniejsza. Art. 4 ust. 1 i 2 konstytucji stwierdza, że władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do narodu, który sprawuje ją przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio. Naród jest źródłem władzy, panuje, a nie rządzi, pełni również rolę arbitra w sytuacjach konfliktowych pomiędzy rządzącymi, pomiędzy partiami politycznymi. Jest to władza najwyższa, nieograniczona, niepodzielna i pierwotna. Ustrojodawca przyjął zasadę demokracji mieszanej i można by powiedzieć, że jest to model demokracji półbezpośredniej. Narodowi z tego tytułu przysługuje na każdym etapie i w każdym momencie możliwość wypowiedzenia się bezpośrednio na każdy temat. Wszyscy państwo wiecie, jak bardzo rozwija się, zwłaszcza w Europie, ta idea bezpośredniej reprezentacji i bezpośredniego wyrażania swojej opinii. Bardzo często obywatele dążą do osobistego, bezpośredniego rozstrzygania spraw, zarówno tych najważniejszych, jak i tych najbardziej podstawowych, związanych z najbliższym otoczeniem, w którym żyją.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. przewiduje przeprowadzenie referendum w trzech przypadkach: w sprawie ratyfikowania umowy międzynarodowej, w sprawie o szczególnym znaczeniu dla państwa, w sprawie zatwierdzenia ustawy o zmianie konstytucji, jeżeli zmiana dotyczy art. 1, 2, 12 konstytucji. O tym dzisiaj, wyciągając inne…

(*Głos z sali*: Rozdziałów.)

Rozdziałów, tak jest, przepraszam.

O tym dzisiaj, wyciągając inne wnioski, mówił pan profesor Seweryński.

Według mnie dla czynionych rozważań kluczowe znaczenie ma odpowiedź na pytanie, czy konstytucyjne pojęcie sprawy o szczególnym znaczeniu dla państwa obejmuje materię konstytucyjną. Nie może być chyba żadnej wątpliwości co do tego, iż sposób wyłaniania przedstawicieli narodu w Sejmie jest sprawą o szczególnym znaczeniu dla państwa, a dodam też, że i dla obywateli.

Wracam do tego, że padały tutaj głosy, że część konstytucjonalistów uważa, iż w tych okolicznościach, w których się znajdujemy, jeśli chodzi o wniosek pana prezydenta, nie można przeprowadzić referendum, nie naruszając konstytucji. Takie stanowisko prezentują: Piotr Winczorek, Kazimierz Działocha, Ryszard Piotrowski, Marcin Wiszowaty. Z kolei zupełnie odwrotną tezę stawiają tacy konstytucjonaliści, jak: Eugeniusz Zieliński, Mariusz Jabłoński, Sabina Grabowska, Wojciech Sokolewicz i przytoczony już tutaj Marek Chmaj. À propos Chmaja. Pan senator Pęk powiedział, że to ekspert dworski, robił ekspertyzy dla PSL. Patrząc na liczbę uciekinierów z PSL w ławach Prawa i Sprawiedliwości, rozumiem, że w pewnym czasie był to wasz dworski konstytucjonalista.

(*Wesołość na sali*)

(*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę o spokój.)

Możliwe i dopuszczalne rozpisanie… Tutaj chciałbym jeszcze jednego konstytucjonalistę…

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Proszę o spokój, Szanowni Państwo. Panie Senatorze…

(*Głosy z sali*: Ale…)

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: …nie wolno tak robić.)

Ale to jest kwestia pewnych nawyków, jak sądzę.

(*Poruszenie na sali*)

Szanowni Państwo, proszę… Jesteśmy trochę zdenerwowani…

(*Rozmowy na sali*)

Panie Senatorze, proszę kontynuować…

(*Rozmowy na sali*)

Szanowni Państwo, uprzejmie proszę o… Panie Senatorze, proszę bardzo…

(*Senator Aleksander Pociej*: Panie Marszałku, ponieważ zdania są podzielone, chciałbym wiedzieć, czy mogę gestykulować.)

Proszę to czynić…

(*Głos z sali*: Palcem nie.)

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

(*Senator Aleksander Pociej*: Pięścią…)

(*Rozmowy na sali*)

Panie Marszałku, proszę o spokój.

(*Głos z sali*: Ja…)

Rozumiem. Ja akurat nie widziałem, w związku z tym…

(*Rozmowy na sali*)

Dobrze. Proszę pana senatora o ograniczenie ekspresji.

(*Głos z sali*: On pewnie Komorowskiego pokazywał…)

Panie Senatorze, no proszę o spokój.

(*Senator Aleksander Pociej*: Ja chciałbym tylko zauważyć, że państwo na dobre dwie minuty przerwali moją wypowiedź…)

Ja to oczywiście uwzględnię. Bardzo proszę, Panie Senatorze…

(*Senator Aleksander Pociej*: …a nie sądzę, żebym powiedział coś, co mogłoby dotknąć akurat pana marszałka.)

Jeszcze pięć minut.

Senator Aleksander Pociej:

Dziękuję bardzo.

Krzysztof Skotnicki twierdzi, iż możliwe i dopuszczalne jest rozpisanie referendum ogólnokrajowego pomyślanego tak, by jego wynik, po spełnieniu wszystkich warunków formalnych, zobowiązywał któryś z podmiotów uprawnionych do występowania z inicjatywą ustrojodawczą na podstawie art. 235 ust. 1 konstytucji do podjęcia inicjatywy w sprawie będącej przedmiotem tego referendum, i absolutnie uważa, iż w takim zakresie można przeprowadzić referendum. Dlaczego? Dlatego że referendum nie zastępuje organów państwa w podejmowaniu decyzji i ogłaszaniu aktów prawa. Co więcej, konstytucjonalista twierdzi, iż Senat nie jest zobowiązany do podjęcia uchwały zarządzającej referendum – jest to jego absolutnie samodzielna decyzja. A zatem jest on jedynym organem oceniającym taki wniosek. Nie eksperci, ale my, Senat, jesteśmy powołani do tego, żeby to ocenić. Konstytucja ani ustawa o referendum ogólnokrajowym nie określają kryteriów tej oceny, a więc w tym przypadku jest to autonomiczne rozstrzygnięcie Senatu. Na podstawie dyskusji i pytań wcześniej zadawanych czy sposobu głosowania na posiedzeniu komisji rozumiem, że senatorowie Prawa i Sprawiedliwości chcą Senat tego uprawnienia pozbawić.

Trzeba też rozważyć skutki prawne przeprowadzonego referendum w sprawie zmian w ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. Jeżeli nie weźmie w nim udziału co najmniej połowa uprawnionych do głosowania, to nawet w przypadku odpowiedzi pozytywnej na postawione pytanie mogłaby ona być traktowana jedynie jako opinia czy konsultacja. Inaczej będzie w sytuacji, gdy wynik referendum będzie wiążący – wtedy w świetle art. 67 ustawy o referendum ogólnokrajowym na właściwych organach państwa ciąży obowiązek niezwłocznego podjęcia czynności zmierzających do realizacji tego wyniku Ale podkreślam: tu nie ma kwestii niekonstytucyjności referendum, tylko jest ewentualnie kwestia tego, w jaki sposób organy, które są zobowiązane do działania, będą działały. Nie ma w przypadku organów takich jak Sejm i Senat odpowiedzialności konstytucyjnej, będzie za to odpowiedzialność par excellence polityczna.

Chciałbym na koniec dodać uwagę ostatnią i chyba najważniejszą. Co byście, Koledzy Senatorowie, zrobili, gdyby leżał przed wami wniosek pięciuset tysięcy obywateli i gdyby zamiast podpisu, jak to jest pod tymi trzema pytaniami, pana prezydenta były podpisy tych trzech milionów osób, które głosowały i swoimi głosami poparły JOW? Też byście państwo powiedzieli, że nie ma to żadnego znaczenia i że jest to niekonstytucyjne? Wydaje mi się, że nie.

Na koniec coś w ramach ad vocem wypowiedzi pana marszałka Karczewskiego. Ani panu nie groziłem… A takie mszczenie się za to, że zwróciłem panu uwagę, iż traktuje pan mnie inaczej niż siebie i kolegów, pozwalając sobie zadawać pytania wtedy, kiedy pan chce, a mnie nie w tej samej turze, jest niegodne marszałka Senatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Jarosław Obremski. Bardzo proszę. Dziesięć minut.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Trzy uwagi wstępne.

Mam wrażenie, że ta dzisiejsza debata jest debatą zastępczą i że mamy tutaj taką temperaturę, jakby w Senacie decydował się wynik wyborów niedzielnych.

Druga uwaga jest taka, że ta debata tak naprawdę nie ma żadnego wpływu na wynik niedzielny. Nawet ci, którzy siedzą tutaj, na tej sali, nie zmienią w wyniku naszej decyzji zdania co do swojego głosowania w niedzielę.

I trzecia uwaga wstępna jest taka: ja generalnie mam bardzo dobre zdanie o kulturze izby wyższej i bardzo bym chciał, żeby ta dzisiejsza debata tej mojej opinii nie zmieniła.

Tak się składa, że zawsze byłem zwolennikiem jednomandatowych okręgów wyborczych. I zgadzam

(senator J. Obremski)

się z panem marszałkiem Karczewskim, że być może powaga izby wymagałaby, żeby głosowanie w tej sprawie było trochę później i żeby nie było ono, co widać już w czasie obrad, elementem kampanii.

Ale wydaje mi się, że mamy też jakieś pięć minut szansy dla tych, którzy są za JOW, i że w wyniku odstępu czasowego między pierwszą a drugą turą wyborów jakaś ważna decyzja dla Polski może się zdarzyć.

Skądinąd nie umiem powiedzieć, komu decyzja o referendum przyniesie korzyść w niedzielę i komu przyniesie korzyść w październiku – tutaj pozdrawiam chociażby PSL. A jak czytam pytania referendalne, to myślę sobie, że oto mamy powtórkę z „3 × tak", choć z radością przyjmuję fakt, że nie ma tu pytania o rozwiązanie Senatu.

(*Senator Jan Rulewski*: Będzie następne.)

Szanowni Państwo, ja odczytuję sytuację tak, że zarzuty niekonstytucyjności mogą być podnoszone tylko i wyłącznie wtedy, kiedy czytamy konstytucję literalnie. Ja jednak odbieram to tak, że jest pewien duch konstytucji, który mówi o suwerenie, jakim jest naród. Poza tym my dopiero pytamy opinię publiczną, ludzi, wyborców, a dopiero później będą przeprowadzane zmiany. A więc ja bym tu nie kruszył kopii o ten drobny fakt.

Mam jednak pewne niepokoje związane z nieprecyzyjnością pytań. Wydaje mi się, że pytanie trzecie może być pytaniem, które będzie anarchizować życie podatkowe i z tym może być trochę kłopotów. Mam też problem z niedopracowanym pytaniem drugim. I ja bym powiedział, że z tym wiąże się pewne niebezpieczeństwo. Proszę zwrócić uwagę, że do tej pory było tak: pięćset tysięcy czy dwa i pół miliona obywateli zbierało podpisy, po czym było to „mielone" i sąd to odrzucał.

(*Głos z sali*: Sejm.)

W tej chwili istnieje niebezpieczeństwo, że jesteśmy troszkę… Tak, Sejm. Powiedziałem „sąd"? Przepraszam. A teraz może być niepokój o to, że przeprowadzimy referendum, ale później będziemy tłumaczyć narodowi, co miał na myśli, głosując w tym referendum tak, a nie inaczej.

(*Głos z sali*: No właśnie.)

Wiem, że pytania muszą być w miarę otwarte, ale ta nieprecyzyjność, zwłaszcza drugiego pytania, budzi mój niepokój.

Co się z tym wiąże dalej? To, że według mnie istotą działań tego typu, związanych między innymi z omawianym referendum, jest to, by w jakiś sposób rozładować w systemie demokratycznym pewien bunt oburzonych, którzy wyrazili się poprzez głosowanie na Kukiza. To jest według mnie istotny element, który pokazuje sprawność demokracji, czy jest to w stanie – bez względu na to, jak głośno Paweł Kukiz będzie mówił, że jest antysystemowy – sprawić, że zafunkcjonuje to w ramach pewnego porządku prawnego i zostanie tu jak gdyby dokooptowane, oczywiście zmieniając trochę ten system. I jeżeli nie uda nam się ludności, mieszkańcom Polski wytłumaczyć, że to, co później będzie wprowadzane, jest skutkiem uczciwego potraktowania tego, co oni sądzili, to później może być z tym jakiś kłopot.

Już pan profesor Czaplicki powiedział, że idzie nowe pokolenie, które jeśli nie wyemigruje, to rozładuje ten system. Muszę powiedzieć, że to jest teza, która jest dla mnie problemem. I w tym kontekście ja bym powiedział, że te wspominane 100 milionów na referendum jako szansa zaproszenia młodych ludzi, żeby mieli oni poczucie, iż współdecydują o kształcie Polski, jest niezmiernie istotną sprawą.

Został tu przywołany przez Józefa Piniora profesor Przystawa, nasz dobry znajomy z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, rzeczywiście owładnięty myślą o jednomandatowych okręgach wyborczych. Ale Jurek byłby ostatnią osobą, która mówiłaby, że są one remedium na całe zło. Nie, on uważał, że to jest tylko pierwszy element istotnej zmiany. Bo on jako fizyk wiedział, że procesy mają troszkę szerszy zasięg.

Według mnie JOW to jest system bardziej czytelny dla obywatela – co jest istotne. Ponadto dają one szansę na większą demokrację wewnątrzpartyjną. I tną skrajności. Czyli tak naprawdę oznacza to, że dla Samoobrony i dla Ruchu Palikota miejsca w Sejmie by nie było. Ale ja akurat uważam, że te dwa ugrupowania psuły jakość polskiej debaty, w związku z tym wcale bym nie żałował, gdyby w historii polskiego parlamentaryzmu ich nie było.

Można szukać różnych rozwiązań – czy angielskich, czy francuskich, czyli dwuturowych… Są też systemy mieszane. I jest olbrzymia różnica między systemami niemieckim a węgierskim, bo ten węgierski ja bym nazwał raczej większościowo proporcjonalnym, a niemiecki – proporcjonalnie większościowym. I są tu mimo wszystko istotne różnice. Ale generalnie, proszę państwa – ja tak to rozumiem – JOW to symbol niezgody na pewien marazm obywatelski, symbol budzenia się młodego pokolenia. Brak postaw obywatelskich w Polsce… Przyczyny tego są głębsze niż tylko i wyłącznie związane z proporcjonalnością… To słabość państwa, nierozliczanie afer, działalność sądów, która być może jest sprawiedliwa, ale, powiedziałbym, często przeterminowana. Długość oczekiwania na wyrok nie buduje postawy obywatelskiej. Proszę zwrócić uwagę na postulaty pani Ogórek – jak się po pierwszej turze okazało, to kandydatka o poparciu dwuprocentowym – która mówiła o przeregulowaniu prawa. To też jest element, który nie wspiera obywatelskości. Każdy z nas… Prawo jest tak przeładowane, że nawet sobie nie zdajemy sprawy, iż może sami łamiemy jakieś prze-

(senator J. Obremski)

pisy. I to jest kamyczek do naszego ogródka. Uważam, że to tworzenie obszernego i skomplikowanego prawa jest jakimś kłopotem polskiej obywatelskości. Ten fragment wypowiedzi chciałbym zakończyć stwierdzeniem, iż jak do tej pory mamy do czynienia z pewną pogardą w odrzucaniu wniosku referendalnych. Ja nie rozumiem, dlaczego tak się bano tej tak zwanej kwestii sześciolatków. To nie jest… Ja rozumiem, że gdyby było referendum co do tego, czy iść w rekruty, czy nie… To jest sprawa wojskowa i można tutaj… Ale kwestia wysyłania maluchów do szkoły musi uzyskać akceptację rodziców. Szkoła powinna być miejscem zaufanym. Trzeba mieć pewność, że dziecko, które zostanie tam posłane, będzie się miało dobrze. Wówczas niejako uciekliśmy od tego referendum. Uważam, że to był duży błąd.

Cztery lata temu zdarzyło mi się startować w wyborach do Senatu. Zmieniono wówczas ordynację, wprowadzono JOW. Zdarzyło mi się wtedy pokonać i kandydata z Platformy, bardzo zacnego, i bardzo mocnego kandydata z PiS. Mam jednak poczucie, patrząc na ugrupowanie, z którego startowałem, że mój sukces jest mniej więcej taki jak sukces Neymara w meczu Brazylia – Niemcy. Bramkę strzeliłem, ale wynik najlepszy nie był. Chcę tu zwrócić uwagę na to, że sama zmiana ordynacji to za mało, żeby szanse były równe, żeby JOW mogły rzeczywiście zadziałać. Tłumaczono mi wtedy, jak mamy pod górkę z rejestracją kandydatów w porównaniu z kandydatami partyjnymi, z założeniem konta, z uzyskaniem czasu antenowego, numeru listy i z finansowaniem… Dlatego uważam, że pewna intuicja pokazująca te dwa… Chodzi o pierwsze i drugie pytanie. To jest prawdziwy problem.

Pan senator Cimoszewicz mówił o tym, że intencja finansowania partii dotyczyła przeciwdziałania korupcji politycznej. Tak, po to to zostało stworzone. Jednocześnie jest to mechanizm, który ma zrównoważyć szanse wyborcze partii rządzącej i partii opozycyjnej. Bardzo często jest tak, że ugrupowanie rządzące ma pewne uprzywilejowanie, także w nieformalnym finansowaniu. Nie mówię tutaj, broń Boże, o Polsce. Mówię na przykład o Stanach Zjednoczonych. Tam co jakiś czas pojawiają się przecieki, że albo bezpośrednio przetransferowano jakieś pieniądze z budżetu, albo poprzez obietnice kontraktów naftowych czy coś podobnego idą pieniądze na kampanię wyborczą. Poza tym partie rządzące, także nie w Polsce, mają możliwość kupowania przychylności mediów poprzez ogłoszenia, poprzez duże pieniądze wydawane na media. Finansowanie partii trochę niweluje tego typu dysproporcje. A więc skoro myślimy o systemowym rozwiązaniu, trzeba patrzeć na tę sprawę całościowo. To jest pewna obrona przed oligarchizacją gospodarczą, medialną, polityczną partii rządzącej.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze, mija czas.)

Już kończę.

Boję się, że tak postawione pytanie ludzie zrozumieją w ten sposób: w ogóle zlikwidujmy finansowanie partii politycznych. Boję się, że w ten sposób wylejemy dziecko z kąpielą. Jeżeli wprowadzilibyśmy JOW, musielibyśmy się zastanowić, czy te pieniądze nie powinny później zostać częściowo przeznaczone dla tego posła czy tego senatora, który został wybrany. Częściowo może powinny być odprowadzane do partii? A może powinniśmy zastosować taki wariant, zgodnie z którym pieniądze, które idą na partie, nie mogą być wydawane na sukienki, koniaki i działalność piarowską, tylko, że tak powiem, na myślenie – na książki, na ekspertyzy, debaty z fachowcami, a nie te o tym, jak przeprowadzać kampanię wyborczą, tylko o tym, jak zmierzyć się ze strategią rozwojową Polski, budować pozytywne programy.

I ostatnia kwestia. Mam poczucie, że uczestniczymy w czymś bardzo nagłym, a nawet, powiedziałbym, histerycznym, budzi to w nas emocje. Ale może przez przypadek tym samym rozpoczynamy jakąś poważniejszą debatę o Polsce. Ja mam dosyć dzielenia Polski na solidarną i liberalną czy na racjonalną i radykalną. Chociaż ja bym nie umiał przypisać podmiotom politycznym takich przymiotników, jednoznacznych ocen; wydaje mi się, że to jest bardziej – użyję tu modnego słowa – hybrydowe.

Ale, Szanowni Państwo, obecnie obserwuje się ucieczkę od obywatelskości, nasi obywatele są bardziej konsumentami niż obywatelami. To oznacza także ucieczkę od Polski. Jeżeli nie stworzymy młodym ludziom jakichś możliwości wyrażenia sprzeciwu w ramach systemu, wypowiedzenia się na temat tego, jaka ma być Polska – coraz bardziej ich Polska niż nasza Polska – to przegramy coś ważnego. I uważam, że 100 milionów zł to niewiele w stosunku do tego wyzwania, przed którym stoimy. A kryzys demokracji w Europie będzie powodować, że być może, próbując naprawić sytuację, po instrument referendum będziemy sięgać coraz częściej. Ja nie mam wątpliwości co do tego, że referendum jest szansą i będę głosował za tym referendum. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz pan senator Włodzimierz Cimoszewicz. Bardzo proszę.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Okazuje się, że także senatorowie niezależni różnią się w swoich opiniach – ja będę głosował przeciw-

(senator W. Cimoszewicz)

ko temu wnioskowi prezydenta. Kontekst wyborczy zarówno inicjatywy prezydenta, jak i dyskusji, którą odbywamy, jest, jak mi się wydaje, oczywisty. I przez wzgląd na wzajemny szacunek nie powinniśmy udawać, że jest inaczej. To jest ciągle tutaj obecne… Ja nie ukrywam, że popieram kandydaturę Bronisława Komorowskiego, ale publiczne deklarowanie tego wprawia mnie w pewne zakłopotanie, bo nie chciałbym mu zaszkodzić w tej fazie kampanii wyborczej. Niemniej jednak chcę wyłożyć racje, dla których sprzeciwiam się tej jego inicjatywie. One są różnego ciężaru, są drobniejsze, ale jedna ma wymiar zupełnie fundamentalny. Niestety nie mogłem uczestniczyć w całej tej dyskusji, być może ktoś się na ten temat wypowiadał, jednak w części, którą słyszałem, nikt nie poruszał tej kwestii, o której za chwilę powiem.

Te mniej istotne problemy to wątpliwości konstytucyjne. Przyznam otwarcie, że nie podzielam tych wątpliwości, wydaje mi się, że te opinie idą za daleko. Można mieć wątpliwość natury czysto politycznej, czy ta inicjatywa prezydenta nie jest politycznie kontrproduktywna. Wydaje mi się, że argument – który słyszeliśmy między innymi od ministra reprezentującego dzisiaj prezydenta – że vox populi, 20% itp., itd., jest mało uprawniony ze względu na fakt, że czynniki łączące 20% osób popierających trzeciego kandydata były najprawdopodobniej różne, tym czynnikiem nie było tylko ich poparcie dla ordynacji większościowej. I z tego względu jest to argument raczej nie do wykorzystania – z całym respektem dla poglądów obywateli – bo bardzo łatwo byłoby wskazać takie kwestie, w których odsetek obywateli naszego kraju popierających jakieś rozwiązanie byłby znakomicie wyższy, a nie dawałoby to jeszcze powodu do rozpisania referendum. Czy ktoś odpowiedzialny rozpisałby referendum w sprawie przywrócenia kary śmierci? A jestem przekonany, że głosujących za taką propozycją byłoby – pewnie nie tylko w Polsce – znacznie więcej niż zwolenników ordynacji większościowej.

Mam też poważne wątpliwości dotyczące konsekwencji finansowych i celowości tego referendum z punktu widzenia terminu jego odbycia, a w związku z tym braku możliwości odbycia jakiejś rozmowy, dyskusji publicznej w okresie wakacji, kiedy ludzie będą siedzieli na plaży czy w jakimś innym miejscu. Ja się zastanawiam, czy starczy nam bez kłopotów pieniędzy na sfinansowanie wyborów parlamentarnych. Bo jeżeli odejmiemy od rezerwy budżetowej przeznaczonej na głosowania w tym roku 120 milionów zł na wybory prezydenckie, 100 milionów zł na referendum, to nie mam pewności, że nie będzie kłopotów z finansowaniem. Ja wiem, że można znaleźć inne środki, ale to już byłoby nadzwyczajne rozwiązanie.

Z czym się wiąże moja zasadnicza wątpliwość? Ona się wiąże przede wszystkim z kwestią finansowania partii politycznych. Ja po prostu pamiętam początek lat dziewięćdziesiątych i naszą rzeczywistość polityczną, pamiętam, że co najmniej dwie partie polityczne tamtego czasu były niezwykle blisko związane z biznesem i że było to niezwykle dwuznaczne, ludzie trafiali za kraty z powodu tego, co robili przez związek z biznesem. Reakcja zaniepokojonych polityków polegała na wprowadzeniu budżetowego finansowania partii politycznych. Ale wiadomo jednocześnie, że bardzo duża część opinii publicznej w Polsce jest niezwykle krytyczna wobec partii politycznych, w dużym stopniu słusznie, dlatego że problemem nie jest finansowanie partii politycznych, tylko jakość polskich partii politycznych, ich sytuacja wewnętrzna, to, że partie są zorganizowane wedle takiej zasady, iż dyscyplina i lojalność są znacznie ważniejsze od mądrości, samodzielności, poczucia odpowiedzialności wobec obywateli, wobec wyborców itd. I w związku z tym szukanie w tej chwili – przepraszam, że tak to określę – poklasku wśród ludzi, którzy chcieliby zabrać tym łobuzom wszystkie pieniądze budżetowe, bo dlaczego mamy na to płacić, nie jest rzeczą rozsądną z punktu widzenia funkcjonowania państwa. Ja sam jestem niezwykle krytycznie nastawiony do wszystkich partii politycznych funkcjonujących obecnie w Polsce, ale oczywiście nie mam wątpliwości, że są absolutnie niezbędnym elementem normalnego funkcjonowania systemu politycznego.

Największe moje zastrzeżenie wiąże się jednak z tym, że jest to inicjatywa dotycząca zmian ustrojowych, bardzo fundamentalnych zmian ustrojowych, i że z nią związana jest też propozycja zmiany konstytucji. Otóż ja jestem głęboko przekonany, że szacunek dla państwa i rozumienie znaczenia stabilności podstaw prawnych państwa nie pozwalają na tak gwałtowne działania. One wymagają jednak ogromnej powściągliwości, rozwagi, zastanowienia, namysłu, dyskusji itd., itd. Nie można z niedzieli na poniedziałek występować z propozycjami ustrojowymi.

Jeżeli my zastanowimy się nad naszą tradycją konstytucyjną… Z taką dumą się często odwołujemy do Konstytucji 3 maja. Konstytucja Stanów Zjednoczonych weszła w życie dwa lata przed uchwaleniem Konstytucji 3 maja i obowiązuje do dnia dzisiejszego. W tym czasie my mieliśmy jakieś jedenaście ustaw rangi konstytucyjnej, swoich i oktrojowanych przez zaborców, okupantów. My jako naród nigdy nie mieliśmy czasu na przyzwyczajenie się do tego, żeby wiedzieć, co jest w konstytucji obowiązującej w naszym kraju. I w związku z tym nie powinniśmy podchodzić lekkomyślnie do tego, ani w części, jak ta, dotyczącej ordynacji, ani w całości, jak chce kandydat PiS, który chce uchwalenia całkowicie nowej konstytucji, jak słyszałem w jego wypowiedzi.

(senator W. Cimoszewicz)

Otóż to budzi, nie ukrywam, mój najpoważniejszy sprzeciw. Uważam, że nie należy w taki sposób podchodzić do zmian konstytucyjnych. Chciałbym, żeby moje stanowisko w tej sprawie było znane, chociaż mam wrażenie, że pewnie przegram w tym głosowaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz, po przysposobieniu trybuny, pan senator Jan Filip Libicki.

Senator Jan Filip Libicki:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Debatujemy dzisiaj nad prezydenckim wnioskiem o zarządzenie referendum ogólnokrajowego. Ja oczywiście będę za tym wnioskiem głosował. A teraz chciałbym przedstawić w kilku krótkich uwagach, dlaczego tak będzie.

Myślę, że tak naprawdę rozmawiamy tutaj o dwóch kwestiach i o dwóch zagadnieniach. Pierwsze zagadnienie to jest jednak pewna odpowiedź na, moim zdaniem, dość wyraźnie sformułowane oczekiwanie społeczne. Otóż 20% głosów w wyborach prezydenckich w pierwszej turze, 10 maja, padło na kandydata, o którym w zasadzie jedno możemy powiedzieć w sposób pewny: że był zwolennikiem jednomandatowych okręgów wyborczych. On to zagadnienie wciągnął na swój sztandar i tego w żaden sposób lekceważyć nie można. A druga kwestia to jest kwestia samych pytań, które będą stanowiły istotę tego referendum.

Jeśli chodzi o kwestię pierwszą, to moim zdaniem pan prezydent zachował się w tej sytuacji w jedyny możliwy sposób. 20% obywateli życzy sobie takiego postawienia sprawy, a także referendów jako pewnego narzędzia i pewnej instytucji szerzej używanej w naszym systemie politycznym. Należy w związku z tym dać tym obywatelom taką możliwość przez zarządzenie referendum ogólnokrajowego.

Druga kwestia dotyczy pytań, które w tym referendum zostaną zadane. I tutaj chcę powiedzieć, jeśli chodzi o jednomandatowe okręgi wyborcze, że mam pewną satysfakcję, bo w jednym z wywiadów w roku 2012 mówiłem tak: „Wspieram Kukiza i ideę jednomandatowych okręgów wyborczych. Ta inicjatywa budzi moją sympatię. Proszę spojrzeć na przykład Senatu. W izbie wyższej jest jasna, jednorodna większość – 60 : 30. Nie trzeba budować koalicji. Nie trzeba uzgadniać pewnych działań, stępiając je, i wybijać im zęby w ramach wewnętrznych, politycznych uzgodnień czy targów. W tym sensie popieram JOW". I dalej: „może PO za wolno wprowadza JOW. Funkcjonowały w wyborach do Senatu. Mam nadzieję, że proces wprowadzenia JOW nastąpi prędzej, a nie później, i obejmie Sejm. Chciałbym, żeby okręgi jednomandatowe do Sejmu wprowadzono jak najszybciej. Jeżeli inicjatywa Kukiza trafi do Sejmu, a później do Senatu, to popularny rockman może być pewien, że niezależnie od stanowiska PO, które, mam nadzieję, będzie pozytywne, poprę JOW. Jednak Paweł Kukiz musi pamiętać o jednej rzeczy. Do wprowadzenia JOW w wyborach sejmowych potrzebna jest zmiana Konstytucji RP. A do zmiany Konstytucji RP potrzebna jest stosowna większość w parlamencie".

Zastanawiamy się dzisiaj, co tak naprawdę to referendum miałoby dać, i tutaj padają takie głosy, że ono jest w zasadzie puste. Otóż ono będzie elementem i narzędziem budowania właśnie tej większości w parlamencie, który będzie głosował nad tym, czy konstytucję znowelizować, czy nie. I to jest jakby pierwsze pytanie.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, dotyczące finansowania partii politycznych, to myślę, że w wypowiedzi pana senatora, pana premiera Cimoszewicza wybrzmiewały te same wątpliwości, które i ja mam w tej sprawie. Chodzi o to, czy całkowite zlikwidowanie tego sposobu finansowania partii politycznych to jest rzecz dobra, czy nie. Jest też pytanie, co tak naprawdę będziemy mogli mieć w to miejsce, jaki mechanizm.

Jeśli chodzi o pytanie trzecie, to nad tym nie będę się dłużej rozwodził, bo wydaje mi się, że zasada właśnie taka, aby wątpliwości rozstrzygać na korzyść podatnika, jest zasadą w pełni słuszną.

Jednak chciałbym na koniec powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Zacząłem od tego, że sztandarem sukcesu Pawła Kukiza były jednomandatowe okręgi wyborcze. Oczywiście były, ale myślę, że nie tylko one. Jest jeszcze pewna kwestia, jest pewne pytanie, na które musimy sobie odpowiedzieć. I to pytanie, szczerze mówiąc, chyba kieruję bardziej do kolegów z Platformy niż do kolegów z PiS, ale być może ono jest ponadpartyjne i niejako ponad podziałami. Otóż wydaje mi się, że możemy w różny sposób oceniać te dwadzieścia pięć lat. Jedni uważają, że te dwadzieścia pięć lat wolnej Polski ma mniej minusów i wad, drudzy uważają, że więcej, ale generalnie jest to dla nas czas, który dał Polsce rozwój, kiedy odbył się pewien ruch do przodu. I że jest to generalnie sukces. Myślę, że takie poczucie nam wszystkim towarzyszy, niezależnie od tego, w jakiej skali widzimy pewne ułomności, które temu dwudziestopięcioleciu towarzyszą. Ale musimy zdawać sobie sprawę, że za Pawłem Kukizem stoi, moim zdaniem, także pewna zmiana pokoleniowa. I że to, co dla nas jest sukcesem, dla młodych ludzi, tych, którzy mają po dwadzieścia, dwadzieścia dwa, dwadzieścia trzy lata – także ku mojemu zaskoczeniu, przyznaję – jest normą. I jeżeli

(senator J.F. Libicki)

my nie znajdziemy odpowiedzi na takie pytanie, co tym ludziom zaproponować jako kolejny sukces dla ich pokolenia, nie dla naszego, to będziemy tak naprawdę zawsze borykać się z tym, że nie znajdziemy klucza i nie znajdziemy odpowiedzi na to, co tych ludzi tak naprawdę zebrało wokół Pawła Kukiza i wokół jego wyniku. I myślę, że tak naprawdę to jest pytanie i problem do rozwiązania, które przed nami stają. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Senator Mieczysław Gil.

Senator Mieczysław Gil:

Panie Marszałku! Panie i Panowie!

Oczywiście zacznę – bo często, zdaje mi się, tak zaczynam – od tego, że powiem, że miałem nie zabierać głosu. Miałem nie zabierać głosu, chcę jednak jednoznacznie ustosunkować się do propozycji pana prezydenta Komorowskiego, z którą mamy tu dzisiaj do czynienia. Chcę się ustosunkować do tej propozycji nie co do niemożliwości jej składania, ale co do kontekstu jej składania. I mam prośbę o przyjęcie moich zdecydowanych słów, to prośba do kolegów z Platformy Obywatelskiej, którzy tu wmawiali nam, wmawiali mnie, że jest to zupełny przypadek: otóż jest to akcja wyborcza prezydenta Komorowskiego – i ma on do tego prawo. Tylko wy mi nie wmawiajcie, nam nie wmawiajcie, że to jest przypadkowe. To nie jest przypadkowe. I chcę to jasno podkreślić, Panie Marszałku. Ja trochę śledzę sytuację polityczną, nie dlatego, że nie mam co robić i akurat polityka jest dla mnie jedynym fascynującym zajęciem – ale bądźmy uczciwi wzajemnie, wobec siebie. Nie widzę tu senatora Piniora, a jego wystąpienie traktuję jako wystąpienie przyjaciela, kolegi z Solidarności – ale nie mogę się z nim zgodzić, bo ono jest, tak powiem, na użytek.

I powiedzmy tutaj tak: tak, jest zgłoszona propozycja, przegłosujemy to, bo przecież mamy większość. Przecież tu nie ma problemu. A my tracimy pół dnia – jestem po prostu zdumiony – a chyba i więcej, na tę debatę, kiedy propozycja rzeczywiście i tak będzie przegłosowana. Moi koledzy mieli okazję oczywiście też zająć stanowisko, krytycznie ocenić tę propozycję. Ale nie wmawiajmy… Także ja nie będę im wmawiał, bo już wiedzą, że są w tej sytuacji bezsilni.

Jest skandalem, że prezydent Komorowski wykorzystuje Senat do gry wyborczej, po prostu że to czyni. Ja nie chcę krytycznie oceniać prezydenta, znamy się od wielu, wielu lat – jak wiecie, bywałem w życiu w różnych sytuacjach, o jednej z ciekawszych sytuacji opowiem, ale później, na zakończenie, bo coś weselszego też musi być – ale powiem, że wiedział dobrze, co ta sytuacja spowoduje. Ja nie wiem, kto wygra, ale używanie instytucji Senatu… Patrzę tu na senatora Abgarowicza i już chciałbym polemizować, ale to znowu zajęłoby nam za dużo czasu, a wolę zawsze, jak wiecie, przyjemniejsze debaty gdzieś poza tą salą, bo one sprawiają na pewno, przynajmniej mnie, większą przyjemność. Ale z tą propozycją prezydent Komorowski doskonale wie, co robi, podobnie jego doradcy – także moi dobrzy znajomi.

Tak więc, Panowie, nic sobie nie wmawiajmy, tylko powiedzmy: zgłosił, to będzie, skorzysta z tego albo nie skorzysta. Bo nie wiadomo, czy te pieniądze będą wydane efektywnie. Proszę państwa, 105 milionów zł wydawać na referendum, które w tej sytuacji jest zbędne!

Ale, żeby była jasność, ja też byłem i jestem za jednomandatowymi okręgami wyborczymi. Mało tego, robiłem kiedyś z kolegą Przystawą z Wrocławia różne konferencje, nie tylko jako poseł, ale też jako przewodniczący stowarzyszenia chrześcijańskich demokratów. Jestem za taką propozycją może w połowie, ale sposób wprowadzania jej dzisiaj, tutaj, w takiej sytuacji wyborczej… Nie oszukujcie mnie przynajmniej! Jeśli się ktoś godzi na oszukiwanie… Ja się, proszę państwa – Panie, Panowie, Przyjaciele, Koledzy – na to nie godzę.

I zastanawiam się… Minister Łaszkiewicz musiał przekazać te propozycje, bo to jest jego zadanie, i on je realizuje. Ale chciałbym każdemu, łącznie z panem ministrem, polecić refleksję, taką osobistą: czy rzeczywiście to działanie akurat dzisiaj jest potrzebne w tym momencie. Każdy z was – jestem o tym przekonany – gdzieś te wątpliwości wewnątrz… I się zgodzi, że mogło być kiedy indziej, później… I też będzie się odnosił do kampanii wyborczej. Dokładnie o tym mówili tutaj i precyzyjnie definiowali zarzuty względem tej propozycji zarówno senator Pęk, jak i senator Cimoszewicz.

Ale zarzuty zarzutami, fakt polityczny się stał. Fakt polityczny stał się w dwudziestopięciolecie wolnej Polski, w której miało być inaczej. A jest, niestety, coraz gorzej. Ja jeżdżę po Polsce. Jest coraz gorzej.

Irek, jest coraz gorzej. Od tych ideałów na początku tego dwudziestopięciolecia do dnia dzisiejszego…

(*Senator Ireneusz Niewiarowski*: Co ty opowiadasz? Co ty opowiadasz?)

Ja nie mówię… Nie chcę zajmować czasu. Nie przywołuję haseł, jakie jest ubóstwo dzieci, jakie są patologie społeczne…

(*Senator Ireneusz Niewiarowski*: Jest coraz mniej patologii. Coraz mniej.)

Irek…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Proszę o spokój.)

(senator M. Gil)

Przepraszam.

Cały czas mówimy, jak jest wspaniale. Platforma głosi… Przepraszam, Platforma to nie znaczy wszyscy – żeby było jasne. Ale nie wmawiajcie, że nie ma… Proszę przejechać się po Polsce, trochę zobaczyć wieś. A poza tym nie chciałbym polemizować tak bezpośrednio z mównicy z salą. Proszę, zabierzesz głos itd.

Proszę państwa, byłem na tej sali w takiej sytuacji, że zadawałem sobie jedno pytanie. Senator Zientarski, nie ukrywam, błyskotliwie tu z każdej sytuacji wychodził. No, ale takie miał zadanie. Przeprowadził, chwała mu. Ja zastanawiałem się tak naprawdę, co mam w takiej sytuacji robić, co mam robić, ja jako ja. Otóż na zakończenie powiem, że byłem często w latach przeszłych – senator Kutz patrzy na mnie – gościem „Piwnicy pod Baranami". I były takie czasy, że jej pomagałem, bo pracowałem w hucie i mogłem pozyskać jakieś pieniądze. A to były ciężkie czasy dla Piwnicy. I zwykle padało pytanie, co warto robić. I Wiesiu Dymny mówił: upić się warto. Niestety tej propozycji nie mogę podjąć na tej sali, ale poniekąd w tym momencie naszej debaty to pytanie przyszło mi do głowy. Nie wiem, czy słusznie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pytanie i propozycja.

Teraz pan senator Bohdan Paszkowski. Bardzo proszę.

Senator Bohdan Paszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja nie będę się tutaj wypowiadać, czy prezydent ma prawo to referendum rozpisać, bo ma prawo je rozpisać za zgodą Senatu. Nie będę się wypowiadać, jaka była wola wyborców i jak należało zareagować. Ja powiem kilka słów o swoich wrażeniach na temat przeprowadzenia tej decyzji Senatu. Jestem drugą kadencję senatorem i wiele rzeczy w tej Izbie widziałem, ale to, z czym się teraz spotkałem, przerosło moje wyobrażenia.

A mianowicie sytuacja była taka. Mam telefon. Dzwonią przedstawiciele komisji i pytają, czy ja jutro będę mógł być na posiedzeniu komisji. Ale jakiej komisji? W jakiej sprawie? Bo pan prezydent będzie składał wniosek o przeprowadzenie referendum. A kiedy? Dzisiaj o 14.00. Bo to było w środę. Ja mówię: „Nie wiem, czy będę jeszcze na posiedzeniu komisji" – właśnie jechałem do Warszawy na posiedzenie komisji sejmowej, na której byłem reprezentantem senackiego projektu. Przyznam, że moje zaskoczenie było ogromne. Okazuje się, że jest już decyzja o zwołaniu posiedzenia komisji w dniu następnym, a jeszcze pan prezydent nie złożył wniosku o referendum. Przyznam, że przekroczyło to moje wyobrażenia. Druk oczywiście pojawił się gdzieś na stronach internetowych. Nie wiem, nie sprawdzałem. Ja sprawdziłem to tego dnia, kiedy było już wyznaczone posiedzenie komisji, bodajże o 16.30 w czwartek. Był druk, nie było żadnej opinii do tego druku. Zdarzało się już tak często.… To znaczy, może nieczęsto, ale zdarzały się takie sytuacje przy sprawach pilnych. Ale ku mojemu zdziwieniu okazało się, że na posiedzenie czterech komisji w sprawie dotyczącej poniekąd zmiany konstytucji, zmiany pewnych zasad ustrojowych, nie ma żadnej opinii i nie wiadomo, czy będzie w przyszłości. Byłem zaskoczony ogromnie.

W trakcie posiedzenia komisji na skutek naszych pytań okazało się, co następuje. Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to ono w zasadzie też nie przesądza, jak te JOW mają być wprowadzone. Ze względu na jego treść w sumie i tak parlament będzie decydował o zakresie, a w zasadzie to może być jakaś ordynacja mieszana albo w jakiejś niewielkiej części wprowadzająca okręgi jednomandatowe. O tym zadecyduje parlament.

Drugie pytanie też z góry jest niedookreślone, bo ono nawet nie wskazuje kierunku. Ono dotyczy tego, czy jesteś za utrzymaniem dotychczasowego sposobu finansowania partii politycznych. Czyli w zasadzie odpowiedź może zmierzać w jednym kierunku albo w drugim kierunku. A później ktoś będzie dokonywał wykładni tego, jaka była wola tych, którzy w referendum oddali swoje głosy – oczywiście jeżeli założymy, że będzie ono miało charakter wiążący. I stąd moje zdumienie dotyczące nieprecyzyjności tych pytań.

Ale nie dość na tym. Powiem coś takiego. A mianowicie: jak już jechaliśmy na posiedzenie komisji, to na forum publicznym pojawiły się takie zarzuty, że nie może być referendum, dopóki nie zmieni się konstytucji. Takie były zarzuty. Oczywiście w tej kwestii zadawaliśmy pytania. Ja pamiętam odpowiedzi pana ministra Łaszkiewicza – jeszcze z kolegą się konsultowałem. Teza była taka: przed rozstrzygnięciem czy też przed referendum powinniśmy zmienić konstytucję i ma tego dokonać Sejm.

Dzisiaj, biorąc pod uwagę te opinie, które mamy i które są różne… Ale w jednym punkcie są one zgodne – napisał o tym profesor Chmaj, przytaczał tutaj pan senator Zientarski ex post wypowiedź profesora Orłowskiego… Wszyscy oni stwierdzają jednoznacznie: Sejm nie może podjąć rozstrzygnięcia odnośnie do zmiany konstytucji przed referendum, bo tam już jest, że tak powiem… bo to by było niezgodne, że tak powiem… No, byłby chaos prawny. Można odnieść wrażenie…

(senator B. Paszkowski)

Nie dość tego, proszę państwa. To, że referendum zostało rozpisane na skutek pierwszej tury wyborów, jest oczywiste. To przecież wynika z pierwszego zdania uzasadnienia tego wniosku, które brzmi: niska frekwencja w wyborach prezydenckich przeprowadzanych w dniu 10 maja 2015 r., jak również aprobata znaczącej części wyborców dla postulatu radykalnych zmian ordynacji wyborczej do Sejmu wymaga reakcji organów państwa… itd. Innymi słowy, jest to bardzo szybka reakcja, żeby zmienić konstytucję.

Co chcę jeszcze powiedzieć, odnosząc się chociażby do kwestii posiedzenia komisji? Otóż zgodnie z art. 61 naszego regulaminu – przytaczałem go, ale jeszcze raz powtórzę, bo na moje pytanie nie udzielono wprost odpowiedzi – druki senackie oraz inne materiały dotyczące spraw rozpatrywanych na posiedzeniu komisji powinny być doręczane jej członkom nie później niż w dniu poprzedzającym posiedzenie. Jest wprawdzie wyjątek – otóż przepisu ust. 1 nie stosuje się, jeżeli posiedzenie komisji zostało zwołane w trakcie obrad Senatu i w związku z tymi obradami oraz, w szczególnych wypadkach, za zgodą komisji. Ale ja stwierdzam, że komisje takiej zgody nie wyrażały. Nie było takiej uchwały, że możemy odstąpić chociażby od tego wymogu, żeby były przekazane opinie. Ja je kwalifikuję jako „inne materiały". Ktoś może mi powiedzieć, że to nie jest wymóg? To odpowiedzmy sobie na pytanie, po co te opinie, które zostały doręczone teraz przed obradami. Czy one są konieczne, czy nie są konieczne? Moja wiedza na temat tej całej sprawy została w sposób istotny wzbogacona. Została wzbogacona chociażby o ten element, o którym wcześniej wspominałem, a mianowicie taki, że wszyscy ci przedstawiciele prawa konstytucyjnego stwierdzali, że nie można prowadzić równorzędnie procedury referendalnej, a w ramach parlamentu innej, dotyczącej zmiany konstytucji. To jest we wszystkich opiniach. Jest to element wspólny. A przecież odnoszę wrażenie…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze, czas.)

Już, chwileczkę.

Dzisiaj też pytałem o to ministra Łaszkiewicza… Mam wrażenie, że jest chaos prawny.

A teraz pewne uzasadnienie dotyczące tego, jak się zachować. Bo jest jeden słaby element. Projekt został wprowadzony do Sejmu, a tam oczywiście są długie terminy itd. Sejm nie może podjąć rozstrzygnięcia wcześniej niż, powiedzmy, w ciągu trzydziestu dni od podjęcia wniosku. Z kolei Senat musi ustosunkować się do sprawy w ciągu sześćdziesięciu dni, jeżeli przez Sejm przejdzie ta zmiana konstytucji. Jednak kiedy się czyta uzasadnienie, ostatnie czy przedostatnie zdanie uzasadnienia, ostatni akapit odnośnie do sprawy podatkowej, to jaki wniosek można wyciągnąć? Czytamy tam, że przebieg prac sejmowych nad wniesionym przez prezydenta RP projektem wskazuje – tutaj mówimy o ordynacji podatkowej – na możliwość nieuchwalenia ustawy przed zakończeniem obecnej kadencji, a to, wskutek działania zasady dyskontynuacji, powoduje zniweczenie całości procesu prawodawczego. A więc z tego wszystkiego wynika, że prezydent zakłada, że proces prawodawczy powinien trwać. Innymi słowy, mam wrażenie, że trwamy w jakimś chaosie prawnym. Tak samo jest z tym, o co dzisiaj pytałem… To też jest element opinii prawnej, tym razem Biura Legislacyjnego. Okazuje się, że takie referendum nie może być zarządzone później niż dziewięćdziesiąt dni od opublikowania zarządzenia w Dzienniku Ustaw. Innymi słowy…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Czas się skończył.)

Już kończę, ostatnie zdania.

Innymi słowy – to też jest w naszej opinii – ono nie może być opublikowane wcześniej niż przed datą 8 czerwca. My mamy na opinię jeden dzień, a prezydent być może będzie musiał poczekać, bo dopiero 8 czerwca lub po 8 czerwca to zarządzenie może być opublikowane. Wcześniejsze opublikowanie spowoduje, że się nie zmieści w tych dziewięćdziesięciu dniach. Proszę państwa, moje nieodparte przekonanie jest takie, że działamy w chaosie prawnym. Mając ten krótki czternastodniowy okres… Spokojnie mogliśmy ten okres lepiej zagospodarować, nie musieliśmy się spieszyć z komisjami, mogliśmy dostać opinie na czas i mogliśmy się z nimi zapoznać.

I jeszcze ostatnie, dosłownie ostatnie, zdanie. Wiele tu padło słów… Mówiono: upodmiotawiajmy społeczeństwo, szanujmy je, została wyrażona wola w odniesieniu do JOW. A ja powiem tak: proszę państwa, jak my nie będziemy się szanować, my, senatorowie, przedstawiciele, reprezentanci narodu, chociażby w zakresie przestrzegania naszego regulaminu, stosowania dobrych obyczajów, to nie naprawimy tej naszej Rzeczypospolitej. Będziemy robić różne manewry, tak zwane, jak to się mówi w języku młodzieżowym, chytrówki, bo ktoś ma więcej głosów, bo ktoś może rozstrzygnąć o pewnej sprawie. Kształtujmy pewne zwyczaje zachowywania się w tej Izbie, procedowania nad pewnymi sprawami, bo jeśli nie będziemy się szanować, to jak będziemy mogli mówić o upodmiotowieniu społeczeństwa, o tym, żeby oddać głos w referendum itd., itd. Będzie tak samo.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Panie Senatorze, szanujmy również regulamin.)

I tymi słowami kończę. Dziękuję, Panie Marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski. Bardzo proszę.

Senator Wiesław Dobkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W dyskusji padło wiele teorii na temat wniosku pana prezydenta o przeprowadzenie referendum. A ja chciałbym zwrócić uwagę na taki praktyczny temat. Od czerwca ubiegłego roku mieliśmy… W ciągu półtora roku mieliśmy – a w zasadzie mamy, bo to wszystko trwa – organizowane cztery razy wybory. Najpierw były wybory do Parlamentu Europejskiego, potem wybory do samorządu, dotyczące wszystkich szczebli samorządowych, co było wielkim przedsięwzięciem, teraz mamy wybory prezydenckie, a na jesieni będą wybory parlamentarne do Sejmu i Senatu. I w tej chwili chce nam się po prostu wcisnąć, mogę powiedzieć, jeszcze referendum we wrześniu. Czyli będzie to pięć dużych przedsięwzięć w ciągu półtora roku. Czy tego nie jest za dużo? Ja akurat biorę udział we wszystkich kampaniach, we wszystkich czynnościach… i naprawdę mam tego dosyć. A jest dużo więcej takich osób jak ja.

A potem, po jesiennych wyborach, będzie trzyletnia przerwa, nie będzie żadnych wyborów, oczywiście jeżeli nie zostanie skrócona kadencja Sejmu czy Senatu albo prezydenta. Również przed 2014 r. była trzyletnia przerwa. Jestem za referendum w ważnych sprawach, ale tak jak w okresie trzyletnim przed 2014 r. nie było żadnego referendum w ważnych sprawach… Jeżeli będzie to referendum we wrześniu, to… Jak sądzę, przez te trzy lata na pewno nie będzie nic robione. A myślę, że dobrze by było, żeby w ciągu tych trzech lat, kiedy będzie przerwa w wyborach… Myślę, że wtedy można by takie referendum przeprowadzić na spokojnie. Można by było na przykład przeprowadzać jedno referendum w ciągu roku w ważnych sprawach, takich jak na przykład sześciolatki, obrona polskiej ziemi, polskich lasów, sprawy ustrojowe, czyli chociażby sprawy ordynacji wyborczej.

Ja w tej chwili mam na przykład problem… Jeśli to referendum będzie ogłoszone i ja będę chciał wziąć w nim udział, to będę miał problem przynajmniej w związku z dwoma pytaniami. Pierwsze pytanie dotyczy ordynacji wyborczej, tego, czy chcę JOW, czy nie chcę. Ja na przykład chcę, żeby była ordynacja mieszana, bo uważam, że zarówno wybory proporcjonalne, jak i jednomandatowe okręgi wyborcze mają swoje wady i zalety. Uważam, że ordynacja mieszana niejako pogodziłaby te wady i zalety. Oczywiście nie jest to idealne rozwiązanie, bo ideałów nie ma, ale sądzę, że w tej chwili byłoby to dla Polski najlepsze, ewentualnie płynne przejście do JOW poprzez ordynację mieszaną. Jeżeli będzie takie pytanie, jak proponuje pan prezydent, to ja nie wiem, jak zagłosuję. Chyba nie pójdę na to referendum, bo nie będę wiedział, jak zagłosować.

Druga sprawa to – tak jak tu już koledzy mówili – pytanie na temat finansowania partii politycznych. To również nie jest precyzyjnie sformułowane. Czy jesteś za utrzymaniem dotychczasowego sposobu? Ja może nie jestem za utrzymaniem dotychczasowego sposobu, ale też nie jestem za tym, żeby całkowicie nie było finansowania partii z budżetu, bo obawiam się tego, że partie będą finansowane przez oligarchów i grupy przestępcze. Tego się obawiam i zgadzam się z tym, co powiedział pan senator Cimoszewicz. Nie wiem, jak odpowiem na te dwa pytania, nie wiem, jak będę głosował, po prostu nie mam możliwości zagłosowania tak, jak chcę.

Jeśli chodzi o trzecie pytanie, to po co referendum. Tak jak senator Pęk powiedział: po co nam referendum w tej sprawie? Przecież wystarczy to robić, wystarczy, żeby wątpliwości w sprawach skarbowych były rozstrzygane po prostu na korzyść ludzi.

Wysoka Izbo, życie nie składa się z samych wyborów, z samych referendów. Trzeba jeszcze pracować, trzeba utrzymać rodzinę, trzeba mieć życie towarzyskie, trzeba normalnie żyć. A tutaj nam się ciągle serwuje jakieś wybory i w krótkim czasie referenda. Uważam, że z tego powodu, że to wszystko jest robione w sposób chaotyczny, w sposób pospieszny, bez należytej rozwagi, to referendum nie powinno być teraz uchwalone. Jestem za referendum, ale nie w taki sposób, nie w takim trybie, nie w pośpiechu i nie w czasie kampanii wyborczej, nie w gorączce wyborczej pomiędzy pierwszą a drugą turą wyborów prezydenckich. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Pająk.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Kiedy już się okazało, że temat, o którym mówimy, będzie omawiany dzisiaj na posiedzeniu, ja pozwoliłem sobie odszukać w swoim prywatnym archiwum dane z pewnego wydarzenia.

Przeczytam najpierw zaproszenie: Serdecznie zapraszam na wykład profesora Jerzego Andrzeja Przystawy pod tytułem „Reforma prawa wyborczego koniecznym warunkiem naprawy Rzeczypospolitej", który odbędzie się dnia 18 lutego 2010 r. w hotelu Monttis w Suchej Beskidzkiej. Podpisał to zaproszenie Andrzej Pająk, wtedy starosta suski.

Piękny był wykład profesora Jerzego Przystawy, już dzisiaj świętej pamięci. Miałem okazję przenocować profesora w Zawoi. Do dzisiaj, po pięciu latach, mam piękny list od niego, e-mailem przysłany po tym noclegu, po tym jego pobycie w tamtych stronach.

(senator A. Pająk)

Korzystając z tej okazji, chciałbym oddać świętej pamięci Jerzemu Przystawie hołd, wyrazić swój szacunek, bo naprawdę była to wielka postać. Miałem przyjemność gościć profesora w Zawoi, a później w powiecie suskim.

Po tym spotkaniu, po tej konferencji zrodził się pomysł zorganizowania konferencji ogólnokrajowej „Poseł z każdego powiatu – propozycje i perspektywy reformy prawa wyborczego". To było 5 i 6 marca 2010 r., a więc pięć lat temu. Ta konferencja poświęcona była głównie JOW, jednomandatowym okręgom wyborczym. Konferencja była dwudniowa, oczywiście główną postacią był profesor Przystawa, ale było też wielu innych, znamienitych wykładowców.

Po tej konferencji przekazaliśmy takie przesłanie uczestników ogólnopolskiej konferencji „Poseł z każdego powiatu" w Suchej Beskidzkiej w dniach 5 i 6 marca 2010 r. kandydatom na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 2010 r., między innymi panu Bronisławowi Komorowskiemu, ale byli i inni, bo wtedy startował pan Marek Jurek, pan Jarosław Kaczyński, wszystkich kandydatów było bodaj jedenastu. Mam odpowiedź ówczesnego pana marszałka Bronisława Komorowskiego. Oprócz tego wysłaliśmy apel do uczestników Kongresu XX-lecia Samorządu Terytorialnego w Poznaniu. Oprócz tego jest napisany przeze mnie artykuł pod tytułem: „Czas na zmianę ordynacji wyborczej". Jak wspominałem, wysłaliśmy to do kandydatów. I tutaj mam odpowiedź pana Bronisława Komorowskiego, pan wicedyrektor gabinetu, Adam Podgórski, w imieniu pana Komorowskiego napisał, że dziękuje za zaproszenie i że oczywiście popiera, że jest zwolennikiem okręgów jednomandatowych.

Ja osobiście też jestem zwolennikiem okręgów jednomandatowych i chyba moją największą satysfakcją jest to, że wygrałem w wyborach na senatora w ramach jednomandatowych okręgów wyborczych w największym okręgu w Polsce, bo tutaj nikt z państwa senatorów nie ma w swoim okręgu sześciuset pięćdziesięciu tysięcy mieszkańców, a tyle jest w moim okręgu. Ja na pewno, Szanowni Senatorowie Platformy Obywatelskiej, jestem i sprzymierzeńcem, i – po tych doświadczeniach – zwolennikiem takiego rozwiązania. Oczywiście okręgi jednomandatowe wszystkiego nie rozwiążą, to nie jest panaceum na wszystko, ale to jest klucz, to na pewno spowoduje otwarcie się na wiele zmian.

Co dzisiaj budzi we mnie, proszę państwa, największy opór? Ja byłem trzy razy wybrany na wójta, cztery razy na starostę, ale nie wyobrażam sobie, żebym kiedykolwiek w gminie czy w powiecie w taki sposób wrzucił jakiś temat, sprawę do procedowania, jak tutaj w Senacie zostało to zrobione w tym przypadku. To jest dla mnie bardzo bolesne, że w taki sposób to się robi, że wykorzystuje się i Senat, i senatorów do kampanii wyborczej, bo nie ulega wątpliwości, że ten temat wrzucony, procedowany w tym momencie tak jest odbierany. Co do sposobu tego procedowania również mam zastrzeżenia. Jeszcze raz powtarzam: naprawdę jestem wielkim przyjacielem i zwolennikiem tej ordynacji, ona po tym, jak wygrałem w tych wyborach, dała mi największą satysfakcję, chociaż wygrałem również w wielu innych wyborach.

Ale protest, pewien opór we mnie wywołuje właśnie sposób tego przyjęcia… Bo, proszę państwa, jak można mieć szacunek dla prezydenta, który zgłasza taką propozycję? 5 maja 2015 r. prezydent mówił: „Konstytucję chcą zmieniać ci, którzy są frustratami politycznymi najczęściej. Bo im się nie udało, przegrali wybory prezydenckie, parlamentarne, uważają, że jak się zmieni konstytucję, to będzie szczęście i raj na ziemi. A tu nie w tym problem", by parę dni później, chyba siedem dni później, zakomunikować: „Złożyłem przed chwilą podpis pod projektem wysłanym do marszałka Sejmu z wnioskiem o nowelizację konstytucji".

Proszę państwa, czy to jest poważne? To jest degradacja parlamentu, który powinien być symbolem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, i to jest, wydaje mi się, też poniżanie urzędu prezydenta. Takie jest moje zdanie i przy okazji zdanie nasze, senatorów. To tylko budzi we mnie jak największy opór co do głosowania za JOW. I przykro mi, że właśnie w takich okolicznościach, w takim momencie to weszło…

A przecież pięć lat temu pan prezydent Komorowski odpisał mi na pismo. Ile razy można było to wprowadzić spokojnie, z kulturą, z klasą, pokazać narodowi, że szanuje się jego pragnienia? Przecież sondaże pokazywały, że około 70% obywateli jest za okręgami jednomandatowymi. Czy obywatele to rozumieją, czy nie, czy to jest dobre, czy złe? Nie dyskutuję… Ale na pewno taka jest wola i tę wolę można było uszanować i zrobić to z wielkim szacunkiem, z wielką godnością i dla Senatu, i senatorów, i społeczeństwa. Tego nie zrobiono i dlatego w głosowaniu zagłosuję przeciw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pani senator Czudowska. Bardzo proszę.

Senator Dorota Czudowska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Podpisuję się pod głosami senatorów przedmówców, którzy są przeciwko temu referendum. Argumentów nie będę powtarzać, powiem tylko jeszcze raz to, że Prawo i Sprawiedliwość nie jest

(senator D. Czudowska)

przeciwko jednomandatowym okręgom wyborczym, jest przeciwko takiej procedurze legislacyjnej, w której uczestniczymy czy do której jesteśmy zmuszani.

Wiele tutaj padło słów, że państwo powinno być funkcjonalne, powinno słuchać suwerena, jakim jest naród. A sprawiedliwość? A respekt dla demokracji? Dlaczego prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prezydent wszystkich Polaków, jak się mieni, nie wysłuchał postulatów wyborców Andrzeja Dudy? To ponad 35% głosujących. Padły tu też słowa, że słuchanie wyborców to cecha męża stanu. To dlaczego pan prezydent nie zarządził w tym samym czasie, w tym samym trybie i po tych samych kosztach referendum w sprawie przywrócenia wieku emerytalnego, prywatyzacji polskich lasów i wieku pójścia do szkół?

Zdaję sobie sprawę, że my jako Prawo i Sprawiedliwość przegramy to głosowanie. Ale przegrać głosowanie, Panie i Panowie Senatorowie, to jeszcze nie znaczy nie mieć racji. I ja wolę przegrać to głosowanie, niż mieć takiego, powiem kolokwialnie, moralnego kaca, jakiego wy będziecie mieć przez całe życie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o zabranie głosu pana senatora Matusiewicza.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Ja chciałbym podkreślić w swoim wystąpieniu kilka aspektów natury prawnej. Dla mnie zdumiewające jest, że pan marszałek zezwolił na taką procedurę uchwałodawczą bardzo galopującą, w trybie takiej bieżączki uchwałodawczej. I uważam, że zachowanie pana marszałka Senatu w tej sprawie doprowadziło do tego, że zostaliśmy potraktowani instrumentalnie przez wnioskodawcę, w tym sam pan marszałek również został tak potraktowany. Bo jeśli wniosek wpływa 13 maja po godzinie 15.00, dopiero wtedy jest na stronach internetowych, a już – tak jak wcześniej podkreślał senator Paszkowski – są telefony, że marszałek zarządził, że do 16 maja musi być stanowisko komisji, i jeśli ten wniosek nie jest odpowiednio przygotowany… Pan marszałek oczywiście nie jest prawnikiem, ale od tego ma Biuro Legislacyjne. I gdyby wcześniej przez to Biuro Legislacyjne ten wniosek był zaopiniowany, a szczególnie, Panie Marszałku, gdyby zaopiniowane było postanowienie pana prezydenta wraz z uzasadnieniem – kiedy zgodnie z art. 87 Regulaminu Senatu można było jeszcze wyjaśnić treść pytań i warianty rozwiązań sprawy poddanej pod referendum – na pewno uniknęlibyśmy takiej sytuacji, że…

To pytanie drugie, dotyczące utrzymania finansowania partii politycznych, mogło być odpowiednio sprostowane przez wnioskodawcę, tak żeby nie budziło żadnych wątpliwości, czemu wnioskodawcy tutaj już dawali wyraz. No niestety, tak się nie stało.

Dyspozycja art. 87, Panie Marszałku, wyraźnie mówi, że w uzasadnieniu postanowienia powinny być przedstawione skutki finansowe – czego absolutnie nie było – społeczne, gospodarcze i prawne. A na temat skutków prawnych też nic nie było.

Pan minister na posiedzeniu czterech komisji w dniu 14 maja o godzinie 16.00 na pytanie o to, dlaczego taki wniosek został złożony, podał dwa argumenty. Pierwszy – niska frekwencja wyborcza. A drugi był taki, że jeden z kandydatów uzyskał 20% poparcia, a w jego programie były jednomandatowe okręgi wyborcze. Wysoka Izbo, to nie są argumenty, które by pozwalały na uzasadnienie tego wniosku referendalnego. (*Oklaski*) To naprawdę nie są takie argumenty. Dzisiaj pan minister już nie podawał jako argumentu niskiej frekwencji, ale w dalszym ciągu mówił o jednomandatowych okręgach wyborczych w programie jednego z kandydatów. Nie powinniśmy tak procedować.

Panie Marszałku! Stoi pan na straży praw i na straży godności Senatu. Jeśli tego rodzaju wniosek wpływa, to… Uważam, że godność Senatu byłaby zachowana wtedy, gdyby pan marszałek wniósł o uzupełnienie, gdyby te wszystkie opinie, które dopiero dzisiaj tutaj czytaliśmy i roztrząsaliśmy, były przygotowane na posiedzenie czterech komisji. (*Oklaski*)

Ja sobie zdaję sprawę z tego, że różne są stanowiska konstytucjonalistów. Przykro to powiedzieć, ale w zależności od tego, kto zleca, takie są… No niestety. Jeżeli się przyjrzymy, to znajdziemy pewne elementy… Chodzi o to pytanie związane z zasadą *in dubio pro tributario*. Opinie poniekąd są spójne, ale niestety są i rozbieżności. Jeśli pan prezydent z dnia na dzień czy wręcz w noc wyborczą nagle staje się takim zwolennikiem referendum, podczas gdy wcześniej przez pięć lat, mimo iż miał okazję przygotować takie wnioski referendalne, choćby w sprawie wieku emerytalnego, w sprawie sześciolatków, w sprawie Lasów Państwowych, w sprawie świadczeń rodzinnych dla osób niepełnosprawnych i jeszcze innych… Dlaczego tego nie zrobił?

Postępowanie pana prezydenta, ta zmiana kojarzy mi się z pewnym zdarzeniem ze starożytnego Rzymu z czasów Marka Tulliusza Cycerona. Do Rzymu przybył Karneades z Cyreny i jednego dnia wygłosił dwa przemówienia: najpierw na Forum Romanum, gdzie był za demokracją, a potem, po południu, na Kapitolu, gdzie był przeciw demokracji. Znalazł się jednak w Rzymie mąż prawy, Marek Tulliusz Cyceron, któ-

(senator A. Matusiewicz)

ry zreplikował mu na Forum Romanum. Rzymianie wypędzili Karneadesa z Cyreny z Rzymu.

(*Głos z sali*: A Cyceron…)

Proszę?

Proszę państwa, uważam, że tego rodzaju sprawa powinna być procedowana zgodnie z naszym regulaminem. Wymogi natury prawnej, no niestety, Panie Marszałku, nie zostały zachowane. Oczywiście jestem za referendum, jestem za tym, żeby suweren, naród wypowiedział się w tej sprawie, ale nie w takim trybie, kiedy to w ważnej sprawie ustrojowej bezpośrednio zainteresowany kandydat w czasie kampanii wyborczej, dopiero po pierwszej turze, występuje z taką inicjatywą. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

To znamienne, jest tak chyba po raz pierwszy w tej kadencji, że punkt zaczęliśmy rozpatrywać po godzinie 15.00, jest godzina 22.40 i wszystkie media, wiele mediów czeka na wynik tego głosowania, na rozstrzygnięcie w tej sprawie. To pokazuje skalę problemu.

Referendum, które pan prezydent postanowił zarządzić w tak dziwnej sytuacji, praktycznie w wieczór wyborczy, kiedy się okazało, że przegrał wybory w pierwszej turze, pokazuje również, że mamy do czynienia z czystym koniunkturalizmem politycznym. Dlaczego? Ponieważ dzisiaj na tej sali możemy się założyć, że jeżeli nawet to referendum zostanie zarządzone na 6 września, to jest bardzo mało prawdopodobne, że weźmie w nim udział 50% obywateli, skoro w pierwszej turze wyborów prezydenckich wzięło udział zaledwie około 48% obywateli, ilu dokładnie, w tej chwili nie pamiętam.

Do tego mamy do czynienia z dwoma pytaniami niekonstytucyjnymi w świetle opinii wybitnych polskich prawników i konstytucjonalistów i z jednym pytaniem bezprzedmiotowym, mówię o tym trzecim, skoro jest procedowana ustawa.

Mówię to jako człowiek, który jest za referendum i który jest zwolennikiem jednomandatowych okręgów wyborczych. Wystarczy sięgnąć do moich publikacji. Przynajmniej w sześciu moich książkach pisałem o JOW, o jednomandatowych okręgach wyborczych, traktując je jako ważny głos, pokazując mechanizmy działania, to, co zmieniłyby w naszym życiu politycznym i w życiu publicznym, nie tylko politycznym. Wreszcie startowałem, jak każdy z nas tu obecnych senatorów, w wyborach do Senatu, a nie ma w tej Izbie osoby, która nie byłaby wybrana w trybie jednomandatowych okręgów wyborczych, przynajmniej od 2011 r.

Jednak mój sprzeciw budzi przede wszystkim tryb i sposób procedowania nad tym punktem, brak jednoznacznych wykładni i ekspertyz, brak odpowiedniego przygotowania tego wszystkiego, a przecież byłaby taka możliwość, bo mówi się wyraźnie, że jest czternaście dni na rozpatrzenie wniosku pana prezydenta i równie dobrze można byłoby procedować nad tym w przyszłym tygodniu.

Panie Marszałku, ja bym bardzo prosił o jedno, bo po złożeniu przeze mnie jednego wniosku zwrócił się pan do mnie z uwagą, że robię obstrukcję. Otóż moim zdaniem traktowanie Senatu jako instytucji do klepania wątpliwych prawnie i konstytucyjnie rozwiązań to jest ośmieszanie tej Izby. Miał rację nieobecny już teraz – ale widzę, że był w swych słowach profetyczny – pan senator Kutz, który powiedział, że ta Izba jest traktowana jak gumka myszka.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, pan też macha palcem.)

Tak że chciałbym zwrócić uwagę…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Zwracam panu na to uwagę, bo ktoś może to ocenić tak, że pan komuś grozi.)

Zwracam na to uwagę. Wtedy protestowałem przeciwko tym słowom, uważałem je za nieuzasadnione, ale widać tu duże doświadczenie pana senatora Kutza w tej materii, bo miał głęboką rację.

Ponadto nie bez przyczyny pytałem, jak będzie zaksięgowane te 100 milionów zł. Pytałem, ponieważ ewidentnie powinno być zaksięgowane po stronie wydatków na kampanię kandydata na prezydenta Bronisława Komorowskiego. To jest 100 milionów zł. Przypomnę, jeszcze raz to powiem, że premier Tusk odmawiał opiekunom osób niepełnosprawnych, kiedy pozbawiono ich tego świadczenia, dzięki któremu rodzice, inne osoby w rodzinie mogły się opiekować osobą niepełnosprawną, i motywowano to tym, że w budżecie nie ma środków. A na kampanię pana prezydenta, żeby za wszelką cenę utrzymać się przy władzy, te środki są. Mało tego, to nie są prywatne środki, które ktoś zgromadził i ma taki projekt polityczny, to są środki publiczne, które są instrumentalnie używane na rzecz kampanii jednego z kandydatów w toku wyborów głowy państwa. Moim zdaniem to są standardy, które absolutnie nie przystają do jakichś przyzwoitych reguł życia demokratycznego.

Chciałbym przypomnieć – a pan minister Łaszkiewicz o tym mówił – skąd się wziął fenomen Pawła Kukiza. Ano stąd, że Platforma Obywatelska zbierała podpisy pod referendum, w którym miało

(senator J.M. Jackowski)

być cztery razy tak: likwidacja Senatu, ograniczenie Sejmu o połowę, wprowadzenie jednomandatowych okręgów i zniesienie finansowania…

(*Senator Stanisław Karczewski*: Nie, immunitetu.)

…immunitetu, przepraszam, pan marszałek Karczewski mnie tu poprawia. Było siedemset pięćdziesiąt tysięcy podpisów, które zebrali zaangażowani w tę sprawę ludzie. I co się okazało? Podpisy zostały zmielone, po prostu wyrzucone na śmieci po kampanii. I stąd się wziął cały ten ruch, do którego mam ogromny szacunek, tak samo jak do pana Pawła Kukiza, który pokazał i w tej chwili ogniskuje niezadowolenie społeczne z tego, co jest, i doprowadził do tego, że nawet prezydent, który do tej pory nie wypowiadał się w takich kwestiach, składa nagle inicjatywę referendalną.

Chciałbym przypomnieć również niedawną wypowiedź pana Olechowskiego, który powiedział, że zbieranie tych siedmiuset pięćdziesięciu tysięcy podpisów to było ćwiczenie, to była czysta instrumentalizacja. Jeżeli to połączymy z wypowiedzią generała Gromosława Czempińskiego, że my – to znaczy służby – braliśmy udział w zakładaniu Platformy Obywatelskiej… To co ma sobie pomyśleć szary obywatel, kiedy te informacje, o których w tej chwili mówię, widzi i czyta w wielu mediach? To nie jest żadna tajna wiedza ani jakieś nie wiadomo skąd informacje.

Widzimy więc tutaj pewnego rodzaju hipokryzję, która za tym wszystkim stoi, i dlatego uważam, że… Apeluję z tej trybuny do pana ministra Łaszkiewicza, żeby przekazał panu prezydentowi… A mam okazję znać pana prezydenta od 1976 r., bo studiowaliśmy na jednym wydziale i wprowadzał mnie do opozycji. I muszę powiedzieć, że z tamtego okresu bardzo wysoko oceniam jego działalność w opozycji, jego koleżeństwo itd., i tego się nie wyprę, mimo że politycznie jesteśmy w tej chwili po różnych stronach w dyskusji. Ale prosiłbym pana ministra, żeby zwrócił się do prezydenta o ewentualne rozważenie wycofania tego… Bo będzie musiało być postanowienie albo wycofanie… Tylko jak to już będzie przegłosowane, to po prostu nie będzie czego wycofywać. Ale żeby była tu refleksja… Albo przynajmniej, gdyby wynik wyborów był taki, że prezydent Komorowski nie zostanie wybrany na drugą kadencję, żeby już nie podpisywał postanowienia w tej sprawie i dał możliwość procedowania w normalnym trybie tej niesłychanie ważnej sprawy.

Bo – tu się zgadzam z panem senatorem Piniorem – ta debata jest w gruncie rzeczy debatą o sposobie kreowania elit politycznych, tych, którzy będą wybierani. I to jest bardzo ważna debata. Mamy doświadczenie dwudziestu sześciu lat funkcjonowania tego systemu, ale dyskusja na ten temat i proponowanie jakichś rozwiązań powinny być poprzedzone gruntownymi analizami i przede wszystkim gruntowną kampanią informacyjną, tak żeby obywatele byli świadomi, o czym decydują. Jeżeli ta kampania będzie trwała od 24 sierpnia do, już nie pamiętam, 4 czy któregoś tam września, to proszę sobie wyobrazić, że wtedy zaczyna się rok szkolny, kończą się wakacje, nikt nie ma głowy do tego, większość obywateli nie będzie w stanie poważnie na ten temat w swoim sumieniu… Nie będą w stanie po prostu poznać tych problemów. Tak więc widzimy, że jest to kolejna dziwna sprawa. A poza tym można byłoby to połączyć z wyborami parlamentarnymi, które prawdopodobnie będą 18 października. I wtedy by się ominęło problem wysokiego kosztu, o którym mówił przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej – przypomnę, że to ponad 100 milionów zł, które najprawdopodobniej można by było podpalić i spalić na oczach opinii publicznej, i w sumie efekt byłby taki sam, jeśli chodzi o to, jak te pieniądze zapracują. Bo to referendum, w tym trybie koniunkturalizmu politycznego i takiej, powiedziałbym, próby zdyskontowania zjawisk społecznych, które się objawiły w toku wyborów, to nie jest element demokracji, tylko element socjotechniki i oddziaływania poprzez socjotechnikę na wynik demokratycznych wyborów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Świeykowski zabiera głos.

Senator Aleksander Świeykowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo!

Właściwie teraz, po wystąpieniu senatora Jackowskiego, upewniłem się w pewnej refleksji, która narastała po kolejnych wystąpieniach. Ciekawe, że każdy z senatorów z tej strony sali, który tu zabierał głos, kończył swoje wystąpienie słowami, że jest za JOW, że jest, częściowo pewnie, za zniesieniem finansowania partii z budżetu – a jednocześnie wszyscy głosujecie przeciwko temu referendum.

(*Głos z sali*: Oj, Panie Senatorze…)

(*Głos z sali*: A jeśli nie?)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Skąd pan senator to wie?)

Tak głosowaliście na posiedzeniu czterech komisji, proszę bardzo, tak głosowali wasi reprezentanci. Jeżeli to zwiastuje, że wy poprzecie to referendum, to zupełnie zmienia to obraz…

(*Senator Mieczysław Gil*: Bo jest coraz gorzej…)

Ale ja mimo wszystko jestem przekonany, że nie sprawicie takiej niespodzianki.

To koresponduje również z innym spostrzeżeniem. Bo znowu koncentrujecie swój atak… Już pomału

(senator A. Świeykowski)

godzicie się na to, że prezydent miał prawo wystąpić z takim projektem, że ten projekt generalnie jest potrzebny, nawet jesteście skłonni… Tu pojawiają się głosy, że bardzo dobrze, bo zaczyna się sensowna, merytoryczna dyskusja w Senacie, tak jak to normalnie powinno być – nie, to już się nie zgadza, nie ma tej merytorycznej dyskusji.

(*Senator Dorota Czudowska*: To nie zależy od PiS.)

Jeżelibyśmy odcięli tę część, kiedy były pytania, i tak w ogóle na każdym posiedzeniu Senatu, oraz tę część związaną z pytaniami, to faktycznie to może kontrastowałoby trochę z tą poważną dyskusją, z tymi poważnymi wystąpieniami, które tu miały miejsce. I to już jest w ogóle pewien sukces tego ogłoszonego referendum – zaczynamy merytorycznie rozmawiać o sytuacji, o sprawach politycznych, o kształcie tego kraju. Ale jednocześnie koncentrujecie swój atak, że dlaczego tego dnia, że są czy mogą być pewne kontrowersje konstytucyjne, że są pewne czy też określone zastrzeżenia prawne.

A ja chciałbym przypomnieć jedną sprawę. Czy pamiętacie noc, chyba z 28 na 29 grudnia – pan premier Cimoszewicz może lepiej to pamięta, a pan Borowski prawdopodobnie dokładnie to pamięta – gdy dopiero od kilku tygodni byliście u władzy, i pierwsze, coście zrobili, to zniszczyliście jeden z elementarnych, konstytucyjnych urzędów tego kraju, mianowicie Krajową Radę Radiofonii i Telewizji.

(*Senator Dorota Czudowska*: Co, nie ma Krajowej Rady?)

I nie było w ogóle gadania, nikt się nie zastanawiał nad tym – było polecenie i w ciągu jednej nocy zlikwidowano istniejącą Krajową Radę, zmniejszono liczbę jej członków z dziewięciu do pięciu…

(*Senator Wiesław Dobkowski*: I dobrze…)

I wszystko w porządku, można to było tak…

(*Senator Wiesław Dobkowski*: No oczywiście, i dobrze.)

No oczywiście, wtedy można było. Dzisiaj zaś, kiedy prezydent występuje z tak cenną inicjatywą, mówicie, że to jest niekonstytucyjne. Nie wiem, niech inni się spierają, a ja powiadam, że ja jestem przekonany, iż prezydent wykorzystał moment… I znowu kwestia: czy wykorzystał go ze względu na wybory? Można to tak interpretować…

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ależ nie, nie!)

Nie? Niech pan się tak nie krzywi – robi pan tak zrozpaczoną minę… Ja jestem przekonany, że tak, że właśnie dlatego, że są wybory, prezydent wyszedł z tą inicjatywą. Tak, jestem przekonany, że wykorzystał ten moment. Ale może tu być jeszcze inny element: skoro od dziesięciu, dwunastu czy iluś tam lat mówił cały czas o jednomandatowych okręgach wyborczych, i skoro, będąc związany z Platformą, był za zniesieniem czy niefinansowaniem, czy też ograniczeniem finansowania partii z budżetu państwa.…

(*Senator Wiesław Dobkowski*: Ale nic z tym nie robił.)

…a tu nagle pojawiła się sytuacja, w której zrozumiał, że PSL w tym nie przeszkodzi, SLD nie przeszkodzi, jedynie PiS może przeszkodzić w tym, żeby bez szerokiej dyskusji, bez wielkich awantur, wprowadzić w życie referendum w tej sprawie i by stało się ono faktem, to wykorzystał to. I chwała mu za to! Chwała mu za to, dzięki temu my dzisiaj tutaj dyskutujemy. Nie jest to jeszcze zmiana konstytucji, choć tutaj było to wielokrotnie podkreślane. To jest dopiero pewien bodziec, pewien element, żeby zacząć dyskutować, żeby stworzyć atmosferę do dyskusji na ten temat, żeby wreszcie zrealizować to, na co spora część społeczeństwa czeka.

Czy akurat Kukiz był sprawcą tego? Nie wiem, być może. Czy Kukiz, że tak powiem, wyjechał na temacie JOW? Ja mam wrażenie, gdy słucham czasami Kukiza… A był on kiedyś również u nas, chyba rok temu był zaproszony przez senatora Czeleja na posiedzenie naszej Komisji Kultury i Środków Przekazów, było wówczas na tym posiedzeniu wielu wydawców, była dyskusja na temat tantiem…

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: I praw autorskich.)

…i praw autorskich, tak. Kukiz odezwał się wtedy jednym zdaniem. I ja nie chciałbym, żeby taki był prezydent, żeby w ogóle parlamentarzystą albo reprezentantem społeczeństwa w parlamencie był ktoś, kto ma do powiedzenia tylko tyle, ile wtedy powiedział…

(*Senator Robert Mamątow*: Nie od pana to zależy.)

Ale po prostu może akurat… Jeżeli ludzie takich wybiorą, jeżeli chcą mieć taki parlament, to proszę bardzo.

(*Senator Robert Mamątow*: Ale tak ma być…)

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panowie Senatorowie, zwracam uwagę…)

Inna sprawa, do senatora…

(*Senator Stanisław Karczewski*: To niech pan nie mówi.)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, niech pan przerwie na chwilę. Proszę nie przerywać komentarzami z ław senatorskich! Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

Jeszcze kilka zdań na temat tego, o czym mówił senator Gil. Ja jestem zdumiony… Często słyszę takie opinie, że dzisiaj jest gorzej niż było dwadzieścia lat temu czy niż było dwadzieścia pięć lat temu. I ja nie mogę takich opinii zrozumieć!

(*Senator Mieczysław Gil*: Dzisiaj jest gorzej niż dwadzieścia pięć lat temu. Gorzej w niektórych dziedzinach.)

(senator A. Świeykowski)

W niektórych dziedzinach – no, tu już troszkę zawężasz, i już jest lepiej, ale… Mało tego, mnie osobiście trudno wymienić…

(*Senator Mieczysław Gil*: Przestępczość jest większa.)

…dziedzinę, w której dzisiaj jest gorzej niż było dwadzieścia pięć lat temu. No, która dziedzina jest taka? Ja nie wiem. Ja zakładałem firmy, prowadziłem działalność, do dzisiaj mój syn to prowadzi, bez przerwy mam kontakt z ludźmi, mieszkam w małej miejscowości, tereny wschodnie też akurat trochę znam, bo ze względów rodzinnych muszę tam od czasu do czasu bywać, i widzę, jak wszystko się zmienia, a wy mi mówicie, że nie ma żadnej zmiany! Naprawdę nie chce mi się w to wierzyć. Chyba patrzymy na zupełnie inne państwa.

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Kogo z państwa senatorów zapisać do zabrania głosu?)

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Bardzo proszę zgłaszać się do zabrania głosu, a nie komentować… Panie Senatorze Gil, zwracam panu uwagę.)

(*Senator Mieczysław Gil*: Zapiszę się.)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę bardzo.)

I jeszcze jedna sprawa. Senator Matusiewicz, dziwiąc się terminowi złożenia wniosku przez prezydenta, powiedział, że Senat jest potraktowany instrumentalnie i że sam czuje się traktowany instrumentalnie. Ja też jestem Senatem, ale ja nie czuję się traktowany instrumentalnie. Ja akurat nie czuję tego i nie widzę żadnych powodów, dla których miałbym się czuć w jakiś sposób manipulowany. Nikt mną nie manipulował dwadzieścia lat temu, czterdzieści lat temu, za czasów komunizmu i nikt nie będzie mną manipulował dzisiaj. Ja nie muszę niczego zmieniać, ani swojej postawy, ani swoich opinii. Sam je kształtuję i z nich korzystam. I uważam, że wyjście prezydenta właśnie z tym projektem… Powtarzam, to, że rozpoczynamy tak merytoryczną dyskusję na temat kształtu państwa, jego przeszłości i przyszłości, to już jest wielki sukces. I ja będę głosował za tym referendum. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Głos zabierze teraz pan senator Pęk. To już drugie wystąpienie, więc ma pan pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Bogdan Pęk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Zabieram głos z dwóch powodów. Otóż w pierwszej wypowiedzi nie byłem w stanie zmieścić się w czasie i powiedzieć parę słów o tym, o czym się rzeczywiście dyskutuje, szkodząc młodej polskiej demokracji, a mianowicie o tym, że jakoby znakomitym rozwiązaniem był zakaz finansowania partii z budżetu. Wszyscy, którzy tak twierdzą, albo liczą na to, że Gazprom czy inna mafia sfinansuje wybory, albo są finansowani przez wielkie przedsiębiorstwa, wielki biznes, krajowy lub zagraniczny, i liczą, że w ten sposób uzyskają ogromną przewagę nad innymi. Każde z tych rozwiązań jest złe – jedno gorsze od drugiego – dla państwa polskiego, dla jego interesu. Dlatego proszę państwa – mówię to do Platformy Obywatelskiej, a także do obozu prezydenckiego – o to, żeby zwalczać tego typu teorie niezwykle szkodliwe dla państwa polskiego, a jeszcze bardziej szkodliwe dla młodych wyborców, którym się wydaje, że to jest jakieś rozwiązanie, bo jak ktoś dzisiaj pracuje w supermarkecie za 1 tysiąc zł, to będzie zarabiał nie tysiąc, tylko 1 tysiąc 200 zł, jak często podkreślał znakomity Korwin.

Proszę państwa, koszt tego referendum, te 100 milionów zł, to prawie tyle, ile się rocznie wydaje na Senat, bo na Senat rocznie wydaje się 160 milionów zł. Tak więc jeżeli ktoś mówi, że jest za rozwiązaniem Senatu, a jednocześnie popiera referendum, które jest ewidentnie sprzeczne z konstytucją, no to o co tu chodzi? O debatę, Panie Świeykowski?

(*Senator Aleksander Świeykowski*: Tak.)

O taką debatę chodzi? Trzeba rozumieć, o czym się mówi.

(*Senator Aleksander Świeykowski*: Dlaczego pan krzyczy?)

Ja tylko głośno mówię, nie krzyczę.

Trzeba rozumieć, o czym się mówi. Jeżeli się nie rozumie, o czym się mówi, to albo się świadomie ludzi wprowadza w błąd, albo nie powinno się zabierać głosu.

(*Senator Aleksander Świeykowski*: To po co pan to robi?)

Ja pewnie już niedługo odejdę na emeryturę polityczną, ale chciałbym państwa prosić, żeby nie rozwalać do końca autorytetu jedynych podmiotów pochodzących z wyboru, to jest parlamentu – Sejmu i Senatu, żeby nie pokazywać młodemu pokoleniu, że to, co jest najgorsze w państwie polskim, to jest to, co pochodzi z wyboru, a to, co jest dobre, z wyboru nie pochodzi. A jak nie pochodzi z wyboru, to skąd pochodzi? Z różnych fundacji obcych i nienowych, jak mawia poeta. A więc ta debata o tyle może mieć pozytywne znaczenie, że choć przegłosujecie to ewidentne złamanie konstytucji, ustanawiając bardzo zły precedens i dając bardzo zły przykład, to może wreszcie pójdzie sygnał, że nie można się zgadzać na wszystko, co ktoś gdzieś wymyślił, nawet jak do-

(senator B. Pęk)

stanie kilkanaście procent głosów w tych czy owych wyborach, bo to wcale nie oznacza, że ten ktoś czy jakaś grupa polityczna ma rację. A co znaczy: likwidacja Senatu, który poprawił kilka tysięcy wadliwych ustaw i rozwiązań, a kosztuje 160 milionów zł, czyli mniej niż dwa referenda? A co to znaczy: ograniczenie o połowę liczby posłów w Sejmie? To znaczy, że reprezentacja realna polskiego narodu będzie taka, że odległość od obywatela do posła będzie taka jak stąd do Słońca, innymi słowy, że poseł całkowicie straci kontakt ze swoim wyborcą. Kto popiera takie sprawy dla uzyskania populistycznego efektu, niszczy polską demokrację i jej podstawy. Albo będziemy mówić, że jest demokracja, albo głosujcie na Korwina, który już się jawi jako potencjalny król, i on tu zaprowadzi odpowiedni porządek.

No ale niech nas Pan Bóg broni przed takim porządkiem, bo przecież jest to nie tylko czysta demagogia, ale spektakularna głupota, że tak powiem. Ludzie mogą tylko wtedy żyć godnie, jeżeli będą mieli uczciwą reprezentację, wybraną według jasnych kryteriów i zasad zrozumiałych dla wszystkich. A jeżeli w ramach walki politycznej będziemy sobie wmawiać nawzajem i ludziom na dole, że nie ma nic gorszego niż partia polityczna, to odpowiedzą: nie chcemy partii. A co w zamian? Co w zamian? Sprzeczne ruchy społeczne czy może różne quasi-mafie finansowane nie wiadomo skąd? Przepraszam, ale nie można… Nie zgadzam się, żeby w ten sposób traktować demokrację. Pan prezydent Komorowski, robiąc to, co robi – abstrahuję tu od jego pobudek, które są jasne – psuje polską demokrację.

Nie zgadzam się z tym nie dlatego, że jestem przeciwny referendum. Instytucja referendum powinna być znacznie częściej używana, w kluczowych kwestiach, podobnie jak potrzebne jest rozważenie zmian ordynacji. Nie może się to jednak odbywać wtedy, kiedy… To nie wejdzie w życie do wyborów, które się zbliżają. Nie może to być również instrumentalnie wyciągane wtedy, jak się chce ratować upadającą reputację i notowania przed drugą turą wyborów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Skurkiewicza.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo, kilka przemyśleń po tej ośmiogodzinnej debacie. Jesteśmy już w dziewiątej godzinie dzisiejszej dyskusji… Na początek pewna refleksja. Skoro w dziewięćdziesiątej ósmej minucie meczu Legia Warszawa – Jagiellonia Białystok sędziowie są w stanie wydrukować wynik i podyktować karnego, który się nie należał, to pewnie i Platforma Obywatelska zagłosuje za referendum, o które wniósł pan prezydent Bronisław Komorowski.

Ale do rzeczy, Szanowni Państwo. Chyba nikt na tej sali nie ma wątpliwości co do tego, że referendum, nad którym dyskutujemy i które ma się ponoć odbyć 6 września, być może będzie decydowało o wyborach parlamentarnych w roku 2019. To po co ten pośpiech? Przecież do roku 2019 mamy jeszcze przynajmniej cztery lata kadencji, a licząc jeszcze te pół roku… Do wyborów w roku 2019 mamy jeszcze cztery i pół roku. Czy to nie jest tak, że dyskusja, która się odbywa z udziałem urzędującego prezydenta, dyskusja pod publikę… Dzisiaj między innymi Andrzej Duda podkreślał, że każdy, kto dzisiaj by przyszedł pod kancelarię prezydenta i głośno o coś wołał, usłyszałby od prezydenta: tak, ja wam to załatwię; ja wam to dam; ja wam to obiecam i taką inicjatywę zgłoszę. No, taka jest prawda, Szanowni Państwo. Zagubił się pan prezydent w tej kampanii po pierwszej turze. W pierwszej turze Bronisław Komorowski dostał żółtą kartę. To, co robi przez te dwa tygodnie, na pewno nie przysporzy mu wyborców. Jestem przekonany, że 24 maja prezydent otrzyma drugą żółtą kartkę, czyli w efekcie czerwoną.

Szanowni Państwo, bądźmy poważni w tej debacie w naszej Izbie. Czy jeżeli pytanie referendalne zgłoszone na przykład przez prezydenta wskazywałoby na likwidację Senatu, to Wysoka Izba też by tak łaskawie głosowała za? Przecież nikt inny tylko senatorowie Platformy Obywatelskiej poprzez swoje głosowanie odebrali narzędzia, które Senat miał do tej pory, przez te dwa dziesięciolecia w ręku. Chodzi o opiekę nad Polonią, o pieniądze dla Polonii, które były w gestii Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. (*Oklaski*) To panowie, panie i panowie głosowaliście za tym, żeby obedrzeć się z uprawnień. I pewnie także zagłosowalibyście za rozwiązaniem Senatu, bo tak by wam nakazała partyjna dyscyplina.

Chciałbym na zakończenie odnieść się do pierwszej wypowiedzi w tej dzisiejszej dyskusji. Pan senator Pinior był łaskaw powiedzieć, że decyzja prezydenta, a konkretnie wniosek prezydenta złożony 13 maja o przeprowadzenie referendum był zachowaniem męża stanu. 13 maja Bronisław Komorowski stał się mężem stanu? A do 13 maja był mężem Anny.

(*Senator Łukasz Abgarowicz*: Nie, no to są bezczelne wystąpienia!)

Dlaczego prezydent nie wystąpił z taką inicjatywą rok temu, dwa lata temu, trzy lata temu? Dlaczego? Dlaczego właśnie w tej chwili, gdy pali się grunt pod

(senator W. Skurkiewicz)

nogami, gdy sondaże pikują w dół i gdy przegrana jest praktycznie tuż za progiem? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Słonia.

Senator Krzysztof Słoń:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Referendum mogło się stać świętem demokracji. Tak rzadko przecież jest ogłaszane, ostatnio w Senacie dyskusja nad wnioskiem referendalnym prezydenta odbyła się bodaj w 2008 r. i dotyczyła ogłoszonego planu prywatyzacji służby zdrowia w Polsce. Wtedy ten wniosek nie uzyskał poparcia Senatu.

Nie spodziewałem się, że w takich okolicznościach jak te, 20 maja przyjdzie Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej zmierzyć się z tematem niezwykle ważnym dla Polaków, z tematami niezwykle ważnymi dla Polaków. Nie spodziewałem się, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej zmierzy się z czymś przygotowanym na kolanie, w pośpiechu, i tym kolanem dopychanym w procesie legislacyjnym.

Wolałbym, żeby pan prezydent, tak jak postąpił z projektem ustawy o zmianie w konstytucji, tak jak prawdopodobnie postąpi z projektem zmiany prawa dotyczącego uzyskania prawa do emerytury po czterdziestu latach pracy w przypadku mężczyzn i po trzydziestu pięciu latach w przypadku kobiet… Wolałbym, żeby nie wykorzystywał do tego Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Ale cóż, zgodnie z polskim prawem musiał wykorzystać. Szkoda, że, jak to w przysłowiu, tonący referendum się chwyta.

Ubolewam bardzo nad tym, że wielu z was, i z jednej, i z drugiej strony, musiało dziś tłumaczyć prezydenta. Wy, Drodzy Senatorowie z grupy mającej większość w Senacie, musicie tłumaczyć prezydenta z tego dziwnego, zaskakującego ruchu politycznego – zmuszenia Senatu do pośpiesznej, nieprzemyślanej przecież decyzji. Nieprzemyślanej dlatego, że obarczonej bardzo wieloma usterkami, nie tylko proceduralnymi. Zostaliśmy włączeni, Zacni Senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej, w kampanię wyborczą. W kampanię wyborczą urzędującego jeszcze prezydenta Rzeczypospolitej, który nie zawahał się przed tym, aby koniunkturę, która nagle pojawiła się na rynku politycznym, wykorzystać do swoich celów. To nie jest fair play, to nie jest gra czysta. To nie jest gra, w której jako pierwsze stoją zasady, priorytety, pryncypia. Nie chcę pouczać prezydenta, bo on wciąż uosabia majestat Rzeczypospolitej, ale my mamy to wewnętrzne poczucie – Wy też, Drodzy Senatorowie Platformy Obywatelskiej, macie to wewnętrzne poczucie – że coś jest nie tak z tym wnioskiem prezydenta, że ten bardzo nagły termin został wykorzystany do tego, żeby decyzje we wspomnianych kwestiach podjąć jeszcze przed drugą turą wyborów prezydenckich. Bylibyśmy pełni szacunku, gdyby po wielu dniach przemyśleń pan prezydent – będzie miał jeszcze na to czas – bez względu na wynik wyborów, był inicjatorem tego typu przedsięwzięć. Moglibyśmy przecież po drugiej turze wyborów spotkać się, podyskutować na ten temat, rozpocząć, tak jak mówicie, tę ogólnonarodową dyskusję. Sami chcecie, my też chcemy… To są ważne sprawy. Chodzi o to, żeby z tych kilkunastu form wybrać i zaprezentować społeczeństwu… żeby z tych kilkunastu istniejących w świecie demokratycznym systemów jednomandatowych okręgów wyborczych wybrać ten jeden, który będzie najbardziej odpowiedni w polskich warunkach; żeby zastanowić się nad tym, czy likwidacja istniejącego sposobu wspierania partii politycznych jest najwłaściwszym rozwiązaniem w naszej części Europy; żeby zastanowić się nad tym, czy warto poddawać pod osąd społeczny kwestie związane z prawem podatkowym, które wydają się oczywiste.

I ja, i państwo nie mamy pewnie wątpliwości co do wyniku dzisiejszego głosowania, ale pozostanie niesmak. Zdarzyło się, że pośpiech przy zgłaszaniu i składaniu wniosków referendalnych do pana marszałka był niezwykły. Zdarzy się teraz także, żeby uratować termin 6 września jako termin referendalny, opóźnianie publikacji, ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. To wszystko się zdarzy, ale przymkniemy na to oko, nie wszyscy. Myślałem – to już zagadnienie z zakresu prawa pracy – że uda się wam, Drodzy Senatorowie rządzącej większości, tę sprawę referendum załatwić w czasie dziennej zmiany. Ale widzę, że szykuje się nocna zmiana. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Hodorowicza.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Najpierw odniosę się do pewnych populistycznych stwierdzeń, które tutaj padły. Padło między innymi takie stwierdzenie, że prezydent robi w balona…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Tak?)

(*Senator Stanisław Kogut*: To prawda, robi.)

Tak, padło. Otóż, Moi Kochani, w realizacji zasady *vox populi vox Dei* osobiście nie widzę robienia w balona, widzę zmuszenie poprzez referendum także parlamentarzystów do działania.

(senator S. Hodorowicz)

Padło tutaj kilkakrotnie nazwisko pana profesora Chmaja i stwierdzenie, że jest ekspertem obrotowym związanym z ugrupowaniem władzy. Pragnę przypomnieć i zauważyć, że nasz kolega, pan senator profesor Cioch, w innych sytuacjach wielokrotnie przytaczał nazwisko profesora Chmaja w bardzo pozytywnym znaczeniu. Są przytaczane różne wykładnie, jeśli chodzi o ten problem. Ja mogę tak humorystycznie powiedzieć, że przez dwadzieścia jeden lat zasiadania w Senacie Uniwersytetu Jagiellońskiego nie usłyszałem dwóch identycznych opinii profesorów prawa z różnych dziedzin. Ale mówię to tak humorystycznie, chociaż jest to prawdziwe.

Straszono nas tu wizją, co będzie po, że to zburzy demokrację. W moim odczuciu jest to nieuzasadnione, jeżeli nawet jest wypowiadane podniesionym głosem. Była też rzucana na szalę kwota 100 milionów zł. Pan senator Obremski uzasadnił, że chyba warto… Nie będę tego powtarzać, ale osobiście uważam też, że warto.

A teraz wrócę do meritum. Proszę państwa, pozwolę sobie zacytować kilka zdań z książki profesora Marcina Króla pod tytułem: „Byliśmy głupi", która dopiero ukazała się w księgarniach. Cytuję: „Nikt nie planował zmiany, bo to byłoby nonsensowne. Poza tym wiadomo było, czego chcemy. Nikt też nie myślał, że można inaczej myśleć. Albo w ogóle nie myśleć o przyszłości wolnej Polski. (…) A reszta? Nie wiem, czym żyła reszta. Zapewne strachem przed utratą pracy. Zapewne biedą, bylejakością, kolejkami i awansem społecznym, którego zasad nie pojmowałem. Zapewne tak samo jak zawsze. Nikt ich nie znał. Nikt nie wiedział. (…) Dlaczego? Czy dlatego, że my, te kilkanaście czy kilkadziesiąt tysięcy, byliśmy głupi? Żyliśmy we własnym świecie? Tak, dlatego".

Proszę państwa, pierwsza tura wyborów ukazała, że stan, w jakim się znajduje nasze społeczeństwo, nasza Rzeczpospolita wymaga naprawy i to, jeśli chodzi o ten stan, znowu uzasadnił pan senator Obremski, nie tylko władzy. Pan senator premier Cimoszewicz jest zwolennikiem zmian, ale działań farmakologicznych. A tutaj może jednak potrzebne jest cięcie chirurgiczne? Osobiście sadzę, że tak uważa prezydent i podjął się taką terapię przeprowadzić. W moim odczuciu jest to bardzo ryzykowna terapia, ale zapewne konieczna. Wielu kolegów z ław opozycji opowiadało się, że są zwolennikami referendów, że są zwolennikami JOW.

Dostojni Koledzy i Koleżanki, jeżeli prezydent Komorowski przegra, to do podjęcia tych problemów nigdy nie dojdzie. W moim głębokim przekonaniu świadom tego pan prezydent był zmuszony do zrobienia kroku, który uczynił. A Wy, Dostojni Opozycjoniści, jako zdeklarowani, przynajmniej w części, zwolennicy powinniście mu podziękować. Tak rozumiem krok prezydenta i w tym upatruję potrzebę pośpiechu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę pana senatora Gila o zabranie głosu. Drugie wystąpienie, drugie pięć minut.

Senator Mieczysław Gil:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Drugie pięć minut już ponoć zyskałem. Dziękuję senatorowi Świeykowskiemu, rzeczywiście nie dopowiedziałem, co miałem na myśli, mówiąc o wielu krytycznych zjawiskach. Ale nie oznacza to, że w wielu dziedzinach tego życia wolnego, odzyskanego w 1989 r., po tych dwudziestu pięciu latach nie ma sytuacji wręcz krytycznych. Wiemy, jakie oczekiwania są w lecznictwie. Nie ma pani senator, ale słucham jej wypowiedzi medialnych – Jej przez duże „J" – kiedy też o tym mówi. Panie Senatorze, czy mam przypominać, jaka jest sytuacja, jeśli chodzi o bezrobocie, o zatrudnianie? Umowy…

(*Senator Aleksander Świeykowski*: Jaka jest?)

Zła, fatalna, zatrudnia się bez umów. Panowie, mnie to mówicie? Ja jeżdżę, ja nadal bywam w hucie, widzę. W prywatnych firmach połowa zatrudniona jest bez umów o pracę, na czarno. Sprawdźcie statystyki. Ja nie wywołuję tego po to, żeby komuś robić przykrość, bo przecież ta przykrość nie was powinna dotyczyć. Chodzi mi o to, że mamy taki system, który na to pozwala. Sprawdźcie, o czym mówią postulaty związkowe. Sytuacja, jeśli chodzi o bezrobocie, utrzymuje się na określonym poziomie, wcale nie niskim, choć w miarę stabilnym. Spójrzmy na inne państwa, chociażby Czechosłowację.

(*Senator Jarosław Duda*: Teraz mamy Czechy.)

Przepraszam, Czechy. Mówienie o tym nie było moim zamiarem, ale ja to naprawdę śledzę. Proszę państwa, statystyka samobójstw w Polsce, dane dotyczące różnych patologicznych zachowań społeczeństwa… one z czegoś wynikają. Ja mam satysfakcję z tego powodu, że uczestniczyłem, tak jak wielu na tej sali, w zmianach systemu w 1989 r., także w wydarzeniach 1980 r. Tutaj mógłbym się odnosić… nie równać się z naszym panem marszałkiem w kwestii działań opozycyjnych, ale w czymś tam uczestniczyłem.

Emigracja młodzieży. Moi Drodzy, jeżeli powiecie, że emigracja młodzieży to jest pozytywne zjawisko… Teraz nawet panu prezydentowi ktoś opowiadał o tych wyjazdach. Te wyjazdy są czymś, co być może jest pożyteczne w wielu przypadkach, ale dla państwa jako takiego, dla nas są one czymś skandalicznym. A rozdrapanie… Znowu nie chcę ulegać, mówić tu

(senator M. Gil)

językiem nieżyjącego, świętej pamięci Leppera, ale ja wiem, za jakie kwoty sprzedawano huty, polskie huty stali. Proszę państwa, cztery huty za 6 milionów zł. Ja mogę wam opowiedzieć, na jakich to było warunkach. To było tak, że Mittal w ciągu dziewięciu miesięcy wszystko spłacił. Tyle że to też nie jest tematem tej dyskusji. Teraz już nie będzie rozwijał polskiego hutnictwa, bo już tyle zarobił, tylko będzie złom sprzedawał.

Proszę państwa, Drogi, Kochany Senatorze, patologii jest wiele. Skąd się bierze zapaść demograficzna? Odpowiedź na to pytanie każdy może sobie dać, choć nie każdy może uczestniczyć, że tak powiem, w pozytywnym regulowaniu tego zjawiska. Ale zapaść demograficzna jest sprawą oczywistą.

Czy mam mówić o zadłużeniu państwa? Czy mam mówić o tym, jak to wygląda w przeliczeniu na jednego obywatela?

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

Proszę państwa, w 1980 r. mówiło się o tym, na ile Gierek zadłużył Polskę. No, proszę państwa, to teraz się wstydźmy… Ja nie mówię, że to Platforma, nie mówię, że to… Nie zwracam się do nikogo personalnie, aczkolwiek można by dociekać, kto ma zasługi w tej dziedzinie. Zadłużenie. Może nie będę mówił… No, jesteśmy na przedostatnim – zrobiłem sobie takie doraźne notatki – miejscu w Unii Europejskiej, jeśli chodzi o stan służby zdrowia. Wolałbym, żebyśmy byli na siódmym, ósmym… Przepraszam, ja nie odnoszę tego do czasów komunistycznych, ale trzeba powiedzieć, że było w tej dziedzinie lepiej. Powiedzmy to sobie oficjalnie. To oczywiście nie znaczy, że chciałbym…

(*Rozmowy na sali*)

Patrzę tu na mojego przyjaciela z podziemia, Bogdana Klicha. Muszę zatem powiedzieć słowo o wojsku. Już kończę, przepraszam…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Nie, nie… Ja panu nie chcę przerwać. Chciałbym poprosić o ciszę. Przeszkadzacie państwo… Wszyscy jesteśmy zmęczeni, ale jeszcze chwilę, jeszcze kilku mówców.)

Stan wojska i armii pozostawia, delikatnie powiem, wiele do życzenia. Można by tutaj licytować i przytaczać różne… Myślę, że to jest wspólna troska nas wszystkich – nie tylko moja, nie tylko kolegów z PiS, ale także z Platformy. Jeżeli pan senator mówi, że w ostatnich latach nie ma złych zjawisk, procesów… Jest ich tak dużo… Wspomniałem ich zaledwie kilka.

Panie Marszałku, ostatnie zdanie. Nazwałem to nasze spotkanie kampanią wyborczą. Wspomniał o tym… Tak, jest ono kampanią wyborczą prezydenta Komorowskiego. Tu nigdy tylu dziennikarzy nie czekało na zakończenie posiedzenia, na nasze głosowanie. Tu nigdy czegoś takiego nie było. Ja ich wszystkich znam, niektórych z nazwiska, bo ten zawód uprawiałem i nadal troszkę uprawiam… To nasze spotkanie jest… Ja zostałem wciągnięty w kampanię wyborczą prezydenta Komorowskiego. Być może ja sam bym się wciągnął, ale… Takich okoliczności nie lubię. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Rulewskiego.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jak państwo zauważyli, występuję jako… O, przepraszam…

(*Wesołość na sali*)

…Czerwona latarnia. Pan senator Abgarowicz na pewno czerwoną latarnią nie jest. Ten świadomy zabieg zmierzał do tego, żeby wysłuchać tych wszystkich, którzy wypowiedzieli się na przedpolu politycznym inaczej niż ja, który wystosowałem apel do pana prezydenta. W gruncie rzeczy nie ma dostatecznych podstaw do pełnego wykorzystania czasu na moje wystąpienie, gdyż część moich kolegów po prawicy, po lewicy i koledzy niezależni wyczerpali wątki, które miały być przedmiotem mojego wystąpienia. Jeśli jednak pozwolicie… Panie Senatorze Cimoszewicz, pan źle ocenił towar, z którym przyszedł do Senatu pan prezydent Komorowski. Pan senator Matusiewicz zauważył, że Senat zaniżył wymagania w zakresie ceny tego towaru. A ja bym powiedział tak: rzeczywiście mamy sytuację szczególną, bo oto po raz pierwszy w historii powojennego Senatu głowa państwa przychodzi do nas jako sługa do włodarza, do włodarza, który zastępczo staje się strażnikiem konstytucji. Pan prezydent występuje z propozycją zmian w konstytucji, jakkolwiek byśmy to nazywali. A to my właśnie musimy teraz zadecydować, że ten towar, który przyszedł – już nie chcę brzydko go nazywać – ten wehikuł wyborczy, który jest osią systemu demokratycznego, zastosujemy. I nasz głos nie jest naszym głosem indywidualnym, jest głosem w imieniu społeczeństwa. I na tym polega problem, że występujemy tu jako kolektywny kupiec, jako dwie podzielone grupy kupców, które występują w tej transakcji, zarówno po stronie Platformy Obywatelskiej, jak i po stronie PiS. Na tym polega problem.

(*Rozmowy na sali*)

Stwierdzam, Panie Senatorze, że również PiS w żadnej mierze nie usiłował przekroczyć granic w stronę tego kolektywnego strażnika. Wszystkie wasze wystąpienia, Koledzy, były wystąpieniami części Senatu, to nie były wystąpienia w imieniu Senatu, to były wystąpienia interesowne i w imieniu części Senatu.

(senator J. Rulewski)

Wehikuł jako urządzenie ma to do siebie, że można się nim poruszać do tyłu i do przodu. W przekonaniu pana prezydenta, twórcy, a więc zarazem właściciela prawa do swoistego wynalazku, jakim miałyby być jednomandatowe okręgi wyborcze, ten wehikuł pchnie Polskę do przodu. Z wypowiedzi moich kolegów nie wynika, że uważają to za złe rozwiązanie, ograniczają się jedynie do wyrażenia wątpliwości co do okoliczności, które ja podzielam… Nie zawsze jest to jasno dookreślone czy wręcz jest, jak dowodzi profesor Seweryński, sprzeczne z konstytucją. I ja też bym się w to wpisał. Gdy znany, doskonały prawnik, doktor Cimoszewicz powiada, że on nie widzi przeszkód ze strony konstytucji we wdrożeniu tego referendum, to ja jako czytelnik konstytucji, art. 235, muszę zauważyć, że to nie jest zwykły zapis konstytucyjny, to jest instrukcja, jak mamy postępować, czytelna tak, że – wydawałoby się – bardziej nie można.

Ale wróćmy do tego wehikułu. Czy ten wehikuł jest rzeczywisty, czy naprawdę odpowiada na oczekiwania Polski? Większość z państwa, Szanowni Senatorowie, opowiedziała się za jednomandatowymi okręgami wyborczymi. Rzeczywiście, Platforma programowo z tym występowała. Jak słyszę, jest tutaj niemałe grono zwolenników tych okręgów. Ale chciałbym skonstatować, przypomnieć Wysokiej Izbie, że III Rzeczpospolita istnieje dwadzieścia pięć lat, że w tym czasie obowiązywały wybory, w przypadku których jednym z przymiotników było określenie „proporcjonalne". Pytam was: czy mamy powody, czy Polska ma powody do wstydu? Czy to u nas atakowano i zajmowano siedzibę parlamentu, czy może w Grecji? Czy to u nas klasa polityczna była skorumpowana jak we Włoszech? Czy to u nas prezydent fałszował rachunki finansowe i tytuły doktorskie? Nie ma podstaw, żeby negować system polityczny w Polsce, co wcale nie oznacza, że on jest zamknięty. A jeśli już tu wspominamy o innych systemach… Trochę się boję, że ten wehikuł wyborczy biegnie do tyłu. System angielski… Ja już pomijam te rachunki, które wyszły w tym systemie, ale przecież my tu zapominamy, że system angielski to jest system wyboru Izby Gmin. Lordowie, tamtejsi senatorowie, czyli my, są mianowani.

Weźcie też pod uwagę, proszę państwa, że jeśli opowiemy się za systemem JOW, to zmieni się znaczenie, polityczne i rzeczywiste, senatora w okręgu. Bo oto możemy przypuszczać, że będzie w jego okręgu czterech posłów wybranych według systemu jednomandatowego, JOW, którzy będą konkurować z podobnie wybranym senatorem, być może wyznaczonym przez partię. Wyobrażacie sobie tę sytuację, że ci ludzie uzbrojeni w mandat wspólnoty z okręgu, powiatu będą musieli – a będzie taka potrzeba – współdziałać z senatorem wybranym w zupełnie innym okręgu, nie zawsze się pokrywającym? Ale zostawmy te dywagacje.

Spróbujmy też odpowiedzieć na pytanie, które zadał pan prezydent i które jest ważnym pytaniem, ale jest pytaniem, że tak powiem, z jedną granicą. Chodzi o to, jak uruchomić energię młodych. Tak, nikt tu tego nie neguje. Zresztą na różne sposoby by ją można uruchomić; skoro ustaliliśmy parytety kobiet, to można by tę energię uruchomić – do czego nie namawiam – wprowadzając parytet młodych. Ale zapytajmy: jacy to młodzi? Zapytajmy pana Kukiza, który neguje obecny system polityczny. Co on powiada? On powiada: ukradli nam Polskę, ukradli nam ją politycy, ukradły nam ją wielkie partie, trzeba ją zwrócić obywatelom. Ach, jak to mnie jest bliskie. Przecież ja jestem bardziej obywatelem niż sojusznikiem partii. Jak on sobie wyobraża tę Polskę? Jak by wyglądała, gdybyśmy chcieli spełnić jego wymagania? Bo ja myślę, że to jest celem. A więc to byłaby Polska obejmująca, w jego przekonaniu, pięćset sześćdziesiąt okręgów, w których będą różne osoby. Daleki jestem od tego, by stwierdzać, czy będą korumpowane, czy nie, w każdym razie jestem, że tak powiem, na poziomie sympatycznego, optymistycznego spojrzenia, że liczba tych przedstawicieli to będzie pięćset sześćdziesiąt. Według jakiej miarki i według jakich kryteriów… Jak oni będą rozmawiać o całej Polsce? Czy to będzie grupa śląska, czy też warszawska? A może to będzie Polska szlacheckich sejmików?

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Dzielnicowych.)

(*Senator Bogdan Pęk*: Szlachty nie ma.)

Dzielnicowych, powiatowych.

Jak słuchałem pana Kukiza, to miałem przekonanie, że o taką Polskę mu chodzi, o Polskę obywateli z małych powiatów. Ale Polska w konstytucji, Panie Ministrze, jest uznana – i to jest jej plus – za państwo unitarne, w którym działa niewiele sił spajających to państwo. Jedna to oczywiście system polityczny, który powoduje, że nie jesteśmy rozbici ani dzielnicowo, ani etnicznie; siłą, która spaja Polskę, jest też Kościół, są ponadto jednakowe dla wszystkich zasady przyjęte w konstytucji. I tego nie należy negować.

(*Głos z sali*: Czas.)

Proszę państwa…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, z przykrością muszę panu powiedzieć, że minęło dziesięć minut. Proszę kończyć.)

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, postuluję – popierając myśl prezydenta – że trzeba podjąć tę dyskusję czy to w formie referendum, czy w innej formie, jednak trzeba określić jej granicę i rozpoznać jej źródła po to, żeby uzyskać oczekiwany rezultat.

Dziękuję, Panie Marszałku. Przepraszam za przedłużenie… (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.
Proszę o zabranie głosu pana senatora Abgarowicza.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!
Na wstępie chcę odnieść się do paru, moim zdaniem, obrzydliwych wypowiedzi. Nigdy nie pozwoliłem sobie osobiście na inwektywy w stosunku do prezydenta Lecha Kaczyńskiego ani nawet prezydenta Kwaśniewskiego, choć nie był, że tak powiem, prezydentem z mojej bajki, ponieważ prezydent jest uosobieniem godności państwa. Co innego polemizować z jego decyzjami… Jednak kilka wypowiedzi w moim przekonaniu było skandalicznych. I na tym skończę ten temat.

Co do kampanii, to… Oczywiście, że to wszystko odbywa się w ramach kampanii. Jest to kampania nie tylko prezydenta Bronisława Komorowskiego, ale także pana Andrzeja Dudy, co było tutaj słychać. Nie będę zadawał pytań o ekspertów, z których korzystał na przykład przy obronie imperium Krajowej SKOK. W ogóle może odejdę od kwestii kampanii. Chcę przejść do rzeczy ważniejszej i odwołać się do państwa wspomnień i myślenia o państwie, do naszych doświadczeń pokoleniowych. Myśmy mieli swoją rewolucję i swoją satysfakcję, zmienialiśmy Polskę, ta zmiana była wielka. Zbudowaliśmy pewien system – niech każdy wejrzy w siebie i swoją partię, i tę scenę polityczną, nie tylko w scenę polityczną, ale także w państwo – który skostniał i odjeżdża, całe państwo odjeżdża, od społeczeństwa. Mamy świadomość tego, że partie się alienują. Zgadzam się z panem senatorem Cimoszewiczem, że to dotyczy wszystkich partii, Platformy Obywatelskiej, PiS i wszystkich innych. Odjeżdżamy od społeczeństwa, system jest ociężały, ustawodawstwo jest przeregulowane, nadzór parlamentu nad władzą wykonawczą jest żaden, i wszystko jedno, jaka koalicja będzie rządzić, bo w Sejmie zostaje zaplecze polityczne. Najmocniejsi idą i tworzą rząd, urzędnicy przygotowują im rozmaite materiały, a potem my pracujemy nad ustawami, w których regulujemy kwestię zapinania pasów przez trzylatków w transporcie zbiorowym, tak jak by nie można było tego załatwiać za pomocą rozporządzeń. Odpowiedzialność urzędników za decyzje jest coraz mniejsza, bo coraz lepiej budowane są procedury, za którymi schowane są decyzje. Ugryźć to, co pan prezydent podniósł w ostatnim punkcie referendum, a mianowicie kwestię tłumaczenia wątpliwości co do przepisów prawa na korzyć obywatela… Tego nie można pokonać od dwudziestu pięć lat, bo każdy nowy rząd, każdy rząd sprawujący władzę boi się tknąć narzędzia zbierającego pieniądze do budżetu.

Nadszedł czas, kiedy musi nastąpić zmiana. Przyszło nowe pokolenie, wszystko je uwiera. Państwo jest nie ich, państwo jest opresyjne. Wszyscy jesteśmy trochę temu winni i wszyscy powinniśmy wyjść temu naprzeciw. Ale nie zreformujemy się od środka, bo taki jest system polityczny, bo pewnych rzeczy same partie, tak a nie inaczej skonstruowane, nie wdrożą nigdy bez nacisku społecznego. W moim przekonaniu wprowadzenie jednomandatowych okręgów wyborczych w odpowiedniej formie wcale nie niszczy partii, ale zmusza do… Partie są właściwie w pewien sposób sprywatyzowane, to może przywrócić społeczeństwu wiarę w reprezentantów i lepszą kontrolę nas, polityków, a może naszych następców, reprezentantów społeczeństwa, może sprowadzić dialog, z pominięciem mediów, do poziomu powiatu. Przecież media gonią za sensacją. A gdzie widzimy poważną debatę o państwie? Gdzie widzimy debatę o ważnych sprawach osadzonych w realiach życia ludzi na dole? Te jednomandatowe okręgi wyborcze są ważne. Wielu z nas jest za tym, ale nie jesteśmy w stanie tego przeforsować. W moim przekonaniu, kiedy mówiono tutaj o tym, że prezydent zachował się jak mąż stanu, który rozumie potrzeby państwa… To jest właśnie to. Prezydent trafił na właściwą chwilę. Bo jeżeli w ogóle można zmobilizować opinię publiczną i ruszyć ten ruch przemian jeszcze nie rewolucyjnych, ale już, że tak powiem, mocnych, to tylko teraz, bo właśnie teraz słuchamy głosu społeczeństwa. Teraz ten nacisk społeczny jest taki, że to referendum może się powieść i może się rozpocząć…

Ale wiemy doskonale, że to jest niewystarczająca zmiana. Wiemy, jak bardzo kuleje dialog społeczny. Pragnę przypomnieć losy ustawy o stowarzyszeniach, wypracowanej tutaj i de facto zablokowanej, która miała umożliwić powoływanie przez trzy osoby – miało wystarczyć zgłoszenie przez internet – stowarzyszeń o charakterze celowym, które mogłyby się rozrastać. A jak było przypadku ACTA? Ile osób jest instytucjonalnie pominiętych w dialogu społecznym? Jeżeli weźmiemy pod uwagę mikroprzedsiębiorstwa – a oznacza to półtora miliona rodzin, zatrudniają one trzy i pół miliona pracowników, generują 35–40% dochodu narodowego… A nie ma ich w żadnych komisjach trójstronnych.

(*Senator Bogdan Pęk*: Media są chore…)

Media są chore, państwo jest chore. Ale na media nie mamy wpływu, bo są prywatne. Mamy zaś wpływ na system polityczny.

(*Rozmowy na sali*)

A więc uważam, że ten ruch, który zrobił…

(*Rozmowy na sali*)

Janku, posłuchaj mnie, bo mówię o rzeczach ważnych. Ty mówisz o jakichś przedpolach i wyrodzeniu, a ja uważam, że my wszyscy odpłynęliśmy i musimy

(senator Ł. Abgarowicz)

rozpocząć wielką zmianę, której oczekuje następne polecenie…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Pokolenie.)

I nie chodzi tylko o JOW, bo chodzi również…

(*Głos z sali*: Pokolenie.)

Pokolenie, tak. Chodzi również o inne usytuowanie Senatu, o czym też mówimy. Ale sami tego nie zmienimy. Mówimy, zresztą wielokrotnie mówiliśmy o tym, że potrzebujemy odzespolenia Senatu od Sejmu, że kadencja powinna być dłuższa, że co 1/3 kadencji powinna być wybierana 1/3 Senatu, że w tak ulokowanym Senacie powinna być komisja śledcza, bo to byłby ostateczny nadzór nad aktualnie sprawującymi władzę wykonawczą – inaczej tego wszystkiego nie zbudujemy – i że w takim Senacie mógłby się znaleźć nadzór nad systemem wymiaru sprawiedliwości, który sam się nie zreformuje, a jest niezależny.

A więc przyjmijmy tę inicjatywę jako coś cennego, poprzyjmy ją i potraktujmy ją jako początek rozmowy o zreformowaniu systemu politycznego, tak żeby był on lepszy, sprawniejszy i bliższy społeczeństwu, by mógł być utożsamiany ze społeczeństwem. O to apeluję, żebyśmy na chwilę oderwali się od kampanii, oderwali się na chwilę od inwektyw, i zrozumieli, że tę sprawę warto wykorzystać, i byśmy docenili inicjatywę prezydenta. Ja za nią jestem mu bardzo wdzięczny i oczywiście ją poprę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Kogut*: Dlaczego przez pięć lat nic nie robił?)

(*Senator Łukasz Abgarowicz*: Jak to nic nie robił?)

Panie Senatorze! Panie Senatorze Kogut! Chce pan się zgłosić do głosu?

(*Głosy z sali*: Zgłoś się, zgłoś!)

(*Głosy z sali*: Nie, nie!)

Dziękuję. Zapisuję. (*Oklaski*) (*Wesołość na sali*)

Pan senator Klich. Proszę bardzo.

Senator Bogdan Klich:

Ja o to samo chciałbym zaapelować – choć może nie podzielam tak ostrej oceny rzeczywistości, jaką przedstawił Łukasz Abgarowicz – czyli żebyśmy przynajmniej na chwilę oderwali się od kampanii wyborczej. Gdybyśmy rozmawiali na temat jednomandatowych okręgów wyborczych przed dwoma laty, to ta dyskusja byłaby zupełnie inna, bo nie byłoby kampanii wyborczej.

(*Głos z sali*: No właśnie!)

Ale od zeszłego roku, kiedy bez przerwy mamy jakieś wybory – bo albo są wybory do Parlamentu Europejskiego, albo samorządowe, albo prezydenckie, albo, jak będzie niebawem, parlamentarne – tak naprawdę wszystko ubieramy w ten kostium wyborczy.

Mietek Gil sprowokował mnie do tego wystąpienia swoją oceną zdarzeń. Ja bym też apelował do ciebie, Mój Przyjacielu Mietku, o to, żebyś zdjął te kampanijne okulary, które na siebie wdziałeś, i żebyśmy my wszyscy mogli ocenić, co jest istotą rzeczy, istotą wystąpienia do Senatu, jakie kieruje prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, bez względu na to, kto nim jest, i bez względu na to, w jakich okolicznościach o tej sprawie rozmawiamy. Czy uważamy, proszę państwa – zwracam się tutaj do tych, którzy są opozycją, którzy są oponentami – że referendum w sprawie tak ważnej jak zmiana ustrojowa, w kwestii ordynacji większościowej, jest ważne, czy nie jest ważne?

(*Senator Wiesław Dobkowski*: Ale nie teraz.)

Ja uważam, że ma duże znaczenie, to znaczy w takich sprawach ustrojowych należy odwoływać się do głosu narodu, należy pytać obywateli, co na dany temat sądzą, ponieważ oni, jak to ktoś słusznie na tej sali powiedział, formalnie dali temu wyraz – przynajmniej 20% spośród nich – głosując w pierwszej turze na kandydata, który jest kandydatem polskich „oburzonych", na kandydata, który nie ma w zasadzie innego widocznego punktu programowego poza wprowadzeniem jednomandatowych okręgów wyborczych. A zatem uważam, że w tak kluczowej zmianie powinniśmy się odwoływać do głosu opinii publicznej – i to właśnie czyni pan prezydent.

Jeżeli więc możemy się oderwać na chwilę od kampanii wyborczej, to zadajmy sobie pytanie: czy to jest rozwiązanie dobre, czy złe? My jako senatorowie wybrani w takich właśnie okręgach wyborczych, wiemy o tym, jak to ułatwiło nam kontakty z naszymi wyborcami. To jest troszkę inne rozwiązanie, bo nie ma między nami a wyborcami pośrednika w postaci partii politycznej. Oczywiście bloki partyjne odtwarzają się na tej sali, i widzimy to na każdym posiedzeniu Senatu, ale tam, w terenie, jest bezpośrednia relacja między nami i naszymi wyborcami – przynajmniej takie jest doświadczenie moje i wielu moich kolegów. Czy chcemy, żeby tak było także w Sejmie? A dlaczego nie?

Drugie pytanie referendalne, pytanie o to, czy zmieniać sposób finansowania partii politycznych. Tok myślenia marszałka Karczewskiego jest chyba nieco inny niż mojego, ale ja też uważam, że należy zmienić ten system finansowania partii politycznych. Należy go zmodyfikować…

(*Senator Bogdan Pęk*: Ale trzeba podać konkretne pytanie…)

I wreszcie trzecie pytanie. Według mnie…

(senator B. Klich)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze Pęk, proszę, żeby pan nie pokrzykiwał z tyłu sali.)

…to jest absolutnie… (*wesołość na sali*) …absolutnie, proszę państwa, kluczowe…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Ma pan taki zwyczaj, ale proszę…)

(*Senator Bogdan Pęk*: Bo już tak gadają, że…)

…dla polskiego podatnika…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze Klich, proszę się na chwilę wyłączyć.) (*Wesołość na sali*)

Dobrze.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Czy pan senator Pęk zrozumiał moją prośbę? Dziękuję. Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

Kluczowe pytanie dla polskiego podatnika: czy wątpliwości, które pojawiają się w związku z różnymi interpretacjami przepisów w różnych urzędach skarbowych – a nawet w tym samym urzędzie skarbowym, tylko jedna w poniedziałek, a inna w piątek – mają być interpretowane na korzyść podatnika, czy na korzyść urzędu? Czy urząd ma być ponad podatnikiem, czy urząd ma służyć podatnikowi? Przecież znamy z naszej pracy parlamentarnej wiele takich przypadków – dotyczy to zwłaszcza małego biznesu, drobnych usług, niewielkiego handlu – kiedy miesiącami przez kontrole skarbowe wynikające z tego, że są różne interpretacje przepisów podatkowych, blokowana jest działalność firm, a niektóre firmy doprowadzane są do upadku. Chcemy tych zmian, czy nie chcemy?

I wreszcie ostatnie pytanie, które sobie zadaję i chcę zadać nam wszystkim. Mianowicie: czy chcemy więcej obywatelskości? Czy chcemy tego, żeby obywatele mieli więcej do powiedzenia w sprawach dla państwa istotnych? Ja tego chcę i dlatego wraz z naszym klubem będę głosował za tym, żeby inicjatywę prezydenta Komorowskiego poprzeć. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Wiatr…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Panie Marszałku, chciałbym sprostować…)

(*Senator Piotr Gruszczyński*: Kogut.)

Przepraszam, pan senator Kogut…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Panie Marszałku, pan senator Klich źle zrozumiał nasze wypowiedzi, nasze intencje, więc chciałbym sprostować…)

Ale jakie wypowiedzi? Pana?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Między innymi moją.)

Którą pana wypowiedź?

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Pan senator Klich powiedział…)

(*Rozmowy na sali*)

Nie padło pana nazwisko, Panie Senatorze, padło nazwisko pana marszałka.

Proszę uprzejmie, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, ja zadałem pytanie prowokacyjne. Pan nie zna moich intencji i nie wie, co ja myślę na temat finansowania partii politycznych. Ja tylko zadałem pytanie. Brak odpowiedzi pokazał, że pytanie referendalne zostało postawione bez sensu. I udowodniłem w ten sposób…

(*Senator Bogdan Klich*: Myślałem, że to pańskie poglądy.)

Jeśli pan tego nie zrozumiał, to bardzo proszę, żeby pan jeszcze raz to przeanalizował. Pan minister nie potrafił mi odpowiedzieć. Pokazałem tylko sytuację zwykłego wyborcy…

(*Senator Bogdan Klich*: Jasne, jasne.)

Ja nie przedstawiałem swoich poglądów, ja przedstawiłem tylko sytuację, a pan minister nie potrafił udzielić odpowiedzi. A skoro nawet pan minister nie potrafi odpowiedzieć, to jak zwykli wyborcy mogą udzielić odpowiedzi na tak postawione pytanie? Nie udzielą odpowiedzi. Po prostu każde pytanie jest postawione źle. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pańska karta jest tutaj.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Może będzie jeszcze potrzebna.)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Panie Marszałku, mam prawo do…)

Panie Senatorze, pana nazwisko nie padło.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale mam prawo do repliki, Panie Marszałku.)

Każdy z nas mógł się poczuć urażony…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale muszę jeszcze pięć minut…)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, nie udzielam panu głosu.

Teraz ma głos pan senator Kogut. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

(senator S. Kogut)

Ja przez osiem godzin bardzo uważnie słuchałem wszystkich wystąpień i z przerażeniem obserwowałem tę obłudę i hipokryzję. Państwo Drodzy, przede wszystkim: można mieć różne poglądy, ale trzeba się w tych poglądach szanować. Naprawdę, szanujcie ludzi, którzy mają inne poglądy.

Panie Senatorze Abgarowicz, cokolwiek byśmy powiedzieli tutaj, to na pewno dotyczy to kampanii wyborczej, bo jeżeli pan prezydent Komorowski w piątek mówi o frustratach, a w poniedziałek ogłasza referendum… Ja także państwu chciałbym przypomnieć że kiedy tu, w wielkim Senacie, faktycznie była sprawa wieku emerytalnego, a Solidarność i OPZZ zebrały dwa i pół miliona podpisów, to przywódcy tych dwóch związków nie zostali wpuszczeni do Sejmu ani do Senatu – tak, nawet do Senatu – aby podjąć dyskusję. (*Oklaski*)

Sprawa następna. Państwo dobrze pamiętacie ten milion podpisów matek odnośnie do sześciolatków, kiedy faktycznie żadnej dyskusji nie było. Nie będę już mówił o niepełnosprawnych, którzy koczowali w Sejmie i pani prezydentowa poprosiła ich do siebie, a kiedy opuścili pomieszczenia parlamentu, to już nie zostali do tego parlamentu wpuszczeni.

Sprawa następna. Państwo Drodzy, jeżeli chodzi o lasy, było podobnie, jest to historia o referendum i o podpisach – było tych podpisów dwa i pół miliona i poszło to do niszczarki.

Ja jestem zdecydowanie za referendum, bo referendum jest najwyższą formą demokracji. To najwyższa forma demokracji. Ale, Państwo Drodzy, pan prezydent Bronisław Komorowski miał na to pięć lat. Państwo Drodzy, cokolwiek byśmy powiedzieli, bez ataków na kogokolwiek, rządzicie – Platforma i PSL – osiem lat, w związku z tym sprawy okręgów jednomandatowych już dawno powinny być rozwiązane.

Pan Kukiz niech nie myśli znowu, że tutaj to nie jest jakaś gra. Ja powiem, co ja przewiduję. Dobrze wszyscy wiemy, że w referendum musi wziąć udział 50% Polaków. Takiego udziału nie będzie. Wyrzucimy 100 milionów, trzydzieści parę procent pójdzie na referendum, a i tak nic z tego nie będzie, bo nie będzie 50%. To jest tylko gra, ogromna gra wyborcza, Państwo Drodzy, o elektorat.

Sprawa następna. Każdy mówi, że te 20% Kukiza to przez okręgi jednomandatowe. Wydaje mi się, że nie. Państwo Drodzy, na to także ma wpływ ogromne bezrobocie, ci młodzi ludzie, którzy musieli wyjechać za granicę, dwa i pół miliona, i rozbite rodziny, naprawdę rozbite rodziny. I to właśnie to miało wpływ, i w sondażach milion dwieście tysięcy młodych ludzi wypowiada się, że chce opuścić ten kraj. Przecież oni mówią jasno: przywróćcie nam godność. Ta godność została po prostu zniszczona. Ta godność została zniszczona. Ja nie będę mówił o tych różnych frustratach, którzy teraz występują i gloryfikują, że nie wiadomo jakie to osiągnięcia ma prezydent Bronisław Komorowski – ino nie tak dawno krytykowali, pluli na wszystko. Ja się zgadzam z panem senatorem Abgarowiczem, ja szanuję urząd prezydenta. Nie głosowałem ani na pana prezydenta Kwaśniewskiego, ani na pana prezydenta Komorowskiego – nie głosowałem i głosował nie będę, ale szanuję urząd prezydenta. Tak, szanuję urząd prezydenta.

Musimy też wziąć pod uwagę, jak mówimy o finansowaniu partii politycznych, Państwo Drodzy, że jak padały takie pytania do przedstawicieli rządu, jasno powinni powiedzieć, że i w Niemczech, i we Francji jest finansowanie partii z budżetu, po to, jak powiedział też senator Cimoszewicz, żeby uniknąć ogromnej korupcji. Bo, Państwo Drodzy, dobrze się rzuca takie hasła, jak rzuca pan Kukiz. Tak, zlikwidować finansowanie! Ale jak będzie korupcja polityczna, to będzie wychodził i będzie krzyczał, bo jest korupcja polityczna. Trzeba jasno wiedzieć, czego się, Drodzy Państwo, naprawdę chce.

Jeżeli to referendum byłoby zrobione dwa lata wcześniej, trzy lata wcześniej albo rok wcześniej, nikt by nie miał zastrzeżeń, ale, tak jak mówię, robione dzień po pierwszej turze wyborów… A w piątek pan prezydent mówił o frustratach… To dotyczyło chyba nas, członków Prawa i Sprawiedliwości, bo my mówiliśmy o zmianie konstytucji.

Tak że, Drodzy Państwo, ja wystąpiłem bez ogromnych emocji. To Solidarność wywalczyła pełną demokrację, decentralizację władzy, zesłanie jej na dół, ale naprawdę to wszystko zostało jakby zaprzepaszczone, bo, co jeszcze raz mówię, referendum jest najwyższą formą demokracji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
I proszę o zabranie głosu pana senatora Wiatra.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Już drugi raz, i to w krótkim odstępie czasu, o północy zabieram głos. Nie lubię takich słów, ale powiem, że miałem nie zabierać głosu. Tyle że słucham tych wypowiedzi i jednak uważam, że obowiązek wobec wyborców, a także, jak to było napisane w naszej konstytucji, wobec Boga i historii powoduje, że milczeć nie można. Bo jednak w wielu tych wypowiedziach były elementarny brak przyzwoitości, dopychanie kolanem i argumentacje, które obrażają naszą inteligencję i poczucie smaku. Jeżeli ktoś ma wątpliwości, proszę przestudiować stenogramy.

(senator K. Wiatr)

Czytamy opinie prawników i w zasadzie wszyscy mają wątpliwości, a w takich sprawach jak konstytucja w ogóle nie powinno się wkraczać na obszar, gdzie są wątpliwości. Jak słyszę, że dzięki zadaniu pierwszego pytania prezydent jest strażnikiem konstytucji, to jakieś podstawowe poczucie smaku we mnie jest, że tak powiem, mocno nadwerężone. To jest konsternacja – cóż innego mogę powiedzieć.

A pytanie drugie? Przecież już wielu przedmówców powiedziało, że nie wiadomo, co oznacza odpowiedź, że nie ma dobrej odpowiedzi, bo każda znaczy co innego.

A pytanie trzecie? Zadałem bodajże trzy pytania. Trzecie pytanie było krótkie i krótka była odpowiedź. Przedstawiciel Ministerstwa Finansów nie wie, czy trzecie pytanie przyspieszy, czy opóźni referendum. Nie wie. To po co to pytanie? A przecież odpowiedź na to pytanie jest oczywista, przecież to jest oczywista oczywistość.

Tak więc oczywiście było dużo demagogii w tych wystąpieniach, nawet był brak logiki. Jeden z senatorów zarzucił nam interesowność wystąpień. Mnie to obraża. Oczywiście, że ślubowaliśmy cztery lata temu, że będziemy interesowni, ale naszym interesem będzie Najjaśniejsza Rzeczpospolita i zwykły człowiek, i te pokolenia przed nami, i te pokolenia po nas. Większość z nas już nie jest młoda, już niewiele życia nam zostało i czasami warto popatrzeć w lustro.

Często się mówi o państwie prawa. Ale jakie to prawo? Jak ja widzę w telewizji, że człowiek rok siedział w więzieniu, bo żona policjanta jest prokuratorem… Facet był świadkiem wypadku, a siedział rok w więzieniu za jego spowodowanie. Wszystkie dokumenty to potwierdzają.

Co to jest demokracja? To nie jest tylko kartka wyborcza. Każdy obywatel ma być dobrze poinformowany o wszystkich okolicznościach i o wszystkich punktach widzenia. Czy tak jest? Czy jest jednakowy dostęp do informacji, do środków przekazu? Padły tu słowa „zdejmijcie wyborcze okulary". Tak, jestem za tym. Odłóżmy to głosowanie do poniedziałku. Zdejmiemy wówczas wyborcze okulary. Odłóżmy do poniedziałku…

Pro publico bono, dla dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej… Dużo tego było przed 1989 r. A potem? No przecież tu wiele trzeszczy. Dwukrotnie mówił o tym pan senator Gil, bo w jednym wystąpieniu się nie zmieściło. Młodzi, emeryci, ochrona zdrowia, gospodarka… A afery? Co z tymi aferami? Nie ma i nie było. A ochrona rodzin i ta konwencja genderowa? Miliony podpisów wyrzucane do kosza… To jest demokracja i to jest prawo do referendum. Kiedyś w tej Izbie powiedziałem, raz jedyny, w ważnej sprawie: Boże, chroń Polskę. I dzisiaj to powtarzam: Boże chroń Polskę przed brakiem przyzwoitości. Dziś było tego bardzo dużo przy uzasadnieniu tego zarządzanego w sposób bardzo dziwny referendum. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

I poproszę o zabranie głosu pana senatora Skurkiewicza.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowna Izbo, dosłownie dwa zdania pewnego rodzaju dementi, sprostowania.

Ja nie wiem, dlaczego pan senator Klich odebrał to tak, że my jesteśmy przeciwko JOW, że my jesteśmy oponentami… Absolutnie nie. Jeszcze raz podkreślam: Prawo i Sprawiedliwość nie jest przeciwko JOW, absolutnie nie. My jesteśmy przeciwko trybowi procedowania nad wnioskiem prezydenta. Chodzi o to, żeby izba wyższa nie włączała się w kampanię prezydencką. Ta dyskusja zupełnie inaczej by wyglądała, gdybyśmy prowadzili ją w poniedziałek 25 maja, we wtorek 26 maja czy środę 27 maja. Zupełnie inaczej… Po cóż ten pośpiech? Jeszcze raz podkreślam: absolutnie nie jesteśmy przeciwko jednomandatowym okręgom wyborczym.

(*Senator Jan Michalski*: To głosujmy jednogłośnie.)

Szanowni Państwo, skoro zabrałem głos, chciałbym zwrócić państwa uwagę na jeszcze jedną bardzo ważną kwestię. Wybory do Senatu są… To są okręgi jednomandatowe. Stu senatorów jest wybieranych w stu okręgach. Ilu jest senatorów spoza tak zwanego układu politycznego?

(*Głos z sali*: Dwóch.)

Tylko jeden: senator Obremski. Tylko jeden…

(*Głos z sali*: A senator Cimoszewicz?)

Senator Cimoszewicz został senatorem pewnie dzięki temu, że Platforma Obywatelska nie wystawiła tam kandydata. Senator Borowski został senatorem zapewne dlatego, że Platforma Obywatelska nie wystawiła tam kandydata. Podobnie było z senatorem Kutzem.

(*Senator Jan Rulewski*: Ale przeciwnicy byli.)

Tym jedynym jest senator Jarosław Obremski. 1%… Jeżeli tak samo będzie w Sejmie… 1% z 460 to jest 4,6. Gratuluję.

(*Senator Aleksander Świeykowski*: I nadal jesteście za?)

(*Głos z sali*: A nawet przeciw.)

(*Wesołość na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator, pan marszałek Karczewski, proszę bardzo.

Senator Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jest godzina 0:14. Debatujemy już dziesiątą godzinę. Do wyborów zostały trzy dni, sześć godzin, czterdzieści sześć minut i dwadzieścia trzy sekundy. Ja siedzę i się zastanawiam, proszę państwa, dlaczego pan prezydent podjął taką decyzję. Tu nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Ja nie wierzę w powrót do idei obywatelskości. Ja nie wierzę w to, że pan prezydent chce oddać suwerenowi tę decyzję. Pan minister, odpowiadając na pytania, nie mówił o podjęciu decyzji przez suwerena, tylko, co powtarzał wielokrotnie, mówił tak: chcemy się dowiedzieć, przesondować, dokonać pewnego sondażu. No nie, proszę państwa… To nie po to jest referendum. Referendum jest po to, żeby suweren zadecydował. My musimy zrobić wszystko, aby frekwencja była jak największa. Pan mówi, że dbacie o frekwencję. W tym referendum na 95%… na 100% będzie frekwencja poniżej 40%. To jakie to jest dbanie o demokrację, jakie to jest dbanie o obywatelskość? To jest tylko fasada, to jest oszukiwanie społeczeństwa.

Ja się zastanawiam, proszę państwa, dlaczego i czy moja decyzja jest radykalna, czy…

(*Głos z sali*: Racjonalna.)

…racjonalna. Ja nie wiem, jak mam zagłosować, bo ja jestem zwolennikiem referendum. Chcielibyśmy, żeby tych referendów było jak najwięcej. No nie mówcie państwo, że głosowaliście za tym, żeby referendum w Warszawie… Przecież senatorowie z Platformy nie byli na warszawskim referendum, bo nie poszli, bo po prostu zbojkotowali to referendum… (o*klaski*) … zbojkotowali to referendum i nawoływali do bojkotu.

(*Głos z sali*: Prezydent nawoływał.)

Prezydent nawoływał do bojkotu, proszę państwa, powiedział, że nie pójdzie. Dlaczego? To jest psucie demokracji. (*Oklaski*)

Teraz przypomnieliście sobie państwo o tym, że jesteście obywatelską Platformą? Zgadzam się z senatorem Abgarowiczem, który powiedział, że polskie państwo jest chore, bo to jest chore i to trzeba zmienić. Chcemy tych zmian i te zmiany nastąpią, mam nadzieję, że nastąpią…

(*Głos z sali*: Nie.)

(*Głos z sali*: Dobre zmiany.)

Mam nadzieję, że takie zmiany nastąpią, bo Polska zasługuje na zmiany dobre, a nie na fasadowe, kłamliwe, nikczemne… Nikczemne, bo w tej chwili oszukujecie naród, oszukujecie nas, oszukujecie siebie, oszukujecie nawet siebie, jeżeli państwo uważacie, że to jest działanie demokratyczne, że to jest budowanie demokracji i obywatelskości. (*Oklaski*)

Ja tylko, Panie Ministrze, mam gorącą prośbę. Jak pan prezydent Komorowski przegra… A z całego serca życzę mu, żeby przegrał, bo nie zasługuje na to, żeby sprawować ten urząd po raz drugi, bo przez pięć lat – wszyscy tak mówią – spał pod żyrandolem.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: I to jest kultura?)

Na dwa tygodnie wyszedł do społeczeństwa. A jak wyszedł do społeczeństwa, to widać było…

(*Głos z sali*: Chamstwo…)

…na przykład na warszawskiej ulicy, jakie to były relacje… Nie mógł sobie poradzić z ludźmi. Okazało się, że nie potrafi normalnie porozumiewać się z ludźmi. Zgadzam się z panem senatorem, że odeszliście od ludzi. Przykro mi, że odeszliście od ludzi… Użył pan określenia – zapisałem je – „odpłynęliśmy". Platforma odpłynęła od obywateli, to jest prawda, proszę państwa. I tymi działaniami nie nadrobicie… (*Oklaski*) Chcecie państwo nadrobić wielkie kilkuletnie straty. A w tej chwili psujecie… Gdybyśmy rozmawiali na ten temat w spokoju po wyborach, ta dyskusja naprawdę wyglądałaby inaczej.

(*Głos z sali*: Ależ skąd…)

(*Poruszanie na sali*)

Wyglądałaby inaczej, na pewno.

(*Głos z sali*: Bylibyście przeciw?)

My byśmy się bardzo cieszyli, a wy byście się bardzo martwili. No i tak by ta dyskusja wyglądała i tak będzie wyglądała. Baliście się tej dyskusji po wyborach, po prostu baliście się. To jest bardzo droga zabawka, proszę państwa, za 100 milionów… Tego referendum by nie było – oszczędność 100 milionów zł. Tego referendum by nie było i nie byłoby drugiej tury wyborów, gdyby prezydent był aktywny i przez pięć lat pracował. Wtedy by nie było referendum, bo by nie było drugiej tury, bo społeczeństwo zagłosowałoby… A społeczeństwo zagłosowało tak naprawdę nie za JOW, tylko przeciwko prezydentowi Komorowskiemu, bo takie są fakty. (*Oklaski*) Większość głosowała – i to zdecydowana większość, bo 70% – przeciwko panu prezydentowi Komorowskiemu.

Ja mam tylko bardzo gorącą prośbę, aby pan minister był uprzejmy przekazać panu prezydentowi, żeby nie podpisywał postanowienia o przeprowadzeniu referendum, bo może to jeszcze zrobić. I to jest jedyny moment, to jest jedyne rozwiązanie, dzięki któremu zaoszczędzone zostanie 100 milionów zł. I to jest gorąca prośba, żeby pan to zrobił, żeby pan przekazał to panu prezydentowi.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Mówiliście przed chwilą, że jesteście za.)

Panie Senatorze, ja nikomu nie przeszkadzałem…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panowie, spokojnie…)

(senator S. Karczewski)

…byłem tylko oburzony w chwili, kiedy ktoś mi groził palcem. Tego nie lubię, nie chcę i nie życzę sobie, żeby mi grożono palcem. To też świadczy o takim odejściu od rzeczywistości, od ludzi. Bo, proszę państwa, nie wolno dzielić tak ludzi, a państwo podzieliliście ludzi. Uważacie, że wszystko jest w porządku. Tłumaczycie, że Polska się rozwija, że kwitnie, że jest dobrze. Pojedźcie do tych ludzi. Andrzej Duda pojechał, był w każdym powiecie, rozmawiał z ludźmi i my wiemy, jak Polska wygląda. Państwo powiedzieliście, że trzeba ją zmieniać – ja podpisuję się pod tym, z tym się absolutnie zgadzamy, proszę państwa.

No, nie można, proszę państwa, zaskakiwać społeczeństwa referendum. A to było zrobione z zaskoczenia, niejako zza winkla. Nie wiem, kiedy powstała ta decyzja – w niedzielę, w poniedziałek rano? W poniedziałek już była decyzja, a więc, proszę państwa, decyzja o tak ważnym przedsięwzięciu powstała między godziną 21.10 a godziną 9.00 rano.

(*Senator Ireneusz Niewiarowski*: Nie, nie, nie.)

No tak. Jak nie? Tak ona powstała, proszę państwa. Bo my nic nie… A skoro prezydent zaskakuje nas i was, to nie powinien być prezydentem.

(*Senator Izabela Kloc*: Raczej między godziną dwunastą w nocy a 9.00, bo musieli pomyśleć.)

Proszę państwa, ja się bardzo dziwię temu, że jesteście państwo przekonani co do konstytucyjności… Ja nie jestem prawnikiem i nie będę się co do tego wypowiadał, ja jestem lekarzem i dziwię się, proszę państwa, że prawnicy mają tak rozbieżne opinie, tak różne, w tak zasadniczy sposób się różniące. Jest tutaj grupka lekarzy siedzących na tej sali. No, gdybyśmy my mieli takie diagnozy, to połowa pacjentów by poumierała, proszę państwa, a może nawet i więcej pacjentów.

Nie wiem, proszę państwa, czy urzędy skarbowe mają postępować w sposób jednolity, jak państwo tego chcecie – zresztą o to też jest nieracjonalne pytanie. Pewnie można byłoby też zapytać, czy społeczeństwo chce, żeby prawnicy wydawali takie same opinie w sprawach zasadniczych, istotnych i ważnych.

Proszę państwa, my się bardzo poważnie zastanawiamy, nawet jeszcze do tej chwili, w jaki sposób głosować, dlatego że jesteśmy… Naprawdę jesteśmy za tym, aby nasze państwo było dla obywateli, dla społeczeństwa, żeby to społeczeństwo decydowało. I w związku z tym powinniśmy zagłosować za.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: Ooo!)

(*Senator Piotr Zientarski*: O!)

Powinniśmy zagłosować za… (*Oklaski*) Powinniśmy. Gdyby to były normalne warunki, to ja bym zagłosował za. Ale, proszę państwa, ponieważ jest wiele kwestii, które są wątpliwe, pytania są wątpliwe, nieprzemyślane – tak, nieprzemyślane, bo napisane na kolanie, w szybkim tempie – i one wprowadzają, jak to państwu udowodniliśmy, obywateli w błąd… Pytania powinny być proste, a one są zbyt skomplikowane i można je bardzo różnie, w dowolny sposób… Na pewno każdy prawnik interpretowałby inaczej odpowiedzi na takie pytania.

Ponieważ wiele wskazuje na to, proszę państwa, że jest to działanie niekonstytucyjne – nawet „Gazeta Wyborcza", tak państwu przychylna, powiedziała, że za to może grozić prezydentowi Trybunał Stanu – my będziemy jednak głosowali przeciwko, proszę państwa, bo nie chcemy, żeby prezydent Rzeczypospolitej Polskiej został postawiony przed Trybunałem Konstytucyjnym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę o zabranie głosu pana senatora…

(*Senator Stanisław Karczewski*: Przed Trybunałem Stanu, przepraszam.)

Proszę o zabranie głosu pana senatora Abgarowicza.

Pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, próbowałem zabierać głos merytorycznie w sprawach istotnych. Ta żółta karta od społeczeństwa jest dla całej klasy politycznej, a przede wszystkim dla PiS, dlatego że pamiętajmy…

(*Głos z sali*: To pana rząd na to zarobił.)

Przepraszam, nie będę machał palcem.

Pamiętajmy o tym, że to wasz szef powiedział, iż politycy powinni być demiurgami procesów społecznych, a nie pełnić służebną rolę w stosunku do społeczeństwa. I to zresztą PiS realizuje, wprowadzając cały mit smoleński…

(*Senator Izabela Kloc*: Ależ, Panie Senatorze…)

…wprowadzając pojęcie zniewolonej Polski i wprowadzając całą tę mitologię. To po pierwsze.

Po drugie, pamiętajmy, że warto się bić we własnym piersi. Ja się biłem we własne, bo mam świadomość, co się stało z naszą, ale także z waszą…

Teraz kwestia działań prezydenta Komorowskiego. Całe pięć lat pracował, więc opowiadanie, że nic nie robił, jest bzdurą. To, jak prowadził sprawy międzynarodowe, to, jak prowadził nasze sprawy w NATO, to, że doprowadził do tego, iż spotkanie NATO w następnym roku będzie w Polsce, to, że uruchomił w ramach spokojnego dialogu…

(*Senator Izabela Kloc*: Sprzedał kopalnie.)

…wiele spraw pozytywnych…

(*Senator Izabela Kloc*: Nic nie zrobił!)

Pani Senator, jak pani chce zabrać głos, to zapraszam na mównicę, zamiast mi przerywać.

Niczego prezydent nie sprzedawał. Tego, że uruchomił w spokojnym dialogu wiele pozytywnych zmian dla spo-

(senator Ł. Abgarowicz)

łeczeństwa, nie wolno nie dostrzegać. A teraz, jeżeli pan mówi, że ta zmiana to pan Duda, to przypomnę: jasne, można sprzedawać opakowanie, ale co za nim stoi? Jakich ekspertów używał i jakich układów bronił? Przyjrzyjmy się, gdzie mamy senatora Biereckiego? Przyjrzyjmy się…

(*Senator Stanisław Karczewski*: Ale do WSI nie należał!)

Nie trzeba należeć do WSI, żeby kręcić rozmaite rzeczy, tak sobie powiedzmy.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Marszałku! Panie Marszałku Karczewski…)

Panie Marszałku, proszę się uspokoić.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Przepraszam bardzo, Panie Marszałku.)

Tak więc sprowadźmy sprawę raz jeszcze…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: …musi pan dawać dobry przykład.)

…do jej istoty. A istotą jest to, że Polska wymaga zmian, których nikt z obecnej klasy politycznej pod naciskiem społecznym nie przeprowadzi.

(*Senator Izabela Kloc*: Czas na zmiany…)

A żeby to przeprowadzić, potrzebna jest mobilizacja opinii publicznej. I to robi prezydent Komorowski. Czas na zmiany wprowadza pan prezydent Komorowski. Pan Duda, jak przyjdzie, to obiecał już tyle, że nigdy tego nie zrealizuje. Zresztą, prawdę mówiąc, z dobroci serca życzę wam, żeby nie wygrał wyborów, dlatego że prędko będą rozliczenia, a to, co obiecał, jest nierealizowalne. W waszym własnym interesie… Z dobroci serca wam życzę porażki w tych wyborach – zresztą tak się stanie. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Rozmowy na sali*)

Widzę, że temperatura się podnosi.

Ja także panią senator Kloc proszę o…

(*Senator Izabela Kloc*: Ale cóż ja takiego robię?)

Właśnie to. (*Wesołość na sali*) Chodzi o dyskusję z ław. Zwracam pani senator uwagę po raz pierwszy.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jackowskiego, proszę bardzo. I proszę powstrzymywać emocje.

Pan senator, drugi raz.

(*Głos z sali*: Pięć minut.)

Pięć minut. Ma pan aż pięć minut, Panie Senatorze.

Senator Jan Maria Jackowski:

Tak jest!

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

Powiem tak: bardzo dziękuję za znaczną część pierwszego wystąpienia pana senatora Abgarowicza. Takiej krytyki III RP ja jeszcze w tej Izbie nie słyszałem. (*Oklaski*) Sądy nieudolne, państwo nieudolne, klasa… Ja przypomnę, że przez 1/3 tych dwudziestu pięciu lat rządzi wprost Platforma Obywatelska, a jeżeli weźmiemy pod uwagę prominentnych polityków, w tym Bronisława Komorowskiego, który był w Unii Demokratycznej i w Unii Wolności, to prawie przez połowę czy ponad połowę tego czasu.

(*Senator Kazimierz Kleina*: I w AWS jeszcze…)

To środowisko rządziło przez minione dwadzieścia pięć lat, więc taka samokrytyka świadczy o jakiejś hipokryzji. Bo ja bym rozumiał, gdyby Paweł Kukiz przyjechał tutaj do naszej Izby i by się wypowiadał na temat swojego widzenia rzeczywistości. Tak że, Panie Senatorze Abgarowicz, dziękuję! Wydrukuję w ramkach te fragmenty, w których pan zawarł samokrytykę, i będę je pokazywał moim wyborcom, którzy będą kiwali głowami i być może będą pana cytowali jako przykład i dowód na to, że Prawo i Sprawiedliwość ma rację w swej krytyce i że to przyznał nawet pan, senator Platformy Obywatelskiej. To jest pierwsza sprawa.

(*Senator Łukasz Abgarowicz*: Trzeba tylko „PO” zmienić na „PiS”…)

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Przepraszam, Panie Senatorze…)

To jest pierwsza konstatacja.

Druga jest taka…

(*Głos z sali*: Prezydent naprawi…)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Przepraszam bardzo! Panie Senatorze, proszę z ław nie komentować.)

Panie Marszałku, mam nadzieję, że te trzydzieści sekund będzie odliczone.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Nie, nie będzie odliczone.)

(*Senator Bogdan Pęk*: Jak to nie?)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę bardzo.)

O godzinie 23.30 w dniu 10 maja widziałem esemesa od jednego z senatorów Platformy Obywatelskiej, który zapowiadał, że w poniedziałek będzie złożona inicjatywa prezydenta w sprawie referendum. Ta inicjatywa dostała polityczne zielone światło o godzinie 21.03. I gdyby pan prezydent Komorowski, tak jak miało być, wygrał w pierwszej turze, pies z kulawą nogą by nie mówił o referendum w tej chwili – powtarzam: pies z kulawą nogą…

Trzecia sprawa. Chciałbym powiedzieć o pewnej sprawie, bo pan senator Abgarowicz w swoim drugim wystąpieniu powiedział, kto stoi za panem Dudą.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Dziś mówił…)

Pan Andrzej Duda dziś powiedział, że obok niego stoi żona.

(*Senator Stanisław Karczewski*: Za nim…)

(senator J.M. Jackowski)

Tymczasem opinia publiczna w Polsce nie wie, kto stoi za panem prezydentem Komorowskim, bo do dziś nie wytłumaczył on swoich związków z WSI i niejasnych operacji finansowych z początku lat dziewięćdziesiątych.

(*Głos z sali*: Ooo…)

(*Głos z sali*: Bardzo niełądnie.)

(*Poruszenie na sali*)

Opinia publiczna ma prawo o tym wiedzieć. To jest sprawa publiczna, sprawa poruszana, a do tej pory nie zostało to wyjaśnione, co stawia w złym świetle – niestety, ubolewam – głowę mojego państwa. Ubolewam, bo w normalnej demokracji osoba publiczna wyjaśniłaby wszechstronnie opinii publicznej wszelkie wątpliwości, jeżeli takie by były.

(*Senator Mieczysław Augustyn*: A co w sprawie SKOK?)

Kolejna sprawa to wyniki wyborów. 65% nie głosowało na Bronisława Komorowskiego. Wszystkie głosy oddane na wszystkich pozostałych kandydatów były de facto przeciwko Platformie Obywatelskiej i prezydentowi Komorowskiemu. Tak należy interpretować te wyniki.

Czwarta sprawa. Dwa i pół miliona głosów za referendum w sprawie emerytur, dwa i pół miliona w sprawie lasów, milion w sprawie sześciolatków, ponad milion innych, przypomnę, dwa i pół miliona w sprawie karygodnej akcji dyskryminującej katolicką stację, czyli Telewizję Trwam, bezprecedensowe marsze, protesty różnych środowisk i nie słyszałem, żeby pan prezydent do którejkolwiek z tych spraw odniósł się publicznie, spotkał się z tymi, którzy protestują. Dlatego nie wierzę w ani jedno słowo wyjaśniające obecne motywacje do przeprowadzenia referendum. Nie wierzę. Trzeba powiedzieć otwarcie: to jest ratowanie prezydentury Bronisława Komorowskiego i chwyt socjotechniczny. Proszę powiedzieć to otwarcie. Takie są możliwości konstytucyjne i z tego po prostu się korzysta, psując państwo i do tego narażając podatnika na wydanie 100 milionów zł.

Na koniec zwracam się do pana senatora Abgarowicza. Proszę nie kpić z katastrofy smoleńskiej, tak, proszę nie kpić z katastrofy smoleńskiej. Nikt do dziś w sposób pełny, rzeczowy nie wyjaśnił tej katastrofy. To jest jeden ze skandalów, który kładzie się cieniem na rządzie Platformy Obywatelskiej i PSL, na administracji, na obozie rządowym w Polsce. Katastrofa nie została wyjaśniona, nie została. Taka jest prawda. Proszę nie kpić z tej katastrofy i proszę jej nie używać do rozgrywek politycznych. (*Oklaski*)

(*Senator Stanisław Kogut*: Panie Marszałku…)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Chwilę, Panie Senatorze, jeszcze nie udzieliłem panu głosu.

(*Senator Stanisław Kogut*: Ja mogę…)

Panie Senatorze Jackowski, muszę powiedzieć, że powtarza pan nieuzasadnione zarzuty w stosunku do prezydenta Komorowskiego. Nie może pan powtarzać tego typu zarzutów prasowych tutaj, w Senacie, dlatego że to ma inną rangę.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panowie Ministrowie!

Miałem nie zabierać głosu, ale tak apeluję…

(*Wesołość na sali*)

Państwo Drodzy, po wystąpieniu pana senatora Abgarowicza nie byłbym góralem, gdybym nie stanął w obronie czci kwiatu Polski, który zginął w Smoleńsku.

(*Rozmowy na sali*)

Państwo Drodzy, w Smoleńsku polegli ludzie – możecie posłuchać? – wszystkich opcji. Ja tam byłem i powiem tak: ogromnym szacunkiem darzę wszystkich, którzy tam polegli. Czy zapomnieliśmy tu o parze prezydenckiej, świętej pamięci Lechu i Marii Kaczyńskich, o prezydencie Kaczorowskim, o marszałku Putrze, o marszałku Szmajdzińskim, o marszałek Krysi Bochenek?

Państwo Drodzy, miejmy ogromny szacunek. Bo jeżeli my będziemy przekazywać informację… Tam zginął też kwiat polskiej armii. Co sobie pomyślą o nas ci, co nas słuchają albo oglądają w internecie? Państwo Drodzy, można by się obrzucać wieloma sprawami. Pan senator Augustyn krzyczy, że SKOK, a ja ze swojego miejsca mógłbym krzyczeć, że Amber Gold, że afera hazardowa, że spotkania na cmentarzu… Tylko po co to? Albo mówimy o referendum, albo… Pan marszałek mówi… A ja mógłbym zapytać, Państwo Drodzy, o tę budkę pod ambasadą rosyjską. Wiele jest tych, Państwo Drodzy… (*Oklaski*) Ale mamy mówić o referendum. Powstrzymajmy emocje. Dziękuję, Panie Marszałku. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Szanowni Państwo, w dyskusji możecie mówić, co chcecie, ale ja mam apel: trzymajmy się tematu, nie wchodźmy w dywagacje. Jeżeli ktokolwiek ma pretensje, że referendum ma charakter wyborczy… Nie róbmy z tego posiedzenia wiecu wyborczego. Bardzo państwa o to proszę. Trzymajmy się tematu. Proszę także o to, żeby nie obrażać innych, nie obrażać organów państwa i nie mówić o tej budce suflera, którą nie

(marszałek B. Borusewicz)

wiadomo który minister miał spalić… Ja muszę państwu powiedzieć, że widziałem w telewizji rosyjskiej dokładną relację na ten temat. Bierzmy to pod uwagę.

Proszę bardzo, pan senator.

Senator Aleksander Pociej:

Ja tylko jedno zdanie do senatora Jana Marii Jackowskiego, przyłączając się do tego, co powiedział pan marszałek na temat powtarzania tych kalumnii w stosunku do pana prezydenta. Chciałbym wyrazić pełne zdziwienie, że to ty to mówisz… Po wystąpieniu pana prezydenta parę miesięcy temu w Senacie, kiedy to zostaliśmy potem zaproszeni do Pałacu Prezydenckiego, byłeś chyba jedynym, który poszedł tam i ściskał jego rękę. Skoro ściskasz jego rękę, a teraz mówisz, że to jest człowiek, który ma niejasne powiązania z WSI… To nie idź do niego i nie ściskaj mu ręki. (*Oklaski*)

(*Poruszenie na sali*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Ja w trybie sprostowania.)

(*Rozmowy na sali*)

Pierwszy był senator Abgarowicz, w trybie sprostowania. Czy jego nazwisko było wymienione?

(*Głos z sali*: Nie było.)

Nazwisko pana senatora nie było wymienione.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Moje nazwisko wymienił senator Pociej.)

Wymienił pana nazwisko, Panie Senatorze. Dobrze.

(*Głos z sali*: Trzy razy…)

Dobrze, ale będzie tylko jedno sprostowanie, nawet jeżeli wymienił trzy razy.

Pan senator Abgarowicz. Proszę bardzo.

Senator Łukasz Abgarowicz:

Szanowni Państwo, w Smoleńsku zdarzył się wielki dramat, który dotknął nas wszystkich. To, o czym mówiłem… Mówiłem o narracji budowanej przez PiS, a mianowicie o micie zamachu w Smoleńsku. Ta narracja przeczy wszelkiej logice i wszelkim faktom. I to miałem na myśli.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Jackowski w trybie sprostowania.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Chciałbym podkreślić to, co zresztą już mówiłem w tej debacie. Nie wiem, Olku… przepraszam, Aleksandrze, czy to słyszałeś. Ja Bronisława Komorowskiego poznałem 1 października 1976 r. jako młody chłopak, który przyszedł na studia na wydział historyczny. On był człowiekiem, który mnie wprowadzał do opozycji. Mam do niego ogromny szacunek, co podkreślałem…

(*Głos z sali*: Tak, to było widać…)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę państwa, proszę dać skończyć…)

…w swoich wystąpieniach. Z kolei to, o czym mówiłem z tej trybuny… Ubolewam, że głowa państwa, człowiek, którego znam od wielu lat… Ale nie podzielam jego politycznych poglądów, bo różnimy się polityczne i dajemy temu wyraz – ponieważ Bronisław niejednokrotnie wypowiadał się na mój temat publicznie, to i ja wypowiadam się na temat prezydenta, zresztą tak jak wcześniej wypowiadałem się na temat marszałka, posła i ministra. W związku z tym… To jednak nie przeczy temu, że uczestniczyłem w spotkaniu w Pałacu Prezydenckim – nie ukrywałem tego i nie jest to żadna tajemnica. Jesteśmy też po imieniu z panem prezydentem, co chcę wszystkim wyjaśnić. Niemniej jednak ubolewam…

(*Senator Piotr Zientarski*: Tak po przyjacielsku.)

…że sytuacja, o której czytam w bardzo różnych mediach, nie znalazła rozwiązania w postaci przekonującego i ostatecznego przecięcia ze strony głowy państwa. Bo mówimy tu o głowie państwa, o człowieku, którego szanuję jako głowę państwa i do którego mam sentyment jako do starego kolegi ze studiów. I proszę to dobrze zrozumieć: tu nie było działań ad personam. Ja też chciałbym tylko, żeby wszelkie wątpliwości… Skoro każdy z nas jako osoba publiczna wyjaśnia okoliczności, jakiekolwiek są zarzuty czy jakiekolwiek pojawiają się wątpliwości, to chciałbym, żeby również głowa państwa zechciała w sposób stosowny do swojej rangi odnieść się do pojawiających się zarzutów i w sposób pełny to przeciąć, ukrócić informacje, jakie się pojawiają. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Karczewski. Proszę bardzo, pięć minut.

Senator Stanisław Karczewski:

Nie, ja tyle, Panie Marszałku, nie będę mówił.

Panie Marszałku, chciałem nie zabierać głosu… (*Wesołość na sali*) Naprawdę już chciałem nic nie mówić, dwa słowa jednak powiem. Bo tak się zastanawiam… Zostaliśmy, proszę państwa, wszyscy, i państwo, i my,

(senator S. Karczewski)

czyli cały Senat, i senatorowie Platformy, i senatorowie Prawa i Sprawiedliwości, wciągnięci w dyskusję, której, moim zdaniem, nie powinno być. Bo był na to czas, było pięć lat na to, żeby wykazać się obywatelskością. Można było wtedy zrobić kilka referendów. A ja – słowo honoru! – nie słyszałem z ust pana prezydenta ani razu słowa „referendum". Usłyszałem to w pierwszym dniu po wyborach przegranych przez pana prezydenta.

Pan senator Abgarowicz mówi o tym, że pan prezydent jest taki bardzo aktywny. Ja nie wiem, czy jest aktywny, nie śledziłem nigdy jego działalności w sposób szczególny, ale w tym obszarze, którym ja się interesuję, zainteresowania prezydenta nigdy nie widziałem. Pamiętam świętej pamięci prezydenta Kaczyńskiego, który w Pałacu Prezydenckim organizował bardzo wiele debat, dyskusji, grup dyskusyjnych na temat służby zdrowia. Tam żyło się dyskusją, po prostu dyskusją, debatą…

(*Rozmowy na sali*)

I wam, proszę… I wam, proszę…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panowie Senatorowie…)

Panie Senatorze, to pan senator Augustyn i pan… Ja powiem, którzy mi przeszkadzają. Dobrze?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Marszałku, ja to dokładnie wiem. Ja dokładnie to wiem, widzę i słyszę.) (*Wesołość na sali*)

No właśnie… A to bardzo nieelegancko, no bo…

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę, niech pan kontynuuje, ja w tej chwili prowadzę obrady.)

Panie Senatorze, ja się zastanawiam, po co to referendum. Jaki jest faktyczny cel? Bo tak: suweren w 50% nie pójdzie do tych wyborów – o tym jestem przekonany… Bo, tak jak tutaj pan senator Dobkowski zauważył, mamy w tej chwili wysyp… Ja mówię o… Pani się krzywi, Pani Senator, a ja mówię o sprawach istotnych dla Polski, dla Polaków.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ale pan już to mówił.)

Nie, nie mówiłem, Pani Senator… Dobrze, ja to spuentuję i zakończę czymś, czego pani nie słyszała, i to będzie zakończenie miłe.

Pan senator Dobkowski w swojej wypowiedzi mówił o tym, że mamy wysyp wyborów, kampanii wyborczych. I to jest niepotrzebne w tym roku. To w ogóle zmieni naszą dyskusję, debatę i orientację w sprawach istotnych, ważnych – ale śmiem twierdzić, proszę państwa, że nie najważniejszych, bo to będą tematy poboczne, oboczne i będą…

(*Senator Marek Rocki*: Niech pan pokaże…)

Nie, ja tylko tak pokazuję palcem, a nie…

(*Głosy z sali*: Aaa, no tak…)

Ja pokażę później panu senatorowi Pociejowi, którego z wielką przyjemnością słucham, co mnie obraziło. Powiem to, ale jest wszystko okej, już zapomniałem o tym i po chrześcijańsku wybaczam panu senatorowi. Ale tak sobie pomyślałem… Pan użył określenia „mit". Ja myślę, że to referendum to jest taki mit obywatelskości i mit budowania demokracji w Polsce. To jest taki mit. I ja nie wierzę w to, że jest jakikolwiek inny, poza efektem wyborczym, cel tego referendum. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców…

(*Senator Stanisław Gorczyca*: Jeszcze ja.)

(*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

Naprawdę?

(*Rozmowy na sali*)

Proszę, pan senator Gorczyca. (*Oklaski*)

Senator Stanisław Gorczyca:

Panie Marszałku, jedno zdanie.

Myślałem, że po kilkunastu godzinach debaty naprawdę dowiem się, o co wam naprawdę chodzi, niestety, nie udało się. Na szczęście ja wiem, o co chodzi koleżankom i kolegom z PiS… Podejrzewam, że wy też wiecie, o co wam chodzi. Chciałbym przytoczyć tylko jedno zdanie, które wypowiedziała pani Beata Szydło tuż po wyborach. „Nie ukrywam, że w naszym programie one nie funkcjonują – przyznała Szydło. Stwierdziła jednak, że ich ewentualne wprowadzenie może być dobrym tematem dla ogólnopolskiego referendum, o którym dużo mówi Duda". No właśnie. To może razem spróbujcie coś zrobić, bo widzę, że naprawdę nie dowiemy się, o co chodzi, niech ktoś w końcu się odważy. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Głos zabierał pan senator Gorczyca.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana*. (*Oklaski*)

Zamykam dyskusję.

(Głosy z sali: Ooo!)

(*Wesołość na sali*)

I ogłaszam przerwę do dnia jutrzejszego… to znaczy do dnia dzisiejszego, do godziny 9.00. (*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

Przerwa do godziny 9.00 dnia dzisiejszego. Od razu będzie głosowanie w sprawie tego punktu.

* Przemówienie senatora C. Ryszki złożone do protokołu – w załączeniu.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 00 minut 47)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Jan Wyrowiński, Maria Pańczyk-Pozdziej i Stanisław Karczewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Pani senator Rotnicka się zgłasza. Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Szanowny Panie Marszałku, ja w sprawie formalnej, chciałabym złożyć wniosek.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę bardzo.)

Na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu wnoszę o uzupełnienie porządku obrad o punkt: ustawa o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych – to są druki senackie nr 907 i 907 A – i rozpatrzenie go jako punktu drugiego porządku obrad. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jest przeciw?

Proszę bardzo, pan senator Pęk.

Senator Bogdan Pęk:

Uważam, że nie ma najmniejszego powodu, żeby stosować taki tryb, że wczoraj się odbyło pierwsze czytanie, a dzisiaj już głosowanie. To jest bardzo skomplikowana ustawa, dużej wagi, bo chodzi o ochronę warstwy ozonowej, są poważne wątpliwości, myślę, że trzeba zostawić trochę więcej czasu, żeby się z tym zapoznać.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Rozumiem. Ponieważ jest głos przeciw, zarządzam głosowanie.

Kto jest za wnioskiem pani senator Rotnickiej o wprowadzenie do porządku obrad wymienionej przez nią ustawy? Proszę, przycisk „za".

Kto jest przeciw? Proszę, przycisk „przeciw".

Kto się wstrzymał? Przycisk „wstrzymuję się", proszę.

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 56 – za, 28 – przeciw, 2 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 6**)

Wniosek pani senator został uwzględniony.

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Dziękuję bardzo.)

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum.

Przypominam, że Senat przeprowadził dyskusję w tej sprawie.

Przystępujemy do głosowania.

Zgodnie z art. 125 ust. 2 konstytucji Senat wyraża zgodę na zarządzenie przez prezydenta referendum ogólnokrajowego bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów. Nieuzyskanie bezwzględnej większości głosów oznaczać będzie niewyrażenie przez Senat zgody na zarządzenie referendum.

Czy wszyscy państwo pobrali karty? Dobrze.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum.

Kto z państwa jest za wyrażeniem zgody? Proszę o naciśnięcie przycisku „za" i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw" i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się".

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 57 senatorów. Wymagana bezwzględna większość głosów wynosi 29. Za wyrażeniem zgody na zarządzenie referendum głosowało 47 senatorów…

(*Senator Kazimierz Kleina*: Pięćdziesięciu…)

Pięćdziesięciu…

(marszałek B. Borusewicz)

Za wyrażeniem zgody na zarządzenie referendum głosowało 57 senatorów, nikt nie był przeciw, nikt z senatorów nie wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 7**)

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali*: Jednogłośnie.)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat wyraził zgodę na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum i podjął uchwałę w tej sprawie.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Księdza Jana Twardowskiego.

Projekt ten został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 728, a sprawozdanie – w druku nr 728 S.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Przypominam, że głosowanie w tej sprawie odbędzie się bezpośrednio po rozpatrzeniu tego punktu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Sprawozdawca Bohdan Paszkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Ustawodawczej chcę przedstawić sprawozdanie z naszych prac nad projektem uchwały dotyczącej ustanowienia roku 2015 Rokiem Księdza Jana Twardowskiego. Rozpatrywaliśmy ten projekt uchwały 18 listopada ubiegłego roku, odbywało się to w trybie zakreślonym w naszym regulaminie w art. 84 ust. 7, 8 i 9, gdzie się mówi o procedowaniu w sprawie uchwał dotyczących ustanowienia danego roku rokiem osoby, wydarzenia lub rokiem związanym z przypadającą w nim rocznicą. Ten wniosek wpłynął w październiku ubiegłego roku, zgodnie z tymże ust. 7. Komisja na swoim posiedzeniu w dniu 18 listopada przeprowadziła dyskusję nad tym projektem. Na posiedzeniu komisji padł wniosek, aby w ramach procedury związanej z uchwałami dotyczącymi ustanowienia danego roku rokiem osoby, wydarzenia, zdarzenia komisja przyjęła tylko jedną uchwałę ustanawiającą rok 2015 rokiem związanym z osobą, wydarzeniem, a inne uchwały, które w tej sprawie napłynęły, zmieniła na okolicznościowe. Taką decyzję podjęła większość komisji, w związku z tym również projekt uchwały dotyczącej ustanowienia roku 2015 Rokiem Księdza Jana Twardowskiego został zmieniony przez komisję. Ta zmiana w zasadzie sprowadzała się do zmiany tytułu uchwały, a mianowicie w tytule uchwały będzie „w setną rocznicę urodzin Księdza Jana Twardowskiego", a jednocześnie tam, gdzie było odniesienie do tego, że ustanawiamy rok 2015 rokiem księdza prałata Jana Twardowskiego, już w treści uchwały, będzie odniesienie do tej rocznicy urodzin. Komisja proponuje przyjęcie jednolitego projektu uchwały, który teraz odczytam.

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia" – tutaj oczywiście będzie dzisiejsza data, jeżeli podejmiemy tę uchwałę – „w setną rocznicę urodzin Księdza Jana Twardowskiego.

1 czerwca 2015 r. upłynie sto lat od urodzin Księdza Prałata Jana Twardowskiego, wybitnego, lirycznego poety religijnego.

Był synem warszawskiego kolejarza, absolwentem warszawskiego gimnazjum im. Tadeusza Czackiego, uczestnikiem Powstania Warszawskiego, w 1947 r. ukończył polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, w 1948 r. przyjął święcenia kapłańskie. Był katechetą, rektorem kościoła sióstr wizytek w Warszawie, wykładowcą w warszawskim seminarium. Całe życie Księdza Jana Twardowskiego wiązało się ze stolicą; tu również został po śmierci w 2006 r. pochowany w Świątyni Opatrzności Bożej w Panteonie Wielkich Polaków.

Jego wiersze zyskały wielką popularność. Uczył mądrej życzliwości – «śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą» – i pokory: «Być nie zauważonym by spotkać się z Tobą». Pisał: «wdzięczność jest najbardziej religijnym uczuciem», a także: «Tylko ten, kto trwa w miłości Boga, jest spokojny». Uczył wiary i patriotyzmu; uczył liryką i swoim przykładem.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej w setną rocznicę urodzin honoruje pamięć Księdza Prałata Jana Twardowskiego. Senat zwraca się do uczelni, szkół, organizacji społecznych i mediów z apelem o upowszechnianie twórczości Księdza Prałata Jana Twardowskiego. Niech pogodna, nieraz żartobliwa, życzliwa i mądra liryka warszawskiego kapłana stanie się jednym ze źródeł dumy z narodowej, polskiej kultury.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»".

Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji, pana senatora Bohdana Paszkowskiego, oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców, pana senatora Jana Marii Jackowskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(marszałek B. Borusewicz)

Pan senator Jackowski, proszę bardzo. Ale do pana senatora czy do siebie?

(*Senator Piotr Zientarski*: Do siebie.)

(*Senator Jan Maria Jackowski*: Nie…)

Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku, uspokoję pana marszałka, że nie do siebie, ponieważ byłoby to trochę bez sensu.

Mam pytanie do pana senatora sprawozdawcy i zadaję to pytanie jako przedstawiciel wnioskodawców, trzydziestu senatorów, którzy w październiku złożyli projekt uchwały. Chodziło o to, abyśmy skorzystali z prerogatywy Senatu, którą daje nam regulamin, żebyśmy mogli ustanowić rok 2015 Rokiem Księdza Prałata Jana Twardowskiego. I przyznam, że nie bardzo rozumiem, dlaczego tak się nie stało, ponieważ argumentacja, jeśli chodzi o projekt, który wyszedł z komisji – brałem udział w posiedzeniu komisji, na którym ten projekt był rozpatrywany – żeby nie ogłaszać roku 2015 rokiem Jana Twardowskiego… Może by pan senator przytoczył dyskusję, jaka odbyła się na ten temat, ponieważ akurat postać księdza Jana jest jakby bezkontrowersyjna. Jest to wybitny poeta, jest to osobistość niezwykła, która godna jest utrwalenia w naszej kulturze i przestrzeni publicznej. Niezrozumiałe dla mnie było… Ja przypomnę, że jest komitet honorowy, na sali są przedstawiciele tego komitetu honorowego: ksiądz prałat Seniuk, obecny rektor kościoła sióstr wizytek w Warszawie, i przedstawiciele komitetu honorowego… W tym komitecie, przypomnę, zasiadają jego eminencja kardynał Nycz, pani prezydentowa Anna Komorowska i inne osobistości, przedstawiciele różnych środowisk. Dlaczego nie można było wtedy ustanowić tego roku Rokiem Księdza Jana Twardowskiego? Absolutnie nie jest to postać, która mogłaby dzielić… Oczywiście bardzo dobrze, że jest ta uchwała, ale inną rangę ma uchwała okolicznościowa, a inną uchwała ustanawiająca patrona danego roku. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Panie Senatorze, posiedzenie komisji było 18 listopada 2014 r., więc trochę czasu już upłynęło. Tę uchwałę podejmujemy, można powiedzieć, w takim okresie wigilijnym, jeśli chodzi o rocznicę śmierci księdza Twardowskiego, która wypada w czerwcu. Argumentacja była mniej więcej taka… I ona oczywiście podzieliła członków komisji. Mianowicie jeden z senatorów zgłosił wniosek, aby podjąć uchwałę okolicznościową w sprawie ustanowienia roku, ale tylko jedną. Tutaj była taka argumentacja, o ile dobrze pamiętam, że będziemy też procedować nad uchwałą w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Samorządu Terytorialnego, a to w nawiązaniu do dwudziestopięciolecia odrodzenia samorządu na poziomie gminnym, roli Senatu w tym procesie legislacyjnym z roku 1989 czy 1990, kiedy to został ukończony itd., itd. Było jeszcze kilka uchwał okolicznościowych, które podejmowaliśmy. Tak samo były formułowane uchwały w celu uczczenia Tadeusza Kantora, Stanisława Ignacego Witkiewicza… One pierwotnie, zgodnie z wnioskami, też były uchwałami o ustanowieniu roku tych osób.

W każdym razie zapadła taka decyzja formalna. Większość komisji… Tak jak wspomniałem, myśmy się tutaj podzielili. Trzeba pamiętać o zapisie regulaminowym z art. 84, który mówi o procedowaniu tychże uchwał, nazwijmy to, rocznych. Otóż tam się pisze, że mogą być najwyżej trzy takie uchwały, jest tu ograniczenie regulaminowe. W tym przypadku większość komisji uznała za zasadne ograniczenie, by ustanowić tylko jedną taką uchwałę w roku 2015. Taka decyzja zapadła, ale to była decyzja większości komisji, nie wszyscy członkowie podzielali przedstawioną argumentację. Niemniej taka decyzja zapadła. Ona jest już, powiedzmy, w dużej części zrealizowana, bo ustanowiliśmy ten tok Rokiem Samorządu Terytorialnego, a także podjęliśmy uchwały dotyczące Witkiewiczów i Kantora, które pierwotnie, zgodnie z wnioskami, miały być uchwałami, tak jak powiedziałem, rocznymi, tymczasem w trybie ustalonym przez Komisję Ustawodawczą stały się uchwałami okolicznościowymi. Taką argumentację mogę przedstawić.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo. Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Czesława Ryszkę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wyrażam radość z faktu, że Senat Rzeczypospolitej Polskiej podejmuje okolicznościową uchwałę w setną rocznicę urodzin Księdza Jana Twardowskiego.

(senator C. Ryszka)

Nie przesadzę, jeżeli powiem, że jego twórczość jest znana szeroko w kraju i poza jego granicami, a nawet dodam, że ksiądz Twardowski jest najsławniejszym i najchętniej wydawanym współczesnym poetą polskim. Zanim jednak zaczęto wydawać jego utwory, musiał przez lata pisać do szuflady. Na szczęście w latach osiemdziesiątych minionego wieku cenzura praktycznie przestała zajmować się poezją religijną. Dlatego w ciągu kilku lat czterokrotnie ukazały się wybory wierszy tego wybitnego kapłana. W kolejności były to: „Poezje wybrane", „Niebieskie okulary", „Rachunek dla dorosłego", „Który stwarzasz jagody", „Na osiołku" i sławny tomik wierszy „Nie przyszedłem pana nawracać".

Od początku była to poezja akceptowana przez szerokie rzesze czytelników i krytyków. Sam poeta lubił występować przed publicznością i, jak pamiętam, zawsze były to dwie godziny słuchania mądrej i prostej poezji, czytanej nie po aktorsku, ale sercem, przerywanej nieraz tylko pytaniem: czy ja państwa nie nudzę?

Bardzo rzadko jednak ksiądz Twardowski mówił o swoich wierszach, o zawartych w nich poszukiwaniach Boga. Jeżeli już odnosił się do nich, to przyznawał, że liryka religijna jest rodzajem liryki miłosnej, tylko że jej adresatem nie jest kobieta, a Bóg. Potwierdzał, że jego poezja zawiera ładunek osobistego uczucia do Boga, uczucia płynącego z serca, będącego czymś własnym, a nie wystudiowanym. Faktycznie Bóg w wierszach księdza Jana Twardowskiego jest kimś łagodnym, dobrym, uśmiechniętym, o kim można powiedzieć, cytuję: „Boże, po stokroć święty, mocny i… uśmiechnięty". Można także prosić Boga: „dzisiaj, gdy mi tak smutno i duszno, i ciemno / uśmiechnij się nade mną". To jest cytat z wiersza „Suplikacje".

Jan Twardowski wydał swój pierwszy tomik już w 1938 r., a jego nazwisko figurowało wówczas obok nazwisk takich twórców jak Ważyk, Broniewski, Szenwald, Dobrowolski czy Strug, a więc tych poetów, którzy podpisali się pod listem pisarzy warszawskich protestujących przeciw rozpędzeniu przez policję lwowską manifestacji bezrobotnych.

W 1938 r. rozpoczął poeta studia polonistyczne, a w czasie wojny, jako żołnierz AK, wstąpił do seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął w 1948 r., ale wcześniej zdał egzamin magisterski na polonistyce warszawskiej, pisząc pod kierunkiem profesora Wacława Borowego pracę o Juliuszu Słowackim. Pracę duszpasterską rozpoczął w parafii pod Pruszkowem, a utwory poetyckie drukował sporadycznie, najczęściej w „Tygodniku Powszechnym". W 1959 r. debiutował powtórnie, wydając tomik „Wiersze". Był to tomik we wspólnym woluminie z utworami księdza Pawła Heintscha. Laury przyszły dość późno, bowiem dopiero po opublikowaniu „Znaków ufności" w 1970 r. poeta zagościł na łamach wielu pism, a omówienia jego poezji pojawiały się wówczas bardzo często. Kolejne tomiki ugruntowały sławę poety księdza, będącego wówczas rektorem kościoła sióstr wizytek w Warszawie.

Jak wspomniałem, o księdzu Janie Twardowskim pisano i pisze się wiele i często. Nie szczędzono mu już za życia pochwał. Nie spotkałem prawie uwag krytycznych. Pisali o nim Sandauer, Matuszewski, Bieńkowski, Kamieńska, Trznadel, Włodek, Rogoziński. Między innymi Julian Rogoziński napisał, iż od czasów Lieberta nie czytał ani jednego polskiego wiersza o tematyce religijnej, który nie przyprawiałby go o mdłości. Jeśli z Twardowskim jest inaczej, to dlatego, że on naprawdę przyniósł nam, cytuję: „baranka śniegu" – to jest metafora z wiersza „Postanowienie" – a nie „jagniątko z cukru przystrojone chorągiewką wetkniętą w comber". Twardowski, według Rogozińskiego, znajduje się ponad dewocyjnym liryzmem, ponad „poezyjką, która słabość i nijakość swoich macierzystych zaskórnych bajań maskuje pozłotkami liturgicznymi".

To, co szczególnie podkreślali krytycy w poezji księdza Twardowskiego, można określić jako „reformatorskie widzenie Kościoła", „wyraz nowego, posoborowego katolicyzmu". Trafnie tę cechę poezji Twardowskiego sformułowała Anna Kamieńska, pisząc, cytuję: „Gdyby na dworach papieskich i biskupich istniał do dziś nadworny urząd poety, Jan Twardowski byłby poetą Jana XXIII".

Dla wielu było dużym zaskoczeniem, że kapłan pisze dobre wiersze i je wydaje. Niektórzy próbowali więc pytać, czy można pogodzić powołanie kapłańskie i poetyckie. Zwrócił na to uwagę kardynał Karol Wojtyła, pisząc we wstępie do „Antologii współczesnej poezji kapłańskiej. Słowa na pustyni", wydanej w Londynie w 1970 r., że pytania te dotyczą czegoś więcej niż utworów. Te pytania sięgają do osobistej tajemnicy autorów, tajemnicy ich kapłańskiej duszy.

Jaką tajemnicę kapłańskiej duszy kryje poezja księdza Twardowskiego? Kapłan i poeta w jednej osobie, o obu powołaniach miał bardzo skromne mniemanie. Jeśli chodzi o kapłaństwo, to liczyła się dla niego tylko misja służenia, posługa miłości, daleka od dawnej formuły kapłaństwa jako „głoszenia z wysokości", gromienia ludu, pouczania. Pragnieniem poety było, aby, cytuję: „nie zasłaniać ludziom Boga". Jako poeta prosił Twardowski za swoim kapłaństwem, pisał „żeby mi nie uderzała do głowy święcona woda sodowa". Bronił kapłaństwa służebnego, przyznawał się do własnych duchowych rozterek, pragnął być solidarny z wiernymi i wszystkimi ludźmi świata.

Liryka religijna księga Twardowskiego, chociaż bardzo zrozumiała i prosta, jest nieco szokująca

(senator C. Ryszka)

dla czytelnika, któremu Kościół kojarzy się z instytucją, z dogmatami, z niewzruszonymi schematami. Z drugiej zaś strony powstaje wrażenie, jakby w wierszach księdza Twardowskiego za dużo było sentymentalizmu, łez, naiwności, patrzenia na świat oczami dziecka. Jest to jednak zamierzona stylizacja. Chcąc dotrzeć do sedna spraw, dotknąć głębi rzeczy, poeta wykorzystuje świat wyobraźni dziecka. Dlatego jego wiersze cechuje ogromna prostota, kolokwialność języka, czytelne porównania i obrazy, brak metafor. Ksiądz Twardowski posiadł dar ujmowania myśli w aforyzmy, niekonwencjonalne formuły, które mogłyby wejść do słownika przysłów. Któryś z krytyków określił tę umiejętność Twardowskiego jako odwracanie medalu w stronę zupełnie nieprzewidywalną, a właściwie w stronę, w której rządzi kategoria miłości.

Nie jest łatwo umiejscowić wiersze księdza Twardowskiego w konkretnym nurcie poetyckim. Pokrewieństwo ze Skamandrem, Gałczyńskim czy awangardą jest bardzo wysublimowane. Korzystanie z wiersza wolnego, rozbijanie rygorów metrum, nawiązywanie do mowy potocznej, kształtowanie wypowiedzi na schemacie modlitewnym, poetyzacja codzienności, humor – wszystko to służy budowaniu harmonii świata, pomaga obdarzać radością życia, optymizmem. Brak patosu w opisie świętych spraw teologii, wiary, Kościoła odcina poezję księdza Twardowskiego od wzniosłej liryki religijnej, zgodnie ze słowami wiersza „Postanowienie": „Postanawiam pracować nad tym / żeby się pozbyć / byka retoryki / wazeliny stylizacji / galanteryjnych pauz / wypucowanych składni / lirycznego śmietnika".

Konkludując, powiem, że poezja księdza Jana Twardowskiego jest wypełniona zaufaniem do człowieka, miłością do otaczającego świata, jest łagodnym dydaktyzmem, a przede wszystkim totalną afirmacją Boga, dziecięcym aktem wiary. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Andrzeja Persona.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Niech mi wolno będzie przedstawić kilka prywatnych refleksji związanych z księdzem Janem, a przede wszystkim podziękować Izbie za tę inicjatywę w imieniu swoim i swoich dzieci.

Przez kilkanaście lat, pewnie więcej, przez całe ich dzieciństwo jednym z najważniejszych punktów tygodnia była przedpołudniowa msza w kościele sióstr wizytek i kazanie księdza Jana. Kazania dla dzieci to były prawdziwe perły, miniatury literackie, których pewnie długo jeszcze będziemy szukać – drugiego takiego przypadku nie było. Ponieważ jednak były one głoszone w czasach trudnych, stanu wojennego i późniejszych, miały one ogromny wpływ – nie waham się tego powiedzieć – na edukację i wychowanie moich trojga dzieci, które do dzisiaj wspominają je jako jedne z piękniejszych momentów tamtych lat. Myślę – powiem może trochę nieskromnie – że wyrosły one na przyzwoitych ludzi, z ogromną wrażliwością i że wielki udział miał w tym ksiądz Jan, co do tego oczywiście nie mam wątpliwości. Jasne, że msze były najkrótsze, jak to tylko możliwe, ale to był wspaniały plus mszy dziecięcych, że trwały krótko. Wszyscy czekali, czy ksiądz Jan zapomni okularów i wróci do zakrystii, czy jakąś kartkę jeszcze po drodze przyniesie i zacznie jak zawsze – przypomnieliśmy to sobie z księdzem prałatem – od tej słynnej frazy: choćbyś był tu jedynym dzieckiem, będę mówił do ciebie. A tak się składało – i tak jest do dzisiaj – że to nie był kościół parafialny, w związku z czym tych dzieci było mało. To wielka szkoda. Na szczęście przetrwała chyba większość zapisów tych kazań, kazań niezwykłych, chyba niemających – raz jeszcze to powiem – precedensu w historii literatury. Te kilkuminutowe przypowieści, czasami szokujące, w których pozornie zła postawa była nagradzana, a dobra karana, robiły wrażenie na tych dzieciach, oczekiwały one kolejnej niedzieli. Ja za to wszystko chciałbym księdzu Janowi podziękować, bo on na pewno dzisiaj na nas patrzy, słucha i uśmiecha się tak, jak zawsze.

Kiedy wczoraj tutaj, w tej Izbie, była taka burzliwa dyskusja, czasami przekraczająca – tak mi się wydaje – ramy zachowania izby wyższej, pomyślałem, patrząc w porządek naszych dzisiejszych obrad… I z taką sugestią się do państwa zwracam, że jak kiedyś będziecie mieli okazję, na przykład będziecie spacerowali po Krakowskim Przedmieściu, proponuję, żebyście usiedli obok księdza Jana na ławeczce; jestem przekonany, że dużo jego dobra, spokoju i miłości na was spłynie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana Jana Marię Jackowskiego.

Senator Jan Maria Jackowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Goście z Komitetu Honorowego Obchodów Jubileuszu Stulecia Urodzin Księdza Jana Twardowskiego!

Chciałbym na wstępie jako przedstawiciel wnioskodawców podziękować Wysokiej Izbie za to, że choć nie jest to, tak jak postulowaliśmy, rok księdza Jana Twardowskiego, ale jest ta dzisiejsza uchwała, która – tak się szczęśliwie składa – będzie dobrym początkiem dla tych licznych uroczystości związanych z księdzem Janem, które już trwają, a ich apogeum przypada na koniec maja i początek czerwca, bo przypomnę, że 1 czerwca będziemy obchodzili stulecie urodzin księdza.

Myślę, że dla zainteresowanych – pan senator Person powiedział o tych słynnych kazaniach dla dzieci – i tych, którzy uwielbiają poezję księdza Jana i którym w ogóle bliska jest postać tego niezwykłego, skromnego, cichego kapłana… Pamiętamy to… Ja go pamiętam z okresu, kiedy był człowiekiem w sile wieku, żeby nie powiedzieć, już w podeszłym wieku. Była to postać niezwykła. Nawet te działania upamiętniające, które mają miejsce, pokazują, że jest noszony w sercach zwykłych ludzi, jego poezja jest inspiracją, a można powiedzieć, że jego słynne słowa „śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą" już przeszły do naszego narodowego kanonu kulturowego, nie tylko literackiego, lecz także kulturowego.

Warto jeszcze wspomnieć, że ksiądz Jan debiutował w 1937 r., a więc mając dwadzieścia jeden lat. Warto też wspomnieć, że od roku 1960 aż do emerytury był rektorem kościoła sióstr wizytek, gdzie głosił słynne kazania dla dzieci, o których wspominał pan senator Person, które gromadziły środowisko, ludzi przychodzących do kościoła sióstr wizytek. Nie były to czasy łatwe i ta przestrzeń wolności, którą ksiądz Jan wytwarzał, miała ogromne znaczenie.

Chciałbym też przypomnieć, że ksiądz Jan pisał wiersze, które były publikowane w zbiorach. Tom „Wiersze" ukazał się w 1959 r., niejako siłą rozpędu, jeszcze po odwilży… „Znak ufności" to szczególny tomik wierszy z 1970 r., dzięki któremu ksiądz Jan stał się znany na szeroką skalę na forum ogólnopolskim. „Zeszyt w kratkę. Rozmowy z dziećmi i nie tylko z dziećmi" z 1973 r. to zbiór tekstów, w którym zostały zawarte myśli ze słynnych homilii dla dzieci. Tom wierszy „Niebieskie okulary" został wydany w roku 1980; „Który stwarzasz jagody" – w roku 1983; „Na osiołku" – w roku 1986; „Nie przyszedłem pana nawracać", wiersze z lat 1939–1983 – w roku 1986; „Sumienie ruszyło" – w roku 1989; no i słynny „Niecodziennik" – w roku 1991. Oczywiście to nie są wszystkie zbiory, bo te tomiki w różnych antologiach, zestawieniach się pojawiały.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękując Wysokiej Izbie – myślę, że jednomyślnie podejmiemy tę uchwałę i upamiętnimy ten znaczący jubileusz – chciałbym na ręce księdza prałata Seniuka i przedstawicieli honorowego komitetu złożyć podziękowanie za inicjatywy społeczne przybliżające w dzisiejszych czasach postać tego niezwykłego kapłana, który był nie tylko świadkiem historii, ale też jej uczestnikiem. Był cichy, skromny, ale przypomnijmy, że był również żołnierzem Armii Krajowej, uczestnikiem powstania warszawskiego, po prostu niezwykłym człowiekiem. Tak więc cieszę się bardzo i dziękuję Izbie za to, że tę uchwałę dziś podejmujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Dla porządku informuję, że pani senator Anna Aksamit złożyła swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały w setną rocznicę urodzin Księdza Jana Twardowskiego.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały? Proszę, przycisk „za".

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw".

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się".

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 81 głosujących senatorów 80 było za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 8**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w setną rocznicę urodzin Księdza Jana Twardowskiego. (*Oklaski*)

Proszę teraz księdza prałata Aleksandra Seniuka, przewodniczącego Społecznego Komitetu Obchodów Jubileuszu Stulecia Urodzin Księdza Jana Twardowskiego, o podejście do stołu prezydialnego, gdyż chciałbym wręczyć egzemplarz uchwały Senatu.

(*Przewodniczący Społecznego Komitetu Obchodów Jubileuszu Stulecia Urodzin Księdza Jana Twardowskiego Aleksander Seniuk*: Jestem.) (*Oklaski*)

Chwila przerwy.

(*Rozmowy na sali*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: ustawa o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych.

Tekst ustawy jest zawarty w druku nr 907, a sprawozdanie komisji w druku nr 907 A.

Czy nie ma sprzeciwu? Dobrze.

---

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska, pana senatora Stanisława Hodorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Hodorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Przedmiotowa ustawa z jednej strony dostosowuje nasze przepisy do prawa unijnego, zaś z drugiej strony wprowadza rozwiązania merytoryczne, które regulują istniejący stan rzeczy w przypadku substancji zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazów cieplarnianych.

Komisja dwukrotnie się zbierała i podejmowała dyskusję na temat proponowanych rozwiązań legislacyjnych. W konkluzji komisja stwierdziła, że wnosi do Wysokiej Izby o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Pan senator Skurkiewicz się zgłosił.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy zechciałby pan przybliżyć samą filozofię tej ustawy, która jest aktem dość obszernym? Czemu ma służyć taki pośpiech w procedowaniu nad tą ustawą? Wiem, że Komisja Środowiska zajmowała się tą ustawą dwukrotnie i w dość burzliwej atmosferze. Czy może pan przybliżyć, czego ta ustawa dotyczy, jakie są konkrety ważne dla polskiego społeczeństwa?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze Sprawozdawco.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Może zacznę od komentarza do stwierdzenia, że komisja burzliwie do tych spraw podchodziła… Nie, komisja podchodziła do tego ze spokojem i w sposób racjonalny, analizując poszczególne kwestie związane z proponowanymi rozwiązaniami. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że regulacja gospodarki substancjami, które zubożają warstwę ozonową, jest kwestią niezwykle ważną. I to dotyczy tylko wspomnianego pakietu. To nie dotyczy na przykład CO_2 czy jakiejś innej substancji. Z drugiej strony, proponowane rozwiązanie, tak jak już wspomniałem, nawiązuje do unijnych wytycznych w omawianym tu zakresie i wymaga stosunkowo szybkiego procesu legislacyjnego, jako że grożą nam po prostu kary za niedostosowanie naszych przepisów we wspomnianym zakresie do norm unijnych. I tu są główne powody.

Chciałbym równocześnie powiedzieć, zwrócić uwagę na fakt, że w stosunku do obecnie obowiązujących regulacji omawiana propozycja zaostrza przepisy w kontekście właśnie zabezpieczenia środowiska przed ujemnym wpływem szkodliwych substancji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz, proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Proszę mi powiedzieć, na jakim etapie jest wspomniana procedura karna w stosunku do naszego kraju. To po pierwsze.

I po drugie: skoro cała sprawa jest w jakiś sposób pilna, to dlaczego dyskutujemy nad omawianą ustawą dopiero teraz, a nie rok czy dwa lata temu?

(*Senator Stanisław Hodorowicz*: To pytanie padło…)

I jeszcze jedna sprawa, już bardziej szczegółowa. Czy nie dostrzega pan senator pewnego rodzaju problemu i sprzeczności w zapisach niektórych artykułów wspomnianej ustawy? Ja chciałbym się podeprzeć rozdziałem 10, który dotyczy kontroli. W art. 45 jest zapisane, że kontrole w zakresie stosowania krytycznych halonów w odniesieniu do poszczególnych kategorii sprzętu lub obiektu wymienionych w załączniku VI do rozporządzenia wykonują, dla odpowiednich kategorii, w odniesieniu do statków powietrznych i obiektów o przeznaczeniu wojskowym, minister obrony narodowej lub organy przez niego wskazane. A dalej, w tym samym art. 45, jest napisane, że kierownik kontrolowanej jednostki organizacyjnej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz kontrolowana osoba fizyczna zatrudniona w takiej jednostce, z zachowaniem przepisów o ochronie informacji niejawnych oraz o zakwaterowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązani są umożliwić przeprowadzenie kontroli organom Inspekcji Ochrony Środowiska albo organom Państwowej Straży Pożarnej w związku ze sprawowaną kontrolą. Czy nie dostrzega pan tutaj pewnego dysonansu i pewnych rozbieżności?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Ja osobiście nie dostrzegam jakichś specjalnych rozbieżności. Nie widzę tu jakichś zasadniczych powodów, żeby takie rozbieżności dostrzegać.

A jeżeli chodzi o pierwszą część pańskiego pytania, to czy można prosić o powtórzenie? Bo nie…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Dlaczego…)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Panie Senatorze, dlaczego tak…)

A, dlaczego, tak…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: …późno. Wcześniejsze pytanie dotyczyło tego…)

Tak, przepraszam bardzo.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: …dlaczego tak szybko. A drugie – dlaczego tak wolno. Niech pan odpowie.)

Sam zadałem panu ministrowi takie pytanie. Po prostu tyle trwał proces legislacyjny. Można powiedzieć, że znaleźliśmy się obecnie w takiej sytuacji, że po prostu trzeba to zrobić.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Pan senator…)

Nie do mnie należy już ocena tego, dlaczego akurat tyle to wszystko trwało. Myślę, że były ku temu pewne powody, ale to już bardziej szczegółowo, dogłębnie, może wyjaśnić pan minister.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Pupa, proszę uprzejmie.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Senatorze, mam takie pytanie… Rzeczywiście, wspomniany proces legislacyjny został nagle w oszałamiającym stopniu przyśpieszony. Po siedmiu latach, kiedy było wiadomo, że coś należy z omawianą tu ustawą zrobić, i były przesłanki ku temu, aby pracować nad tą ustawą, my we wtorek o godzinie 16.00 otrzymaliśmy informację, że będzie posiedzenie komisji nad tą właśnie ustawą. Spotkaliśmy się w środę rano, o godzinie 8.00, po to, żeby nad wspomnianą ustawą dyskutować. Okazało się, że wywołała ona konsternację nie tylko w naszych, można powiedzieć, szeregach opozycyjnych, lecz także w szeregach państwa, jako że wszyscy otworzyliśmy oczy na problemy, które występują w środowisku. Rzeczywiście później rząd w sposób zdecydowany przekonywał, że tę ustawę należy przyjąć, że mogą nam grozić kary, że będą problemy, jeżeli nie przyjmiemy tej ustawy.

A moje pytanie jest takie: czy pan senator sprawozdawca nie uważa, że gdybyśmy poczekali z tą ustawą jeszcze dwa tygodnie, to nic by się nie stało? Gdybyśmy przyjęli tę ustawę za dwa tygodnie, to dalibyśmy sobie czas na to, aby ją w sposób właściwy doprecyzować, przygotować. I wówczas rzeczywiście ta ustawa służyłaby przedsiębiorcom, służyłaby Polsce, służyłaby firmom polskim, które funkcjonują w Polsce.

Na posiedzeniu, Panie Senatorze Sprawozdawco, był przedstawiciel, reprezentant zainteresowanych firm i zgłaszał szereg uwag. Nie dostaliśmy odpowiedzi na te uwagi, chociaż minister obiecał, że przekaże nam informacje na temat uwag, które były przedstawione przez izbę gospodarczą zainteresowaną tym tematem. Do dnia dzisiejszego nie doczekaliśmy się tych odpowiedzi. Ja bym oczekiwał, że będziemy mogli procedować nad ustawą w sposób właściwy i kompetentny. No, niech pan senator powie… Pan mówi, że nie dostrzegł rozbieżności. Czy pan nie zdążył ich dostrzec, czy też pan ich nie dostrzegł, choć przeanalizował pan to szczegółowo? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Dostaliśmy dość obszerny elaborat, w którym pan minister wyjaśnia wątpliwości, jakie zostały podniesione. I o ile ja także miałem wczoraj wątpliwości, o tyle po przeczytaniu tego elaboratu, wyjaśnień pana ministra, moje wątpliwości zostały rozwiane. Rozumiem, że tak było również w przypadku kolegów senatorów, którzy zagłosowali za przyjęciem tej ustawy bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Pupa, proszę bardzo.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Senatorze, myśmy ten elaborat, opracowanie pana ministra dostali dzisiaj na posiedzeniu komisji. Być może można było dostać to wczoraj, ale wczoraj była dosyć wyczerpująca debata na wiadomy temat. To rzeczywiście nie wyczerpuje znamion… Zresztą Biuro Legislacyjne nie zdążyło przygotować na wczoraj opinii prawnej. Na posiedzeniu komisji nie mieliśmy opinii prawnej, bo do przeczytania było – ja rozmawiałem z legislatorami – siedemdziesiąt stron ustawy. Myśmy dostali taką… A moje pytanie jest

(senator Z. Pupa)

takie: czy nie można było poczekać dwa tygodnie, aby tę ustawę właściwie przeanalizować, zgłębić? Proszę wziąć pod uwagę fakt, że przecież nikt przy zdrowych zmysłach, rozsądny nie jest przeciwko ochronie warstwy ozonowej. I dlatego proszę nie upolitycznać tej sprawy, tylko podejść do niej merytorycznie, Panie Senatorze Sprawozdawco. Prosiłbym o wyjaśnienie, skąd ten nadmierny pośpiech. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Jeżeli można… Jestem daleki od upolitycznia tej sprawy, ta kwestia nie byłą podnoszona ani na posiedzeniu komisji, ani w żadnych rozmowach kuluarowych, a więc proszę takich insynuacji, Szanowny Panie Kolego, nie czynić. Ja kierowałem się tylko względami merytorycznymi. Uwagi, które poczynił pan legislator… Na tych kilka uwag pan minister odpowiedział, wskazując niejako, że merytoryczne kwestie zawarte w uwagach legislatora… no, nie istnieją. Oczywiście można dyskutować, czy ta ustawa, że tak powiem, nie błyszczałaby bardziej, gdyby uwzględnić te uwagi, ale te uwagi nie wnosiły żadnego merytorycznego ładunku do przedmiotowego rozwiązania legislacyjnego. I dlatego też uznaliśmy, że można to przyjąć. Poza tym trzeba sobie zdać sprawę z tego, że ustawa ma charakter tymczasowy, że w Unii w międzyczasie zmieniły się przepisy. Nawet w wyjaśnieniu, które podaje pan minister, zawarte jest takie zdanie, że projektowana ustawa wykonuje uchylone prawo unijne – dotyczy to rozporządzenia nr 842 – a całkowicie pomija… itd., i ma charakter aktu prawa wybitnie tymczasowego. A więc, jak rozumiem, do tej kwestii w stosunkowo niedługim czasie trzeba będzie powrócić, tak żeby ostateczny akt legislacyjny z tego zakresu dostosować do obowiązujących norm unijnych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Jackowski.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam takie pytanie. Jak należy rozumieć to, że do chwili obecnej nie ma nowych rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia Parlamentu Europejskiego nr 517 z 2014 r., co według opinii naszego biura nie pozwala na właściwe opracowanie ustawy zapewniającej wykonanie tego rozporządzenia? Bo nie bardzo rozumiem… Robimy ustawę, która i tak nie wyczerpuje kwestii tego rozporządzenia, a nie wyczerpuje w tym wypadku nie dlatego, że… Po prostu Parlament Europejski nie ma do tego rozporządzeń.

(*Głos z sali*: Ale…)

No tak to zrozumiałem. Prosiłbym pana senatora o wyjaśnienie tej sytuacji.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Hodorowicz:

No właśnie, te rozporządzenia dopiero będą. My zaś robimy to po to, żeby uruchomić cały proces legislacyjny, który na następnym etapie, kiedy pojawią się rozporządzenia, zostanie dopracowany, a równocześnie po to, żeby uniknąć ewentualnych kar.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy są jeszcze pytania? Nie słyszę.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd.

Czy pan minister Marcin Korolec pragnie zabrać głos w tej sprawie?

Upoważniony został minister środowiska.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przede wszystkim bardzo dziękuję za otwartość, jeśli chodzi o pilne procedowanie tej ustawy. Rzeczywiście zasadne jest pytanie, które tutaj padło, dlaczego tak wolno i dlaczego tak szybko. Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie, spróbuję również odpowiedzieć na te kilka wątpliwości, które zostały wskazane w trakcie dyskusji.

Muszę przyznać, że system implementacji prawa europejskiego do przepisów prawa polskiego jest na poziomie administracji rządowej niedoskonały i ta ustawa jest tego znamiennym przykładem. Pierwotnie rząd procedował dwa projekty ustaw, znakomicie podobne, gdyż natura regulacji europejskich, jeśli chodzi o gazy fluorowane i substancje zubożające warstwę ozonową, jest bardzo podobna, następnie zostało zdecydowane, że powinniśmy te dwa obszary prowadzić razem. Na poziomie założeń dyskusja była dosyć długa, jeśli chodzi o administrację, potem przepisywane to było na poziom ustaw. Cały czas

(sekretarz stanu M. Korolec)

trwał bardzo intensywny dialog ze stroną społeczną, z przedsiębiorcami. Pozostaje mi tylko uderzyć się w piersi, że tak długo to trwało.

Zadane przed chwilą przez pana senatora Jackowskiego pytanie o brak rozporządzeń wykonawczych do rozporządzenia nr 517 odnosi się do rzeczywistości europejskiej, bo na poziomie europejskim tych rozporządzeń nie ma i to jest jeden z zasadniczych powodów tego, że dzisiaj w prawie polskim nie możemy się dostosowywać do rozporządzenia nr 517. Chodzi o to, że to jeszcze nie jest skończony system prawny. Paradoksalnie musimy się dostosować do rozporządzenia, które jest już nieaktualne, z tego powodu, że przeciwko Polsce została wniesiona sprawa przed Trybunał Sprawiedliwości i grozi nam nałożenie kary. To rozstrzygnięcie spodziewane jest – tu nigdy nie ma pewnej daty – w połowie tego roku. I stąd też prośba ze strony administracji, żeby nastąpiło to przyspieszenie, gdyż spodziewamy się w połowie roku niebezpieczeństwa nałożenia na Polskę kary.

Tak jak było tu powiedziane przed chwilą, po przyjęciu tego rozwiązania do polskiego porządku prawego i po tym, jak będziemy mieć pełną jasność, w jaki sposób będzie wyglądał porządek europejski, natychmiast rozpoczniemy dostosowania do całego systemu wprowadzanego rozporządzeniem nr 517.

Chciałbym przedstawić uwagę do pytania dotyczącego tej ewentualnej czy na pierwszy rzut oka występującej nieścisłości, jeśli chodzi o specjalne regulacje dotyczące obszaru wojskowego. Z jednej strony wojsko musi funkcjonować w pewnej dyskrecji i sytuacji braku całkowitego wglądu cywilów w jego sprawy, ale z drugiej strony tereny wojskowe i urządzenia wojskowe nie mogą być całkowicie wyłączone z porządku prawnego. W związku z tym wojsko będzie przedstawiało wiadomości zagregowane i z większej liczby urządzeń, a nie specyficznie pokazywało, gdzie to urządzenie stoi i jak to urządzenie wygląda. I na tym polega ten przepis przed chwilą zacytowany przez pana senatora.

I ostatnia sprawa: obszar społeczny czy, inaczej mówiąc, stowarzyszenia biznesowe są w stosunku do tych regulacji dosyć podzielone. Rzeczywiście, wczoraj na posiedzeniu komisji mieliśmy wizytę przedstawiciela jednego, dosyć niewielkiego, stowarzyszenia, który składał poprawki tożsame z tymi, które już były dyskutowane w Sejmie. Są jednak inne stowarzyszenia, ogólnopolskie, które popierają wprowadzenie tej ustawy z tego względu, że ona jednak wyrównuje poziom konkurencji pomiędzy polskimi przedsiębiorstwami a przedsiębiorstwami zagranicznymi. I chciałbym zwrócić uwagę na ten element, iż fakt, że rzeczywiście było zgłoszonych wiele uwag, które zresztą już były dyskutowane w parlamencie, nie oznacza, że cała społeczność przedsiębiorców jest zrewoltowana przeciwko tym rozwiązaniom. Rzeczywiście, jest niewielka grupa, która nie jest do końca zadowolona, ale w mojej ocenie to jest mniejszość.

Jeżeli są jeszcze jakieś pytania, spróbuję na nie odpowiedzieć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Jackowski, następnie pan senator Skurkiewicz, a potem pan senator Pupa zadają pytania.

Proszę bardzo.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję panu ministrowi za te wyjaśnienia, odpowiedzi między innymi na moje pytanie.

Teraz mam następne pytanie. Proszę powiedzieć, jakiego rzędu może być ta kara, o której pan minister wspominał i która by nam zagrażała, gdyby ta ustawa nie została przyjęta, w związku z naruszeniem traktatu europejskiego. Jakiego rzędu może być taka kara?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec*: Ja nie wiem…)

Ja wiem, że pan nie wie, jaka by była, ale pytam, o jakich pieniądzach w tym momencie mówimy, bo chodzi o to, żeby Izba miała orientację w tej materii. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, jak rozumiem, potrzeba pilnego procedowania nad tą ustawą wynika z tego, iż rzeczywiście naszemu krajowi grożą kary. Ale moje pytanie jest… Bo nie po raz pierwszy spotykamy się z taką dość kuriozalną – nie chciałbym powiedzieć: skandaliczną, mówię, że kuriozalną – sytuacją stwarzaną przez Ministerstwo Środowiska, że państwo stawiacie Sejm i Senat niemalże pod ścianą czy wręcz pod pręgierzem, bo mówicie: jeżeli nie przyjmiecie tego już, to grożą nam wielomilionowe kary. To nie jest pierwsza taka sytuacja.

Więc proszę nam powiedzieć tutaj, na posiedzeniu plenarnym Senatu, ile jeszcze takich pilnych potrzeb ma Ministerstwo Środowiska, jeżeli chodzi o wdrażanie dyrektyw unijnych, potrzeb, którymi będziemy zaskakiwani w najbliższych tygodniach,

(senator W. Skurkiewicz)

a może nawet miesiącach. Ile jest wszczętych procedur, jeżeli chodzi o segment ochrony środowiska, przeciwko rządowi Rzeczypospolitej, Polsce, jeżeli chodzi o nierealizowanie, nierespektowanie dyrektyw unijnych i przepisów unijnych? I jak przebiegają prace legislacyjne nad dostosowaniem polskiego prawa do prawa unijnego? Na jakim są etapie, czego dotyczą i ile jest tych aktów?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze, rzeczywiście mamy tu do czynienia z nagłym przyspieszeniem, jak gdyby w ministerstwie pojawił się dziwny *power*, który każe wam w trybie błyskawicznym przyjąć ustawę, która leżała dosyć długo i nie była rozpatrywana. Zastanawia nas jeszcze taki fakt, że ta ustawa ma być przyjęta w czternaście dni od dnia ogłoszenia. To ogłoszenie ma być…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Ma wejść w życie w czternaście dni…)

Tak, w czternaście dni od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem przepisów odnoszących się do przyjmowania dostaw, obowiązku posiadania certyfikatu dla personelu i certyfikatu dla przedsiębiorstw, więc są tu pewne wyłączenia. Ja nie spotkałem się z ustawą, która byłaby przyjmowana w takim trybie i z takimi wyłączeniami. Gdyby pan mógł to wyjaśnić, rozwinąć ten temat, byłbym panu wdzięczny. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec:**

Dziękuję, Panie Marszałku.

Już, momencik. Przepraszam, bo nie mogłem przypomnieć sobie pytania pana senatora Jackowskiego. Rząd wielkości kary. Jeśli chodzi o konkretną kwotę, to nie umiem tego podać z pamięci. Algorytm obliczania wysokości kary – na szczęście na Polskę jeszcze nigdy nie nałożono kary – wygląda w ten sposób. Otóż trybunał określa karę dzienną. Ona się waha od kilkudziesięciu do, jak myślę, nie ponad 200, ale do ponad 100 tysięcy euro dziennie i liczy się ją od dnia, kiedy przepis europejski powinien był być wprowadzony do porządku prawa krajowego państwa członkowskiego. Gdy pomnożymy to przez trzysta sześćdziesiąt dni w roku, to okaże się, że są to wartości, które dają bardzo poważne sumy. Tego, jaka miałaby być ta wartość dzienna dzisiaj, nie umiem powiedzieć, bo nie wiem, czy to jest zestandaryzowane na poziomie państw członkowskich. Widziałem różne wartości dzienne, od kilkudziesięciu do ponad 100 tysięcy w przypadku innych państw członkowskich. Tak jak mówię, wiem, jaki jest algorytm, ale nie wiem, jaka miałaby to być wartość.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Skurkiewicza, chcę powiedzieć, że rzeczywiście obszar ochrony środowiska jest szczególny. Jest on szczególny dlatego, że jeśli chodzi o regulacje europejskie, to jest to jeden z najbardziej zintegrowanych obszarów ze wszystkich obszarów funkcjonowania Unii Europejskiej, a europejskie prawo środowiskowe jest znacznie bardziej federalne w swojej istocie i w głębokości regulacji niż prawo środowiskowe Stanów Zjednoczonych. Gdy porównamy Europę ze Stanami Zjednoczonymi w tym aspekcie, to okaże się, że regulacje środowiskowe w Europie są daleko bardziej zaawansowane na poziomie federalnym niż w Stanach Zjednoczonych. Stąd też obszarów, które bardzo głęboko wchodzą w wewnętrzne regulacje polskie, jest dużo.

Jeśli chodzi o projekty aktów prawnych, nad którymi prawdopodobnie Senat będzie dyskutował, dotyczące obszaru implementacji prawa europejskiego, to w rządzie bardzo intensywnie pracujemy nad regulacjami dotyczącymi dostosowania polskiego prawa do regulacji dyrektywy wodnej i dyrektyw pochodnych. Mam nadzieję, że te prace są na ostatniej prostej, jeśli chodzi o kwestie administracyjne.

Jeśli chodzi o liczbę skarg przed trybunałem, to trzeba tutaj wskazać na jeszcze inny rodzaj skarg w obszarze środowiskowym, wynikających nie wyłącznie z niedostosowania prawa polskiego, tylko z tak zwanego złego stosowania prawa polskiego w stosunku do standardów europejskich. I tutaj mamy bardzo wiele przypadków stowarzyszeń bardziej lub mniej ekologicznych, które…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale ja o tym nie mówię. Skargi Komisji…)

Mówię tylko, że również tego typu sprawy mamy przed trybunałem.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Pupy, powiem, że rzeczywiście mieliśmy dosyć intensywną dyskusję na poziomie prac sejmowych. Specjalna podkomisja pracowała wiele godzin, odbyła wiele spotkań. Próbowaliśmy wprowadzić te przepisy w formie najbardziej łagodnej wobec przedsiębiorców. I także stąd ta etapowość. Ustawa wchodzi w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia, ale

(sekretarz stanu M. Korolec)

niektóre przepisy wchodzą po trzech miesiącach od dnia ogłoszenia, a jeszcze inne – po upływie sześciu miesięcy. Po pierwsze, chodzi o to, aby dać administracji czas na to, żeby mogła wydać odpowiednie akty wykonawcze, które są wskazane w przepisach ustawy. Po drugie, chodzi o to, żeby przedsiębiorcy mieli czas na dostosowanie się do tych wymogów prawnych. To stopniowanie, które wprowadzają te nowe regulacje, wynika tylko z tego. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pani senator Zając, proszę bardzo. A potem pan senator Skurkiewicz i pan senator Pupa.

Proszę bardzo.

Senator Alicja Zając:

Panie Ministrze, kiedy słucham odpowiedzi, których pan udziela, nasuwa mi się jedno pytanie. Bardzo proszę o krótką odpowiedź. Od czerwca 2014 r., kiedy to do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skierowana została skarga na Polskę w tym zakresie, który dzisiaj omawiamy, nie podjęto stosownych działań. Co stało na przeszkodzie? Mamy maj 2015, czyli minął prawie rok. Nie mielibyśmy takiego niesmaku, procedując nad tą sprawą, gdyby po prostu państwo wcześniej podjęli pewne działania. Pan powiedział, że implementacja przepisów Unii Europejskiej przez nasz rząd jest niedoskonała. To jest bardzo delikatne określenie… Myślę, że to jest też część odpowiedzi na moje pytanie. Na moje pytanie w czasie posiedzenia komisji odpowiedział pan, że w zakresie pana działania została do zakończenia tylko jedna sprawa. Można więc powiedzieć...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec*: Tak, ta.)

Tak, ta sprawa do zakończenia… Można zatem powiedzieć, że pana dział te wszystkie kwestie dostosowuje w sposób właściwy, ale pozostałe… Pewnie wkrótce będziemy się nimi zajmować. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wojciech Skurkiewicz, proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, nie udzielił pan odpowiedzi na moje pytanie. No, wie pan, tak szczerze powiedziawszy, to z tą intensywnością pracy w rządzie… Proszę jej nie przeceniać. Porównajmy chociażby liczbę spraw w tej kadencji Senatu i w poprzedniej kadencji Senatu. Propozycji, które przyszły do parlamentu z rządu… Myślę, że to jest 30%, 40% tego, co było w poprzedniej kadencji, cztery lata temu. Ale to tak abstrahując…

Jeszcze raz: ile jest spraw przed trybunałem przeciwko Polsce w segmencie ochrony środowiska, które skierowała Komisja? Konkretnie… Pięć, sześć, dziesięć, dwanaście, sto? Pan przecież ma taką wiedzę, bo był pan ministrem środowiska, a teraz jest pan wiceministrem środowiska. Pan pewnie taką wiedzę posiada.

I, Panie Ministrze, druga sprawa. Czy na pewno implementacja dyrektywy wodnej to jest ta jedyna sprawa, która rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego pozostała, czy ona jedyna pozostała do wdrożenia w prawodawstwie polskim?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec*: Nie, nie, tego nie powiedziałem…)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Pupa.

Senator Zdzisław Pupa:

Panie Ministrze! Wczoraj odbyła się dyskusja wywołana między innymi przez prezesa Zarządu Krajowej Izby Gospodarczej Chłodnictwa i Klimatyzacji. Ponoć ta Krajowa Izba Gospodarcza Chłodnictwa i Klimatyzacji nie reprezentuje dużej liczby przedsiębiorców, niemniej jednak pan prezes się pojawił i zostawił pismo. W tym piśmie pisze między innymi w ten sposób: ustawa ograniczy obowiązek kontroli szczelności systemu klimatyzacji w samochodach osobowych o masie całkowitej do 1 tysiąca 305 kg, a większe samochody, na przykład Volkswagen Passat, nie podlegają rygorom tej ustawy.

Czy istnieje obawa, że Komisja Europejska to zakwestionuje, czy to sformułowanie jest prawdziwe?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Jeszcze ja mam pytanie, Panie Ministrze, do pana.

Czy opóźnienia dotyczące ochrony środowiska i dostosowania naszego prawa do prawa unijnego nie biorą się stąd, że te dostosowania muszą spowodować koszty, koszty dla przedsiębiorstw, koszty dla gospodarki, i w związku z tym rząd opóźnia prace nad tymi dostosowaniami? Czy tu nie występuje także element obniżania kosztów poprzez opóźnianie? Dziękuję bardzo.

(*Senator Alicja Zając*: Opóźnienie zawsze podraża, podnosi koszty.)

No, opóźnienie podraża, tak, jeżeli jest kara. A jeżeli nie ma kary…

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Ja bym może zaczął od tego ostatniego pytania, bo pamiętam… Pan senator Skurkiewicz przywołał fakt, że byłem ministrem. Pamiętam, jak przedstawiałem założenia omawianej ustawy na posiedzeniu rządu i wydawało się… Te założenia były uzgodnione już na poziomie dyskusji międzyministerialnej. I wtedy na posiedzeniu rządu pan premier Tusk niejako cofnął nam dyskusję na ten temat, wskazując, że może byśmy zastanowili się nad wprowadzeniem systemu tańszego. I wydaje mi się, że rzeczywiście fakt, iż mamy w projekcie opłaty maksymalne… To, że szukaliśmy rozwiązań, które miałyby być jak najtańszym sposobem implementacji przepisów europejskich, przyświecało nam na poziomie administracji. Faktem jest, że ten system mógłby – teoretycznie – działać już kilka lat wstecz, tyle tylko, że na przedsiębiorców byłby nałożony pewien gorset. W związku z tym kwestia poszukiwania tego najlepszego z możliwych sposobów implementacji, najtańszego dla przedsiębiorców, stała przed administracją jako jedno z zadań, z pytań.

Tak jak mówiłem, część społeczna… partnerzy społeczni są co do tego podzieleni. Rzeczywiście na posiedzeniu był obecny przedstawiciel jednej z małych organizacji, ale mamy też skierowane do Senatu pisma największego stowarzyszenia, które działa w tym obszarze i które popiera zapisy przedkładanego tu projektu. W związku z tym ja uważam, że strona społeczna jest pozytywnie nastawiona do tego przepisu.

Nie chciałbym za wiele mówić o kuchni administracji, o tym, jak się pracuje nad implementacją prawa europejskiego. Odpowiadam tu na pytanie pani senator Zając. Fakt, że w 2014 r. ta skarga została złożona do trybunału… Gdybyśmy wtedy skoncentrowali się wyłącznie na tym obszarze, który został zakwestionowany, bo po prostu został… Państwo członkowskie, Polska musi poinformować Komisję o funkcjonującym systemie certyfikacji i o funkcjonującym systemie egzekucji, również w systemie karnym. Dlaczego nie mogliśmy tych konkretnych przepisów wprowadzić? To w ogóle nie załatwiłoby sprawy, z tego względu, że musielibyśmy zacząć pracę na poziomie administracji i uzgadniania, odnosząc się wyłącznie do wycinka przepisów, które dzisiaj przedstawiamy, a za chwilę Komisja by nam powiedziała: ale zaraz, musicie przecież mieć przedstawioną całą regulację. W związku z tym nawet gdybyśmy zrobili jakąś protezę czy nakleili jakiś plaster w trybie natychmiastowym, w trybie pilnym, to zaraz okazałoby się, że jest jeszcze coś, co trzeba natychmiast zrobić w trybie pilnym. I dlatego mówimy o kompleksowej regulacji.

Co do pytania pana senatora Skurkiewicza – nie mam w tej chwili w pamięci informacji o liczbie takich spraw przed trybunałem.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: W takim razie proszę odpowiedzieć na piśmie.)

Przedstawię to na piśmie.

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Z wyszczególnieniem konkretnych…)

Zobowiązuję się przekazać taką szczegółową listę na ręce sekretariatu Komisji Środowiska…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Wystarczy do pana marszałka.)

…albo do pana marszałka.

Rzeczywiście wskazałem obszar wody jako poważny. W ciągu najbliższych tygodni prawdopodobnie będę z wizytą w Senacie przy okazji przedstawiania innej ustawy, tej o systemie handlu emisjami. Mówię o tym… To nie jest taki sam kazus w sensie zagrożenia karą, ale to jest… Co do tego, że mamy przed sobą jedną taką ustawę – jest taka specjalna, w której jest zagrożenie karą. A z tamtą ustawą, która jest ustawą dostosowawczą, z mojego własnego obszaru, śpieszymy się, żeby ją przeprowadzić jeszcze w tej kadencji Sejmu. Tak chciałbym odpowiedzieć na te pytania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Więcej pytań nie ma.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez pana senatora Skurkiewicza.

Otwieram dyskusję.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Iwana.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam tylko kilka uwag. Chcę powiedzieć, że walka z dziurą ozonową to jest taki przykład działań, w których ludzkość odnosi sukcesy, w związku z tym zaostrzenie przepisów w tym zakresie, dotyczących wykorzystania szczególnie gazów takich jak freon, jak fluorki, jak fluorowane gazy cieplarniane, ma wielki sens. Z drugiej strony odbywa się proces, o którym tu była już mowa, o którym wspomniano. Chodzi o to, że to wymusza zmianę technologii czy też zmianę organizacji produkcji, zmianę organizacji nadzoru itd. W związku z tym nie jest to proces łatwy i nie jest to proces tani. Ale – jeszcze raz powiadam – to jest akurat ten obszar, w wypadku którego zorganizowane działania wszystkich społeczeństw, całej ludzkości spowodowały, że dziura ozonowa się

(senator S. Iwan)

cofa. Dziura ozonowa ma, jak wiemy, bardzo niedobre konsekwencje, bo to jest kwestia wpływu na zdrowie człowieka, generalnie na stan przyrody, bo to są raki skóry itd. W związku z tym myślę, że jest wielce zasadne i wielce potrzebne, ażeby tę sferę działalności człowieka, związaną właśnie z klimatyzacją, z tego rodzaju technologiami, w jak największym stopniu regulować, certyfikować, ażeby utrzymać ten pozytywny efekt, który udało się uzyskać wspólnym, zbiorowym wysiłkiem.

I tylko tyle chciałem powiedzieć, Panie Marszałku. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

To teraz…

(*Senator Alicja Zając*: Ja się zgłosiłam…)

(*Głos z sali*: Senator Zając jeszcze.)

Kto?

(*Głos z sali*: Senator Zając.)

(*Senator Alicja Zając*: Ja przecież się zgłosiłam do kolegi sekretarza…)

Dobrze, dobrze.

Poproszę o zabranie głosu panią senator Alicję Zając.

Senator Alicja Zając:

Właśnie tak wyglądają sprawy, gdy się proceduje w trybie ekstraszybkim…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Pani Senator…)

Panie Marszałku, nasza komisja jest komisją…

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: …ja dostrzegłem panią i wiedziałem, że pani się zgłosiła.)

Bardzo dziękuję, że pan docenia moją pracowitość.

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Doceniam.)

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym powiedzieć, że nasza komisja jest chyba komisją najmniej liczną z wszystkich komisji Senatu tej kadencji. A procedowanie nad sprawami środowiska jest ogromnie trudne, ponieważ obejmuje nie tylko obszar stricte środowiska, ale też obszar gospodarki i wiele innych obszarów, o które problematyka środowiskowa zahacza. Dlatego taki tryb, jaki często przyjmujemy właśnie w sprawach związanych z ustawami dotyczącymi zakresu pracy Komisji Środowiska, jest dla nas dosyć trudny.

Chciałabym w imieniu senatorów Pupy, Ryszki, Jackowskiego i własnym złożyć kilka poprawek z prośbą o ich uwzględnienie.

Na posiedzeniu Komisji Środowiska padł wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Również poprawki legislacyjne nie zostały uwzględnione. Chociaż były uzasadnione, pan minister uznał, że one nie wnoszą do materii ustawy czegoś na tyle istotnego, żeby zgodzić się na ich przyjęcie. Mam jednak nadzieję, że część tych poprawek Wysoka Izba, o co proszę, zechce w łaskawości swojej przyjąć. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym złożyli pani senator Alicja Zając, senator Pupa, senator Ryszka i senator Jackowski.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Środowiska o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2014 roku.

Marszałek Senatu otrzymaną informację skierował do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Komisja na posiedzeniu w dniu 22 kwietnia 2015 r. zapoznała się z przedstawioną informacją i poinformowała o tym marszałka Senatu.

Pragnę powitać obecnego na posiedzeniu Senatu szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego, pana Pawła Wojtunika.

Proszę pana ministra o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania.

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Dzień dobry, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przepraszam za spóźnienie na posiedzenie i dziękuję za wyrozumiałość. Wracając z podróży służbowej, utknąłem z powodu pogody na lotnisku w Wiedniu. Pierwszym możliwym samolotem… Prosto z lotniska do państwa dotarłem.

Jako że państwo dysponują przesłaną przez nas informacją pisemną, postaram się, szanując czas Wysokiej Izby, w bardzo dużym skrócie omówić najważniejsze kwestie związane z działalnością CBA, kwestie, które można omawiać na posiedzeniu jawnym.

Chciałbym podkreślić, że realizowaliśmy nie tylko swe podstawowe zadania wynikające z ustawy, polegające na zwalczaniu korupcji oraz wykrywaniu

(szef P. Wojtunik)

i zapobieganiu działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa. Istotnym elementem naszej działalności była również tak zwana osłona antykorupcyjna największych zamówień publicznych, projektów prywatyzacyjnych i innych przedsięwzięć, zlecona z upoważnienia prezesa Rady Ministrów przez ministra koordynującego służby specjalne.

W 2014 r. rozszerzone zostały zadania biura związane z weryfikacją oświadczeń o braku konfliktu interesów. Weryfikowaliśmy deklaracje składane przez kandydatów na członków i członków Komisji Ekonomicznej przy ministrze zdrowia, Rady Przejrzystości przy prezesie Agencji Oceny Technologii Medycznych, a także konsultantów w ochronie zdrowia oraz inne osoby biorące udział w przygotowaniu, zawieraniu i wykonywaniu umów offsetowych.

Opracowana w roku 2013 prognoza zagrożeń korupcyjnych pozwoliła skoncentrować działalność biura w ubiegłym roku na siedmiu wytypowanych obszarach. Obszary te są następujące: infrastruktura, informatyzacja administracji publicznej, wykorzystywanie środków unijnych, sektor obronny, ochrona zdrowia, ochrona środowiska, a także korupcja urzędnicza. Śledztwa oraz kontrole prowadzone w ubiegłym roku potwierdziły wcześniejsze spostrzeżenia i opracowania mówiące o tym, że przestępczość korupcyjna oraz działalność godząca w interesy ekonomiczne państwa coraz częściej przybierają wyrafinowane i trudne do wykrycia formy.

Niezależnie od prowadzenia działań wykrywczych, działań kontrolnych, kontynuowaliśmy wcześniej rozpoczęte projekty prewencyjne i profilaktyczne. Uważamy, zresztą nie tylko my, ale również wszystkie państwa, które zasiadają w grupie GrECo, czyli w Grupie Państw Przeciwko Korupcji przy Radzie Europy, że profilaktyka… Wszystkie państwa kładą olbrzymi nacisk na kwestie prewencji, edukacji, szeroko rozumianej profilaktyki. Omówię to w dalszej części sprawozdania.

Wysoka Izbo, jeżeli chodzi o dane liczbowe pokazujące zaangażowanie biura w prowadzone sprawy, to pragnę poinformować, że w ubiegłym roku prowadziliśmy łącznie czterysta siedemdziesiąt siedem spraw operacyjnych. Wszczęto sto osiemdziesiąt jeden nowych spraw. Prowadziliśmy czterysta dwadzieścia postępowania przygotowawcze pod nadzorem prokuratury, z czego dwieście dwadzieścia trzy postępowania były to postępowania nowe. Sto czterdzieści siedem postępowań w tej kategorii to były postępowania inicjowane przez biuro na podstawie materiałów własnych, zgromadzonych głównie w wyniku czynności operacyjnych. Śledztwa najczęściej dotyczyły administracji samorządowej, a w dalszej kolejności: sektora gospodarczego, służby zdrowia i farmacji, administracji centralnej i terenowej, administracji samorządowej oraz programów unijnych.

W ubiegłym roku zabezpieczyliśmy, na potrzeby prowadzonych czynności, mienie o wartości 37 milionów. Chcę podkreślić, że zabezpieczenie mienia stanowi dosyć dużą pozycję w porównaniu z sytuacją z lat wcześniejszych. W roku 2012 było to mienie o wartości 33 milionów, a w roku 2013 – 22,5 miliona.

W 2014 r. przedstawiono zarzuty pięciuset osiemnastu osobom. Przedstawiono im łącznie dwa tysiące dwadzieścia jeden zarzutów popełnienia przestępstw. W ramach tych śledztw… Mówię tu trochę o wynikach pracy prokuratury. To prokuratura te wszystkie czynności nadzoruje lub bezpośrednio wykonuje, ale z uwagi na to, że my również jesteśmy w to zaangażowani – choć nie zawsze mamy wpływ na rodzaj stosowanych środków i wysokość zabezpieczanych środków – chciałbym te dane przytoczyć. Otóż w ramach tych śledztw w stu osiemdziesięciu siedmiu przypadkach zastosowano poręczenie majątkowe – była to największa liczba środków zapobiegawczych. W drugiej kolejności zastosowano dozór policji wobec stu czterech osób, wobec czterdziestu czterech osób – zakaz opuszczania kraju, wobec trzydziestu – tymczasowe aresztowanie, wobec czternastu – zawieszenie w czynnościach służbowych lub zakaz wykonywania zawodu. Wniesieniem aktu oskarżenia zakończono dziewięćdziesiąt osiem postępowań. I od kilku lat obserwujemy pozytywny trend – często byłem pytany o to przez posłów i senatorów – otóż z roku na rok odsetek spraw zakończonych aktem oskarżenia się zwiększa. W ubiegłym roku 49% prowadzonych postępowań zostało zakończonych przez prokuraturę aktem oskarżenia.

Jeśli państwo pozwolą, wymienię kilka przykładów postępowań przygotowawczych, które dobrze obrazują multidyscyplinarny charakter biura i różnoraki rodzaj spraw, jakimi się zajmujemy. W ubiegłym roku prowadziliśmy, między innymi, sprawę dotyczącą korupcji w związku z organizacją Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Mężczyzn. Prowadziliśmy sprawę dotyczącą próby wręczenia korzyści majątkowej dyrektorowi Pomorskiego Oddziału Regionalnego ARiMR. Chciałbym podkreślić, że sprawa ta została wykryta i zrealizowana dzięki propaństwowej postawie dyrektora tego oddziału, dzięki czemu uniemożliwiono wyłudzenie kolejnej kwoty, 76 milionów, ze środków unijnych przez jedną z grup producenckich. Prowadziliśmy również sprawy dotyczące fałszerstw przy wykorzystaniu środków unijnych, sprawy dotyczące korupcji na różnych poziomach zarządzania w Narodowym Funduszu Zdrowia. Prowadziliśmy, a właściwie kontynuowaliśmy sprawy dotyczące korupcji i nieprawidłowości związanych z działaniem Komisji Majątkowej. Chciałbym podkreślić,

(szef P. Wojtunik)

że w wyniku naszych działań Komisja Majątkowa – za zgodą strony rządowej i kościelnej – została zamknięta. Regulacje, które stanowiły główny czynnik korupcjogenny w działalności tej komisji, obowiązują natomiast jeszcze w odniesieniu do czterech pozostałych komisji, które działają na podstawie podobnych rozwiązań. Zresztą informowaliśmy o tym także marszałka Senatu. Prowadziliśmy również sprawy dotyczące korupcji w Wojsku Polskim, w spółkach Skarbu Państwa, a także korupcji w Służbie Więziennej. Proszę pozwolić, że nie wymienię wszystkich postępowań ani nie będę ich szczegółowo omawiał, bo one są opisane w sprawozdaniu.

Drugim filarem działalności biura jest działalność kontrolna, która służy głównie ujawnianiu przypadków korupcji w instytucjach publicznych, nadużyć osób pełniących funkcje publiczne oraz działalności godzącej w interesy ekonomiczne państwa. Działalność tę prowadzimy na podstawie rocznych planów kontroli. W ubiegłym roku prowadziliśmy łącznie dwieście trzydzieści dziewięć kontroli, wszczęliśmy sto siedemdziesiąt nowych kontroli i sto siedemdziesiąt zakończyliśmy. Blisko 83% postępowań kontrolnych było prowadzonych w trybie doraźnym. Kontrole planowe stanowiły jedynie 17%. Wynika to z naszego, mam nadzieję, bardzo proaktywnego i dynamicznego podejścia do nieprawidłowości czy do informacji o nieprawidłowościach, jakie pojawiają się w przestrzeni publicznej czy jakie są raportowane do nas przez obywateli. W większości przypadków – w stu czterdziestu czterech przypadkach – kontrolowane były oświadczenia o stanie majątkowym oraz przestrzeganie przepisów wprowadzających ograniczenia w podejmowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Pozostałych dziewięćdziesiąt pięć kontroli dotyczyło decyzji gospodarczych, w głównej mierze zamówień publicznych, gospodarowania środkami publicznymi oraz rozporządzania mieniem państwowym lub komunalnym. W sprawozdaniu opisujemy wyniki tej działalności kontrolnej. Znajdą tam państwo informacje na temat wniosków o odwołanie z zajmowanego stanowiska – takich wniosków było czterdzieści cztery – czterdziestu jeden zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, przekazanych do prokuratury, czy innych wystąpień i zawiadomień kierowanych do organów kontrolowanych.

Działania kontrolne poprzedzane są analizami przedkontrolnymi. W roku ubiegłym takich analiz prowadziliśmy łącznie osiemset sześćdziesiąt dziewięć, ponad połowa to były analizy oświadczeń o stanie majątkowym. Wszczęliśmy pięćset siedemdziesiąt osiem nowych analiz, pięćset czterdzieści zostało zakończonych. W dziewięćdziesięciu jeden przypadkach analizy stanowiły podstawę do zawiadomienia prokuratury lub podjęcia innych działań albo stanowiły podstawę do wszczęcia kontroli oświadczeń o stanie majątkowym. Skierowaliśmy, w wyniku samych analiz, a jeszcze nie działań kontrolnych, łącznie sześćdziesiąt cztery zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa do prokuratury, szesnaście wniosków o wszczęcie postępowań wyjaśniająco-sprawdzających lub dyscyplinarnych do właściwych organów, cztery wnioski o wszczęcie postępowania wyjaśniającego w urzędach skarbowych, a także pięć zawiadomień o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych.

W wyniku działań kontrolnych w dwudziestu pięciu przypadkach wszczęto postępowania przygotowawcze. Kierowaliśmy też wnioski, które skutkowały odwołaniem trzydziestu ośmiu osób z zajmowanych stanowisk lub rozwiązaniem z nimi umowy o pracę. Osiem osób zrezygnowało z pełnienia funkcji publicznych. W siedemnastu przypadkach po kontroli w instytucjach podjęto działania naprawcze, w sześciu przypadkach instytucje wszczęły własne postępowania wewnętrzne. W trzech przypadkach Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wydał decyzje stwierdzające naruszenie przepisów stosownych ustaw, w trzech przypadkach rzecznik dyscypliny finansów publicznych wnosił o ukaranie za naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Zainicjowaliśmy też kolejne kontrole.

Jednym z przykładów, który jest w sprawozdaniu, jest przypadek kontroli w Straży Granicznej. Komendant główny w wyniku naszych działań kontrolnych wydał trzy decyzje o opróżnieniu przydzielonych lokali mieszkalnych, co pokazuje szerokie spektrum spraw, jakimi się zajmujemy.

Wysoka Izbo! Pragnę podkreślić, że same tylko działania kontrolne biura, które ma budżet w wysokości około 111 milionów, ujawniły szkody związane z mieniem Skarbu Państwa lub narażenie na powstanie takiej szkody na blisko 172 miliony, co pokazuje, że sama działalność kontrolna biura, bez wskazywania na inne negatywne koszty wynikające z przestępstw, jakie ujawniamy… Sama działalność kontrolna wskazuje na to, że działalność biura po prostu się państwu opłaca.

W ubiegłym roku w związku z wprowadzeniem czterech ustaw wynikły dla biura nowe obowiązki związane z weryfikacją oświadczeń o braku konfliktu interesów. Jest to dodatkowe zadanie, realizowane bez zwiększenia budżetu i zasobów ludzkich. Łącznie zweryfikowaliśmy tysiąc siedemset pięćdziesiąt dwie nowe deklaracje, oświadczenia dotyczące konfliktu interesów w przypadku członków, kandydatów do Rady Przejrzystości przy prezesie Agencji Oceny Technologii Medycznych, kandydatów do Komisji Ekonomicznej przy ministrze zdrowia – skontrolowaliśmy czterysta pięć takich oświadczeń – a także kon-

(szef P. Wojtunik)

sultantów w ochronie zdrowia, w przypadku których było czterysta dziewiętnaście deklaracji. Obowiązek wprowadzony wobec konsultantów w ochronie zdrowia spowodował dosyć dużo rezygnacji dotychczasowych konsultantów, co pokazuje, że ta regulacja działa właściwie prewencyjnie.

Jeżeli chodzi o przykłady analiz przedkontrolnych i postępowań kontrolnych, to powiem, że kontrolowaliśmy wprowadzenie systemów informatycznych w dużych jednostkach samorządu terytorialnego, kontrolowaliśmy kwestie związane z funduszami unijnymi, między innymi realizację projektów unijnych w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości, związanych z finansowaniem jednej z firm badawczych. Kontrolowaliśmy także oświadczenia urzędników, między innymi jednego z wicewojewodów, kontrolowaliśmy zamówienia publiczne udzielane przez Instytut Badawczy Leśnictwa, a także wiele, wiele innych spraw.

Niezależnie od działań operacyjnych i kontrolnych prowadzimy również działalność analityczno-informacyjną. Działania te dotyczyły głównie zamówień publicznych, procesów prywatyzacyjnych, programów rządowych oraz działalności wybranych instytucji publicznych. W ramach tych działań realizowaliśmy również osłonę dwudziestu siedmiu przedsięwzięć w ramach tak zwanej tarczy antykorupcyjnej. Łącznie w 2014 r. przygotowaliśmy i przesłaliśmy do prezesa Rady Ministrów dwadzieścia jeden opracowań wskazujących na różnorakie zagrożenia korupcyjne lub dla interesu ekonomicznego naszego kraju.

W ramach działalności analitycznej gromadzimy również informacje przekazywane nam przez społeczeństwo. W ubiegłym roku wpłynęło do nas ponad szesnaście tysięcy takich informacji. Co roku otrzymujemy więcej informacji, co może świadczyć o większym zaufaniu do biura i większej desperacji osób, które przekazują nam tego typu sygnały. W ubiegłym roku tych sygnałów było trzynaście tysięcy siedemset. Oczywiście nie wszystkie one się potwierdzają i są podstawą do wszczęcia stosownych procedur, niemniej jednak blisko 30% jest wykorzystywanych w dalszym ciągu, również do wszczynania postępowań przygotowawczych.

Te sygnały napływają do nas niezależnie od tego, że Polska nie posiada uregulowanych rozwiązań dotyczących tak zwanych sygnalistów czy whistleblowerów i nie ma rozwiązań chroniących osoby, które zgłaszają, ujawniają, raportują, wykrywają nieprawidłowości w różnych miejscach funkcjonowania życia publicznego, społecznego czy gospodarczego. Stąd taka duża liczba sygnałów anonimowych. Największa część tych sygnałów wpływa za pośrednictwem bezpłatnej linii telefonicznej, utworzonej przez nas kilka lat temu.

Jeżeli chodzi o działania prewencyjne – podkreślałem już ich rolę – to wydawaliśmy różnorakie opracowania. Opracowaliśmy nową publikację na temat roli urzędów administracji państwowej w identyfikowaniu nieprawidłowości w zamówieniach publicznych. Z inicjatywy Ośrodka Rozwoju Edukacji przystąpiliśmy do programu „Etyka nie tylko dla smyka". Chcemy idee antykorupcyjne krzewić również w szkołach. Program ten ma na celu przygotowanie koncepcji szkoleń o tematyce antykorupcyjnej, skierowanych do przedstawicieli lokalnych środowisk oświatowych, rodziców, nauczycieli. Jesteśmy bardzo zadowoleni z udziału w tym programie.

Jesteśmy także bardzo mocno zaangażowani w realizację Rządowego Programu Przeciwdziałania Korupcji na lata 2014–2019. Obecnie trwają intensywne prace związane z rozpoczęciem etapu wdrażania tego programu.

Prowadziliśmy również rozmaite inicjatywy konferencyjne, organizowaliśmy konferencje, braliśmy udział w wielu wydarzeniach poświęconych zagadnieniom korupcyjnym. Co roku odbywam także spotkanie z przedstawicielami organizacji pozarządowych po to, żeby w sposób partnerski rozmawiać z tymi osobami, które wykonują olbrzymią pracę i przyczyniają się do pozytywnej zmiany sytuacji, jeżeli chodzi o postrzeganie i o samo zjawisko korupcji w Polsce.

Chciałbym podkreślić, że co roku uzyskujemy lepsze oceny – tu również obserwujemy pozytywny trend – ze strony Transparency International. Ostatnia ocena Polski po raz pierwszy pozycjonuje nas w grupie państw mniej zagrożonych korupcją. Jesteśmy na trzydziestym piątym miejscu. W roku poprzednim byliśmy na trzydziestym ósmym miejscu. Oczywiście to jest tylko ranking percepcji korupcji, ale jeden z nielicznych, które mają renomę na świecie. Dla porównania podam, że Ukraina jest bodajże na sto czterdziestym piątym miejscu, a w rankingu jest ocenianych blisko sto osiemdziesiąt państw.

Chciałbym podkreślić również współpracę z Komisją Nadzoru Finansowego i zarządem Giełdy Papierów Wartościowych. W ubiegłym roku podpisaliśmy deklarację o współpracy mającej na celu objęcie patronatem merytorycznym różnorakich szkoleń i warsztatów służących podnoszeniu kultury *compliance*, czyli kultury postępowania zgodnego z ładem prawnym w instytucjach działających na rynku finansowym. To porozumienie również jest realizowane bardzo efektywnie.

Chciałbym też wskazać Wysokiej Izbie bardzo proste narzędzie i już bardzo efektywne. Otóż w ramach programu unijnego, z wykorzystaniem środków unijnych, stworzyliśmy platformę e-learningową, która zawiera szkolenie antykorupcyjne. Jest ono podzielone na trzy bloki tematyczne: korupcja

(szef P. Wojtunik)

w administracji publicznej, korupcja w biznesie oraz społeczne skutki korupcji. Platforma została zaprojektowana w językach polskim i angielskim. Zyskała ona bardzo pozytywne rekomendacje na posiedzeniu plenarnym Grupy Państw Przeciwko Korupcji GrECo przy Radzie Europy. Planowaliśmy, że projekt będzie efektywny, jeżeli weźmie w nim udział trzy i pół tysiąca osób. W pierwszym roku funkcjonowania projektu mamy już dziewiętnaście tysięcy studentów, nie tylko z Polski, lecz także z zagranicy. I wspomniane narzędzie jest bardzo efektywne, mamy nadzieję, że będzie wpływało na podniesienie kultury antykorupcyjnej w Polsce. Jest również łatwe do użycia przez innych urzędników, osoby, które interesują się kwestią korupcji lub chciałyby podnieść swoje kwalifikacje w omawianym tu zakresie.

Oczywiście redagowaliśmy na bieżąco portale antykorupcyjne, w tym portal antykorupcja.gov.pl, który odnotował ponad trzy miliony odsłon, rozwijaliśmy także stronę internetową www.cba.gov.pl, którą w 2014 r. odwiedziła rekordowa liczba internautów, około pół miliona.

W ubiegłym roku kontynuowaliśmy także szkolenia dla administracji różnego szczebla. Przeprowadziliśmy dziewięćdziesiąt sześć szkoleń antykorupcyjnych i przeszkoliliśmy blisko cztery tysiące osób z sześćdziesięciu czterech instytucji. Oczywiście modyfikujemy również i uatrakcyjniamy na bieżąco programy wspomnianych szkoleń.

Prowadziliśmy również współpracę międzynarodową. Chciałbym podkreślić, że za zgodą prezesa Rady Ministrów… Posiadamy obecnie zgodę na współpracę z pięćdziesięcioma służbami i organami innych państw, a także jedenastoma organizacjami i instytucjami międzynarodowymi. Prowadziliśmy… Kontynuowaliśmy prowadzony wcześniej projekt twinningowy dla Macedonii, dotyczący wsparcia i budowy efektywności w prewencji i walce z korupcją w Macedonii.

Prowadziliśmy także… Rozpoczęliśmy nowy projekt w zakresie systemu szkoleń antykorupcyjnych. Prowadzimy ten projekt wspólnie z naszymi odpowiednikami na Litwie, czyli Specjalną Służbą Śledczą Republiki Litwy STT, a także Biurem Przeciwdziałania i Zwalczania Korupcji KNAB z Łotwy. Wspomniany projekt również cieszy się dosyć dużym uznaniem naszych partnerów zagranicznych.

Podjęliśmy także kroki zmierzające do zacieśnienia współpracy z organami administracji państwowej z Mołdawii oraz Litwy. I oczywiście nie mógłbym nie wspomnieć o Ukrainie, która jest naszym swoistym priorytetem. Ze szczególną uwagą obserwowaliśmy w ubiegłym roku sytuację na Ukrainie. Wielokrotnie wyrażaliśmy gotowość do udzielenia pomocy stronie ukraińskiej, odbyliśmy również szereg spotkań i wizyt w kraju. W maju ubiegłego roku odwiedził nas minister sprawiedliwości Ukrainy. I dostrzegamy, że nasze sugestie czy podpowiedzi już zostały wdrożone w rozwiązaniach prawnych. Oczywiście, to, co za chwilę powiem, dotyczy roku ubiegłego, ale chciałbym podkreślić, że w bieżącym roku z inicjatywy premiera Ukrainy odbyłem szereg spotkań na Ukrainie, również z premierem Ukrainy, z ministrem spraw wewnętrznych oraz ministrem sprawiedliwości. Spotkaliśmy się z dosyć dużym entuzjazmem, zostaliśmy też zaproszeni do bliskiej współpracy, zarówno na poziomie legislacyjnym, jak i na poziomie organizacyjnym, a także na poziomie operacyjnym. Powiem wprost: potrzebujemy wiarygodnego partnera po stronie ukraińskiej, tak aby móc prowadzić choćby sprawy o charakterze transgranicznym, które… A korupcja na granicy polsko-ukraińskiej jest zjawiskiem oczywistym. I mamy dużą nadzieję na rozwijanie wspomnianej współpracy.

Prowadziliśmy również bardzo intensywne prace w ramach projektu dotyczącego budowy sieci do wymiany informacji, wspólnie z Europolem. Realizujemy też projekt międzynarodowy z federalnym biurem antykorupcyjnym Austrii. Wydaje nam się, że będzie to bardzo dobra platforma do wymiany informacji dla wszystkich służb antykorupcyjnych w Europie.

Chciałbym również podkreślić, że w roku ubiegłym pierwszy raz w historii CBA oddelegowaliśmy do pełnienia służby poza granicami kraju – na cały rok, do Odessy – jednego funkcjonariusza, który jest ekspertem do spraw antykorupcji i wspierał unijną misję pomocową dla Mołdawii i Ukrainy.

Wysoka Izbo, proszę mi pozwolić przedstawić na koniec kilka informacji dotyczących organizacji służby.

W roku ubiegłym w ustawie budżetowej przewidziano dla biura 111 milionów 300 tysięcy zł. Zaplanowane wydatki zostały wykonane w ponad 99%. Pozostały 1% to zamówienie publiczne, które z uwagi na brak dostawy sprzętu w grudniu ubiegłego roku musieliśmy odwołać. Największą część budżetu, bo ponad 65%, analogicznie do lat ubiegłych, stanowiły wynagrodzenia wraz z uposażeniami i pochodnymi. Jeśli chodzi o strukturę wydatków, to, jak już wspomniałem, 65% było na wynagrodzenia, 15,6% na zakup towarów i usług, 10% na wydatki bieżące, 7,3% na wydatki majątkowe, około 1,5% na świadczenia na rzecz osób fizycznych i 0,5% na wydatki związane z realizacją programów z udziałem środków unijnych.

Udało nam się pozyskać, za zgodą prezesa Rady Ministrów, środki z rezerwy budżetowej. Dzięki przychylności pani premier w roku ubiegłym zrealizowaliśmy zakup pięćdziesięciu jeden samochodów

(szef P. Wojtunik)

służbowych, co stanowiło bardzo poważny zastrzyk, jeżeli chodzi o bazę transportową. Nigdy wcześniej, oprócz początków działania biura, tak dużego zakupu samochodów nie zrealizowano.

Oczywiście znajdujemy się w kiepskiej sytuacji logistycznej. Na bieżąco podejmujemy rozmaite działania, aby uporządkować kwestie związane z pozyskaniem nowej siedziby. Mam nadzieję, że jesteśmy w tym roku już na ostatnim etapie pozyskania wskazanego wstępnie przez ministra skarbu obiektu, który należy do jednej ze spółek Skarbu Państwa. Obecnie prowadzimy negocjacje na ten temat.

Udało nam się w roku ubiegłym uzyskać zgodę rządu na zwiększenie budżetu biura o środki pozwalające na zatrudnienie kilkunastu osób w Bydgoszczy. Już podpisałem stosowne decyzje i od 1 czerwca w Bydgoszczy będzie funkcjonował wydział zamiejscowy CBA, który docelowo ma być delegaturą, co będzie wymagało dodatkowych środków i nakładów.

Jeżeli chodzi o liczbę funkcjonariuszy i pracowników cywilnych CBA, to w roku ubiegłym na dzień 31 grudnia zatrudnionych było siedmiuset sześćdziesięciu czterech funkcjonariuszy oraz stu piętnastu pracowników.

Jestem przygotowany na udzielenie bardziej szczegółowych odpowiedzi, jeżeli pojawią się pytania dotyczące naszej działalności w roku ubiegłym.

Chciałbym podziękować za możliwość zaprezentowania informacji o działalności CBA w roku ubiegłym. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Jan Wyrowiński)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Pytań będzie zapewne wiele, jak zawsze. Właśnie już zapisuję chętnych.

Jako pierwszy pytanie zada pan senator Włodzimierz Cimoszewicz – bardzo proszę – potem pani senator Zając i pan senator Klima.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Bardzo dziękuję.

Wspomniał pan przed chwilą o współpracy w zakresie walki z korupcją z instytucjami rozmaitych państw sąsiedzkich, w tym także z Ukrainy. Zwróciłem uwagę na informację o niedawnej pańskiej wizycie w Kijowie i rozmowach między innymi z premierem Jaceniukiem. Czy mógłby pan, mimo że już poruszał pan tę kwestię, nieco bardziej ją przybliżyć? Na czym będzie się koncentrowała współpraca CBA z instytucjami ukraińskimi?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pani senator Alicja Zając.

Senator Alicja Zając:

Dziękuję bardzo.

Chciałabym zapytać pana o śledztwa prowadzone między innymi w resorcie farmacji. Czego one dotyczyły? Czy bardziej przemysłu farmaceutycznego, czy obrotu lekami? Wiemy, że na tym rynku obrotu lekami wystąpiły pewne patologie – choć ostatnio ustawa chyba poprawiła w części tę sytuację. Czy coś z działań CBA w tym zakresie mógłby pan nam przybliżyć?

Druga sprawa to faktycznie ciekawy, tak jak pan powiedział, program „Etyka nie tylko dla smyka", obejmujący do tej pory pięć województw. Czy będzie on kontynuowany? W informacjach, które tu mamy, jest podane, że odbyło się spotkanie szkoleniowe koordynatorów i liderów. Co to są za środowiska, czy to są organizacje pozarządowe, czy są to też pańscy pracownicy?

I trzecie pytanie. Proszę o jakieś krótkie przybliżenie wspomnianego Rządowego Programu Przeciwdziałania Korupcji na lata 2014–2019, takie punktowe, ramowe… Na czym on ma polegać? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister oczywiście może odpowiedzieć pisemnie na pytania, na które…

I ostatni w tej turze – pan senator Maciej Klima.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Zakres działania Centralnego Biura Antykorupcyjnego dotyczy wielu instytucji – dotyczy instytucji rządowych, ale dotyczy również służb, które mają zapewnić bezpieczeństwo zewnętrzne i wewnętrzne naszego państwa. Sprawy, którymi zajmuje się CBA, przeliczane są na setki milionów złotych, a niektórzy mówią, że dotyczą nawet miliardów… Mam do pana dwa pytania.

Czy próbowano na pana jako szefa CBA wpływać, czy próbowano pana zastraszać, sugerować panu ministrowi rozwiązania w trakcie sprawowania przez pana funkcji szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego? Pamiętamy, że w 2013 r. miała miejsce próba odkręcenia panu w samochodzie kół; śledztwo zostało, jak podają media, umorzone. Czy przypadki podobne do tych dotyczących wówczas

(senator M. Klima)

pana zdarzały się również innym funkcjonariuszom Centralnego Biura Antykorupcyjnego? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Czy posiada pan wiedzę o tym, czy grożenie, próby zastraszania, wpływania na decyzje czy tempo postępowania miały miejsce w stosunku do funkcjonariuszy panu podległych i następowały ze strony polityków, innych funkcjonariuszy z innych instytucji, rządowych, samorządowych i innych?

I trzecie pytanie. Stał się pan bohaterem jednego z tygodników, który cytuje pana wypowiedzi. Prosiłbym pana o ustosunkowanie się do tego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Jeżeli chodzi o współpracę z Ukrainą, to nie wiem, czy będę politycznie poprawny w kontekście naszych relacji z Ukrainą, ale my współpracę deklarowaliśmy od samego początku zmian, jakie następowały na Ukrainie. Ukraina miała pewien problem z wypracowaniem koncepcji i wypracowaniem modelu. Przez pewien czas mieliśmy pewne trudności komunikacyjne – powoływano pełnomocnika, później go odwoływano… Po prostu nie mieliśmy partnera. Dopiero teraz, przed moją wizytą, powołano szefa Narodowego Biura Antykorupcyjnego, było to dosłownie kilka dni przed moją wizytą. W dalszym ciągu to biuro nie jest zorganizowane, tak naprawdę powołany jest nominalnie jego szef – jest to pan Syntyk, bodajże tak się nazywa. I z uwagi na te braki organizacyjne, a także na pewien brak zaufania do Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, która na Ukrainie miała zajmować się korupcją – a doszło tam do licznych zmian personalnych – nie mieliśmy po prostu partnera. Oczywiście wcześniej współpracowaliśmy z ministrem sprawiedliwości, który wydaje się jednym z głównych liderów, jeżeli chodzi o budowanie koncepcji i tworzenie instytucji antykorupcyjnych. Dostrzegamy również pewną wewnętrzną konkurencję. Jeżeli chodzi o tworzenie służb antykorupcyjnych, to wiemy… Na spotkaniu na Ukrainie dowiedziałem się, że jest planowane również utworzenie drugiej agencji antykorupcyjnej, która ma bardziej sprawdzać konflikt interesów, zajmować się działaniami prewencyjnymi. Miałem bardzo interesujące spotkanie z panem premierem Ukrainy i ministrem spraw wewnętrznych Awakowem oraz ministrem sprawiedliwości Petrenką. Spotkanie dotyczyło polskich doświadczeń związanych z walką z korupcją. Na tym spotkaniu byliśmy bardzo szczerzy, jak mi się wydaje, otwarci. Mówiliśmy również o kilku istotnych problemach, jakie mogą się pojawić na początku tworzenia tej instytucji. Mówiliśmy o problemie ewentualnego upolitycznienia instytucji czy jej kierownictwa. Mówiliśmy też o pokusie uzyskania szybkich efektów medialnych, a na Ukrainie już przeprowadzono jedną czy dwie spektakularne akcje zatrzymania ministrów podczas obrad rządu. Wskazywałem potrzebę bardziej kompleksowego podejścia do korupcji, nie tylko podejścia opartego na budowie instytucji, rozwiązaniach typowo piarowskich, wskazywałem potrzebę przeprowadzenia szeregu reform, w szczególności w służbie celnej, w administracji podatkowej czy w miejscach, w których z uwagi na korupcję następują olbrzymie uszczuplenia dla skarbu państwa Ukrainy. Przedstawialiśmy również rozwiązanie, które funkcjonuje w Polsce, to znaczy polegające na powoływaniu w różnych instytucjach pełnomocników antykorupcyjnych, do spraw antykorupcji, czy wreszcie potrzebę powołania wewnętrznych służb antykorupcyjnych. Bo z korupcją w polskiej Policji poradziło sobie nie CBA, ale Biuro Spraw Wewnętrznych polskiej Policji, CBA wypełnia tylko pewną lukę w tych działaniach. Podobnie jest z korupcją w Służbie Celnej czy z korupcją w Straży Granicznej. Mamy tam świetnie działające struktury wewnętrzne. My uzupełniamy walkę z korupcją w tych miejscach, w których te służby albo z różnych powodów nie mogą, albo nie mają kompetencji, aby działać. W związku z tym sugerowałem panu premierowi Jaceniukowi bardziej kompleksowe, metodyczne, głębokie podejście do tego tematu. Wydaje mi się, że pierwotne rozwiązania były projektowane tak, aby osiągnąć bardzo szybki efekt w bardzo krótkim czasie, co może prowadzić do patologii i pewnych wynaturzeń czy błędów.

Jesteśmy umówieni na bliższą współpracę, uzyskałem od pana premiera Jaceniuka deklarację, że rząd ukraiński wystąpi do rządu polskiego o to, abyśmy dokonali oceny rozwiązań prawnych, abyśmy również rozważyli możliwość skierowania ekspertów z CBA na Ukrainę. Jednak nie nastąpiły jeszcze żadne bliższe ustalenia w tej sprawie z uwagi na brak formalnych wniosków. Podkreślano również, że polskie rozwiązanie jest dla Ukrainy rozwiązaniem najbliższym i modelowym. Oczekujemy na dalsze kroki, my jesteśmy przygotowani i z wielką chęcią pomożemy w budowie tego typu struktur, dzieląc się doświadczeniami. I to nie tylko tymi dobrymi, bo posiadamy również pewne złe doświadczenia i znamy złe kazusy, kazusy pokazujące pewne ryzyka w sytuacji z jednej

(szef P. Wojtunik)

strony dużej presji społecznej i oczekiwania, frustracji społecznej – ona na Ukrainie jest ogromna – a z drugiej strony presji środowisk międzynarodowych, które bardzo naciskają Ukrainę w sprawie wdrożenia tych rozwiązań. Będziemy musieli podpowiadać i bardzo blisko współpracować.

Jeżeli chodzi o śledztwa, to one dotyczyły głównie obrotu lekami i korupcji ze strony różnych urzędników średniego szczebla.

Jeżeli chodzi o program „Etyka nie tylko dla smyka", to mogę, jeżeli Wysoka Izba jest zainteresowana, przysłać szerszą informację pisemną co do… Bo pytanie o liczbę spotkań i uczestników jest bardzo precyzyjne. My z inicjatywą współpracy w zakresie edukacji występowaliśmy już wcześniej. Wydaje się, że ten program realizowany wspólnie z ORE będzie jednym z pierwszych pewnie ciekawych programów. Nie my w Polsce to wymyśliliśmy, bierzemy udział również we współpracy międzynarodowej. Edukacja dla dzieci, nawet w wysoko rozwiniętych krajach… Przykładem jest tutaj Hongkong, gdzie biuro antykorupcyjne, komisja antykorupcyjna przygotowuje bezpłatne pakiety dla nauczycieli, dla dzieci, przekazywane dzieciom w wieku pięciu lat. Te działania w połączeniu z takimi, że tak powiem, mocnymi, wykrywczymi działaniami powodują, że naprawdę można odnieść sukces, jeżeli chodzi o zwalczanie korupcji.

Jeżeli chodzi o program rządowy, to możemy przesłać bardziej szczegółowe informacje. Mówiąc bardzo ogólnie, jesteśmy po pierwszym spotkaniu i pierwszy raz w naszej historii – wcześniej nie miało to miejsca – na posiedzeniu spotkali się ministrowie, sekretarze lub podsekretarze stanu wszystkich resortów zaangażowanych w ten program, a także instytucji centralnych. Jesteśmy również po spotkaniu z organizacjami pozarządowymi, które wyrażają chęć zaangażowania się w niektóre elementy tego programu. Program ten służy wzmocnieniu narzędzi służących do zapobiegania i zwalczania korupcji, ma bardzo szczegółowo rozpisane komponenty. My jako CBA jesteśmy jedną z instytucji wiodących. Ja jestem zastępcą przewodniczącego tego zespołu. Przewodniczącą jest pani minister Piotrowska, minister spraw wewnętrznych.

Nasza ambicja jest taka, aby ten program nie był tylko strategią, programem na papierze, który trzeba, że tak powiem, odhaczyć, ale żeby był plastyczny, żeby był swoistą platformą wymiany dobrych praktyk i budowania dobrych rozwiązań instytucjonalnych. Mam nadzieję, że w ramach tego programu pojawi się również kilka wniosków dotyczących zmiany prawa czy naprawy prawa, choćby w zakresie oświadczeń majątkowych, o których, w związku z problemami dotyczącymi przepisów i funkcjonalności tych oświadczeń, wszyscy mamy, jak myślę, podobne, nie najlepsze zdanie. Myślę, że w ramach tego programu zostanie poruszona również kwestia archaicznej ustawy antykorupcyjnej. Tak że nasza ambicja jest taka, aby był to program dynamiczny, przynoszący konkretne rozwiązania. Jeżeli pani senator jest zainteresowana, to możemy opracować informację dla Wysokiej Izby, opisującą te wszystkie…

(*Senator Alicja Zając*: Jeżeli pan marszałek pozwoli… My nie jesteśmy członkami komisji, na posiedzeniach których pan minister był obecny. Zadajemy pytania, żeby przybliżyć sobie tę dziedzinę. Dziękuję bardzo.)

Bardzo chętnie przybliżymy te kwestie.

Dobrze, że jest ten program. Wcześniej, przez jakiś czas, tego programu nie było. Ja jestem optymistą, jeżeli chodzi o skład tego zespołu. Chodzi o to, że skład i wysoka reprezentacja tego zespołu dają szanse na to, że ustalenia czy rekomendacje zapadające na spotkaniach zespołu nie będą trafiały do notatek urzędników, tylko od razu trafią do najwyższych decydentów w resortach.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Klimka…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Klimy.)

Przepraszam bardzo.

Ja jestem osobą, na którą ciężko wpłynąć, ja nie poddaję się wpływom. Nie mówię tego tylko dlatego, żeby przypodobać się Wysokiej Izbie. Tak już po prostu mam, tak miałam i podczas służby w Policji, i podczas służby w CBA. W związku z tym nie odnotowałem jakichkolwiek wpływów ani próby wywierania nacisku w przypadku jakichkolwiek spraw. Gdybym takie próby odnotował, to bym podjął stosowne kroki prawne. Oczywiście to nie oznacza tego, że nie jestem świadom, iż biuro, powiem kolokwialnie, jest przekorne. No ale taka jest rola instytucji antykorupcyjnej, która patrzy na ręce sprawujących władzę. Taka instytucja, jeżeli chodzi o sferę biznesu czy innych podmiotów, może często odgrywać w mniemaniu takich podmiotów jakąś negatywną rolę. A więc takich nacisków czy sugestii ani ja, ani moi ludzie – byłbym o tym poinformowany – nie odnotowaliśmy. Możliwe, że wynika to również z tego, że, mam nadzieję, ja i moi funkcjonariusze mamy opinię osób pryncypialnych i takich, na które nie da się wpłynąć. Jeżeli pojawiają się jakieś groźby, to te groźby mają raczej charakter incydentów, a nie jakichś zmasowanych ataków, choć oczywiście dostrzegamy pewną próbę dezawuowania działań biura czy poszczególnych funkcjonariuszy. W przypadku różnych wrażliwych spraw spotykamy się ze skargami kierowanymi również przez parlamentarzystów czy przekazywanymi… Na przykład pojawiają się takie skargi, które są nagłaśniane przez różne osoby. Ja chciałbym przypomnieć, że z uwagi na działania w Komisji Majątkowej i pewną wypowiedź na temat

(szef P. Wojtunik)

tej komisji przeszedłem dwa procesy, i cywilny, i karny; byłem oskarżony w procesie karnym przez jedną z osób zaangażowanych w ten proces. Wygrałem te postępowania, ale były również próby… czy były pisane skargi na mnie do osób zajmujących najwyższe stanowiska w państwie, na moich funkcjonariuszy, które miały spowodować określony efekt; to zdarzało się w przeszłości i zdarza się teraz, także teraz z tego typu korespondencją się spotykamy. Nie dalej jak dzisiaj, również w związku z publikacją tak zwanych taśm, zapoznałem się z korespondencją, w której próbowano pokazać, że wszystkie nasze działania są obserwowane i bacznie kontrolowane. Ale taka jest rola i szefów Policji, i szefów służb, aby te zarzuty przyjmować na siebie. Jednocześnie gdyby nawet takie sygnały, w których próbowano by dezawuować funkcjonariuszy, były kierowane do mnie, to moją rolą byłoby tych funkcjonariuszy chronić, bronić przed tego typu zakusami.

Jeżeli chodzi o publikacje w tygodniku… Dziękuję za to pytanie. Ja i tak chciałem na zakończenie coś o tym powiedzieć, bo uważam, że jestem to winien Wysokiej Izbie, która również nadzoruje naszą działalność i rozlicza nas z działalności. Otóż chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że z uwagi na obowiązki, które wypełniałem w ostatnich dniach za granicą, nie zdążyłem zapoznać się z tymi nagraniami. Ale mogę powiedzieć jedno: nigdy nie wypowiedziałem słów ani sugestii, co do których jeden z tygodników twierdził, że je wypowiedziałem. Absurdalną jest jakakolwiek sugestia, jakobym oskarżał ministra spraw wewnętrznych o to, że dokonał prowokacji pod ambasadą rosyjską. My z ministrem Sienkiewiczem możemy się różnić w poglądach, jeśli chodzi o sposób zarządzania różnymi instytucjami, możemy mieć różne poglądy na ten temat, ale to nie oznacza, że nie uważam ministra Sienkiewicza za osobę propaństwową i pryncypialną, i nastawioną patriotycznie do swoich obowiązków. Tym bardziej jakiekolwiek sugerowanie, że podjął się jakichś działań niezgodnych z prawem, jest po prostu nieuprawnione. Ja niczego takiego nie powiedziałem. Jeżeli chodzi o moje spotkanie z panią premier Bieńkowską, to myślę, że ono w części już jest opisane. Ciężko mi stwierdzić, na ile to wszystko jest oryginalne, niemniej jednak pamiętam niektóre tematy, które poruszaliśmy, one są zbieżne z tym… czy podobne do tego, co zostało opisane w tygodniku. Niemniej jednak uważam, że doszło tutaj do pewnej manipulacji, nieporozumienia i w sposób całkowicie nielogiczny z tym, co jest zarejestrowane na tej taśmie, co jest cytowane, w sposób niewłaściwy… wyciąga się niewłaściwe wnioski. Jeżeli jeszcze będą jakieś pytania na ten temat, to na nie odpowiem.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Teraz panowie senatorowie: Matusiewicz, Paszkowski i Skurkiewicz.

Pan senator Andrzej Matusiewicz jako pierwszy. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja mam pytanie dotyczące problematyki przestępstw korupcyjnych w Służbie Celnej i w Straży Granicznej, bo z przedstawionej informacji wynika, że wykrywalność w porównaniu z latami ubiegłymi jest dość znikoma. Niepokojące jest takie zjawisko… Mówię tu konkretnie o odcinku podkarpackim Izby Celnej i Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej, gdzie dziennikarze śledczy są bardziej skuteczni, piszą artykuły o przewozach towarowych, o tym, że całe pociągi, wagony czy tiry wypełnione papierosami, alkoholem… narkotyki też się zdarzają… Są wykonywane jakieś czynności, jest zawiadomiona prokuratura, ale w zasadzie nie ma efektów poza tym, że są rotacje na stanowiskach kierowniczych. Zmieniają się dowódcy, komendanci straży, zmieniają się dyrektorzy izb celnych czy urzędów celnych, a spraw jako takich nie ma. Czy CBA zamierza w tym zakresie podjąć skuteczne działania? Taki jest dość powszechny odbiór… Ludzie, którzy przychodzą do biur poselsko-senatorskich, pytają, jak to się dzieje, że taki celnik, który zarabia 5 tysięcy zł, nie bierze kredytu, a w trzy, cztery lata buduje sobie dom za 500 czy 800 tysięcy zł. Ludzie pytają, jak to się dzieje.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Paszkowski, a potem pan senator Pociej.

Senator Bohdan Paszkowski:

Dziękuję.

Panie Ministrze, mam pytanie. Na stronie 8 jest mowa o analizach przedkontrolnych decyzji gospodarczych. Jest tu nawet takie zestawienie, w którym dominują zamówienia publiczne… Później jest informacja, co z tych analiz wynika. Mógłby pan sprecyzować… Dla mnie trochę niejasny jest ten termin „analizy przedkontrolne". Czy tu chodzi o jakieś konkretne decyzje, które państwo kontrolujecie, czy to jest… W jaki sposób to kwalifikujecie? Czy to jest działalność, powiedziałbym, reaktywna, czyli w reakcji na jakieś sygnały, czy też wynika ona z waszych własnych analiz? To pierwsza kwestia.

(senator B. Paszkowski)

I druga. W tej części z przykładami nic nie piszecie o tej głośnej tak zwanej sprawie podkarpackiej. Ona chyba jest niemal modelowa, bo dotyczy i samorządu, i funkcjonariuszy rządowych. Chyba w 2014 r. była ta spektakularna akcja przeszukania w hotelu sejmowym, u panów Burego i Rynasiewicza… Czy mógłby pan powiedzieć, jakie wątki są badane, w którym kierunku idzie ta cała… Na ile jest to modelowy przykład powiązań różnych organów administracji rządowej i samorządowej?

I ostatnie moje pytanie. My dzisiaj, można powiedzieć, podejmowaliśmy decyzję o przeprowadzeniu na wniosek prezydenta referendum dotyczącego również zmiany finansowania partii politycznych. Ja mam do pana pytanie. Czy w obszarze finansowania partii politycznych, bardzo szeroko rozumianym, również w aspekcie kampanii wyborczej – pan nawiązywał tutaj do tego artykułu – jest poruszany wątek, jak to się robi kampanię za 5 tysięcy zł, na którą, jak się okazuje po przeliczeniach, można wydać 200 tysięcy zł? To znaczy kampanię o wartości 200 tysięcy zł można zrobić za 5 zł limitu… No, może są takie metody. Czy macie państwo w tym zakresie jakieś wnioski, przemyślenia? Czy to jest obszar waszego zainteresowania? Może są jakieś analizy w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Aleksander Pociej.

Senator Aleksander Pociej:

Ja miałbym pytanie dotyczące współpracy międzynarodowej. Jeżeli dobrze rozumiem, to zjawisko korupcji nie jest zjawiskiem jedynie krajowym – ono przyjmuje również postaci międzynarodowe. Ponieważ jestem członkiem komisji praw człowieka, która jest powołana również do nadzorowania tego, w jaki sposób działają służby, chciałbym pana zapytać, jakie nowe zadania i problemy stawia to przed służbą. Jakie widzi pan trendy w tej współpracy międzynarodowej? Jakie mogą być jej formy?

I kwestia dla mnie najważniejsza: jak wobec tej współpracy, działania służb z dwóch różnych krajów… Jakie widzi pan możliwości kontroli w zakresie odpowiedzialności służb z punktu widzenia krajowego? Na ile można wpływać… Na ile parlamenty mogą kontrolować te elementy działań, które, że tak powiem, są poza obszarem naszego kraju, na przykład podczas czynności operacyjno-rozpoznawczych? I czy wiadomo panu, czy jest opracowywany jakiś model takiej międzynarodowej kontroli? I jak ewentualnie by on miał wyglądać?

Mam olbrzymią prośbę. Ponieważ mam za chwilę… Może mógłby pan zacząć od odpowiedzi na moje pytanie? Przepraszam i dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, bardzo proszę uwzględnić prośbę pana senatora.

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Oczywiście, Panie Marszałku.

Jeżeli chodzi o współpracę międzynarodową, Wysoka Izbo, to chciałbym podkreślić, że dopiero po nowelizacji ustawy o CBA mogliśmy rozpocząć właściwą współpracę międzynarodową, gdyż z powodu pewnej luki prawnej w początkowym etapie działań biuro mogło współpracować tylko z organizacjami międzynarodowymi, a nie ze służbami i policjami innych państw. Była to bardzo poważna luka. Ona została wypełniona, a my staramy się teraz nadrobić i bardzo ożywić tę współpracę.

Wystąpiło tutaj kilka problemów. Przede wszystkim w niewielu państwach europejskich, w szczególności unijnych, są służby, które zajmują się korupcją. Najbliższe relacje partnerskie mamy ze służbami litewskimi, łotewskimi, bo takie powołano, ze służbą austriacką, która została powołana stosunkowo niedawno, a także ze służbą rumuńską i ze służbą bułgarską. W Europie Zachodniej stosunkowo ciężko znaleźć nam partnerów; tymi kwestiami zajmują się albo odpowiedniki naszej Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, albo Policji, albo nikt się tym nie zajmuje. Jeżeli chodzi o nasz region, to mogę powiedzieć – nie chcę być nieskromny – że jesteśmy uważani za swoistego lidera, również z uwagi na wielkość naszego kraju, z uwagi na wielkość biura i mnogość spraw, jakimi się zajmujemy. Jest tak również z uwagi na stosunkowo szerokie kompetencje w porównaniu z innymi służbami, ponieważ występuje u nas element kontrolny, którego w innych służbach często nie ma. Jesteśmy traktowani jako lider także z uwagi na to, że partnerzy zagraniczni oceniają nas przez wskaźniki międzynarodowe, a wskaźniki międzynarodowe, niezależnie od naszych wewnętrznych frustracji i opinii na temat efektywności działań korupcyjnych, są dla Polski bardzo dobre. Prowadzimy również współpracę z instytucjami unijnymi, które zajmują się nadużyciami czy korupcją. Głównym partnerem dla nas jest urząd do spraw zwalczania nadużyć, OLAF, ale ta współpraca nie jest tak bogata i owocna, jak na

(szef P. Wojtunik)

przykład współpraca Policji. Jak już wspomniałem, nie wszędzie są odpowiednie służby. Jeżeli chodzi o konkrety dotyczące współpracy, to na posiedzeniu Wysokiej Izby nie mogę mówić o szczegółach. W każdym razie niezależnie od wymiany informacji na temat różnych rozwiązań prawnych, trendów, niezależnie od spotkań, które się odbywają również na konferencjach czy w ramach spotkań bilateralnych, prowadzimy bezpośrednią współpracę operacyjną z różnymi służbami, nie tylko służbami antykorupcyjnymi. Zdarza nam się współpracować również z różnymi policjami, służbami bezpieczeństwa i służbami wewnętrznymi innych państw.

Jeżeli chodzi o możliwość kontroli tej współpracy, to kontrola ze strony Wysokiej Izby wyglądała chyba podobnie jak w przypadku działań krajowych, to znaczy jest to możliwe jedynie na niejawnych posiedzeniach, podczas omawiania sprawozdań. Jeżeli chodzi o stosowanie środków specjalnych, technicznych, operacyjnych, to my do działań prowadzonych przez biuro poza granicami kraju i na jego terenie zawsze stosujemy rozwiązania krajowe, czyli uzyskujemy stosowne zgody prokuratora generalnego, sądu. Tak że kwestia legalności i kontroli wygląda analogicznie jak w przypadku prowadzenia spraw wewnętrznych. Oczywiście jesteśmy zawsze bardzo czujni i przewrażliwieni na punkcie informacji, jakie przekazujemy i jakie uzyskujemy, aby nie ucierpiał na tym wszystkim interes naszego kraju. Chodzi o ewentualną próbę zaangażowania biura w sprawy, które w przyszłości mogłyby być kontrowersyjne z uwagi na kontekst polityczny. W związku z tym to odbywa się dosyć rutynowo, standardowo. Mogę podkreślić, że w CBA zajmują się tym profesjonaliści wysokiej klasy, którzy tego typu działaniami zajmowali się również w Policji, a także w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Coraz częściej słyszymy opinie, że dla państw, które wymieniłem, jesteśmy jednym z najlepszych, najbardziej efektywnych, skutecznych partnerów w różnych dziedzinach, i w kwestiach związanych z wymianą informacji, i w budowaniu pewnych rozwiązań.

Jeżeli chodzi o trendy, to oczywiście w korupcji, podobnie jak w innych dziedzinach, występują trendy związane z globalizacją, informatyzacją i umiędzynarodowieniem różnych przedsięwzięć, gdy mówimy na przykład o dużych zamówieniach teleinformatycznych czy infrastrukturalnych.

Nie wspomniałem o współpracy również z FBI i Komisją Nadzoru Finansowego czy prokuraturą amerykańską. W wyniku naszej współpracy w ubiegłym roku jeden z największych koncernów informatycznych musiał zapłacić wysoką grzywnę. Materiał ten był oparty, może nie głównie, ale w większości, na danych przekazanych przez CBA. Zresztą prawo nie obligowało nas do tego, żeby to zrobić, my to po prostu chcieliśmy zrobić, chcąc wykorzystać wszystkie możliwe narzędzia do tego, żeby ścigać dopuszczających się nieprawidłowości.

Jeżeli chodzi o trend, to mówiłem o trendzie międzynarodowym. Otóż w przypadku dużych zamówień, w których biorą udział międzynarodowe koncerny, głównie infrastrukturalnych, informatycznych, trudno się spodziewać, aby spotkania o charakterze korupcyjnym odbywały się w Polsce, one z reguły odbywają się poza granicami, a jeżeli chodzi o planowanie i przygotowywanie przestępstw, to może się to odbywać już na poziomie międzynarodowym. Stąd tak duża nasza dbałość o to, żebyśmy byli bardzo dobrze skomunikowani. Choćby system do wymiany informacji niejawnych pomiędzy służbami, którego budowa jest projektowana – dzisiaj CBA nie ma dostępu do takiego systemu, inne służby też nie mają – będzie w przyszłości pozwalał na bardzo efektywną, bardzo szybką wymianę informacji i podejmowanie działań antykorupcyjnych. Nasze kompetencje pozwalają nam bardzo szybko użyć narzędzi operacyjnych na terenie naszego kraju i za granicą, i będziemy to rozwijać. Nie wiem, czy pan senator jest usatysfakcjonowany taką odpowiedzią.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Dziękuję, Panie Ministrze.)

Przejdę teraz do pytania pana senatora Matusiewicza dotyczącego Służby Celnej i Straży Granicznej. Jeżeli chodzi o tamten region, to niewątpliwie negatywny wpływ na standardy antykorupcyjne ma wysoki poziom korupcji po stronie ukraińskiej. To jest poza wszelką dyskusją.

A dlaczego w sprawozdaniu CBA tak mało jest o Służbie Celnej i Straży Granicznej? Z jednego podstawowego powodu. Niezależnie od bardzo bliskiej współpracy osobistej, jaką prowadzimy z ministrem Kapicą, szefem Służby Celnej, i z generałem Traczem… Ta współpraca jest naprawdę bardzo owocna i może wpływać na to, że sprawy, które my przekazujemy na etapie operacyjnym do tych służb, są później realizowane przez ich struktury wewnętrzne. Stąd my staramy się sprawy, które mogą być realizowane przez struktury wewnętrzne Policji, Straży Granicznej, Służby Celnej przekazywać, z uwagi na pewne ograniczone możliwości weryfikacji informacji w tychże służbach.

Chciałbym podkreślić, że w Komendzie Głównej Straży Granicznej w naszej ocenie bardzo efektywnie działa Biuro Spraw Wewnętrznych i tam trzeba by poszukać informacji na temat statystyk dotyczących korupcji w Straży Granicznej. Zaś w Służbie Celnej prowadziliśmy razem z szefem Służby Celnej program antykorupcyjny. W wyniku realizacji tego programu wdrożono wiele zaleceń

(szef P. Wojtunik)

i rozwiązań, chociażby dotyczące użytkowania telefonów prywatnych przez funkcjonariuszy Służby Celnej, ale też inne rozwiązania antykorupcyjne. Służba Celna również dysponuje strukturą wewnętrzną do zajmowania się sprawami korupcji. Stąd mniej tych spraw jest w naszym sprawozdaniu. Niemniej jednak oczywiście dostajemy takie sygnały o korupcji i wszystkie traktujemy bardzo poważnie. Możliwe, że pan senator nie widzi tej dużej pozycji w naszym sprawozdaniu dlatego, że te służby posiadają własne struktury. Podobnie nie ma albo prawie nie ma informacji o korupcji w Policji. My mamy porozumienie z komendantem głównym Policji, jak również z komendantem głównym Straży Granicznej, kwestie dotyczące korupcji wśród naszych funkcjonariuszy są przekazywane na początkowym etapie. I ten system w naszej ocenie działa. Nasze ograniczone środki i możliwości osobowe nie pozwalałyby zajmować się wszystkimi patologiami w Służbie Celnej czy w Straży Granicznej, niemniej jednak teren województwa podkarpackiego, z różnych względów, traktujemy wyjątkowo z uwagi na patologie, które już tam miały miejsce albo które napływają do nas ze wschodu.

Jeżeli chodzi o analizy przedkontrolne, to głównie są to analizy jednostkowe. Takie analizy są prowadzone przez pion kontroli. Niezależnie od działalności analitycznej, takiej bardziej wywiadowczej, budowanej na bazie otwartych źródeł, białego wywiadu, w wyniku której powstają raporty analityczne dla premiera, my w działalności kontrolnej, głównie pod kątem prawdziwości, prawidłowości oświadczeń majątkowych i konfliktu interesów, a także prawidłowości decyzji gospodarczych, prowadzimy jednostkowo analizy przedkontrolne.

Co to jest analiza przedkontrolna? Analiza przedkontrolna ma charakter takiej sprawy operacyjnej wobec śledztwa. Czyli żeby nie wdrażać, nie rozpoczynać kontroli, które są bardzo ściśle opisane prawem i mogą trwać nie dłużej niż sześć miesięcy, a u przedsiębiorców – dwa miesiące, i żeby nie rozpoczynać procedury, która może być za krótka albo nieefektywna, my pozyskujemy informacje z różnych źródeł, z różnych baz, próbując się upewnić co do zasadności wszczęcia kontroli. Tak więc analiza przedkontrolna to jest po prostu badanie sprawy przed kontrolą. Zdarza się, że w wyniku analizy przedkontrolnej ujawniamy takie fakty, że kontrola już nie ma sensu, i w wyniku tych analiz od razu kierujemy zawiadomienie do prokuratury. A polega to wszystko na zadawaniu pytań formalnych instytucjom, pozyskiwaniu materiałów również ze źródeł zamkniętych, weryfikacji w naszych bazach danych i w bazach danych Policji oraz innych służb. Po prostu w ramach takiej analizy rozpoznajemy problem. W większości są to działania dotyczące konkretnych decyzji, konkretnych przedsięwzięć, konkretnych osób. Nawet jeżeli robimy analizy przedkontrolne, takie przekrojowe, dotyczące oświadczeń majątkowych parlamentarzystów, to w każdym jednostkowym przypadku jest to jednostkowa analiza. To bardzo usprawnia nasze działanie i powoduje też, że trafność późniejszych kontroli jest większa, niż była przed analizami przedkontrolnymi.

Jeżeli chodzi o województwo podkarpackie i o to, że w sprawozdaniu nie ma informacji o śledztwie z tego terenu, to fakt ten wynika z podstawowego powodu: to śledztwo nie jest zakończone. Ja mam nadzieję, że ono zostanie zakończone jak najszybciej. Wszelkie decyzje w tej sprawie należą do prokuratorów prowadzących postępowanie – biuro w tej sprawie zrobiło, co do niego należało, w stosownym momencie dostarczyliśmy prokuraturze wszystkie materiały, którymi dysponowaliśmy. Pozostały mi jeszcze dwa lata służby i mam nadzieję, że w przyszłym roku będę mógł omówić już wstępne wyniki tego śledztwa, ono pewnie będzie ujęte w kolejnym sprawozdaniu. Tak że z tego to wynika. Po to, żeby nie stygmatyzować instytucji i osób, w sprawozdaniu jawnym my piszemy jedynie o sprawach, w których już są postawione zarzuty lub skierowane akty oskarżenia. Byłoby przedwczesne i z mojej strony nieprofesjonalne, gdybym komentował teraz charakter materiałów, jakimi dysponujemy. A co do czynności, o których wspomniał pan senator, co do przeszukań i innych kwestii, to pomimo że w mediach zarzuca nam się polityczny charakter działania, brak profesjonalizmu czy łamanie prawa, chciałbym podkreślić, że sąd uznał ówczesne działania na terenie parlamentu za w pełni zasadne i przeprowadzone zgodnie z prawem i procedurą karną. Tak że CBA, oprócz ataków medialnych i politycznych czy wypowiedzi negatywnych na temat naszych działań ze strony różnych polityków, uzyskało pozytywną ocenę sądu – a to sąd jest od oceny legalności działań służby. My rozumiemy, że są dziedziny życia bardzo wrażliwe i są osoby chronione immunitetem, ale nie możemy nie podejmować się takich spraw. W tej sprawie nie złamano ani żadnego prawa, ani żadnych zasad procesowych.

Jeżeli chodzi o finansowanie partii politycznych… Korupcja polityczna, podobnie jak nepotyzm, kumoterstwo, klientelizm, nie jest w Polsce karalna, co nie znaczy, że nie obserwujemy tego typu zjawisk. Co do finansowania partii politycznych, to powiem, że rola biura jest bardzo niewielka, jeżeli nie znikoma, bo kontrolą finansowania partii politycznych zajmuje się Państwowa Komisja Wyborcza. Jeżeli chodzi o rozwiązania zagraniczne, to jest tak,

(szef P. Wojtunik)

że często takie funkcje pełnią służby antykorupcyjne albo inne organy. Nie mnie oceniać, jak wygląda kontrola finansowania partii politycznych przez inny, niezależny organ państwowy. My w tego typu sytuacjach zawsze poszukujemy swojej właściwości. Niezależność traktujemy nie jako zakaz krytyki, ale jako możliwość ograniczonego działania, w związku z tym zawsze analizujemy poszczególne sytuacje pod kątem wystąpienia korupcji, wystąpienia poszczególnych zachowań, fałszerstw. Chcę podkreślić, że w ubiegłym roku prowadziliśmy, co prawda jednostkowe, ale jednak, postępowania dotyczące choćby korupcji wyborczej, w tym roku też inicjowaliśmy postępowania tego typu. Tak że jeżeli chodzi o naszą właściwość, to staramy się podejmować tego typu działania, ale nie mnie oceniać rozwiązania polityczne. Nie jestem politykiem i służbowo nie mogę mieć poglądu na temat słuszności tego czy innego rozwiązania, choć mamy pewien pogląd na temat tego, czy takie a nie inne rozwiązanie nie będzie czynnikiem korupcjogennym, czy nie będzie zaburzało innych procesów. Ale w tej sprawie ciężko mi coś więcej powiedzieć. My poszukujemy przestępstw, które mieszczą się w naszym katalogu, kompetencje dotyczące kontroli finansów partii politycznych, finansowania partii politycznych posiada Państwowa Komisja Wyborcza.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Jak rozumiem, senatorowi Paszkowskiemu chodziło o to, że taki przypadek, iż ktoś w rozliczeniu wyborczym wykazuje, że wydał na kampanię 5 tysięcy, a widać, że wywiesił plakatów za co najmniej 100 tysięcy, to jednak…

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Ale to kontroluje Państwowa Komisja Wyborcza przy okazji sprawozdania…)

(*Senator Jan Rulewski*: …Nie ma uprawnień, nie ma uprawnień… postkontrolna…)

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Panie Senatorze, nie namówi mnie pan na krytykę innego niezależnego organu. Mam swoje zdanie…)

Dobrze. Dziękuję.

Teraz senatorowie: Skurkiewicz, Jan Maria Jackowski i Jarosław Rusiecki.

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: A, przepraszam, jeszcze… Jeżeli mogę co do partii politycznych…)

(*Głos z sali*: Ja jeszcze…)

Ale już zadawałeś pytanie. Najpierw ci, którzy chcą zadać pierwsze…

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Umknęła mi jedna istotna sprawa. Jeżeli chodzi o finansowanie partii politycznych, to ten temat był ostatnio przedmiotem bodajże ewaluacji, oceny i opracowań ze strony GrECo. To jest dokument, który my możemy przesłać, ponieważ to były informacje zbierane… W ramach rozwiązania polskiego my się nie zajmujemy tą sprawą, ale bierzemy udział w pracach GrECo. Ono ma bardzo ciekawe spostrzeżenia i bardzo ciekawe rekomendacje dotyczące finansowania partii politycznych i na przykład polityki „Zero tolerancji dla korupcji", która nie sprowadza się tylko do działania „złap i pokaż", ale do działań bardziej komplementarnych i kompleksowych. Z tego, co wiem, wynika, że te rekomendacje GrECo powinny być implementowane do naszych krajowych rozwiązań. Nie dalej jak dwa dni temu rozmawiałem z szefem GrECo o pewnych kwestiach dotyczących ewaluacji…

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

W nawiązaniu do pytania bodajże pana senatora Klimy… Panie Ministrze, proszę mi powiedzieć, jak to jest możliwe, że pan jako szef jednej z najważniejszych służb w naszym kraju, z jednej strony, ma problemy z samochodem – przypominamy sobie z tej debaty sprawę odkręconych kół itd. – a z drugiej strony, jest pan nagrywany w jakiejś restauracji? Czy nie uważa pan, że pana ochrona – i to jest chyba problem wielu wysokich funkcjonariuszy, szefów służb – jest, najdelikatniej mówiąc, niewystarczająca? To jedna sprawa.

Drugie pytanie. W sprawozdaniu zawarł pan informację, że w Centralnym Biurze Antykorupcyjnym pozostaje nieobsadzonych ponad 25% etatów funkcjonariuszy. To wobec tego jak Centralne Biuro Antykorupcyjne wykonuje swoje ustawowe obowiązki, skoro jedna czwarta obsady praktycznie nie funkcjonuje, to znaczy fizycznie nie ma tych funkcjonariuszy, bo 1/4 etatów CBA to wakaty?

Kolejne pytanie, dotyczące spraw, którymi państwo zajmowaliście się w roku minionym. Wspomniał pan o sprawie Instytutu Badawczego Leśnictwa, która była prowadzona. Ale jest jeszcze sprawa, w której zwracałem się do pana pół roku temu, prosząc o przedstawienie informacji o kontroli w innej jednostce podległej dyrektorowi generalne-

(senator W. Skurkiewicz)

mu Lasów Państwowych, a mianowicie w Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych. Wiem, że w zeszłym roku było prowadzonych kilka kontroli, ale jedna miała charakter szczególny –dotyczyła tak zwanego programu poligonowego, związanego z rozminowywaniem terenów popoligonowych. Jest to program wielomilionowy, w ramach którego dochodzi do kuriozalnych sytuacji, że firma męża prowadzi rozminowywanie terenów leśnych popoligonowych, a firma żony kontroluje, co ten mąż tam uczynił. Ponoć są niesamowite nieprawidłowości z tym związane. Ja od pół roku czekam na jakąkolwiek informację od państwa w tej sprawie i nie mogę się doczekać.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Pan senator Jan Maria Jackowski, bardzo proszę.

Senator Jan Maria Jackowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, ja chciałbym w swoim pytaniu poruszyć wątek tej publikacji prasowej, o której pan wspomniał w odpowiedzi na pytania pana senatora Klimy. Otóż ja, jako członek Komisji Spraw Zagranicznych, chciałbym powiedzieć, że ta publikacja wywołała duży rezonans również poza granicami naszego kraju. Czy nie uważa pan… Z tego, co pan powiedział, zrozumiałem, że rozmowa miała miejsce, ale wątek tej słynnej budki w ogóle nie był w tej rozmowie poruszany. Tak zrozumiałem pańską wypowiedź. Innymi słowy, zrozumiałem, że pan to zdementował. Czy należy wobec tego domniemywać, że cała ta rozmowa czy znaczne jej fragmenty zostały poddane jakiejś obróbce? No, ja się na tym nie znam, ale można się domyślać… A jeżeli zostały poddane, to czy w tej sprawie będzie jakieś wyjaśnienie? To jest już kwestia, że tak powiem, wagi państwowej – nie chodzi o samo spotkanie, tylko o reperkusje na arenie międzynarodowej. I jakie będzie działanie pana czy podległej panu służby, czy, szerzej, państwa polskiego, jeżeli chodzi o wyjaśnienie czy neutralizację tej sytuacji w aspekcie międzynarodowym, żeby była pełna transparentność? I to jest moje zasadnicze pytanie. Wydaje mi się, że upłynęło osiem dni od publikacji tego materiału w mediach, mamy pełne nagranie dźwiękowe – tak twierdzą ci, którzy to umieścili. Pan potwierdza, że to spotkanie miało miejsce, ale twierdzi pan, że nie podnoszono tego wątku, o którym w tej chwili mówimy. Myślę, że w tej sprawie od pana czy służby powinien wyjść bardzo jasny sygnał, rozstrzygający wszelkie wątpliwości. O ile wiem, nikt na razie żadnych kroków prawnych w tej sprawie – to znaczy w stosunku do tych, którzy upublicznili to nagranie – nie podjął. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

I pan senator Jarosław Rusiecki.

Senator Jarosław Rusiecki:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, ja chciałbym podnieść następującą kwestię: jak pan minister ocenia stan morale służby w kontekście niepełnej skuteczności podejmowanych działań związanych z nieprecyzyjnością czy wręcz omijaniem prawa? Chcę tutaj powiedzieć – zresztą pan minister wspominał o tym w ramach udzielania odpowiedzi – o działaniach, jakie są podejmowane w związku z kontrolą oświadczeń majątkowych, ujmę to szeroko, funkcjonariuszy publicznych. Trzeba powiedzieć, że Centralne Biuro Antykorupcyjne podejmuje takie działania, lecz, jak myślę, natrafia na różnego rodzaju problemy.

Zobrazuję to na przykładzie z województwa świętokrzyskiego, z powiatu opatowskiego, gdzie Centralne Biuro Antykorupcyjne wykazało, że pełniący funkcję starosty działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego przekroczył prawo w zakresie zasiadania w spółkach. Centralne Biuro Antykorupcyjne wykazało, że było to ewidentne przekroczenie prawa, no ale później była taka sytuacja, że na jednej sesji rada musiała podjąć uchwałę o odwołaniu, a za chwilę, na tej samej sesji, podjęła uchwałę powołującą tego samego działacza, który przekroczył prawo, na funkcję starosty. No i tu pojawia się pytanie z jednej strony o morale… o to, czy to nie działa demoralizująco, jeśli chodzi o skuteczność służby, która wykonuje swoje zadanie, a z drugiej strony o morale opinii publicznej, tego, jak to wygląda w odbiorze społecznym.

A moje pytanie jest takie: czy po sporządzeniu tego rodzaju informacji dla władz państwa – mam tu konkretnie na myśli informację przedkładaną premierowi czy wicepremierowi – dalsze tolerowanie takich zjawisk nie ośmiesza służby, nie ośmiesza prawa i nie pokazuje, że w takich sytuacjach można sobie kpić z prawa, co w konsekwencji prowadzi do bezradności służby i być może niechęci, jeśli chodzi o podejmowanie przez nią odpowiednich działań? A więc pytam: czy tego rodzaju sytuacje mają swoją kontynuację w przekazywaniu… Mówiliśmy wczoraj o literze prawa i duchu prawa. Formacje opozycyjne mogą składać wnioski o nowelizację prawa, ale spotka się to z rzeczywistością tak zwanego walca podczas głosowania, zostanie pewnie odrzucone. A więc prosiłbym o komentarz do tego rodzaju zjawisk, one niszczą i literę prawa, i ducha prawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jeszcze ja pozwolę sobie zadać pytanie, Panie Ministrze.

Chodzi mi o pańską ocenę skuteczności wykorzystywania przez CBA kontroli operacyjnej. To znaczy CBA, oprócz ABW i Policji, jest instytucją, która może zakładać podsłuchy i kontrolować korespondencję. Z analizy z 2013 r., nie do końca oficjalnej, ogłoszonej przez „Gazetę Wyborczą", wynika, że państwo niezbyt często korzystacie z tych rozwiązań – tak przynajmniej wynika z tej analizy – w porównaniu na przykład z Policją, która… Po pierwsze, chodzi mi o to, czy to wynika z tego, że precyzyjnie namierzacie swoje cele, co jest skuteczne, i wówczas nie trzeba działać po omacku, a być może właśnie z takim działaniem wiąże się tak ogromna liczba podsłuchów, które zakłada Policja. Po drugie, czy zdarzało się, że sąd zakwestionował prawo korzystania z kontroli operacyjnej przez CBA?

Tego właśnie chciałbym się dowiedzieć, Panie Ministrze. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi.

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo, jeżeli pan marszałek pozwoli, to rozpocznę od udzielenia odpowiedzi na pytanie pana marszałka. Co do oceny skuteczności kontroli operacyjnej, to niestety nie mogę przedstawić wszystkich szczegółów ani danych na posiedzeniu otwartym. Jeżeli zaś chodzi o efekt skali i liczbę kontroli, to Policja jest liderem z uwagi na to, że ona jest największą służbą i ona prowadzi najwięcej spraw operacyjnych, najwięcej postępowań przygotowawczych; tu występuje taka relacja.

Jeżeli chodzi o kontrole operacyjne stosowane przez biuro, to my od kilku lat utrzymujemy liczbę tych kontroli na podobnym poziomie, ale nie dlatego, żebyśmy sterowali tym ręcznie, tylko dlatego, że przyjęliśmy taką metodologię prowadzenia spraw operacyjnych. Traktujemy… Nie chcę się odnosić do początków powstawania biura, kiedy tych kontroli było więcej, ale chcę powiedzieć, że to jest też kwestia zmiany filozofii i trochę innego podejścia. Otóż ja kontrolę operacyjną traktuję jako narzędzie ostateczne, bo to jest narzędzie, które ingeruje w podstawowe prawa i wolności obywatelskie, w tym przypadku dotyczące komunikowania się. Stosujemy ją, zgodnie z przepisami, w sytuacjach wyjątkowych, ostatecznych, gdy już mamy niemalże pewność co do tego, że osoby, które będą podsłuchiwane, prowadzą działalność przestępczą. Nie pamiętam z ubiegłego roku przypadku, aby sąd odmówił kontroli operacyjnej. Jednostkowo zdarzają się przypadki, kiedy prokurator generalny nie wyraża zgody albo cofa wniosek w celu uzupełnienia. Prokurator generalny ma możliwość wycofania wniosku bez podawania uzasadnienia. Nam trochę brakuje formuły odwoławczej w takich przypadkach. Wydawałoby się, że właściwa regulacja powinna może być taka, żebyśmy, będąc w pewnym sporze co do tego, czy kontrola winna być zastosowana, czy nie, jednak mogli w przypadku takiej odmowy odwołać się do sądu. Bo zdarza się na przykład, że wnosimy o kontrolę operacyjną na trzy miesiące, prokurator generalny sugeruje krótszy okres, a sąd znowu przyznaje trzy miesiące. Czyli widać tutaj jednak jeszcze inną ocenę sądu, a dla nas ocena sądu jest wiążąca.

Oczywiście nie bez znaczenia dla stosowania kontroli operacyjnych, tego, jak musimy je uzasadniać, wysokiej jakości materiałów i wysokiej wrażliwości prokuratora generalnego są też wyroki, które uniewinniały w głośnych sprawach korupcyjnych osoby z uwagi właśnie na czy to złamanie procedur, czy to niepełne dokumentowanie kontroli operacyjnych. Stąd chcę podkreślić, że i my, i prokurator generalny, a sąd w szczególności, jesteśmy bardzo wrażliwi, o ile nie przewrażliwieni na punkcie jakości, legalności wniosków. Ale jest to w dalszym ciągu skuteczne narzędzie stosowane przez biuro, kładziemy nacisk bardziej na jakość niż na ilość i traktujemy te możliwości bardzo restrykcyjnie.

Jeżeli chodzi o incydent z odkręceniem śrub i moją ochronę, to, że poszedłem do tej restauracji, to chciałbym podkreślić, że jestem pod opieką Biura Ochrony Rządu i mogę jedynie komplementować pracę ludzi, którzy mną się zajmują, są to najwyższej klasy profesjonaliści. Chciałbym jednak powiedzieć o trochę innym aspekcie tej sprawy. Dzisiaj to nie jest kwestia tego, gdzie idziemy, ale kwestia pewnej łatwości rejestrowania i spotkań, i rozmów w różnych miejscach. To kwestia również pewnej bezmyślności. Mówiąc inaczej, Biuro Ochrony Rządu nie miało wpływu na to, gdzie odbywam spotkanie, podobnie jak funkcjonariusze Biura Ochrony Rządu nie mają wpływu na to, co mówią osoby przez nie ochraniane. Uważam jednak…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Ale to było spotkanie pana i wicepremier. To było spotkanie osób chronionych.)

Tak, ale uważam… Ja dzisiaj nie polemizuję z tym, że wolałbym tego spotkania nie odbyć w tym miejscu i nie być wówczas w tym miejscu. Jednak nie mam w tej sprawie absolutnie żadnych zastrzeżeń do – pan senator pytał o ochronę – do ochrony. Jedyne, co mogę zrobić wobec osób, które zajmują się mną i moją rodziną, to tylko prawić komplementy, i to

(szef P. Wojtunik)

nie dlatego, żeby im się podlizać, tylko dlatego, że wykonują bardzo ciężką pracę.

Jeżeli chodzi o 25% wakatów, to ja tłumaczyłem to już wielokrotnie Wysokiej Izbie. Stworzyliśmy kilka lat temu tak zwany etat biura, ponieważ biuro nie dysponowało książką etatową. Taki etat biura mogliśmy stworzyć, jedynie dysponując środkami finansowymi, które wtedy mieliśmy. Przyjęliśmy pewne modelowe rozwiązanie i docelową liczbę funkcjonariuszy w delegaturach, przyjmując, że w małej delegaturze jest ich czterdziestu, w średniej – pięćdziesięciu, w warszawskiej – stu, w katowickiej – stu… I tak wyszedł nam etat. Jednakże minister finansów nie zwiększył środków na zatrudnienie, w związku z tym my i przed ustanowieniem etatu, i po jego ustanowieniu dysponowaliśmy identycznymi, takimi samymi środkami na zatrudnienie funkcjonariuszy. W związku z tym wspomniane 25% to jest niejako taki wakat techniczny. My byśmy chcieli go zapełnić, ale na zapełnienie tego wakatu nie pozwalają nam ograniczone środki finansowe, ponieważ środki na zatrudnienie otrzymujemy w określonej wysokości i one pozwalają nam na zatrudnienie tylko tylu funkcjonariuszy, ilu…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: To tych wakatów było mniej?)

Wakatów? Nie, etat wprowadziliśmy bodajże w 2012 r., ponieważ wtedy nie było struktury etatowej i można było dowolnie przesuwać osoby pomiędzy jednostkami. A my wprowadziliśmy strukturę etatową, tak jak jest to w innych służbach – przykładowo w Policji jest tabela etatowa, jest stanowisko dyrektora, naczelnika, określona liczba pracowników, liczba stanowisk – tak aby te sprawy były porównywalne, ponieważ mieliśmy pewne nietypowe sytuacje, przykładowo niefunkcjonalne jednostki albo jednostki, w których były same wysokie stawki uposażenia, podczas gdy w innych były one niskie. Po prostu doprowadziliśmy tu do pewnego standardu. A wakat to nie jest stan, który wynika z naszej niewydolności w kontekście rekrutacji, tylko po prostu z tego, że środków mamy na tyle… Dzisiaj mam w miarę bieżące informacje od dyrektora Biura Finansów, tak że w tym roku możemy, planując już wydział zamiejscowy w Bydgoszczy, zatrudnić czternaście osób, bo na to pozwalają nam środki. Z miesiąca na miesiąc otrzymuję informacje o bieżącym stanie budżetu. Tak że ta sytuacja wynika po prostu ze szczupłości budżetu CBA.

Jeżeli chodzi Lasy Państwowe, o tę ostatnią sprawę, którą pan opisuje, to postaramy się ustosunkować na piśmie. Nie pamiętam tej sprawy, nie jestem w stanie się teraz do tego odnieść, ale odniesiemy się do tego na piśmie… Chyba że pan senator jeszcze doprecyzowałby…

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Czekam pół roku…)

Jeżeli odpowiedź nie nadeszła, to znaczy to, że się tym zajmujemy. Bo my nie informujemy o sprawach, które prowadzimy. Jeżeli nie byłoby w danej sprawie problemu, to pewnie byśmy odpisali. Ale proszę pozwolić, że to nadeślę.

Nie chcę mówić, że nie jest przedmiotem obecnego posiedzenia sytuacja z budką, ale chciałbym, korzystając z możliwości wystąpienia, odpowiedzieć również na pytanie pana senatora Jackowskiego. Otóż z tego, co przeczytałem w mediach w poniedziałek, a byłem wówczas za granicą… Przede wszystkim ja nie zapoznałem się z tymi taśmami i ciężko mi się odnosić do tego, czy one są oryginalne, czy nie są oryginalne, czy są zmanipulowane, czy nie są cięte i jakiej są jakości. W tej sprawie opieram się jedynie na rozmowach z moim rzecznikiem, który był zmuszony obserwować to całe zjawisko tu, w kraju. Ja osobiście tego nie odsłuchiwałem, więc ciężko mi… Ale mogę powiedzieć, że niektóre kwestie opisywane w artykule brzmią mi znajomo. Nie jestem w stanie doprecyzować, na ile precyzyjnie są opisane… No, niektóre oprócz jednej, Panie Senatorze. Jeżeli gdzieś z moich ust pada słowo „budka", a, jak pamiętam, rzecz dotyczy komentarza dotyczącego raczej różnych podejść do nadzoru czy rozmowy na temat tego, jak zarządzamy ludźmi, ja i inne osoby, no to… Ja uważam naprawdę za wysoce nielogiczne wyciągnięcie wniosku, który sugeruje, że ja stwierdziłem, iż minister Sienkiewicz wysłał jakichś policjantów czy ludzi z CBŚ, żeby podpalili budkę. To znaczy kwestia tej budki i manifestacji była często przez nas omawiana, bo był to pewien incydent, ale ja – i mogę to powiedzieć bez analizy i tych nagrań, i tych dokumentów – absolutnie nigdy nie twierdziłem, nie śmiałbym twierdzić, że minister Sienkiewicz sprowokował czy przeprowadził jakiekolwiek działania w tej mierze, a w szczególności że dał jakiekolwiek zlecenie podpalenia komukolwiek budki czy zainicjowania incydentu pod ambasadą rosyjską. A już w szczególności nie twierdziłem, że miałby to zrobić poprzez policjantów, a zwłaszcza poprzez policjantów CBŚ. Jest to nadinterpretacja tego wszystkiego, z którą ciężko mi się zgodzić. I mogę jedynie wyrazić swoje ubolewanie, że zostałem w omawianą tu sytuację we wspomniany sposób, że się tak wyrażę, wmontowany i że został w nią wmontowany, w sposób całkowicie bezpodstawny, również pan minister Sienkiewicz. Bo wspomnianego sformułowania nie było. Jeżeli wymienialiśmy pewne spostrzeżenia, to na temat sposobu sprawowania funkcji, czyli sposobu zarządzania pewnymi działaniami. Niektórzy prowadzą takiego typu… Niektórzy zarządzają bardziej, że tak powiem, ręcznie, niektórzy bardziej na dystans. My rozmawialiśmy właśnie o tym, jeżeli w ogóle na wspomniany temat rozmawialiśmy.

(szef P. Wojtunik)

Ubolewam też nad jeszcze jedną kwestią – że bardzo kategoryczne twierdzenia padły na podstawie tylko artykułu prasowego. Bo wydaje mi się, że dzisiaj… A tutaj też czekają dziennikarze, pewnie i na państwa senatorów, i na mnie. Wydaje mi się, że dziennikarze, który mieli czas odsłuchać wspomnianą rozmowę, początki tej rozmowy czy też całą jej treść, przestali jednak twierdzić, jakobym mówił, że minister Sienkiewicz sprowokował incydent pod ambasadą. Tak więc wspomniane nagranie, jeżeli jest kompletne, chyba jednak pokazuje, że to wszystko to po prostu wierutna bzdura i… Nadinterpretacja to lekko powiedziane.

Ja staram się być bardzo odpowiedzialnym szefem służby. Nie mnie komentować czwartą władzę i odpowiedzialność mediów. Niemniej jednak ze zgrozą obserwowałem, przypadkowo włączywszy telewizję w hotelu za granicą, jak wspomniany temat był opisywany również przez media rosyjskie. Powtarzam, ja nie jestem od oceny mediów, nie mnie zastanawiać się, w jaki sposób telewizja rosyjska tak szybko przygotowała wspomniany materiał i jak go puściła, to bardziej zadanie dla naszych służb kontrwywiadowczych niż dla mnie. Niemniej jednak jest to jakaś irracjonalna sytuacja. I absolutnie nie ma ona odzwierciedlenia w rzeczywistości ani nie jest poparta żadnymi moimi słowami.

(*Senator Jan Maria Jackowski*: A czy będą podjęte jakieś kroki?)

To znaczy… Ja nie bardzo mogę planować jakiekolwiek kroki, jako że ja nie zostałem jeszcze ani pomówiony, ani zniesławiony we wspomnianym materiale, w związku z tym… Ubolewam nad tym, że może moje poglądy wobec niektórych osób czy wobec niektórych sytuacji, zaprezentowane na wspomnianym spotkaniu, były zbyt wyraziste, ale bardzo powoli zmieniam poglądy i nie zamierzam się również, że tak powiem, ich wyrzekać ani manipulować tym, co mówiłem. Niemniej jednak ja również nie chcę być manipulowany. A w omawianej sytuacji ewidentnie doszło do – jeszcze raz podkreślę – bardzo delikatnie mówiąc, nadinterpretacji, w wyniku czego powstała jakaś totalna bzdura, powstał absurdalny opis sytuacji, której przede wszystkim nie było. Bo nie mam żadnej wiedzy, żeby… Nawet nie uwierzyłbym w to, że minister Sienkiewicz mógłby podejmować w omawianej tu sprawie jakiekolwiek działania pozaprawne, a w szczególności kierować… Wysoka Izbo, to jest tak absurdalna historia, tak absurdalna informacja, że ciężko mi to wszystko w ogóle komentować. Ciężko było nawet mojemu rzecznikowi zająć stanowisko, bo to, o czym tutaj mowa, to nawet nie jest plotka. To jest nieodpowiedzialność. Kreowanie takiej sytuacji z tak przypadkowych, wyjętych z kontekstu słów, o ile one w ogóle padły…

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: I to wszystko, tak?)

A, jeszcze jak oceniam morale służb. Przepraszam, było jeszcze pytanie o morale służb.

(*Wicemarszałek Jan Wyrowiński*: Tak, tak.)

Wysoka Izbo, Panie Senatorze, ja w pełni zgadzam się z pana poglądem, że omawiane tu sytuacje są nieracjonalne zarówno z punktu widzenia ustawodawcy, jak i z punktu widzenia organów, które wspomnianego typu działania powinny przeprowadzić. My wielokrotnie podnosiliśmy kwestię tego, że ustawa antykorupcyjna jest, można powiedzieć, nienowoczesna we wspomnianym względzie. Ona zawiera regulację, która pozwala szefowi CBA wystąpić z wnioskiem o odwołanie, nie zawiera jednak informacji odnośnie do tego, na jak długo i na czym wspomniana sankcja miałaby – oprócz samego faktu odwołania – polegać.

Mieliśmy w historii biura kilka kuriozalnych sytuacji, kiedy analogicznie bezskutecznie… To znaczy odwołaliśmy skutecznie, ale chyba bez efektu, który miał na uwadze ustawodawca, kiedy projektował wspomniane rozwiązanie. Odwoływaliśmy i przedstawicieli samorządu wojewódzkiego, i przedstawicieli zarządów samorządu powiatowego, tak naprawdę przysparzając im korzyści, ponieważ – pan senator o tym nie wspomniał – z chwilą odwołania starosty musi zostać odwołany cały zarząd i wobec wszystkich powstaje prawo do nabycia odprawy z tytułu zwolnienia. Wydaje się, że ustawodawcy nie chodziło o to, żeby odwołać urzędnika, polityka i go mianować tego samego dnia na drugiej sesji albo następnego dnia…

(*Senator Jarosław Rusiecki*: Chociaż przekroczył prawo.)

Co więcej, to odwołanie niejako już zaciera odpowiedzialność za to przekroczenie prawa i zaczyna się niejako funkcję od początku z czystą kartą. Oczywiście jest to nielogiczne, ale tak mówi prawo, a my możemy działać jedynie w granicach prawa. Może nie tyle obniża to nasze morale, nas to smuci, że organy kolegialne, które takie działanie podejmują, nie wyciągają wniosków z naszych ustaleń i podejmują takie a nie inne decyzje polityczne. Ale to już jest bardziej pytanie polityczne o system odpowiedzialności politycznej i odpowiedzialności przed wyborcą i czy to się wyborcom podoba, czy nie. Ja się na tym nie znam, ale niestety często może nas to… Staramy się być zawodowcami, w związku z tym dalej robimy swoje. Są takie organy, które odwołują i właściwie interpretują to prawo, i nie powołują na powrót takich osób. Ale przepisy dotyczące oświadczeń majątkowych zawierają również szereg innych nieporozumień i rozbieżnych kwestii. Próbowaliśmy z ministrem sprawiedliwości wywołać pewną dyskusję – minister sprawiedliwości Biernacki – na temat ujednolicenia przepisów

(szef P. Wojtunik)

o oświadczeniach majątkowych. Pamiętam, że kilka środowisk zawodowych bardzo się temu sprzeciwiło, ponieważ oświadczenia majątkowe na świecie – wszędzie tam, gdzie one obowiązują – są oparte na dwóch zasadach. Pierwsza zasada to bardzo proste, przejrzyste regulacje dla wszystkich bez podziału na konkretne grupy zawodowe, tak więc i sędziów, i prokuratorów, i policjantów, i parlamentarzystów obejmują te same regulacje. A druga kwestia to pełna jawność i dostęp obywateli do tych oświadczeń majątkowych, bo to obywatele, opinia publiczna, media sprawują najlepszy nadzór nad oświadczeniami. Ja mam olbrzymie oczekiwanie i nadzieję, że kiedyś tę kwestię uda się uporządkować. Chodzi o to, żebyśmy uniknęli takiej sytuacji, że za zegarek można ponieść odpowiedzialność karną, a za samolot nie, albo że jeżeli pana senatora oświadczenie majątkowe pokaże, że pan świadomie wprowadził w błąd, nie wpisując przedmiotu za 15 tysięcy zł, to będziemy kierować wniosek o ściganie karne pana senatora, ale jeżeli na przykład zrobi tak prokurator, to takiego wniosku nie skierujemy, bo w przypadku prokuratora takiej sankcji nie ma. W związku z tym są sytuacje, gdzie jest nierówność… Już nie mówię o nierówności obywateli wobec prawa, ale chodzi o te rozwiązania, które były projektowane bardzo indywidualnie dla potrzeb poszczególnych grup zawodowych, a wydaje się, że jest to kwestia nagła, która wymaga uporządkowania i ujednolicenia według podstawowego systemu. To znaczy każda osoba pełniąca funkcję publiczną, korzystająca ze środków publicznych, musi rozliczyć się… jest zobligowana do rozliczenia się i poddania się kontroli publicznej, czy to się nam podoba, czy nie. Moje oświadczenie majątkowe wisi na stronie internetowej, jest pewnie często wnikliwie analizowane przez różne osoby. Wszystkie oświadczenia majątkowe powinny być poddawane takiej samej skrupulatnej analizie. Jeszcze raz podkreślam, na stronie… To znaczy nie unikamy kontroli, w których spotkały nas tego typu nielogiczne reakcje organów, głównie chodzi o organy samorządowe. To nie jest tak, że stwierdzamy, że dwa razy ponieśliśmy porażkę i nie robimy tego więcej. Za każdym razem pracujemy tak samo, ale z pewnym zażenowaniem obserwujemy to, że jednak zależności polityczne czy pewne relacje personalne powodują, iż osoby nie ponoszą odpowiedzialności w formie skutecznego odwołania i zakazu sprawowania danej funkcji, zajmowania danego stanowiska. Ale jeszcze raz podkreślam: to nie ośmiesza prawa, takie jest prawo i według takich procedur możemy funkcjonować. Wszelka zmiana w tym zakresie będzie bardzo korzystna dla państwa polskiego.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan marszałek Borusewicz, potem pan senator Rulewski i pan senator Klima.

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Senator Bogdan Borusewicz:

Dwa pytania, Panie Ministrze.

Pierwsze jest związane z tym, że akurat też oglądałem ten program w telewizji rosyjskiej, w Rossiji 24. I też byłem zdziwiony szybkością. Nie byłem zdziwiony obszernością informacji, oczywiście opartej na bzdurze, a uprawdopodobnionej przez dziennikarzy i przez niektórych polityków. Ale w związku z tym mam do pana pytanie.

Czy CBA jest zaangażowane we wsparcie tworzenia ukraińskiego systemu antykorupcyjnego i czy pan jest w to zaangażowany? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie jest związane z informacją, którą uzyskałem wczoraj od pani rzecznik praw obywatelskich. Otóż poinformowała mnie ona o procedurze wyprowadzania pieniędzy ze spółdzielni mieszkaniowych. Jest taka spółdzielnia w śródmieściu Warszawy. Procedura polega na tym, że wyprowadza się za granicę pieniądze w sposób przestępczy, czyli pobierane są opłaty za media i nie są one odprowadzane do tych, którzy te media dostarczają. Nawet w sytuacji, kiedy jest procedura upadłości, ona nie jest realizowana, jest przedłużana w sposób nieuzasadniony, a te pieniądze wpływają i wypływają. W to zapewne są zaangażowane zarządy spółdzielni, jak też notariusze. Sytuacja jest następująca: przy likwidacji, podziale czy wyodrębnieniu spółdzielni okazuje się, że poszczególne lokale mają obciążenie podatkowe w wysokości 2 milionów zł.

Pytam, czy do pana doszły takie informacje. Pytanie to zadaję publicznie dlatego, że mam obawy, iż podobne mechanizmy mogą być stosowane także w innych miejscach. Te dwa pytania.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Teraz pan senator Jan Rulewski, a potem pan senator…

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Szefie, zbliża się kolejna runda finansowania ze środków europejskich, największa w historii Polski. Dzięki działaniu rządu PO spłyną dziesiątki, setki miliardów złotych. Jednocześnie staraniem rządu i prezydenta będą dokonywane zakupy uzbrojenia

(senator J. Rulewski)

na wielką sumę – 80 miliardów zł. Pytanie: czy pan już rozstawia namioty, kontenery, drony, kamery, żeby uniknąć blamażu, który miał miejsce na przykład przy budowie autostrad w pierwszej rundzie? Czy ma pan dostateczne środki i czy działania operacyjne są wystarczające? To jest podstawowe pytanie: jak zabezpieczony pan jest budżetowo? Wiemy bowiem, że później ciągle musimy wnosić poprawki, ale niestety w ostatniej rundzie.

Wreszcie drugie pytanie. Jak panu wiadomo, są problemy ze ściąganiem podatku VAT. Kolejny rok, kolejne lata i kolejne miliardy złotych. Czy współpraca pańskich służb z urzędami skarbowymi jest dobra?

I wreszcie coś, o co w poprzednim pytaniu pytał pan marszałek Borusewicz i co mnie sprowokowało do zadania pytania. Czy zatrudnia pan dobrych ekonomistów, specjalistów od badania przekształceń finansowych, operacji finansowych? To kolejne pytanie, na które nie musi pan odpowiadać… Błyska się pana komórka… Czy to oznacza, że odkrył pan kolejną aferę?

(*Wesołość na sali*)

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Nie, nie. Mam taki system powiadamiania esemesowego i po prostu zaświeciło… Nie odkryłem żadnej nowej… Proszę wybaczyć, wróciłem z zagranicy i jestem…)

(*Głos z sali*: Janek, możesz spać spokojnie.)

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Kwestia wykorzystania przez pana ministra środków bezpośredniej łączności z kwaterą główną wychodzi poza…

Pan senator Maciej Klima, bardzo proszę.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Trzy pytania.

Jeden z internautów przysłał mi link do strony internetowej Centralnego Biura Antykorupcyjnego, na której były linki firm zagranicznych, i zadał mi pytanie, czy Centralne Biuro Antykorupcyjne podpisało umowę z tymi firmami na korzystanie… czy ma jakieś korzyści… Chodziło o Twitter, Google i tego typu amerykańskie podmioty związane z możliwością komunikowania się. Zadał mi też pytanie, czy to jest zgodne z polskim prawem. W BIP nie powinno być żadnych firm, nie tylko, bym powiedział, obcych, ale też krajowych… To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Mówimy o sukcesach, o osiągnięciach. Przysłuchujemy się pana informacji w tym roku, przysłuchiwaliśmy się w poprzednim… Musimy jednak zadać także takie pytania, które dotyczą kwestii, bym powiedział, nie zawsze ujawnianych. Na ten temat nie mówił pan przez ostatnie trzy lata, ale też nikt o nie nie pytał. Wiadomo, że zarządza pan oddziałem kilkusetosobowym. Funkcjonariusze są zaangażowani w pracę, ale trudno wyobrazić sobie, by przy tysiącach spraw, które państwo macie, nie występowały sytuacje, które wiążą się z naruszeniem regulaminu wewnętrznego, z naruszeniem prawa, z jakimiś skargami. Chodzi mi o sprawy, którymi pewnie zajmuje się oddział wewnętrzny, dotyczące pewnych potknięć… Jak to wygląda na przestrzeni, powiedzmy, tych ostatnich trzech lat? Nie chodzi mi o szczegóły, chodzi mi o pewną tendencję, o to, czy firma wykonuje swoje czynności dobrze, czy źle. W jednym z województw w Polsce, gdzie działalność CBA była szeroko rozbudowana i dotyczyła tematów samorządowych, ale i parlamentu, wystąpiła w ostatnim okresie próba odwrócenia uwagi… Zwiększono poziom skarg czy nacisków na tych funkcjonariuszy, którzy podjęli… Dopytuję o ten temat, ponieważ wydaje mi się, że ten temat powinien wybrzmieć, choć oczywiście w formie bardziej ogólnej, nie szczegółowej.

I trzecie pytanie, dotyczące kwestii, którą poruszył pan senator Rulewski. W grudniu 2013 r. podpisał pan jako minister… Chodzi o współpracę z MON w sprawie kontroli – mówmy konkretnie, Panie Senatorze – w Inspektoracie Uzbrojenia. Ta kontrola powinna być już zakończona. Chodziłoby mi o informację na jej temat. Niepokoi mnie jedna rzecz. Gros tematów związanych z zakupem, z przetargami jest dopiero, że tak powiem, na początku. Jak ma wyglądać ta współpraca na najbliższy czas? Bo te miliardy dopiero będą wydawane, w najbliższych latach. Zaniepokoił mnie fakt, że w jednej z informacji podano, iż kontrola w Inspektoracie Uzbrojenia, dotycząca lat 2011–2014, uległa zakończeniu. Wydawało mi się, że powinno dojść do jak najgłębszej współpracy w tym zakresie, ponieważ… Wspomniał pan, odnosząc się do przypadku Policji czy Służby Celnej, że przekazuje pan informacje, jednak w informacjach medialnych ze stycznia 2014 r. mowa o zatrzymaniu jednego pułkownika czy podpułkownika. A więc ta współpraca w przypadku wojska nie jest na takim etapie jak w przypadku Policji i Straży Granicznej. Taki temat, powiedziałbym, wyskoczył mi z pana wypowiedzi. Ta kwestia powinna być, wydaje mi się, w jakimś stopniu uregulowana, skoro z niektórymi służbami ma pan wystarczającą współpracę, taką, że te sprawy rozwiązują służby wewnętrzne. Wojsko jako instytucja posiada takowe służby. Dla morale byłoby lepiej, jak to mówił jeden z kolegów senatorów, żeby sprawy wojskowe załatwiali wojskowi, niekoniecznie cywile. To są te trzy pytania. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Panie Ministrze, bardzo proszę.

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Dziękuję bardzo.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Na pytanie pana marszałka Borusewicza, czy CBA jest zaangażowane na Ukrainie, odpowiadam tak: chce być zaangażowane na Ukrainie. Jeszcze nie zostaliśmy zaangażowani wprost, gdyż państwo ukraińskie i władze ukraińskie nie sformalizowały choćby uzgodnień, jakie poczyniliśmy z panem premierem Jaceniukiem podczas mojej wizyty na Ukrainie, odbytej bodajże miesiąc temu. A co już zrobiliśmy, co udało nam się zrobić niejako przy okazji? Otóż przy okazji roboczej wizyty ministra sprawiedliwości, ministra Petrenki, w roku ubiegłym przekazaliśmy mu serię prezentacji, spostrzeżeń i różnych publikacji. Byliśmy również odwiedzani przez przedstawicieli Werchownej Rady, którzy odpowiadają za lustrację sędziów i prokuratorów. Kiedy obserwujemy zmiany prawne na Ukrainie, widzimy, że powstało wiele nowych ustaw, chociażby powołująca Narodowe Biuro Antykorupcyjne. I widzimy, że nasze sugestie, nasze wnioski i spostrzeżenia są w tych ustawach zawarte. W związku z tym widać, że działalność nieformalna, doradcza już zadziałała. Można zadać pytanie, dlaczego nie nastąpiły jeszcze formalne bliskie kontakty. No, dopiero miesiąc temu powstała służba antykorupcyjna, czyli Narodowe Biuro Antykorupcyjne, i ona na razie składa się jedynie z szefa, dopiero będzie kompletował swój personel. My już zaoferowaliśmy możliwość odbycia w Polsce szkoleń i wizyt zarówno w przypadku tego szefa, jak i osób, które są w radzie nadzorującej działanie Narodowego Biura Antykorupcyjnego. Jesteśmy gotowi do wykorzystania wszystkich swoich skromnych zasobów kadrowych w tym celu, żeby jak najbardziej pomóc kolegom z Ukrainy, ale oni muszą chcieć pozwolić sobie pomóc. Ostatnim dynamicznym działaniem było moje spotkanie z premierem Jaceniukiem, a po tym nie nastąpiło nic. W związku z tym wysłaliśmy wiele zaproszeń, skierowaliśmy wiele inicjatyw, ale nie było jeszcze odzewu. Jesteśmy w stanie to finansować z własnych środków. Jesteśmy tutaj bardzo otwarci. Premier Jaceniuk zaproponował również, że zwróci się do rządu polskiego o dokonanie oceny ich rozwiązań, ich antykorupcyjnych aktów prawnych. Oczekujemy na to, jesteśmy na to gotowi. Niektóre ich rozwiązania są bardziej przełomowe niż w Polsce, na przykład dotyczące reformy wymiaru sprawiedliwości, prokuratury. Wprowadzają wiele rozwiązań, które być może i u nas byłyby skuteczne, w związku z tym chcemy przy okazji podejrzeć, czy niektórych rozwiązań nie można by było zaimplementować w naszym kraju. Kierunek ukraiński jest dla nas jednym z priorytetowych nie tylko ze względów politycznych, ale i z uwagi na ewentualne interesy naszej służby i ochronę przed korupcją granicy wschodniej.

Jeżeli chodzi o problemy spółdzielni warszawskiej, to powiem, że je znam. Otrzymałem w tej sprawie informacje od parlamentarzystów, jestem też po kilku rozmowach z osobami, które są dotknięte tym problemem. A więc znam te problemy. My na bieżąco analizujemy sytuację i bardzo wnikliwie jej się przyglądamy, skierowaliśmy również do prokuratury materiały w tej sprawie. Wiem, że prokuratura prowadzi również postępowanie. A rzecz wynika z niedoskonałości prawa spółdzielczego, ponieważ do tego, o czym wspomniał pan marszałek, dochodzi jeszcze kwestia celowego zadłużenia a conto członków spółdzielni, spółdzielni, niegospodarności i wyprowadzania majątku. To jest realizowane w różnej formie. Oczywiście bardzo ciekawe jest to, jak wiele spółdzielni jest dotkniętych tym kryzysem. Jednak tutaj można mówić bardziej o niegospodarności, o fałszowaniu dokumentów czy działaniu na szkodę spółdzielni niż o korupcji, bo osoby…

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Ale jest to działanie przestępcze.)

Tak, tak, działanie przestępcze.

(*Senator Bogdan Borusewicz*: Jasne. Ja nie mówię o korupcji.)

Tak, ewidentnie działanie przestępcze. Ono trochę się wymyka naszym kompetencjom, niemniej jednak ten problem jest nam znany, analizujemy go, zbieramy informacje, przekazujemy materiały prokuraturze i mamy kontakt z osobami, które zgłaszają te nieprawidłowości. Temat jest faktycznie bardzo niebezpieczny od strony własnościowej dla członków spółdzielni, którzy mogą być eksmitowani, a firmy windykacyjne mogą przejmować bardzo drogie lokalizacje, drogie mieszkania za długi powstałe fikcyjnie czy powstałe w wyniku niegospodarności. Znamy ten problem, staramy się z tym również… Na co dzień borykamy się z nim.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Rulewskiego na temat drugiej rundy środków unijnych, to oczywiście przygotowujemy się na te działania i na zabezpieczenie państwa przed ewentualnymi nieprawidłowościami. Mamy już pewne doświadczenie, choćby dzięki prowadzeniu spraw dotyczących informatyzacji. Mamy bliską, dobrą współpracę z Ministerstwem Infrastruktury i Rozwoju, uzyskujemy na bieżąco informacje, które są nam niezbędne. Osłona antykorupcyjna obejmuje kilka projektów finansowanych ze środków unijnych. Staramy się temu przyglądać, obserwować to. Oczywiście w tej sytuacji pełnimy funkcję policjanta, to znaczy będziemy odstraszać tych, którzy chcieliby ukraść te środki.

(szef P. Wojtunik)

Co do dronów i tych wszystkich narzędzi, to postaramy się ich użyć, a jak nas nie będzie stać na nowe, to użyjemy tych, które mamy. Ale w naszych analizach środki unijne i bezpieczeństwo środków unijnych to jeden z priorytetów. Zresztą proszę sobie przypomnieć, że my już dwa, trzy lata temu w analizach wskazywaliśmy ten obszar jako szczególnie zagrożony korupcją. Wysłaliśmy również paniom senator i panom senatorom opracowanie „Przewidywane zagrożenia korupcyjne w Polsce", w którym wskazujemy osiem obszarów. Środki unijne z drugiej perspektywy są wskazane jako jeden z głównych obszarów zagrożeń, bo złodzieje, mówiąc kolokwialnie, idą tam, gdzie są duże pieniądze i gdzie można je ukraść. W związku z tym staramy się tworzyć ten system.

Chciałbym również wspomnieć, że mam nadzieję, że pozytywne efekty w przypadku tych projektów będzie miała liczba szkoleń, jakie zorganizowaliśmy dla urzędników, również w zakresie wykorzystywania środków unijnych, procedur zamówień publicznych, bo cały czas staramy się podnosić świadomość i pokazywać zagrożenia, jakie z tego tytułu mogą płynąć.

Jeżeli chodzi o VAT i współpracę, to mogę podkreślić jedynie bardzo dobrą współpracę i z generalnym inspektorem kontroli skarbowej, panią minister Królikowską, i z ministrem Kapicą, który odpowiada za administrację podatkową. Również w naszych postępowaniach staramy się na bieżąco inicjować działania kontrolne tychże instytucji. Wyłudzenia VAT nie są naszą główną domeną, ale gdy ma to związek z korupcją, również tym się zajmujemy i również takie sprawy prowadziliśmy. Nie mnie oceniać efektywność poboru tego podatku, ale obserwujemy pozytywne zmiany, które wprowadza minister Kapica, jeżeli chodzi w ogóle o kwestie działania administracji podatkowej. Wydaje nam się, że będą to działania korzystne, jeżeli chodzi o szczelność systemu i usprawnienie ściągalności tego typu podatków.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej)

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Klimy i o to…

(*Senator Jan Rulewski*: Chciałbym tutaj zrobić wtręt, oczywiście jeśli pani marszałek się zgodzi.)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Chwileczkę… Proszę, ale…

Senator Jan Rulewski:

Taki maleńki wtręt. W kwestii zagrożenia dla zakupów ze środków unijnych interesowałoby mnie szczególnie zakładanie tarczy antykorupcyjnej w tych przypadkach, gdy wiele państw toleruje wręczanie łapówek, wręcz prawo im na to pozwala. Czy państwo jesteście dostatecznie na to przygotowani?

(*Głos z sali*: W Unii Europejskiej nie ma…)

Wiele państw, Panie Marszałku. Do 1970 r. Stany Zjednoczone nie uznawały tego za przestępstwo, jeśli ich firma wręczała łapówkę poza Stanami Zjednoczonymi.

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Ale teraz, Panie Senatorze, dysponują oni bardzo surowym prawem, na podstawie którego duża firma informatyczna, o której wspomniałem, zapłaciła za korupcję w Polsce potężną grzywnę w Stanach. My mamy podobne rozwiązanie, ustawę o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, która jest niestety martwa i którą próbujemy ożywić, tak żeby to firmy dbały o standard. Stąd też nasza współpraca z Giełdą Papierów Wartościowych. Chcemy budować kulturę przejrzystości i świadomość firm, że korupcja prowadzi nie tylko do odpowiedzialności prezesa, który się jej dopuścił, albo prokurenta, albo przedstawiciela, to psuje wizerunek firmy i może w przyszłości doprowadzić do jej upadku, tak jak się to czasem dzieje w Stanach.

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie środków unijnych, to – tak jak powiedziałem – jest to jeden z naszych priorytetów. Razem z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego jesteśmy świadomi tych wyzwań i bardzo wnikliwie w ramach obszarów, które są nam przydzielone – my zajmujemy się głównie informatyzacją i środkami unijnymi, a ABW infrastrukturą – będziemy się tej kwestii przyglądać.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Klimy, to w odpowiedzi powiem, że chciałbym dane tego człowieka, który to wysłał, bo byśmy go zatrudnili. Fakt, że to znalazł, świadczy o tym, że jest bardzo dobrym analitykiem.

(*Senator Maciej Klima*: Ja to dostarczę panu w formie pisemnej.)

Ja żartuję.

Jeżeli zaś chodzi o Twittera…

(*Senator Maciej Klima*: Tam były Google i jeszcze trzy firmy, i one były umieszczone jako linki na stronie, nie wiem, czy CBA, czy którejś z tych…)

Ja to sprawdzę. W każdym razie my staramy się, nasz rzecznik stara się korzystać z mediów społecznościowych i może z tym to jest związane. Ja sprawdzę ten temat. Teraz nie potrafię odpowiedzieć precyzyjnie na to pytanie. Nie wydaje mi się, abyśmy prowadzili tu działalność niezgodną z prawem, ale jeszcze to sprawdzę, żeby umieć odpowiedzieć na to pytanie.

(*Senator Maciej Klima*: …Zwrócił się do mnie, żebym skierował to do UOKiK.)

(szef P. Wojtunik)

Trudno mi…

(*Senator Maciej Klima*: Takie sugestie mi podsuwał.)

Trudno mi odpowiedzieć na to pytanie. My staramy się być w tej kwestii bardzo przejrzyści. Na pewno nie mamy z tego żadnych korzyści, ponieważ to na pewno nie jest kwestia reklamowa. Możliwe, że jest to związane z używaniem narzędzi komunikacyjnych albo z publikacjami, do których odsyłamy, ponieważ na tych portalach znajdują się też linki do innych portali, wyszukiwarek. Nie znam się na tym, ale przyjrzę się temu i postaram się odpowiedzieć na piśmie.

Pan senator poruszył temat skarg. Otóż faktycznie w informacji jawnej na potrzeby Senatu nie ma wzmianki o postępowaniach wewnętrznych. Ta wzmianka znajduje się w informacji niejawnej i sprawozdajemy na ten temat zawsze przed Komisją do Spraw Służb Specjalnych.

Jeżeli chodzi o kwestie problemów wewnętrznych, to zajmuje się nimi Biuro Spraw Wewnętrznych i Kontroli. Posiadamy komórkę, która zajmuje się kontrolą oświadczeń majątkowych wewnątrz służby, już nie mówię o kwestiach dostępu do informacji niejawnych i kwestiach bezpieczeństwa, ale zajmuje się również ewentualnymi wykroczeniami i przestępstwami popełnianymi przez funkcjonariuszy nie tylko w czasie służby, ponieważ incydentalnie zdarzają się na przykład wykroczenia popełniane po spożyciu alkoholu, choćby prowadzenie pojazdu, co nie jest związane ze służbą, ale ma znaczenie dla pełnienia służby w CBA. Nie mam przy sobie dokładnych danych, ale jestem w stanie przesłać Wysokiej Izbie statystykę na ten temat. Mogę jedynie powiedzieć, że tego typu incydentów jest kilka rocznie. Nie dotyczy to… Nie znam przypadków, aby dotyczyło to przestępstw o charakterze korupcyjnym, ekonomicznym czy finansowym.

Oczywiście zdarzają się skargi na działania funkcjonariuszy. Takich skarg wpływa do biura kilkanaście, kilkadziesiąt rocznie, tak, kilkadziesiąt rocznie, ale jedynie niewielki procent jest później wyjaśniany w ramach postępowań skargowych, ponieważ większość z tych skarg jest absurdalna albo ma jedynie charakter odwetu, jest próbą uwikłania funkcjonariuszy. Liczba skarg jest wprost proporcjonalna do intensywności doniesień medialnych na temat danej sprawy. W ostatnich dniach jeden z posłów przesłał do premiera i do innych organów kopię anonimów, które dostał, i robi to oczywiście, chcąc nadać tym anonimom bieg, ale my po weryfikacji wiemy, że to są anonimy, które już dostawaliśmy, i widzimy, że ewidentnie są to próby wyeliminowania funkcjonariuszy z działań prowadzonych w danym środowisku czy danej miejscowości. Jesteśmy impregnowani na tego typu skargi, to znaczy nie ma takiej możliwości, aby mnie albo mojego funkcjonariusza w sposób intencjonalny i nieuczciwy wyłączono z działań. Powiem więcej, tego typu skargi i ataki mobilizują nas i stymulują do jeszcze cięższej pracy.

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Obrony Narodowej, to mogę potwierdzić, że mamy podpisane porozumienie z ministrem obrony narodowej. Niezależnie od tego porozumienia mamy świetną współpracę ze Służbą Kontrwywiadu Wojskowego i wzajemną koordynację, jeżeli chodzi o działania dotyczące zakupów obronnych. Generalnie problemy w obronności mogą występować na dwóch poziomach, to znaczy na poziomie potężnych wojskowych zamówień infrastrukturalnych, dużych inwestycji, no i zdarzają się oczywiście drobne przestępstwa, wynikające ze skali czy wielkości armii i rozległości różnorakich garnizonów. To są kwestie, którymi się zajmuje Żandarmeria Wojskowa, a my staramy się koncentrować na tych najważniejszych zamówieniach.

To, że nie ma informacji o zakończonych kontrolach, wynika prawdopodobnie z tego, że informacje te zostały przekazane ministrowi obrony narodowej w formie niejawnej – z uwagi na precyzyjny opis problemu. Chcę podkreślić, że minister obrony narodowej, premier Siemoniak pod tym względem jest osobą wyjątkową – widzimy bardzo szybko efekt działań naprawczych w przypadkach, które zgłaszamy po kontrolach czy w ramach informacji sygnalnych. Tak że Ministerstwo Obrony Narodowej – i Biuro do spraw Procedur Antykorupcyjnych, i minister – działa bardzo skutecznie. No, zdarzają się sytuacje, że odbiorcy naszych dokumentów polemizują z zawartymi w nich tezami, tymczasem minister obrony narodowej niezwykle sprawnie i skutecznie wykorzystuje wnioski z naszych ustaleń, co sprawia nam satysfakcję.

Niezależnie od tego prowadzimy niejawną kooperację ze Służbą Kontrwywiadu Wojskowego – jesteśmy w ramach osłony antykorupcyjnej podzieleni, wiemy, kto czym się zajmuje. Kiedy trafiają do nas informacje o różnych niewłaściwych zachowaniach czy zagrożeniach dla dużych inwestycji wojskowych, przekazujemy je ministrowi obrony narodowej za pośrednictwem premiera lub Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Z mojej perspektywy ta współpraca jest współpracą wzorcową i w sumie wspomniane porozumienie nie jest nam do tej współpracy bardzo potrzebne, bo ona i tak jest bardzo dobra. Zdarza nam się też prowadzić postępowania śledcze wobec wyższych dowódców czy wyższych oficerów armii.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Kolejne pytania zadają pan senator Górecki i pan senator Jaworski.

Proszę bardzo, senator Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze!

W nawiązaniu do pana wypowiedzi chcę powiedzieć, że wielu z nas, jako osoby publiczne, staje się pożywką… ofiarami biznesu medialnego. Ja sam tego doświadczam, pan ostatnio zresztą też – z tego, co widzę, przeglądając wczorajszy artykuł ze zdjęciami. Ja przekazałem pana współpracownikowi obecnemu tutaj dokument pokazujący, jak jeden z panów kombinuje… Ale to nie mój temat. I nie wiem, może CBA powinno się tym zająć.

Uważam, że jest w Polsce problem, jeśli chodzi o kształcenie na nas zych uczelniach dobrych fachowców z zakresu kontroli administracji. Na stronie 15 sprawozdania jest informacja między innymi na temat e-learningowego szkolenia w ramach bloku tematycznego poświęconego korupcji w administracji publicznej. Planuję wdrożyć program kształcenia, uruchomić kierunek „kontrola administracji publicznej", to na kierunku „administracja". I mam pytanie, czy można byłoby potem skonsultować właśnie z CBA, jakie tematy powinniśmy ułożyć, tak żeby można było kształcić fachowców. Bo potrzebujemy ich, i to nie tylko w uczelniach publicznych, ale też w samorządach w całej Polsce. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Senator Jaworski, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Jaworski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, czytamy, poznajemy informacje o takim procesie lobbingu przy okazji wpisywania na listę leków refundowanych. Media podały, że jeden z wiceministrów spotkał się z panią lobbystką i że proces lobbowania jest w tej chwili bardzo zaawansowany.

Mam pytanie: czy widzi pan tam potrzebę pracy pana instytucji, tak aby skontrolować zasadność informacji medialnych dotyczących tego pana wiceministra? I czy widzi pan potrzebę kontroli całego procesu wpisywania na listę leków refundowanych? Wiemy, że to są ogromne pieniądze, wiemy, że tego typu działania oprócz przestępstw powodują także obchodzenie prawa, jak również zwiększenie cen leków, bo jak nie ma konkurencji… Stąd wynika moje pytanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

I pan senator Klima.

Senator Maciej Klima:

Pani Marszałek, Panie Ministrze, ostatnie pytania.

Mam pytanie, jak by pan przybliżył nam informację… Po pierwsze, ZUS jest instytucją posiadającą dużo środków finansowych. CBA prowadziło tam rozpoznanie w zakresie zakupów aparatury informatycznej – i stwierdzono duże nieprawidłowości. Czy ta sprawa już jest, tak bym powiedział, na etapie prokuratury, czy ewentualnie na etapie rozpoznania?

Po drugie, mamy wiedzę, że w ministerstwie pracy – to informacja medialna – przy okazji zamawiania usług informatycznych dotyczących strony internetowej przeznaczono na budowę tej strony kilkadziesiąt milionów złotych.

I wiem, po trzecie, że jest, a przynajmniej była informacja medialna dotycząca rozpoznania w zakresie zakupu Pendolino. To są takie trzy sprawy, co do których prosiłbym o jakąś informację.

I drugie pytanie. Wiadomo, że aby służba dobrze funkcjonowała, dobrze pracowała, to poza osobami, które są zaangażowane w tę pracę, poza ich doświadczeniem i umiejętnościami potrzebne są finanse. Tak się składa, że ta część przy okazji konstruowania budżetu na 2015 r. – wobec znajomości pana wypowiedzi z zeszłego roku o potrzebach finansowych, o których pan dzisiaj specjalnie nie mówił… Składaliśmy poprawki zwiększające jak gdyby dofinansowanie CBA, zdając sobie sprawę, że problemy lokalowe, o których pan mówił w poprzednim roku, są, bym powiedział, tragiczne. I mam takie pytanie. Jak pan widzi perspektywy rozwoju służby w najbliższym czasie? Czy ma pan wizję utrzymania tego, co jest w tej chwili, czyli wykonywania zadań konstytucyjnych, czy w koncepcji instytucji pojawiają się nowe wyzwania, które jak gdyby będą poszerzały możliwości CBA, jeśli chodzi o rozpoznanie na tym kierunku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Dziękuję bardzo.

Odnośnie do pytania pana senatora Góreckiego: oczywiście, na sali jest ze mną również dyrektor gabinetu Krzysztof Krak. Jesteśmy gotowi na wszelkiego rodzaju konsultacje, inicjatywy – byle miało to z naszej strony charakter non profit, bo tylko w taki sposób uczestniczymy w tego typu przedsięwzięciach.

Jeżeli chodzi o lobbing w sprawie leków refundowanych – to pytanie pana senatora Jaworskiego

(szef P. Wojtunik)

– to od dwóch lat mamy ustawowo nałożone obowiązki w tym zakresie. Kwestie farmaceutyczne podlegają naszemu szczególnemu zainteresowaniu. Nie wchodząc w szczegóły, mogę powiedzieć, że również wszelkie informacje medialne, jakie się pojawiają na ten temat, są przez nas wnikliwie analizowane. Nie chciałbym rozmywać tego tematu, wskazując na niedoregulowanie kwestii lobbingu w ogóle i pewne luki, jakie występują w tym zakresie. Nie bardzo możemy zgodnie z naszym prawem ścigać nielegalny lobbing, ale to już jest temat na szerszą dyskusję. Jeśli chodzi o kwestie farmaceutyczne i kwestie refundowania leków oraz przejrzystości postępowania w tych procedurach, to jest to przedmiot naszego bardzo szczególnego zainteresowania. Tak jak powiedziałem, śledzimy zmiany i wszelkie informacje, które pojawiają się w przestrzeni medialnej.

Jeżeli chodzi o pytanie pana senatora Klimy, to powiem, że tych informacji o ZUS i ministerstwie pracy też nie ma w sprawozdaniu, ponieważ w wyniku działań kontrolnych i w wyniku innych czynności te nasze zawiadomienia zostały skierowane do prokuratury, w tych sprawach, jak mniemam, będą prowadzone czynności procesowe i nasz materiał będzie weryfikowany w ramach postępowań przygotowawczych. No, my nie wysyłamy zawiadomień w sytuacjach naszym zdaniem niejasnych, niepewnych, zanim przekażemy zawiadomienie do prokuratury, musimy mieć uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. I w tych przypadkach takie podejrzenie uzyskaliśmy. Podobnie przyglądamy się różnorakim informacjom napływającym w związku z innymi kwestiami infrastrukturalnymi, weryfikujemy je.

W tym roku nie narzekałem już bardzo na budżet, żeby nie wyjść przed Wysoką Izbą na malkontenta, któremu przez cały czas brakuje pieniędzy. Kwestie budżetowe, braki osobowe, kadrowe, logistyczne są tak oczywiste, że już ciężko nam o nich mówić. Ja mam informacje na temat potrzeb, minimalnych potrzeb czy tego, co pozwoliłoby nam na dokompletowanie delegatur. W delegaturach jest po dwudziestu pięciu, trzydziestu funkcjonariuszy, z czego zawsze około trzech, pięciu osób to jest wsparcie logistyczne, sekretarki, logistyk, dyrektor, naczelnik, a my zajmujemy się kontrolami, czynnościami operacyjnymi i procesowymi, prewencją i tak naprawdę na te poszczególne działy naszej działalności pozostaje po pięć osób. Proszę sobie wyobrazić, że na przykład w delegaturze w Gdańsku, która swoim obszarem działania obejmuje również Bydgoszcz i Toruń, pracą operacyjną zajmuje się trzy do pięciu osób, śledztwa prowadzi trzy do pięciu osób. To po prostu za mało. Minimalna kwota, która naszym zdaniem pozwoliłaby nam złapać trochę oddechu, wzmocnić biuro i logistycznie, i kadrowo, to jest około 152 milionów zł. To nie jest kwota wydumana, to nie jest myślenie życzeniowe, to jest kwota… Wydaje się, że to jest tylko 40 milionów więcej, ale okazuje się, że to jest aż 40 milionów więcej, i ciężko nam poczynić w tym zakresie jakiś większy postęp. My oczywiście rozumiemy uwarunkowania ekonomiczne, kryzysowe, ale przytoczyłem już informację o tym, że same działania kontrolne uchroniły budżet przed stratą 170 milionów, w związku z tym to już się opłaca.

Jeśli chodzi o pana pytanie o moją wizję, strategię, to powiem, Panie Senatorze, że ciężko jest mieć wizję, jak się nie ma na nią pieniędzy. To jest tak, jakbyśmy, ledwo mogąc utrzymać trzypokojowe mieszkanie, rozmawiali nagle o tym, jakie mamy plany co do budowy domu.

(*Senator Maciej Klima*: …marzy się panu…)

Marzy mi się, ale jestem realistą, więc to, czym się teraz zajmujemy z moimi współpracownikami, to maksymalna alokacja sił i środków tam, gdzie są problemy. Próbujemy, mówiąc młodzieżowo, ogarnąć to, czym się teraz zajmujemy, i być jak najbardziej efektywni i skuteczni, dysponując tą kadrą, którą mamy, i tymi środkami, które mamy.

Pozwolę sobie, Pani Marszałek, zakończyć odpowiedź na to pytanie, bo jeszcze bardziej zaczynam się frustrować tymi kwestiami finansowymi.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dobrze.

Jeszcze pytanie od pana senatora Knosali.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Jest dzisiaj w porządku ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej. Chodzi o uszczelnienie granicy, co miałoby zapobiec wywożeniu lekarstw. Chciałbym zapytać, czy agencja rozpoznała albo rozpoznaje ten duży problem hurtowego wywożenia czy sprzedaży lekarstw za granicę. Przed chwilą dzwoniła do mnie osoba mi znana z informacją, że nie mogła zrealizować w aptece recepty na medykamenty nowotworowe. Pani w aptece powiedziała jej, że w hurtowni tych leków nie ma, bo wywędrowały za granicę. Ta osoba prosiła, żebym spróbował jej jakoś pomóc. Czy agencja zajmowała się tą sprawą? Czy rozpoznała tę sytuację, która w ostatnich miesiącach czy latach się wytworzyła? Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Senator Martynowski, proszę.

Senator Marek Martynowski:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, nie sposób nie zapytać o te, jak pan powiedział, tak zwane taśmy. Mam tu przed sobą tygodnik z tym tekstem… To była rozmowa między panem a panią premier Bieńkowską. Może przytoczę.

Mam taki ośrodek wypoczynkowy w Lucieniu, to ci polecam z rodziną. Mam domek Kaczyńskiego, można się wykąpać w jacuzzi Kaczyńskiego nad samym jeziorem. Nie ma nikogo, nie ma żadnych mediów. Jest na miejscu wyżywienie, kajak, łódka, strefa ciszy, wędki, kort tenisowy. To jest mój ośrodek i możesz z niego korzystać, co prawda odpłatnie – za 10 zł za dobę. Bieńkowska jest wyraźnie zdumiona tą niską ceną. 10 zł? – dopytuje. I dalej: taką opłatę wprowadziłem dla funkcjonariuszy i gości funkcjonariuszy. Rewelacja, w miarę komfortowy domek – kusi Wojtunik. To jest cytat z tygodnika „Do Rzeczy".

Chciałbym zapytać, czy ta rozmowa w takim kształcie miała miejsce. Pan mówił, że to są tak zwane taśmy… A jeżeli tak, to czy poza panią premier zapraszał pan jeszcze innych polityków na takich warunkach, za 10 zł?

Mam też pytanie od swoich wyborców z okolic Płocka. Lucień leży obok Płocka; to jest parę kilometrów dosłownie. Oni pytali mnie, czy mogą skorzystać z takich cen. 10 zł za dobę za, jak tutaj czytam, w miarę komfortowy domek… Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Czy mogę rozpocząć od ostatniego pytania?

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Proszę.)

Panie Senatorze, ja na temat domniemanych taśm już mówiłem na dzisiejszym spotkaniu Wysokiej Izby. Jak pamiętam, tematem naszego spotkania jest sprawozdanie z działalności CBA, na co jedynie chciałbym zwrócić uwagę. Oczywiście może pan kierować do mnie pytania w tej sprawie w innej formie. Chciałbym tylko wskazać na tę pewną próbę zmiany tematu tego spotkania… Ja rozumiem, że pana senatora i pana wyborców to pewnie interesuje. W związku z tym, ażeby pana nie przymuszać do kierowania jakichkolwiek formalnych zapytań, odpowiem również na to pytanie.

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Pisemnie?)

Słucham?

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Pisemnie?)

Nie, nie, odpowiem teraz. Uważam to jednak za nieco niestosowne… Nie wiem, czy pozostałych państwa, Wysoką Izbę to interesuje. Nie wiem, czy pan senator był na sali, jak o tym wcześniej mówiliśmy. Obawiam się, Pani Marszałek, że po wejściu każdego kolejnego senatora będę musiał odpowiadać na te same pytania i się powtarzać.

(*Senator Stanisław Jurcewicz*: Pani Marszałek, ja w sprawie formalnej.)

Ale żeby być precyzyjnym… Odpowiem. Być może pan nie rozumie podstawowych kwestii, jeśli chodzi o funkcjonowanie ośrodka w Lucieniu. Nie jest tajemnicą, że w wyniku moich starań… Ja nie potrafię powiedzieć, czy te słowa są precyzyjne, czy one padły z moich ust… Ale tak, rozmawialiśmy o tym prawdopodobnie z uwagi na to, że… Rozpoczęliśmy od tego, że jesteśmy trochę przemęczeni pracą… Rozmawialiśmy na temat miejsca, gdzie można pojechać na dzień, miejsca bez dziennikarzy. To chyba nie jest nic złego. Ja na co dzień staram się unikać dziennikarzy. Przypuszczam, że pan senator, przebywając na swojej działce, również stara się unikać dziennikarzy. Otóż w wyniku moich starań, przy akceptacji ze strony kancelarii prezydenta, udało się CBA pozyskać ośrodek szkoleniowy w Lucieniu. Ośrodek szkoleniowy w Lucieniu nie jest gospodarstwem pomocniczym, nie prowadzi działalności gospodarczej. Sposób zarządzania tym ośrodkiem i racjonalizacja kwestii zarządzania tym ośrodkiem, to, że robimy to w miarę tanio, powoduje, że ośrodek ten w zupełności zwraca się biuru… to znaczy biuro na ten ośrodek nie pozyskało ani złotówki z budżetu państwa. On się samofinansuje, ponieważ nie płacimy za szkolenia przeprowadzane na zewnątrz. Jednocześnie z uwagi na wniosek funkcjonariuszy… Funkcjonariusze CBA nie korzystają, jak policjanci, żołnierze i funkcjonariusze innych służb, z sanatoriów, my nie posiadamy żadnego ośrodka wypoczynkowego. A ten ośrodek nie jest ośrodkiem tajnym, pojawił się więc postulat bardzo szerokiej grupy funkcjonariuszy, żeby… Zapytano, czy z tego ośrodka nie można by korzystać prywatnie. Nie chcę mówić, że mogłoby się to odbywać na podstawie mojej zgody i na zasadzie przyjazdów prywatnych bez ponoszenia opłat, czegoś takiego nie chcieliśmy robić, w związku z tym wprowadziliśmy… Biuro Logistyki i Biuro Finansów skalkulowały stawkę, która sprawia, że państwo nie dopłaca do jakiegokolwiek prywatnego pobytu funkcjonariusza lub jego rodziny na terenie tego ośrodka. Ta opłata jest chyba nawet niższa niż 10 zł, może jest to 9,20 zł, ja nie znam teraz tej stawki, niemniej jednak jest to opłata, która nie stanowi przychodu ośrodka, jest to opłata, która trafia na rzecz Skarbu Państwa, to jest tak naprawdę opłata za wodę i – chyba

(szef P. Wojtunik)

– prąd. Jeżeli pan chciałby przebywać w tym ośrodku, musiałby pan zostać zaproszony przez któregoś z funkcjonariuszy, który weźmie za pana odpowiedzialność – i tego również nie wykluczam. Taka osoba zapraszana do ośrodka musi być również – taką regulację wprowadziliśmy w tym roku – sprawdzona przez Departament Ochrony po to, żeby nie pojawiły się tam osoby, których nie znamy, a które mogły być przykładowo karane w przeszłości albo mogłyby wyrządzić tam pewną szkodę. Pobyty funkcjonariuszy… Jest cały regulamin organizacji pobytu prywatnego funkcjonariuszy oraz ich rodzin i przyjaciół czy znajomych, za których ci funkcjonariusze biorą odpowiedzialność. Dlatego jest wprowadzona ta kategoria… Jest stosunkowo wielu funkcjonariuszy, którzy chcieliby przyjechać tam na przykład z narzeczoną, która nie jest członkiem rodziny, albo z dzieckiem, z kimś, kto nie jest funkcjonariuszem, stąd ten szczegółowy regulamin korzystania z tego ośrodka, szczegółowy taryfikator opłat.

Chcę też przypomnieć, że jeżeli powiedziałem… Nie powiedziałem pani Bieńkowskiej: wezmę cię, Elu, na weekend i nie będziemy musieli za nic płacić. Ja powiedziałem, że są zasady korzystania z tego. I jeżeli ona zostanie tam przeze mnie zaproszona i wprowadzona, to będzie kwestia odpowiedzialności za jej osobę, wzięcia odpowiedzialności za ewentualne uszkodzenia i zniszczenia.

Ośrodek jest dostępny dla funkcjonariuszy, mogą oni przyjechać tam w okresie, w którym to nie koliduje ze szkoleniami, nie koliduje z innymi przedsięwzięciami – a nie jest to ośrodek tajny, jest to ośrodek konferencyjno-szkoleniowy, zresztą kiedyś był on bardzo popularny, wiele konferencji tam się odbywało, bardzo znany w okolicy – i mogą tam przyjechać pod pewnymi warunkami co do zgłoszenia, zabukowania domku… W tym roku są jeszcze wolne miejsca. Funkcjonariusze przyjeżdżają tam również na pobyty wakacyjne, tygodniowe czy dwutygodniowe, mogą przywieźć ze sobą do pięciu osób dorosłych – to z uwagi na charakter domku, na wielkość domku, bo to są duże domki. Ja, mówiąc o jacuzzi i o innych warunkach, chcę wskazać tylko, że to nie są warunki namiotowe, tam można naprawdę… Zresztą pan senator, skoro jest z tamtego terenu, wie, że jest to miejsce, które stanowi swoistą oazę, tak bardzo potrzebną funkcjonariuszom CBA i ich rodzinom. Bo, jak podkreślam, my nie mamy gdzie odpocząć, nie mamy ośrodków, nie korzystamy z ośrodków wojskowych, policyjnych czy jakichkolwiek innych. Stąd w założeniach tak była określona funkcja tego ośrodka i tak jest to skonstruowane.

Ja nie zapraszam tam osób przypadkowych, osobiście byłem tam z własną rodziną może dwa razy – pan senator może to sprawdzić – i za każdym razem płacę za pobyt. Do dopłaty – powiem to, żeby rozwiać już wszelkie wątpliwości – trzeba doliczyć cenę pościeli, do dopłaty trzeba doliczyć cenę wyżywienia, która jest dosyć wysoka. Cena za pobyt od osoby – niezależnie od tego, czy to jest dziecko, czy osoba dorosła – robi się wtedy taka: 65 czy 70 zł, czy może 60… Nie jest to więc tanie miejsce. Ale jeżeli ktoś chce tam tylko przenocować, to wtedy jest liczony ryczałt za wodę i prąd w wysokości ustalonej nie przeze mnie, a przez służby logistyczne, przy czym jest to zrobione z pełną dbałością o to, aby nie powstało domniemanie, że ktoś prywatny wykorzystuje mienie państwowe do celów publicznych. Powiem więcej: prowadzimy współpracę międzynarodową, na terenie tego ośrodka przebywali nasi goście zagraniczni. Nie widzę problemu, aby szef innej służby czy minister na zaproszenie któregoś z funkcjonariuszy również tam przebywał. I dziwię się tylko, że tak prozaiczna, błaha sprawa jest przedmiotem zainteresowania pana senatora.

Jeżeli chodzi o pytanie na temat procedowanej dzisiaj ustawy, to nie chciałbym wchodzić w szczegóły naszych działań, ale powiem, że ten temat jest nam również w części znany. Jak powiedziałem, kwestie farmaceutyczne pozostają w polu naszego bardzo wnikliwego zainteresowania, jak również kwestie związane… Mogę jedynie wskazać ewentualne zagrożenie dla systemu podatkowego, bo możliwe, że chodzi jeszcze o kwestie podatkowe. Nie chcąc jednak wskazywać konkretnych czynności, mogę potwierdzić, że tak, biuro analizuje pewne informacje na ten temat.

Pani Marszałek, czy odpowiedziałem na wszystkie pytania?

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Myślę, że tak.
Nie ma więcej pytań…
(*Senator Robert Mamątow*: Jeszcze ja.)
Przepraszam. Pan senator Mamątow.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym zapytać… Pan twierdzi, że prowadził pan te rozmowy z panią Bieńkowską, a jednocześnie, że te rozmowy… pana słowa zostały przekręcone, sfałszowane, zmanipulowane…

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Tego nie powiedziałem.)

…że są nieprawdziwe. To pan mi powie: zgłosił pan do prokuratury, że został pan narażony na to, że pana słowa zostały przekręcone?

(senator R. Mamątow)

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Ale nie rozumiem, Panie Senatorze. Nie rozumiem pytania.)

Twierdzi pan, że… Kolega senator przed chwilą pytał o taśmy. Pan powiedział, że pan rozmawiał z panią Bieńkowską, ale słowa zostały wypaczone przez dziennikarzy. Zresztą można je przytoczyć za „Do Rzeczy", kolega to zrobił.

(*Szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Paweł Wojtunik*: Panie Senatorze…)

A pan twierdzi, że zostały zmanipulowane. To pytam: czy pan zgłosił to do prokuratury?

Szef
Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik:

Panie Senatorze, z całym szacunkiem, ale wkłada mi pan w usta słowa, których nie powiedziałem. Odpowiadając na pytanie pana senatora Jackowskiego, powiedziałem wyraźnie, że taśm nie słuchałem osobiście, nie jestem w stanie stwierdzić… ani nie potwierdzam ich autentyczności, ani jej nie podważam. Po prostu tego nie widziałem, w związku z czym, wie pan… Ja nie dysponuję ani artykułem, ani tymi taśmami, a państwo próbują robić tu jakieś przesłuchanie porównawcze na podstawie materiału, którego nie znam. To jest jedna sprawa. Jednak…

(*Senator Robert Mamątow*: Okej, ja nie wiedziałem, że pan tego nie zna. Uznałem, że pan zna. Skoro pan nie zna, to wycofuję swoje pytanie.)

Ale, Panie Senatorze, ja nigdy…

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Panie Senatorze!)

Ja nigdy nie kwestionowałem ani nie wypierałem się spotkania, ani nie zamierzam mówić, że nie spotkałem się z panią premier Bieńkowską w tej restauracji. Jednak nigdy też nie mówiłem, że zrobiłem coś niegodziwego, złego, i nie uważam, żebym w tej sprawie popełnił jakikolwiek zły uczynek. Jednak ciężko mi, nie wiedząc za bardzo, co pan senator cytuje, odnosić się do tego, po pierwsze, z uwagi na upływ czasu – było to rok temu – a po drugie, dlatego… Gdy rozmawiają dwie osoby, to komunikat jest formułowany tak, żeby ta druga osoba zrozumiała. A my zaczynamy tutaj trochę bawić się w interpretację tego, co chyba pani Bieńkowska zrozumiała. Z tego wynikało to wcześniejsze pytanie i ta dyskusja na temat tego, czy ja powiedziałem, że minister Sienkiewicz podpalił budkę, czy nie. Skoro ona zrozumiała to inaczej, to dlaczego ja muszę tłumaczyć dzisiaj państwu to tak, żeby państwo zrozumieli to jeszcze inaczej? Ja odnoszę się tylko do faktów. Mamy ośrodek w Lucieniu. Tak, prawdopodobnie mogłem powiedzieć, że jeżeli chce odpocząć, może tam przyjechać, ale równie dobrze mogę zabrać tam pana senatora…

(*Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej*: Dobrze, Panie Ministrze, pan to wyjaśniał.)

…jak będę pana znał i będę w stanie zagwarantować, że pan na przykład nie zniszczy tam żadnych…

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

To pan wyjaśniał. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Informuję, że szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytania zadane przez panią senator Alicję Zając, pana senatora Wojciecha Skurkiewicza i pana senatora Klimę.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Dziękuję panu ministrowi za przedstawienie Senatowi informacji.

Stwierdzam, że Senat zapoznał się z informacją o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2014 roku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 885, a sprawozdanie komisji – w druku nr 885 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia oraz Komisji Obrony Narodowej, senatora Bogusława Śmigielskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca
Bogusław Śmigielski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie!

5 maja odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Zdrowia i Komisji Obrony Narodowej, na którym obie komisje rozpatrywały ustawę o zmianie ustawy o działalności leczniczej, uchwaloną z poselskiego przedłożenia na dziewięćdziesiątym pierwszym posiedzeniu Sejmu.

Przedmiotem nowelizacji jest rozszerzenie zapisu z art. 4 ustawy o działalności leczniczej o jednostki organizacyjne wojskowej służby zdrowia, jednostki polowej służby zdrowia. Udzielanie świadczeń zdrowotnych w obecnym stanie prawnym jest przypisane jedynie podmiotom leczniczym. Statusu tego nie mają wspomniane jednostki wojskowe, niebędące jednostkami budżetowymi, dla których podmiotem tworzącym jest minister obrony narodowej.

(senator sprawozdawca B. Śmigielski)

Posiedzenie komisji przebiegało bardzo spokojnie, nie było dyskusji na wspomniany temat. Jedno pytanie, które zadał jeden z senatorów, dotyczyło tego, czy w placówkach opieki zdrowotnej podlegających Ministerstwu Obrony Narodowej będą mogli się nadal leczyć członkowie rodzin. To pytanie nie dotyczyło wspomnianego punktu, tutaj mówimy dokładnie o tym, że część podmiotów przestała spełniać wymogi jednostek budżetowych w rozumieniu ustawy o finansach publicznych i w obecnym stanie prawnym nie znajdowały się one… Nie były objęte ustawą o działalności leczniczej. W domyśle mówimy tutaj o miejscach, gdzie udzielane są świadczenia zdrowotne, lecznicze, dla wąskiej grupy, dla żołnierzy. Chodzi tu między innymi o wojskowe ośrodki mobilne, na przykład szpitale poligonowe, szpitale kontenerowe na poligonach, również za granicą.

Omawiana ustawa opisuje, jak wyglądają wspomniane jednostki i komu podlegają. Również Ministerstwo Obrony Narodowej wyda stosowne rozporządzenie dotyczące standardów postępowania i warunków, w jakich wspomniane jednostki mają działać.

Ustawa nie budziła zastrzeżeń legislacyjnych. Jak powiedziałem, została ona przyjęta na dziewięćdziesiątym pierwszym posiedzeniu Sejmu, czterysta trzydziestoma pięcioma głosami. Jedna osoba się wstrzymała.

Połączone komisje senackie przyjęły wspomnianą ustawę i w imieniu tych komisji, Pani Marszałek, Wysoka Izbo, rekomenduję przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy. Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję.

(*Senator Bogusław Śmigielski*: Dziękuję.)

Projekt ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Przypomnę tylko, że Ministerstwo Zdrowia reprezentuje podsekretarz stanu, pan Piotr Warczyński.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Piotr Warczyński*: Nie, dziękujemy.)

Nie.

Senatorowie mogą jednak zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Też nie.

Otwieram dyskusję.

Nikt nie zgłosił się do dyskusji, ale pan senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie do protokołu*.

Jest też wniosek legislacyjny, który złożył pan senator Piotr Zientarski.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Zdrowia oraz Komisję Obrony Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 890, a sprawozdanie komisji – w druku nr 890 A.

(*Rozmowy na sali*)

Minuta przerwy…

(Rozmowy na sali)

Szanowni Państwo, pięć minut przerwy.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 17 do godziny 13 minut 27)

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Wznawiam obrady.

Przypominam, że przystąpiliśmy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 890, a sprawozdanie komisji – w druku nr 890 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Zdrowia, senator Alicję Chybicką, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Alicja Chybicka:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o uchwalonej przez Sejm w dniu 24 kwietnia ustawie o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw.

Zasadniczym celem tej ustawy jest dostosowanie procedur związanych z profilaktyką oraz zwalczaniem wytwarzania substancji o działaniu psychoaktywnym, zwanych potocznie dopalaczami, i obrotu tymi

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca A. Chybicka)

substancjami do procedur obowiązujących i praktykowanych w większości państw Unii Europejskiej.

Komisja prosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister zdrowia.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu? Nie.

Senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

W takim razie zapraszam pana na mównicę. A pytanie zadaje pan senator Gogacz.

Senator Stanisław Gogacz:

Panie Ministrze, mam następujące pytania. A mianowicie w ostatnim czasie ilość substancji psychoaktywnych w Polsce wzrosła dwukrotnie. To się na pewno przekłada na liczbę osób zatrutych substancjami psychoaktywnymi, dopalaczami. Jak podaje Główny Inspektorat Sanitarny, w roku 2013 zatruć było tysiąc siedemdziesiąt dziewięć, a w roku 2014 już dwa tysiące czterysta dwadzieścia cztery. Proszę powiedzieć, czym pan to tłumaczy, czym to można wytłumaczyć. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Panie Ministrze, proszę zwrócić uwagę na wprowadzony, nowy art. 44b i odpowiedzieć na pytanie, czy nie mamy tu do czynienia z brakiem konsekwencji legislacyjnej. A mianowicie w ust. 1 mówi się o tym, że zakazuje się wytwarzania, przewozu środków zastępczych, nowych substancji psychoaktywnych, a zaraz potem, w art. 44c, też nowo wprowadzonym, nie mówi się o sankcjach – a przecież to jest zakazane – tylko o tym, że „w przypadku stwierdzenia wytwarzania"… Czyli to wytwarzanie jednak ma miejsce. Z jednej strony zakazuje się wytwarzania, a z drugiej strony to wytwarzanie ma miejsce. I w tym momencie te substancje, które są wytwarzane, a które są, jak wcześniej to stwierdza ustawa, zakazane, są wycofane i podlegają badaniu w celu sprawdzenia ich składu chemicznego, jeśli chodzi o substancje, strukturę itd. I na to potrzebne jest osiemnaście miesięcy. Osiemnaście miesięcy to jest bardzo długi czas. W tym okresie mogą wejść na rynek nowe substancje psychoaktywne, na przykład tak zwane proste analogi, czyli w wyniku zmiany w obrębie kilku atomów może wejść na rynek nowa substancja.

Proszę mi powiedzieć, Panie Ministrze: czy nie lepiej byłoby, żeby – tak jak w przypadku suplementów diety – to podmiot, który będzie usiłował wprowadzić dany produkt do obrotu, musiał we wniosku wskazać pełen jego skład ilościowy i jakościowy, zanim ten produkt wejdzie na rynek, żeby to ten podmiot musiał wykazać, czy ten produkt jest badany? Chodzi o to, co będzie stwierdzone dopiero po osiemnastu miesiącach, o czym ustawa mówi w pkcie 12, czyli że celem badań jest: stwierdzenie pochodzenia substancji, mechanizmu działania substancji, jej aktywności farmakologicznej itd. Czy nie można byłoby tego stwierdzić przed wypuszczeniem produktu na rynek, tylko… Bo po wypuszczeniu produktu na rynek… W tym momencie my jako państwo polskie idziemy cały czas kilka kroków za producentami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy jeszcze są pytania?

(*Senator Stanisław Gogacz*: Ja mam jeszcze jedno, ale po udzieleniu przez pana ministra odpowiedzi.)

Proszę bardzo.

Ja tylko dopowiem, że Ministerstwo Zdrowia reprezentuje podsekretarz stanu, pan Igor Radziewicz-Winnicki.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Panie Senatorze, dziękuję pięknie za te dwa pytania. Pierwsze pytanie. Pan senator pytał… Nie, może zacznę od drugiego pytania, bo ono jest zdecydowanie ciekawsze.

Ja, Panie Senatorze, marzyłbym o takiej sytuacji, żeby ten rynek był tak uregulowany, żeby producenci, którzy zamierzają wprowadzić do obrotu substancje psychoaktywne, najpierw zgłaszali się do jakiejś instytucji, mówili, że taką a taką substancję chcą wprowadzić, a potem były one dopuszczone do obrotu, tak jak ma to miejsce w przypadku suplementów diety. Ale mówimy tutaj o zupełnie innym rynku. Mówimy tutaj o szarej strefie, tak naprawdę o rynku, który nie jest rynkiem nielegalnym… Te

(podsekretarz stanu I. Radziewicz-Winnicki)

substancje to nie są substancje znane, rozpoznane, nie jest znana ich budowa chemiczna ani ich wpływ na organizm człowieka, nie są one wpisane na listę substancji kontrolowanych, a obrót nimi nie jest objęty sankcjami ścigania przez prokuratora i wyrokami sądów karnych… Mówimy tutaj o szarej strefie, jeśli chodzi o substancje, które powstały niedawno w zakładach produkcyjnych najczęściej zlokalizowanych na Dalekim Wschodzie. Są to substancje, które są sprzedawane, wprowadzane do obrotu, ale nie tak, jak suplementy diety, które mają etykietę z napisem, że to są suplementy diety, tylko pod różnymi mistycznymi nazwami – one są sprzedawane jako nawóz do sztucznych kwiatków, turbośruba, korba poprawiająca komputer nie do spożycia… A wszystko to, jak wiadomo, z przymrużeniem oka… I one są sprzedawane spod lady albo przez internet. Nie jest to niestety rynek, który można uregulować w taki precyzyjny sposób, dlatego że on funkcjonuje na pograniczu legalności. To pogranicze legalności wyznacza między innymi ta ustawa i pojęcia „dopalacze" czy „substancja zastępcza", a teraz pojęcie „nowa substancja zastępcza", które wprowadza ta ustawa. I to pogranicze również wyznacza wprowadzony w tej ustawie nowy mechanizm szybkiego orzekania w drodze rozporządzenia, jeśli chodzi o to, co jest dopalaczem, a co nie jest dopalaczem – chodzi tutaj o rozporządzenie ministra zdrowia – w oparciu o analizę ekspertów krajowych zgromadzonych we wspomnianym specjalnym zespole przy ministrze zdrowia; ten zespół będzie o tym orzekał.

Problem polega na tym, że te substancje nie są znane w chwili wprowadzenia ich na rynek. Minister zdrowia ani żadna publiczna instytucja nie mają i nigdy nie będą mieć kontroli nad wprowadzaniem ich na rynek, dlatego że żyjemy w wielkim, zglobalizowanym świecie i przedsiębiorcy, którzy prowadzą obrót hurtowy różnymi substancjami, w znakomitej większości sprzedawanymi i wykorzystywanymi w przemyśle… Część z tych substancji na którymś etapie transportu odpada z transportu przemysłowego i znajduje zastosowanie jako produkt, który de facto jest dopalaczem. A my o tym dowiadujemy się na końcu, najczęściej wtedy, kiedy komuś stanie się jakaś krzywda, dopiero wtedy odkrywamy, że ktoś dystrybuuje substancję, która jest nieznana. Cały problem pogłębia jeszcze fakt, że te substancje powstają niejako na bieżąco, to znaczy niestety synteza chemiczna nie ma kresu swoich możliwości. Kiedy rządy państw identyfikują jakąś substancję, opisują jej budowę chemiczną oraz wpływ na zdrowie człowieka i określają, że jest ona zakazana, to wtedy producenci syntetyzują nową substancję, która ma już inną budowę chemiczną i nie jest objęta zakazem. Znowu trzeba ją znaleźć, zidentyfikować i wprowadzić do przepisów zakazujących dystrybucji.

Stąd taka konstrukcja prawna. Zgadzam się z panem senatorem, że ona jest niedoskonała, ale ta niedoskonałość wynika z nieoznaczoności terenu, a nie z niedoskonałości ustawy. Niestety to jest taka materia, której nie sposób uregulować jednoznacznie. Nie można zakazać wprowadzania do obrotu i używania dopalaczy pod karą pozbawienia wolności, bo nie wiadomo, co to jest dopalacz, bo nie ma jednoznacznej definicji dopalacza. Nie ma tak zdefiniowanego pojęcia dopalacza, żeby w przepisach karnych nie budziło ono wątpliwości. Dlatego że to może być każda substancja. Jutro może się okazać, że jest jakaś inna substancja, która będzie mogła być wykorzystana jako dopalacz.

Pierwsze pytanie pana senatora, dotyczące wielkości i liczby zatruć. Rzeczywiście mamy do czynienia z pewnym odbiciem i powrotem, w przypadku dopalaczy, istotnego problemu zdrowia publicznego. Po roku 2010, po ewidentnym sukcesie tamtej kampanii, tamtej akcji, tamtej zmiany ustawy, rynek się zmienił. On praktycznie zniknął i liczba zatruć była znikoma, wręcz na poziomie kilkunastu miesięcznie – po tych czasach, kiedy takich przypadków było kilkaset. Rzeczywiście powoli powróciliśmy do takiego rytmu, że znowu odnotowujemy mniej więcej kilkaset zatruć miesięcznie. Skąd takie efekty? Po pierwsze, rzeczywiście tych dopalaczy jest coraz więcej. Widzimy to, monitorujemy coraz lepiej i stąd ta nowelizacja ustawy. Po drugie, znacząco poprawiliśmy system nadzoru nad wykrywaniem dopalaczy. Dzięki kampaniom informacyjnym kierowanym do lekarzy, do rodziców, do szpitalnych oddziałów ratunkowych, dzięki zaaranżowaniu współpracy między ośrodkami toksykologicznymi a pediatrycznymi i internistycznymi izbami przyjęć mamy lepszą czułość nadzoru. Ta czułość nadzoru jest też jednym z czynników, które powodują wzrost odnotowywanych liczb, ale obiektywnie tych zatruć jest więcej. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Jeszcze pytanie. Przypominam o minucie. Panie Senatorze, proszę bardzo.

Senator Stanisław Gogacz:

Mam dwa pytania, tak że dwie minuty.

Panie Ministrze, odnośnie do substancji, które są trudno definiowalne… Jak skomentowałby pan fakt, że w Stanach Zjednoczonych już w roku 1986 wprowadzono zakaz dystrybucji substancji znacząco podobnych do tych, które zostały zakazane? Czyli jeżeli zmieni się kilka atomów poprzez wprowadzenie prostego analogu, to w tym momencie nadal będzie

(senator S. Gogacz)

to zakazane. A u nas musi być dosłownie to, co zostało sprawdzone, co zostało poddane analizie. Czy nie można wprowadzić takiej definicji, że dotyczy to też substancji, które są znacząco podobne? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Czy nie wydaje się panu, Panie Ministrze – w związku z tym, że w obecnej ustawie zmieniamy definicję narkomanii w ten sposób, iż dopisujemy tak zwane nowe substancje psychoaktywne… Proszę mi powiedzieć, czy nie byłoby zasadne dopisać w obowiązującej ustawie w art. 62, który mówi o karze za posiadanie i rozprowadzanie środków odurzających oraz substancji psychotropowych, właśnie tych nowych substancji psychoaktywnych… Skoro w definicji narkomanii wymieniamy nową substancję psychoaktywną, to dlaczego nie zapiszemy jej w art. 62, który w jakiś sposób wprowadza zakaz posiadania czy rozprowadzania tego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Ja myślę, Panie Senatorze, że to są dwa różne pojęcia. To znaczy przepis karny nie może być wprowadzony tak długo, jak długo nie wiadomo, co jest przedmiotem niedozwolonym, jaka jest czynność niedozwolona. Stąd niemożliwe jest wprowadzenie kary pozbawienia wolności za dystrybuowanie nowego środka zastępczego, czyli dopalacza.

Zupełnie inną kwestią jest de facto pojęcie narkomanii jako jednostki chorobowej, zdefiniowane jako zespół uzależnienia od substancji chemicznej, którą się przyjmuje. I stąd w definicji, która z kolei uruchamia cały mechanizm sprawozdawczości i nadzoru nad lecznictwem osób uzależnionych od substancji chemicznych, także wprowadzono pojęcie tych nowych substancji, po to, żeby mieć lepszy nadzór nas stanem zdrowia populacji. Jednak trudno karać – znowu wracamy do trudności karania – za czyn, który nie jest w pełni określony w przepisach prawa, a on nie będzie w pełni określony dopóty, dopóki nie będzie enumeratywnie wymieniona nazwa substancji, której dystrybuowanie jest zabronione.

Przechodząc w ten sposób do pierwszego pytania pana senatora, powiem tak. Rzeczywiście podjęliśmy bardzo daleko idące prace nad tym, żeby skorzystać z doświadczeń anglosaskich. Akurat tak się złożyło, że precedensowy anglosaski system prawa stwarza tu więcej możliwości interpretacyjnych niż polski system norm prawnych. Choć i tak w naszej ustawie już dzisiaj wskazano różne formy przestrzenne, sole itd. Chodzi o to, że wykaz substancji zakazanych praktycznie wszędzie, w przypadku każdej tabeli do załącznika jest wzbogacony opisem, wskazaniem, że taką samą kontrolą są objęte także estry, etery tych substancji, sole, izomery, czyli różne postacie chemiczne tych samych substancji. Niemniej jednak niemożliwe jest wprowadzenie takiej bardzo ogólnej normy prawnej, która prowadziłaby do tego, że objęte by tym były wszystkie substancje działające podobnie. To byłaby już zbyt daleko idąca interpretacja i niestety, choć podejmowaliśmy usilne próby, dyskusje w celu poradzenia sobie z tym problemem prawnym w polskich warunkach prawnych, narazilibyśmy się na niezgodność takiego zapisu z konstytucją. Stąd nie było możliwości wprowadzenia takiego ogólnego pojęcia.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Igor Radziewicz-Winnicki*: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

Dla porządku informuję, że senatorowie Knosala, Meres i Górecki złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu[*].

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 883, a sprawozdanie komisji – w druku nr 883 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, senatora Marka Konopkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Marek Konopka:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Minister! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Mam ogromny zaszczyt przedłożyć państwu sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o uchwa-

[*] Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca M. Konopka)

lonej przez Sejm 24 kwietnia bieżącego roku ustawie o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Celem ustawy jest uwzględnienie w przepisach ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich zmian w zasadach udzielania pomocy publicznej, określonych w wytycznych Unii Europejskiej w sprawie pomocy państwa w sektorach rolnym, leśnym i na obszarach wiejskich w latach 2014–2020 w zakresie pomocy na opłacanie składek ubezpieczeniowych, przepisów rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 17 grudnia 2013 r. ustanawiającego przepisy dotyczące płatności bezpośrednich dla rolników na podstawie systemu wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej oraz uchylającego rozporządzenie Rady z 30 grudnia 2013 r. w zakresie definicji działalności rolniczej oraz definicji rolnika.

Ustawa podnosi maksymalny zakres dopłaty do składki z tytułu ubezpieczenia upraw albo zwierząt z 50% do 65% i jednocześnie rezygnuje z określenia minimalnej wartości dopłat. Chciałbym przypomnieć, że dotychczas minimalna wartość dopłaty wynosiła 40%. Zapewnia ona również producentom owoców i warzyw dostęp do ubezpieczeń z dopłatami w przypadku stosowania przez zakłady ubezpieczeń stawek taryfowych wyższych niż 6% sumy ubezpieczenia upraw.

Ponadto ustawa określa skutki zawarcia przez zakłady ubezpieczeń porozumienia koasekuracyjnego. W takim przypadku w postępowaniach związanych z dopłatami do składek na ubezpieczenie mienia rolniczego oraz związanych z dotacjami na pokrycie odszkodowań za szkody spowodowane przez suszę wszystkie strony porozumienia są reprezentowane przez wiodący zakład ubezpieczeń.

Ustawa zmienia terminy składania wniosków o dotacje na pokrycie odszkodowań za szkody spowodowane suszą przez zakłady ubezpieczeniowe, a także skraca okres karencji dla nabycia uprawnień do odszkodowania z tytułu ubezpieczenia od powodzi, suszy, gradu i przymrozków wiosennych z trzydziestu do czternastu dni.

Sejm uchwalił opiniowaną ustawę na trzydziestym pierwszym posiedzeniu w dniu 24 kwietnia bieżącego roku w oparciu o projekt rządowy.

Szanowni Państwo, po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 13 maja bieżącego roku nasza komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, senatora Zdzisława Pupę, o przedstawienie wniosku mniejszości komisji.

Senator Sprawozdawca Zdzisław Pupa:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Ja przedstawię wniosek mniejszości, który dotyczy sedna sprawy, jeżeli chodzi o ustawę. Otóż ustawa podnosi maksymalny zakres dopłaty do składki z tytułu ubezpieczenia upraw albo zwierząt z 50% do 65%. I bardzo dobrze, że ta ustawa podnosi ten zakres pomocy publicznej z 50% do 65%. Ale jednocześnie rezygnuje z określenia minimalnej wartości dopłat. Tak więc problem polega na tym, że dotychczas minimalna wartość dopłaty wynosiła 40%, a aktualnie w tej nowej ustawie, w nowelizacji ustawy nie jest określona minimalna wartość dopłat, te 40%, czyli nie mamy gwarancji, że ta pomoc publiczna w wielkości co najmniej 40% będzie dotyczyła rolników. Dlatego że ten górny pułap wzrósł z 50% do 65%, przygotowałem z senatorami, z senatorem Chróścikowskim, wniosek mniejszości, który w jakiś sposób zwraca uwagę na ten problem.

Prosimy Wysoki Senat, prosimy większość parlamentarną, aby przychyliła się do tego wniosku, potraktowała go ze zrozumieniem. A brzmi on tak: „w art. 1 w pkt 2 w lit. a, w ust. 2 w pkt 1 we wprowadzeniu do wyliczenia i w pkt 2 po wyrazach «65%» dodaje się wyrazy «ale nie mniej niż 50%»".

I ja bym prosił panią minister, prosiłbym również Wysoki Senat o zwrócenie uwagi na potrzebę określenia jednak tej minimalnej wartości dopłaty, która poprzednio wynosiła 40%, bo chodzi o to, żeby teraz ze względu na podwyżkę do 65% możliwej dopłaty, danie możliwości skorzystania z tej pomocy publicznej, utrzymać ją na tym minimalnym poziomie zaproponowanym we wniosku mniejszości. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

To jest poprawka, tak?

(*Senator Zdzisław Pupa*: Tak, tak…)

(*Głos z sali*: Wniosek mniejszości.)

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko rządu?

Bardzo proszę, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi reprezentuje podsekretarz stanu, pani Zofia Szalczyk.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Procedowana ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich to jedna z ważnych ustaw dla sektora rolniczego. Jest to ustawa, która wprowadza możliwość finansowego wsparcia z budżetu krajowego działań związanych z ubezpieczeniem upraw i zwierząt. Ustawa ta była notyfikowana w Komisji Europejskiej jako dopuszczalna pomoc finansowa w naszym kraju. Jest to ustawa oczekiwana przez środowisko rolnicze.

Należy podkreślić bardzo istotną zmianę w tej ustawie, a mianowicie to, że producenci zajmujący się sektorem ogrodnictwa, uprawą warzyw gruntowych, prowadzący uprawy drzew i krzewów owocowych będą mogli być wsparci dopłatą do ubezpieczeń w sytuacji, gdy składka ubezpieczeniowa przekracza 5% sumy ubezpieczenia. Do tej pory, jeżeli składka ubezpieczenia w tym sektorze była wyższa niż 5%, to ten sektor rolnictwa ze wsparcia nie mógł korzystać. Tak więc ustawa otwiera całemu sektorowi ogrodniczemu możliwość otrzymywania dopłaty do kosztów ubezpieczenia ich produkcji.

Jeżeli chodzi o wniosek mniejszości odnośnie do wyznaczenia minimalnego pułapu, od którego przyznawana jest dopłata do ubezpieczenia, to jestem zobowiązana zająć stanowisko następujące: otóż dopuszczalna możliwość ubezpieczenia została zwiększona z 50% do 65%, i to jest rozwiązanie korzystne dla całego środowiska rolniczego. Jest to ustawa na kilka lat określająca zasady przyznawania pomocy – aż do 2020 r. Do tej pory dopuszczalna granica wsparcia to było 50%, i przez wszystkie dziesięć lat funkcjonowania tej ustawy wsparcie w drodze rozporządzenia Rady Ministrów było określone na maksymalnym poziomie, więc mogę deklarować, że jeżeli będą możliwości finansowe i zainteresowanie wsparciem w tym obszarze będzie mieściło się w granicach tej puli finansowej, to zawsze będzie zastosowana maksymalna kwota dopłaty.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pani Minister, pani powiedziała takie słowa przed chwilą, że do roku 2020… Z jakiego to aktu wynika? Bo ja rozumiem to tak, że jest uchwalona ustawa, która obowiązuje bez określonego terminu. Z czego to więc wynika? Chyba że jest zapis, którego ja nie widziałem albo nie znalazłem. Z czego to wynika, że mamy określenie tylko do 2020 r., skoro ustawę przyjmujemy bezterminowo? Czy jest taki zapis?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk:

To jest analogicznie do wszystkich innych mechanizmów pomocowych Unii Europejskiej. Tak jak niedawno była procedowana ustawa o dopłatach bezpośrednich, gdzie w ustawie tego terminu, 2020 r., nie było. I jak była ustawa o programie rozwoju obszarów wiejskich, nie podawało się daty 2020 r. Ale z przepisów europejskich pośrednio wynika, że dany rodzaj mechanizmu pomocowego jest ustalony na daną perspektywę finansową. I ten mechanizm pomocowy wynika z rozporządzenia Komisji nr 702 z 2014 r. w sprawie tak zwanych wyłączeń blokowych, gdzie są podane rodzaje wsparcia możliwe w ramach pomocy krajowej w tej perspektywie finansowej. Tak więc jak gdyby w samej ustawie tego nie ma, ale posługując się europejską podstawą prawną, czytamy, że to przenosi się na okres do 2020 r.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej pytań. Dziękuję, Pani Minister.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zofia Szalczyk*: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu senatora Chróścikowskiego.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Dyskutujemy nad bardzo ważną dla polskich rolników ustawą o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Mogę powiedzieć, że z podjętego działania większość rolników będzie zadowolona, bo jest oczekiwanie, żeby wesprzeć rolników, aby te ubezpieczenia były powszechne i aby te ubezpieczenia były dostępne. I od wielu lat, przypomnę, była walka, żeby to uzyskać. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości wprowadziliśmy ustawę, która dała szansę dofinansowania. I wtedy wprowadziliśmy ustawę, tak zwaną… Ja nazywam ją

(senator J. Chróścikowski)

ustawą pakietową. Było wymienionych co najmniej pięć ryzyk i te pięć ryzyk dawało rzeczywiście szansę na to, żeby ustawa stawała się, tak powiem, bardziej powszechna. Ale zanim wdrożyliśmy tę ustawę, zanim jeszcze rolnicy zaczęli z tym funkcjonować… Przypomnę, że to jest ustawa, która nakłada również obowiązek ubezpieczenia rolnika, nakłada taki obowiązek i kary, jeśli rolnik nie będzie ubezpieczał upraw rolnych – a podane jest tam bodajże 50% powierzchni, o ile pamiętam. A więc jest obowiązek.

Dzisiaj akurat usłyszałem, że… W tym momencie jest pytanie, czy jeżeli to tylko akt prawny daje możliwość wsparcia z budżetu krajowego, za zgodą wyrażoną przez Komisję Europejską – tak rozumiem to, co pani minister wspomniała – czyli rozporządzenie, które daje możliwość użycia tych środków… Świadczy to o tym, że w momencie funkcjonowania perspektywy 2020 czy następnej… Jeśli nie znajdzie się tam zapis mówiący, że dalej będzie dofinansowanie, to obowiązek ubezpieczenia będzie istniał, bo ustawa będzie obowiązywała, ale finansowania może dalej nie być, jeśli Komisja Europejska, Parlament Europejski i Rada Unii Europejskiej – te trzy organy, które podejmują decyzje – nie podejmą decyzji o dalszym wsparciu tego finansowania. I to świadczy o tym, że ono może dalej nie istnieć. Czyli to jest hipotetyczne.

Oczywiście my jesteśmy za tym, żeby te przepisy dalej obowiązywały, żeby ta forma pomocy istniała. Ale ja pamiętam spotkanie z panem ministrem Sawickim, który na początku tej kadencji obiecywał nam tutaj, w senackiej komisji rolnictwa, że wróci do sprawy pakietu ubezpieczeniowego, do ubezpieczenia pakietowego, kilka razy – to były zapowiedzi przed kampanią wyborczą i po kampanii wyborczej. I oczywiście każdego roku pytaliśmy: kiedy to pakietowe ubezpieczenie zostanie przywrócone rolnikom? Odpowiedź była jedna: rządu nie stać finansowo na dofinansowanie ubezpieczenia pakietowego.

Przypomnę, że w poprzednich latach przeznaczaliśmy w budżecie środki w wysokości 700 milionów zł na tak zwane ubezpieczenia pakietowe i nie wykorzystywaliśmy tych środków – według mojej pamięci pozostała kwota była nie większa niż 200 milionów zł. Ale rząd znalazł jeszcze pewne oszczędności – bo po co tyle zabezpieczać? – i zlikwidował ubezpieczenie pakietowe, wprowadził za to jedno ubezpieczenie dowolne. Niech rolnik wybierze sobie tylko jedno ryzyko i to wystarczy, żeby wypełniał… Część rolników może i była z tego zadowolona, bo skoro będzie mniejsze ubezpieczenie, to i mniej trzeba będzie płacić w ramach składki, ale część rolników była oburzona, bo w tej sytuacji od tych ryzyk, które najbardziej występują na danym terenie… Często rolnik od tych ryzyk się nie ubezpieczy. Przykładowo ubezpieczenie od suszy. Znamy to, wiemy, że takie ubezpieczanie jest ryzykowne, więc stawka jest tak wysoka, że… I żaden zakład ubezpieczeniowy nie chce ubezpieczyć od suszy. W przypadku powodzi również mówi: nie. Na ubezpieczenie od gradu mówi: nie. Proszę, taka wysoka stawka… No bo przecież zakładowi ubezpieczeń nie opłaca się ubezpieczać tam, gdzie są wysokie ryzyka.

Sensem ubezpieczenia pakietowego było to, że ubezpieczają się rolnicy w całej Polsce, jedni w tym miejscu, drudzy w innym, w jednym występuje susza, w innym powódź… I w związku z tym średnia wychodziłaby tańsza, bo także ryzyka rozkładałyby się na wielu ubezpieczonych. Czyli byłaby powszechność ubezpieczenia, o co oczywiście firmom ubezpieczeniowym chodzi, o powszechność ubezpieczenia. Niestety nie doczekaliśmy się tego, doczekaliśmy się za to obcięcia środków finansowych.

I teraz nie mogę zrozumieć… Pani Minister, przy okazji poprzedniej zmiany ustawy kłóciliśmy się o to, że trzeba zapisać minimalną stawkę, była wtedy kłótnia w Sejmie, była też propozycja wyrzucenia zapisu o minimalnej stawce, posłowie wtedy się uparli i zdecydowali, że będzie zapis o minimalnej stawce 40%, będzie i 50%, ale minimalna to 40. I do tej pory ten o 50% obowiązuje.

Ja nie mam gwarancji, że państwa rząd – bo wy nas tyle razy zawodziliście i nie realizujcie swoich przyrzeczeń – zabezpieczy, że będzie to 65%, bo w drugim miejscu piszecie, że do 15 listopada, o ile dobrze pamiętam, minister finansów będzie określał wysokość środków i będzie określał… a potem będzie określona wielkość stawki, do jakiej będzie dopłata. Bo to będzie zależało od finansów w danym roku budżetowym. Jeśli będzie tak – a będzie, jak znamy życie – że środków zabraknie, to powiedzą nam: no, nie musimy dawać, a to z takiego powodu, że nie jest to sztywne zobowiązanie i państwa nie stać na takie dofinansowanie. Może więc być 40%, może być 30%, a może być i 20% dopłacanej składki.

Dlatego mniejszość komisji wnosi o to, żebyście państwo zostawili ten zapis co do minimalnej składki. Można by dyskutować, czy to ma być 50%, czy zostawić 40%, ale… My zaproponowaliśmy, skoro podnosimy, żeby to było na poziomie 50%… I nie bójmy się tego. Ten zapis jest martwy, on nic nie znaczy, a więc nie macie się czego obawiać. Skoro sami deklarujecie, że to będzie 65%, to czego rząd się boi? Czego pan minister się boi? Zabezpieczenie rolników, skoro daje 65%… Dajcie te 50% i niech to będzie zagwarantowane. Niech to będzie sztywne zobowiązanie budżetowe. Rząd musi zabezpieczyć, bo ustawy, które go zobowiązują… A w tym przypadku nie będzie miał żadnego zabezpieczenia – ujmie tylko tyle, ile minister rolnictwa wywalczy przy podziale środków w ramach tego targu budżetowego.

(senator J. Chróścikowski)

Nazywam to targiem budżetowym, bo to rzeczywiście jest targ – każdy resort próbuje wywalczyć środki dla siebie. My mamy doświadczenie i wiemy, jak trudno jest wywalczyć środki. Resorty próbują walczyć o środki, które chcą mieć niejako ponad te sztywne zapisy. Nie bójcie się państwo i nie róbcie nam łaski, mówiąc, że chcecie nam dać 65% bez gwarancji… To jest obiecanka, zapowiedź, która wcale nie musi się spełnić. Jeśli chcecie dotrzymać słowa, to niech rząd wyrazi zgodę na to, aby tę poprawkę wprowadzić. Proszę Wysoką Izbę o poważne potraktowanie… Nie chcemy obiecanek, mrzonek, które za rok czy za dwa lata… Bo to może się okazać niewykonalne. Dziękuję.

Wicemarszałek Maria Pańczyk-Pozdziej:

Dziękuję bardzo.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 886, a sprawozdanie komisji – w druku nr 886 A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, senatora Andrzeja Matusiewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiam ustawę o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym.

Jest to nowelizacja powstała z inicjatywy grupy posłów, sprowadzająca się do zmiany organu upoważnionego do zatwierdzenia regulaminu organizacyjnego starostwa powiatowego. W dotychczasowym stanie prawnym procedura jest taka, że zarząd powiatu przedstawia projekt regulaminu organizacyjnego radzie powiatu, a rada powiatu na sesji ten regulamin organizacyjny uchwala. Przypomnę, że to jest pewna odmienność, jeżeli chodzi o ustawodawstwo samorządowe, bo zgodnie z ustawą o samorządzie województwa od początku obowiązywania tej ustawy to uprawnienie należy do zarządu województwa. A zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym to uprawnienie należy wyłącznie do organów wykonawczych, czyli do wójta, do burmistrza i do prezydenta.

Jeśli chodzi o stanowisko organizacji samorządowych, to ten projekt uzyskał poparcie Związku Powiatów Polskich. Jest w nim również przepis przejściowy polegający na określeniu, że dotychczasowe regulaminy organizacyjne będą obowiązywać, dopóki nie zostaną uchwalone nowe.

Ustawa wejdzie w życie po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. W Sejmie za tą ustawą głosowało 435 posłów, a bodajże 3 wstrzymało się od głosu.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w Senacie jednogłośnie poparła tę ustawę i prosi Wysoką Izbę o jej przyjęcie. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Stanisław Karczewski)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Witam na posiedzeniu pana ministra Stanisława Huskowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji.

Panie Ministrze, czy chce pan zabrać głos?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski*: Nie, dziękuję.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu, związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa pragnie zadać takie pytanie? Nie. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszard Knosala i pan senator Zbigniew Meres złożyli swoje przemówienia do protokołu[*].

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 887, a sprawozdania komisji – w drukach nr 887 A i 887 B.

[*] Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Ireneusza Niewiarowskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Ireneusz Niewiarowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiam sprawozdanie z posiedzenia z dnia 5 maja bieżącego roku. Komisja dyskutowała nad ustawą o zmianie ustawy – Prawo energetyczne. Ustawa wprowadza niewielką zmianę w tej ustawie, która ma jednak duże znaczenie dla ponad tysiąca czterystu gmin w Polsce. Dzięki ustawie około 80 milionów zł pozostanie w budżetach gmin, bowiem nie będą one płacić za planowanie i oświetlenie autostrad, dróg ekspresowych i, co jest nowością, tych części dróg krajowych, które przebiegają poza terenami zabudowanymi, na przykład może to dotyczyć obwodnic. Zobowiązania te przejmie Główna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Ustawa przywraca normalność – gmina będzie płacić za używaną przez siebie część dróg, tę, która służy mieszkańcom, a nie za te części dróg, które generalnie są przelotowe i służą wszystkim poza mieszkańcami.

W trakcie dyskusji przedstawicielka Ministerstwa Finansów przypomniała, że obecne przepisy pochodzą z 2003 r., a samorządy otrzymały rekompensaty poprzez zwiększenie udziałów w podatku PIT i CIT. Odpowiedzią na tę uwagę było stwierdzenie przedstawicielki wnioskodawców, pani poseł Doroty Rutkowskiej, a także innych uczestników posiedzenia, że w 2003 r. było zaledwie 700 km autostrad i dróg szybkiego ruchu, potem powoli ich przybywało – w 2007 r. było 900 km – i dziś mamy już ponad 3000 km takich dróg, zresztą cała infrastruktura drogowa bardzo się rozwinęła. Zatem sytuacja się zmieniła i ustawa niesprawiedliwie obciąża gminy. Tak jak wspomniałem, to dotyczy ponad tysiąca czterystu gmin, które finansują między innymi oświetlenie ponad dziewięciuset pięćdziesięciu węzłów drogowych i około sześciu tysięcy dziewięciuset skrzyżowań; daje to sumę ponad 80 milionów zł.

Komisja jednoznacznie pozytywnie oceniła ustawę i przyjęła ją jednogłośnie, 11 głosami za. Do ustawy wprowadzona została poprawka usuwająca zapisy uznane za zbędne. Ustawa wchodzi w życie po upływie trzydziestu dni od ogłoszenia.

W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnoszę o przyjęcie ustawy wraz z zaproponowaną poprawką. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt i możliwość przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej na temat uchwalonej przez Sejm ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Pragnę poinformować Wysoki Senat, że na posiedzeniu komisji zostały przyjęte dwie poprawki. One różnią się od poprawek, które przyjęła komisja samorządu terytorialnego. Pragnę prosić Wysoką Izbę, aby właśnie te poprawki zostały przyjęte, ponieważ one dosyć szczegółowo doprecyzowują sprawę związaną z płatnościami. Chodzi o to, że jeżeli poza terenem zabudowy będą drogi, które służą obsłudze ruchu lokalnego, to gmina będzie pokrywać koszty…

Zatem, Panie Marszałku, w imieniu komisji bardzo proszę o przyjęcie sprawozdania wraz z poprawkami, które znajdują się w druku nr 887 B.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie słyszę.

(*Senator Ireneusz Niewiarowski*: Dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Pan minister Stanisław Huskowski. Nie?

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie słyszę.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do głosu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Dla porządku informuję, że panowie senatorowie Ryszard Knosala i Zbigniew Meres złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Nie zgłoszono wniosków o charakterze legislacyjnym, ale komisje przedstawiły odmienne wnioski. Bardzo proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 889, a sprawozdanie komisji – w druku nr 889 A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej, senatora Mariana Pośl ednika, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Marian Pośl ednik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu połączonych Komisji Środowiska i Komisji Gospodarki Narodowej, które zajmowały się pracami nad zmianą ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw, druk senacki nr 889, sprawozdanie z posiedzenia tych komisji.

Ustawa uchwalona przez Sejm na dziewięćdziesiątym pierwszym posiedzeniu w dniu 24 kwietnia bieżącego roku pochodziła z przedłożenia rządowego i ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Przedmiotowa ustawa zmierza do pełnego wdrożenia do krajowego porządku prawnego przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/53 z dnia 18 września 2000 r. w sprawie pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz wyeliminowania szarej strefy istniejącej w sektorze przetwarzania odpadów pochodzących z tej dziedziny gospodarki. Już w 2009 r. Komisja Europejska wystosowała wobec Polski zarzuty formalne, a w dniu 22 marca 2012 r. przedstawiła uzasadnioną opinię dotyczącą nieprawidłowej transpozycji dyrektywy 2000/53 – to jest naruszenie nr 2008/2330.

Obie komisje na posiedzeniu w dniu 13 maja 2015 r. zapoznały się z tą ustawą i po przeprowadzeniu dyskusji przyjęły ją wraz z siedmioma poprawkami. Za przyjęciem ustawy głosowało 10 senatorów, 3 wstrzymało się od głosu.

Do najważniejszych zmian, które wprowadzono do ustawy, niewątpliwie należy zaliczyć te, które zapewniają osiąganie wymaganych poziomów odzysku i recyklingu. Wprowadzono do ustawy opłaty za nieosiąganie wymaganych poziomów, doprecyzowano definicję wprowadzającego. Przez wprowadzającego pojazd będzie się rozumieć producenta pojazdu lub przedsiębiorcę prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie wewnątrzwspólnotowego nabycia lub importu, a więc wyłącznie profesjonalnych producentów, importerów i wewnątrzwspólnotych nabywców, a nie, jak do tej pory, także osoby fizyczne, które sprowadziły na terytorium kraju pojedyncze pojazdy na użytek własny firmy.

W art. 1 w pkcie 2 lit. b nowelizacji zdefiniowano na użytek ustawy pojęcie „wprowadzenie na terytorium kraju", pod którym rozumie się wprowadzenie pojazdu po raz pierwszy na terytorium kraju w celu używania lub dystrybucji.

Doprecyzowano też wymagania dotyczące umów między wprowadzającym a stacjami demontażu.

Zmniejszono częstotliwość wykonywania próby strzępienia pojazdów wycofanych z eksploatacji – będzie ona wykonywana nie co roku, ale raz na pięć lat.

Zmiana dotycząca zniesienia opłaty recyklingowej jest zmianą rodzącą najwięcej konsekwencji. Obecnie każdy, kto wprowadza pojazd na rynek, musi wnieść opłatę recyklingową w wysokości 500 zł, która jest przekazywana do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a narodowy fundusz na podstawie odpowiednich sprawozdań wypłaca stacjom demontażu premie za przyjęte pojazdy. Wspomniane opłaty były pobierane w związku z dużym napływem pojazdów z zagranicy i przeznaczane na tworzenie oraz rozwój systemu przetwarzania pojazdów wycofanych z eksploatacji. Ponieważ taki system już funkcjonuje, dalsze utrzymywanie opłat jest niecelowe.

Wprowadzono także zmianę terminu wejścia w życie przepisów projektowanej ustawy – ustalono go na dzień 1 stycznia 2017 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej proszę o przyjęcie wspomnianej ustawy łącznie z proponowanymi przez Biuro Legislacyjne poprawkami porządkującymi i doprecyzowującymi przepisy ustawy. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do pana senatora sprawozdawcy.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Marian Poślednik*: Dziękuję.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister środowiska.

Czy przedstawiciel Ministerstwa Środowiska – witamy na posiedzeniu pana ministra Janusza Ostapiuka – pragnie zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk*: Nie, dziękuję.)

Nie.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Informuję, że głos zabierze teraz pani senator Rotnicka.

Bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Po dyskusji na posiedzeniu komisji zgłoszone zostały, oprócz… Dyskutowaliśmy i oprócz poprawek, które zgłosił sprawozdawca… Ja chciałabym jeszcze uzupełnić wspomniane poprawki o dwie kategorie. Pierwsza dotyczy zmian typowo legislacyjnych – tutaj są dwie poprawki – a druga kategoria to poprawki bardziej, powiedziałabym, merytoryczne. Dotyczą one… Ja będę mówiła tylko, których artykułów dotyczą. Dotyczą art. 5 pkt 2 lit. b, art. 7, art. 13, 15 i 16. Zaproponowane zmiany odnoszą się do terminu wejścia ustawy w życie. One po prostu zmierzają do przyspieszenia jej wejścia w życie, a jednocześnie dają, moim zdaniem, wystarczający czas na uporządkowanie spraw związanych z uzyskaniem certyfikacji i przygotowaniem rejestrów internetowych. Takie zmiany właściwie wymusza na nas Komisja Europejska, proponowany pierwotnie termin to bowiem dopiero 1 stycznia 2017 r., a to byłoby o wiele za późno. Dziękuję bardzo i składam wspomniane poprawki do pana marszałka.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo serdecznie dziękuję, Pani Senator. Dziękuję bardzo.

Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie wpłynęły od pani senator Jadwigi Rotnickiej.

Dla porządku informuję, że pan senator Ryszard Knosala złożył swoje przemówienie w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do tych poprawek?

Panie Ministrze, czy chce pan ustosunkować się do tych poprawek, czy nie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję.

Ponieważ zostały złożone wnioski o charakterze legislacyjnym, bardzo proszę Komisję Środowiska i Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 888, a sprawozdania komisji – w drukach nr 888 A i 888 B.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Piotra Gruszczyńskiego, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Piotr Gruszczyński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych sprawozdanie na temat ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Głównym celem tej ustawy jest stworzenie podstawy prawnej umożliwiającej finansowanie z budżetu państwa rządowego programu, którego zadaniem będzie wspieranie wybitnych studentów w podejmowaniu studiów magisterskich na najlepszych uczelniach świata. Jednym z wariantów realizacji tego założenia jest udzielenie wsparcia finansowego studentom podejmującym kształcenie za granicą ze względu na fakt, iż często barierą w podjęciu decyzji o studiach na zagranicznych uczelniach są wysokie koszty związane z kształceniem, co powoduje, że studia są niedostępne dla osób o przeciętnym statusie materialnym, choć status materialny nie decyduje o wsparciu

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator sprawozdawca P. Gruszczyński)

finansowym. Autorzy ustawy podkreślają, iż obecnie obowiązujące regulacje prawne nie przewidują możliwości pokrywania kosztów kształcenia na zagranicznych uczelniach ze środków budżetu państwa. W uzasadnieniu jest mowa o tym, że program ma stworzyć szansę rozwoju dla wybitnych studentów, w tym osób, dla których przeszkodą w zdobywaniu wiedzy i międzynarodowego doświadczenia jest ich sytuacja materialna. Jak wcześniej mówiłem, program ten będzie skierowany do wybitnych studentów, którzy już podczas studiów w Polsce uzyskali wyjątkowe osiągnięcia naukowe. Program adresowany jest bowiem do studentów, którzy ukończyli trzeci rok jednolitych studiów magisterskich, oraz absolwentów studiów pierwszego stopnia. Są jeszcze inne warunki otrzymania wsparcia finansowego – żeby nie musieć zwracać pieniędzy za tego rodzaju kształcenie, trzeba przepracować w Polsce pięć lat, płacąc składkę zusowską.

Proszę państwa, tak jak mówiłem, Komisja Budżetu i Finansów Publicznych rozpatrzyła ustawę 6 maja i wnosi o jej przyjęcie bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, pana senatora Stanisława Hodorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Hodorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Żeby nie powtarzać tego, co mówił mój szanowny przedmówca, ograniczę się do stwierdzenia, że komisja, którą reprezentuję, bardzo wnikliwie oceniała przedmiotową propozycję. Oceniała samą ideę – komu można udzielać wsparcia – a także zakres pomocy finansowej, warunki zwrotu udzielanej pomocy, zakres kierunków studiów. Wszystkie te kwestie były przedmiotem dosyć długiej dyskusji, po której nastąpiło głosowanie.

Komisja wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie. Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister nauki i szkolnictwa wyższego.

Widzę na posiedzeniu panią minister Darię Lipińską-Nałęcz, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Czy pani minister pragnie zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pan senator Matusiewicz, pan marszałek…

Pani Minister, w takim razie bardzo proszę na mównicę.

Bardzo proszę.

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Dziękuję bardzo, Panie Marszałku…)

Chwila, pani minister podejdzie i pan senator zada pytanie.

Pan senator Matusiewicz, bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Pani Minister, moje pytanie dotyczy tego, czy przepisy tej ustawy zapewniają naszym absolwentom jednolitych studiów magisterskich, w przypadku gdy chcieliby kontynuować naukę na uczelniach zagranicznych… Czy oni będą mieli odpowiednie dokumenty świadczące o ukończeniu uczelni? Chodzi o takie kierunki jak prawo, psychologia, gdzie jest tylko obrona pracy magisterskiej. Studenci zwracają się do nas z takim problemem, że ta ustawa w pełni nie zabezpiecza ich interesów w zakresie późniejszego ubiegania się o możliwość kontynuacji nauki na studiach za granicą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Wyrowiński.

Bardzo proszę, Panie Marszałku.

Senator Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Ja też otrzymałem wiele e-maili od osób, które twierdziły, że jako studenci jednolitych studiów magi-

(senator J. Wyrowiński)

sterskich zostaną pozbawione możliwości ubiegania się o tego typu możliwości. W związku z tym, podobnie jak pan senator Matusiewicz, chciałbym zapytać panią minister, czy obawy wyrażane w tych e-mailach są zasadne, czy też taka sytuacja nie będzie miała miejsca.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz:

Dziękuję serdecznie.

Pragnę uspokoić wszystkich zaniepokojonych. Takiej groźby nie ma. Myśmy robili dość dokładne rozpoznanie, zarówno w ambasadzie amerykańskiej, w komisji Fulbrighta, poprzez naszą placówkę w Stanach, jak i na samych uczelniach, z którymi mamy kontakt – mamy wiele wspólnych projektów, i jest między innym taki bardzo dobry program „Top 500 Innovators", w ramach którego wysyłamy na najlepsze uczelnie amerykańskie młodych ludzi i oni tam podciągają się z umiejętności komercjalizacji… Czyli jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z tymi uczelniami. I my zadaliśmy to pytanie. Odpowiedź, jaką otrzymaliśmy, powiedziałabym, odrzucała wszelkie wątpliwości, a mianowicie była taka, że są dwa tryby przyjmowania osób na studia. W przypadku jednego uwzględnia się indywidualne osiągnięcia i wybitni studenci, niezależnie od tego, na którym roku studiują, mogą zostać przyjęci. W przypadku drugiego trybu ważny jest transfer punktów, ECTS, czyli, że tak powiem, transfer materii programowej, który niejako idzie za nimi. Nie trzeba mieć żadnego druku pośredniego w postaci dyplomu licencjata. Generalnie mówimy tu o studentach wybitnych. Studenci wybitni nie podlegają takiej kwalifikacji jak każdy, powiedziałabym, normalny student, nie utrudnia im się tej drogi, wręcz przeciwnie, ułatwia się. Dlatego to nie jest trudniejsze dla studenta studiów jednolitych niż dla studenta, który ma licencjat. On i tak będzie musiał być wybitny, ponieważ długość trwania studiów licencjackich w Stanach Zjednoczonych jest na ogół inna, dłuższa niż nasza, wynosi cztery lata. Ale to też w niczym nie przeszkadza, bo mamy do czynienia z podzbiorem szczególnym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Jeszcze pan marszałek, bardzo proszę.

(*Senator Jan Wyrowiński*: A więc te obawy są bezzasadne. Jeżeli ktoś jest wybitny, to niezależnie od tego, czy jego studia magisterskie miały jednolity charakter, czy też jest dopiero na etapie licencjatu, będzie miał możliwość…)

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz*: Tak jest.)

Dziękuję bardzo.
Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, jak ministerstwo szacuje zainteresowanie… Chodzi o liczbę osób zainteresowanych tym programem w najbliższych latach.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pani Minister, przepraszam bardzo, ale może jeszcze pan senator Wojciechowski…

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz*: Dobrze.)

Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Studenci zgłaszają pewien problem. Często jest tak, że studenci zdolni, wybitni, zmierzający w określonym kierunku, to znaczy działający nie w celu samego zdobywania punktów ECTS, tylko po prostu ukierunkowani na naukę… Chodzi o to, że w pewnych przypadkach oni mogą mieć mniej tych punktów, niż mogliby mieć, gdyby zaczęli dbać o zdobywanie tych punktów, a nie o naukę. Nie wiem, czy pani minister zrozumiała, o co chodzi…

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz*: No tak.)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz:

Odpowiem w kolejności, bo inaczej zapomnę… W tej chwili na Harwardzie jest osiemnastu naszych studentów. To jest znacznie mniej niż popieranych przez swoją ojczyznę Brytyjczyków, których jest

(podsekretarz stanu D. Lipińska-Nałęcz)

trzystu. Generalnie rzecz biorąc, można powiedzieć, że wraz z pomocą, która może towarzyszyć takiemu przedsięwzięciu, ta liczba może wzrastać. Ilu studentów z Polski studiuje na najlepszych uczelniach? My mamy na ten temat, powiedziałabym, przybliżone pojęcie, ponieważ placówki nie mają takiej wiedzy, a uczelnie zagraniczne nie muszą nam składać raportów. Mamy dane dotyczące tych uczelni, z którymi najlepiej współpracujemy. Można powiedzieć, że w najlepszych uczelniach studiuje w tej chwili mniej więcej czterdziestu, pięćdziesięciu studentów z Polski. Jeżeli założymy, że to nie będzie się odbywać kosztem wysiłku całej rodziny, jak to czasami jest, tylko z poparciem państwa, to ta grupa może być bardziej selektywna i większa. Chętnych… Zawsze można, że tak powiem, program zrewidować, gdyby chętnych było bardzo dużo. Ta materia ma to do siebie, że można nad nią zapanować. Sami jesteśmy zainteresowani… Po reakcji studentów, którzy już studiują za granicą i którzy robili taki research wewnętrzny, pytali, kto by chciał skorzystać z tego programu… Widać, że zainteresowanie jest bardzo duże. Może nie wszyscy ci zainteresowani są akurat z tej najwyższej półki, o którą nam chodzi, ale ze względu na to, że sami będziemy wyłaniali te młode osoby, będziemy wiedzieli, co sobą reprezentują. Myślę, że tę setkę zbierzemy bez większego kłopotu, bo mamy bardzo dużo zdolnej młodzieży. Ale na pytanie o to, jak duże będzie to zainteresowanie i jak się będzie kształtować, jeśli chodzi o poszczególne obszary kształcenia, nie jesteśmy w stanie w tej chwili odpowiedzieć. Zobaczymy po pierwszym naborze. Zależy nam na czasie, na tym, żeby przyjąć tę ustawę jeszcze teraz, kiedy trwa rok akademicki, bo chodzi o to, żeby oni się mogli przygotować do pierwszego ogłoszenia, które chcemy zaanonsować we wrześniu. Te uczelnie na ogół w końcu lata bądź jesienią zaczynają rekrutację. Będziemy zatem gotowi na cały nowy cykl kształcenia od nowego roku akademickiego.

Odpowiadając na pana pytanie, powiem tak. Niestety tak to jest, że trzeba przyjąć jakąś wspólną miarę tych osiągnąć. Dużą rolę w ocenie osiągnięć studenta odegra opinia z macierzystej uczelni, którą on będzie miał ze sobą. Jeżeli się okaże, że on studiuje fizykę czy chemię, uczestniczy w badaniach naukowych z tej dziedziny, ma jakieś osiągnięcia w tej dziedzinie, ale potknął się na WF, co bywa naturalne…

(*Wesołość na sali*)

Myślę, że kapituła, która będzie dokonywała oceny, nie będzie takiej wpadki brała pod uwagę. Chcemy mieć do czynienia z zespołem ludzi dobrze reagujących na tę potrzebę i dobrze oceniających możliwości, zdolności tych młodych obywateli. Zależy nam na tym, żeby tam pojechali naprawdę najlepsi. Liczba punktów ECTS to jest oczywiście wskaźnik poboczny, ale ona też w jakimś stopniu będzie brana pod uwagę przez partnera zagranicznego. Tak że on nie może być taki strasznie, że tak powiem, przereblowo wybitny, musi coś więcej za nim przemawiać. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.
Bardzo proszę, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja chciałbym może dopytać o taki problem, o którym też usłyszałem od studentów, powiedzmy krótko: ta zmiana a studia zamawiane. Nie potrafię dokładnie wyjaśnić tego problemu, ale studenci mi to zgłaszali. Być może jest on pani minister znany. Gdyby pan minister mogła…

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz*: Jasne.)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz:

Bardzo się cieszę, że pan nie widzi związku między tymi dwoma projektami, bo każdy z nich jest z zupełnie innej bajki. Studia zamawiane miały skierować uwagę młodych ludzi i pomóc im w podjęciu trudnych studiów o charakterze technicznym, przyrodniczym, matematycznym, dlatego że komponentem kierunków zamawianych było dokształcanie studentów w toku studiów. Chodzi o to, że gdy ktoś przychodził na przykład na politechnikę, a czuł się słaby z matematyki czy z fizyki, to miał zajęcia obowiązkowe, musiał w nich uczestniczyć, żeby podnieść swój poziom do tego, jaki jest wymagany, żeby z sukcesem zakończyć studia. Było też wiele innych komponentów tego projektu, ale generalnie chodziło o to, żeby zachęcić studentów, żeby to, że oni się czują niepewnie na jakimś gruncie, na tym gruncie, na którym z punktu widzenia rozwoju gospodarczego nam zależy, nie było barierą, żeby przełamywali bariery, opory i szli na studia.

Zastąpiliśmy ten program innym programem, programem budowy kompetencji, kompetencji, czyli miękkich umiejętności: argumentacji, analizy, ko-

(podsekretarz stanu D. Lipińska-Nałęcz)

munikacji, gospodarowania czasem, rozwiązywania problemów, jest tu cały zestaw potrzeb, który wynika z badania kapitału ludzkiego. Takie badanie zostało przeprowadzane wśród pracodawców i ono pokazało, czego absolwenci nie potrafią.

Teraz jest temu poświęcony osobny program, finansowany w ramach tego strumienia europejskiego. Tak jak powiedziałam, one są niezależne. Nie moglibyśmy z europejskich funduszy sfinansować czegoś, co de facto wspomaga tylko obywateli polskich i jest przygotowane z myślą o potrzebach rynku polskiego. Zatem ten program musi mieć inne źródło finansowania.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Pan senator Wiatr, bardzo proszę.

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Minister, mam takie pytanie, które na posiedzeniu komisji nie padło, ale już po posiedzeniu komisji otrzymaliśmy korespondencję od osób zainteresowanych, które podnoszą, że z tych stypendiów są wyłączeni absolwenci studiów…

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz*: Już odpowiedziałam na to pytanie. Prywatnie…)

Było, tak?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Panie Senatorze, zapozna się pan z odpowiedzią w stenogramie, dobrze?

Pani Minister, to już bardzo proszę nie odpowiadać. Jeśli to jest takie samo pytanie, to już trudno.

Czy są jeszcze pytania do pani minister? Nie widzę chętnych.

To bardzo dziękuję, Pani Minister.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Daria Lipińska-Nałęcz*: Dziękuję serdecznie.)

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marka Rockiego.

Bardzo proszę.

Senator Marek Rocki:

Panie Senatorze, może zechciałby pan nie opuszczać sali, bo ja właśnie chcę odpowiedzieć na to pytanie.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Może pan senator będzie obserwował w…)

Być może. Albo też przeczyta w stenogramie.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Albo w stenogramie.)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym w swoim wystąpieniu poruszyć problem, którym zainteresowali nas studenci, przysyłając kilkaset listów. Problem, jak piszą studenci, polega na tym, że ten program zaproponowany przez rząd i przyjęty przez Sejm w przypadku absolwentów studiów pierwszego stopnia będzie dobrze działał, ale w przypadku studiów jednolitych magisterskich będzie działał źle, dlatego że studenci niektórych kierunków nie będą przyjmowani na zagraniczne studia magisterskie, bo nie mają żadnego dyplomu. Z moich doświadczeń rektorskich i związanych z działaniem na uczelni wyższej wiem, że studenci wybitni nie tylko mogą aplikować w dowolnym momencie, ale wręcz są wyciągani z uczelni polskich przez dobre, czołowe uczelnie z Europy i ze Stanów Zjednoczonych po prostu dlatego, że te uczelnie szukają dobrych kandydatów na swoje studia. Wtedy brak dyplomu jednolitych studiów magisterskich nie jest przeszkodą, po prostu ci najlepsi są rekrutowani.

Stąd też, odpowiadając po części na pytanie pana senatora Wojciechowskiego co do tych kłopotów rekrutacyjnych, powiem, że według mnie tutaj istotne jest to, że składanie aplikacji do stosownej kapituły będzie następowało po rekrutacji, czyli po przyjęciu na studia magisterskie w tej uczelni, do której składane będą wnioski. A więc gdy kapituła będzie widziała, jaka to jest uczelnia, jaki to jest pogram, na który jest aplikacja, to weźmie to pod uwagę. Bo z całą pewnością, biorąc pod uwagę potencjalną listę uczelni, trzeba powiedzieć, że są to rzeczywiście czołowe uczelnie świata, ale trzeba też być świadomym tego, że nie wszystkie wydziały są jednakowo dobre. Tak więc może się trafić bardzo dobra uczelnia z takim sobie wydziałem i pewnie kapituła, decydując o przydzieleniu tej pomocy materialnej, będzie o tym myślała.

Myślę, że problemy zgłaszane przez studentów wynikają z niesłusznej automatycznej transpozycji polskich przepisów i standardów na uczelnie zagraniczne. Uczelnie zagraniczne działają według własnych standardów, autonomicznie, i podejmują decyzję o rekrutacji, biorąc pod uwagę własne kryteria. Zatem nie podzielam obaw studentów, które były zgłaszane do nas w mailach. Pozwolę sobie dodać, że w dzisiejszej rozmowie z przewodniczącym Parlamentu Studentów usłyszałem, że oni też nie dostrzegają tego problemu. A więc Parlament Studentów podziela opinię, że ten program jest dobrze skonstruowany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek S. Karczewski)

Dla porządku informuję, że pan senator Rafał Muchacki i pan senator Ryszard Knosala złożyli swoje przemówienia w dyskusji do protokołu*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 913, a sprawozdanie komisji – w druku nr 913 A.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Stanisława Iwana, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Iwan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w dniu 19 maja 2015 r. Posiedzenie było poświęcone właśnie analizie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

W bardzo krótkich słowach… Ustawa ta dotyczy usunięcia pewnych niespójności, które powodują trudności interpretacyjne. Szczególnie odnosi się to do obowiązku płacenia za tak zwane uwierzytelnianie dokumentów. Ustawa ta ma naprawić ten problem.

Drugi problem to jest dostosowanie przepisów przejściowych art. 46w prawa geodezyjnego i kartograficznego do przepisów kodeksu postępowania karnego, które wejdą w życie z dniem 1 lipca 2015 r. Mianowicie jest tak, że nowelizacja kodeksu postępowania karnego znosi postępowanie uproszczone i w związku z tym trzeba było tutaj dokonać zmiany.

Dyskusja na posiedzeniu komisji sprowadzała się do analizy zastrzeżeń z opinii. W uwagach szczegółowych w dwóch punktach były zawarte pewne wątpliwości i zastrzeżenia oraz jedna propozycja poprawki.

Konkluzja jest taka, że zaproponowana zmiana zmniejsza trudności interpretacyjne, całkowicie ich nie usuwa, ale posuwa sprawę do przodu.

Komisja wnosi do Wysokiego Senatu o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, czyli w takiej wersji, jaka przyszła do nas z Sejmu.

Dziękuję, Panie Marszałku.

* Przemówienia złożone do protokołu – w załączeniu.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Witam na posiedzeniu pana ministra Stanisława Huskowskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji, witam również przedstawiciela Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii, prezesa Kazimierza Bujakowskiego.

Czy któryś z panów…

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski*: Nie, dziękujemy.)

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Nikt się nie zapisał do głosu.

Informuję więc o tym, że nikt nie zapisał się do głosu.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

Tekst ustawy o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej zawarty jest w druku nr 904, a sprawozdanie komisji – w druku nr 904 A.

Bardzo proszę sprawozdawcę połączonych Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Zbigniewa Meresa, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej, które w dniu 20 maja obradowały nad ustawą o zmianie ustawy o ochronie

(senator sprawozdawca Z. Meres)

przeciwpożarowej. Zawarta jest ona w druku senackim nr 904. Był to poselski projekt ustawy.

Nowelizacja ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej dotyczy uprawnień członków ochotniczych straży pożarnych, którzy w związku z udziałem w działaniach ratowniczych lub ćwiczeniach doznali uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku, a nie mają prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Ustawa wprowadziła dla tej grupy członków ochotniczych straży pożarnych świadczenie pieniężne nazywane rekompensatą, to świadczenie za czas niezdolności do pracy, za który nie zachowali prawa do wynagrodzenia albo nie otrzymali zasiłku chorobowego oraz świadczenia rehabilitacyjnego. Rekompensata będzie wypłacana na wniosek uprawnionego w wysokości 1/30 minimalnego wynagrodzenia za każdy dzień niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem w związku z udziałem w działaniach ratowniczych lub ćwiczeniach, nie dłużej jednak niż przez osiemnaście miesięcy. Zmiana ustawy przewiduje również, że w przypadku gdy członkowi ochotniczej straży pożarnej przysługiwałaby rekompensata przyznana w wysokości wyższej niż otrzymane wynagrodzenie za pracę lub zasiłek chorobowy, lub świadczenie rehabilitacyjne, to na jego wniosek wypłaca się wyrównanie do wysokości rekompensaty. Rekompensatę wypłacać będą: w przypadku ochotniczych straży pożarnych włączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego – właściwy komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej, a w przypadku ochotniczych straży pożarnych niewłączonych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego – gmina. Ustawa wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2016 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowa ustawa jest niezmiernie istotna. Obejmuje ochroną socjalną członków ochotniczych straży pożarnych nieposiadających prawa do ubezpieczenia społecznego, którzy uczestnicząc w działaniach ratowniczych w celu ratowania zdrowia, życia i mienia osób, sami ponoszą szkodę w postaci uszczerbku na zdrowiu powodującą niezdolność do pracy, a w konsekwencji – brak środków do życia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 20 maja bieżącego roku na posiedzeniu połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej komisje rozpatrzyły pozytywnie jedną poprawkę dotyczącą art. 1, gdzie w art. 26a ust. 7 wnoszono, żeby wyraz „wzór" zastąpić wyrazem „wzory". Ust. 7 mówi o tym, że minister właściwy do spraw wewnętrznych w drodze rozporządzenia określi tryb przyznawania rekompensaty oraz wyrównania, a także wzór wniosków o rekompensatę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po konsultacjach i analizach zgłaszam jednak wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Ale pan, przepraszam bardzo, w tej chwili zgłasza ten wniosek?

(*Głos z sali*: Tak…)

Nie, nie, bo w tej chwili jest…

(*Głos z sali*: To w wystąpieniu…)

(*Głosy z sali*: To później, w wystąpieniu.)

W tej chwili, Panie Senatorze, pan jest sprawozdawcą komisji. I są, jak rozumiem, poprawki. Czy tylko jedna poprawka?

(*Senator Zbigniew Meres*: Jest jedna poprawka.)

Jedna. Nie ma wniosku o przyjęcie bez poprawek?

(*Głos z sali*: Nie ma.)

Nie ma. Ale wniosek to musi pan zgłosić później, nie teraz, bo w tej chwili mówimy o tym, co było na posiedzeniu komisji, tylko i wyłącznie o tym, co dotyczyło posiedzenia komisji. Dziękuję…

Panie Senatorze, momencik, bo mogą być jeszcze pytania.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie. Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez posłów.

Do głosu zapisujemy…

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Witamy na posiedzeniu przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pana ministra Tomasza Szubielę, oraz przedstawiciela komendy, pana komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej. Jest komendant główny Państwowej Straży Pożarnej, pan Wiesław Leśniakiewicz.

Czy któryś z panów pragnie zabrać głos?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Tomasz Szubiela*: Tak. Nie.)

To tak czy nie?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Tomasz Szubiela*: To znaczy: tak, że nie. Nie chcemy zabrać głosu.)

Dobrze, dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą z miejsca zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę pytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem porządku obrad.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

(wicemarszałek S. Karczewski)

Pan senator Matusiewicz, bardzo proszę. I proszę powiedzieć, do kogo będzie skierowane to pytanie.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Moje pytanie jest skierowane do przedstawiciela ministra.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Panie Ministrze, bardzo proszę na mównicę. Bardzo proszę.)

(*Senator Stanisław Kogut*: Nie można z miejsca odpowiadać?)

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: Bardzo proszę, Panie Senatorze.)

Panie Ministrze, wprawdzie to jest projekt poselski, jak wiemy… Ale czy ministerstwo nie dostrzega sprzeczności w art. 1, a dokładnie jeśli chodzi o art. 26a ust. 1 i 26a ust. 5? W pierwszym artykule jest zapis taki: członkowi OSP, który doznał uszczerbku w związku z udziałem w działaniach ratowniczych, za czas niezdolności do pracy, za który nie zachował prawa do wynagrodzenia albo nie otrzymał zasiłku chorobowego lub świadczenia rehabilitacyjnego, przysługuje rekompensata. I proszę zwrócić uwagę na treść ust. 5 tego samego artykułu, który stanowi w ten sposób: w przypadku gdy członkowi OSP przysługiwałaby rekompensata przyznana w wysokości wyższej niż otrzymane wynagrodzenie, otrzymany zasiłek, otrzymane świadczenie rehabilitacyjne, to na jego wniosek przysługuje mu wyrównanie. Ale z wykładni logicznej ewidentnie wynika, że on tę rekompensatę może dostać wtedy, kiedy nie zachował prawa do wynagrodzenia i nie otrzymał tegoż zasiłku chorobowego czy świadczenia rehabilitacyjnego. To na jakiej podstawie będzie mogła być ustalona różnica między wynagrodzeniem, zasiłkiem a świadczeniem rehabilitacyjnym, którego strażak nie otrzymał, aby obliczyć tę rekompensatę? Może pan na to pytanie odpowiedzieć?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Tomasz Szubiela:

Panie Senatorze, chciałbym szczegółowo odpowiedzieć na to pytanie, dlatego że mam wrażenie, że logicznie rzecz biorąc, ma pan rację. Ale żeby moja odpowiedź była rzetelna, niestety będę musiał się wesprzeć, poprosić o pomoc kolegów, którzy zajmują się legislacją. Jeśli byłaby taka możliwość, to bardzo chętnie odpowiedziałbym na to pytanie pisemnie, bo jest to pytanie dosyć szczegółowe.

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Ale to będzie za późno, bo my tutaj musimy albo wprowadzić poprawkę… No bo wypuścimy bubel legislacyjny.)

Przepraszam. Mogę poprosić o pomoc panią dyrektor?

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Może pan, Panie Ministrze, poprosić.

Aha, pan komendant chce zabrać głos.

Bardzo proszę, Panie Komendancie.

(*Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Wiesław Leśniakiewicz*: Czy mogę z miejsca?)

Wolałbym, żeby pan podszedł tutaj, bo taki mamy zwyczaj, że jednak w pozycji stojącej odpowiadamy na pytania.

Panie Komendancie, bardzo proszę.

Komendant Główny
Państwowej Straży Pożarnej
Wiesław Leśniakiewicz:

Z dyskusji, którą prowadzono na temat właśnie tych zapisów, wynika, że to jest sytuacja szczególna, która jest korzystna dla ochotnika. Ona będzie wykorzystywana tylko w sytuacji takiej, kiedy przysługujący mu zasiłek z tytułu zatrudnienia będzie niższy od rekompensaty. Wtedy będzie dostawał to wyrównanie, czyli kwotę wyższą w stosunku do ewentualnego zasiłku, który będzie mu przysługiwał z tytułu innego przysługującego mu świadczenia. Inaczej mówiąc: pracownik jest zatrudniony na umowę-zlecenie, opłaca składkę zdrowotną również z tego tytułu i być może wtedy będzie zachodziła taka okoliczność, że świadczenie z tego tytułu będzie niższe niż ewentualna rekompensata wynikająca z tego przepisu prawa. Wtedy będzie mógł ubiegać się o wypłatę kwoty wynikającej z tej różnicy między niższym zasiłkiem a kwotą ewentualnej rekompensaty.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Komendancie.

Pan senator Matusiewicz, bardzo proszę.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Panie Komendancie, ale z zapisu w art. 26a ust. 1 wyraźnie wynika, że ta rekompensata przysługuje, jeżeli członek OSP nie zachował prawa do wynagrodzenia, nie otrzymał zasiłku chorobowego, nie otrzymał świadczenia rehabilitacyjnego. A ust. 5 mówi, że różnicę… wyrównanie, jeśli chodzi o rekompensatę, może dostać wtedy, gdy otrzymał ten zasiłek,

(senator A. Matusiewicz)

otrzymał to wynagrodzenie. Naprawdę nie trzeba być prawnikiem… Ktokolwiek myśli logicznie, widzi tu sprzeczność. Jakoś to przeszło przez Sejm… Ja już wskazywałem na tę kwestię na posiedzeniu komisji i legislatorzy nie przygotowali w tym zakresie zmiany.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Wiesław Leśniakiewicz:

Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że legislatorzy sprawdzali cały ten tekst, on nie był przygotowywany tylko przez posłów, którzy byli inicjatorami tejże ustawy, ale również legislatorzy dokonywali analizy i nie znaleźli tej sprzeczności. To jest pewna szczególna sytuacja, kiedy faktycznie trzeba będzie skorzystać… to znaczy dać możliwość strażakowi wypłacenia większej rekompensaty niż zasiłek, który ewentualnie otrzymał.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję.

Czy pan minister podtrzymuje tę wolę odpowiedzi na piśmie? Bo ja musze to uwzględnić w protokole.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Tomasz Szubiela*: Tak.)

Tak, rozumiem.

Dziękuję bardzo.

Informuję, że przedstawiciel rządu zobowiązał się do udzielenia pisemnej odpowiedzi na pytanie zadane przez senatora Andrzeja Matusiewicza.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana senatora Meresa.

Senator Zbigniew Meres:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę wprowadzić tę poprawkę, gdyż… Interpretacja tego wyrazu czy wyrazów w ust. 7 jest jednoznaczna. Po słowie „wzór” jest słowo „wniosków”… Po konsultacjach po posiedzeniu komisji doszliśmy do wniosku, że wprowadzenie tej poprawki komisji mija się z celem.

Jednocześnie chcę dodać, że te rekompensaty będą dotyczyły mniej więcej stu sześćdziesięciu osób rocznie. Przede wszystkim chodzić będzie o urazy lekkie, choć mogą się zdarzyć także ciężkie… Według wstępnych danych koszty tych rekompensat, jeżeli chodzi o strażaków, nie będą przekraczały 180 tysięcy zł, choć będą mieć olbrzymią wartość społeczną.

Panie Marszałku, składam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze. Proszę tutaj położyć… Chociaż tak na dobrą sprawę, Panie Senatorze, może pan przedstawić ten wniosek wtedy, kiedy ta poprawka komisji zostanie odrzucona. W przeciwnym razie musi się zebrać komisja. To już pana decyzja, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Kogut*: To poprawkę odrzucimy i wtedy…)

Jeśli poprawka komisji zostanie odrzucona, to może pan zgłosić z miejsca wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Wówczas taki wniosek zostanie poddany pod głosowanie.

(*Senator Zbigniew Meres*: To tak, ta droga jest lepsza…)

To ja oddaję, Panie Senatorze, tę poprawkę… Dziękuję bardzo.

Nie ma poprawki, komisja się nie zbiera. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały „In memoriam”.

Przypominam, że projekt tej uchwały został wniesiony przez grupę senatorów. Zawarty jest w druku nr 880, a sprawozdanie komisji – w druku nr 880 S.

Bardzo proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Komisja Ustawodawcza w dniu 14 kwietnia 2015 r. rozpatrzyła w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały i wprowadziła do niego poprawki, a dzisiaj wnosi o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu uchwały, który przedstawię.

Projekt uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej „In memoriam”.

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej podjął w dniu dzisiejszym uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o działaczach opozycji antykomunistycznej oraz osobach represjonowanych z powodów politycznych, będącej wynikiem inicjatywy Senatu. Akt, skierowany do osób, które do tej pory mają poczucie krzywd zadanych w okresie PRL przez władze komunistyczne,

(senator sprawozdawca G. Sztark)

wypełnia postanowienie art. 19 Konstytucji. Oprócz wysiłków tych osób, szlak do wolności zbudowany został także z trudów i prześladowań niektórych instytucji.

Główną rolę w sprzeciwie wobec komunizmu pełnił Kościół Katolicki. Wielu kapłanów było szykanowanych, więzionych, niektórzy spośród nich ponieśli śmierć. Postać bł. ks. Jerzego Popiełuszki jest tego przykładem. W aparacie państwowym PRL-u do końca funkcjonowały służby mające na celu zwalczanie Kościoła i ludzi, którym Kościół dał schronienie bez względu na ich przekonania. Wielu kapłanów, poprzez głoszenie ewangelii, idei wolności, godności i innych praw człowieka, było sojusznikami stawiających opór totalitaryzmowi. Organizowali oni także pomoc prześladowanym.

Wielkim duchowym przewodnikiem oraz opiekunem ludzi opozycji antykomunistycznej był Papież – Pielgrzym, św. Jan Paweł II – nieustający orędownik wolności.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża wdzięczność i oddaje hołd wszystkim tym, którzy dokonali pokojowych przemian w Polsce doznając prześladowań i upokorzeń, a nawet składając ofiarę życia.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski»”.

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy komisji oraz do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców.

Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania pana senatora Jana Rulewskiego.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie? Nie.

Dziękuję bardzo.

(*Senator Grażyna Sztark*: Dziękuję bardzo.)

Otwieram dyskusję.

Pan senator Jan Rulewski. Bardzo proszę.

Senator Jan Rulewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie rozpocząć wystąpienie od wniosku końcowego, w którym wnoszę o dokonanie przez Wysoką Izbę poprawki i zarazem o rozpatrzenie tej uchwały z poprawką na obecnym posiedzeniu.

Potrzeba poprawki wynika z faktu, że niektóre stwierdzenia, na których była oparta uchwała, już się zdezaktualizowały. Na przykład, że Senat „podjął w dniu dzisiejszym uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o działaczach opozycji”… To się zdezaktualizowało. Senat podjął tę uchwałę 16 kwietnia. Ale w uchwale nastąpiły również zmiany redakcyjne, a także ma miejsce pewne przesunięcie akcentów w celu nadania tej uchwale cech uniwersalności, szerszego spojrzenia.

W trakcie procesu uchwałodawczego w komisjach zgłaszali się znani i wybitni członkowie Solidarności, opozycji antykomunistycznej, między innymi pan marszałek, którzy uważali, że ta uchwała może być jeszcze lepsza, jeśli właśnie zmienimy pewne akcenty. W gruncie rzeczy sam szkielet uchwały nie uległ zmianie i zostały wyakcentowane pewne działania konkretne. A zatem ta uchwała jest też obrazem systemu komunistycznego. Jest przede wszystkim zwrotem w kierunku tych wszystkich, którzy z różnych powodów nie są objęci pojęciem działacza opozycji antykomunistycznej i osoby prześladowanej. Bo taka była istota systemu komunistycznego, który wiele danych, wiele represji krył przed opinią publiczną, by w 1989 r. dokonać aktów zniszczenia. Ale przypomnijmy, że ten reżim, który powszechnie, nawet w konstytucji, deklarował przestrzeganie praw człowieka i obywatela, dopuszczał się innych prześladowań. Przecież znane było takie powszechne zjawisko, że bezpartyjni obywatele tego państwa byli dyskryminowani przy nominacjach na kierownicze stanowiska w gospodarce, w szkołach i w sądownictwie. Wręcz można powiedzieć o wielu przypadkach, gdy byli relegowani z tego tytułu.

Dalej. Niezauważalne, ale odczuwalne było to, że cenzurze podlegała korespondencja z rodziną za granicą. Przy pocztach działały całe instytucje Służby Bezpieczeństwa, które nieustannie dokonywały śledzenia obiegu korespondencji i ingerencji w nią czy też niszczenia jej.

Podróż obywateli, zwłaszcza do krajów demokratycznych, ale nie tylko, była ograniczana różnymi środkami, wprost niemożliwością posiadania paszportu w domu, przy sobie, albo uzależniona była od podpisania współpracy i zdawania sprawozdania z wyjazdu. Te osoby były wręcz szantażowane w celu podpisania współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa.

Innym działaniem było powszechne zjawisko ograniczania środków finansowych niezbędnych do spełnienia warunków wyjazdu. Nie wystarczały zapewnienia rodziny, bliskich i innych, że przejmują odpowiedzialność, trzeba było posiadać środki dewizowe, ale sama władza nie pozwalała na ich zakup, wręcz traktowała to jako przestępstwo. Ci ludzie znajdowali się w swoistej pułapce, bo, chcąc odwiedzić rodziny, udać się na pogrzeb, musieli być, zgodnie ze zdaniem władz, przestępcami. I z tego tytułu, w zakresie spełniania swoich rodzinnych potrzeb, stawali się łupem…

(senator J. Rulewski)

Warto powiedzieć, że służby te działały do końca PRL, a nawet przekroczyły tę granicę 1989 r., i mimo że istniało już wówczas takie powszechne oburzenie, powszechna krytyka, to nieustannie pracowały i nie tylko paliły dokumenty, ale nadal zbierały informacje. Szczególne naruszenie praw człowieka, brutalnie zrealizowana ingerencja dotyczyła księdza Jerzego Popiełuszki. Nie będę tu tego wspominał, bo Senat już kiedyś, ustami pani senator Sztark, przypomniał jego postać. Ta sprawa oczywiście zakończyła się mordem, ale było to poprzedzone wieloma innymi… Przecież przymusowa służba wojskowa alumnów seminariów bynajmniej nie zmierzała do realizacji powszechnego obowiązku służby wojskowej, ale do pozyskania… Właściwie zmierzała najpierw do obrzydzenia, utrudnienia realizacji kapłańskiego oddania…

(*Senator Alicja Zając*: Powołania.)

…powołania – dziękuję bardzo, Pani Senator, za podpowiedź – ale również zmierzała do pozyskania współpracowników czy też wręcz siania dywersyjnych działań w tym środowisku. Prawdopodobnie, chciałbym tu być ostrożny, te różne sankcje… One zostały pogłębione, została poszerzona ich litania, jakość i ilość w czasie stanu wojennego, czego nie tylko państwu, ale również opinii publicznej, która jeszcze była tego świadkiem, nie trzeba przypominać. Prawdopodobnie te sankcje, ta ingerencja, łamanie podstawowych praw człowieka, które przysługiwały nawet w ramach peerelowskiej konstytucji, byłyby głębsze, większe, szersze, gdyby nie pielgrzymki Jana Pawła II i jego ostrzegawcze spotkania z władzami, w tym z generałem Jaruzelskim.

Proszę państwa, tym wszystkim ludziom należy się przede wszystkim pamięć. I myślę, że niezależnie od intencji, którymi się kierowali, a o których czasem nawet nie wiedzą, nie jest przesadą określanie ich jako ludzi, którzy realizowali ważny element drogi do wolności poprzez pokojowe zachowania, odmowę zapisywania się do PZPR czy też, wbrew trudnościom, studia i realizację tego powołania. Proszę Wysoką Izbę, która w tej kadencji wyjątkową uwagę poświęcała tym środowiskom poprzez wygenerowanie kilku ustaw, żeby podjęła również tę uchwałę, w przekonaniu, że Senat nie zapomina o tych ludziach. Oczywiście jak zawsze pozostaje pytanie: ale co z tego wynika? Tak, to prawda, istnieje niedosyt rekompensat, odszkodowań, wyrównania krzywd wprost. Ale myślę, że w prawdziwie demokratycznym społeczeństwie nie tylko władza musi to realizować. Dobrze, żeby społeczeństwo obywatelskie, żeby przyzwoici ludzie i instytucje władzy pamiętali o tym i w przypadkach szczególnych realizowali wspomnianą rekompensatę, potrzebę naprawienia krzywd. A podstawą do tego niech będzie omawiana tu uchwała. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że został złożony wniosek o charakterze legislacyjnym, Senat kieruje projekt uchwały do Komisji Ustawodawczej.

Pan senator Jan Rulewski zgłosił wniosek o wyznaczenie komisji terminu przygotowania dodatkowego sprawozdania w celu przeprowadzenia trzeciego czytania projektu uchwały jeszcze na tym posiedzeniu Senatu.

Jeśli nie usłyszę głosów sprzeciwu, uznam, że Senat przyjął wspomnianą propozycję i przedstawiony wniosek pana senatora.

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana senatora o odczytanie komunikatów.

Senator Sekretarz Piotr Gruszczyński:

Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach w sali nr 176.

Kolejny komunikat. Wspólne posiedzenie Komisji Zdrowia oraz Komisji Obrony Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w trakcie debaty do ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali nr 182 bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu.

Komunikat trzeci. Posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych do uchwały „In memoriam" odbędzie się dziś, piętnaście minut po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 179.

I ostatni komunikat. Posiedzenie Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw odbędzie się w dniu dzisiejszym, dziesięć minut po ogłoszeniu przerwy w obradach, w sali nr 182. Bezpośrednio po wspomnianym posiedzeniu Komisja Środowiska rozpatrzy wnioski do ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych. Dziękuję bardzo.

(*Wicemarszałek Stanisław Karczewski*: To wszystkie komunikaty, tak?)

Tak.

Wicemarszałek Stanisław Karczewski:

Dziękuję bardzo.
Ogłaszam przerwę do godziny 17.15.
Będą głosowania.
Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 18 do godziny 17 minut 15)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Gotowi? Wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: ustawa o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Środowiska, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Jest ono w druku nr 907 Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Hodorowicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Stanisław Hodorowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja proponuje przyjęcie ustawy bez poprawek.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos? Senatorowie Alicja Zając, Zdzisław Pupa, Czesław Ryszka, Jan Maria Jackowski.

(*Głos z sali*: Dziękujemy.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Środowiska popartym przez komisję o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 82 senatorów, 54 – za, 27 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 9**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, Wysoka Izbo, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia oraz Komisji Obrony Narodowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie. Jest ono w druku nr 885 Z.

Proszę pana senatora Bogusława Śmigielskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca Bogusław Śmigielski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W dniu dzisiejszym w przerwie odbyło się posiedzenie połączonych Komisji Zdrowia oraz Komisji Obrony Narodowej w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej. Obie komisje raczą przedstawić Wysokiemu Senatowi do przyjęcia wniosek zawarty w punkcie oznaczonym dwójką.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pan senator Piotr Zientarski chciałby zabrać głos jako wnioskodawca?

(*Senator Piotr Zientarski*: Dziękuję.)

Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Zdrowia oraz Komisji Obrony Narodowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 85 senatorów, 7 – za, 78 – przeciw. (**Głosowanie nr 10**)

Wobec odrzucenia wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Poprawka ta ma na celu dostosowanie sytuacji prawnej jednostek służby medycyny pracy Służby Więziennej i podmiotów leczniczych dla osób pozbawionych wolności utworzonych przez ministra sprawiedliwości do sytuacji prawnej innych pod-

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

miotów leczniczych, mających formę jednostki wojskowej podległej ministrowi obrony narodowej. W stosunku do tych jednostek ustawa rezygnuje z obowiązku zawarcia umów ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej oraz z tytułu zdarzeń medycznych.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 84 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 11**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy…

(*Głosy z sali*: Jeszcze w całości z…)

A, przepraszam bardzo. Tak, tak, bardzo przepraszam. Oczywiście zagalopowałem się.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 12**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności leczniczej.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Zdrowia przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad tym projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 84 senatorów, 56 – za, 28 się wstrzymało. (**Głosowanie nr 13**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Przypominam, że Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosiła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek, z kolei mniejszość komisji wnosiła o wprowadzenie poprawki do ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 85 senatorów, 55 było za, 29 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 14**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad tym projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 15**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji proszę o przyjęcie wniosku zawartego w punkcie drugim sprawozdania. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy senator sprawozdawca Ireneusz Niewiarowski chce jeszcze zabrać głos?

(*Senator Ireneusz Niewiarowski*: Nie, dziękuję.)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza wykreśla z treści przepisów niepotrzebne odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 83 senatorów, 26 było za, 52 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka nie została przyjęta.

Poprawka druga nakłada na gminy obowiązek planowania i finansowania oświetlenia dodatkowych jezdni, które przeznaczone są do obsługi ruchu z terenów przyległych do pasa drogowego drogi krajowej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 85 było za, 1 wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 85 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 18**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie.

Bardzo proszę pana senatora Mariana Poślednika o przedstawienie tego sprawozdania.

Senator Sprawozdawca Marian Poślednik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisje w przerwie w obradach obradowały nad ustawą o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw i proponują Wysokiemu Senatowi przyjęcie wszystkich zgłoszonych poprawek, od pierwszej do piętnastej. Dziękuję.

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Czy pani senator Jadwiga Rotnicka chciałaby zabrać głos jako wnioskodawczyni?

(*Senator Jadwiga Rotnicka*: Nie, dziękuję.)

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza zapewnia zgodność ustawy z zasadami techniki prawodawczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 84 senatorów, 67 było za, 17 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 19**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka druga zmierza do zapewnienia ustawie spójności w ramach tej samej jednostki redakcyjnej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 85 senatorów, 83 – za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka trzecia zapewnia ustawie zgodność z zasadami techniki prawodawczej.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 60 – za, 26 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czwarta polega na uzupełnieniu przepisu karnego w ten sposób, aby obejmował wszystkie zachowania polegające na naruszeniu nakazów określonych w art. 38 ustawy.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 58 – za, 28 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka piąta koryguje błędne odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 61 – za, 1 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka szósta modyfikuje przepis karny w ten sposób, aby nie odnosił się do ogólnie rozumianej gospodarki odpadami, a dotyczył wprowadzania do obrotu i gospodarowania pojazdami wycofanymi z eksploatacji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 24**)

Poprawki siódma, dziewiąta, dziesiąta, dwunasta, trzynasta i piętnasta przesuwają termin wejścia w życie ustawy z dnia 1 stycznia 2017 r. na dzień 1 stycznia 2016 r.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 57 – za, 29 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 25**)

Poprawki przyjęte.

Poprawka ósma ma charakter doprecyzowujący.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 58 – za, 28 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 26**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka jedenasta koryguje błędne odesłanie.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 61 – za, 1 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 27**)

Poprawka przyjęta.

Poprawka czternasta zapewnia należytą precyzję przepisowi czasowo utrzymującemu w mocy rozporządzenie wydane na podstawie zmienionej delegacji.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 57 – za, 29 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 28**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 85 senatorów, 57 – za, 28 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 29**)

Wysoka Izbo, wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziewiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych oraz Komisja Nauki, Edukacji i Sportu przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad tym projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, wszyscy byli za. (**Głosowanie nr 30**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziesiątego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad tym projektem uchwały.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 57 – za, 2 – przeciw, 27 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 31**)

(wicemarszałek J. Wyrowiński)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenastego porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o wprowadzenie poprawki do ustawy.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawioną poprawką, a następnie nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawioną przez komisje poprawką, która ma charakter porządkujący.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 86 senatorów, 5 – za, 81 – przeciw. (**Głosowanie nr 32**)

Pan senator Meres, bardzo proszę.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku, zgodnie z art. 54 ust. 1 pkt 5 Regulaminu Senatu zgłaszam wniosek o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej bez poprawek.

(*Głos z sali*: Nie można.)

(*Głosy z sali*: Może, może zgłosić taki wniosek.)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa senatorów jest za tym, aby… Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku? Nie ma sprzeciwu.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia ustawy w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki…

(*Głosy z sali*: Nie, nie, bez poprawek.)

(*Senator Zbigniew Meres*: Bez poprawek.)

Tak jest, bez poprawek.

Zatem przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie przyjęcia tej ustawy w całości, bez przyjętej poprawki.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy bez poprawki? Bardzo proszę.

Kto jest przeciwny?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 85 senatorów i 85 senatorów, czyli wszyscy, było za. (**Głosowanie nr 33**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej.

Powracamy do rozpatrywania punktu czternastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały „In memoriam".

Senat po przeprowadzeniu drugiego czytania projektu uchwały skierował go do Komisji Ustawodawczej i zobowiązał komisję do przedstawienia dodatkowego sprawozdania jeszcze na obecnym posiedzeniu Senatu. Znajduje się ono w druku nr 880 X.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę sprawozdawcę, panią senator Grażynę Sztark, o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

(*Senator Jan Rulewski*: O, biało-czerwona, zwycięska.)

(*Senator Grażyna Sztark*: Już zdrowy jesteś, że zaczepiasz?)

(*Wesołość na sali*) (*Oklaski*)

Pani Senator, to jest Senat, a nie przychodnia.

(*Senator Grażyna Sztark*: Przepraszam bardzo.)

(*Senator Jan Rulewski*: Sprostowanie, Panie Marszałku…)

(*Wesołość na sali*)

Proszę bardzo.

Senator Sprawozdawca Grażyna Sztark:

Panie Marszałku, to jest dodatkowe sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o projekcie uchwały „In memoriam". Komisja na posiedzeniu w dniu 21 maja 2015 r. ustosunkowała się do zgłoszonego w toku dyskusji wniosku. Poparła wniosek zawarty w zestawieniu i wnosi o jego przyjęcie przez Senat wraz z jednolitym projektem uchwały zawartym w druku nr 880 S. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Czy pan senator Rulewski chciałby jeszcze zabrać głos?

(*Senator Jan Rulewski*: Dziękuję Wysokiej Izbie.)

Dziękuję za podziękowanie.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać trwające nie dłużej niż minutę zapytania do sprawozdawcy i wnioskodawcy, czyli do pani senator i pana senatora, w związku z przedstawionym dodatkowym sprawozdaniem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać takie zapytanie? Nie widzę zgłoszeń…

(*Senator Bohdan Paszkowski*: Ja mam pytanie.)

Bardzo proszę, pan senator Paszkowski.

Senator Bohdan Paszkowski:

Bo tam się mówiło… Ja w sprawie formalnej. Ten druk ma nr 880 X, a komisja poparła wniosek zawarty w druku nr 880 S. Czy to jest…

(*Głosy z sali*: Uuu!)

(*Senator Wojciech Skurkiewicz*: Zapraszamy, Pani Senator…)

(*Rozmowy na sali*)

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Panie Senatorze, najpierw będziemy głosowali nad poprawką, która jest w druku nr 880 X, a następnie nad przyjęciem projektu, który jest w druku nr 880 S, w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki. Proste. (*Oklaski*)

Zatem przystępujemy do takiego właśnie głosowania.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką senatora Jana Rulewskiego; druk nr 880 X.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 80 senatorów, 78 – za, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawka przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad przyjęciem projektu uchwały w całości, ze zmianą wynikającą z przyjętej poprawki.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Głosowało 78 senatorów, 75 – za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 35**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę „In memoriam".

Bardzo dziękuję wszystkim państwu senatorom. Do zobaczenia po wyborach.

(*Rozmowy na sali*) (*Wesołość na sali*)

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w toku rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad siedemdziesiątego piątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego. Nie mogą one trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Marszałek odmówi przyjęcia niewygłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji.

Pan senator Maciej Klima jak zawsze, niezawodnie pragnie wygłosić oświadczenie.

Senator Maciej Klima:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam dwa oświadczenia, oba kieruję do pani premier.

Szanowna Pani Premier!

Bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne państwa wymaga dobrego, sprawnego funkcjonowania służb odpowiedzialnych za rozpoznanie różnego rodzaju zagrożeń mogących szkodzić interesom państwa polskiego, ale również obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, zlikwidowanie ich i zapobieganie im. W ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy obserwowaliśmy wiele niepokojących zdarzeń wskazujących na braki koordynacji w zakresie nadzoru nad służbami specjalnymi. Zwracam się do pani premier z prośbą o opinie i odpowiedzi na następujące pytania.

Czy pani premier posiada pełną wiedzę na temat procedur wewnętrznych obowiązujących w służbach specjalnych? Dotyczy to na przykład kontroli prawidłowości działań operacyjno-rozpoznawczych co do treści i sposobu pozyskiwania informacji.

Czy decyzje podejmowane w trakcie posiedzeń Kolegium do Spraw Służb Specjalnych, a konkretnie decyzje podejmowane przez przewodniczącego, czyli panią premier, i kierowane do szefów służb specjalnych i organów administracji państwowej, były monitorowane oraz weryfikowane, oceniane przez Kolegium do Spraw Służb Specjalnych?

Jakie działania legislacyjne i inne zalecające zwiększenie kontroli nad służbami specjalnymi zostały podjęte przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej po kontroli przeprowadzonej przez NIK w ubiegłym roku? Kiedy ewentualnie zostanie zlikwidowane Kolegium do Spraw Służb Specjalnych? Bo takie informacje się pojawiły.

Z wyrazami szacunku, senator Maciej Klima

I drugie oświadczenie, również kierowane do pani premier.

Szanowna Pani Premier!

Od kilkudziesięciu lat żołnierze, oficerowie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, funkcjonariusze służb uczestniczą w wielu misjach pokojowych, stabilizacyjnych pod auspicjami Organizacji Narodów Zjednoczonych, ISAF i innych organizacji na terenie całego świata, gwarantując bezpie-

(senator M. Klima)

czeństwo, życie i zdrowie mieszkańcom rejonów i państw, w których toczy się wojna. Uczestniczący w misjach żołnierze i oficerowie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej ryzykują swoim życiem i zdrowiem w walce z terroryzmem i ludobójstwem. Na misjach zginęło, pełniąc służbę, kilkudziesięciu żołnierzy, oficerów, funkcjonariuszy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Zasług tysięcy żołnierzy pełniących służbę na misjach nie sposób nie docenić. W ostatnich latach w sposób istotny doposażano oddziały wojskowe na misjach, podjęto również zadanie uhonorowania żołnierzy służących na misjach, wprowadzając Gwiazdę Afganistanu, Iraku, Czadu, Konga. Lecz czy z taką samą determinacją wprowadzano szkolenia, przygotowywano oddziały oraz pojedynczych żołnierzy, oficerów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej do działań w warunkach bojowych? Czy z należytą determinacją wprowadzano w prawie polskim zmiany dające możliwości interpretacji nowych wyzwań prawnych stojących przed żołnierzami na misjach? Dotyczy to na przykład błędów, pomyłek popełnianych w warunkach bojowych.

Zwracam się do pani premier z prośbą o opinię i odpowiedź na następujące pytania.

Czy przygotowano i odpowiednio przeszkolono żołnierzy oraz oficerów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej przed misjami w Iraku i Afganistanie, a także innymi, w zakresie uwarunkowań prawnych związanych ze służbą na misjach, w tym również w warunkach wojennych?

Od kiedy żołnierze i oficerowie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej odbywający służbę w kraju i na misjach posiadają możliwość obrony z urzędu gwarantowanej przez MON w sytuacjach, gdy padają oskarżenia pod ich adresem związane z niewłaściwym wykonywaniem zadań służbowych?

Czy polskie prawo dotyczące służby oraz użycia broni i przemocy bezpośredniej jest dostosowane do wypełniania zadań na misjach przez żołnierzy, oficerów i funkcjonariuszy? Czy uwzględnia na przykład pojęcie stresu bojowego itp.? Czy – i ewentualnie jakie – wprowadzono zmiany w zakresie wspomnianego prawa w latach 2007–2014?

Czy nowy charakter wojny hybrydowej nie będzie wymagał zmian w obowiązującym prawie w zakresie funkcjonowania Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej oraz innych służb? Jakie jest stanowisko rządu oraz Ministerstwa Obrony Narodowej we wspomnianym zakresie?

Czy żołnierze Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej ponoszą odpowiedzialność, w tym karną, za nieprawidłowe działanie sprzętu wojskowego i amunicji w warunkach bojowych oraz na misjach?

Czy prawo polskie w wystarczający sposób broni honoru polskiego żołnierza w sytuacjach medialnych ataków na poszczególnych żołnierzy oraz instytucje Wojska Polskiego?

Wicemarszałek Jan Wyrowiński:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Dziękuję bardzo.

Informuję, że protokół siedemdziesiątego piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam siedemdziesiąte piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ósmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 42)

Wyniki głosowań

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1	Ł.M. Abgarowicz	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
2	A.T. Aksamit	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
3	T. Arłukowicz	+	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4	M. Augustyn	+	-	-	+	-	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
5	G.M. Bierecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	P.J. Błaszczyk	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
7	R.W. Bonisławski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
8	M.S. Borowski	?	?	-	.	.	-	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9	B.M. Borusewicz	+	-	-	.	.	?	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	B. Borys-Damięcka	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
11	J.M. Chróścikowski	.	.	.	.	.	.	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	.	.	+
12	A.P. Chybicka	+	-	-	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
13	W. Cimoszewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14	H. Cioch	.	.	.	.	.	-	.	.	-	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	+
15	L. Czarnobaj	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
16	G. Czelej	-	+	.	.	.	.	.	.	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	?	+
17	D. Czudowska	-	+	+	.	+	-	.	+	.	-	.	+	?	-	+	.	+	+	+	+
18	W.J. Dobkowski	-	+	+	.	+	-	.	+	-	+	+	+	?	-	+	+	+	+	.	+
19	R. Dowhan	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20	J. Duda	+	-	-	.	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
21	M.W. Gil	.	.	+	.	+	+	+	+	.	.	.	.	.	.	+	.	+	+	+	+
22	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	-	-	+	-	+	+	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
23	S. Gogacz	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
24	S.A. Gorczyca	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
25	R.J. Górecki	+	-	.	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
26	M.T. Grubski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
27	P.A. Gruszczyński	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
28	A.S. Grzyb	.	-	-	+	.	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
29	H. Hatka	.	.	.	+	-	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
30	S. Hodorowicz	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
31	S.A. Iwan	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
32	J.M. Jackowski	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	.	?	?	+	+	+	+	?	+
33	K. Jaworski	.	.	.	.	.	.	.	.	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
34	S. Jurcewicz	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
35	S. Karczewski	-	+	+	-	+	-	.	.	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	?	+
36	W. Kilian	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
37	K.M. Kleina	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
38	B.A. Klich	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
39	M.J. Klima	-	+	+	.	.	-	.	+	.	-	+	+	?	-	+	?	+	+	?	+
40	I.H. Kloc	.	.	+	.	+	-	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
41	R.A. Knosala	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
42	A. Kobiak	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
43	M.Z. Koc	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44	S. Kogut	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	?	+
45	M. Konopka	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
46	T.W. Kopeć	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47	W.J. Kraska	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	?	.
48	K.J. Kutz	-	.	-	+	-	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
49	J.W. Lasecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50	J.F. Libicki	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
51	R.A. Mamątow	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
52	M.E. Martynowski	-	+	+	.	.	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	?	+	+	?	+
53	A.A. Matusiewicz	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	?	+	+	?	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54	Z.H. Meres	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
55	J. Michalski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
56	A.K. Misiołek	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
57	A.A. Możdżanowska	.	.	.	.	.	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
58	R.K. Muchacki	+	-	-	+	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
59	I. Niewiarowski	+	-	-	+	-	.	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
60	J.W. Obremski	-	-	-	+	-	-	+	+	?	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
61	N.P. Obrycki	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
62	A. Owczarek	+	-	-	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
63	A.M. Pająk	-	+	+	.	.	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?
64	M. Pańczyk-Pozdziej	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
65	B.J. Paszkowski	-	+	+	.	+	?	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
66	A. Person	+	-	-	+	-	+	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67	B.M. Pęk	-	+	+	-	+	-	.	.	-	-	+	+	?	-	+	?	?	+	?	+
68	L.M. Piechota	+	-	.	+	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
69	J. Pinior	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
70	A.A. Pociej	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
71	M. Pośledník	.	.	.	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72	S.P. Preiss	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
73	Z.S. Pupa	-	+	+	?	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	?	+
74	M.D. Rocki	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
75	J.K. Rotnicka	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
76	J. Rulewski	.	.	.	.	.	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
77	J. Rusiecki	-	+	+	.	+	-	.	+	-	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	+
78	C. Ryszka	-	+	+	+	+	-	.	+	-	+	+	+	?	-	+	+	+	+	?	?
79	J.Z. Sagatowska	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	.	+	+	+	+
80	J.M. Sepioł	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
81	M. Seweryński	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
82	W.J. Sitarz	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
83	W. Skurkiewicz	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	?	+	+	?	+
84	K.M. Słoń	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	?	+
85	A. Szewiński	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
86	G.A. Sztark	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
87	B.P. Śmigielski	+	-	-	.	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
88	A. Świeykowski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
89	P. Wach	+	-	-	+	-	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
90	K.A. Wiatr	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+
91	E.K. Wittbrodt	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
92	G.M. Wojciechowski	-	+	+	.	+	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	?	+
93	M.J. Wojtczak	.	.	.	.	.	+	+	+	.	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
94	J. Wyrowiński	.	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+
95	R. Zaborowski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
96	A.M. Zając	-	+	+	.	.	-	.	+	-	-	+	+	?	-	+	+	+	+	?	+
97	J. Zając	+	.	.	.	.	+	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
99	P.B. Zientarski	+	-	-	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
100	M.A. Ziółkowski	+	-	-	.	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
	Głosujących	81	81	80	56	71	86	57	81	82	85	84	83	84	85	86	83	86	85	84	85
	Za	52	26	27	53	23	56	57	80	54	7	84	83	56	55	86	26	85	85	67	83
	Przeciw	28	54	53	2	48	28	0	0	27	78	0	0	0	29	0	52	0	0	0	0
	Wstrzymało się	1	1	0	1	0	2	0	1	1	0	0	0	28	1	0	5	1	0	17	2

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35
1	Ł.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	-
2	A.T. Aksamit	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
3	T. Arłukowicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
4	M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
5	G.M. Bierecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6	P.J. Błaszczyk	?	?	?	+	?	?	+	?	?	+	?	-	+	+	+
7	R.W. Bonisławski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
8	M.S. Borowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.
9	B.M. Borusewicz	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
10	B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
11	J.M. Chróścikowski	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
12	A.P. Chybicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
13	W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.
14	H. Cioch	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
15	L. Czarnobaj	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
16	G. Czelej	?	?	?	+	?	?	+	?	?	+	?	-	+	+	+
17	D. Czudowska	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
18	W.J. Dobkowski	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
19	R. Dowhan	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
20	J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
21	M.W. Gil	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
22	W.J. Gintowt-Dziewałtowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
23	S. Gogacz	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
24	S.A. Gorczyca	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
25	R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	.
26	M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
27	P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
28	A.S. Grzyb	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
29	H. Hatka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
30	S. Hodorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
31	S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	.
32	J.M. Jackowski	?	?	?	+	?	+	?	?	+	+	+	-	+	+	+
33	K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+
34	S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
35	S. Karczewski	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
36	W. Kilian	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
37	K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
38	B.A. Klich	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
39	M.J. Klima	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
40	I.H. Kloc	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
41	R.A. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
42	A. Kobiak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
43	M.Z. Koc	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
44	S. Kogut	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
45	M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
46	T.W. Kopeć	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
47	W.J. Kraska	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
48	K.J. Kutz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	.
49	J.W. Lasecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
50	J.F. Libicki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
51	R.A. Mamątow	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	+	+	+	+
52	M.E. Martynowski	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
53	A.A. Matusiewicz	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+

. nie głosował; + za; - przeciw; ? wstrzymał się

		21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35
54	Z.H. Meres	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	.
55	J. Michalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
56	A.K. Misiołek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
57	A.A. Możdżanowska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
58	R.K. Muchacki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
59	I. Niewiarowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
60	J.W. Obremski	?	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	+	+
61	N.P. Obrycki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
62	A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
63	A.M. Pająk	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
64	M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
65	B.J. Paszkowski	+	?	+	+	?	?	+	?	?	+	?	-	+	+	+
66	A. Person	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
67	B.M. Pęk	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
68	L.M. Piechota	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
69	J. Pinior	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	.
70	A.A. Pociej	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	?
71	M. Pośledník	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
72	S.P. Preiss	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
73	Z.S. Pupa	?	?	+	+	?	?	+	?	?	+	?	-	+	+	+
74	M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
75	J.K. Rotnicka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
76	J. Rulewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
77	J. Rusiecki	+	?	+	+	?	?	?	?	?	+	-	-	+	+	+
78	C. Ryszka	+	+	-	+	?	?	?	?	?	+	-	-	+	+	+
79	J.Z. Sagatowska	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
80	J.M. Sepioł	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
81	M. Seweryński	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
82	W.J. Sitarz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	?
83	W. Skurkiewicz	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	.	+	+
84	K.M. Słoń	?	?	?	+	?	?	?	?	+	+	?	-	+	+	+
85	A. Szewiński	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
86	G.A. Sztark	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
87	B.P. Śmigielski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
88	A. Świeykowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
89	P. Wach	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
90	K.A. Wiatr	?	?	?	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
91	E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
92	G.M. Wojciechowski	?	?	?	+	?	?	+	?	?	+	?	-	+	+	+
93	M.J. Wojtczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
94	J. Wyrowiński	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+
95	R. Zaborowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
96	A.M. Zając	+	?	+	+	?	?	?	?	?	+	?	-	+	+	+
97	J. Zając	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
98	A.M. Zdziebło	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	.	.
99	P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
100	M.A. Ziółkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+
	Głosujących	86	86	86	86	86	86	86	86	85	86	86	86	85	80	78
	Za	60	58	61	86	57	58	61	57	57	86	57	5	85	78	75
	Przeciw	0	0	1	0	0	0	1	0	0	0	2	81	0	0	1
	Wstrzymało się	26	28	24	0	29	28	24	29	28	0	27	0	0	2	2

Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 75. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

To nie tylko moje zdanie, że postulat wprowadzenia jednomandatowych okręgów to temat zastępczy tej kampanii wyborczej.

Przypomnę, że zaraz po ogłoszeniu wstępnych wyników pierwszej tury wyborów urzędujący prezydent Bronisław Komorowski przedstawił swoją propozycję dla dwudziestoprocentowego elektoratu Pawła Kukiza głosującego za wprowadzeniem JOW. Następnego dnia prezydent skierował wniosek o przeprowadzenie referendum do senackich komisji, aby zarekomendowały go Senatowi, a ten wyraził zgodę na przeprowadzenie referendum. We wniosku o referendum prezydent Bronisław Komorowski chciałby zapytać obywateli, między innymi, o opinię w sprawie zmian w ordynacji wyborczej oraz w systemie podatkowym, a konkretnie w sprawie jednomandatowych okręgów wyborczych, czyli tak zwanych JOW, likwidacji finansowania partii z budżetu państwa oraz zmian w systemie podatkowym, wprowadzających zasadę rozstrzygania wątpliwości prawnych na korzyść obywatela. Proponowany termin referendum to 6 września.

Problem w tym, że prezydent okazuje się nieco niedouczony co do swoich obowiązków. Przypomnę, że niedawno mówił w radiu: „Prezydent z mocy konstytucji nie podpisuje budżetu, nie ma prawa go wetować. Jeżeli kandydaci tego nie wiedzą i opowiadają bajki, jakby kandydowali na premiera, to jest to element kompromitacji politycznej". Co w takim razie z art. 224 Konstytucji RP, który mówi wyraźnie, że: „Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje w ciągu siedmiu dni ustawę budżetową albo ustawę o prowizorium budżetowym, może też zwrócić się do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie jej konstytucyjności". Czyżby to nie on podpisywał ustawę budżetową już pięć razy?

Na czym polega niekonstytucyjność wniosku w sprawie JOW? Otóż wniosek ten jest przedwczesny, ponieważ najpierw należałoby zmienić konstytucję, a dopiero potem wnosić o referendum w tej sprawie. Po prostu nie można na podstawie art. 125 konstytucji zarządzać referendum w sprawie, która jest sprzeczna z jej przepisami.

Pytanie: jak Senat RP miałby prawnie umotywować postanowienie o zarządzeniu referendum w punkcie dotyczącym JOW, skoro jest to sprzeczne z konstytucją?

Niektórzy konstytucjonaliści mówią już o delikcie konstytucyjnym, a nawet o możliwości postawienia prezydenta przed Trybunałem Stanu. Jeśli więc Senat poprze wniosek prezydenta o referendum w sprawie JOW, to odbędzie się ono z naruszeniem Konstytucji RP.

Co do terminów: nawet gdyby udało się wcześniej zmienić Konstytucję RP większością co najmniej 2/3 głosów i utworzyć JOW, to i tak najbliższe wybory musiałyby się odbyć zgodnie ze starą formułą – zasadą proporcjonalności, Trybunał Konstytucyjny mówi bowiem jednoznacznie, że vacatio legis w przypadku zmian w prawie wyborczym powinno wynosić co najmniej sześć miesięcy w stosunku do daty zarządzenia wyborów. JOW mogłyby więc obowiązywać dopiero od następnych wyborów.

I jeszcze słowo o JOW. Nie jestem przeciwnikiem jednomandatowych okręgów wyborczych, nie jestem przeciw wyborcom Pawła Kukiza, który z wprowadzenia JOW uczynił swój sztandarowy postulat. Przypomnę jednak skład Senatu RP, wybieranego od bieżącej kadencji właśnie w JOW. Liczą się w Senacie tylko dwie partie: PO – 61 senatorów, PiS – 31. Nic się nie zmieniło w Senacie po wprowadzeniu JOW. Partia, która wygrała wybory do Sejmu, wygrała je także w Senacie.

Podobnie jest w krajach, gdzie istnieją tylko jednomandatowe okręgi – one absolutnie nie odpartyjniają polityki, ale premiują polityczne potęgi. Przykładem może być Wielka Brytania, gdzie odbyły się wybory parlamentarne, w których każdego z sześciuset pięćdziesięciu przedstawicieli Izby Gmin wybierano właśnie w takich okręgach w systemie zwanym *first-past-the-post*, czyli pierwszy na mecie. Mówiąc najprościej, kandydat, który w danym okręgu zdobędzie najwięcej głosów, otrzymuje z danego okręgu mandat; reszta pretendentów przepada. Innymi słowy, zwycięzca bierze wszystko. Jak się okazało, ten system jest bardzo niereprezentatywny, ogromna liczba oddanych głosów zmarnowała się. Ultrakonserwatywna Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa, UKIP, zdobyła 12,6% głosów i była trzecią najczęściej wybieraną opcją polityczną, ale w nowej Izbie Gmin ma zaledwie jednego reprezentanta. Nawet gdyby połączyć głosy oddane na UKIP z głosami oddanymi na Zielonych, to okazałoby się, że razem otrzymały nieco ponad pięć milionów głosów, czyli więcej niż połowę tego, co zdobyła Partia Pracy. Pomimo tego UKIP i Zieloni mają razem dwóch posłów, a laburzyści – dwustu trzydziestu dwóch. Szkocka Partia Narodowa, SNP, otrzymała 1,4 miliona głosów i ma obecnie w Westminsterze pięćdziesięciu sześciu posłów, a liberalni demokraci, którzy zebrali o milion głosów więcej,

wprowadzą do parlamentu czterdziestu ośmiu przedstawicieli mniej. Obie partie razem uzyskały mniej więcej tyle samo głosów co UKIP, co daje im ponad sześćdziesiąt miejsc w Izbie Gmin, choć UKIP ma tylko jedno.

Wniosek: JOW nie są lekarstwem na złamanie monopolu głównych partii, wprost przeciwnie – w Wielkiej Brytanii ten system wyborczy premiuje dwie największe partie, które nierzadko rządzą na przemian. Podobnie jest w przypadku Kongresu USA, kanadyjskiej Izby Gmin oraz Izby Ludowej w Indiach.

Konkludując: błyskawiczny wniosek prezydenta o referendum w sprawie JOW jest czysto polityczną zagrywką i nie ma nic wspólnego z wyjściem naprzeciw oczekiwaniom wyborców, którzy żądają zmiany na polskiej mapie politycznej.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad

Zasadniczym celem nowelizacji ustawy o działalności leczniczej jest rozszerzenie katalogu podmiotów leczniczych określonego w art. 4 ustawy o jednostki wojskowe. Projektodawca, definiując pojęcie jednostki wojskowej, stwierdza, że jest to jednostka organizacyjna niebędąca jednostką budżetową, dla której podmiotem tworzącym jest minister obrony narodowej, w której udzielane są świadczenia zdrowotne przez lekarza i która może realizować zadania także poza granicami państwa (projektowany art. 2 pkt 1a ustawy). Zaznaczyć trzeba, że w aktualnym stanie prawnym nie wszystkie jednostki organizacyjne wojskowej służby zdrowia posiadają status jednostki budżetowej. Wynika to z wielu czynników, jak chociażby z konieczności uwzględnienia określonej odrębności organizacyjnej i proceduralnej, podyktowanej specyfiką działalności prowadzonej przez wojskową służbę zdrowia. Tym samym podmioty te, o ile nie działają w formie jednostki budżetowej, nie są objęte ustawą o działalności leczniczej i, formalnie rzecz biorąc, nie mogą realizować świadczeń zdrowotnych, o których mowa w ustawie. Rozwiązanie takie jest niepożądane między innymi ze względu na brak spójności systemowej. Jednocześnie zauważyć wypada, że nadanie wszystkim jednostkom wojskowym statusu jednostki budżetowej nie byłoby zasadne zarówno ze względów finansowych, jak i organizacyjnych.

Działalność lecznicza prowadzona przez jednostki wojskowe z zasady ma charakter odmienny od działalności leczniczej świadczonej przez pozostałe podmioty. Dlatego też w ustawie uwzględniono regulacje odnoszące się do tej specyfiki. W art. 12 ust. 3 nowelizowanej ustawy dopuszczono, aby ambulatoryjne świadczenia zdrowotne udzielane były także w „pojeździe lub innym obiekcie będącym na wyposażeniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, przeznaczonym do udzielania świadczeń zdrowotnych". Rozwiązanie to umożliwi realizację świadczeń na przykład w warunkach polowych.

W art. 13 ust. 2 wskazano zaś, że w jednostce wojskowej możliwe jest wykonywanie działalności innej niż działalność lecznicza pod warunkiem, że nie jest ona uciążliwa dla przebiegu leczenia. Tym samym zrezygnowano tutaj z odniesienia do stosowanej w przypadku cywilnej służby zdrowia przesłanki uciążliwości dla pacjenta, co – jak zaznacza projektodawca – uwzględnia realia udzielania świadczeń w warunkach bojowych i ma na celu zapobieżenie ewentualnym roszczeniom żołnierzy, którym udzielane są świadczenia zdrowotne.

Z kolei nowelizacja art. 16 ustawy przesądza, że do działalności prowadzonej przez podmioty lecznicze w formie jednostki wojskowej nie będą stosowane przepisy dotyczące działalności regulowanej. Podmioty lecznicze działające w strukturach wojskowych ze względu na szereg dotyczących ich odrębności zostały zakwalifikowane jako podmioty lecznicze o szczególnej regulacji. Z tego też względu w znowelizowanym art. 37 ustawy wyodrębniono ust. 6 i 7, w których przesądzono o odpowiednim stosowaniu przepisów ustawy o działalności leczniczej zarówno w odniesieniu do podmiotów leczniczych w formie jednostki budżetowej utworzonych przez ministra obrony narodowej, jak i w odniesieniu do podmiotów leczniczych w formie jednostki wojskowej. Wspomniany przepis wskazuje jednocześnie kilka wyjątków od zasady odpowiedniego stosowania. Dotyczą one w szczególności procedury na wypadek czasowego zaprzestania działalności leczniczej, funkcjonowania rady społecznej podmiotu leczniczego, przeprowadzania konkursów na stanowiska oraz stosowania minimalnych norm zatrudnienia pielęgniarek, jak też stosowania przepisów oddziału 2 w rozdziale 3 działu II ustawy o działalności leczniczej poświęconych funkcjonowaniu samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Nadto w przypadku jednostek wojskowych nie będą stosowane przepisy działu IV nowelizowanej ustawy, które dotyczą rejestru podmiotów wykonujących działalność leczniczą, oraz przepisy odnoszące się do obowiązku zawarcia umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Dodawane ust. 6 i 7 w art. 37 ustawy obligują do uwzględnienia regulacji wynikających z ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, z tym że w przypadku jednostek wojskowych stosowane będą także przepisy ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa. Nawiązanie do ostatniej z wymienionych ustaw ma związek z wyłączeniem stosowania ogólnych przepisów dotyczących czasu pracy pracowników podmiotów leczniczych względem osób wykonujących zawód medyczny na podstawie wspomnianej ustawy.

W ust. 4a dodawanym do art. 22 ustawy projektodawca zapisał delegację ustawową dla ministra obrony narodowej do uregulowania w drodze rozporządzenia szczegółowych wymagań, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia, urządzenia i obiekty podmiotów leczniczych będących jednostkami budżetowymi i jednostkami wojskowymi, dla których podmiotem tworzącym jest minister obrony narodowej, oraz standardów postępowania medycznego w wymienionych rodzajach podmiotów leczniczych.

Ponadto w ustawie zapisano szereg innych zmian o charakterze dostosowawczym, które mają bezpośredni związek z poszerzeniem katalogu podmiotów leczniczych o jednostki wojskowe.

Wysoka Izbo, celowość przyjęcia zmian zapisanych w przedstawionej ustawie nie budzi wątpliwości. Tym samym ustawa zasługuje na przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Góreckiego w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Nie mam wątpliwości, że handel tak zwanymi dopalaczami powinien być ścigany tak jak handel innymi narkotykami. Sama delegalizacja dopalaczy nie sprawi, iż problem przestanie istnieć. Należy stale uświadamiać młodych ludzi, jak poważne konsekwencje niesie ze sobą spożywanie tego typu środków – nie ma organu, na który tego typu środki by nie wpływały. Celem nowelizowanej ustawy jest skuteczna walka z dopalaczami. Bezapelacyjnie ją popieram.

Uważam, że należy zrobić wszystko, aby usunąć z obrotu wszystkie substancje, które są zagrożeniem dla zdrowia publicznego. Listę takich substancji znajdziemy w załączniku do nowelizacji. Musimy jednak mieć świadomość, że należy ją stale uzupełniać, wprowadzać na nią nowe substancje, gdyż ta branża dynamicznie się rozwija. Dzięki pracy zespołu, który powstanie przy ministrze zdrowia, łatwiejsze będzie określenie tego, co jest dopalaczem, a co nim nie jest.

Jeśli chodzi o zmiany w ustawie – Prawo farmaceutyczne, to chciałbym zauważyć, że już w roku 2011 starano się ograniczyć sprzedaż leków zawierających pseudoefedrynę, jednakże projekt ustawy utknął wówczas w Komisji Zdrowia poprzedniej kadencji Sejmu jeszcze przed pierwszym czytaniem. Sprawa ta jest ważna, ponieważ ograniczenie możliwości wydawania produktów leczniczych zawierających w składzie substancje o działaniu psychoaktywnym o kategorii dostępności OTC może skutecznie zmniejszyć skalę zjawiska odurzania się przez osoby młode oraz utrudnić wykorzystywanie pseudoefedryny do produkcji metamfetaminy przez zorganizowane grupy przestępcze.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Wysoka Izbo, problem narkomanii odżył w ostatnich latach ze zwielokrotnioną siłą. Stało się tak przede wszystkim za sprawą rozwoju rynku tak zwanych dopalaczy. Wielokrotnie już podejmowane były próby wdrożenia rozwiązań – w tym rozwiązań legislacyjnych – które miały przełożyć się na skuteczną ochronę życia i zdrowia obywateli przed zagrożeniami związanymi z używaniem narkotyków. Praktyka pokazuje jednak, że zagrożenie nadal jest poważne. Jak wynika z danych przytoczonych w uzasadnieniu do projektu ustawy, „w okresie od stycznia do lipca 2014 r. miało miejsce 1 tysiąc 212 zatruć, w tym 3 zgony mogące mieć związek przyczynowo-skutkowy z zażyciem dopalaczy". Liczby te obrazują dramatyczny wzrost w porównaniu do sytuacji w roku 2013 (ponad 1 tysiąc zatruć dopalaczami w skali całego roku).

Ze względu na obszerność projektu ustawy w swoim wystąpieniu skupię się na kilku najistotniejszych zmianach, które w mojej ocenie mogą przełożyć się na znaczne ograniczenie dostępności produktów zawierających niebezpieczne substancje o działaniu psychoaktywnym (w szczególności substancje psychotropowe, środki odurzające, środki zastępcze), a co za tym idzie – na poprawę skuteczności działań zapobiegających szerzeniu się narkomanii.

Zacznę od projektowanego art. 44b ustawy. Przepis ten w dotychczasowym brzmieniu zakazywał jedynie „wytwarzania i wprowadzania do obrotu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej środków zastępczych". Po nowelizacji zakaz ten obejmie także przywóz na terytorium naszego kraju. Co istotne, zakazem wytwarzania, przywozu i wprowadzania do obrotu objęta zostanie także nowa grupa substancji, określanych w projekcie ustawy jako „nowe substancje psychoaktywne". Proponowana definicja tego pojęcia określa, że są to substancje pochodzenia naturalnego lub syntetycznego w każdym stanie fizycznym, o działaniu na ośrodkowy układ nerwowy, określone w przepisach rozporządzenia ministra właściwego do spraw zdrowia, wydanego na podstawie znowelizowanego art. 44b ust. 2 ustawy. Odniesienie do nowych substancji psychoaktywnych znalazło się także w projektowanym art. 44c ustawy. Przepis ten nie zawiera już odesłania do przepisów ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, lecz samodzielnie stanowi o tym, że jeśli tylko zachodzi uzasadnione podejrzenie, że wytwarzany lub wprowadzany do obrotu produkt jest substancją zastępczą lub nową substancją psychoaktywną, właściwy państwowy inspektor sanitarny – analogicznie jak miało to miejsce dotychczas – nakazuje, w drodze decyzji, wstrzymanie wytwarzania tego produktu lub wycofanie go z obrotu na czas niezbędny do przeprowadzenia badań (maksymalnie na osiemnaście miesięcy) mających na celu ustalenie, czy produkt faktycznie jest środkiem zastępczym lub nową substancją psychoaktywną. Decyzja taka podawana będzie do publicznej wiadomości na stronach Biuletynu Informacji Publicznej organu wydającego tę decyzję, a kwestionowany produkt podlegał będzie zabezpieczeniu. Jeśli przypuszczenia okażą się zasadne i produkt taki zostanie uznany za środek zastępczy albo za nową substancję psychoaktywną, wówczas wydana zostanie decyzja o zakazie jego wytwarzania lub wprowadzania do obrotu, nakazująca także wycofanie go z obrotu. W decyzji tej orzekany będzie również przepadek produktu na rzecz Skarbu Państwa w celu dokonania komisyjnego zniszczenia. W takim przypadku wszelkie koszty postępowania i zniszczenia produktu obciążą stronę postępowania. W toku postępowania może się okazać, że badana substancja wprawdzie nie może zostać uznana za nową substancję psychoaktywną, niemniej jednak wykazuje działanie na ośrodkowy układ nerwowy. Projektodawca proponuje, aby wówczas istniał obowiązek powiadomienia zespołu do spraw oceny ryzyka, o którym to zespole powiem więcej za chwilę.

Ponieważ – jak zaznaczyłem wcześniej – zakaz opisany w art. 44b dotyczyć będzie także przywozu środków zastępczych lub nowych substancji psychoaktywnych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, przepis ustawowy należałoby uzupełnić o stosowną procedurę postępowania (projektowany art. 44d). Będzie ona stosowana przez organy celne w odniesieniu do przywożonego do naszego kraju produktu, co do którego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że może być on środkiem zastępczym albo nową substancją psychoaktywną. Przesyłka zawierająca taki produkt będzie podlegała zajęciu przez organ celny na czas przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego – nie dłuższy niż osiemnaście miesięcy. Ponieważ często zdarzają się przypadki, w których nie da się ustalić podmiotu dokonującego przywozu podejrzanego produktu, w projekcie ustawy znalazł się także przepis zezwalający na zniszczenie takiego produktu bez konieczności występowania do sądu o przepadek na rzecz Skarbu Państwa, jeśli okaże się, że w istocie produkt ten jest środkiem zastępczym albo nową substancją psychoaktywną.

Podsumowując tę część, szczególnie pozytywnie należy ocenić wprowadzenie do ustawy możliwości eliminowania środków zastępczych i nowych substancji psychoaktywnych już na granicy państwa, czyli jeszcze

zanim trafią na krajowy rynek. Dotychczas brak było analogicznej regulacji, przez co mieliśmy do czynienia z niemalże nieskrępowanym importem produktów tego rodzaju.

Przed momentem wspomniałem o zespole do spraw oceny ryzyka zagrożeń dla zdrowia lub życia ludzi, związanych z używaniem nowych substancji psychoaktywnych. Zespół ten będzie powoływany przez ministra właściwego do spraw zdrowia jako organ opiniodawczo-doradczy w sprawach oceny potencjalnych zagrożeń dla zdrowia lub życia ludzi lub możliwości powodowania szkód społecznych wynikających z zażywania substancji, co do których istnieje podejrzenie, że działają na ośrodkowy układ nerwowy. Ponadto do zadań zespołu należeć będzie ocena substancji pod kątem zasadności umieszczenia ich w wykazie nowych substancji psychoaktywnych albo w wykazie środków odurzających lub substancji psychotropowych, jak również rekomendowanie dokonania innych zmian w tych wykazach. Organ ten będzie gremium interdyscyplinarnym, w jego skład wejdą osoby posiadające wiedzę co najmniej z zakresu nauk chemicznych, farmakologii, toksykologii, psychiatrii, nauk społecznych lub nauk prawnych. Projektowane art. 18a i 18d szczegółowo regulują zasady działania wspomnianego zespołu.

Odnotować należy także, że utworzenie zespołu nie jest jedyną zmianą projektowaną w obrębie rozdziału 2, poświęconego podmiotom realizującym zadania w zakresie przeciwdziałania narkomanii. Zadania tego rodzaju powierzone zostaną bowiem także jednostkom organizacyjnym wspierania rodziny i systemu pieczy zastępczej, o których mowa w art. 2 ust. 3 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, a także asystentom rodziny, rodzinom zastępczym i osobom prowadzącym rodzinne domy dziecka. Zabieg ten ma na celu wsparcie osób i środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym, a co za tym idzie – szczególnie narażonych na narkomanię.

Przy okazji nowelizowania ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii trudno byłoby nie odnieść się do wykazu środków odurzających oraz substancji psychotropowych stwarzających bezpośrednie zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi. Wykaz ten wynika odpowiednio z załącznika nr 1 i nr 2 do ustawy. Znamienne jest, że propozycja uzupełnienia wykazu przewiduje dopisanie aż 114 nowych pozycji (są to w szczególności syntetyczne kanabinoidy, pochodne katynonu oraz pochodne fenyloetyloaminy).

Bardzo istotna zmiana dotyczy ustawy – Prawo farmaceutyczne. Od dłuższego czasu mamy do czynienia ze zbyt łatwym dostępem do produktów leczniczych zawierających substancje potencjalnie niebezpieczne (w szczególności efedrynę, pseudoefedrynę oraz kodeinę). Leki te są często wykorzystywane, głównie przez osoby młode, do odurzania się. Wcale nieodosobnione są także przypadki, w których wspomniane produkty są nabywane w znacznych ilościach, a następnie wykorzystywane do produkcji narkotyków. Z tego też względu obrót detaliczny produktami leczniczymi wydawanymi bez przepisu lekarza (OTC), zawierającymi w składzie substancje o działaniu psychoaktywnym, zostanie ograniczony wyłącznie do aptek ogólnodostępnych i punktów aptecznych. Co więcej, nawet apteki i punkty apteczne w ramach jednorazowej transakcji będą mogły sprzedać produkt lecznicy w takiej ilości, aby nie przekroczyć maksymalnego poziomu zawartości określonej substancji o działaniu psychoaktywnym, niezbędnego do przeprowadzenia skutecznej terapii dla jednej osoby w dopuszczalnym okresie bezpiecznego leczenia. Jednocześnie minister właściwy do spraw zdrowia został zobligowany do wydania rozporządzenia, w którym określi wykaz substancji o działaniu psychoaktywnym oraz maksymalny poziom ich zawartości w produkcie leczniczym. Ograniczenie to nie będzie dotyczyć produktów leczniczych wydawanych z przepisu lekarza. W projektowanym art. 71a ust. 3 komentowanej ustawy określono dla farmaceutów i techników farmacji prawo odmowy wydania produktu leczniczego zawierającego w składzie substancje o działaniu psychoaktywnym, jeśli uznają oni, że produkt taki może zostać wykorzystany w celach pozamedycznych lub spowodować zagrożenie dla zdrowia i życia. Produkty tego rodzaju nie będą sprzedawane także osobom, które nie ukończyły osiemnastego roku życia. Z tego też względu w znowelizowanym art. 68 ust. 3 prawa farmaceutycznego ograniczono możliwość sprzedaży wysyłkowej produktów leczniczych sprzedawanych bez przepisu lekarza jedynie do tych, które mogą być wydawane niezależnie od wieku pacjenta. Złamanie omówionych zakazów przez aptekę lub punkt apteczny zagrożone będzie sankcją pieniężną w wysokości do 500 tysięcy zł.

Na koniec chciałbym jeszcze odnieść się do zmian przewidzianych w zakresie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Dotyczą one rozszerzenia katalogu przypadków, w których organy kontroli zwolnione są z obowiązku zawiadomienia przedsiębiorcy o zamiarze wszczęcia kontroli. Po nowelizacji nie będzie obowiązku zawiadamiania o kontroli, jeżeli jej przeprowadzenie jest niezbędne w celu przeciwdziałania naruszeniu zakazów, o których mowa w art. 44b ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Rozwiązanie to pomoże zwiększyć skuteczność działań kontrolnych prowadzonych przez Państwową Inspekcję Sanitarną względem przedsiębiorców handlujących dopalaczami.

Wysoka Izbo, nawet pobieżna analiza kilku głównych zamierzeń projektodawcy pozwala na stwierdzenie, że proponowane zmiany mają bardzo zróżnicowany charakter. Dotyczą one bowiem zarówno zapobiegania problemowi, zanim on jeszcze wystąpi (na przykład ograniczenie importu, rozwiązania dotyczące nowych substancji psychoaktywnych), jak i zwalczania istniejących już zagrożeń (na przykład zmiany dotyczące kontroli przedsiębiorcy, rozszerzenie listy środków odurzających i substancji psychotropowych). Dodam, że zaproponowane rozwiązania z powodzeniem funkcjonują w większości krajów Unii Europejskiej, co pozwala żywić nadzieję, że również w Polsce okażą się na tyle skuteczne, że pozwolą w sposób zauważalny ograniczyć dostępność substancji psychoaktywnych oraz wszelkie negatywne skutki z tą dostępnością związane. Dziękuję za uwagę i proszę o przyjęcie niniejszego projektu ustawy.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw dotyczy między innymi objęcia kontrolą ustawową substancji chemicznych, które w 2010 r. były przedmiotem obrotu handlowego w sklepach z tak zwanymi dopalaczami, a w ostatnim czasie również przedmiotem obrotu w sklepach internetowych. Nowelizacja dostosowuje przepisy ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii do ustawy o działalności leczniczej. Zakłada utworzenie przy ministrze właściwym do spraw zdrowia Zespołu do spraw oceny ryzyka zagrożeń dla zdrowia i życia ludzi związanych z używaniem nowych substancji psychoaktywnych. Sugerowane w niniejszej ustawie zmiany mają również na celu dostosowanie procedur związanych z profilaktyką oraz zwalczaniem wytwarzania i obrotu substancjami o działaniu psychoaktywnym do obowiązujących i praktykowanych w większości krajów Unii Europejskiej.

Ustawa wprowadza definicję pojęcia „nowa substancja psychoaktywna", wskazując, że jest to substancja pochodzenia naturalnego lub syntetycznego w każdym stanie fizycznym, o działaniu na ośrodkowy układ nerwowy. Ponadto, zmianie ulegnie definicja pojęcia „środek zastępczy". Zmodyfikowana zostanie też definicja pojęcia „ziele konopi innych niż włókniste". Podkreślić również należy, iż nowe substancje psychoaktywne będą klasyfikowane do umieszczenia w wykazie po przeprowadzeniu oceny ich właściwości fizykochemicznych, potencjału uzależniającego, toksyczności i mogących wyniknąć z ich stosowania zagrożeń dla życia lub zdrowia ludzi oraz możliwości powodowania szkód społecznych.

Zasadne jest zatem wprowadzenie regulacji, która w sposób jednoznaczny wskaże, że wymienionych substancji nie można wprowadzić na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, co przyczyni się do eliminowania dopalaczy już na etapie granic państwa. W konsekwencji zmiany definicji zawartej w art. 4 pkt 21 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zostały wprowadzone odpowiednie zmiany w art. 44b oraz dodawanym art. 44d tej ustawy.

Opiniowana ustawa nowelizuje ponadto: ustawę z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, ustawę z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne, ustawę z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej oraz ustawę z dnia 25 lutego 2011 r. o substancjach chemicznych i ich mieszaninach.

Należy podkreślić, że zakaz przywozu środków zastępczych oraz nowych substancji psychoaktywnych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z uwagi na ochronę życia i zdrowia obywateli, zwłaszcza ludzi młodych, jest uzasadniony. Wprowadzenie zakazu przywozu daje pierwszeństwo w respektowaniu konstytucyjnie chronionej wartości, jaką jest życie i zdrowie, przed swobodą działalności gospodarczej, w związku z tym nie może tu być mowy o naruszaniu zasady proporcjonalności. Ponadto proponowane przepisy w sposób niekwestionowany mogą doprowadzić do zamierzonych przez nie celów, czyli ograniczenia pojawiania się na rynku polskim niebezpiecznych dla zdrowia i życia produktów. A zatem proponowana regulacja, której celem jest ochrona bezpieczeństwa i zdrowia obywateli, a zwłaszcza dzieci i młodzieży, eliminująca napływ środków zastępczych z państw trzecich, znajduje pełne uzasadnienie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

W aktualnym stanie prawnym – zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym – regulamin organizacyjny starostwa powiatowego uchwalany jest przez radę powiatu na wniosek zarządu powiatu. Zaznaczyć wypada, że funkcjonujące na gruncie ustawy o samorządzie powiatowym rozwiązanie w zakresie trybu przyjęcia regulaminu organizacyjnego urzędu jest odmienne od tych, które wynikają z pozostałych dwóch ustaw samorządowych. Zgodnie bowiem z art. 33 ust. 1 ustawy o samorządzie gminnym regulamin organizacyjny nadaje wójt w drodze zarządzenia. Z kolei ustawa o samorządzie województwa kompetencje w tym zakresie, zgodnie z art. 41 ust. 2 pkt 7, powierza zarządowi województwa. Ten drugi przykład zasługuje na szczególną uwagę, bowiem struktury organów samorządu województwa oraz samorządu powiatowego są zbliżone. Tym samym nie ulega wątpliwości, że komentowany przepis ustawy o samorządzie powiatowym jest w istocie niespójny z uregulowaniami ustawy o samorządzie gminnym i ustawy o samorządzie województwa. Jednocześnie trudno znaleźć racjonalne uzasadnienie utrzymania wykazanej odrębności w odniesieniu do trybu nadawania regulaminu organizacyjnego starostwa powiatowego.

Biorąc to pod uwagę, projektodawca proponuje dokonanie dwóch zmian w przepisach nowelizowanej ustawy, których celem jest ujednolicenie trybu przyjmowania regulaminu organizacyjnego w urzędach jednostek samorządu terytorialnego wszystkich szczebli. Pierwsza zmiana polega na uzupełnieniu katalogu głównych zadań zarządu powiatu o pkt 6 odnoszący się do uchwalania regulaminu organizacyjnego starostwa powiatowego. Konsekwencją tej zmiany jest konieczność wykreślenia z art. 35 ust. 1 zapisanego tam aktualnie trybu procedowania nad regulaminem organizacyjnym. Po nowelizacji przepis ten będzie zakreślał jedynie zakres merytoryczny regulaminu organizacyjnego, odnoszony do „organizacji i zasad funkcjonowania starostwa powiatowego".

Nie ma przesłanek do zastosowania wydłużonego vacatio legis, dlatego też projekt ustawy przewiduje standardowe czternaście dni. Warto podkreślić, że przyjęcie opisanych zmian nie spowoduje konieczności pilnego podjęcia prac przez zarząd województwa nad nowym regulaminem organizacyjnym. Zgodnie bowiem z art. 2 projektu ustawy wydane dotychczas regulaminy organizacyjne zachowają moc aż do dnia wejścia w życie regulaminów organizacyjnych wydanych w oparciu o nową podstawę prawną, czyli o art. 32 ust. 2 pkt 6 nowelizowanej ustawy.

Wysoka Izbo, proszę o przyjęcie projektu ustawy o samorządzie powiatowym w przedstawionym brzmieniu. Dziękuję.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedłożona ustawa nowelizująca ustawę o samorządzie powiatowym dokonuje zmiany w zakresie organu właściwego do uchwalenia regulaminu organizacyjnego starostwa powiatowego, przenosząc tym samym dotychczasowe usprawnienia rady powiatu do wyłącznej kompetencji zarządu powiatu.

Opisana zmiana jest wprowadzana poprzez nowelizację dwóch przepisów ustawy o samorządzie powiatowym. W art. 32 ust. 2 dodano pkt 6 wskazujący nowe zadanie zarządu powiatu – uchwalenie regulaminu organizacyjnego starostwa powiatowego – oraz zmodyfikowano treść art. 35 ust. 1, pozostawiając w przepisie normę wskazującą zakres spraw przekazanych do regulowania w tym regulaminie (to jest organizacja i zasady funkcjonowania starostwa powiatowego).

Pozytywnie oceniam wprowadzane zmiany, ponieważ przywołana regulacja ustawy o samorządzie powiatowym jest niespójna z rozwiązaniami obowiązującymi na pozostałych szczeblach samorządu terytorialnego, gdzie zadania te zostały powierzone organom wykonawczym j.s.t.

Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Zasady finansowania przez gminy zadań własnych w zakresie zaopatrzenia w energię elektryczną, ciepło i paliwa gazowe, do których to zadań zalicza się obowiązek planowania oświetlenia miejsc publicznych i dróg oraz finansowania tego oświetlenia, ewoluowały na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Początkowo obowiązek ten dotyczył planowania i organizacji oświetlenia miejsc publicznych oraz finansowania oświetlenia ulic, placów i dróg znajdujących się na terenie gminy, z wyłączeniem autostrad. W ówczesnym stanie prawnym zastrzeżono jednak, że wydatki na realizację tego zadania w odniesieniu do placów i dróg niestanowiących mienia komunalnego pokrywane są z budżetu państwa. Kolejne wersje tego przepisu przewidywały obowiązek finansowania z budżetu państwa oświetlenia jedynie tych dróg publicznych, dla których gmina nie jest zarządcą. Przez pewien czas funkcjonował także wyjątek, zgodnie z którym ze środków pochodzących z budżetu państwa finansowane było oświetlenie dróg krajowych, dróg wojewódzkich i dróg powiatowych, jeśli znajdowały się one w granicach miast na prawach powiatu. Ostatecznie, począwszy od 2004 roku, ugruntował się stan prawny przewidujący ogólny wymóg finansowania przez gminę oświetlenia dróg znajdujących się na jej terenie. Z obowiązku tego wyłączone są jedynie autostrady i drogi ekspresowe.

Zapewnienie odpowiedniego oświetlenia na terenie gminy zostało sklasyfikowane jako jej zadanie własne. Patrząc z perspektywy ustawy o samorządzie gminnym należy stwierdzić, że zadania własne charakteryzują się tym, że są realizowane w celu zaspokojenia zbiorowych potrzeb wspólnoty samorządowej. Nie ulega wątpliwości, że nie każda droga znajdująca się na terenie danej gminy służy przede wszystkim jej mieszkańcom. Autostrady, drogi ekspresowe i drogi krajowe mają znaczenie ponadlokalne i jako takie wykorzystywane są głównie na potrzeby ruchu o charakterze tranzytowym. Dlatego należy przychylić się do postulatów prezentowanych przez niektórych włodarzy gminnych i zrewidować obowiązujące przepisy. Problem dotyczy w istocie dróg krajowych, bowiem oświetlenie autostrad i dróg ekspresowych nie jest finansowane z budżetu gminy. W przypadku zaś dróg krajowych chodzi o to, aby gminy ponosiły jedynie te koszty oświetlenia, które mają bezpośredni związek z zaspokajaniem potrzeb lokalnych.

Biorąc to pod uwagę, zaproponowano nowe brzmienie artykułu 18 ust. 1 pkty 2 i 3 ustawy – Prawo energetyczne. W przyjętym rozwiązaniu dotyczącym obowiązku planowania oświetlenia proponuje się odejście od ogólnego sformułowania „drogi znajdujące się na terenie gminy" na rzecz przyjęcia katalogu zamkniętego, w którym w sposób szczegółowy określone zostały wszystkie kategorie dróg. W ten sposób możliwe będzie sprecyzowanie, że przedmiotowy obowiązek dotyczy dróg gminnych, dróg powiatowych i dróg wojewódzkich, a także dróg krajowych, jeśli przebiegają one w granicach terenu zabudowy, jak również tych części dróg krajowych, które są przeznaczone dla ruchu pieszych i rowerów i w związku z tym wymagają dodatkowego oświetlenia. W tym ostatnim przypadku chodzi zatem w szczególności o te fragmenty dróg krajowych, które są zlokalizowane poza granicami terenu zabudowy. Zauważyć należy, że w analogiczny sposób zostanie rozpisany obowiązek dotyczący finansowania oświetlenia dróg publicznych znajdujących się na terenie gminy.

Projekt ustawy przewiduje uchylenie art. 8 ust. 3, w którym wyłączono obowiązek planowania i finansowania oświetlenia na autostradach i drogach ekspresowych w rozumieniu przepisów o autostradach płatnych. Niemniej jednak w projektowanym art. 18 ust. 1 pkt 2 lit. c oraz pkt 3 lit. d wprowadzono zastrzeżenie, że obowiązek planowania i finansowania oświetlenia na drogach krajowych – niezależnie od tego, czy przebiegają one w granicach terenu zabudowy – nie dotyczy autostrad i dróg ekspresowych.

Reasumując: przyjęcie opisanych propozycji nowelizacyjnych pozwoli zdjąć z gmin obowiązek ponoszenia kosztów oświetlenia na tych odcinkach dróg krajowych, które tylko w ograniczonym stopniu służą potrzebom wspólnoty lokalnej. Kierunek zaprezentowanych zmian jest zgodny z oczekiwaniami zainteresowanych władz szczebla gminnego. W związku z tym proszę o przyjęcie ustawy. Dziękuję.

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Głównym celem ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne jest ograniczenie obowiązku planowania i finansowania przez gminy oświetlenia obiektów znajdujących się na jej obszarze.

Obecnie do zadań własnych gminy w zakresie zaopatrzenia w energię elektryczną, ciepło i paliwa gazowe należy planowanie oświetlenia miejsc publicznych i dróg znajdujących się na terenie gminy oraz finansowanie oświetlenia ulic, placów i dróg publicznych znajdujących się na jej terenie. Ustawa zwalnia gminy z obowiązku utrzymania oświetlenia wszystkich autostrad i dróg ekspresowych w zakresie, w jakim przebiegają poza granicami terenów zabudowanych. Na gminach nadal będzie ciążyć obowiązek oświetlania tych części dróg krajowych, które są przeznaczone do ruchu pieszych lub rowerów i wymagają odrębnego oświetlenia. Tym samym nastąpi podział odpowiedzialności za oświetlenie dróg ze względu na kryterium drogi (wyłączenie autostrad i dróg ekspresowych) oraz kryterium funkcjonalne (wyłącznie dróg krajowych w zakresie, w jakim nie służy to co do zasady jedynie mieszkańcom gminy).

Uważam, że ustawa jest celowa i konieczna oraz wywołuje pozytywne skutki. Dziękuję.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad

Nie ulega wątpliwości, że jedną z głównych przesłanek podjęcia prac nad procedowaną ustawą nowelizującą ustawę o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw było postępowanie, jakie wobec naszego kraju wszczęła Komisja Europejska. W postępowaniu tym sformułowany został zarzut niezgodności przepisów krajowych z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady 2000/53/WE w sprawie pojazdów wycofanych z eksploatacji. Po wystosowaniu zarzutów formalnych oraz uzasadnionej opinii Komisja Europejska w dniu 16 października 2014 r. poinformowała o skierowaniu w przedmiotowej sprawie skargi do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Z tego też względu zachodzi pilna konieczność transpozycji odpowiednich uregulowań prawnych wymaganych dyrektywą.

Projektodawca proponuje rezygnację z wymogu pobierania opłaty w wysokości 500 złotych od każdego pojazdu wprowadzonego na terytorium kraju w ramach importu lub nabycia wewnątrzwspólnotowego przez podmiot wprowadzający niebędący przedsiębiorcą. Opłata ta nie będzie pobierana także od pojazdu wprowadzanego przez podmiot, który nie ma obowiązku zapewnienia sieci zbierania pojazdów wycofanych z eksploatacji. W związku z tym proponuje się uchylenie art. 12 ustawy. W zamian wprowadzony zostanie wymóg zapewnienia sieci zbierania pojazdów przez wprowadzających pojazdy. Jednakże już na wstępie należy zaznaczyć, że pojęcie „wprowadzający pojazd" zostało w ustawie zdefiniowane na nowo i po nowelizacji odnosić się będzie wyłącznie do „przedsiębiorcy będącego producentem pojazdu lub przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie wewnątrzwspólnotowego nabycia lub importu", a więc do podmiotów wyspecjalizowanych. Dalsze rozgraniczenie dotyczące wymogów ustawowych stawianych wprowadzającemu pojazd zależeć będzie od tego, ile pojazdów jest przez niego wprowadzanych w skali roku kalendarzowego. Jeśli liczba ta nie przekroczy tysiąca pojazdów, to będzie on zobowiązany zapewnić sieć obejmującą co najmniej trzy stacje demontażu lub punkty zbierania pojazdów, w tym co najmniej jedną stację demontażu, położone w różnych miejscowościach na terytorium kraju. W przypadku działalności prowadzonej na większą skalę obowiązek ten będzie obejmował zapewnienie sieci zbierania pojazdów obejmującej terytorium kraju w taki sposób, aby w każdym województwie były prowadzone co najmniej trzy stacje demontażu lub punkty zbierania pojazdów, w tym co najmniej jedna stacja demontażu, położone w różnych miejscowościach. Jeśli podmiot wprowadzający nie zdecyduje się na uruchomienie własnych stacji demontażu, to będzie miał możliwość zawarcia umów z podmiotami wyspecjalizowanymi. Zachowanie pisemnej formy takiej umowy będzie warunkowało jej ważność. Przyjmując rozwiązania w opisanym kształcie, zrezygnowano z dotychczasowego, trudnego do faktycznego zweryfikowania, wymogu lokalizowania punktu zbierania pojazdów lub stacji demontażu w odległości nie większej niż 50 km w linii prostej od miejsca zamieszkania albo siedziby właściciela pojazdu. Warto jeszcze wspomnieć, że zgodnie z nowym brzmieniem art. 23 ustawy obowiązek bezpłatnego przyjęcia pojazdów wycofanych z eksploatacji do stacji demontażu będzie dotyczył nie tylko pojazdów rejestrowanych w Polsce, ale także pojazdów zarejestrowanych w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej lub w państwie należącym do Europejskiego Stowarzyszenia Wolnego Handlu (EFTA). W odniesieniu do takich pojazdów możliwość pobrania opłaty będzie istniała tylko wtedy, gdy pojazdy te okażą się niekompletne lub będą zawierały odpady, które zostały do nich dodane. Listę istotnych elementów pojazdu świadczących o jego kompletności określi w rozporządzeniu minister właściwy do spraw transportu w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw środowiska.

Kolejna istotna zmiana wdrażana w związku z obowiązkiem transpozycyjnym została zapisana w dodawanych do ustawy art. 5a i art. 23a. Pierwszy z nich stanowi, że podmiot zajmujący się naprawą pojazdów zobowiązany jest do samodzielnego gospodarowania częściami będącymi odpadami usuniętymi w trakcie naprawy samochodów lub do przekazania tych części uprawionym posiadaczom odpadów, w tym prowadzącym stację demontażu. Uzupełnienie opisanej procedury znajdziemy w kolejnym z wymienionych przepisów, zgodnie z którym przedsiębiorca prowadzący stację demontażu ma obowiązek przyjęcia będących odpadami części samochodów osobowych usuniętych w trakcie naprawy, o ile nie przekroczy tym samym limitów masy odpadów określonych w pozwoleniu zintegrowanym. Za przyjęcie wspomnianego rodzaju odpadów podmiot prowadzący stację demontażu może pobrać opłatę. W tym kontekście można jeszcze wspomnieć o znowelizowanym brzemieniu art. 35 ust. 1 ustawy, który nakazuje przedsiębiorcy prowadzącemu punkt zbierania pojazdów przekazanie do stacji demontażu, najpóźniej do dnia 10 stycznia, oddanych mu w minionym roku pojazdów wycofanych z eksploatacji. Wszystkie opisane rozwiązania przyczynią się zatem do uszczelnienia systemu gospodarowania odpadami i ograniczenia szarej strefy.

W celu dostosowania przepisów krajowych do wymogów unijnych dokonano także nowelizacji art. 7 ust. 1 ustawy. Przepis ten nakłada ogólny zakaz stosowania w materiałach, przedmiotach wyposażenia i częściach pojazdów rtęci, ołowiu, kadmu i sześciowartościowego chromu. W aktualnym stanie prawnym zakaz ten nie obejmuje ciężarków do wyważania kół, szczotek węglowych do silników elektrycznych oraz okładzin hamulcowych. Po nowelizacji zakaz ten będzie dotyczyć wszystkich elementów bez wyjątku.

Odrębnym problemem, do którego odniesiono się w niniejszej ustawie, jest konieczność zapewnienia odpowiednich poziomów odzysku i recyklingu odpadów pochodzących z pojazdów wycofanych z eksploatacji. W świetle dodawanego art. 28a proponuje się, aby przedsiębiorca, który w danym roku kalendarzowym nie osiągnął zakładanych wyników, był zobowiązany do obliczenia i uiszczenia bez wezwania opłaty z tego tytułu. Będzie ona stanowić iloczyn stawki opłaty i brakującej masy odpadów niezbędnej do osiągnięcia wymaganego poziomu odzysku lub recyklingu odpadów pochodzących z pojazdów wycofanych z eksploatacji. Szczegółowe stawki opłaty określono w art. 28a ust. 3 ustawy. Jeśli uchybienie to będzie się powtarzać przez co najmniej dwa lata, to stawka opłaty za nieosiągnięcie wymaganego poziomu odzysku i recyklingu odpadów pochodzących z pojazdów wycofanych z eksploatacji służąca do obliczenia opłaty należnej za drugi i każdy kolejny rok nieosiągnięcia wymaganego poziomu stanowić będzie dwukrotność stawki określonej w ust. 3. Dodatkowo proponuje się, idąc niejako na rękę prowadzącym stacje demontażu, umożliwienie zaliczenia na poczet obliczenia spełnienia limitów w danym roku także masy odpadów pochodzących z pojazdów wycofanych z eksploatacji poddanych odzyskowi lub recyklingowi do końca lutego następnego roku w przypadku, gdy pochodzą one z pojazdów wycofanych z eksploatacji przyjętych do stacji demontażu pojazdów w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia danego roku – art. 28 ust. 5a.

Jeśli chodzi o tryb wydawania zezwoleń na zbieranie odpadów przedsiębiorcy prowadzącemu punkt zbierania pojazdów, to warto odnotować, że obligatoryjnym elementem procedury, zgodnie z proponowanym art. 39 ust. 1 pkt 2 ustawy, będzie sprawdzenie przez wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, czy spełnione są minimalne wymagania dla punktów zbierania pojazdów. Analogiczne rozwiązanie przewidziano także w ramach postępowania dotyczącego wydania pozwolenia zintegrowanego w związku z prowadzeniem strzępiarki. Zatem czynności kontrolne podejmowane będą jeszcze przed rozpoczęciem działalności, a nie dopiero w jej trakcie.

Pozostałe zmiany opisane w ustawie dotyczą między innymi uzupełnienia katalogu czynów niedozwolonych podlegających karze (w dodawanych art. 52a i 52b), a także dostosowania przepisów ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz przepisów innych ustaw (w tym w szczególności ustawy – Prawo ochrony środowiska) w związku z przyjęciem zapisów, które omówiłem szczegółowo w swoim wystąpieniu.

Wysoka Izbo! Jak sygnalizowałem na wstępie, zaproponowane zmiany stanowią przede wszystkim wykonanie obowiązku transpozycji dyrektywy 2000/53/WE w sprawie pojazdów wycofanych z eksploatacji. Projektowane zmiany pomogą także wypełnić inne zobowiązania wynikające z prawa unijnego. Ponadto część zmian, jak chociażby wydłużenie do pięciu lat okresu pomiędzy kolejnymi próbami strzępienia odpadów, prowadzi do zracjonalizowania niektórych procedur zapisanych w ustawie. Zatem, z uwagi na wszystkie zaprezentowane argumenty, jestem przekonany o potrzebie przyjęcia ustawy. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Nowelizacja ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym przewiduje możliwość ustanowienia programu rządowego, którego celem będzie udzielanie pomocy finansowej studentom na pokrycie kosztów związanych z kształceniem w zagranicznych uczelniach. Stosowne kompetencje posiadać będzie Rada Ministrów, działająca na wniosek ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego. Program przyjmowany będzie w drodze uchwały, natomiast jego szczegóły, w tym między innymi sposób i tryb kwalifikowania uczestników programu, szczegółowe warunki i tryb udzielania pomocy finansowej w ramach programu, zakres pomocy oraz sposób ustalania listy zagranicznych uczelni, do których zakwalifikowanie uprawnia do uczestnictwa w programie, określało będzie rozporządzenie Rady Ministrów.

Projekt ustawy przewiduje, że program będzie adresowany nie tylko do obywateli polskich, ale również do obywateli Unii Europejskiej i członków ich rodzin, którym przysługuje prawo pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej przez okres dłuższy niż trzy miesiące, w rozumieniu odrębnych przepisów, oraz posiadającym status rezydenta długoterminowego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto możliwość zakwalifikowania do programu będzie ograniczona do osób, które nie zdobyły jeszcze tytułu zawodowego magistra lub równorzędnego, ale jednocześnie nie są studentami pierwszych lat studiów. Nowelizacja wskazuje tutaj w istocie na dwie grupy osób. Po pierwsze, będą to absolwenci studiów pierwszego stopnia, którzy ukończyli studia nie wcześniej niż w roku poprzedzającym zgłoszenie do udziału w programie; po drugie, w programie będą mogli uczestniczyć studenci, którzy nie wcześniej niż w roku poprzedzającym zgłoszenie do udziału w programie ukończyli trzeci rok jednolitych studiów magisterskich.

W tym miejscu warto jednak wyrazić wątpliwość, czy druga z wymienionych grup będzie faktycznie w stanie skorzystać na wprowadzonych zmianach. Zdecydowana większość renomowanych szkół wyższych wymaga bowiem od osób ubiegających się o przyjęcie na studia magisterskie posiadania dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia. Stąd też w praktyce może się okazać, że osoby odbywające jednolite studia magisterskie w Polsce w istocie nie będą mogły korzystać z dobrodziejstw programu.

Ostatnie dwa wymogi formalne, których spełnienie będzie niezbędne do uczestniczenia w programie, dotyczą nieposiadania tytułu zawodowego magistra oraz – co oczywiste – zakwalifikowania się na studia magisterskie w jednej z zagranicznych uczelni, wskazanych w rozporządzeniu Rady Ministrów.

Co istotne, pomoc finansowa oferowana w ramach programu będzie z zasady pomocą podlegającą zwrotowi. Przewidziano jednak trzy wyjątki od tej reguły, których zaistnienie przesądzać będzie o braku konieczności zwrotu otrzymanych środków finansowych. We wspomniany sposób premiowane będą osoby, które po ukończeniu studiów na zagranicznej uczelni ukończą studia trzeciego stopnia w jednostce organizacyjnej posiadającej uprawnienia do nadawania stopnia naukowego lub które zdecydują się na powrót i pracę w Polsce – formalnie chodzi o to, aby w okresie dziesięciu lat od ukończenia studiów zagranicznych odprowadzać w Polsce składki na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne przez łączny okres pięciu lat. Ostatni wyjątek dotyczy sytuacji losowych, kiedy student z przyczyn nieleżących po jego stronie nie podejmie albo nie ukończy studiów w zagranicznej uczelni finansowanych w ramach programu lub nie podejmie działań, o których mówiłem przed momentem, a które mogłyby go zwolnić z obowiązku zwrotu dofinansowania. Szczegóły w tym zakresie określi wspomniane już rozporządzenie Rady Ministrów.

Pozostałe przepisy projektu ustawy odnoszą się do kwestii proceduralnych, czyli do trybu rozpatrywania wniosków o udzielenie pomocy w ramach programu i odwołań od rozstrzygnięć ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego w sprawie udzielenia pomocy. W art. 42 ust. 11 projektu ustawy zobowiązano wspomnianego ministra do corocznego sprawozdawania Radzie Ministrów o przebiegu realizacji programu. Zmiana dotycząca ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych dotyczy natomiast zwolnienia otrzymanych w ramach programu świadczeń z podatku.

Wysoka Izbo, przedstawiony projekt ustawy pomoże promować i wspierać najzdolniejszych studentów w podejmowaniu studiów magisterskich w najlepszych uczelniach na świecie. Proponowana forma wsparcia jest szczególnie atrakcyjna, bowiem w większości przypadków to właśnie brak środków stanowi najpoważniejszą przeszkodę w podjęciu studiów zagranicznych. Warto zaznaczyć, że proponowane rozwiązania zachęcają beneficjentów wsparcia do powrotu do Polski i podjęcia tutaj pracy. Rozwiązania zapisane w projekcie ustawy nie budzą wątpliwości i jako takie zasługują na przyjęcie. Dziękuję.

Przemówienie senatora Rafała Muchackiego w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo

Procedowana ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych stanowi cenną inicjatywę w zakresie wspierania naszych młodych talentów w zdobywaniu nowej wiedzy. Ustawa umożliwi również realizację celów istotnych dla całego narodu: młodzież, nabywając wiedzę na zagranicznych uczelniach, wnosi bowiem do Polski to, co najcenniejsze, czyli możliwość porównania tego, co funkcjonuje poza granicami, z tym, co funkcjonuje u nas. Z tej komparatystyki rodzi się rozwój, który jest przecież motorem dobrobytu całego społeczeństwa.

Cieszę się, że młodzi ludzie otrzymają kolejne narzędzie umożliwiające rozwój, a jednocześnie nie będzie to tylko sposób finansowania nowych kadr emigrantów. Słusznie bowiem uzależniono bezzwrotność tej formy wsparcia od podjęcia zatrudnienia w Polsce. Uważam, że słusznie również wskazano otwarty katalog przyczyn pozwalających na podjęcie decyzji o zwolnieniu z obowiązku zwrotu wsparcia. Doświadczenie uczy bowiem, że przewidzenie wszystkich możliwych wypadków życiowych, które uzasadniają bezzwrotność tej formy wsparcia, byłoby niemożliwe. Dziękuję.

Przemówienie senator Anny Aksamit w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W tym roku obchodzimy setną rocznicę urodzin księdza Jana Twardowskiego, wybitnego poety, przedstawiciela współczesnej liryki religijnej.

Jan Twardowski urodził się 1 czerwca 1915 r. w Warszawie. Uczył się w gimnazjum im. Jana Czackiego. Był uczestnikiem powstania warszawskiego. W 1947 r. ukończył polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim, a rok później przyjął święcenia kapłańskie. Był katechetą, rektorem kościoła sióstr wizytek w Warszawie, wykładowcą w warszawskim seminarium. Zmarł 18 stycznia 2006 r. i został pochowany w krypcie Panteonu Wielkich Polaków w podziemiach Świątyni Opatrzności Bożej.

Ksiądz Jan przez całe życie pisał wiersze. Zyskały one wielką popularność. Przyciągnęły rzesze czytelników swoją prostotą, pogodą, szczerością i humorem. Poezja Twardowskiego pełna jest niezwykłych myśli, ujętych w prostą, ale wyjątkowo piękną poetycką formę, nie dziw, że często zaczynają one żyć własnym życiem, tak jak sławna fraza: „Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą". Uczył wiary i patriotyzmu nie tylko liryką, ale także swoim przykładem.

Zasadne jest, by Wysoka Izba w setną rocznicę urodzin księdza Jana Twardowskiego uhonorowała pamięć tego wybitnego współczesnego poety oraz jego zasługi w upowszechnianiu humanistycznych wartości. Proszę zatem o przyjęcie projektu uchwały. Dziękuję.

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Do Parlamentarnego Zespołu do spraw Osób Starszych zwracają się osoby i organizacje domagające się zmian w ustawie o świadczeniach rodzinnych polegających na wyłączeniu kwoty umorzenia należności czynszowych z definicji dochodu. Trudno odmówić racji wnioskującym, że umorzenie zaległości czynszowych spowodowane jest skrajnie trudną sytuacją materialną i nie stanowi żadnego realnego przysporzenia. Z kolei wliczenie tego umorzenia pozbawiające prawa do zasiłku rodzinnego i dodatków do tego zasiłku przyczynia się do pogorszenia i tak już trudnej sytuacji rodziny, co jest ewidentnie sprzeczne z intencją ustawy o świadczeniach rodzinnych.

Ze względu na powyższe proszę o informację, czy ministerstwo przewiduje zmianę przepisów w tym zakresie lub czy szacowało ewentualne skutki takiej zmiany. Byłbym zobowiązany za udzielenie odpowiedzi.

Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego i Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

Szanowna Pani Prezydent!

Zwracamy się do Pani z prośbą o rozważenie możliwości wniesienia do sądu wniosku o stwierdzenie nabycia spadku po Franciszce B., zmarłej w dniu 25 września 1990 r., ostatnio zamieszkałej prawdopodobnie przy ul. Prałatowskiej w Warszawie, ze względu na posiadanie przez Panią jako prezydenta m.st. Warszawy istotnego interesu prawnego związanego z możliwością uzyskania przez panią Halinę P., zamieszkałą przy ul. Łukowskiej w Warszawie, odszkodowania za nieruchomość położoną w Warszawie przy ul. Prałatowskiej, oznaczoną jako nieruchomość warszawska.

Pani Halina P., jako następca prawny właścicieli wymienionej nieruchomości, objętej działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (DzU nr 50, poz. 279), złożyła wniosek do prezydent m.st. Warszawy w sprawie przyznania jej odszkodowania. W związku z brakiem pełnego uregulowania kwestii natury spadkowej w dniu 17 czerwca 2009 r. Urząd m.st. Warszawy wystosował do kolejnego następcy prawnego, pani Haliny B., pismo z zapytaniem, czy jest on spadkobiercą Franciszki B. Z informacji, jakie posiadamy, wynika, że pani B. nie jest zainteresowana sprawą odszkodowawczą, w związku z czym nie zamierza również odpowiedzieć na owo pismo. W tym stanie rzeczy prowadzenie przez panią Halinę P. dalszych czynności w sprawie odszkodowania nie jest możliwe.

Dlatego też prosimy o to, co na wstępie, oraz o poinformowanie zainteresowanej o rozstrzygnięciu.

Z poważaniem
Jan Maria Jackowski
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Bogdana Pęka, Janinę Sagatowską i Dorotę Czudowską

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej Tomasza Siemoniaka

Rząd podjął decyzję o przeprowadzeniu testów końcowych śmigłowca Caracal, który ma być montowany w naszym kraju. Według informacji przy montażu znajdzie pracę około tysiąca dwustu pięćdziesięciu osób. Jednocześnie według ekspertów w zakładach znajdujących się w tak zwanej dolinie lotniczej nastąpią zwolnienia pracowników.

Prosimy o informację, czy była przeprowadzona analiza dotycząca wielkości możliwych zwolnień w zakładach lotniczych konkurujących z Airbusem w Polsce.

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Bogdan Pęk
Janina Sagatowska
Dorota Czudowska

Oświadczenie złożone przez senatorów Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia, Bogdana Pęka, Janinę Sagatowską i Dorotę Czudowską

Oświadczenie skierowane do minister spraw wewnętrznych Teresy Piotrowskiej

Parlament Europejski na swoim posiedzeniu przyjął projekt rezolucji wzywającej Komisję Europejską do ustanowienia kwot przesiedleń osób ubiegających się o azyl. Polsce ma przypaść kwota od tysiąca do dwóch tysięcy osób, obowiązek przyjęcia tylu imigrantów.

W związku z tym prosimy o informację, czy ministerstwo przeprowadziło konsultacje w tej sprawie z samorządami.

Jan Maria Jackowski
Krzysztof Słoń
Bogdan Pęk
Janina Sagatowska
Dorota Czudowska

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra administracji i cyfryzacji Andrzeja Halickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócili się do mnie obywatele zaniepokojeni stanem prawnym regulującym obowiązek użycia czy też swobodę odstąpienia od użycia pieczęci firmowych.

W większości przypadków lub obszarów działania przedsiębiorców używanie pieczątki firmowej nie jest konieczne, wymagają go jednak urzędy skarbowe. Wzory niektórych deklaracji podatkowych dla przedsiębiorców zostały sformułowane tak, że użycie pieczątki jest niezbędne. Przykładem może być wzór deklaracji VAT-7. Istnieją akty normatywne regulujące zasady wypełniania kilkunastu oświadczeń, deklaracji i informacji dostarczanych urzędom skarbowym, które to wypełnianie odbywa się z wykorzystywaniem pieczątek firmowych. Nieopatrzenie pieczątką firmową któregokolwiek ze wspomnianych druków czy formularzy nie powoduje jednak negatywnych skutków dla składającego, to znaczy dokumenty takie są akceptowane przez urząd.

W związku z brakiem regulacji prawnych co do obowiązku posiadania, ale też używania pieczęci firmowej właściciele firm mogą w kontaktach z organami administracji państwowej, które wymagają od nich takich pieczęci, zwrócić się do wspomnianych organów o przedstawienie podstawy prawnej. Ponieważ takich przepisów nie ma, przedstawiciele administracji ustępują. Oto jeden z paradoksów obserwowanych w związku z przedstawianą tu sprawą. Bywają jednak także sytuacje, w których brak pieczęci uznawany jest przez urząd za brak formalny – w przypadku urzędu marszałkowskiego w postępowaniu konkursowym może to skutkować odrzuceniem wniosku.

Faktury pozostają ważne bez pieczątki (i bez podpisu), o ile na fakturze znajdują się wymagane prawem informacje. Posiadania pieczęci firmowych wymagają banki podczas zakładania konta firmowego. Wynika to z wewnętrznych przepisów banków. Paradoks polega na tym, że właśnie wymaganie posługiwania się pieczątką firmową w urzędach skarbowych i w bankach sprawia, że bez niej prowadzenie działalności gospodarczej jest niemal niemożliwe, jak piszą praktycy obserwujący życie gospodarcze.

W związku z przedstawionymi kwestiami zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy istnieją regulacje prawne jasno określające obowiązek posiadania przez przedsiębiorcę lub organizację pozarządową pieczęci firmowej?

2. Czy urzędy oraz instytucje publiczne dysponują podstawą prawną do wymagania od obywateli używania pieczęci firmowej?

3. Czy w istniejącym porządku prawnym możliwe jest funkcjonowanie przedsiębiorstwa lub organizacji pozarządowej bez pieczęci firmowej?

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do minister infrastruktury i rozwoju Marii Wasiak

Szanowna Pani Minister!

Z uwagą obserwuję postępy w planowaniu przez PKP „Polskie Linie Kolejowe" SA modernizacji linii kolejowej nr 202 na odcinku pomiędzy Gdynią i Słupskiem. Prowadzę także rozmowy z mieszkańcami oraz władzami samorządowymi, których ta inwestycja będzie bezpośrednio dotyczyć.

Z przekazanych do mojego biura dokumentów oraz z informacji przekazywanych ostatnio przez PKP PLK na spotkaniach wynika, że na odcinku pomiędzy stacjami Potęgowo – Damnica nie rozważa się położenia drugiego toru w żadnym z przygotowanych wariantów. Budzi to zaniepokojenie wśród lokalnej społeczności, która bardzo liczyła na właśnie taką rozbudowę infrastruktury kolejowej na tym terenie. Wcześniej na spotkaniach z mieszkańcami i władzami przedstawiciele PKP PLK zapewniali, że planowana modernizacja obejmie cały odcinek, na którym położony zostanie drugi tor.

Dwa tory kolejowe na trasie Gdynia – Słupsk istniały jeszcze przed II wojną światową i zostały rozebrane przez wycofującą się z tych terenów Armię Czerwoną. Większość mostów oraz wiaduktów nie wymaga przebudowy, a na nasypach jest miejsce na drugi tor. Przywrócenie drugiego toru na linii kolejowej nr 202 byłoby więc nie tylko uzasadnione historycznie, ale, co pokazuje duże obłożenie pociągów kursujących na tej trasie, także ekonomicznie. Pozytywnie wpłynęłoby na rozwój terenów Pomorza Środkowego oddalonych od ośrodków miejskich i polepszyłoby ich skomunikowanie.

W związku z przedstawioną sytuacją zwracam się do Pani Minister z następującymi pytaniami.

1. Jakie czynniki brano pod uwagę, przygotowując warianty modernizacji linii kolejowej nr 202 na odcinku pomiędzy Gdynią i Słupskiem?

2. Czy pełna modernizacja wspomnianego odcinka linii (ułożenie drugiego toru na całej długości) nie jest uzasadniona, biorąc pod uwagę wieloletnie plany inwestycyjne i rozwoju województwa, powiatów i gmin?

3. Czy społeczność lokalna oraz samorządy są na bieżąco rzetelnie informowane o przygotowywanych wariantach oraz czy uczestniczą w ich przygotowaniu?

4. Czy planowane są szersze konsultacje (z mieszkańcami, władzami lokalnymi i województwa) przed wyborem ostatecznego wariantu modernizacji?

Z wyrazami szacunku
Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Kleinę

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego oraz do prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Adama Jassera

Konsumenci produktów mięsnych zwracają uwagę na stosowaną na masową skalę przez producentów wspomnianego surowca technologię polegającą na nastrzykiwaniu mięsa solankami i innymi preparatami przyspieszającymi proces peklowania, poprawiającymi wygląd i smak mięsa, a przede wszystkim zwiększającymi jego wagę.

Wspomniany proces technologiczny coraz częściej prowadzi do różnego rodzaju nadużyć, skutkiem których konsument kupujący w sklepie mięso surowe „z lady" nie jest w pełni świadomy, że w rzeczywistości kupuje produkt zawierający niewielki procent mięsa, nasączony płynami zdecydowanie zwiększającymi jego wagę oraz obniżającymi jego jakość i wartość odżywczą.

Wydaje się, że jest to praktyka nieuczciwa i wymagająca pilnego wyjaśnienia, również ze względu na jej wpływ na zdrowie konsumentów, szczególnie ludzi młodych i dzieci.

Konsumenci mają prawo do rzetelnej informacji o tym, co spożywają pod postacią mięsa, a także jego przetworów.

Chciałbym również zwrócić uwagę na to, że omawiana tu sytuacja doprowadziła do nierównej konkurencji, szczególnie w przypadku firm, które nie stosują nieuczciwych praktyk.

Warto dodać, że problem dotyczy również przetwórni rybnych prowadzących handel i dystrybucję na masową skalę.

Zwracam się więc z pytaniem: czy opisana przeze mnie praktyka na rynku mięsa surowego jest monitorowana przez instytucje państwowe? Jeśli nie jest ona zgodna z prawem, to jakie działania są podejmowane, aby przeciwdziałać przedstawionej tu sytuacji?

Kazimierz Kleina

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Borysa Budki

Ustawa o prawach konsumenta, która weszła w życie z dniem 25 grudnia 2014 r., jest niewątpliwie dobrym krokiem w kierunku podniesienia standardów ochrony praw konsumentów. Niemniej jednak wydaje się, że konieczne są dalsze prace zorientowane na rozwiązanie niektórych kwestii dotyczących zawierania umowy poza lokalem przedsiębiorstwa, w celu pełniejszej ochrony praw konsumentów.

Ustawa w obecnym brzmieniu stanowi o tym, że przedsiębiorca zobowiązany jest do podania konsumentowi szeregu informacji związanych z prawem odstąpienia od umowy, to jest sposobu i terminu wykonania prawa odstąpienia, informacji o ponoszonych przez konsumenta kosztach zwrotu rzeczy, okolicznościach, w których prawo odstąpienia od umowy nie przysługuje oraz wzorze formularza odstąpienia od umowy. Jak wynika między innymi z porad prawnych prowadzonych w moim biurze, częstym problemem obywateli jest niewystarczające wsparcie przez aparat państwowy osób pokrzywdzonych przez nieuczciwych sprzedawców, którzy nie informują o warunkach odstąpienia od umowy lub czynią to w sposób, który dla przeciętnego konsumenta jest zbyt skomplikowany. Co więcej, bardzo często organy ścigania decydują się na umorzenie postępowania w tego typu sprawach, argumentując to brakiem znamion czynu zabronionego. W związku z tym warto zastanowić się nad wprowadzeniem dalszych rozwiązań gwarantujących właściwe wykonanie przez sprzedawców wspomnianych przepisów ustawy, nie wyłączając nawet penalizacji niektórych praktyk, które w największym stopniu godzą w zasady ochrony praw konsumenta.

Z tego też względu proszę Pana Ministra o przeanalizowanie zasadności wprowadzenia dalszych zmian do wymienionej ustawy.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Borysa Budki

Art. 270 §1 kodeksu karnego stanowi, że przestępstwem jest podrabianie lub przerabianie dokumentu w celu użycia go za autentyczny lub używanie takiego dokumentu jako autentycznego, §3 cytowanego artykułu penalizuje także przygotowania do przestępstwa tego rodzaju.

W ostatnich miesiącach w wielu mediach nagłaśniane były przypadki podmiotów oferujących usługi polegające na produkcji „kolekcjonerskich" egzemplarzy różnego rodzaju dokumentów, w tym dowodów osobistych, w oparciu o dowolne dane dostarczone przez zamawiającego (mogą to być dane osobowe skradzione innej osobie lub dane całkowicie fikcyjne). Wspomniane wyroby są wykonane tak dokładnie, że w praktyce trudno jest odróżnić, czy mamy do czynienia z dokumentem oryginalnym, czy z egzemplarzem „kolekcjonerskim". Jedyna różnica polega najczęściej na umieszczeniu na egzemplarzu „kolekcjonerskim" specjalnej naklejki, którą jednak łatwo usunąć. Nie ulega wątpliwości, że takie pseudodokumenty wykonywane są często w celu posłużenia się nimi jako dokumentami autentycznymi. Jednak w świetle przywołanych na wstępie przepisów trudno jest ukarać osobę posiadającą nawet wiele egzemplarzy „kolekcjonerskich" dowodów osobistych, jeśli postawi się jej zarzut czynienia przygotowań do przestępstwa zdefiniowanego w art. 270 §1 kodeksu karnego. Odpowiedzialność karna nie grozi także osobie produkującej „kolekcjonerskie" dowody osobiste.

Nie ulega wątpliwości, że z uwagi na interes publiczny i w celu podniesienia pewności obrotu gospodarczego należy rozważyć przyjęcie uregulowań, które spenalizowałyby opisane zachowania, a tym samym pozwoliłyby na skuteczne zwalczanie tego zjawiska.

Proszę zatem Pana Ministra o przeanalizowanie zgłoszonego problemu i ewentualne podjęcie stosownych działań legislacyjnych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

W art. 14 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi znajduje się katalog miejsc, w których zabronione są sprzedaż, podawanie i spożywanie napojów alkoholowych. Przepis ten budzi pewne wątpliwości interpretacyjne, co z kolei może przekładać się na trudności z uzyskaniem zezwolenia na sprzedaż alkoholu przez przedsiębiorców lub na brak wystarczającej świadomości osób fizycznych co do tego, gdzie nie mogą legalnie spożywać alkoholu. Przykładowo art. 14 ust. 1 pkt 1 ustawy wskazuje, że wspomniany zakaz dotyczy szkół oraz innych zakładów i placówek oświatowo-wychowawczych, opiekuńczych i domów studenckich. Patrząc z punktu widzenia wykładni celowościowej, można mieć wątpliwość, czy zakaz ten powinien objąć w istocie cały teren uczelni, a więc także zlokalizowane na terenie kampusu punkty gastronomiczne. Z kolei w art. 14 ust. 2a ustawy wymienia się jako objęte zakazem ulice, place oraz parki (z wyjątkiem miejsc przeznaczonych do spożycia napojów alkoholowych na miejscu, w punktach sprzedaży tych napojów). O ile zatem rada gminy nie doprecyzuje w uchwale, których jeszcze obszarów dotyczy ten zakaz, można postawić pytanie, czy stosować go także względem takich miejsc jak bulwary, aleje, plaże, tereny rekreacyjne.

Panie Ministrze, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że działania na rzecz wychowania w trzeźwości i przeciwdziałania alkoholizmowi – w tym ograniczenie dostępności napojów alkoholowych – są zasadne. Uważam jednak, że warto rozważyć potrzebę doprecyzowania przytoczonych przepisów, tak aby można było je skutecznie stosować.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

Szanowny Panie Ministrze!

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz niektórych innych ustaw zakłada między innymi wprowadzenie udziałów beznominałowych, a ponadto obniżenie minimalnego kapitału spółki do 1 zł oraz wiele innych, nowych rozwiązań, z których część dotyczyć będzie obu podtypów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Według projektu ustawy w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością będzie możliwość ustanawiania udziału bez oznaczonego nominału. Udziały beznominałowe będą całkowicie oderwane od kapitału zakładowego, a zatem nie będą stanowić ułamka tego kapitału. Wkłady na pokrycie udziałów bez wartości nominalnej będą zasilać kapitał udziałowy jako nową pozycję bilansową kapitału własnego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 154 §3 k.s.h.). Kapitał ten należy kwalifikować jako kapitał podstawowy spółki w rozumieniu ustawy o rachunkowości.

Drugi aspekt, tj. obniżenie kapitału zakładowego do kwoty 1 zł, zakłada obniżenie wymaganej obecnie wysokości kapitału zakładowego – z 5 tysięcy zł do 1 zł. Zgodnie z uzasadnieniem wymóg zgromadzenia kapitału zakładowego nie będzie już żadną barierą do powołania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wielu przedstawicieli zarówno środowiska akademickiego, jak i środowiska prawniczego wyraża krytyczny stosunek do opisanych zmian. Zgłoszono mi obawy związane z wprowadzeniem obu poprawek (tj. pkt I, la i b projektu) i wskazano, że znajdują się one w opozycji do kapitałowego charakteru spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Co więcej, pojawiają się głosy, że poprawki nie chronią wierzycieli, a wprost przeciwnie – powodują dezorientację obrotu gospodarczego. Istotne jest, jak w obliczu wspomnianych zmian sprawdzi się test wypłacalności (tj. złożenia przez zarząd oświadczenia, że spełnienie świadczenia przez spółkę nie doprowadzi do utraty przez nią zdolności do wykonywania zobowiązań w toku zwykłej działalności na przestrzeni jednego roku).

W związku z wieloma wątpliwościami w kontekście powyższych zmian zwracam się z prośbą o odniesienie się do przedstawionych zarzutów, że poprawki dezorientują kontrahentów z udziałami beznominałowymi, ponadto reorganizują obrót gospodarczy, a ich wprowadzenie może przyczynić się do spekulacyjnych operacji finansowych w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Bardzo proszę o przedstawienie najważniejszych determinantów wprowadzenia wspomnianych poprawek.

Czy w przypadku wątpliwych operacji finansowych istnieje gwarancja, że oświadczenie zarządu w formie testu wypłacalności będzie skutecznym i wiarygodnym instrumentem?

Andrzej Kobiak

Oświadczenie złożone przez senatorów Waldemara Kraskę i Roberta Mamątowa

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do biura senatorskiego zwrócił się rolnik z powiatu sokołowskiego, który korzystał dotychczas z programu rolno-środowiskowego PROW 2007–2013 z zapytaniem: czym się sugerowano przy wyznaczaniu obszarów objętych Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (DzU poz. 349) w ramach działania „Działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne" według rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 18 maja 2015 r.?

Szczególną uwagę zwraca na kwestię kwalifikacji do programu jednej gminy w powiecie plus poszczególne miejscowości w innych gminach. Rolnik ów jest szczerze zaniepokojony i przeciwny warunkom i trybowi przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 ze względu na zbyt duże obwarowania w poszczególnych działaniach. Zaznacza też, że taki program jest nie do przyjęcia przez rolników.

Prosimy o dokładne informacje dotyczące kwalifikacji obszarów objętych Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 (DzU poz. 349) w ramach działania „Działanie rolno-środowiskowo-klimatyczne" w powiecie sokołowskim oraz odpowiedź, czy rozważane jest zmniejszenie kar zawartych w tymże programie.

Z poważaniem
Waldemar Kraska
Robert Mamątow

Oświadczenie złożone przez senatorów Waldemara Kraskę i Roberta Mamątowa

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Zwrócili się do nas przedstawiciele XXIX Okręgowego Zjazdu Delegatów Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych Regionu Siedleckiego z trzema apelami, które zostały podjęte na wyżej wymienionym zjeździe.

Wśród najważniejszych postulatów pierwszego apelu wymienia się podjęcie działań w celu zapewnienia pielęgniarkom i położnym bezpiecznych warunków pracy i wynagrodzenia odpowiedniego do zakresu udzielanych świadczeń, zakresu zadań i posiadanych kwalifikacji; eliminacji sytuacji świadczenia pracy przez pielęgniarki i położne w ramach jednoosobowych dyżurów i łączenia dyżurów pomiędzy dwoma lub więcej oddziałami w trakcie jednego dnia roboczego. Ważną sprawą jest zapewnienie dwóch pielęgniarek/położnych w zespole operacyjnym (pielęgniarki operacyjnej i pielęgniarki asystującej), zgodnie ze standardami w pielęgniarstwie operacyjnym. Delegaci zjazdu apelują także o przestrzeganie zaleceń konsultantów w zakresie warunków pracy i opracowania charakterystyki stanowisk w podmiotach leczniczych, zapewnienia obsad pielęgniarek i położnych nie na poziomie minimalnym, a na poziomie pozwalającym bezpiecznie realizować świadczenia zdrowotne. Postulaty dotyczą także podjęcia działań mających na celu podniesienie wynagrodzeń polskich pielęgniarek i położnych, wyrównanie ich z poziomem wynagrodzenia w krajach zachodnich, do których najczęściej polskie pielęgniarki i położne wyjeżdżają.

Drugi apel dotyczy wykreślenia z ustawy o działalności leczniczej ust. 1 w art. 50 z uwagi na jego nieobowiązywanie w przypadku wszystkich podmiotów leczniczych udzielających świadczeń w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Delegaci apelują o zmianę przepisów ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych w takim kierunku, aby rozporządzenia wykonawcze do ustawy zapewniały: bezpieczeństwo pacjentowi; pełną dostępność do świadczeń dla pacjentów kierowanych do leczenia szpitalnego; jednakowe kryteria kontraktowania świadczeń zdrowotnych przez NFZ z podmiotami leczniczymi, bez względu na formę prawną tych podmiotów. Chodzi głównie o to, aby przepisy rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu lecznictwa szpitalnego określały liczbę równoważników etatów pielęgniarek i położnych dla poszczególnych profili lub rodzajów komórek organizacyjnych, które wskazane są w załączniku określającym warunki szczegółowe realizacji świadczeń gwarantowanych. Zdaniem delegatów tylko taka zmiana będzie gwarantem bezpieczeństwa pacjentów, bezpiecznego środowiska pracy pielęgniarek i położnych oraz bezpiecznego zarządzania zasobami medycznymi. Zmiana przepisów będzie służyła także zniesieniu nierówności co do liczby pielęgniarek i położnych zatrudnionych w publicznych i niepublicznych podmiotach leczniczych korzystających ze środków publicznych.

Trzeci apel dotyczy ograniczenia zakresu uprawnień i wyłączenia asystentki kobiety w czasie ciąży i porodu (Douli) ze sprawowania opieki nad kobietą w podmiotach leczniczych. Delegaci apelują o weryfikację i ograniczenie zadań zawodowych przewidzianych dla asystentki kobiety w czasie ciąży i porodu, wpisanej do rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z dnia 7 sierpnia 2014 r. w sprawie kwalifikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania. Wprowadzenie nowego zawodu do dotychczasowego modelu opieki nad kobietą ciężarną i rodzącą nie ma uzasadnienia i jest niezgodne z obecnie obowiązującymi przepisami prawnymi. Zadania zawodowe przypisane asystentce wchodzą w zakres świadczeń zdrowotnych, do realizacji których w ramach obecnych przepisów uprawniona jest położna (tj. osoba, która ukończyła kształcenie w szkole położnych, trwające minimum trzy lata, co najmniej 4 tysiące 600 godzin kształcenia zawodowego, z czego kształcenie kliniczne stanowiło 1/2, a kształcenie teoretyczne co najmniej 1/2 wymiaru kształcenia). Czas kształcenia „Douli" nie jest określony w przepisach, kilkugodzinne kursy nie mogą nadawać tak szerokich uprawnień.

Zwracamy się do Pana Ministra z zapytaniem, czy w ministerstwie prowadzone są prace dotyczące zmian w przepisach, uwzględniające postulaty XXIX Okręgowego Zjazdu Delegatów Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych Regionu Siedleckiego. Jeżeli nie, to wnosimy o ich rozpoczęcie.

Z poważaniem
Waldemar Kraska
Robert Mamątow

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Martynowskiego

Oświadczenie skierowane do szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego Pawła Wojtunika

Oświadczenie to jest związane z publikacją tygodnika „Do Rzeczy" (nr 21/120 z 18 maja 2015 r.), który dotarł do nagrania rozmowy podsłuchanej w 2014 r. w restauracji „Sowa i Przyjaciele".

„Paweł Wojtunik: To jest mój ośrodek i możesz z tego korzystać, co prawda odpłatnie, za 10 zł za dobę.

Elżbieta Bieńkowska: 10 zł?

Paweł Wojtunik: Taką opłatę wprowadziłem dla funkcjonariusza i gości funkcjonariuszy… Rewelacja, w miarę komfortowy domek".

Bardzo proszę o odpowiedź na pytanie, ilu gości niebędących pracownikami i rodzinami pracowników korzystało z ośrodka szkoleniowego w Lucieniu w ostatnich czterech latach.

Bardzo proszę o podanie nazwisk, funkcji, dat pobytu oraz całkowitych kosztów poniesionych przez te osoby.

Marek Martynowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Misiołka i Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Grzegorza Schetyny

Wiele polskich miast ma podpisane umowy partnerskie z miastami położonymi na terenie tak zwanej Republiki Donieckiej. Partnerstwo owo datuje się jeszcze na okres przed zmianami ustrojowymi w 1989 r. Po tej dacie, od końca lat 90. dał się zauważyć istotny rozwój współpracy pomiędzy miastami, który zaowocował kontaktami pomiędzy młodzieżą, kontaktami na polu artystycznym czy nawet wymianą handlową. W czasie ostatnich wydarzeń na terenie Ukrainy w niektórych miastach, na przykład w Doniecku czy Ługańsku, doszło do siłowej, to znaczy niezgodnej z procedurami, zmiany władz. Władze te prowadzą jawnie prorosyjską politykę.

W tym kontekście należy zadać pytanie o stanowisko MSZ w sprawie kontynuowania współpracy partnerskiej pomiędzy polskimi miastami a tymi, które znajdują się na terenie tak zwanej Republiki Donieckiej, to jest o jej celowość i zasadność.

Andrzej Misiołek
Leszek Piechota

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Obremskiego

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Mateusza Szczurka

W zeszłym roku minęło ćwierć wieku od odzyskania przez państwo polskie pełnej suwerenności. Zapoczątkowaliśmy wówczas budowę demokratycznego państwa prawa opartego na społecznej gospodarce rynkowej. Pomimo istniejących i trwających sporów o to, co w wolnej Polsce się udało, a co nie do końca, ciężko znaleźć kogoś, kto przychyliłby się do twierdzenia, iż w procesie wchodzenia w strukturę zglobalizowanej gospodarki światowej udało nam się utrzymać i ochronić narodowy interes. Interes ten przez część komentatorów jest uznawany za anachronizm. Ciężko zgodzić się z tym poglądem, gdy widzi się, jak w rzeczywistości wygląda polityka bogatych państw zachodnich w tym zakresie. Przykładem jest Dania i sposób zaopatrywania tamtejszych dyskontów, Niemcy z ich podatkiem obrotowym i ograniczeniem wyprowadzania środków finansowych poza swoje granice czy wreszcie Norwegia, która już dwukrotnie odmówiła akcesu do Wspólnoty Europejskiej, powołując się na swój narodowy interes. Niestety, Polski próżno szukać wśród tych państw, które potrafią i chcą posługiwać się narzędziami stanowiącymi przejaw troski o rodzimy interes. Jest to zapewne jeden z powodów istnienia diametralnych różnic pomiędzy wspomnianymi państwami a Polską w niemal każdej sferze życia i jeśli chodzi o każdy wskaźnik będący tym, co określamy miarą dobrobytu.

Panie Ministrze! Wprowadzenie wolnego rynku nastąpiło już pokolenie temu. Od tamtego czasu wielu zwolenników nieskrępowanego kapitalizmu zrozumiało, że bogactwo ludzi jest bogactwem narodu, a co za tym idzie – bogactwem państwa. Po tym wniosku zaczęto wprowadzać takie regulacje i formy nadzoru, które umożliwiają inwestowanie, bogacenie się akcjonariuszy i rozbudowę biznesu nie na rodzimym rynku lub w tak zwanych rajach podatkowych, ale tam, gdzie zbudowano owe bogactwo. Niestety, mam wrażenie, że nadzór podatkowy pełen luk skutkujących tym, iż międzynarodowe firmy zostawiają w Polsce zaledwie około 0,3% obrotu, oraz dopracowane do perfekcji zabiegi prawne polegające na „żonglowaniu" pomiędzy spółkami, wykupywaniu przez powiązane spółki bardzo uznaniowych „licencji" i wreszcie źle skonstruowany system podatkowy częściowo uzasadniają odważny zarzut o rzeczywistym finansowym neokolonializmie, jeśli chodzi o Polskę.

Chciałbym poznać Pańskie zdanie oraz zapytać o przewidywane działania ministerstwa w następujących sprawach.

1. Czy kwestia wyprowadzania pieniędzy korporacji poza granice Polski jest pod wystarczającą kontrolą? Czy argument mówiący o tym, iż próba kontroli zniechęci zagraniczny kapitał do inwestowania, jest według Pana Ministra uzasadniony?

2. Jakie są planowane zmiany w polityce podatkowej wobec zagranicznych podmiotów? Czy resort finansów zastanawia się nad zainicjowaniem wprowadzenia rozwiązań pokroju niemieckiego (maksymalnie 10% zysku na zewnątrz) lub postulowanego między innymi przez ZPP podatku obrotowego?

Z poważaniem
Jarosław Obremski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Zwracam się z prośbą o objęcie nadzorem postępowania prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Warszawa Śródmieście-Północ w sprawie doprowadzenia w dniu 27 sierpnia 2013 r. pana Zygmunta K. oraz jego małżonki Małgorzaty K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 270 tysięcy zł poprzez wprowadzenie w błąd co do zakresu udzielonego pełnomocnictwa oraz zbycie ich mieszkania, tj. o czyn z art. 286 §1 k.k.

Owego czynu dokonać miał między innymi radca prawny Remigiusz J. (kancelaria w Warszawie), który zaproponował poszkodowanym zamianę mieszkań. Informując państwa K. o konieczności uregulowania kwestii natury prawnofinansowych przed zawarciem umowy, zaproponował spisanie pełnomocnictwa przed notariuszem Pawłem K. (kancelaria w Warszawie). Jak twierdzą poszkodowani, owej czynności dokonano w dniu 27 sierpnia 2013 r. Jak się później okazało, w akcie notarialnym widniała data 26 sierpnia 2013 r., a zakres udzielonego pełnomocnictwa dotyczył również możliwości sprzedaży nieruchomości. W dniu 27 sierpnia 2013 r. pełnomocnik dokonał sprzedaży mieszkania państwa K. przed notariuszem K.

Wiele przesłanek wskazuje na to, że radca prawny Remigiusz J. mógł działać wspólnie i w porozumieniu z notariuszem Pawłem K. Proszę zatem o podjęcie szybkiej interwencji w tej sprawie, która notabene toczy się już od 2013 r., oraz ewentualne zasugerowanie prokuratorowi rejonowemu wystąpienia do sądu z wnioskiem o naprawienie szkody wyrządzonej państwu K.

Z poważaniem
Andrzej Pająk

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Pająka

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Zwracam się do Pana Prokuratora Generalnego z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstw przez Arkadiusza Andrzeja T., zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Jana Pawła II, i Stanisława K., zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Borowieckiej.

Arkadiusz Andrzej T. i Stanisław K. w celu osiągnięcia dla siebie korzyści mieli się dopuścić przestępstwa z art. 286 §1 kodeksu karnego przez doprowadzenie Stanisława H., zamieszkałego w Warszawie przy ulicy Wyszogrodzkiej, do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem za pomocą wyzyskania przez nich niezdolności pana H. do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Mimo bowiem odwołania przez pana H. wcześniej ustanowionego pełnomocnictwa w dniu 31 marca 2011 r. Arkadiusz Andrzej T. i Stanisław K. w celu uzyskania kolejnego pełnomocnictwa mieli podać Stanisławowi H. środek odurzający, który spowodował, iż dał im on pełnomocnictwo do sprzedaży należących do niego udziałów w nieruchomości (akt notarialny z dnia 18 lutego 2011 r. spisany przed notariuszem Joanną Wrzochalską-Zarębą, kancelaria w Warszawie). Dodatkowo środki pieniężne uzyskane ze sprzedaży owych nieruchomości zostały przez Arkadiusza Andrzeja T. i Stanisława K. przywłaszczone, gdyż nie zwrócili oni ich Stanisławowi H.

Proszę o zajęcie się niniejszą sprawą i przyjęcie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstw oraz ewentualne zasugerowanie prokuratorowi rejonowemu wystąpienia do sądu z wnioskiem o naprawienie szkody wyrządzonej panu H.

Z poważaniem
Andrzej Pająk

Oświadczenie złożone przez senatorów Andrzeja Pająka i Macieja Klimę

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora pracy Iwony Hickiewicz, do przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jana Dworaka oraz do prezesa zarządu Polskiego Radia SA Andrzeja Siezieniewskiego

Szanowni Państwo!

Zwracamy się do Państwa z prośbą o podjęcie działań interwencyjnych w sprawie mobbingu, który może występować w Programie 2 Polskiego Radia.

Jak wynika z naszych informacji, od wielu lat grupa kadry kierowniczej, w tym Joanna S., Ewa S. i Bogumiła P., oraz dyrektor Małgorzata M. odbierają audycje etatowym pracownikom na rzecz swoją oraz pracowników emerytowanych. Pracownikom etatowym proponuje się zamianę pełnego etatu na niepełny wymiar czasu pracy, motywując to szeroko pojętym brakiem przydatności danego pracownika w redakcji. Ma to miejsce również w przypadku, gdy pracownik bliski jest osiągnięcia wymaganego przepisami wieku emerytalnego. Posiadamy także informacje, że w związku ze wspomnianymi działaniami stwierdzane są przypadki chorób nerwowych, w tym między innymi depresji, występujących u rzekomo mobbowanych osób, a około 80% audycji przekazuje się do prowadzenia pracownikom emerytowanym, w związku z czym istnieje duże prawdopodobieństwo dyskryminacji pracowników etatowych.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowny Panie Prezesie!

Prosimy o udzielenie szczegółowych informacji, czy otrzymali państwo jakiekolwiek zgłoszenia związane z przedmiotową sprawą oraz jakie kroki podjęli państwo w celu wyjaśnienia zaistniałych nieprawidłowości. Jeżeli takie kroki nie zostały podjęte, prosimy o interwencję w tej sprawie, co wynika bezpośrednio z państwa uprawnień.

Szanowna Pani Inspektor!

Prosimy o zlecenie szczegółowej kontroli w Programie 2 Polskiego Radia, która wykazałaby istnienie oraz skalę owego zjawiska. Prosimy także o przesłuchanie w tym przedmiocie pracowników etatowych oraz analizę dokumentacji finansowo-płacowych w zakresie podziału i przyznawania poszczególnych audycji.

Z poważaniem
Andrzej Pająk
Maciej Klima

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Władysława Kosiniaka-Kamysza

Szanowny Panie Ministrze!

Polska należy do sześciu krajów w Unii Europejskiej, w których różnica w zarobkach między kobietami i mężczyznami wynosi poniżej 10%. Z danych przedstawionych przez Komisję Europejską wynika, że średnia różnica zarobków w całej Unii Europejskiej wynosi 16%. Pomimo tak dobrego wyniku temat ten jest często przywoływany w debacie publicznej przez różne organizacje i grupy domagające się zrównania praw kobiet i mężczyzn i wskazujące, że pozostało dużo do zrobienia w tym obszarze.

Kobiety z równie wysokimi kwalifikacjami jak mężczyźni bardzo często nie są tak samo cenione. Ich rozwój zawodowy jest wolniejszy, czego skutkiem jest niższe wynagrodzenie za tę samą pracę. Kobiety stanowią bardzo niski procent osób na stanowiskach kierowniczych i dyrektorskich. Jak podaje Eurostat, tylko 32% kadry kierowniczej w firmach stanowią kobiety. Rzadziej obejmują one stanowiska naukowe (29%), a jeszcze rzadziej są członkami zarządów największych firm (10%). Zła sytuacja kobiet na rynku pracy jest spowodowana z jednej strony trudnościami w godzeniu obowiązków zawodowych i rodzinnych, a z drugiej strony związana jest ze stereotypami i wzorcami kulturowymi.

W związku z powyższym proszę o udzielenie informacji, jakie działania zostały podjęte w celu zapobieżenia dyskryminacji płciowej na rynku pracy w Polsce oraz zrealizowania postanowień dyrektywy 2006/54/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

Szanowna Pani Prezydent!

W związku z prośbą o pomoc skierowaną do mnie przez mieszkankę Ciechocinka, panią Marię B., zwracam się do Pani Prezydent z prośbą o udzielenie informacji.

Pani Maria B. jest właścicielką nieruchomości na ulicy Arkuszowej w Warszawie. Wspólnie z sąsiadami od kilkunastu lat walczy o możliwość podciągnięcia do swojej nieruchomości kanalizacji i wodociągu. Brak tych instalacji wiąże się z koniecznością korzystania z usług szambiarki. Stanowi to duże obciążenie finansowe, ponieważ zdecydowana większość miasta Warszawy jest już skanalizowana i najbliższa firma świadcząca tego typu usługi znajduje się w Nowym Dworze Mazowieckim. Jedyną przeszkodą w podłączeniu instalacji jest niejasna sytuacja prawna ulicy, na której znajduje się nieruchomość pani B. Szesnaście lat temu decyzja podziałowa wydana przez burmistrza gminy Warszawa-Bielany została uznana przez samorządowe kolegium odwoławcze za decyzję wydaną z rażącym naruszeniem prawa i unieważniona w części dotyczącej własności drogi, tj. ulicy Arkuszowej. Od tamtego momentu nie ma prawomocnej decyzji dotyczącej własności drogi.

W związku z powyższym proszę o ustosunkowanie się do opisanej sytuacji i udzielenie informacji w tej sprawie.

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Leszka Piechotę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Borysa Budki

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do pisma z dnia 30 kwietnia 2015 r. (odpowiedź na moje oświadczenie z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie uprawnień posła i senatora w postanowieniu karnym) uprzejmie wyjaśniam, co następuje: w oświadczeniu z dnia 19 marca 2015 r. zwracałem uwagę na konieczność przyznania posłom i senatorom uprawnień procesowych w bardzo konkretnych sytuacjach, w których osoba mająca prawo reprezentować pokrzywdzoną gminę, to jest wójt, burmistrz, prezydent miasta, jest jednocześnie osobą odpowiedzialną za nieprawidłowe wykorzystanie środków publicznych, a zatem faktycznie nie jest zainteresowana prowadzeniem postępowania. Biorąc pod uwagę dość wąski zakres podmiotów, które mogą być uznane za pokrzywdzone, należy stwierdzić, że przestępstwa te nie są w praktyce ścigane – z wyjątkiem przypadków zmiany władzy lokalnej i związanej z tym próby rozliczenia poprzedników z wykorzystywania środków publicznych.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem, że postulowane zmiany skutkowałyby rozszerzeniem kręgu podmiotów uprawnionych, co utrudniałoby sprawne procedowanie prokuratury i sądów. Zmiany proponowane w oświadczeniu z dnia 19 marca 2015 r. zakładają nadanie parlamentarzystom uprawnień procesowych jedynie w przypadku przestępstw ze szkodą dla dobra publicznego, które miały miejsce na terenie jednostek samorządu znajdujących się w okręgu wyborczym parlamentarzysty. Wbrew twierdzeniom zawartym w odpowiedzi na oświadczenie takie rozwiązanie wiązałoby się z koniecznością poinformowania tylko kilku parlamentarzystów, co nie powinno w jakikolwiek sposób wydłużać postępowania. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że w przypadku największego okręgu wyborczego – miasta stołecznego Warszawy – byłoby to dwudziestu posłów, a jeśli chodzi o senatorów, to z uwagi na obowiązujące jednomandatowe okręgi wyborcze, zawsze byłby to jeden senator.

Dowodem błędnego odczytania propozycji zawartych w moim oświadczeniu jest całkowite pominięcie dość wąskiego zakresu przedmiotowego spraw, których miałyby dotyczyć proponowane zmiany. Mając świadomość potencjalnych trudności związanych z szerokim rozumieniem spraw dotyczących naruszeń w wykorzystaniu środków publicznych, proponuję w pierwszej kolejności wprowadzenie zmian tylko i wyłącznie w odniesieniu do naruszeń związanych z wydatkowaniem środków publicznych jedynie przez samorządy, które posiadają dużo większą autonomię w wydatkowaniu środków publicznych niż organy administracji rządowej.

Mając na uwadze specyfikę przestępstw polegających na nieprawidłowym wydatkowaniu środków publicznych, nie sposób zgodzić się z treścią otrzymanej odpowiedzi w zakresie, w jakim odnosi się do działania wprost, jako przesłanki otrzymania statusu osoby pokrzywdzonej. W przypadku tego rodzaju przestępstw trudno jednoznacznie stwierdzić bezpośredni związek między działaniem przestępnym a naruszeniem dobra prawnego. Wyjaśniając ten związek, posłużę się następującym przykładem. Przestępstwo określone w art. 296 §1 kodeksu karnego, polegające na działaniu przez prezydenta pewnego miasta w sposób, który na przestrzeni pięciu lat doprowadził do strat w budżecie miasta o łącznej wysokości ponad 300 milionów zł, zostało faktycznie popełnione. Nie powinno budzić wątpliwości, że pokrzywdzonymi są wszyscy mieszkańcy tego miasta. Z art. 1 ustawy o samorządzie gminnym wynika, że gminę stanowi wspólnota samorządowa, do której należą wszyscy mieszkańcy gminy: „Mieszkańcy gminy tworzą z mocy prawa wspólnotę samorządową. Ilekroć w ustawie jest mowa o gminie, należy przez to rozumieć wspólnotę samorządową oraz odpowiednie terytorium". Art. 6 pkt 1 wymienionej ustawy stanowi, że: „Do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów". Z art. 7 ustawy jasno wynika, że gmina ma obowiązek zaspokajać zbiorowe potrzeby mieszkańców. Bezpośrednią i łatwą do przewidzenia konsekwencją strat w budżecie gminy wynoszących ponad 300 milionów zł na przestrzeni 5 lat jest to, że gmina nie może przeznaczyć tych środków na realizowanie swoich zadań, co przekłada się na niezaspokajanie wszystkich potrzeb mieszkańców, których zaspokojenia można się domagać na podstawie ustawy o samorządzie gminnym oraz innych aktów prawnych, w tym uchwał rady miasta. Stanowi to naruszenie dóbr prawnych mieszkańców tej gminy, którzy w takiej sprawie powinni być uznani na podstawie art. 49 §1 k.p.k. za pokrzywdzonych. W praktyce jednak niemożliwe jest zaakceptowanie tak szerokiego rozumienia poszkodowanego z przyczyn, o których mowa w odpowiedzi na moje oświadczenie, gdyż przemawiają za tym względy ekonomiki procesowej.

Mając na uwadze opisany przykład, nie można się zgodzić z twierdzeniem, że obecnie obowiązujące przepisy w wystarczającym stopniu gwarantują ochronę interesów obywateli. Jak już zostało wskazane w oświad-

czeniu z dnia 19 marca 2015 r., obecny stan prawny nie tylko nie gwarantuje ochrony interesów prawnych obywateli, ale też de facto prowadzi do absurdalnej sytuacji, w której osoby uprawnione do reprezentowania pokrzywdzonej gminy, to jest wójt, burmistrz, prezydent miasta, nie mają w tym interesu, ponieważ naraża to na odpowiedzialność karną osoby sprawujące funkcje kierownicze w tych jednostkach samorządu lokalnego. Jednocześnie gwarantuje to wymienionym osobom daleko idącą bezkarność oraz sprzyja patologii władzy na poziomie lokalnym, co bezpośrednio przekłada się też na zmniejszenie zaufania mieszkańców zarówno do władzy lokalnej, jak i do organów państwa.

Proponowane zmiany nie tylko przyczyniłyby się do skuteczniejszej kontroli wydatkowania środków publicznych – mieszkańcy widzący nieprawidłowości otrzymaliby łatwo dostępną i skuteczna pomoc w tym zakresie – ale pełniłyby także funkcję prewencyjną, jako że wprowadzenie proponowanych zmian zwiększałoby poczucie nieuchronności kary.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt sprawy, który, jak się zdaje, został całkowicie pominięty w odpowiedzi z dnia 30 kwietnia 2015 r. Z doświadczenia ze spotkań z mieszkańcami mojego okręgu wyborczego wiem, że wielokrotnie zamiast złożyć zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa we właściwej prokuraturze, wolą oni podzielić się posiadaną wiedzą z senatorem lub posłem z własnego okręgu. Obierając taką ścieżkę działania, każdy kieruje się swoimi własnymi powodami, ale wśród podstawowych można z całą pewnością wskazać chęć zachowania anonimowości w obawie przed ewentualnymi konsekwencjami w życiu zawodowym lub towarzyskim itp. Drugim powodem, dla którego mieszkańcy wolą udać się do parlamentarzysty będącego ich reprezentantem, jest poczucie, że skoro parlamentarzysta został wybrany do reprezentowania mieszkańców swojego okręgu, to będzie mógł rzetelnie zająć się zgłoszoną sprawą. Często jest to połączone z niechęcią do osobistego stawiennictwa w prokuraturze, odbieranego przez wiele osób jako stresujące wydarzenie, z którym wiąże się pewien dyskomfort psychiczny.

Obecny stan prawny przy całkowitym braku możliwości podjęcia efektywnych działań przez senatorów i posłów nie tylko ogranicza możliwości ścigania nieprawidłowości, ale też sprzyja obniżaniu zaufania do członków parlamentu. Należy przyjąć, że gdyby senatorowie i posłowie mieli realną możliwość działania w przypadkach nadużyć zgłaszanych przez swoich wyborców, to znacznie częściej podejmowaliby się pomocy w takich sprawach, co miałoby bezpośredni wpływ na poprawę wykrywalności przestępstw popełnianych z krzywdą dla mieszkańców.

Proszę o ponowne rozpatrzenie propozycji zawartych w oświadczeniu z dnia 19 marca 2015 r. z uwzględnieniem uwag i wyjaśnień zawartych w niniejszym piśmie.

Z wyrazami szacunku,
Leszek Piechota

Oświadczenie złożone przez senatora Jarosława Rusieckiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza, do głównego inspektora pracy Iwony Hickiewicz oraz do starosty biłgorajskiego Mariana Tokarskiego

Szanowni Państwo!

Od kilku już lat członkowie Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w „Arion Szpitale" Sp. z o.o. w Lublinie Oddział w Biłgoraju alarmują odpowiednie instytucje o licznych nieprawidłowościach w zakresie stosowania przez ich pracodawcę podstawowych zasad wynikających z prawa pracy.

Z informacji, jakie posiadam, wynika wprost, iż w biłgorajskim oddziale „Arion Szpitale" pracownicy nadal borykają się z rozmaitymi problemami. Jak wynika z naszych informacji, powszechną praktyką uczyniono zastępowanie umów o pracę umowami cywilnoprawnymi. W 2012 r. ustanowiono nowy regulamin wynagradzania bez uwzględnienia zastrzeżeń wyżej wymienionej organizacji związkowej. Równolegle w szpitalu funkcjonuje poprzedni regulamin, z 2008 r., czego skutkiem jest znaczna dysproporcja w zakresie zasadniczego wynagrodzenia osób wykonujących takie same czynności służbowe. Co więcej, pracownicy podnoszą problem braku wypłaty dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych, nagród jubileuszowych oraz zawieszenia w latach 2010–2015 odpisów na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych.

Proszę zatem o wskazanie, czy i w jakim zakresie prowadziliście Państwo w ostatnich latach kontrole w wyżej wymienionej placówce pod kątem przestrzegania praw pracowniczych. Jakie poczyniliście Państwo kroki w celu wyegzekwowania poszczególnych zaleceń? Czy władze szpitala zastosowały się do Państwa wniosków?

Proszę jednocześnie o przeprowadzenie kolejnych kontroli, które zbadałyby opisane powyżej nieprawidłowości wskazywane przez członków związku zawodowego, a w przypadku ich potwierdzenia o podjęcie odpowiednich kroków przypisanych prawem, umożliwiających poprawę tejże sytuacji.

Z poważaniem
Jarosław Rusiecki

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości Borysa Budki, do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Andrzeja Zwary

Szanowny Panie Ministrze! Panie Prokuratorze! Panie Prezesie!

W dniu 20 lutego 2014 r. Sąd Rejonowy w Częstochowie umorzył postępowanie w sprawie nękania aplikantki adwokackiej Katarzyny Z. przez jej byłego pracodawcę, adwokata Michała P., ze względu na brak ustalenia jednoznacznych motywów działań sprawcy.

Jak wynika z moich informacji, istnieje duże prawdopodobieństwo, że znamienita część dowodów wskazujących osoby sprawcy bezpośredniego oraz sprawcy kierowniczego została zniszczona bądź w ogóle niezbadana. Organy procesowe nie analizowały także powiązań pana P. ze wskazywanym przez pokrzywdzoną jako sprawcę Adrianem A., członkiem zorganizowanej grupy przestępczej, klientem kancelarii prowadzonej przez podejrzanego.

Proszę zatem Państwa o podjęcie wszelkich przypisanych prawem działań w celu wzruszenia postanowienia umarzającego niniejsze postępowanie oraz oceny czynności dowodowych (w szczególności w zakresie zabezpieczenia śladów transeologicznych, staranności analizy połączeń telefonicznych, odmowy ekspertyzy lingwistycznej i kryminalistycznej, obecności pana P. przy przesłuchiwaniu jednego ze sprawców bezpośrednich prowadzonym przez Prokuraturę Rejonową w Częstochowie etc.)

Szanowny Panie Prezesie!

Rzecznik dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach przyjął skargę pana P. na pokrzywdzoną, która de facto dotyczy jej matki (skontaktowała się z oskarżonym, ażeby zaprzestał wykorzystywać przestępców do nękania jej rodziny). Sprawa została przekazana do rzecznika dyscyplinarnego w Częstochowie. Wszystko wskazuje na to, iż pani Z. zostanie ukarana na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej za zniesławienie byłego pracodawcy. Z kolei postępowanie dyscyplinarne w katowickiej izbie adwokackiej w stosunku do pana P. umorzono.

Proszę zatem o podjęcie interwencji w obu tych przypadkach oraz ponowne zbadanie akt i czynności wyjaśniających prowadzonych przez rzecznika dyscyplinarnego w Częstochowie.

Z wyrazami szacunku
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowny Panie Prokuratorze!

Zwracam się do Pana Prokuratora Generalnego z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstw przez Bartłomieja Sienkiewicza oraz Pawła Wojtunika.

Ze stenogramu z rozmowy między Elżbietą Bieńkowską i szefem CBA Pawłem Wojtunikiem w restauracji „Sowa i Przyjaciele", do której doszło 5 czerwca 2013 r., ujawnionego przez tygodnik „Do Rzeczy" nr 21/120, 18–24 maja 2015 r. na stronie 16 w artykule Cezarego Gmyza pod tytułem „Kulisy rządu Tuska na taśmie Wojtunika i Bieńkowskiej", wynika, iż 11 listopada 2013 r. na polecenie ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza funkcjonariusze państwowi spalili budkę pod Ambasadą Federacji Rosyjskiej w Warszawie. We wspomnianej rozmowie Paweł Wojtunik miał powiedzieć do Elżbiety Bieńkowskiej o Bartłomieju Sienkiewiczu: „Widzisz, ale facet nauczył ich, że on dzwoni i on im rozkazuje. I tak samo poszli, spalili budkę pod ambasadą, bo minister osobiście wymyślił taką… wiesz z takiego"; po czym miał dodać „Z takiego zarządzenia ręcznego są same problemy. Tym bardziej dla ministra, który nie ma takich uprawnień, on nie ma uprawnień".

Zawiadamiam, iż podejrzewam, iż Paweł Wojtunik będący szefem CBA, a więc instytucji państwowej, złamał art. 304 §2 kodeksu postępowania karnego poprzez niezawiadomienie prokuratury lub Policji o popełnieniu przestępstwa.

Zawiadamiam, iż podejrzewam, że Bartłomiej Sienkiewicz będący wówczas ministrem spraw wewnętrznych przekroczył swoje uprawnienia i popełnił przestępstwo, zlecając funkcjonariuszom publicznym podpalenie w dniu 11 listopada 2013 r. budki pod Ambasadą Federacji Rosyjskiej w Warszawie.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia, Wiesława Dobkowskiego, Bogdana Pęka, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską, Michała Seweryńskiego, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Kazimierza Jaworskiego i Mieczysława Gila

Oświadczenie skierowane do prezes Rady Ministrów Ewy Kopacz

W związku z przekazanym przez byłych pracowników i związkowców spółki PKS Kielce SA zawiadomieniem o niezgodnym z prawem wykorzystaniem przez likwidatora środków z ZFŚS, prosimy o odpowiedź, czy Ministerstwo Skarbu Państwa było informowane o tych nieprawidłowościach. Jakie działania podjęło bądź podejmie w przyszłości w celu wyjaśnienia, co stało się z ponad 730 tysiącami zł z należnych pracownikom środków funduszu socjalnego, zgromadzonych na wyodrębnionym koncie, w czasie prowadzonego od 2010 r. procesu prywatyzacji i sprzedaży tej spółki? Czy były prowadzone w tej sprawie postępowania przez prokuraturę i Państwową Inspekcję Pracy?

Krzysztof Słoń
Wiesław Dobkowski
Bogdan Pęk
Janina Sagatowska
Dorota Czudowska
Michał Seweryński
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski
Kazimierz Jaworski
Mieczysław Gil

Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia, Wojciecha Skurkiewicza, Przemysława Błaszczyka, Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupę, Czesława Ryszkę i Alicję Zając

Oświadczenie skierowane do prezes Rady Ministrów Ewy Kopacz, do ministra sprawiedliwości Borysa Budki oraz do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta

Szanowni Państwo!

W lipcu tego roku wchodzą w życie przepisy ustaw gruntownie zmieniających kodeks postępowania karnego. Są to zmiany rewolucyjne, które zdaniem ich autorów mają przede wszystkim przyspieszyć i uprościć postępowanie karne. Obecnie toczy się jednak wiele sporów wokół kwestii tego, czy sądy i prokuratury w obecnej strukturze są w stanie poradzić sobie ze zmianami wprowadzającymi kontradyktoryjny model procesu. Niewiele jest jednak głosów, które wskazywałyby na inny problem, a mianowicie na skutki, które nowelizacja przyniesie zwykłym obywatelom.

Prosimy zatem o odniesienie się do naszych wątpliwości związanych z przedmiotową zmianą przepisów procedury karnej.

1. Kontradyktoryjny proces anglosaski, mający być wzorem dla naszego postępowania karnego, kształtował się przez setki lat w innej kulturze prawnej i funkcjonuje w krajach, w których występuje budowane od pokoleń duże zaufanie obywateli do państwa i prawa. Jak zatem można przełożyć wspomniany fakt na realia polskie, w których zaufanie obywateli do szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości pozostaje wciąż na niskim poziomie?

2. Dotychczasowy przepis art. 5 §2 wskazywał, że wszelkie niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Obecna zmiana wykreśla zwrot „niedające się usunąć", co oznacza, że każdą wątpliwość, której nie wyjaśniono (choćby dlatego, że tego zaniechano) rozstrzyga się na korzyść sprawcy. Rodzi to w naszym przekonaniu niebezpieczeństwo lawinowych umorzeń postępowań.

3. Poprzez skreślenie przepisów o postępowaniu uproszczonym i pozostawienie w niezmienionym kształcie brzmienia art. 46 k.p.k. przyjęto, że obecność prokuratora na rozprawie głównej ma być obowiązkowa we wszystkich sprawach (na każdej rozprawie) rozpoznawanych w trybie zwyczajnym. Czy prokuratury są gotowe na takie zwiększenie obowiązków? Czy zmiany te nie wpłyną na organizację ich pracy?

4. Jednym z głównych założeń nowelizacji jest kontradyktoryjność procesu zwiększająca możliwości i inicjatywę dowodową stron. Sędzia staje się jedynie arbitrem mającym czuwać nad prawidłowym przebiegiem rozprawy, a nie, jak obecnie, wyjaśniać istotne okoliczności sprawy (zmiana art. 366 k.p.k.). To strony przeprowadzają postępowanie dowodowe. Oskarżony korzysta z pomocy obrońcy, ale może też korzystać z pomocy detektywów w celu poszukiwania dowodów, zlecać wydanie opinii, przeprowadzenie ekspertyz itp. Istnieje zatem obawa, że ostateczne rozstrzygnięcie sprawy zależne będzie od środków finansowych stron.

5. Nadto brak wskazania wyjątków, w przypadku których sąd może włączyć się w postępowanie dowodowe, rodzi obawy, że sędziowie mogą brać na siebie cały ciężar dowodzenia, co kłóci się z główną ideą przedmiotowych zmian.

Prosimy zatem o ustosunkowanie do przedstawionych kwestii.

Krzysztof Słoń
Wojciech Skurkiewicz
Przemysław Błaszczyk
Bohdan Paszkowski
Zdzisław Pupa
Czesław Ryszka
Alicja Zając

Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia, Marka Martynowskiego, Wiesława Dobkowskiego, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską, Stanisława Gogacza, Michała Seweryńskiego, Jerzego Chróścikowskiego, Kazimierza Wiatra, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Kazimierza Jaworskiego i Mieczysława Gila

Oświadczenie skierowane do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz oraz do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka

W związku z ujawnionymi w mediach informacjami o odebraniu pani Annie K. z Wrocławia przez sąd prawa opieki nad dwójką siedmioletnich bliźniaczek prosimy o informacje, czy kierowane przez Państwa urzędy zajmowały się tą sprawą oraz czy – a jeśli tak, to kiedy – dzieci zostaną zwrócone matce.

Sytuacja jest tym bardziej bulwersująca, że głównym powodem podnoszonym przez pomoc społeczną i kuratora był stan zdrowia matki i jej nadwaga. Po stronie matki stanął asystent rodziny.

Prosimy o pilną interwencję w tej sprawie.

Krzysztof Słoń
Marek Martynowski
Wiesław Dobkowski
Janina Sagatowska
Dorota Czudowska
Stanisław Gogacz
Michał Seweryński
Jerzy Chróścikowski
Kazimierz Wiatr
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski
Kazimierz Jaworski
Mieczysław Gil

Oświadczenie złożone przez senatorów Krzysztofa Słonia, Wiesława Dobkowskiego, Bogdana Pęka, Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską, Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego, Kazimierza Jaworskiego i Mieczysława Gila

Oświadczenie skierowane do głównego inspektora pracy Iwony Hickiewicz

W związku z przekazanym przez byłych pracowników i związkowców spółki PKS Kielce SA zawiadomieniem o niezgodnym z prawem wykorzystaniem przez likwidatora środków z ZFŚS, prosimy o odpowiedź, czy Państwowa Inspekcja Pracy była informowana o tych nieprawidłowościach. Jakie działania podjęła bądź podejmie w przyszłości w celu wyjaśnienia, co stało się z ponad 730 tysiącami zł z należnych pracownikom środków funduszu socjalnego, zgromadzonych na wyodrębnionym koncie, w czasie prowadzonego od 2010 r. procesu prywatyzacji i sprzedaży tej spółki? Czy było prowadzone w tej sprawie postępowanie przez prokuraturę?

Krzysztof Słoń
Wiesław Dobkowski
Bogdan Pęk
Janina Sagatowska
Dorota Czudowska
Wojciech Skurkiewicz
Jan Maria Jackowski
Kazimierz Jaworowski
Mieczysław Gil

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Pragnę zwrócić się do Pani Minister, w związku z szeregiem postulatów kierowanych przez środowisko gospodarcze, w sprawie podnoszenia jakości kształcenia w szkołach zawodowych oraz wprowadzenia zmian mających na celu zwiększenie wymiaru czasu przeznaczonego na kształcenie zawodowe.

Na przełomie ostatnich lat szkolnictwo zawodowe mocno straciło na znaczeniu. Popularność szkół zawodowych wśród uczniów dramatycznie spadła. Uczniom do nich uczęszczającym przekazuje się głównie wiedzę teoretyczną, praktyczna schodzi na drugi plan, a przecież szkolnictwo zawodowe jest istotnym elementem kształcenia kadr dla gospodarki. Praktyka to najskuteczniejsza forma nauki, bezpośredni przekaz wiedzy i umiejętności. Oczywistymi pozytywami kształcenia zawodowego jest zdobywanie wiedzy w drodze praktycznych doświadczeń, zapoznawanie z rzeczywistymi warunkami pracy, zdobywanie zawodu wśród doświadczonych pracowników, poznawanie technologii, urządzeń i materiałów. Szkoła zawodowa to szkoła konkretnego, świadomego wyboru, która przygotowuje absolwentów do wejścia na rynek pracy; to szkoła przez kilkanaście ostatnich lat niedoceniana, choć w rzeczywistości dająca konkretne kwalifikacje i kompetencje, co jest bardzo ważnym elementem jakości wyrobu i usługi.

Z uwagi na ważny interes społeczny, a z takim według mnie mamy do czynienia, proszę o przeanalizowanie sytuacji i zastosowanie rozwiązań systemowych zmierzających do zwiększenia wymiaru czasu przeznaczonego na kształcenie zawodowe.

Z poważaniem,
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza

Szanowny Panie Ministrze!

Z prośbą o zainteresowanie się sytuacją grupy zawodowej pielęgniarek i położnych, a także warunkami ich zatrudnienia zwrócił się do mnie Zarząd Regionu Śląskiego Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Obecnie podstawowym problemem ochrony zdrowia w naszym kraju jest zbyt mała liczba zatrudnionych pielęgniarek i położnych. Obsada kadrowa jest zdecydowanie za niska. Brakuje personelu pomocniczego (dodatkową pracą zazwyczaj obarczona zostaje pielęgniarka). Notorycznie zdarza się, że pielęgniarki i położne zmuszane są do zastępowania salowych. Niestety nadmierna ilość obowiązków rzutuje na jakość pracy. Uniemożliwia również odpowiednie sprawowanie opieki nad pacjentami i zagwarantowanie im należytego bezpieczeństwa, co powinno być priorytetem dla służby zdrowia. Pracownik przemęczony i zestresowany nie jest dobrym pracownikiem.

Kolejnym problemem jest fakt, że w warunkach kontraktowania świadczeń z NFZ brakuje zapisów mówiących o obowiązku wykazania liczby zatrudnionych pielęgniarek i położnych oraz ich kwalifikacji do wykonywania odpowiednich procedur medycznych, co nie ma miejsca w przypadku grupy zawodowej lekarzy. Skoro pielęgniarki i położne nie są wpisane do systemu kontraktowania usług, nie ma również nacisku na zagwarantowanie im godnych zarobków. A zatem pracodawcy, szukając oszczędności, w pierwszej kolejności obniżają zarobki tej właśnie grupie zawodowej.

Kwestią godną uwagi są również stawiane przez przepisy wymagania co do podnoszenia kwalifikacji zawodowych z równoczesnym brakiem zgody ze strony pracodawców na pokrywanie kosztów szkoleń, a także na oddelegowywanie pracowników na szkolenia.

W związku z powyższym proszę o przeanalizowanie tej sytuacji i zastosowanie działań mających na celu przede wszystkim dobro pacjentów.

Z poważaniem
Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do komendanta głównego Policji Krzysztofa Gajewskiego

Szanowni Panowie!

Zwracam się do Panów z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości co do umorzeń dwóch postępowań w 2010 r., które prowadzone były przez Prokuraturę Rejonową w Lipsku oraz Prokuraturę Rejonową w Grójcu. Dotyczyły one w zasadzie jednego zdarzenia z dnia 17 marca 2010 r., kiedy to funkcjonariusze Policji zatrzymali kierującego pojazdem Jana P. do kontroli stanu trzeźwości. Jak twierdzi pan P. jeden z funkcjonariuszy pełniących wówczas służbę próbował spreparować wynik badania w ten sposób, że podał kierującemu wcześniej użyty alkomat, wskazujący na obecność alkoholu (pomimo stwierdzenia obecności alkoholu nie zatrzymano prawa jazdy oraz dowodu rejestracyjnego auta). W jego opinii podobna sytuacja zajść miała podczas badania krwi w placówce medycznej. Dlatego też udał się on niezwłocznie do KPP w Lipsku, gdzie ponownie przeprowadzono badania alkomatem, który wykazał wynik 0,00.

Szanowny Panie Komendancie Główny!

Proszę o informację, czy w związku z licznymi skargami pana P. na działanie funkcjonariuszy podjęto jakiekolwiek działania w celu wyjaśnienia sprawy? Jakie było merytoryczne uzasadnienie wszelkich czynności funkcjonariuszy powziętych w stosunku do kierującego pojazdem? Czy konfrontowano treść notatek służbowych z wynikiem badania przeprowadzonego w KPP w Lipsku?

Szanowny Panie Prokuratorze!

Proszę o informacje, na jakiej podstawie w ogóle wszczęto postępowanie w Prokuraturze Rejonowej w Lipsku w sprawie podejrzenia kierowania przez pana P. w stanie nietrzeźwości. Jakie dowody wskazały na fakt, iż owego czynu nie popełniono, wskutek czego postępowanie umorzono?

Proszę także o informacje dotyczące umorzonego przez prokuraturę w Grójcu postępowania, które toczyło się przeciwko policjantom. Mianowicie, czy próbowano ustalić autentyczność stwierdzeń pana P., jakoby istniało podejrzenie o nietrzeźwości jednego z funkcjonariuszy? Czy akta postępowania są kompletne i zawierają oryginały dokumentów? Dlaczego nie przeprowadzono na wniosek zawiadamiającego sprawdzenia połączeń telefonicznych prowadzonych pomiędzy policjantami a KP w Iłży?

Z poważaniem,
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do prezes Sądu Rejonowego w Mrągowie Bożeny Wieczorkiewicz

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowna Pani Prezes!

W 2011 r. Komenda Powiatowa Policji w Mrągowie wydała dwa postanowienia zatwierdzone przez Prokuraturę Rejonową w Mrągowie o odmowie wszczęcia dochodzenia w sprawie oszustwa oraz niedopełnienia przez pracowników Oddziału PKO BP SA w Mrągowie obowiązków wynikających z umowy kredytowej na szkodę pani Anny W. W piśmie z dnia 31 stycznia 2011 r. Prokuratura Okręgowa w Olsztynie jednoznacznie stwierdziła, że zakończenie owych postępowań w formie odmowy wszczęcia postępowania przygotowawczego było przedwczesne. Jednocześnie zwrócono się do prokuratora rejonowego w Mrągowie o niezwłoczne podjęcie na nowo postępowań sprawdzających oraz połączenie ich w jedno postępowanie przygotowawcze.

W dniu 6 kwietnia 2011 r. Prokuratura Rejonowa zatwierdziła postanowienie o umorzeniu dochodzenia, z tym że toczyło się ono jedynie o czyn z art. 286 §1 k.k. Nie dostosowano się zatem do żądań Prokuratury Okręgowej, która nakazała prowadzenie postępowania w sprawie o oszustwo, ale także o niedopełnienie obowiązków.

W związku z tym proszę potraktować niniejsze oświadczenie jako zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa niedopełnienia w okresie od 31 marca do 20 lipca 2010 r. przez pracowników Oddziału PKO BP SA w Mrągowie obowiązków wynikających z umowy kredytowej poprzez bezprawne zablokowanie III transzy kredytu inwestycyjnego na szkodę pani Anny W., skutkiem czego powstały zaległości w jego spłacie oraz trudności w realizacji inwestycji, na którą ów kredyt pierwotnie przeznaczono.

Proszę również o włączenie do materiału dowodowego wewnętrznego audytu przeprowadzonego przez BP SA, który znajduje się – jak twierdzi poszkodowana – w posiadaniu Prokuratury Rejonowej w Mrągowie, oraz dokładne sprawdzenie, czy komendanta KPP w Mrągowie łączą więzy rodzinne z dyrektorem oddziału wymienionego banku.

Szanowna Pani Prezes!

Proszę o natychmiastowe wstrzymanie licytacji nieruchomości położonej w miejscowości K., będącej własnością pani W., ze względu na złożenie zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa do prokuratora generalnego w celu wyjaśnienia między innymi tego, czy przedmiotowe zobowiązanie nie powstało jedynie na skutek popełnienia przestępstwa.

Z wyrazami szacunku
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatorów Grzegorza Wojciechowskiego, Przemysława Błaszczyka i Jana Marię Jackowskiego

Oświadczenie skierowane do prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

Szanowna Pani Prezydent!

Zwracamy się do Pani z prośbą o podjęcie działań kontrolnych w sprawie wniosku o przekształcenie prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości gruntowej położonej w Warszawie przy ul. Kozietulskiego, złożonego przez państwa Hannę i Marka P.

W dniu 15 września 2014 r. Urząd Dzielnicy Warszawa-Żoliborz wystosował do państwa P. pismo, w którym poinformowano zainteresowanych o możliwości przekształcenia prawa użytkowania we własność, z zastrzeżeniem wniesienia kwoty 140 177,12 zł tytułem pokrycia różnicy pomiędzy wartością prawa własności nieruchomości a wartością prawa użytkowania wieczystego.

Prosimy zatem o informacje, czy w ramach postępowania prowadzonego w przedmiotowej sprawie brana była w ogóle pod uwagę możliwość przeprowadzenia bezpłatnego przekształcenia na okoliczność tego, że państwo P. są następcami prawnymi osób, które uzyskały użytkowanie wieczyste w zamian za wywłaszczenie na podstawie art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (DzU nr 50, poz. 279). Prosimy o wskazanie stosownego uzasadnienia oraz ponowne rozpatrzenie sprawy.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Przemysław Błaszczyk
Jan Maria Jackowski

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do prezes Rady Ministrów Ewy Kopacz

Szanowna Pani Premier!

W dniu 19 maja bieżącego roku spotkałem się z przedstawicielkami Komitetu Obrony Pielęgniarek i Położnych Województwa Kujawsko-Pomorskiego, reprezentującymi jednocześnie okręgowe izby pielęgniarek i położnych oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych. Zostałem poinformowany o postulatach, jakie zgłasza to środowisko zawodowe, oraz o aktualnej sytuacji służby zdrowia. Nie są to problemy mi obce, ponieważ pełnię również funkcję przewodniczącego Społecznej Rady Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego im. Ludwika Rydygiera w Toruniu.

Informacje, z którymi się zapoznałem, są bardziej niż wysoce niepokojące. Pomijając kwestię wysokości wynagrodzeń pielęgniarek i położnych, która jest zapewne główną przyczyną trwającego protestu, mój głęboki niepokój budzi niepewność, czy obecnie, a zwłaszcza w najbliższej przyszłości, placówki służby zdrowia, głównie szpitale, będą w stanie zapewnić pacjentom właściwą opiekę. Liczba pielęgniarek i położnych w Polsce na tysiąc pacjentów już teraz jest o połowę mniejsza od średniej europejskiej. Pielęgniarek i położnych odchodzących na emeryturę nie są w stanie zastąpić absolwenci, nawet jeśli wszyscy podjęliby pracę w zawodzie. Ponadto programy werbowania polskich pielęgniarek i położnych prowadzone przez inne kraje bardzo skutecznie zachęcają osoby nie tylko już pracujące w zawodzie, ale dopiero kształcące się do wyjazdu do pracy poza Polskę.

Nie chciałbym się rozwodzić nad widocznymi i najpewniej będącymi się pogłębiać skutkami obecnej sytuacji, ale trudno nie dostrzegać zagrożeń, jakie dla pacjentów niosą na przykład jednoosobowe (z konieczności) nocne dyżury pielęgniarskie na dużych oddziałach szpitalnych. Jestem zresztą pewny, że Pani Premier i minister zdrowia zna je i rozumie wystarczająco dobrze.

W trosce nie tylko o sytuację zawodową pielęgniarek i położnych, ale bardziej może o prawidłową opiekę i bezpieczeństwo pacjentów proszę o odpowiedź na następujące pytania.

1. Czy istnieje albo przygotowywany jest program poprawy sytuacji materialnej pielęgniarek i położnych?
2. Czy rząd ma plan zachęty do podejmowania kształcenia w tych zawodach?
3. Czy istnieje długofalowy program poprawy wskaźnika opieki pielęgniarskiej, przybliżający Polskę choćby do przeciętnej europejskiej?

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Oświadczenie złożone przez senatora Michała Wojtczaka

Oświadczenie skierowane do prezesa Rządowego Centrum Legislacji Macieja Berka

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o udzielenie informacji oraz o podjęcie ewentualnych działań w odniesieniu do prawdopodobnego uchybienia legislacyjnego dotyczącego redakcji art. 4 pkt 2 lit. za ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. DzU z 2015 r., poz. 121).

Obecna konstrukcja wskazanej normy różni się od normy pierwotnej. Ustawodawca w art. 4 pkt 2 lit. za ustawy systemowej określił katalog podmiotów uznanych za inne niż powiatowe urzędy pracy podmioty kierujące – w stosunku do osób pobierających stypendium w okresie szkolenia, stażu lub przygotowania zawodowego – zaliczając do nich: jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne, z wyjątkiem wojewódzkich i powiatowych urzędów pracy, Ochotnicze Hufce Pracy, agencje zatrudnienia, instytucje szkoleniowe, instytucje dialogu społecznego, instytucje partnerstwa lokalnego, organizacje pozarządowe działające na rzecz rozwoju zasobów ludzkich i przeciwdziałania bezrobociu, jednostki naukowe, organizacje pracodawców, związki zawodowe, ośrodki doradztwa rolniczego, ośrodki poradnictwa zawodowego i psychologicznego.

Wątpliwości budzi zawarte w art. 4 pkt 2 lit. za *in fine* określenie „korzystające z publicznych środków wspólnotowych i publicznych środków krajowych na podstawie umowy o dofinansowanie projektu albo decyzji, o których mowa w przepisach ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o Narodowym Planie Rozwoju (DzU z 2014 r., poz. 1448 i 1856) albo ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (DzU z 2014 r., poz. 1649)".

Problem legislacyjny dotyczy innej redakcji treści art. 4 pkt 2 lit. za w ustawie wprowadzającej tę normę niż redakcja treści normy w obecnie obowiązującym tekście jednolitym ustawy. Norma art. 4 pkt 2 lit. za została dodana przez art. 4 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw (DzU z 2005 r. nr 164, poz. 1366), która weszła w życie z dniem 1 listopada 2005 r. Potwierdzona została przez art. 44 ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju (DzU z 2006 r. nr 227, poz. 1658), która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2007 r.

W tekście ustawy z dnia 28 lipca 2005 r., jak również w tekście ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. określenie „korzystające z publicznych" wyraźnie stanowi odrębną od pozostałych dwunastu wyżej wymienionych w tekście ustawy tiret jednostkę redakcyjną. Świadczy o tym umiejscowienie tego określenia w innej niż w przypadku pozostałych tiret odległości od marginesu.

Zgodnie z §58 ust. 3 załącznika do rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie zasad techniki prawodawczej punkty, litery i tiret rozpoczyna się na wysokości początku wprowadzenia do wyliczenia. W tekście jednolitym ustawy systemowej z dnia 8 stycznia 2007 r. (DzU z 2007 r. nr 11, poz. 74) uwzględniającym między innymi zmiany wprowadzone w drodze ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw, a także zmiany wprowadzone w drodze ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, układ redakcyjny normy z art. 4 pkt 2 lit. za różnił się od swojej pierwotnej postaci w ten sposób, że odległość od marginesu określenia „korzystające z publicznych" zwiększono, zrównując ją z odległością pozostałych liter od marginesu.

Prawdopodobnie w procesie ogłaszania tekstu jednolitego z dnia 8 stycznia 2007 r. ustawy systemowej doszło do błędu. Ów błąd był powielany w kolejnych tekstach jednolitych ustawy systemowej i znajduje się również w obowiązującym tekście jednolitym. Rozbieżność pomiędzy tekstem ogłoszonym a tekstem oryginału ma istotne konsekwencje. Obecna redakcja normy art. 4 pkt 2 lit. za w tekście jednolitym ustawy systemowej nastręcza wątpliwości dotyczących tego, czy określenie „korzystające z publicznych" jest odrębną jednostką redakcyjną, czy też jednym z tiret. Bez analizy tekstu pierwotnego wykładnia literalna obecnego tekstu może prowadzić do wniosku, że płatnikami składek na ubezpieczenia społeczne są wszystkie podmioty kierujące na szkolenie, staż lub przygotowanie zawodowe dorosłych, jeżeli korzystają z publicznych środków wspólnotowych i publicznych środków krajowych na podstawie umowy o dofinansowanie projektu albo decyzji, o których mowa w przepisach ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o Narodowym Planie Rozwoju albo ustawy z dnia 6 grudnia 2006 r. o zasadach prowadzenia polityki rozwoju.

Z uwagi na to, iż problem dotyczy wielu podmiotów organizujących staże współfinansowane ze środków europejskich, istotne jest ustalenie zasad podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym. W związku z powyższym wnoszę jak we wstępie.

Z wyrazami szacunku
Michał Wojtczak

Treść
75. posiedzenia Senatu w dniach 20 i 21maja 2015 r.

(Obrady w dniu 20 maja)

Otwarcie posiedzenia
Wznowienie obrad
Projekt porządku obrad
senator Stanisław Karczewski 6
senator Zdzisław Pupa 7
Głosowanie nr 1 7
senator Stanisław Karczewski 7
senator Łukasz Abgarowicz 8
senator Stanisław Karczewski 8
Głosowanie nr 2 9
senator Zbigniew Meres 9
senator Jan Rulewski 9
Zatwierdzenie porządku obrad
Punkt 1. porządku obrad: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum
Wystąpienie przedstawiciela prezydenta RP
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 10
Zapytania i odpowiedzi
senator Włodzimierz Cimoszewicz 11
senator Bohdan Paszkowski 11
senator Jarosław Obremski 12
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 12
senator Wojciech Skurkiewicz 13
senator Andrzej Matusiewicz 13
senator Jan Rulewski 14
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 14
senator Andrzej Pająk 15
senator Jan Maria Jackowski 15
senator Stanisław Karczewski 16
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 17
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 18
senator Wiesław Dobkowski 18
senator Bohdan Paszkowski 18
senator Jan Maria Jackowski 19
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 20
senator Bohdan Paszkowski 21
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 21
senator Aleksander Świeykowski 21
senator Marek Martynowski 21
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 21
senator Łukasz Abgarowicz 21
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 22
senator Robert Mamątow 22
senator Bogdan Pęk 22
senator Andrzej Matusiewicz 22
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 22
Sprawozdanie połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Piotr Zientarski 23
senator Kazimierz Wiatr 24
senator Bohdan Paszkowski 24
senator sprawozdawca
Piotr Zientarski 25
senator Jan Maria Jackowski 25
Wznowienie obrad

Punkt 1. porządku obrad: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum **(cd.)**
senator Marek Rocki 25
Wznowienie obrad
Punkt 1. porządku obrad: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum **(cd.)**
Głosowanie nr 3 26
Sprawozdanie mniejszości połączonych Komisji Ustawodawczej, Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Michał Seweryński 26
Zapytania i odpowiedzi
senator Bohdan Paszkowski 27
senator Grzegorz Wojciechowski 27
senator Jan Maria Jackowski 27
senator Michał Seweryński 28
senator Piotr Zientarski 28
senator Czesław Ryszka 29
senator Jan Rulewski 29
senator Stanisław Jurcewicz 29
senator Piotr Zientarski 30
senator Michał Seweryński 30
senator Wojciech Skurkiewicz 30
senator Kazimierz Wiatr 30
senator Jan Maria Jackowski 31
senator Piotr Zientarski 31
senator Kazimierz Wiatr 32
senator Piotr Zientarski 32
senator Stanisław Jurcewicz 32
senator Grzegorz Wojciechowski 32
senator Czesław Ryszka 33
senator Michał Seweryński 33
senator Piotr Zientarski 33
senator Wiesław Dobkowski 34
senator Bohdan Paszkowski 34
senator Wojciech Skurkiewicz 34
senator Piotr Zientarski 34
senator Michał Seweryński 35
senator Jan Rulewski 35
senator Jan Maria Jackowski 36
senator Kazimierz Wiatr 36
senator Piotr Zientarski 36
senator Michał Seweryński 37
senator Jan Rulewski 37
senator Piotr Zientarski 37
senator Jan Rulewski 37
senator Michał Seweryński 38
senator Jarosław Rusiecki 38
senator Czesław Ryszka 38
senator Marek Martynowski 38
senator Michał Seweryński 39
senator Piotr Zientarski 39
senator Andrzej Pająk 39
senator Jan Maria Jackowski 39
senator Czesław Ryszka 40
senator Piotr Zientarski 40
senator Jan Maria Jackowski 41
Wznowienie obrad
Punkt 1. porządku obrad: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum **(cd.)**
senator Marek Rocki 41
senator Kazimierz Wiatr 41
senator Edmund Wittbrodt 42
senator Jan Maria Jackowski 42
senator Bogdan Borusewicz 42
senator Bohdan Paszkowski 42
Zapytania i odpowiedzi (cd.)
senator Grzegorz Wojciechowski 42
senator Grzegorz Wojciechowski 43
senator Piotr Zientarski 43
senator Wojciech Skurkiewicz 43
senator Grzegorz Wojciechowski 43
senator Piotr Zientarski 44
senator Wojciech Skurkiewicz 44
senator Jan Maria Jackowski 44
senator Andrzej Matusiewicz 44
sekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń 45
senator Wojciech Skurkiewicz 45
sekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń 45
senator Jan Maria Jackowski 45
sekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń 45
senator Andrzej Matusiewicz 45
sekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń 46
senator Grzegorz Wojciechowski 46
senator Jan Maria Jackowski 46
senator Bohdan Paszkowski 46
sekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń 46
senator Wojciech Skurkiewicz 47
senator Jan Rulewski 47
sekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń 47
senator Krzysztof Słoń 47
sekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń 47
senator Andrzej Pająk 48
senator Marek Konopka 48
senator Wojciech Skurkiewicz 49
senator Jan Maria Jackowski 49
senator Andrzej Pająk 50
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 50

senator Wojciech Skurkiewicz 50
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 50
senator Wojciech Skurkiewicz 50
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 51
senator Stanisław Karczewski 51
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 51
senator Aleksander Pociej 51
senator Leszek Czarnobaj 52
dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania
Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych
w Krajowym Biurze Wyborczym
Krzysztof Lorentz 52
senator Aleksander Pociej 52
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 53
senator Jan Maria Jackowski 53
senator Krzysztof Słoń 53
senator Wojciech Skurkiewicz 53
dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania
Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych
w Krajowym Biurze Wyborczym
Krzysztof Lorentz 54
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 54
senator Andrzej Matusiewicz 55
senator Wojciech Skurkiewicz 55
senator Krzysztof Słoń 55
dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania
Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych
w Krajowym Biurze Wyborczym
Krzysztof Lorentz 55
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski 56
senator Wojciech Skurkiewicz 56
Wznowienie obrad
Punkt 1. porządku obrad: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum **(cd.)**
Głosowanie nr 4 57
senator Kazimierz Wiatr 57
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski 57
senator Kazimierz Wiatr 58
Zapytania i odpowiedzi (cd.)
senator Krzysztof Słoń 59
senator Jan Maria Jackowski 59
senator Wojciech Skurkiewicz 59
senator Kazimierz Wiatr 60
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 60
dyrektor Zespołu Kontroli Finansowania
Partii Politycznych i Kampanii Wyborczych
w Krajowym Biurze Wyborczym
Krzysztof Lorentz 60
sekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń 61
senator Krzysztof Słoń 61
sekretarz stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Łaszkiewicz 62
senator Kazimierz Wiatr 62
sekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów
Janusz Cichoń 62
senator Wojciech Skurkiewicz 62
senator Marek Rocki 62
Głosowanie nr 5 62
senator Witold Gintowt-Dziewałtowski 62
Otwarcie dyskusji
senator Józef Pinior 63
senator Bogdan Pęk 64
senator Aleksander Pociej 66
senator Aleksander Pociej 67
senator Jarosław Obremski 67
senator Włodzimierz Cimoszewicz 69
senator Jan Filip Libicki 71
senator Mieczysław Gil 72
senator Bohdan Paszkowski 73
senator Wiesław Dobkowski 75
senator Andrzej Pająk 75
senator Dorota Czudowska 76
senator Andrzej Matusiewicz 77
senator Jan Maria Jackowski 78
senator Aleksander Świeykowski 79
senator Bogdan Pęk 81
senator Wojciech Skurkiewicz 82
senator Krzysztof Słoń 83
senator Stanisław Hodorowicz 83
senator Mieczysław Gil 84
senator Jan Rulewski 85
senator Łukasz Abgarowicz 87
senator Bogdan Klich 88
senator Stanisław Karczewski 89
senator Stanisław Kogut 89
senator Kazimierz Wiatr 90
senator Wojciech Skurkiewicz 91
senator Stanisław Karczewski 91
senator Łukasz Abgarowicz 93
senator Jan Maria Jackowski 94
senator Stanisław Kogut 95
senator Aleksander Pociej 96
senator Łukasz Abgarowicz 96
senator Jan Maria Jackowski 96
senator Stanisław Karczewski 96
senator Stanisław Gorczyca 97
Zamknięcie dyskusji

(Obrady w dniu 21 maja)

Wznowienie posiedzenia
senator Jadwiga Rotnicka 98
senator Bogdan Pęk 98
Głosowanie nr 6 98
Uzupełnienie porządku obrad
Punkt 1. porządku obrad: wyrażenie zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum **(cd.)**
Głosowanie nr 7 99
Podjęcie uchwały
Punkt 12. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2015 Rokiem Księdza Jana Twardowskiego
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Bohdan Paszkowski 99
Zapytania i odpowiedzi
senator Jan Maria Jackowski 100
senator Bohdan Paszkowski 100
Otwarcie dyskusji
senator Czesław Ryszka 100
senator Andrzej Person 102
senator Jan Maria Jackowski 103
Zamknięcie dyskusji
Głosowanie nr 8 103
Podjęcie uchwały
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych
Sprawozdanie Komisji Środowiska
senator sprawozdawca
Stanisław Hodorowicz 104
Zapytania i odpowiedzi
senator Wojciech Skurkiewicz 104
senator Stanisław Hodorowicz 104
senator Wojciech Skurkiewicz 104
senator Stanisław Hodorowicz 105
senator Zdzisław Pupa 105
senator Stanisław Hodorowicz 105
senator Zdzisław Pupa 105
senator Stanisław Hodorowicz 106
senator Jan Maria Jackowski 106
senator Stanisław Hodorowicz 106
sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec 106
senator Jan Maria Jackowski 107
senator Wojciech Skurkiewicz 107
senator Zdzisław Pupa 108
sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec 108
senator Alicja Zając 109
senator Wojciech Skurkiewicz 109
senator Zdzisław Pupa 109
sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska
Marcin Korolec 110
Otwarcie dyskusji
senator Stanisław Iwan 110
senator Alicja Zając 111
Zamknięcie dyskusji
Punkt 13. porządku obrad: informacja o wynikach działalności Centralnego Biura Antykorupcyjnego w 2014 roku
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 111
Zapytania i odpowiedzi
senator Włodzimierz Cimoszewicz 116
senator Alicja Zając 116
senator Maciej Klima 116
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 117
senator Andrzej Matusiewicz 119
senator Bohdan Paszkowski 119
senator Aleksander Pociej 120
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 120
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 123
senator Wojciech Skurkiewicz 123
senator Jan Maria Jackowski 124
senator Jarosław Rusiecki 124
senator Jan Wyrowiński 125
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 125
senator Bogdan Borusewicz 128
senator Jan Rulewski 128
senator Maciej Klima 129
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 130
senator Jan Rulewski 131
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 131
senator Ryszard Górecki 133
senator Kazimierz Jaworski 133
senator Maciej Klima 133
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 133
senator Ryszard Knosala 134
senator Marek Martynowski 135
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 135
senator Robert Mamątow 136
szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego
Paweł Wojtunik 137
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej
Sprawozdanie połączonych Komisji Zdrowia oraz Komisji Obrony Narodowej
senator sprawozdawca
Bogusław Śmigielski 137
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw

Wznowienie obrad
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Sprawozdanie Komisji Zdrowia
senator sprawozdawca
Alicja Chybicka 138
Zapytania i odpowiedzi
senator Stanisław Gogacz 139
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki 139
senator Stanisław Gogacz 140
podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia
Igor Radziewicz-Winnicki 141
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich
Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
senator sprawozdawca
Marek Konopka 141
Sprawozdanie mniejszości Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
senator sprawozdawca
Zdzisław Pupa 142
Wystąpienie przedstawiciela rządu
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk 143
Zapytania i odpowiedzi
senator Jerzy Chróścikowski 143
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zofia Szalczyk 143
Otwarcie dyskusji
senator Jerzy Chróścikowski 143
Zamknięcie dyskusji
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz. 145
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo energetyczne
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Ireneusz Niewiarowski 146
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz 146
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw
Sprawozdanie połączonych Komisji Środowiska oraz Komisji Gospodarki Narodowej
senator sprawozdawca
Marian Poślednik. 147
Otwarcie dyskusji
senator Jadwiga Rotnicka 148
Zamknięcie dyskusji
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych
senator sprawozdawca
Piotr Gruszczyński 148
Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
senator sprawozdawca
Stanisław Hodorowicz 149
Zapytania i odpowiedzi
senator Andrzej Matusiewicz. 149
senator Jan Wyrowiński 149
podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Daria Lipińska-Nałęcz 150
senator Edmund Wittbrodt 150
senator Grzegorz Wojciechowski 150
podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Daria Lipińska-Nałęcz 150
senator Grzegorz Wojciechowski 151
podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Daria Lipińska-Nałęcz 151
senator Kazimierz Wiatr 152
Otwarcie dyskusji
senator Marek Rocki 152
Zamknięcie dyskusji
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Stanisław Iwan 153
Otwarcie dyskusji
Zamknięcie dyskusji
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej
Sprawozdanie połączonych Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Zbigniew Meres 153
Zapytania i odpowiedzi
senator Andrzej Matusiewicz. 155
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Tomasz Szubiela 155
komendant główny
Państwowej Straży Pożarnej
Wiesław Leśniakiewicz 155
senator Andrzej Matusiewicz. 155

komendant główny
Państwowej Straży Pożarnej
Wiesław Leśniakiewicz 156
Otwarcie dyskusji
senator Zbigniew Meres 156
Zamknięcie dyskusji
Punkt 14. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały „In memoriam”
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Grażyna Sztark 156
Otwarcie dyskusji
senator Jan Rulewski 157
Zamknięcie dyskusji
Komunikaty
Wznowienie obrad
Punkt 2. porządku obrad: ustawa o substancjach zubożających warstwę ozonową oraz niektórych fluorowanych gazach cieplarnianych **(cd.)**
Sprawozdanie Komisji Środowiska
senator sprawozdawca
Stanisław Hodorowicz 159
Głosowanie nr 9 159
Podjęcie uchwały
Punkt 3. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o działalności leczniczej **(cd.)**
Sprawozdanie połączonych Komisji Zdrowia oraz Komisji Obrony Narodowej
senator sprawozdawca
Bogusław Śmigielski 159
Głosowanie nr 10 159
Głosowanie nr 11 160
Głosowanie nr 12 160
Podjęcie uchwały
Punkt 4. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Głosowanie nr 13 160
Podjęcie uchwały
Punkt 5. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich **(cd.)**
Głosowanie nr 14 160
Podjęcie uchwały
Punkt 6. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o samorządzie powiatowym **(cd.)**
Głosowanie nr 15 160
Podjęcie uchwały
Punkt 7. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo energetyczne **(cd.)**
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej
senator sprawozdawca
Stanisław Jurcewicz 160
Głosowanie nr 16 161
Głosowanie nr 17 161
Głosowanie nr 18 161
Podjęcie uchwały
Punkt 8. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji oraz niektórych innych ustaw **(cd.)**
Sprawozdanie połączonych Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Środowiska
senator sprawozdawca
Marian Poślednik 161
Głosowanie nr 19 161
Głosowanie nr 20 161
Głosowanie nr 21 161
Głosowanie nr 22 162
Głosowanie nr 23 162
Głosowanie nr 24 162
Głosowanie nr 25 162
Głosowanie nr 26 162
Głosowanie nr 27 162
Głosowanie nr 28 162
Głosowanie nr 29 162
Podjęcie uchwały
Punkt 9. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych **(cd.)**
Głosowanie nr 30 162
Podjęcie uchwały
Punkt 10. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne **(cd.)**
Głosowanie nr 31 162
Podjęcie uchwały
Punkt 11. porządku obrad: ustawa o zmianie ustawy o ochronie przeciwpożarowej **(cd.)**
Głosowanie nr 32 163
senator Zbigniew Meres 163
Głosowanie nr 33 163
Podjęcie uchwały
Punkt 14. porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały „In memoriam” **(cd.)**
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu
Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej
senator sprawozdawca
Grażyna Sztark 163
Zapytania i odpowiedzi
senator Bohdan Paszkowski 164
Głosowanie nr 34 164
Głosowanie nr 35 164
Podjęcie uchwały
Oświadczenia
senator Maciej Klima. 164
Zamknięcie posiedzenia
Wyniki głosowań
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewygłoszone podczas 75. posiedzenia Senatu
Przemówienie senatora Czesława Ryszki w dyskusji nad punktem 1. porządku obrad . . . 175
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 3. porządku obrad . . . 177
Przemówienie senatora Ryszarda Góreckiego w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad . . . 179
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad . . . 180

Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa
w dyskusji nad punktem 4. porządku obrad . . . 183
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad . . . 184
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa
w dyskusji nad punktem 6. porządku obrad . . . 185
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali
w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad . . . 186
Przemówienie senatora Zbigniewa Meresa
w dyskusji nad punktem 7. porządku obrad . . . 187
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali
w dyskusji nad punktem 8. porządku obrad . . . 188
Przemówienie senatora Ryszarda Knosali
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad . . . 190
Przemówienie senatora Rafała Muchackiego
w dyskusji nad punktem 9. porządku obrad . . . 191
Przemówienie senator Anny Aksamit
w dyskusji nad punktem 12. porządku obrad . . 192
Oświadczenie złożone
przez senatora Mieczysława Augustyna 193
Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego
i Przemysława Błaszczyka 194
Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,
Bogdana Pęka, Janinę Sagatowską
i Dorotę Czudowską 195
Oświadczenie złożone przez senatorów
Jana Marię Jackowskiego, Krzysztofa Słonia,
Bogdana Pęka, Janinę Sagatowską
i Dorotę Czudowską 196
Oświadczenie złożone
przez senatora Kazimierza Kleinę 197
Oświadczenie złożone
przez senatora Kazimierza Kleinę 198
Oświadczenie złożone
przez senatora Kazimierza Kleinę 199
Oświadczenie złożone
przez senatora Ryszarda Knosalę 200
Oświadczenie złożone
przez senatora Ryszarda Knosalę 201
Oświadczenie złożone
przez senatora Ryszarda Knosalę 202
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Kobiaka 203
Oświadczenie złożone przez senatorów
Waldemara Kraskę i Roberta Mamątowa 204
Oświadczenie złożone przez senatorów
Waldemara Kraskę i Roberta Mamątowa 205
Oświadczenie złożone
przez senatora Marka Martynowskiego 206
Oświadczenie złożone przez senatorów
Andrzeja Misiołka i Leszka Piechotę 207
Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Obremskiego 208
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Pająka 209
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Pająka 210
Oświadczenie złożone przez senatorów
Andrzeja Pająka i Macieja Klimę 211
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Persona. 212
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Persona. 213
Oświadczenie złożone
przez senatora Leszka Piechotę 214
Oświadczenie złożone
przez senatora Jarosława Rusieckiego 216
Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę. 217
Oświadczenie złożone
przez senatora Wojciecha Skurkiewicza 218
Oświadczenie złożone przez senatorów
Krzysztofa Słonia, Wiesława Dobkowskiego,
Bogdana Pęka,
Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską,
Michała Seweryńskiego,
Wojciecha Skurkiewicza,
Jana Marię Jackowskiego,
Kazimierza Jaworskiego i Mieczysława Gila . . 219
Oświadczenie złożone przez senatorów
Krzysztofa Słonia, Wojciecha Skurkiewicza,
Przemysława Błaszczyka,
Bohdana Paszkowskiego, Zdzisława Pupę,
Czesława Ryszkę i Alicję Zając 220
Oświadczenie złożone przez senatorów
Krzysztofa Słonia, Marka Martynowskiego,
Wiesława Dobkowskiego, Janinę Sagatowską,
Dorotę Czudowską, Stanisława Gogacza,
Michała Seweryńskiego,
Jerzego Chróścikowskiego, Kazimierza Wiatra,
Wojciecha Skurkiewicza, Jana Marię Jackowskiego,
Kazimierza Jaworskiego
i Mieczysława Gila 221
Oświadczenie złożone przez senatorów
Krzysztofa Słonia, Wiesława Dobkowskiego,
Bogdana Pęka, Janinę Sagatowską,
Dorotę Czudowską, Wojciecha Skurkiewicza,
Jana Marię Jackowskiego,
Kazimierza Jaworskiego
i Mieczysława Gila. 222
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Szewińskiego 223
Oświadczenie złożone
przez senatora Andrzeja Szewińskiego 224
Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . 225
Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego . . 226
Oświadczenie złożone przez senatorów
Grzegorza Wojciechowskiego,
Przemysława Błaszczyka
i Jana Marię Jackowskiego. 227
Oświadczenie złożone
przez senatora Michała Wojtczaka. 228
Oświadczenie złożone
przez senatora Michała Wojtczaka. 229

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X